
Part Code
ST1316
R
G
B
WH
GR
BL
Grey Scale #13
C
M
Y
K
DANES PICTA .COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres
DANES PICTA .COM

ŻYCIE
JANUSZA RADZIWIŁŁA.

ŻYCIE

JANUSZA RADZIWIŁŁA

Ś. PAŃSTWA RZYMSKIEGO XIĄŻĘCIA NA BIRŻACH I DUBINKACH, HRABI NA NEWLU I SIEBIEŻU: WOJEWODY WILEŃSKIEGO, HETMANA WIELKIEGO W. X. L. MŚCISŁAWSKIEGO, KAZIMIRSKIEGO, KAMIENIECKIEGO, SEJWEŃSKIEGO, BYSTRZYCKIEGO, RETOWSKIEGO. etc. STAROSTY.

PRZEZ

EDWARDA KOTŁUBAJA.

BIBLIOTEKA KLASZTORU OO. BERNARDYNÓW

WILNO i WITEBSK.

NAKŁADEM M. MINDELSOHNA KSIĘGARZA.

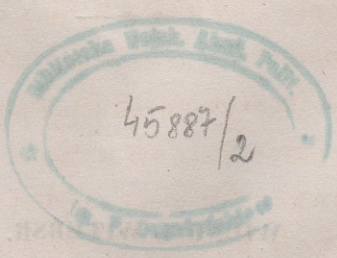
1859.

43(438)7 : 92(Radziwiłł Janusz)

Pozwolono drukować z obowiązkiem złożenia w Komitecie Cenzury prawem oznaczonéj liczby exemplarzy. Wilno 13 Marca 1858 roku.

Censor **Paweł Kukolnik.**





DRUKIEM A. MARCINOWSKIEGO.

PARĘ SŁÓW PRZEDWSTĘPNYCH.

W żadnym kraju, znakomite rodziny i osoby piastujące znaczne urzęda, nie wpływały tyle na sprawy publiczne, ile w dawnéj Rzeczypospolitéj Polskiéj. Dzieje takich rodzin i osób, ważnemi są dla dziejów ojczystych, Ogół składa się z szczegółów; im więcéj takich szczegółów posiadać będziemy, tem dokładniejszy utworzy się obraz dziejów narodu naszego; które do tych czas, a mianowicie epocha od połączenia się Litwy z Koroną, leżą odłogiem. Niedawno jeszcze zaczęto zbierać różne pamiętniki, listy, djariusze, w prywatnych familijnych archiwach zagrzebane, pojąwszy całą ich ważność; gdyż one zapełniają przerwy, objaśniają niedostatki, prostują stronność naszych kronikarzy. W ostatnich latach znacznie wprawdzie umniejszyło się poszukiwanie materyałów historycznych; niemniéj jednak, mając ku temu sposobność, postanowiliśmy naśladować przy-

kłady takich mężow jak: Raczyński, Przezdziecki, Wojcicki, A. Grabowski i tylu innych. Mieszkając czas niejaki niedaleko Nieświeża, uprosiliśmy sobie wstęp do domowego archiwum Xsiążąt Radziwiłłów, które acz zniszczone tylu rewolucijami, zawsze jeszcze zamożne jest w mnóstwo rękopisnych i dotąd zupełnie nieznanych materjałów historycznych. (*) Ani czas, ani możność nie pozwalały nam czerpać dowolnie z obfitych źródeł archiwum Nieświeżskiego; musieliśmy zadowolnić się tem, co najprzód pod rękę podpadło. Był to znaczny zbiór własnoręcznych listów Xs. Janusza Radziwiłła, Wojewody Wileńskiego i Hetmana W. X. Lit:, lub do niego się odnoszących. Zamierzyliśmy więc opisać życie tego męża, który za panowania Jana Kazimierza stanowczo wpływał na sprawy Litewskie, a przyłączeniem się do partji Szwedzkiéj, omal nie był przyczyną oderwania się téj prowincji od Korony. Różne są zdania dziejopisarzy naszych o X. Januszu Radziwille; jedni, jako: Rudawski, Kochowski i inni współcześni

(*) P. Romuald Symonowicz, od lat kilku pracuje gorliwie i umiejętnie, nad uporządkowaniem tego ogromnego zbioru. Praca ta o wiele jest utrudnioną, przez oddzielenie archiwum historycznego od administracyjnego, które po większéj części do X. Wittgenstéjna przechodzi. Uczynności prawdziwie zobowiązującéj P. Symonowicza, wiele winni jesteśmy.

idąc za powszechnym okrzykiem, powodowani zapewne i religijnym fanatyzmem, zanadto surowo go potępili. Drudzy znowu, jako: Samuel Przypkowski, w swojéj Apollogji X. Janusza, (wydanéj jak twierdzą z natchnienia X. Bogusława Radziwiłła) a z nowszych Hr: W: Krasiński, w swojéj Historji Reformacji w Polsce, w języku angielskim wydanéj, chcąc go zupełnie usprawiedliwić, w drugą ostateczność wpadli. Staraliśmy się ściśle trzymać bezstronności, aby w prawdziwem swietle przedstawić działania tego męża; który, gdyby nie ostatni nieszczęśliwy krok na zgubę kraju uczyniony, będąc obdarzonym niepospolitemi zdolnościami, mógłby być do rzędu naszych najsławniejszych bohaterów policzony. W czasie wojen kozackich za Cmielnickiego, przez swoją, jak na ówczesne czasy, wielką znajomość sztuki wojennéj, położył on znakomite przysługi dla kraju. Historycy nasi, opisując dość obszernie działania przeciwko Chmielnickiemu w Koronie i na Ukrainie, pobieżnie tylko wspominają o wypadkach wojennych na Litwie; kilka zaś dziełek traktujących o tem szczegółowiéj, tak już są rzadkie, że zapewne małéj tylko liczbie są znajomemi. Było to nową pobudką dla nas, do wypracowania niniejszego dziełka. W tem miejscu winniśmy wynurzyć wdzięczność P. Mikołajowi Malinowskiemu, który ze zwykłą sobie uczynnością, raczył

nas wesprzeć w téj pracy swojemi światłemi radami i z biblioteki swojéj udzielił kilka rzadkich dzieł i rękopisów.

Wszystkie dodatki służące dla objaśnienia lub udowodnienia tekstu, są z oryginałów skopjowane. Listy X. Janusza Radziwiłła do ojca, ważne są pod względem historycznym; albowiem X. Janusz piastując wówczas urząd Podkomorzego Kor: mieszkał ciągle prawie przez lat dziesięć przy dworze, i posiadając zaufanie Króla Władysława IV. nie zaniedbywał o wszystkich sprawach najskrytszych polityki ówczesnéj, zawiadamiać ojca swego. Listy X. Bogusława Radziwiłła do swéj synowicy i narzeczonéj, lubo nie mają ściśle historycznéj wartości, jednakże jako malujące obyczaje i pojęcia ówczesne, umieściliśmy na końcu tego dziełka.

E. K.

1857 r. Listopada 25 d.
Wilno.

WSTĘP.

Dom Radziwiłłow należał do najznakomitszych i najmożniejszych w Litwie. Początek jego sięga pogańskich czasow i według podań familijnych i narodowych wypływa z szczepu Wielkich Książąt Litewskich, z dynastij Dowsprunga. Głową i przodkiem tego domu, ma być Lizdejko, od *lizda* (po litewsku: gniazdo) tak nazwany, dla tego, że w orlém gniezdzie był znaleziony. Podanie o tém jest następne; w roku 1283 Dowmund, Książe Uciański i Połocki, brat W. Księcia Litewskiego Narymunda, chcąc zawładnąć tronem, brata swojego drugiego, Trojdena, który po Narymundzie na W. Księstwo wyniesionym został, z łaźni wychodzącego zdradziecko zamordować kazał a). Nie przestając na tém, aby urzątnąć wszelkie zawady do tronu, rozkazał niedorosłych synow Narymunda, także zgładzić z tego świata. Z téj rzezi uszedł tylko jeden najmłódszy, którego mamka ulitowawszy się nad niemowlęciem w pieluchach jeszcze będącém, uniosła do kapłanow pogańskich na Rossie mieszkających, błagając aby je od śmierci ocalili b). Najwyższy

a) Stryjkowski (wyd. nowe) T. I. str. 327. Kronika Litewska Bychowca str. 13. Narbutt. T. IV str. 295—6.

b) Podanie to co do znalezienia Lizdejki w orlém gnieździe mogące

kapłan, czyli Krywe Krywejta, wziął dziecię pod swoję opiekę i kazał je potajemnie wychowywać. Tymczasem Rymund syn Trojdena, pomścił śmierć ojca swego, zabił Dowmunda i zrzekając się tronu który z prawa i zasługi jemu należał, pozwolił narodowi według swéj woli, obrać sobie Pana a). Witenes Marszałek Litewski, wyniesiony został na godność W. Xięcia i rozpoczął szereg nowéj, trzeciéj dynastji. Wówczas Krywe Krywejta, chcąc zabezpieczyć los powierzonego mu dziecięcia, nie wyjawiając tajemnicy jego urodzenia, gdyż to mogłoby go narazić na nowe niebezpieczeństwa, taki wymyślił podstęp: kazał dziecię zanieść do puszczy i w gnieździe orlém złożyć; W. Xięciu Witenesowi zaś powiedział, iż bogowie objawili mu weśnie, że po śmierci jego najwyż-

---

być sprawiedliwém, nie zgadza się z historją co do jego pochodzenia; albowiem nigdzie nie ma śladow, aby W. Xiąże Narymund miał potomstwo. Narbutt który zbadał uczenie wszelkie źródła mogące służyć do objaśnienia genealogij Xiążąt Litewskich, w dziejach narodu Litewskiego (T. IV str. 287) powiada że potomstwa Narymund po sobie nie zostawił; chociaż daléj sam sobie przeczy pisząc (T. VII Dodatek X str. 118), że według Okolskiego, Narymund zostawił syna jednego Lizdejkę. Następna jeszcze okoliczność potwierdza bezpotomność Narymunda: po zabiciu zostawali jeszcze małoletni synowie braci jego starszych: Holszy i Giedrusa, którzy niezawodnie bliższe mieli prawo do tronu aniżeli Dowmund. Czemuż więc i ich nie kazał pozabijać? Stryjkowski pisze (T. I str. 327—8): „Ginwiłł Xiążęcia Gedrusow i Algimunt, Holszow synowie, własni dziedzice W. Xięstwa Litewskiego, dla dziecinnych lat, nie byli sposobni na rządzenie i osiądzenie stolicy tak wielkiego państwa; przeto widząc, iż nie miał *aemulum imperii*, któryby mu do opanowania W. X. Litewskiego miał przeszkodzić, zebrał (Dowmund) wielkie wojsko i ciągnął do Litwy.“ Jeżeli synowie Holszy i Giedrusa, nieprzeszkadzali Dowmuntowi i nie poczytywał za rzecz potrzebną uprzątnąć ich, naco żby miał tak okrutnie postąpić z dziećmi Narymunda, które podobnież będąc małoletniemi nie mogły mu stać na zawadzie do tronu. Podobniéj do prawdy, że Narymund wcale dzieci niezostawił.

a) Rymund syn Trojdena i Anny Xiężniczki Mazowieckiéj, nawrócony na wiarę chrześciańską, upodobał życie zakonne, stał się mnichem i mieszkał w Ławrze nie daleko Nowogródka. Z tamtąd wystąpił dla pomszczenia ojca swego i tam po porażeniu Dowmunda, znowu powrócił, przenosząc życie pobożne, ciche i ustronne, nad wielkość światową.

szym kapłanem, ma być ten który w gnieździe orlém się znajdzie. Wyjechał na łowy Witenes i zręcznie prowadzony przez Krywe Krywejtę znalazł rzeczywiście dziećię uprzednio w gnieździe złożone. Jako od Boga zesłane, oddał je na wychowanie najwyższemu kapłanowi, przeznaczając mu za następcę i nazwał je Lizdejką a). Młodzieniec ten późniéj z talentow swoich i dowcipu, tak się umiał podobać W. Xięciu, iż ten wydał za niego córkę swoją Pojatę b).

Za panowania Gedymina, syna Witenesa, Lizdejko będąc już najwyższym kapłanem czyli Kriwe-Kriwejtą, według podań kronikarzy, wytłómaczył W. Xięciu sen o wilku żelaznym na Turzéj górze i radził mu, aby na tém miejscu założył miasto Wilno, które stało się potém stolicą Litwy c). Od tego czasu niby poczęto go nazywać Radziwiłłem, dla tego że radził Wilno założyć d). Synem Lizdej-

---

a) Wspomina o tém Kronika Litewska Bychowca (str. 17), Stryjkowski (T. I str. 371). Nigdzie jednak nie ma wzmianki aby Lizdejko był synem Narymunda, zapewne jest to wymysł późniejszych genealogistow, chcących się przypodobać Radziwiłłom.

b) Niesiecki (wyd. Bobrowicza T. III str. 810). O téj córce Witenesa nie ma jednak wzmianki ani w Kronikach, ani w tablicach rodosłownych Xiążąt Litewskich.

c) Stryjkowski T. I str. 372. Kronika Bychowca str. 17. Narbutt T. IV str. 494. Niesiecki T. III str. 810.

d) Podanie to o początku nazwiska Radziwiłłow, z wielu względow zasługuje na wątpliwość. Biograf nieznajomy X. Bogusława sprawiedliwie mówi (str- 6): „Lecz jeśliby od rady Wilna, imie Radziwiłłowskie poszło, powątpiewać się może, natenczas podobno, niewiadome było imie rada w Litewskim języku i Litwa naówczas nie miała zwyczaju synow i potomkow ojcowskiém nazywać przezwiskiem.“ Więcéj do prawdy podobne, iż nazwisko to po przyjęciu wiary chrześciańskiéj, przez potomkow Lizdejki, weszło w używanie, o czém niżéj mówić się będzie. Według podań Lizdejko żył aż do obalenia świątyni Perkuna za czasow Władysława Jagiełły (Narbntt T. I str. 249), w takim razie żyłby najmniéj 104 lata, przypuszczając, że umarł w roku 1387. Być może, że do innego stosuje się to co piszą o Mikołaju Radziwille jakoby Krywe Krywejcie za Jagiełły (patrz niżéj, str. 5 przypisek b) który rzeczywiście według tablicy rodosłowné był praprawnukiem Lizdejki.

ki, kroniki litewskie mienią być Wisilla, Ursilla lub sprawiedliwiéj Wirszyła, który przy końcu panowania Gedymina i w początkach panowania Olgierda, miał być najwyższym wodzem wojsk Litewskich. Syrpat lub Syrpuć syn Wirszyły, sprawował również za panowania Olgierda, urząd naczelnego wodza, a razem i rządcy Wilna a).

Wojszund czy Wojszywund syn Syrpucia, uważany być powinien za prawdziwego protoplastę domu Radziwiłłowskiego, gdyż on piérwszy z téj familii przyjął chrzest ś. w roku 1386 razem z W. Xięciem Jagiełłą, a w roku 1413 na sejmie w Horodle podpisał się do unii W. Xięstwa Litewskiego z Koroną, temi słowy: „Vojszundus cum filio suo Radivilio“ b). Miał on dwóch synow: Ostyka i Radziwiłła. Oba przyjęli wiarę chrześciańską razem z ojcem; od piérwszego pochodzi dom Ostykow czy Oscikow, od drugiego Radziwiłłow c). Piérwszy na chrzście ś. otrzymał imie

---

a) Rękopisma tyczące się genealogji Radziwiłłow w Nieświżu. Żywot X. Bogusława Radziwiłła str. 6 i 7.

b) Z rękopismow genealogicznych w archiwum Nieświżskiém. W akcie unji pomieszczonym w Pamiętnikach o dawnéj Polsce Niemcewicza (T. I str. 348), znajduje się między podpisami panow Litewskich: Wojszywund z synem Wołockokawothmonis. Być może, iż nieczytelność rękopismu, była tu powodem do jakiéj pomyłki. Oryginał aktu unji w Horodlu, znajdował się w archiwum Nieświżskiém Xiążąt Radziwiłłew (Narbutt T. VI str. 302 w przypisku), piszący zatém rodosłow Radziwiłłowski, mogli lepiéj o tém być świadomi, czerpiąc z samego oryginału.

c) Tu samo przez się nawija się rozwiązanie pytania, zkąd i kiedy powstało nazwisko Radziwiłłow. Zdaje się niewątpliwém, że to jest imie pogańskie, które stało się nazwiskiem gdy panowie Litewscy zaczęli przybierać imiona chrześciańskie. Mamy tego wiele przykładow, sam W. Xiąże Jagiełło, przyjąwszy na chrzcie ś. imie Władysława, imie swoje pogańskie obrócił na nazwisko rodowe, którego wszyscy jego potomkowie używali. Tak samo powstało i wiele innych familij, jako: Moniwidow, Gastoldow etc. Że Radziwiłł było imie pogańskie, zdaje się niepodlegać wątpliwości, gdyż w poczcie W. Xiążąt Litewskich, znajdujemy wiele imion mających takież same zakończenie, jak: Erdziwiłł, Wojszwiłł, Ginwiłł, Towciwiłł. Takimże sposobem i potomkowie Oscika pisali się tém nazwiskiem, jako swém rodowém.

Chrystijana, drugi Mikołaja i obaj pieczętowali się herbem Trąby, który na sejmie w Horodlu przyjęli a).

Mikołaj I. Radziwiłł b) będąc jeszcze bałwochwalcą, w roku 1384 znajdował się z Jagiełłą pod Zawichostem, gdzie przykładem swoim pokazawszy sposób przebycia wpław

---

a) Bielski mylnie powiada, że Radziwił w Hurodlu przyjął herb Sulima. Był to inny jakiś pan nazwiskiem Bodiwiłł (akt unij w pamiętnikach o dawnéj Polsce (Niemcewicza T. I str. 345. Stryjkowski T. II str. 148). Ostyk zaś przyjął herb Trąby, którym i brat jego się pieczętował.

b) Różne i zawikłane są zdania w rękopismach rodosłownych Radziwiłłowskich o tym Mikołaju Radziwille. Jedni mienią go być synem Syrpucia a nie Wojszunda i nawyższym kapłanem za Jagiełły. Gdy tedy w r. 1386 Władysław Jagiełło, kazał w Wilnie zburzyć ołtarze pogańskie, ogień wieczny Perkuna zagasić i całą Litwę przywiódł do przyjęcia Wiary Chrystusowéj, Radziwiłł uszedł do Muśnik, folwarku swego o mil 6 od Wilna odległego, gdzie ofiary pogańskie sprawował. Na starość atoli, najpóźniéj od wszystkich panow Litewskich, bo aż za Kazimierza Jagiellończyka, wiarę katolicką przyjął, poczém został Marszałkiem W. X. Lit. i Wojewodą Wileńskim, które urzęda tylko przez lat dwa piastował. Inni znowu twierdzą, iż on był synem Hostika czy Oscika, za którém zdaniem poszedł i biograf X. Bogusława Radziwiłła (str. 7), który widocznie pomięszał z sobą Mikołaja I z Mikołajem II Priscus zwanym Radziwiłłow. My w tym względzie uważamy tablicę rodosłowną Xiążąt Radziwiłłow za najwięcéj zbliżającą się do prawdy. Oscik musiał być bratem, a nie ojcem Mikołaja I Radziwiłła, gdyż od niego poszła inna familija Oscikow czy też Ostykow, o których w dziejach Litewskich nie raz wzmiankę znajdujemy. I tak w roku 1440 Grzegorz Ostyk, a w roku 1453 Wirszuł Ostyk byli Kasztellanami Wileńskimi. W roku 1569 Jerzy Ostyk był Wojewodą Mścisławskim, w r. 1545 Maciéj Ostyk był Biskupem Kijowskim. Niesiecki nazywa go Radziwiłłem Ostykowiczem, zapewne pisał się tak dla pokazania, iż z jednego szczepu z Radziwiłłami pochodził. Ostatnim potomkiem tego domu musiał być Grzegorz Oscik, za zdradę przeciw Stefanowi Batoremu w Wilnie w roku 1580 ścięty (Stryjkowski T. II str. 432), po którym Król skonfiskowane dobra Owantę, oddał Bekieszowi w nagrodę zasług jego (Baliński Hist. m. Wilna T. II str. 264—9). Narbut T. VII Dodatek X str. 118 także mylnie twierdzi, iż Radziwiłłowie pochodzą od Ostyka, mieniąc go synem Syrpucia. Niesiecki zaś (T. III str. 810) z naszém zdaniem się zgadza i potwierdza, że Mikołaj I Radziwiłł był synem Wojszunda. Niedawno nam wpadła w rękę, książka dość rzadka i ciekawa. Jest to zbiór portretow Radziwiłłowskich, na drzewie rzniętych, kopijowanych z galerji portretowéj w Nieświżu. Tytuł jéj następny: Icones familiae Ducalis Radivilianae ex originalibus in gazophilacio Ordinationis

Wisły, najwięcéj się przyczynił do zwycięztwa a). Potém przyjąwszy już wiarę chrześciańską, towarzyszył W. Xięciu Witoldowi w roku 1410 do Kezmarku, na zjazd z Królem Węgierskim Zygmuntem, dla przychylenia go na stronę Polską przeciw Krzyżakom b). Tenże sam Mikołaj Radziwił, będąc Marszałkiem Litewskim w roku 1418, z rozkazu W. X. Witolda, na czele rycerstwa Litewskiego, posiłkował Gerej-ferdenowi, przy odzyskaniu chaństwa Kipczackiego c). Według rodosłowu Radziwiłłowskiego, umarł w roku 1446 i z Eudoxii Xiężniczki Czetwertyńskiéj, zostawił syna jednego, także Mikołaja Starym (priscus) zwanego, dla późnego wieku, żył albowiem lat 99 d).

Mikołaj II Priscus Radziwiłł, był naprzód Podczaszym Litewskim, potém Wojewodą Trockim; w r. 1440 po śmierci Rumbowda, wziął laskę W. X. Lit., naostatek w r. 1469 został Wojewodą Wileńskim i Kanclerzem W. X. Lit. W 1440 r. po zabiciu W. Xięcia Zygmunta, Mikołaj Radziwiłł zmówiwszy się z innymi Panami Litewskimi, najwięcéj się przyczynił do wyniesienia Kazimierza Jagiellończyka na W. Xięstwo, na przekor panom Koronnym, którzy chcieli

---

ab antiquo servatis, picturis. Desumptae inscriptionibus historico-genealogicis ex documentis authenticis, compendiose illustratae, ab anno 1346 ad annum 1758 deductae. Nesvisii. In Typographia privilegiata ducali Radiviliana. Collegii Soc. Jesu. Księga ta wydana staraniem Marcina Franciszka Vobé, Namiestnika i sędziego wojskowego załogi Nieświżskiéj, dozórcę gallerji portretow, i dedykowana X. Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi, Hetmanowi W. X. Lit. Portrety których jest 165, rznięte na drzewie przez jakiegoś H. Lejbowicza w Nieświżu. Pod każdym są napisy łacińskie zawierające krótkie biografije. Jakkolwiek datty tam wyrażone niezgadzają się z innemi źródłami, gdy mogą jednakże być użytecznemi przy dalszych badaniach chronologicznych i rodosłownych, umieszczamy te napisy w Polskiém tłómaczeniu w dodatkach.

a) Stryjkowski T. II str. 68. Kronika Bychowca str. 27. Narbutt T. V str. 348. b) Stryjkowski T. II str. 127. c) Tamże 157. Narbutt T. VI str. 378—9.

d) Biograf X. Bogusława Radziwiłła (str. 11) daje mu wieku lat 111, widocznie jednak miesza z ojcem Mikołajem I.

aby on był tylko rządcą Litwy z ramienia Króla a), w następnym roku jeździł Radziwiłł razem z Kieżgajłem Kasztelanem Wileńskim do Węgier w poselstwie do Króla Władysława III, prosząc o potwierdzenie téj elekcji; jednak bez skutku, gdyż Władysław uważając siebie za prawego dziedzica Litwy, niechciał podpisać dyplomatu dla brata swego b). Kiedy W. Xiąże Moskiewski Bazyli Bazylewicz, w r. 1444 powojował okolice Wiazmy, dla odparcia tego napadu, wysłał W. X. Kazimierz wojsko Litewskie pod sprawą Hetmana Stanisława Kiszki, przy którym znajdował się Mikołaj Radziwiłł z synem swoim Janem i zręcznem wypadnięciem z zasadzki, znacznie przyłożył się do wygranéj pod Suchodrowem c). Wkrótce gdy Tatarzy Perekopscy prosili W. Xięcia Kazimierza, aby im przysłał na Chaństwo Hadży Giereja, pochodzącego ze krwi Dżengis Chana a mieszkającego wówczas w Lidzie; Mikołaj Radziwiłł otrzymał od monarchy zaszczytne polecenie, aby nowego Chana na państwo odprowadził, co też i wykonał d). Niedługo potém jeździł w poselstwie do tego samego Chana, prosząc o posiłki przeciwko Tatarom Kipczackim, którzy pod przywództwem Chana swego Seid-Achmeta, zrabowali Podole (1452). W powrócie swoim został Radziwił oskoczony przez tychże Tatarow, którzy go zupełnie zrabowali e). W 1453

---

a) Stryjkowski T. II str. 207. Niesiecki T. III str. 811. Narbutt T, III str. 233.

b) Stryjkowki T. II str. 209—210. Niesiecki T. III str. 811.

c) Narbutt T. VIII str. 49—51. Jeżeli Jan Radziwiłł znajdował się wówczas na wyprawie z ojcem swoim, to w rodosłowie Radziwiłłow mylnie położna datta urodzenia jego w roku 1474. Stryjkowski (T. II str. 210—211) mylnie kładzie ten wypadek pod rokiem 1442.

d) Stryjkowski T. II str. 212—13. Narbutt T. VIII str. 54. Niesiecki T. III str. 811.

e) Narbutt (T. VIII str. 123). Stryjkowski (T. II str. 234) powiada, że panowie Koronni mieli w podejrzeniu Litwinów, że z ich namowy Sejd Achmet wpadł na Podole i że Radziwił jeździł do niego, a nie do Hadży Gireja z podziękowaniem za tę przysługę; co wcale do prawdy nie-

roku był Radziwiłł, wespół z Janem Chodkiewiczem i Mikołajem Pacem, wysłany na sejm Parczewski, gdzie się domagali o przywrócenie Podola i Wołynia do W. Xięstwa Litewskiego a). Wspominają jeszcze dzieje Litewskie Mikołaja Radziwiłła w roku 1505, jako jednego z panow popierających sprawę Jerzego Illinicza, przeciwko Michałowi Glińskiemu, który mu niesłusznie odjął starostwo Lidzkie b). Umarł Mikołaj stary Radziwiłł w roku 1508. Był on gorliwym katolikiem i wiele łożył na uposażenie kościołow. W Wilnie na placu dworu swego, wymurował kościoł Ś. Jerzego, a przy nim klasztor, gdzie Karmelitow osadził. Na kościoł Bernardynow wielkie łożył summy i tam pochowany został c). Z Zofji Moniwidówny, Xiężniczki Kiernowskiéj i Słonimskiéj, zostawił cztérech synow i dwie córki. Z tych piérwsza Anna w roku 1496, poszlubioną została Konradowi W. Xięciu Mazowieckiemu, druga Zofja, była za Stefanem Batorym, Wojewodą Siedmiogrodzkim, dziadem Króla Stefana d).

Mikołaj III Radziwił, najstarszy syn Mikołaja starego, naprzód Podczaszy W. X. Lit. i namiestnik Bielski, po Zabrzezińskim, za namową Glińskiego, dostał w roku 1505 Województwo Trockie 1), a po śmierci ojca wziął Województwo Wileńskie i pieczęć wielką W. X. Lit. W 1499 roku znajdował się na wyprawach przeciwko Moskwie z X.

---

podobne. Niesiecki (T. III str. 84) mylnie to przypisuje Mikołajowi III Radziwiłłowi.

a) Stryjkowski T. II str. 236. Narbutt (T. VIII str. 126) według Długosza, innych wymienia delegatow; lecz ponieważ panowie Litewscy zgromadzeni byli w Brześciu, niedaleko Parczowa, mogli po kilka razy wywysyłać na sejm deputatow.

b) Stryjkowski T. II str. 321. Kronika Bychowca str. 74. Narbutt T. VIII str. 443.

c) Rękopisma rodosłowne Radziwiłłow w Nieświżu.

d) Tablica drukowana rodosłowna Radziwiłłow. Tamże.

e) Narbutt T. VIII str. 446. Stryjkowski T. II str 321.

Konstantym Ostrogskim, a w 1515 towarzyszył Królowi Zygmuntowi I, na sławnym zjeździe Monarchow w Presburgu, gdzie wspaniałością i bogactwem swojego orszaku, zadziwił wszystkich panow zagranicznych, a osobliwie Cesarza, któremu ofiarował łupy po świeżo pogromionych Tatarach a). Ofiarował mu wtenczas Cesarz tytuł Xiążęcy, ale nie przyjął tego zaszczytu, aż w roku 1518, przysłał mu sam Cesarz dyplom na godność Xięcia na Goniądzu i Medelach, przez Wawrzyńca Miedzielewskiego, Proboszcza Wileńskiego, który Rzeczpospolita tegoż roku 8 Grudnia, na sejmie w Brześciu potwierdziła. Umarł Mikołaj III Radziwiłł w r. 1522. Był on przodkiem linji Radziwiłłow, Xiążąt na Goniądzu i Medelach, która zaraz w pierwszém pokoleniu r. 1546 wygasła, gdy Jan syn starszy Mikołaja, Podczaszy W. X. Lit. i Wielkorządca Żmujdzi, córki tylko zostawił, a inni bezpotomnie zeszli b).

Drugi syn Mikołaja starego, Jan, brodatym przezwany, Podczaszy W. X. Lit., potém Kasztelan Trocki, Marszałek W. X. Lit., Generalny Starosta Żmujdzki i Hetman W. X. Lit., z trzeciéj żony swojéj Anny Kiszczanki, dziedziczki Nieświża, Ołyki i Łachwy, oprócz innego potomstwa, zostawił syna Mikołaja Czarnym zwanego, Wojewodę Wileńskiego, Marszałka i Kanclerza W. X. Lit., który w roku 1547 otrzymawszy od Cesarza Karola V, dla siebie i potomstwa swego tytuł Xiążąt ś. Państwa Rzymskiego, na Nieświżu i Oły-

---

a) Narbutt T. IX str. 109. Stryjkowski (T. II str. 386) tak o tém mówi: „Mikołaj też Radziwiłł i Stanisław Gastolt, z wielkim kosztem z Polski w muzyce ćwiczonych mieli przez sto, po moskiewsku i po tatarsku i kozacku przybranych młodzieńcow którzy z instrumentami rozmaitemi musices, z szablami i z sajdakami na krzywych bótach, przed Cesarzem w kościele figurą zawżdy, msze i nieszpory śpiewali, z wielkim podziwieniem postronnych narodów, którzy w tych stronach Litewskich narod być gruby przedtym rozumieli.“

b) Rękopisma rodosłowne Radziwiłłowskie. Niesiecki T. III str. 813.

ce, a dla brata swego stryjecznego, Mikołaja rudego z potomstwem (o którém niżéj) Xiążąt na Birżach i Dubinkach a), był przodkiem linji Radziwiłłow, Xiążąt na Nieświżu i Ołyce, Ordynatow Nieświzkich, Kleckich, Ołyckich i Dawidgródzkich, która dotychczas istnieje b).

---

a) Przywiléj ten Cesarza Karola V tegoż roku potwierdzony został w Augsburgu przez Króla Rzymskiego Ferdynanda, a w roku 1549 na Sejmie Piotrkowskim, przez Króla Polskiego i Rzeczpospolitę (rękopisma rodosłowne i żywot X. Bogusława Radziwiłła str. 10). Oryginały tych przywilejów, znajdowały się w archiwum Nieświżskiém, a w roku 1846 wzięte zostały przez Ordynata X. Wilhelma Radziwiłła do Poznania. Kopija przywileju Króla Ferdynanda, umieszczona w Pamiętnikach o Królowéj Barbarze, Balińskiego (T. I, Dodatek III str. 268). Mocą tegoż przywileju, herb Radziwiłłow Trąby, został przeniesiony na piersi orła czarnego w polu złotém.

b) Mikołaj Czarny Radziwiłł, podróżując za granicę i posłując kilka razy do Cesarzów Ferdynanda i Maksymilijana, napoił się zasadami reformacji i w roku 1553 przyjął wyznanie Kalwińskie i był potém głową i reprezentantem Kalwinow Litewskich. Synowie jednak jego: Mikołaj Krzysztof Sierotka, Wojewoda Wileński i Marszałek W. X. Lit., Jerzy Biskup Wileński, potém Krakowski i Kardynał, Stanisław i Albert Marszałkowie Litewscy, wychowani przez matkę swoją Elżbietę Szydłowiecką, na pozor tylko kalwinkę, w zasadach katolickich, około r. 1573 powrócili na łono kościoła rzymskiego, którego stali się gorliwymi obrońcami. Od tego czasu linija Nieświżska Radziwiłłow pozostała katolicką i w rzeczach wiary zawsze była przeciwną linji Birżańskiéj, która aż do swego wygaśnięcia trwała w zasadach reformy i była główną podporą dyssydentow w Litwie i w Koronie. Znakomitszymi z linji Radziwiłłow Nieświżskiéj byli: Mikołaj Krzysztof Sierotka (1549—1616) który za pozwoleniem Króla Stefana, ustanowił ordynacją Nieświżską i Ołycką, co przez Zygmunta III na Sejmie Warszawskim r. 1589 potwierdzone zostało. W r. 1573 posłował do Paryża dla przeprowadzenia Henryka de Valois, obranego Królem, do Polski. Odbył pielgrzymkę do ziemi świętéj. Wybudował zamek Nieświżski, fundował wiele kościołow w Nieświżu, Mirze i innych miastach i bogatemi funduszami opatrzył. W Stwołowicach i Pociejkach ustanowił Kommandorją Maltańską.— Jerzy, Biskup Krakowski i Kardynał, brat Sierotki (1556 — 1600) był głownym prześladowcą dyssydentow Litewskich i jednym z najgorliwszych zwolennikow Jezuitow. Przeciwnym był z początku elekcij Zygmunta III, lecz potém w r. 1591 jeździł do Pragi dla sprowadzenia Arcy-Księżniczki Anny, żony Zygmunta III. W r. 1595 odbył pieszo pielgrzymkę do Kompostelli. Umarł i pochowany w Rzymie.— Albert Marszałek W. Lit. trzeci brat Sierotki, był pierwszym Ordynatem

Trzecim synem Mikołaja starego był Albert, naprzód Biskup Łucki, potém w r. 1507 po śmierci Wojciecha Tabora, Wileński. Dla pobożności i hojności jego dla ubogich, przezwano go: Jałmużnikiem. Odznaczył się wykorzenieniem pozostałego pogaństwa w Litwie, mianowicie w dobrach swoich. Fundował klasztor Bernardynow w Wilnie. Umarł r. 1519 w Werkach, pochowany w Katedrze a).

Nakoniec czwartym synem Mikołaja starego, był Jerzy, Zwycięzcą (victor) przezwany, naprzód Wojewoda Kijowski, potém Kasztelan Wileński i Hetman W. W. X. Lit. Sławnym był on z dzieł swoich rycerskich. Gdy Tatarzy w roku 1511 najechali prowincję Kijowską, pomagał Jerzy Radziwiłł, Jerzemu Olelkowiczowi, Xięciu Słuckiemu do ich rozgromienia. W następnym roku znajdował się w bitwie pod Wiszniowcem, gdzie Konstanty X. Ostrogski przeważnie pogromił Tatarow. Następnie na czele jazdy Litewskiéj, nie mało się przyczynił do zwycięztwa pod Orszą (1514).

Kleckim.— Alexander Ludwik, Wojewoda Brzeski i Marszałek W. X. Lit. syn Sierotki (1594—1654). Zygmunt Karol, Wojewoda Nowogródzki, Kommandor zakonu Maltańskiego, Poznański i Stwołowicki (1596—1642), odznaczył się męztwem w służbie Cesarza Ferdynanda II i pod Smoleńskiem w r. 1634 za Władysława IV. Umarł w Malcie i pochowany w Assyżu.— Albrycht Kanclerz W. Lit. (1593—1656) piastował ten urząd prawie przez lat 40, gorliwy katolik; był w wielkich łaskach u Króla Zygmenta III, od którego naznaczony był Ochmistrzem przy Królewicu Władysławie, gdy go za granicę dla odbycia podróży wyprawiał. Przyjaciel Jezuitow dla których wiele świadczył; fundował kilka kościołow i kollegium Jezuitow w Pińsku. Autor kilku dzieł nabożnych i historycznych. — Michał Kazimierz, Wojewoda Wileński i Hetman Polny Lit. (1625—1680) odznaczył się w wojnach przeciwko Turkom i odprawiał dwa poselstwa do Cesarza i do Rzymu.— Karol Stanisław, Kanclerz W. X. Lit. (1669—1719) który przez przykładne sprawowanie urzędu swego zasłużył na przydomek Sprawiedliwego. Michał Kazimierz Wojewoda Wileński i Hetman W. Lit. (1703—1762). Lecz najwięcéj głośnym stał się Karol Radziwiłł, Wojewoda Wileński (1734—1790). Znany pod przezwaniem: Xięcia Panie Kochanku, sławny antagonista Króla Stanisława Augusta, którego znakomity autor: Pamiętnikow Soplicy i Listopada tak pięknie upoetyzował.

a) Rękopisma do rodosłowu Radziwillow. Niesiecki T. III str. 813.

Gdy w roku 1519 Albert W. Mistrz zakonu Niemieckiego, za namową W. Xięcia Moskiewskiego, wpadł na Żmujdź, a X. Ostrogski zatrudniony był odpieraniem napadow Tatarskich i Moskiewskich, wysłał Król przeciwko Krzyżakom Jerzego Radziwiłła podówczas Starostę Grodzieńskiego i Hetmana Polnego, który wraz z wojskiem Koronném pod sprawą Firleja, Wojewody Sandomirskiego, wstrzymał ich zapęd i zniweczył zamiary a). Należał Jerzy do tych zacnych obywateli, którzy widząc zgubne skutki ustawicznych napadow tatarskich, na południowe prowincije Litewskie i słabe działanie przeciwko temu Rzeczypospolitéj, uczynili związek między sobą i obowiązali się własnym kosztem utrzymywać pewną ilość wyćwiczonego wojska, w każdym czasie gotowego do odparcia najezdnikow. Dzięki temu chwalebnemu postanowieniu w r. 1527 na Holsanicy o 40 mil za Kijowem, znieśli do szczętu Tatarow i uwolnili 50,000 jeńców b). W 1533 roku po śmierci X. Ostrogskiego, został Jerzy Hetmanem W. Litewskim. Wtedy miał obszerniejsze pole do rozwinięcia swoich wojennych talentow. Pierwsza nadarzyła się ku temu sposobność, gdy w r. 1535 X. Oboleński Owczyna, faworyt W. Xiężny Heleny, rządzącéj państwem Moskiewskiém podczas małoletności Iwana Bazylewicza, z licznemi wojskami najechał Litwę, zniszczył ją i zrabował. Jerzy Radziwiłł, wsparty posiłkami koronnemi pod sprawą Jana Tarnowskiego wtargnął w Siewierszczyznę i Ukrainę Moskiewską, zdobył mocne zamki Homel i Starodub i z zwycięztwem powrócił na Litwę, dla dania odpoczynku wojsku na zimę c). Wojna z Moskwą przyjęła potém mniéj po-

---

a) Stryjkowski T. II str. 341, 371, 383, 392. Narbutt T. IX str. 11, 98, 147. Niesiecki T. III str. 815.

b) Stryjkowski T. II str. 394. Narbutt T. IX str. 173.

c) Stryjkowski T. II str. 398. Narbutt T. IX str. 200—204. Niesiecki T. III str. 816.

myślny obrót, gdyż Jerzy Radziwił dla choroby a) niemógł przyjąć w niéj udziału. Umarł roku 1541 b). Z Barbary Wolskiéj Wojewodzianki Ruskiéj, dziedziczki Szczuczyna, zostawił jednego syna i dwie córki. Jedna Anna była naprzód za Piotrem Kiszką, potém za X. Dubrowickim; druga Barbara naprzód za Stanisławem Gastoldem, Wojewodą Trockim, potém po śmierci jego, potrafiwszy pozyskać miłość Zygmunta Augusta, została Królową Polską, pomimo wszystkich zabiegow Królowéj Bony i panow Koronnych. Lecz nie długo cieszyła się koroną, gdyż w półroku po koronacji, skończyła życie dnia 8 Maja 1551 roku c).

Mikołaj rudy (rufus) Radziwiłł, syn Jerzego, naprzód Podczaszy W. X. Lit., potém Wojewoda Trocki, naostatek był Wojewodą Wileńskim i Hetmanem W. W. X. Lit. Za staraniem brata swego stryjecznego Mikołaja Czarnego, otrzymał od Cesarza Karola V w roku 1547 tytuł Xięcia na Birżach i Dubinkach, którym wszyscy jego potomkowie aż do wygaśnięcia téj linji szczycili się. Ci dwaj Radziwiłłowie, Mikołaj rudy i Mikołaj czarny, tak przez spokrewnienie swoje z Królem przez Barbarę, jako też przez własne talenta i zasługi, stali się prawdziwymi założycielami przyszłéj wielkości domu Radziwiłłowskiego. Zygmunt

---

a) Narbutt T. IX str. 205.

b) Tablica rodosłówna Radziwiłłow. Stryjkowski T. II str. 399.

c) Powszechném mniemaniem było w narodzie, iż Barbara otrutą została przez jakiegoś Włocha doktora, za namową Królowéj Bony. Współcześni pisarze podzielali te same zdanie, jako Stryjkowski, Bielski, Kojałowicz i inni. P. Baliński w pięknem swojém dziele (Pamiętniki o Królowéj Barbarze) zbija stanowczo te mniemanie z listów współczesnych dowodząc, że Barbara z raka umarła. Jakkolwiekbądź, list Zygmnuta Augusta do Mikołaja Czarnego Radziwiłła pisany z Radomia 20 Stycznia 1552 r. (Listy oryginalne Zygmunta Augusta tec. z autentykow wydane przez Lachowicza str. 28), w którym sam Król wyjawia podejrzenie na matkę, że była przyczyną przedwczesnéj śmierci obu jego małżonek, niemałym jest dowodem że mniemanie ludu, mogło być niebezzasadném.

August, który ich bardzo lubił i poważał a), nie tylko wyniosł ich na najwyższe godności, ale też hojnie obdarzał intratami publicznemi skarbu i Mikołajowi rudemu obszerne dobra Kojdanowskie na wieczystość darował b). Czynności i zasługi Mikołaja rudego, o których tu tylko pokrótce nadmieniemy, potrzebowałyby obszerniejszego pola, aby je należycie opisać. W roku 1557 kiedy Fürstemberg, Mistrz Inflantski, przyjąwszy wiarę luterską najechał arcybiskupstwo Ryskie, samego arcybiskupa Wilhelma Margrabię Brandenburgskiego, siestrzana Zygmunta Augusta, w Kokenhauzie dobył i zagarnął wszystko czém kościoł katolicki w Inflantach władał; Król słusznie obrażony takim postępkiem zgromadziwszy liczne wojsko, udał się przeciwko Mistrzowi, naprzód zaś wysłał Mikołaja Radziwiłła, który wtargnął do Inflant i rozniosł wszędzie postrach polskiego oręża c). Ulękniony Fürstemberg prosił o zgodę przez posła Cesarskiego, obiecując wszelką powolność żądaniom królewskim. Skłonił się do niéj Zygmunt August i za pośrednictwem Mikołaja Czarnego Radziwiłła stanął pokoj. W roku 1561, gdy się rozwinęły zatargi Zygmunta Augusta z Moskwą o Inflanty, Mikołaj rudy, wkroczył z wojskiem do Inflant, zamek Tarwast opanował, a wojsko nieprzyjacielskie nieśmiejąc z nim się mierzyć, ustąpiło zupełnie z tego kraju. W następnych latach, gdy W. Xiąże Moskiewski na samą Litwę czynił zamachy, niemniéj dzielnie opierał mu się Mikołaj Radziwiłł. W 1562 roku stanąwszy pod Wieliżem przedzamcza

---

a) Czego niejednokrotne można znaleść dowody, w listach oryginalnych Zygmunta Augusta do Mikołaja Czarnego Radziwiłła i innych przez S. A. Lachowicza wydanych.

b) Żywot X. Bogusława Radziwiłła str. 15. Niesiecki T. III str. 816.

c) Stryjkowski T. II str. 410. Narbutt (T. IX str. 312), mylnie napisał że Radziwiłł Wojewoda Wileński z przodowém wojskiem wtargnął do Inflant. Był to Mikołaj rudy, Wojewoda Trocki podówczas, Wojewoda Wileński zaś Mikołaj czarny, jako Kanclerz znajdował się przy Królu.

popalił, a wojsko moskiewskie umknęło, następnie poczynił znaczne spustoszenia w Smoleńszczyznie około Orszy, podszedł aż pod Smoleńsk i Witebsk i w powrócie do granic Litewskich spalił Wieliż. W następnym roku, gdy wojsko Moskiewskie obległo Połock, Mikołaj zebrawszy naprędce część wojska na leże zimowe rozłożonego, usiłował dać odsiecz, lecz niewsparty od innych panow, nie był w stanie stawić czoło daleko liczniejszemu nieprzyjacielowi a), Połock musiał się poddać, za to w r. 1564 odwetował Mikołaj Radziwił, gdy wespół z Grzegorzem Chodkiewiczem, odniósł sławne zwycięztwo nad Szujskim, niedaleko Orszy nad rzeką Ułą b). Choroba lub inne zatrudnienia zapewne, niedozwoliły Mikołajowi brać udział w dalszych wyprawach przeciwko Moskwie za panowania Zygmunta Augusta, był za to nieodstępnym towarzyszem wszystkich wypraw Króla Stefana. Podczas bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta, był jednym z najdzielniejszych w rządach Litwy c). Z świetnym pocztem spotykał Króla Henryka wjeżdżającego do Krakowa (1574) i przy koronacji niosł przed nim jabłko d). W roku 1579 gdy Król Stefan ciągnął na wojnę Moskiewską, witał go Mikołaj Radziwiłł imieniem stanow Litewskich e) i na czele zastępow swoich udał się z Królem pod Połock f). Szeremietijew stojąc z wyborem wojska Moskiewskiego pod Sokołem, zamierzał dać odsiecz Połockowi, niedopuścił do tego Radziwiłł, zagrodziwszy mu wszystkie szlaki do obozu Królewskiego. Na następnéj wypra-

---

a) Stryjkowski T. II str. 411—12. Narbutt T. IX str. 348—9. 367. 370—71.

b) Narbutt T. IX str. 390—92. M. Malinowski Zrodła do dziejów Polski T. II str. 312—313, w bijografii Filona Kmity z wyliczeniem źródeł. Niesiecki T. III str. 817.

c) Malinowski Zródła etc. T. II str. 328.

d) Stryjkowski T. II str. 450—454. e) Tamże str. 458.

f) Bandtkie Dzieje Królestwa Polskiego T. II str. 195.

wie pod Wielkie Łuki, niemniéj się odznaczył Mikołaj, zdobył Uswiatę i Jezieryszcze (1580) a).

Takiemi czynami wsławił się Mikołaj Radziwiłł w zawodzie rycerskim, ale niemniéj ważną grał rolę jako główny dowódca dyssydentow Litewskich. Około roku 1565 zamienił wiarę przodkow swoich na Kalwińską b) i gdy w tym czasie przypadła śmierć Mikołaja Czarnego, stanął na czele Kalwinow Litewskich, łącząc dwa najwyższe urzęda w Litwie, Wojewody Wileńskiego i Hetmana Wielkiego, był w stanie dzielnie zasłaniać ich przed prześladowaniem Katolikow a szczególnie szerzących się już po Litwie, Jezuitow. Śmierć jego przypadła w Wilnie r. 1584 Kwietnia 27, była prawdziwym ciosem dla dyssydentow c). Żonę miał Katarzynę Tomickę, z któréj zostawił dwóch synow, Mikołaja d) i Krzysztofa oraz córkę Barbarę, która małoletnią umarła.

---

a) Stryjkowski T. II str. 429. 433—35. Niesiecki T. III str. 817.

b) Łukaszewicz Dzieje kościołow Helweckich w Litwie str. 25. Przytoczony jest tam z Węgierskiego. powod tego wypadku: Jakoby Mikołaj Radziwiłł po zwycięztwie nad Szujskim, udał się do Częstochowy, dla spełnienia uczynionego przed bitwą szlubu Paulini, dla utwierdzenia go chwiejącego się już w zasadach religii katolickiéj, wykonali przed nim cud wypędzenia czarta z ciała opętanego. Poznał się Radziwiłł na oszustwie i oburzony tém przyjął reformę. Jakkolwiekbądź ta jedna przyczyna nie mogła być dostateczną dla nakłonienia Radziwiłła do tego kroku. Sam Węgierski mówi że on chwiał się już w zasadach katolicyzmu, zmiana więc jego zdania musiała przyjść powoli przez obcowanie z kalwinami tak już zagęszczonymi w Wielkiéj i Małéj Polsce.

c) Łukaszewicz str. 51. Tablica rodosłówna Radziwiłłow. Niektórzy między tymi i Niesiecki, mylnie kładą śmierć jego w 1588 r.

d) Mikołaj starszy sym Mikołaja rudego, Łowczy potém Podkomorzy Lit. naostatek Wojewoda Nowogródzki, znajdował się z ojcem na wyprawie pod W. Łukami, gdzie się osobistém męztwem odznaczył. Z pierwszéj żony Aleksandry X. Wiśniowieckiéj potomstwa niezostawił. Z drugiéj Zofii Hlebowiczówny, miał syna Jerzego, Kasztelana Trockiego, który w roku 1613 zszedł bezpotomnie i dwie córki: Katarzynę która była naprzód za Mikołajem Naruszewiczem, Kasztelanem Żmudzkim, potém za Piotrem Gorajskim. Zofiję najprzód za Jerzym Chodkiewiczem, Starostą Żmujdz-

Krzysztof Radziwiłł, młódszy syn Mikołaja rudego był stopniowo Podczaszym Lit., Hetmanem Polnym, Kasztelanem Trockim, Podkanclerzym, potém Kanclerzem W. X. Lit., naostatek po śmierci ojca został Wojewodą Wileńskim i Hetmanem Wielkim W. X. Lit. W czynach wojennych naśladował a nawet przeszedł przodkow swoich, dla tego Piorunem przezwany został. W młodych latach swoich odznaczył się na wojnach w Inflantach; w roku 1579 znajdował się z ojcem na wyprawie Połockiéj a). Gdy Król Stefan w roku 1581 Pskow oblegał, wysłał Krzysztofa Radziwiłła aby zrobił dywersiją w kraju Moskiewskim i niedopuścił odsieczy do Pskowa. Polecenie to wykonał Krzysztof jak najpomyślniéj, oparł się aż o Wołgę, spustoszył kraj nieprzyjacielski pod okiem prawie samego Cara b). Za Zygmunta III, będąc już Hetmanem Wielkim, niemniejszą okrył się chwałą Krzysztof w Inflantach, rozgromiwszy daleko większe siły Szwedow pod Kokenhauzem (1601) c). Był także wielkim protektorem dyssydentow d). Miał cztéry żony: 1) Katarzyna Sobkówna, z niéj syn Mikołaj i córka Barbara, którzy oboje małoletniemi umarli. 2) Katarzyna X. Ostrogska,

---

kim, potém za Krzysztofem Dorohostajskim, Marszałkiem W. X. Lit. (Tablica rodosłówna Radziwiłłow. Niesiecki T. III str. 817).

a) W bitwie z Szeremietiewym, walecznością swoją zwrócił uwagę Króla Stefana, który odpasawszy od boku szablę, którą miał w darze od Cesarza Tureckiego, darował ją Krzysztofowi. Szabla ta przez długi czas chowała się w skarbcu Radziwiłłowskim w Nieświżu. (Życie X. Bogusława Radziwiłła str. 27).

b) Malinowski Źródła do dziejow Polskich T. II str. 334—339. Pamiętniki Millerowe str. 41. Wyprawę Radziwiłła opisali wierszem Jan Kochanowski po polsku: Wtargnienie do Moskwy Krzysztofa Radziwiłła, polnego Hetmana W. X. L. 1581 i Franciszek Gradowski po łacinie: Hodoporicon Moschicum.

a) Niemcewicz, Historja panowania Zygmunta III T. I str. 297. Naruszewicz, Historja Jana Chodkiewicza T. I str. 60—73.

b) Łukaszewicz, Dzieje kościołow Helweckich w Litwie T. I str. 74.

z której urodził się Janusz, Kasztelan Wileński a). 3) Katarzyna Tęczyńska, wdowa po Jerzym Olelkowiczu, Xięciu Słuckim, z niéj syn Krzysztof i córka Elżbieta za Leonem Sapiehą, Kanclerzem W. X. Lit. 4) Elżbieta X. Ostrogska, bezpotomna.

Krzysztof II Radziwił, pod Janem Karolem Chodkiewiczem, wprawiał się do dzieł rycerskich w Inflantach przeciwko Szwedom wojując. Umiał ocenić sławny wojownik talenta Krzysztofa i gdy sam został Wielkim Hetmanem, uprosił buławę polną, dla młodego Radziwiłła, który w 24 roku życia swego został nią zaszczycony, gdy się pod Parnawą, szczególniéj przeciwko Szwedom odznaczył (1609). Gdy w r. 1620 Chodkiewicz udał się na wyprawę Chocimską, Gustaw Król Szwedzki, sądząc porę dla siebie dogodną, opanował Rygę i całe Inflanty. Krzysztof Radziwiłł, zebrawszy na prędce jakie mógł siły, usiłował wstrzymać zapęd nieprzyjaciela. Otrzymał z początku niejakie korzyście, osobliwie pod Mitawą, jednakże z małą garstką nie mógł podołać przewadze nieprzyjaciela. Musiał cofnąć się do granic Litewskich, prosząc Króla o prędką i skuteczną pomoc. Lecz gdy takowa na sejmie zerwanym uchwaloną nie była, oprócz tego buława wielka wakująca po Chodkiewiczu, przeciw

---

a) Janusz Radziwiłł Koniuszy, potém Podczaszy W. X. Lit., naostatek Kasztelan Wileński, sławny z rokoszu, podniesionego przeciw Zygmuntowi III w latach 1606—1607. Przez małżeństwo z Zofiją Olelkówną ostatnią z linji Xiążąt Słuckich, dziedziczką dóbr obszernych, podniósł znacznie zamożność i znaczenie domu Radziwiłłowskiego. Silnym był protektorem dyssydentów, mianowicie kalwinów, przez co w wielkiéj był nienawiści u Króla i całego duchowieństwa rzymskiego. Umarł 1620 roku w Czarlinie w Prussach, pochowany w Dubinkach. Z drugiéj żony swojéj Elżbiety Zofij, córki Jerzego Elektora Brandenburgskiego; zostawił dwie córki: Elżbietę i Zofiję które obie młode i niezamężne umarły i syna Bogusława, Koniuszego W. X. Lit., brata stryjecznego X. Janusza, którego życie tu opisujemy. (Rękopisma rodosłowne Radziwiłłow. Niesiecki, T. III str. 819).

zwyczajowi i z wielką krzywdą X. Krzysztofa, oddana była Lwu Sapiezie, mężowi zasłużonemu i wielkiemu w dyplomacji, lecz niedoświadczonemu w sztuce wojennéj, X. Krzysztof znalazł się w niemożności wstrzymania Szwedow. Gustaw korzystając z tak pomyślnych dla siebie okoliczności, wtargnął do Litwy i opanował Birże, zamek i fortecę Radziwiłłowską (1625). X. Krzysztof lubo srodze skrzywdzony, nieodmówił usługi swéj krajowi, ale nie będąc w stanie w otwartém polu mierzyć się z nieprzyjacielem, trapił go ustawicznemi podjazdami i tyle dokazał, że niedopuścił go do wkroczenia daléj w głąb Litwy a). Większe daleko byłyby zasługi X. Krzysztofa, gdyby inny monarcha siedział wówczas na tronie Polskim, lub gdyby sam nie był Kalwinem, to było albowiem najgłówniejszą przyczyną niechęci ku niemu Króla Zygmunta III, który zaślepiony gorliwością nawracania na wiarę katolicką, usuwał ludzi zdatnych od urzędow i godności Senatorskich, za to jedynie, że nie byli katolikami b). O inszych czynnościach X. Krzysztofa Radziwiłła, będziemy mieli sposobność mówienia, w ciągu dalszego opowiadania. Miał za sobą Annę Kiszczankę, z którą miał córkę Katarzynę, wydaną za Jana Karola Hlebowicza, Wojewodę Wileńskiego; synow zaś trzech: Mikołaja i Jerzego zmarłych w niemowlęcim wieku i Janusza Wojewodę Wileńskiego, Hetmana W. W. X. Lit. którego życie opisać zamierzamy c).

---

a) Niemcewicz, Historja panowania Zygmunta III T. III str. 277—284, 299—304. Naruszewicz Hist. J. K. Chodkiewicza T. II str. 185—189. Kognowicki, Życie Lwa Sapiehy (wyd. Bobrowicza) str. 130—131, 137—146. A. Grabowski, Starożytnoście Hist. Polskie I str. 234—35.

b) Zygmunt III wstępując na tron znalazł w Senacie Litewskim dwóch katolików, umierając nie zostawił w nim żadnego dyssydenta. Łukaszewicz Dzieje kościołow wyznania Helweckiego w Litwie T. I str. 181.

c) Rękopisma rodosłowne. Niesiecki T. III str. 821.

Przedstawiliśmy czytelnikom, krótką wzmiankę o przodkach X. Janusza Radziwiłła. Również jak oni dostąpił on najpiérwszych godności w ojczyznie, obdarzony od przyrodzenia hojnie niepospolitemi przymiotami, wyrównałby im a może przewyższył w sławie; gdyby biorąc przykład z ojca swego, umiał powściągnąć dumę, darować prywatne urazy i mniéj ważyć własne dobro, aniżeli całość ojczyzny.

I.

Młodość X. Janusza Radziwiłła. Wychowanie jego. Poselstwo do Anglij i Niderlandów.

—

Xiąże Janusz Radziwiłł, syn X. Krzysztofa Radziwiłła, Hetmana Polnego W. X. Lit. i Anny Kiszczanki, urodził się 1612 r. Grudnia 2 w Popielach, majętności swych rodziców, w Powiecie Zawilejskim położonej a). Lata swe dziecinne przepędził w Birżach, pod troskliwym nadzorem rodziców, którzy od niemowlęctwa prawie, starali się mu wpoić zasady wyznania Kalwińskiego; którego X. Janusz w całym ciągu życia swego, był tak gorliwym zwolennikiem i obrońcą. Zapewne że nauczyciele gimnazijum Kalwińskiego w Birżach, które podówczas sławném już było b), przyczyniali się do pierwotnego ukształcenia Xięcia Janusza, lecz w roku 1620 ojciec jego X. Krzysztof Radziwiłł, wybierając się na obronę Inflant, wysłał go na nauki do szkół Kalwińskich w Kiejdanach, sławnych na całą Litwę

a) Rodowod X. Radziwiłłow. Icones familiae ducalis Radivilianae. Niesiecki. Tom III str. 821.

b) Założone i uposażone przez Mikołaja Rudego Radziwiłła. Łukaszewicz. Dzieje kościołów wyznania Helweckiego w Litwie. T. II str. 156.

w XVII wieku, które on sam założył i uposażył a). Tam pod przewodnictwem uczonego męża Adama Rassowskiego; przydanego mu za guwernera b), odbywał młody Janusz początkowe nauki do roku 1624; następnie oddany został do szkół Słuckich, gdzie ćwiczył się w naukach wyższych, pod szczególnym nadzorem Rejnholda Adami Rektora szkół Słuckich, który był potém ministrem czyli kapelanem nadwornym W. X. Janusza c).

Zwyczajem było Panow Polskich, wysyłać dzieci swoich dla ostatecznego wykształcenia się za granicę, tak dla wydoskonalenia się w różnych językach, jakoteż dla przypatrzenia się obcym obyczajom i przedwczesnego zawiązania stosunków na dworach zagranicznych Xiążąt; co dla nich potém, w odprawieniu różnych poselstw, wielce było pomocném. Panowie katolicy wysyłali synow swoich do Paryża, a najczęściej do Padwy, Bolonij i innych sławnych akademij włoskich; Dyssydenci zaś do Uniwersytetów Nie-

---

a) Listy X. Janusza do ojca pisane z Kiejdan, w Archiwum Nieświskiém znajdujące się. Z tego widać, że Łukaszewicz. (T. II str. 158) mylnie odnosi założenie szkół Kiejdańskich do roku 1625. Musiały one być założone daleko raniej i w roku 1620 już przewyższały szkoły Birżańskie, kiedy X. Krzysztof Radziwiłł, umieścił w nich syna swego.

b) List X. Janusza do ojca pisany z Kiejdan 8 Listopada 1621 roku. Był to zapewne Adam Rassiusz, czwarty Senior dystryktu Żmujdzkiego, o którym wspomina Łukaszewicz. T. II str. 224.

c) Listy X. Janusza do ojca pisane z Słucka od 1625 do 1628 roku. W jednym z nich datowanym 1626 roku, Maja 29 Sluciae ex Castris Musarum, pisze X. Janusz o swoich zajęciach: „Itaque et nunc occasione oblata statum meum C. V. describere volui. Nos omnes divina concedente gratia, belle valere, studiaque nostra pro posse tractare, nec que hunc scopum praefixum habere, ut aliquando exemplo majorum ductus, Reipublicae inservire possim. Cum autem quibusdam indigeam necessarijs, obnixe rogo C. V. ut mihi paucum ad superiorem vestem comparandam et sericam ad subducendum mittat. Tum etiam libros ut poté: epistolas Ciceronis ad familiar:, Terentium Christianum, Systema logicae Keckermanni, Rethoricam Johannis Martini. Hi enim authores in Schola nostra Slucensi a D-no Rectore proponuntur et explicantur."

mieckich. Stosując się do tego zwyczaju X. Krzysztof Radziwiłł, w roku 1628 odebrawszy syna swego ze szkół Słuckich, uznał go pełnoletnim w Trybunale Wileńskim a) i w tymże roku wysłał go do Saxonij aby na Uniwersytecie Lipskim nauki swe dokończył. W towarzystwie ochmistrza swego Przypkowskiego, Rejnholda Adami i licznego dworu, przy końcu 1628 roku, opuścił szesnastoletni X. Janusz ojczyznę; w Berlinie uprzejmie był przyjmowany przez Elektora Brandenburgskiego Jerzego Wilhelma b), i niemniej też przyjaznego doznał przyjęcia w Dreznie na dworze Elektora Saskiego Jana Jerzego I, który zatrzymawszy go przez całe święta Bożego narodzenia, polowaniem i różnemi igrzyskami zabawiał c) W piérwszych dniach Stycznia 1629 roku, udał się X. Janusz do Lipska, dokąd przeprowadzał go z liczną świtą, młody X. Henryk syn Elektora Saskiego; przyjmowali go z wielkiemi honorami Akademicy i Magistrat, jako Xiążęcia Państwa Rzymskiego i członka możnej rodziny, która była najsilniejszą podporą Kalwinow w Rzeczypospolitej Polskiej d). Bawił

---

a) Dodatek 2.

b) List X. Janusza do ojca, pisany z Berlina 7 Grudnia, 1628 roku.

c) List X. Janusza do ojca pisany z Drezna 28 Grudnia, 1628 roku. W nim tak o tém X. Janusz pisze. „Quoquidem a Serenissimo D-no Electore Saxoniae tam gratiose sum exceptus, per octiduum ab ipsius Serenitatem in venatione detentus; hisce ferijs omnis generis festina donatus et etiam nunc (velut literae ipsius Serenitatis ad me nuperrime datae testantur) tam care habeor; ut Ill: Tuae C. merito habeam quod fideliter referam, veluti Ill: Tua. C. ex hac unius venationis descriptione ab ipsius Serenitate, mihi quoque transmissu, perspicere poterit."

d) W liście pisaném do ojca z Lipska d. 14 (24) Stycznia 1629 roku, tak o przyjęciu swojem mówi Janusz: „Sciat igitur C. V. me commoda valetudine per Dei gratiam adhuc uti. Ab Academia ipsis calendis Januarijs per legatos humanissime fuisse exceptum, omniaque prospera mihi acclamata. Paulo post quoque ab eadem ad festum Magistrandorum quod Candelarum vocant, invitatum. Quandoquidem igitur videam, mihi tum ab Academia; tum a Senatu Urbico, plurimum honoris haberi: animatus sum ad 22 Januarij Deodante, utrosque epulo quo-

X. Janusz w Lipsku pilnie słuchając kursow Akademickich, aż do ostatnich dni 1630 roku. Wakacie lub święta wolne od nauk, przebywał na dworze Drezdeńskim, lub też odwiedzał innych pobliższych Xiążąt Rzeszy Niemieckiej, od których uprzejmie był przyjmowany, a z młodymi Xiążętami, rówieśnikami swymi w ścisłe wszedł stosunki przyjaźni a). Z ojczyzny otrzymywał X. Janusz częste wiadomości od dworzan ojca swego, których niektóre listy są pisane wierszem dość gładkim i czystą polszczyzną, bez żadnych makaronizmow, co dowodzi: że w XVII wieku jeszcze nauki gniezdziły się na dworach dyssydenckich, w duchu więcej ojczystym, aniżeli oświata szerzona przez Jezuitow, przygłuszająca narodowość b). W 1631 roku, ukończywszy kursa w Lipsku, za namową Ochmistrza swego Przypkowskiego i Rejnholda Adami wyjechał X. Janusz do Altorfu, co się mocno nie podobało X. Krzysztofowi Radziwiłłowi, który osądził że syn jego dość się już wyćwiczył w naukach szkolnych i chciał aby teraz się przykładał do rzemiosła rycerskiego. Zgromił więc surowo Przypkowskiego i rozkazał aby natychmiast z synem jego udał się do Niderlandow c). Posłuszny woli ojca w połowie 1631 roku, przybył X. Janusz do obozu generalnego Stathudera, Henryka X. Orańskiego, prowadzącego podówczas zaciętą wojnę

---

dam solenniori excipere. Sub hesternae quoque coenae tempus Ill: Princeps affinis D-nus Henricus filius Dux Saxoniae mecum fuit, cum aliquod officialibus bellicis, ubi magna cum laetitia; nec sine votis pro Ill: T. C. susceptis, coenam traduximus."

a) W liście z Lipska 10 Kwietnia 1630 roku pisze X. Janusz do ojca: „Oznajmuję przytém: iż w Dreźnie przy gonitwach, najmłodsze Xiąże Altemburskie Fridrich Wilhelm, z którymem się pobratał, gdy widział konia W. X. M. stada, po prostu się do niego przymówił. Listy od Generała Walsztejna i od X. Faltzgrafa, tak też od Xiężniczek do X. P. Bogusława, W. X. M. posyłam. Sam jutro za pomocą Bożą na Communię do Dessau, Xięcia Anhaltskiego, siedm mil ztąd odjeżdżam."

b) Dodatek 3.

c) Dodatek 4.

z Hiszpanami o niepodległość Stanow Hollenderskich; przypatrywał się on tam działaniom wojennym, brał niekiedy w nich udział jako ochotnik i zaprawiał się do dzieł rycerskich do których od dzieciństwa niezmyśloną czuł w sobie ochotę. Następnie udał się do Lejdy, gdzie jeszcze przez cały 1632 rok, słuchał nauk w tamecznym sławnym podówczas Uniwersytecie a).

Tymczasem gdy X. Janusz w cudzych bawił krajach, w ojczyznie jego wielkie zaszły odmiany: Dnia 30 Kwietnia 1632 roku zstąpił do grobu Król Zygmunt III, a 13 Listopada tegoż roku, Królewic Władysław, najstarszy syn zmarłego Monarchy, jednomyślnie obrany został Królem Polskim i W. X. Litewskim. Zdarzenie to, zdawało się wróżyć jak najpomyślniejsze następstwa dla linij Birżańskiej domu Radziwiłłowskiego, której nie lubił Zygmunt III, gorliwy katolik, powodujący się Jezuitami i wszelkiemi sposobami starający się poniżać i wytępiać w państwach swoich różnowiercow. Prócz religijnych pobudek, rokosz X. Janusza Radziwiłła, Podczaszego W. X. Lit., jeszcze więcej zajątrzył Zygmunta przeciw Radziwiłłom Birżańskim, gdy tymczasem linija Nieświzka, z której najznakomitszym był podówczas Albert Radziwiłł, Kanclerz W. W. X. Lit. w wielkich była u niego względach. Innym był od swego ojca Władysław IV, posiadał on w wysokim stopniu cnotę tolerancij, umiał oceniać i nadgradzać dostojnych i zasłużonych ludzi bez względu na ich wyznanie. W całym ciągu swego panowania ani razu nie dał się uwieść prywatnym widokom, zawsze miał na celu dobro i korzyść kraju nad którym panował, o ile możności starał się przytłumić starcia się nieprzyjazne między sobą domow możnych, znając złe następstwa wyniknąć z tego mogące,

---

a) Listy X. Janusza pisane do ojca z Lejdy.

czego nie jeden przykład w ciągu tego opowiadania widzieć będziemy, wszystkich równoważył, nie upośledzał jednych i nie wywyższał drugich; starał się zawsze bezstronną zachować sprawiedliwość. Zaiste było to trudném zadaniem w rządzie możno-władnym, lecz Władysław dość szczęśliwie się z niego wywinął i aż do końca jego panowania cieszyła się Polska tak zewnętrznym jako i wewnętrznym pokojem. Wnet po wstąpieniu swojém na tron, nadgradzając nieocenione dotąd zasługi X. Krzysztofa Radziwiłła, ukrzywdzonego oddaniem należnej mu buławy Wielkiej, Lwu Sapiezie, Władysław IV oddał mu jedyne wtenczas wakujące, po śmierci Hlebowicza, miejsce w Senacie Litewskim, Kasztellaniję Wileńską a). Syna zaś jego Janusza, ozdobił nowo wskrzeszonym urzędem Podkomorzego W. X. Lit., który oddawnego czasu nie był już w używaniu b).

Wnet po Sejmie Elekcyjnym wyprawił Władysław IV z oznajmieniem o obraniu swojém, posłow: Rozena do Cesarza; Sekretarza swego Mikołaja Szczuckiego, do Króla Francuzkiego; poselstwo zaś do Anglij i stanow Hollenderskich poruczył X. Januszowi c), który wówczas bawił jeszcze w Lejdzie i tam ostatnich dni 1632 roku, otrzymał od ojca zawiadomienie o przeznaczeniu swojém, razem z instrukcją Królewską d). W dwódziestym roku życia swego, będąc już użyty do posług publicznych; pragnął X. Janusz na pierwszym wstępie zasłużyć na dalsze względy i zaufanie

---

a) Pamiętniki X. Albrychta Radziwiłła. T. I str. 143. Przywilej na ten urząd umieszczony w dodatku 9 dzieła: Stosunek domu Xiążęcego Radziwiłłow do domow Xiążęcych w Niemczech. etc. p. K. J. Eichhorn, tłum. Hr. Rzyszczewskiego.

b) Pam: X. Alb: Radziwiłła. T. I str. 130.

c) Kwiatkowski. Dzieje narodu Polskiego za panowania Władysława IV. str. 41.

d) List X. Janusza pisany do ojca z Lejdy, 3 Stycznia 1633 roku.

Monarchy swego, i jak najlepiej się uiścić z danego mu polecenia. Udał się najprzód do Hagi, do Stanow Rzeczypospolitej Hollenderskiej, następnie do Bruxelij, gdzie chociaż Kalwin, jednakże jako poseł Katolickiego Monarchy, najuprzejmiej był przyjęty od Infantki Izabelli, Rządczyni Niderlandow Hiszpańskich a); nakoniec odprawił poselstwo swoje w Anglij, wszędzie pomyślną odniosłszy odpowiedź. Nie mamy ani instrukcij, ani rellacij tego poselstwa, nie wiemy zatém czy jedynie miało na celu oznajmienie o wstąpieniu na tron Władysława IV, czy też jakie polityczne układy. Zdaje się jednak, że Władysław wówczas już starał się pozyskać pomoc tych Mocarstw, do odzyskania dziedzicznej swej, przez ojca utraconej korony Szwedzkiej, lub przynajmniej wdania się ich w tę sprawę, dla załatwienia jej w sposob najkorzystniejszy dla siebie. Że X. Janusz mógł o tém traktować z Hollandiją i Angliją zdaje się potwierdzać instrukcija dana późniejszemu posłowi do tychże Mocarstw Zawadzkiemu b). Polecił był jeszcze Król X. Januszowi, aby po odprawieniu poselstwa, starał się zaciągnąć za granicą kosztem Rzeczypospolitej, tysiąc piechoty

---

a) Dodatek 6, list 1.

b) Na początku 1633 roku wysłał Władysław IV. Jana Zawadzkiego, Starostę Swieckiego i Podkomorzego w powtórném poselstwie do Niemiec, Hollandij i Anglij, w tym celu aby zjednał wdanie się tych mocarstw, o powrócenie mu berła Szwedzkiego. W instrukcij danej Zawadzkiemu 20 Stycznia 1633 roku. (Zbiór Pamiętnikow o dawnej Polszcze. p. J. U. Niemcewicza wyd. Bobrowicza. T. III str. 130—136) powiedziano: „Uda się poseł do Stanow Zjednoczonych prowincij, oświadczy im że J. K. M. nieprzestając na wysłaniu do nich w poselstwie X. Janusza Radziwiłła, z oznajmieniem o wstąpieniu swém na tron Polski i Szwedzki, powtórnego posła posyła, z odnowieniem paktow przyjazni etc". I znowu w drugiém miejscu: „Poseł oświadczy Królowi Angielskiemu, że Król nie przestając na wysłaniu już wprzódy X. Radziwiłła, z oznajmieniem o wstąpieniu swém na tron, dziś powtórnie posła swego wysyła z zapewnieniem osobistej swej, dla Króla W. Britanij przyjaźni i uprzejmości" Zapewne więc, że i Instrukcija X. Janusza Radziwiłła, była podobnejże treści jak i Zawadzkiego.

cudzoziemskiej, oraz dostateczną ilość Inżynjerow i puszkarzow na gotującą się wyprawę Moskiewską a). Starania około tego zaciągu zatrudniły i zwlekły powrót X. Janusza nad zamiar i chęć jego, gdyż jak najgoręcej pragnął mieć udział w odsieczy Smoleńska b). Wysławszy naprzód zaciągnięte przez się wojska do obozu Królewskiego, spiesznie wracał X. Janusz przez Prussy do ojczyzny. Ostatnich dni Października 1633 roku stanął w Kiejdanach, gdzie zabawiwszy czas niejaki dla urządzenia swoich nadwornych ussarskich chorągwi, własnym kosztem uzbrajanych, udał się do obozu pod Smoleńsk.

---

a) Dodatek 6 list 2.
b) Dodatek 5 Dodatek 6 list 3.

II.

Wojna Moskiewska. Odsiecz Smoleńska. Udział w niém X. Janusza Radziwiłła. Pokój Polanowski.

—

Bezkrólewie po śmierci Zygmunta III, dało pochop Michałowi Fedorowiczowi W. Xiążęciu Moskiewskiemu, do zerwania pokoju Dewelińskiego (a); w nadziei że w zamieszaniu zwykle trapiącém Polskę, podczas obioru nowego króla, będzie mógł łatwo odzyskać utracone prowincije. Za jego rozkazem wkroczyli do Polski wojewodowie Michał Borysowicz Schejn i Siemion Bazylewicz Prozorowski, z liczném do sta tysięcy wynoszącém wojskiem, którzy w krótkim czasie opanowali wszystkie prawie pograniczne zamki jako: Dorohobuż, Białą, Sierpiejsk i inne. Jeden Smoleńsk silny stawiał opor tak że wodzowie Moskiewscy 14 Listopada 1632 roku przymuszeni byli rozpocząć regularne oblężenie (b). Stanisław wojewódzki mężnie bronił powierzonego mu miasta, przez ośm miesięcy z szczupłym garnizonem, wytrzymując natarczywość nieprzyjaciela; gdyż Sejm koronacyjny i niego-

(a) Zawartego w r. 1618.

(b) Kwiatkowski Dzieje narodu Polskiego za panowania Władysława IV. str. 56.

towość wojska, niedozwoliły nowoobranemu królowi aż w Maju następnego 1633 roku, przybyć na odsiecz Smoleńskowi, Tymczasem w Styczniu wysłał X. Krzysztofa Radziwiłła, Hetmana Polnego W. X. Lit. z trzytysiącznym oddziałem (a) aby obecnością swą pokrzepił nadzieję i siły oblężonych. X. Krzysztof pierwszych dni Lutego stanął obozem pod Krasnem niedaleko Smoleńska; ztąd udało mu się szczęśliwie wprowadzić kilkaset ludzi z zapasem prochu i żywności do oblężonego miasta i tym sposobem zachęcił do wytrwałości obrońców, którzy przyciśnieni niedostatkiem żywności i potrzeb wojennych, myślili już o poddaniu się. Nie przestając na tém częstemi podjazdami trapił X. Krzysztof nieprzyjaciela i razu jednego wysławszy silną czatę pod dowództwem Mikołaja Abramowicza, zniosł znaczny oddział Moskiewski i do 3000 trupem położył (b).

Po poświęceniu chorągwi i zwyczajnych ceromonijach, dnia 9 Maja wyruszył sam król z Warszawy ku Smoleńskowi. W Wilnie przymuszony był zabawić przez dwa prawie miesiące, oczekując na leniwie sciągające się wojsko. Przybył też do Wilna i Hetman Radziwiłł, wezwany przez króla dla dania dokładnéj wiadomości o stanie oblężonych, gdzie otrzymał województwo wileńskie, wakujące po śmierci Lwa Sapiehy (c). Nareszcie 26 Czerwca ruszył król z Wilna a 2 Września 1633 roku stanął w obozie polskim o dwie mile od Smoleńska położonym, gdzie wojska koronne i Litewskie razem połączone zaledwie dwadzieścia kilka tysięcy wynosiły; lecz obecność Króla pod którego dowództwem przed piętnastu laty hufce polskie ocierały się o mury Stolicy Moskiewskiej, dodała im męztwa i ochoty do uderzenia na przemagającego liczbą nieprzyjaciela. Roz-

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. I. str. 132,
(b) Tamże. str. 145.
(c) Tamże. str. 168.

dzieliwszy wojsko na dwie części; jednę pod dowództwem X. Krzysztofa Radziwiłła, drugą pod Marcinem Kazanowskim, Hetmanem Polnym koronnym, przypuścił król 7 Września, attak do wszystkich razem stanowisk nieprzyjacielskich: Schejna, Prozorowskiego i Generała Mattysona na Pokrowskiej górze. Jednoczesnie załoga oblężonego miasta uczyniwszy wycieczkę silnie wsparła nieprzyjaciela; a w tedy uspiano wprowadzić do Smoleńska półk piechoty królewica Jana Kazimierza, dla wzmocnienia załogi, oraz zasiłki w prochu, żywności i innych potrzebach. Zostawiwszy potém Kazanowskiego, dla trzymania na wodzy Schejna a Radziwiłła naprzeciwko Prozorowskiego, sam król zaczął silnie dobywać góry Pokrowskiej, zkąd 21 Września spędził Generała Mattysona i zajął ją oddziałem wojska swego pod komendą Półkownika Buttlera. Tym sposobem przystęp do miasta został z jednej strony zupełnie oswobodzony, do którego król udał się 25 Września dla obejrzenia stanu warowni i urządzenia dalszej obrony. Następnie za radą X. Krzysztofa Radziwiłła, król z wojskiem koronném począł dobywać obozu Schejna, na drugiej stronie Dniepru położonego, gdy tymczasem Radziwiłł z Litwą sciskał oboz Prozorowskiego, który bojąc się aby go zewsząd nie otoczono i od reszty wojska Moskiewskiego nie odcięto, 29 Września w nocy opuścił swoje stanowisko i cicho obszedłszy miasto połączył się z Schejnem. To samo uczynili dowódcy wojska cudzoziemskiego w służbie Moskiewskiej zostającego, którzy do tych czas zajmowali różne szańce na około murow Smoleńska. Wzmocniony tymi oddziałami Schejn bronił się czas niejaki w swoim obozie; lecz gdy król z całém wojskiem przeprawił się na drugę stroną Dniepru i silniej nacierać począł, cofnął się nazad opodal od Smoleńska, do starego swego obozu, który był urządził na skład żywności i ammunicij. Król ruszył w ślad za nim, toż samo uczynił Radziwił i rozpołożywszy wojsko między

górami zwanemi Bohdanową i Skowronkową, które nieprzyjaciel przez niedbałość zostawił niezajętemi, wnet je opanował, gdyż górowały nad całą okolicą i obozem nieprzyjacielskim. Postrzegł Schejn swój błąd, lecz zapóźno i wszelkie jego usiłowania, dla odzyskania tych ważnych punktów były daremnemi.

W takim stanie były rzeczy gdy X. Janusz Radziwiłł, dnia 10 Listopada przybył do Smoleńska (a). Nazajutrz wyjechał do obozu i objął dowództwo nad swemi półkami złożonemi, tak z świeżo zaciągniętej cudzoziemskiej piechoty, jakoteż z własnych nadwornych Hussarskich Chorągwi i mającemi już swoje stanowisko na Skowronkowej górze, obok półków X. Karola Zygmunta Radziwiłła kawalera Maltańskiego i Abramowicza Wojewodzica Smoleńskiego. Zdawszy Królowi sprawę z odprawionego przez się poselstwa, zajął się czynnie X. Janusz wzmocnieniem stanowiska swego okopami, co z wielką trudnością dokonano dla skalistego bardzo gruntu; następnie zatoczywszy działa, silnie z nich raził nieprzyjaciela, wespół z Abramowiczem najwięcej mu przyczyniając szkody.

Oba wojska przez cały ciąg zimy trapiły się wzajemnie ustawicznemi wycieczkami; z obu stron zimno i głod dokuczać poczęły. Wtém z przejętych listow dowiedziano się w obozie królewskim że Moskwie ciągną posiłki. Wnet Hetman Polny koronny Kazanowski z częścią wojska wyprawił się na ich spotkanie i niedaleko Wiazmy udało

---

(a) Dodatek 6. list 4. X. Albrycht Radziwił w Pamiętnikach swoich (T. I. str. 175) mylnie położył że X. Janusz już w Miesiącu Wrześniu znajdował się w obozie i należał do attakow na górę Pokrowską, gdyż list jego własnoręcznie pisany z Smoleńska dnia 10 Listopada przekonywa że tylko co przybył do tego miasta i jeszcze się nie widział z ojcem. Półki X. Janusza raniej przybyłe, mogły dać powod do tej omyłki, gdyż X. Albrycht nie był naocznym świadkiem tej wyprawy.

mu się rozproszyć oddział Moskiewski pod dowództwem Majstrucha, dążący na pomoc Schejnowi. Tymczasem Król dowiedziawszy się od jeńcow że w obozie nieprzyjacielskim z przyczyny głodu i zimna, codzień niezmierna ilość ludzi ginie, kazał napisać X. Krzysztofowi Radziwiłłowi do Schejna, aby nie przyprowadzając wojska swego do ostatniej nędzy zdał się raczej na łaskę królewską. Z początku nic nie odpowiedział Hetman Moskiewski; lecz dowiedziawszy się o rozgromieniu oczekiwanych posiłkow; do tego gdy przyszła wiadomość o porażeniu Turkow (na których dywersiję wiele liczyła Moskwa) przez Hetmana W. K. Koniecpolskiego (a) a posłowie Tatarscy przybyli do obozu Króla ofiarując mu pomoc Chana; zaczął okazywać chęć do traktowania, w tej nadziei że uspiwszy czujność Polakow, potrafi zaopatrzyć się lepiej w drzewo i żywność lub też upatrzywszy stosowną porę przebić się całą siłą przez oboz polski. Odgadnięto atoli jego zamiary i coraz silniej go ściskano, przywiedziony więc do ostateczności, naznaczył kommissarzy do traktatow które odbywały się na Skowronkowéj górze w namiocie Kawalera Maltańskiego X. Karola Radziwiłła. Dnia 18 Lutego 1634 roku podpisaną została umowa w moc której Schejn z wojskiem otrzymywał wolny powrót do Moskwy pod warunkami że cały swój oboz z sprzętem wojennym i działami (oprócz dwónastu małych) Królowi zostawi, nic w nim nie rujnując; więzniow i zbiegow Polskich wyda i wojsko swoje wyprowadzi z obozu bez odgłosu trąb i bębnow ze zwiniętemi chorągwiami, które u nog króla złoży. Prócz tego wojsko

---

(a) Tatarow Budziackich pustoszących Podole za rozkazem Abassi Baszy, naczelnego wodza wojsk Tureckich; rozgromił Koniecpolski pod Sasowym Rogiem 24 Lipca 1633 roku; 22 zaś Pazdziernika pod Paniowcami zmusił samego Abassi Baszę do haniebnego odwrótu. — Kwiatkowski. str. 90—96.

Moskiewskie obowiązywało się przez cztery miesiące nie służyć przeciwko Królowi i Rzeczypospolitej (a).

Dnia 20 Lutego wystąpiło wojsko Moskiewskie, dopełniwszy wprzód warunkow umowy. Nazajutrz Królewic Jan Kazimierz w towarzystwie X. Janusza Radziwiłła oglądał oboz nieprzyjacielski w którym znaleziono wielką ilość dział, prochu i innych rynsztunkow wojennych (b). Na tej pamiętnej wyprawie gdzie szczupłe wojsko Polskie zmusiło do poddania się daleko liczniejszego nieprzyjaciela, hartował się i przyzwyczajał do trudow wojennych X. Janusz, gdyż od czasu przybycia jego do obozu, wojsko wystawione było na najcięższe trudy; zimno było tak dokuczające że codzień po kilkudziesięciu ludzi od mrozu ginęło, żołnierze zamiast namiotow kopali sobie jamy w śniegu. Wszystkie te niewygody razem z rycerstwem podzielał X. Janusz Radziwiłł a nieustanna czynność oddziału znajdującego się pod jego i Abramowicza rozkazami na Skowronkowej górze, zkąd działa miotały pociski aż pod same namioty Schejna, nie mało przyczyniła się do tak pomyślnego skutku tej wyprawy.

Król bawił w Smoleńsku aż do końca Lutego 1634 roku. Pierwszych dni Marca ruszył wojsko dalej w głąb Rossij, torując sobie drogę do Stolicy. Rozmaite oddziały polskiego rycerstwa pod kierunkiem doświadczonych wodzów jakoto: X. Jeremijasza Wiśniowieckiego, Łukasza Żołkiewskiego, Piotra Kiszki i innych, rozbiegły się w różnych kierunkach po ziemi Moskiewskiej, roznosząc wszędzie postrach zwycięzkiego oręża. Dorohobuż, Wiazma, Putywl, Kursk, Rylsk i inne miasta zostały wkrótce zdobyte. Sam król zaś z głównem wojskiem przy którém zostawał i X. Janusz z swoim oddziałem, podstąpił pod zamek Białą, który ka-

(a) Artykuły umowy przez wojska Moskiewskie przyjęte patrz w Pamiętnikach o Koniecpolskich. str. 441.

(b) Kwiatkowski. str. 79.

pitan Buchholtz przez zdradę poddał był Moskwie. Stanąwszy obozem o mil dwie w Monasterze Ś. Michała, posłał Król do kommendanta Bialskiego z wezwaniem do poddania się a otrzymawszy odmówną odpowiedź kazał miasto szańcami opasać. Oblężenie szło jednak oporem, wojsko polskie zimnem, głodem, tak wielkiemi trudami wycieńczone, mając do tego żołd zaległy za dwa kwartały, nie z taką jak wprzódy ochotą pełniło swą powinność; a gdy dwie miny podsadzone pod mury przez nieumiejętność inżynierów nie udały się, nastąpiło powszechne zniechęcenie.

Tymczasem Car Michał Fedorowicz, widząc niemożność skutecznego oparcia się Polakom grassującym w samém sercu jego krajow; straciwszy nadzieję na pomoc Turkow, zważając na opieszałość ich przygotowań, a więcej jeszcze na ogromne ich wymagania (a), przysłał swych posłow do obozu królewskiego starając się o zgodę. Władysław IV z swej strony, widząc opieszałość i niechęć wojska swego, opor Białéj, niepewność pokoju z Turciją i Szweciją, zezwolił na traktaty i za powtórném naleganiem posłow Moskiewskich, wysłał naznaczonych komissarzy (b) do Szemelowa, gdzie się układy odbywać miały. Sam tymczasem coraz mocniej sciskał Białą, chociaż wojsko dużo od głodu cierpiało (c) W początkach jednak Maja, na usilne naleganie kommisarzy, opuścił Król Białą i pomknął się do Szemelowa aby bliżéj traktow się znajdować

(a) Za podniesienie wojny na Polskę żądali Turcy od Moskwy odstąpienia Astrachani; Tatarow Nadwołżańskich i prowincij z Persiją graniczących.

(b) Ci byli: pod Prezydencją Jakóba Zadzika Kanclerza W. X. L., X. Krzysztof Radziwiłł, Hetman Polny Lit. Kazanowski, Hetman Polny Kor. Gąsiewski Wojewoda Smoleński, Aleksander Piaseczyński Kasztelan kamieniecki, Rej. Stta- Lubuski i Sekretarz Królewski, Gniewosz Chorąży Lubelski i Aleksander Ogiński, Chorąży Trocki.

(c) Sam Król jedną połową kury na obiad a drugą na wieczerzę kontentować się musiał — Pam. X. Alb Raziwiłła. T. I. str. 204.

i obecnością swoją one przyśpieszyć (a). Po długich sporach i naradach stanął nareszcie pokoj między Polską a Moskwą dnia 27 Maja 1634 roku, Polanowskim zwany (b); przez który Władysław IV zrzekał się prawa do tronu Moskiewskiego, za co Car odstąpił Rzeczypospolitej prowincije Siewierską, Czernihowską i Smoleńską z powiatami, miastami i sprzętem wojennym w nich znajdującym się. Zrzekał się także Car prawa do Inflant, Estonij i Kurlandij. Więźniowie obu stron w przeciągu sześciu niedziel mieli być wróceni, kupcom obojga narodow handel dozwolony i posłowie wzajemnie wysłani dla wysłuchania potwierdzenia pokoju przysięgą obu Monarchow (c).

Władysław IV nie czekając końca traktatow powrócił do Smoleńska, ztamtąd w początkach Czerwca udał się do Wilna znosząc się listownie z kommissarzami swymi, mianowicie z Hetmanem Radziwiłłem za posrednictwem X. Janusza, który z obowiązku swego jako Podkomorzy W. X. Lit. towarzyszył Królowi. W Bobrach otrzymał król wiadomość o bliskiém dójściu traktatow. Niezupełnie był kontent Władysław z warunkow pokoju, gdyż żądał aby Car za zrzeczenie się prawa do tronu Moskiewskiego, odstąpił na imie Króla pewnych zamkow; bez tego warunku nie chciał pokoju, lecz tylko zawieszenia broni na pewną ilość lat (d). Jednakże gdy traktaty zaszły tak daleko, że nie mogły być słusznie zerwane, przytém kommisarze Polscy sami nie życzyli aby król posiadał własne zamki obronne, kontentował się Władysław obietnicą Moskwy, wypłacenia mu 200,000 rubli, jako wynadgrodzenie za poniesione koszta wojny.

(a) Często nawet znajdował się na konferencijach między officerami assystującymi komissarzom. Tamże. str. 211.

(b) Od rzeki Polanówki nad którą Pokoj podpisany został

(c) Punkta pokoju tego szczegółowie umieszczone są w Życiu Kazimierza Lwa Sapiehy, p. Ks. Kognowickiago str. 14—20.

(d) Dodatek 6 list 5.

III.

Zatargi z Portą Ottomańską. Przygotowania do wojny. Zawarcie pokoju. Nieporozumienia X. Janusza z Kazimierzem Lwem Sapiehą.— Projekt Władysława IV pojęcia córki Elektora Renu. Traktaty z Szwecją i pokoj Sztumsdorfski.

—

Gdy spokojność od granicy Moskiewskiej pokojem Polanowskim przywróconą została, zaczęły przybywać coraz więcej niepokojące wieści, o niebezpieczeństwie grożącém od Turcij. Alexander Trzebiński wysłany do Carogrodu dla utwierdzenia pokoju z Cesarzem Tureckim, jeszcze nie był powrócił, lecz dochodziły słuchy o złém jego przyjęciu. W Naczy zajechał Królowi drogę poseł Xięcia Siedmiogrodzkiego i ostrzegał, że Sułtan Amurat IV, ściągnąwszy wszystkie swe wojska z Persij, 1 Maja 1634 roku wystąpił z Konstantynopola, stanął pod Trynopolem i w początkach Czerwca z całą potęgą zamierza uderzyć na Polskę, będąc zapewniony przez posła Moskiewskiego, że Car o żadnym pokoju z Rzecząpospolitą nie myśli a). Powziąwszy jednak wiadomość o zawarciu Polanowskiego pokoju, ostygł Sułt-

a) Dodatek 6 list 6.

tan w swoim zapędzie i wysłał Czausa swego Sahin Agę, dla przywrócenia zgody, który doczekawszy się Króla w Wilnie odesłany został do blisko następującego Sejmu a). Jakoż wnet po powrócie Króla do Warszawy, 19 Lipca zaczął się Sejm dwóniedzielny na którym Trzebiński świeżo przybyły z Carogrodu, doniosł o przygotowaniach Sułtana do wojny; Sahin Aga zaś czynił zabiegi dla utrzymania pokoju. Odprawiony został z odpowiedzią, że Król postara się o zabezpieczenie sobie nadal spokojności ze strony Turcij i dla tego wkrótce osobiście przybędzie do obozu Polskiego b). Na Sejmie tym X. Krzysztof Radziwiłł, czynił relaciją wojny Moskiewskiej i za podjęte przez się trudy i prace otrzymał publiczne podziękowanie c).

Zaczęto robić czynne przygotowania do wojny; kazano ściągać się wojsku kwarcianemu do Hetmana W. K. Koniecpolskiego, nakazano pospolite ruszenie na dzień 20 Września do Lublina d). Przy tém wszystkiém nie chcąc przez porywczość ściągać na się ciężar téj wojny, posłano sekretnie do Hetmana Koniecpolskiego zalecenie, aby nie przeprawiał się przez Dniestr i działał tylko odpornie nie rozpoczynając pierwszy nieprzyjacielskich krokow. Tymczasem nadeszły wieści, że Abassi Basza z dwakroćstotysięcznem wojskiem stanął nad Dunajem i sam Sułtan z resztą sił swoich wyruszył z Adrianopola e). X. Janusz donosząc o tém ojcowi swemu jak najusilniej prosił go o przysłanie mu ludzi sposobnych do wojennej sprawy, aby przynajmniej mógł należeć do gotującej się wyprawy f). Zawsze

---

a) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. I. str. 213.
b) Kwiatkowski str. 106.
c) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. I. str. 217.
d) Dodatek 6. list 7.
e) Tamże.
f) Dodatek 6. list 7 i 8.

ochoczy do dzieł rycerskich, pragnął jak najprędzej odkrycia działań wojennych. Życie obozowe więcej mu się podobało niż pobyt na dworze Królewskim, do którego zmuszonym był z obowiązku swego. Znajdując się ciągle przy boku Króla i o każdej chwili wolne mając wejście, nie zaniedbywał popierać interessa ojca swego, bądź broniąc go od potwarzy Magnatow mu niechętnych, których z przyczyny religij dość wielka była ilość; bądź wyjednywając u Króla dla przyjacioł domu Radziwiłłowskiego, których mu ojciec polecał, różne urzęda, do których gdy zawsze wielu było współ-ubiegających się, nie raz z tego powodu zdarzało się X. Januszowi mieć nieprzjemne zajścia. Tak właśnie gdy obiecany przez Króla X. Januszowi, dla jednego z protegowanych ojca jego, urząd Podstolego Połockiego, chciał Kazimierz Leon Sapieha, natenczas Pisarz W. X. Lit. koniecznie dla dworzanina swego Korsaka wyrobić, przyszło między niemi do zwady a), która była początkiem dalszych niezgod i rozterkow między tymi dwóma potężnymi domami, co stało się źródłem niezliczonych zmartwień dla X. Janusza, a nawet jak obaczemy przyśpieszeniem zgonu jego.

Tymczasem nadzieja X. Janusza popisania się na polu marsowém słabnąć poczęła. Po powrócie Sahin Agi i doniesieniu o gotowości Polakow do wojny, Sułtan odwołał od wojska Abassi Baszę, który był głównym podżegaczem do wojny, i na jego miejsce naznaczył Murtazi Baszę, człowieka spokojniejszego umysłu z zaleceniem, aby się starał przywrócić przyjazne stosunki z Rzeczą-pospolitą. Murtazi Basza przeprawił się wprawdzie przez Dunaj, lecz dalej nie postępując b), rozpoczął układy o pokoj; uczy-

a) Dodatek 6. list 8.
b) Tamże list 9.

niwszy zawieszenie broni z Hetmanem Koniecpolskim a), który z piechotą pomknął się za Kamieniec, oczekując na powoli ściągającą się jazdę i chorągwie nadworne panow koronnych b).

Władysław IV wyjechał 13 Września do Lwowa przybliżając się do obozu polskiego, więcej dla tego aby obecnością swoją przyśpieszyć toczące się układy z Turkami c), aniżeli dla popierania wojny, gdyż nawet i pospolite ruszenie odwołane zostało d). Przejechawszy tylko przez Lublin e), stanął we Lwowie, gdzie niedługo zabawiwszy, miał jechać do Kamieńca dla przeglądu zebranego już wojska f). Znajdowała się przy Królu jazda zaciągu Moskiewskiego, która dla niewypłaconego żołdu groziła konfederacją, nie życzono więc Królowi, aby ją łączył z wojskiem pod Kamieńcem leżącém, aby i te duchem nieposłuszeństwa nie zarazić g). Ta przyczyna i wiadomość dnia 29 Września otrzymana we Lwowie o dójściu układow z Turkami h), acz jeszcze przedwczesna, wstrzymały Króla we Lwowie. Hetman Koniecpolski ciężko zaniemógł w Kamieńcu i). Turcy otrzymawszy wiadomość o powodzeniu wojsk swoich w Persij, zaczęli zwlekać traktaty i nowe trudności czynić k), jednakże za usilném staraniem

---

a) Kwiatkowski str. 108.
b) Dodatek 6. list 9.
c) Tamże list 10.
d) Tamże.
e) Niechciał Król zatrzymywać się w Lublinie dla urazy którą miał ku temu miastu, dla tego że trybunał po ogłoszeniu wici na pospolite ruszenie, Sądow swych według prawa zawiesić niechciał.— Pam. X. Alb. Radziwiłła T. I. str. 222.
f) Dodatek 6. list 11.
g) Tamże list 13.
h) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. I. str. 223.
i) Dodatek 6. list 12.
k) Tamże list 13.

Murtazi Baszy i Koniecpolskiego został nareście zawarty pokoj z Turciją a), o czém sam Koniecpolski przybywszy 24 Października do Lwowa, Królowi oznajmił. I tak pomimo najgorętszych życzeń swoich, nie mógł X. Janusz obnażyć miecza przeciwko niewiernym. Musiał znowu towarzyszyć Królowi w powrócie jego do Warszawy, a potém do Pruss, dokąd udał się Władysław IV dla obejrzenia stanu twierdz i przysposobienia kraju do obrony, albowiem upływał już czas sześcioletniego rozejmu z Szwecją. Obie strony jednakże, niechcąc pokazać że która z nich była piérwszą do rozpoczęcia wojny, wyznaczyły kommissarzow do traktowania o pokoj, którzy zjechali się na Żuławach niedaleko Malborga. Pomimo to, Szwedzi do niczego nie przystępywali i zwlekali traktaty, spodziewając się, że gdy Król odjedzie na Sejm do Warszawy, snadniej im pójdą rzeczy i że Polacy którym ustawiczne wojny już się były naprzykrzyły, skłonią Króla do zawarcia jakiegobądź pokoju b). Jakoż po odjeździe Króla i za przybyciem posłow Francij, Anglij i Hollandij, które mocarstwa ze względu na korzyści handlowe nie życzyły, aby pokoj między Szweciją a Polską był naruszony i ofiarowały się za pośrednikow; zaczęto czynniej popierać układy c). X. Krzysztof Radziwiłł

---

a) Główniejsze warunki tego traktatu: aby Turcy Tatarow Budziackich, a Polacy Kozakow wstrzymywali od napadow na kraje obu Monarchow. Aby Multany i Wołochy zostały w dawnym kształcie rządu i Hospodarowie naznaczani przez Króla Polskiego, potwierdzani byli przez Sułtana. Aby jeńcy i zbiegi z obu stron byli wymienieni i związki handlowe na dawnej zostały stopie.—Kwiatkowski str. 110.

b) Dodatek 6. list 16.

c) Kommissarzami Polskimi byli: Jakub Zadzik, Biskup Chełmiński i Kanclerz W. K. X. Krzysztof Radziwiłł Wojewoda Wileński i Hetman W. W. X. Litt., Rafał Leszczyński, Wojewoda Bełzki, Ernest Dönhoff Kasztelan Poznański, Remigian Zaleski Referendarz Koronny.— Szwedzcy Kommissarze: Hrabia Brahe, Generał Wrangiel, Senator Ochasilson i Jan Oxenstjerna syn Kanclerza.

nie bardzo życzył zawarcia ladajakiego pokoju, woląc orężem rozprawić się z nieprzyjacielem, zmusić go do większej powolności, a sobie nowe zyskać wawrzyny. Trafiało to do myśli Władysława IV, dla tego też w nim największą ufność pokładał i urzędowie tylko znosząc się z innymi Kommissarzami, przysyłał Hetmanowi Litewskiemu przez X. Janusza sekretne instrukcije. Niechciał Władysław zawierać stałego pokoju, lecz tylko przedłużenie rozejmu do lat sześciu lub siedmiu, za co żądał od Szwedow ustąpienia portow Ryżskiego i Pilawskiego i zniesienia cła na morzu; popieranie zaś prywatnéj swej sprawy względem prawa do tronu Szwedzkiego, zupełnie poruczył X. Krzysztofowi a).

Tymczasem 31 Stycznia 1635 roku, rozpoczął się Sejm w Warszawie; na którym, ponieważ atlernata na przeszłym Sejmie była Litewska a Marszałka starego nie było, uprosili posłowie X. Janusza Radziwiłła, aby przyjął laskę do obrania nowego Marszałka b), którym został Jerzy Ossoliński, Podskarbi Nadworny Kor: świeżo z poselstwa do Rzymu przybyły. Na tym Sejmie poprzysiągł Władysław pakta pokoju Polanowskiego i wysłał nawzajem posłow do Moskwy dla przyjęcia od Cara przysięgi c). Przyjmowani byli posłowie Króla Angielskiego, W. Xięcia Toskańskiego, Hospodara Wołoskiego, którzy winszowali odniesionych zwycięztw Władysławowi IV i ofiarowali przyjaźń Monarchow swoich d). Stanęła na tym Sejmie konstytucija potwierdza-

---

a) Dodatek 6. list 18.

b) Tamże.

c) Posłami byli Alexander Piaseczyński, Kasztelan Kamieniecki; Kazimierz Leon Sapieha, Pisarz W. X. L. i Piotr Wiazewicz Stolnik Mścisławski. Instrukcija tego poselstwa w źródłach do dziejow Polskich przez M. Malinowskiego T. II. str. 196—219. Relacija w życiu Kazimierza Leona Sapiehy przez X. Kognowickiego, str. 23—61.

d) Kwiatkowski, str. 123.

jąca ugodę Grekow z Unitami na Sejmie Elekcyjnym uczynioną a). Dyssydenci spokojnie się zachowali, nie tamując według zwyczaju obrad, gdyż jak pisze X. Janusz do ojca swego, nie cierpieli wówczas żadnych krzywd w Litwie b). Po skończonym Sejmie, na radzie Senatu przełożył Król swój zamiar, pojęcia za żonę Elżbietę, córkę Frydryka, Elektora Renu, pretendenta do korony Czeskiej. Projekt ten o ile był po myśli dyssydentom Polskim, mianowicie X. Krzysztofowi Radziwiłłowi, który i syna swego za granicą ożenić zamyślał c); o tyle znalazł oporu między Katolikami, których liczba przemagała w Senacie; dla tego Król musiał tę rzecz odłożyć do dalszego czasu d).

Po Sejmie wyjechał Król a z nim i X. Janusz, do Torunia, ztamtąd do Kwidzynia, gdzie Hetman Koniecpolski, ściągnął był już wojska koronne. Czynił czynne przygotowania Władysław IV do wojny z Szwedami, którzy z swej strony wzmacniali twierdze posiadane przez nich w Prussiech; zanosiło się na to, że traktaty spełzną bez żadnego skutku. Oskarżano X. Krzysztofa Radziwiłła, że z jego przyczyny tak niepomyślnie szły układy; latały wieści jakoby on przez listy, kozakow przeciwko Rzeczypospolitej buntował e). Tym bezzasadnym potwarzom nie wierzył Władysław, a jeżeli X. Krzysztof opierał się zawarciu niewygodnego pokoju, czynił to za wiadomością, a nawet na żądanie samego Króla f). Nareście chcąc ujść zawiści swoich współ-kolegow, i orężem zmusić Szwedow do przyjęcia korzystniejszych dla Rzeczypospolitej warunkow,

---

a) Tamże str. 119.
b) Dodatek 6. list 19.
c) Dodatek 6. list 30.
d) Kwiatkowski, str. 125.
e) Dodatek 6. list 19.
f) Tamże, list 24.

otrzymał X. Krzysztof od Króla pozwolenie odjechania do Inflant i rozpoczęcia tam działań wojennych a). Pozostał jednak w Prussiech do ostatnich dni Lipca, gdy Król na usilne prośby Szwedow i posłow zagranicznych pomknął rozejm do tego czasu; i użył tej zwłoki dla popierania sprawy małżeństwa Królewskiego i umawiania się w tym celu z posłami Angielskim i Hollenderskim b).

W końcu Lipca, rozpoczęły się z obu stron działania wojenne w Prussiech c), traktaty jednak nie były przerwane i odbywały się ciągle we wsi Stumsdorfie, nie daleko Sztumu. Król przebywając to w Gdańsku, to w obozie pod Kwidzyniem, czuwał nad ich postępem. Przez cały ciąg tych traktatow bawił X. Janusz, choć niechętnie przy Królu, donosząc o nich szczegółowie ojcowi swemu d). Spodziewał się on, że ojciec wezwie go do obozu swego do Inflant prosił go o to usilnie pisząc; że oczuby nie śmiał podnieść gdyby, gdy inne panięta na sławę zarabiać będą, on bezczynnie przy Królu miał zastawać e). Lecz X. Krzysztof Radziwiłł mając tylu niechętnych sobie otaczających Króla, nie życzył aby syn dwór jego opuszczał, który w każdej porze będąc najbliższym boku Królewskiego, i równie prawie z Kazanowskim Podkomorzym Kor. podzielając przychylność Władysława IV, mógł zawsze niweczyć, szkodliwe dla niego podszepty. Sam tymczasem zebrawszy ile mógł na prędce wojska, rozpoczął kroki nieprzyjacielskie w Inflantach i otrzymał niektóre korzyście nad Szwedami odebrawszy im kilka zamkow, które jednakże potém w skutek traktatow, znowu Szwedom dobrowolnie wrócone zo-

---

a) Dodatek 6. list 24.
b) Tamże listy 26, 27 i 28.
c) Tamże list 31.
d) Tamże listy 31 do 47.
e) Tamże list 35.

stały a). Nareście za usilném staraniem posłow Mocarstw pośredniczych, przy wielkiej chęci Kommissarzow Koronnych, a mianowicie Kanclerza Zadzika, do ukończenia zatargow z Szwecyą, zawarty został pokoj na lat 26, którego warunki podpisano z obu stron dnia 12 Września 1635 roku; z tych główniejsze były: Szwedzi powracali Polakom miasta zabrane w Prussiech, w Inflantach zaś wszystko miało pozostać na takim stopniu jak w czasie upłynionego rozejmu, zamki więc zdobyte przez Radziwiłła musiały być wrócone b). Rzecz o prawo dziedziczne Władysława IV do korony Szwedzkiej, nie była roztrzygniętą lecz do dalszego odłożona czasu. Nie kontent był Król z tego pokoju; mógłby go mieć daleko korzystniejszym, gdyby sprobował szczęścia oręża, a do tego sprawa jego osobista została opuszczoną; życzył nawet, aby pokoj ten nie był zatwierdzony przez stany i przez X. Janusza, namawiał ojca jego, aby posłow Litewskich nakłonił do oparcia się na przyszłym Sejmie temu pokojowi c), lecz zabiegi te nie miały powodzenia. Na Sejmie Warszawskim, dnia 21 Listopada pod laską Mikołaja Łopackiego, Podkomorzego Zakroczymskiego, zaczętym, stany Rzeczypospolitej potwierdziły pokoj Stumsdorfski d). Nie udał się także i projekt Króla ożenienia się z córką Elektora Renu, powtórnie wniesiony na radę Senatu. Partija dyssydentow znacznie osłabiona w Senacie za panowania Zygmunta III, nie mogła podołać daleko liczniejszym Katolikom; do tego X. Krzysztof Radziwiłł na którym Król najwięcej liczył i do którego pisał: „Że bez niego

---

a) Dodatek 6 38, 42, 46, 47 i 48.
b) Kwiatkowski, str. 132.
c) Dodatek 16 list 47.
d) Kwiatkowski, str. 135.

rzecz ta, albo być nie może, albo źle się uda" a), nie mógł być przytomnym na Sejmie, na którym daleko więcej znalazło się głosow przeciwnych temu małżeństwu, niżeli na poprzedzającym b).

---

a) Dodatek 6 list 51.

b) Pam. X. Alb. Radziwiłła, T. I. str. 274—285 Kwiatkowski str. 139. Dodatek 6 list 52.

IV.

Zwada Xiążąt Krzysztofa i Janusza Radziwiłłow z Podkanclerzym i Marszałkiem W. K. Niełaska i przeproszenie Króla. Sejm w Warszawie. X. Janusz posłem obrany. Porożnienie X. Janusza z Kazanowskim Podkomorzym koronnym. Sejm powtórny w Warszawie.

—

Na początku 1636 roku, wybrał się Król do Pruss, tak dla obejrzenia i urządzenia miast Elbląga i Malborga niedawno w moc traktatow Stumsdorfskich przez Szwedow oddanych, jako też dla załatwienia sprawy o cło morskie z Gdańskiem (a) Z Pruss udał się Król do Litwy w której obszernych lasach, namiętnie lubił polować; zajął się też sprawami wewnętrznemi Litwy, z których najważniejszą była o porównaniu praw Litewskich. Naznaczona była do tego kommissia z Senatu i stanu rycerskiego, lecz dla religijnych nieporozumień między dyssydentami i Katolikami nie przyszła do skutku (b). Przebył Król Władysław przez

(a) Patrz o tém obszerniej u Kwiatkowskiego, str. 142; 194-211. Dodatek 6. list 55.

(b) Tak np. X. Albrycht Radziwiłł, Kanclerz W. W. X. Lit. koniecznie usiłował aby X. Krzysztof był wykreślony z rzędu kommissarzy, tak dla religij jakoteż dla prywatnych uraz (Dodatek 6 list 57). Krzysztof Radziwiłł z swej strony sprzeciwiał się przypuszczeniu do kommisij jednego kanonika z każdej kapituły, do rzeczy duchownych. (Kwiatkowski. str. 147).

całe prawie lato w Wilnie, w okolicach jego bawiąc się łowami i swietnem przyjęciem Hrabiego di Soria posła Hiszpańskiego (a). Odprawiła się też podczas pobytu króla w Wilnie sławna ceremonia przeniesienia zwłok Ś Kazimierza, do nowej kaplicy w katedrze ukończonej (b). X. Janusz znajdował się ciągle przy boku Królewskim; ku końcowi Września przybył także do Wilna, X. Krzysztof Radziwiłł z Torunia, gdzie z rozkazu Królewskiego zajmował się pogrzebem Anny, Królewnej Szwedzkiej, ciotki Władysława IV (c). W pierwszych dniach Września, zaczął się Król wybierać napowrót do Warszawy na Sejm; przed samym odjazdem otrzymawszy listy od Oborskiego i Kunowskiego posłow swych do Moskwy wyprawionych, dla ukończenia rozgraniczenia powiatow obu, zwołał radę Senatu. Panowie Litewscy, którzy dnia tego znajdowali się na uczcie u Marcijana Tryzny, Referendarza W. X. Lit. przybyli do Zamku, dobrze trunkiem podochoceni. Piotr Gembicki, Podkanclerzy Kor. czynił propozycyią od tronu. Przerwał mu X. Krzysztof Radziwiłł, utrzymując że do Litwy należy czynić propozycije i dawać odpowiedzi w rzeczach tyczących się Moskwy lub innych krajow ościennych Litwy, potém zagrzany winem zaczął narzekać na panow koronnych, że więcej sobie przywłaszczają niżeli prawo pozwala z ujmą honoru Senatu Litewskiego. Król ze zwykłą sobie roztropnością, zapobiegając aby do dalszej zwady nie przyszło, zakończył nagle radę i przerwawszy mowę X. Radziwiłła, kazał się nieść (gdyż dla podagry chodzić nie mógł) do katedry, gdzie go Biskup Wileński oczekiwał, dla odprawienia według zwyczaju nabożeństwa przed drogą. Wo-

---

(a) Dodatek 6. listy 60 i 61.
(b) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. 1. str. 322—324.
(c) Dodatek 6. list 61 Kwiatkowski. str. 148.

jewoda Wileński rozgniewany jeszcze więcej przerwaniem mowy swojej, nie pomnąc gdzie się znajduje usiłował zatrzymać Króla i domagał się głosu, którego mu Marszałek W. K. Łukasz Opaliński nie pozwolił, Na niego więc obrócił gniew swój Wojewoda wołając: „Jeżeli Król nie rozsądzi, ja pokażę jeżeli się godzi głosu zabraniać Wojewodzie Wileńskiemu! Tak to nas Litwę w samej Litwie Polacy opprymują. Nie ma nic Radziwiłł z Opalińskim, ale Wojewoda z Marszałkiem chce się rozsądzić! Niech się rwie i nie raz Sejm a niech się zachowuje powaga Senatorska, niech przy wolności będziemy; despotycznemu panowaniu Litwa niepodlega!“ Te i tym podobne słowa powtarzał X. Krzysztof idąc za królem do kościoła. X. Janusz obecny tej scenie, chcąc się ująć za honor ojca swego, uniesiony popędliwością właściwą młodemu wiekowi, rozgrzany poprzednią biesiadą, jeszcze więcej zaczął się odgrażać na panow Koronnych mówiąc: „Przyjdzie ten czas kiedy Polacy do drzwi nie trafią, przez okna ich wyrzucać będziemy!“ (a)

Król milczeniem zbył te odgróżki, po odprawioném nabożeństwie wyjechał zaraz z Wilna i bawiąc się po drodze łowami, zbliżał się powoli do granic koronnych. Sprawiedliwie obrażony tą popędliwością X. Janusza i zuchwałemi słowy wyrzeczonemi w swojej obecności, a bardziej jeszcze za naleganiem Podkanclerzego i Marszałka W. K. wskazał przez Łowczego Kor. X. Januszowi, aby nie ważył się wchodzić do pokoju jego, póki nie przeprosi obrażonych panow. Otrzymawszy takie poselstwo X. Janusz Radziwiłł, który po odjezdzie Królewskim przeprowadzał Ojca swego do Jaszun za Wilno, pośpieszył wnet za Królem, dognał go w Mereczu i licząc na przychylność któ-

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. 1. str. 325-327

rą mu zawsze Władysław IV okazywał, pomimo zakazu wszedł prosto do jego i pokornie przepraszać począł. Dał się przebłagać dobry Monarcha, przypisując tę porywczość X. Janusza winnym wyziewom, a nie chęci obrażenia Majestatu, a nawet na siebie część winy przyjął przyznając że niesłusznie przerwał mowę X. Krzysztofowi, wstawszy nagle i zakończywszy radę (a). Dla dogodzenia królowi oświadczył X. Janusz gotowość do pogodzenia się z Podkanclerzym i Marszałkiem; lecz przez dumę nie chciał się zanadto uniżać, ci zaś żądali koniecznie aby X. Janusz publicznie ich przeprosił i naleganiem swojém na Króla przywiedli go do tego, że X. Janusz znowu na czas jakiś musiał się oddalić od dworu (b). Podkanclerzy rozpisał listy na Sejmiki skarżąc się na Radziwiłłow i prosząc stan rycerski aby się ujął za swego pieczętarza. X. Janusz dowiedziawszy się o tém zapewnił króla że i Radziwiłłowie potrafią znaleść przyjaciół byleby się Król do tego nie mięszał. (c) Doświadczenie nauczyło jak szkodliwemi dla kraju były podobne zatargi i niezgody możnowładcow między sobą, jak naprzykład, Kniazia Glińskiego z Zabrzezińskim, Zamojskiego z Zborowskiemi. Przemożny w Litwie i burzliwy dom Radziwiłłow najwięcej takich przedstawiał przykładow i tak gdyby za Zygmunta III nie było nieporozumień między Radziwiłłem a Chodkiewiczem a potym Lwem Sapiehą, Szwedzi nigdyby nie osiągnęli podobnych korzyści w Inflantach. I teraz zabierało się na wielką burzę, która mogła szkodliwy wpływ wywrzeć na obrady przyszłego Sejmu a nawet całkiem je zatamować Dla tego Władysław IV wszelkich dołożył starań, aby jeszcze podczas pobytu swego w Grodnie przed Sejmem, pogodzić po-

(a) Dodatek 6. list 62.
(b) Tamże, list. 69 i 65.
(c) Tamże list. 65.

waśnione strony, co się mu nakoniec za pośrednictwem Referendarza i Podskarbiego koronnych, do skutku przyprowadzić udało. W połowie Listopada, przybył X. Janusz do Grodna i bez przeszkody zajął się znowu pełnieniem urzędu swego przy osobie Królewskiej; cała ta tragedja, jak sam się wyraża, komedją się zakończyła (a). Jakkolwiek ta sprawa załatwioną została, X. Janusz jednak przez zbyteczną swą dumę, która była może najgłówniejszą wadą charakteru jego, podczas pobytu jego na dworze, nie mało poczynił sobie nieprzyjaciół, ktorzy osobistość przenosząc nad dobro kraju nieraz tamowali mu drogę do usług publicznych.

Podczas gdy Król bawił jeszcze w Grodnie, zboczył X. Janusz do Wilna, gdzie na Sejmiku obrany został posłem na Sejm następujący, który po powrócie Króla z Litwy rozpoczął się 20 Stycznia 1637 roku w Warszawie pod laską Kazimierza Leona Sapiehy, Pisarza W. X. Lit. Przybył na Sejm i X. Krzysztof Radziwiłł (b). Wznowiła się rzecz o ożenieniu Królewskiém; Władysław IV zaniechał był już projektu pojęcia córki Elektora Renu i chwiał się w wyborze między Mariją Gonzagą Księżniczką Mantuańską, a Cecyliją Renatą, córką Cesarza Ferdynanda II. Podzielone były zdania Senatu, jedni tę, drudzy owę radzili, w ogólności jednak zostawili to do woli Królewskiej, lecz śmierć Cesarza zawiesiła tę sprawę do dalszego czasu (c). Burzliwe były obrady izby poselskiej; traktowano o obronie granic Ruskich, posłowie koronni niechcąc w niczém do tego się przyłożyć, zwalali cały ciężar na Litwę; Litwini się temu opierali i Sejm na niczém się zerwał. Wielu było którzy całą winę niedojścia Sejmu zwalali na Xiążąt

(a) Dodatek 6. list 69.
(b) Tamże. list 72.
(c) Kwiatkowski. str. 154.

Krzysztofa i Janusza Radziwiłłow. Rozsiewano pogłoski że w Rzymie przez jednego z Panow Litewskich (dając do zrozumienia X. Krzysztofa lub Janusza) dawno już wiedziano że ten Sejm miał się zerwać (a). Były to potwarze gdyż ani X. Janusz ani ojciec jego jako dyssydenci zadnyc stosunkow z Rzymem nie mieli; ani też żadnych prywatnych lub osobistych widokow do zrywania Sejmu.

Wkrótce potém X. Janusz wszedł w nowe zatargi z kollegą swoim Podkomorzym koronnym Kazanowskim, Powod do tego był następny: Na obiedzie u Gembickiego, Podkanclerzego koronnego, zaczął Biskup Poznański Jędrzej Szołdrski przymawiać X. Januszowi że w domu swoim miewa schadzki kalwińskie, i odgrażał się że jeżeli one nie ustaną, rozkaże Ministra kalwińskiego, z Warszawy, jako z miasta do jego juryzdykcij duchownej należącego wypędzić. Odparł na to X. Janusz: „Schadzek żadnych nie zwoływam, drzwi moje każdemu otwarte, kto przyjdzie nie wypchnę Jeśliby zaś z tym zamiarem Biskup przyszedł, nie wiem czy trafiłby do drzwi“ Na te słowa powstał zgiełk wielki; Katolicy ujęli się za Biskupa, mianowicie Podkomorzy Kor. Kazanowski, oświadczając że do śmierci gotow mścić się za obrazę Religij Katolickiej. Przyszło do tego że się obaj wyzwali na pojedynek, który nazajutrz miał się odbyć. Doniesiono wnet o tém zdarzeniu Królowi któremu podwójnie nieprzyjemną była ta zwada, gdyż lubił obu Podkomorzych; zalecił więc natychmiast Marszałkowi W. X. Lit. Krzysztofowi Wiesiołowskiemu, aby przeszkodził walce; brata zaś swego Królewica Jana Kazimierza, prosił aby pogodził powaśnionych. X. Janusz stawił się

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. 1. str. 337.

nazajutrz na miejsce umówione, lecz nie znalazłszy swego przeciwnika, posłał do niego kartkę z oznajmieniem że go oczekuje. Żona Kazanowskiego przyjęła ten bilet i po przeczytaniu nie oddała go mężowi. Tymczasem przysłał po obu Królewic Kazimierz i perswaziją swoją przywiodł do zgody (a), która tą razą była prawdziwą i szczerą gdyż potém Kazanowski zawsze się okazywał przyjaznym dla X. Janusza (b).

Ponieważ na przeszłym zerwanym Sejmie nic nie postanowiono, zwołany był powtórny w tym roku na dzień 2 Czerwca, który pod laską Stanisława Jabłonowskiego, Miecznika Kor. szczęśliwie do końca doszedł. Powiększono na nim wojsko kwarciane, nakazano gotowość pospolitemu ruszeniu, groziło albowiem niebezpieczeństwo ze strony Turcyi. Chan Tatarski przyjazny Polsce poraził w początkach roku 1637 Kantymira, głównego jej nieprzyjciela, który zebrawszy na Budziakach osobną ordę, nie chciał być posłusznym Chanowi Krymskiemu (c). Uszedł Kantymir do Turcij, lecz tam uduszony został z rozkazu Sułtana. Namawiał Chan Władysława IV aby podniosł wojnę na Turciją, gdyż nigdy nad tę przyjazniejszej pory nie będzie (d). Z drugiej strony Murzowie Kantimira, udawali się do Hetmana Koniecpolskiego, chcąc się poddać Rzeczypospolitej, byleby im dał posiłki przeciwko Chanowi Krymskiemu (e). Niechciała Rzeczpospolita wdawać się niepotrzebnie w te zatargi, na wszelki jednak przypadek, niezaniedbała przedsięwziąć potrzebne środki obrony; ostróżność która niezawsze

---

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. 1. str. 344.
(b) Dodatek 6 list 75.
(c) Tamże list 73.
(d) Tamże list 74.
(e) Kwiatkowski. str. 181.

i bardzo rzadko nawet miała u nas miejsce. Naznaczono także Kommissarzow do zajęcia powiatow Lemburgskiego i Bytomskiego, po śmierci Bogusława XIV, ostatniego X. Pomorskiego do Polski powróconych. X. Janusz niebył obecny na tym Sejmie, gdyż otrzymawszy pozwolenie królewskie wyjechał do Litwy na wezwanie ojca, który pragnąc go jako jedynaka najrychlej ożenić; żądał jego przybycia do siebie.

V.

Szlub Władysława IV z Arcy-Xiężniczką Cecyliją Renatą. X. Janusz żeni się z Katarzyną Potocką.

—

Zaniechawszy zamiaru poszlubienia córki Elektora Renu, Władysław IV, jakeśmy wyżej mówili, wahał się w wyborze między córką Cesarza Ferdynanda II, Cecyliją Renatą, a Mariją Gonzagą, Xiężniczką Mantuańską. Zręczne zabiegi Kapucyna Walerijana Magni, naumyślnie dla tego od Cesarza do Polski przysłanego i polityczne widoki, nakłoniły Króla ku piérwszej. Za wiadomością kilku tylko przedniejszych Senatorow, toczyły się układy z dworem Wiedeńskim, względem tego małżeństwa. Wnet po zakończonym Sejmie, na radzie Senatu, objawił Król swoje postanowienie, które żadnego oporu nie znalazło i 1 Lipca 1637 roku wyprawił nadzwyczajnych posłow: Królewica Jana Kazimierza, Jana Lipskiego, Biskupa Chełmińskiego, i Kaspra Dönhoffa, Wojewodę Sieradzkiego do Wiednia a). Królewic Jan Kazimierz, zaszlubił 9 Sierpnia w imieniu brata swego Arcy-Księżniczkę Cecyliją Renatę b), która w assystencij posłow

---

a) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. I. str. 346.
b) Kwiatkowski, str. 161.

Polskich i wielu Panow Niemieckich, dnia 20 Sierpnia stanęła na granicy Polskiej. Rozesłał Król listy zapraszające na wesele swoje; pisał też do X. Janusza, bawiącego podówczas przy ojcu; zapraszając aby przybył z świetnym pocztem na wesele do Warszawy, obiecując mu koszt na to łożony i fatygę sowicie nadgrodzić a). Posłuszny wezwaniu Królewskiemu, stawił się X. Janusz na czas naznaczony do Warszawy z wspaniałym i bogato przybranym orszakiem. Skoro Władysław IV otrzymał wiadomość o przybyciu Królowej do Polski, natychmiast wysłał dla przywitania jej do Krakowa, Podkanclerzego Gembickiego i Podskarbiego Kor. Ligęzę; sam zaś wziąwszy z sobą, Opalińskiego, Marszałka W. K, X. Janusza i kilku innych Panow, zajechał drogę małżonce swojej w Iłży. Witał Królowę imieniem Królewskiém Opaliński; Władysław IV zostawał pomięszany w tłumie dworzan i po audjencij przed samym odjazdem ledwie, dał się poznać; potém pośpieszył nazad do Warszawy dla przygotowania uroczystego wjazdu b). Zjechało się mnóstwo Senatorow, tak Koronnych jako i Litewskich, między innymi i X. Krzysztof Radziwiłł. Dnia 10 Września przybyła Królowa do Ujazdowa, zkąd na trzeci dzień odbyła wspaniały wjazd do Stolicy; Król oczekiwał ją w bogatym namiocie rozbitym w polu między Ujazdowem a Warszawą; towarzyszący mu Panowie, przesadzali się w przepychu, bogactwie ubiorow i assystencij, w czém się X. Janusz nikomu nie dał uprzedzić. Około godziny czwartej po południu przybyła Królowa, po zwykłych przywitaniach i mowach, ruszył Świetny orszak ku Warszawie, gdzie w Kościele ś. Jana ponowił szlub Prymas Arcy-bi-

---

a) Dodatek 7.
b) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. I. str. 350.

skup Gnieznieński Jan Wężyk. Nazajutrz 13 Września odbyła się uroczysta Koronacija a).

W tymże samym roku i X. Janusz Radziwiłł wybrał sobie małżonkę. Oddawna życzył ojciec jego aby się ożenił, a dla jedności religij radził mu, aby szukał żony za granicą między znakomitemi rodzinami Kalwińskiemi, co tém łatwiej przyjść mogło do skutku, gdy sam Król zamyślał się ożenić z córką Elektora Renu b). Lecz gdy ten projekt upadł, otrzymał X. Janusz pozwolenie szukania odpowiedniej sobie partij w ojczyznie. Podczas pobytu jego u ojca przed weselem Królewskiém, ułożyli że miał się starać albo o Pannę Tęczyńskę, córkę Gabrijela Tęczyńskiego, Wojewody Lubelskiego, dziedziczkę znacznych dóbr, zostającą wówczas pod opieką stryja swego Jana Tęczyńskiego Wojewody Krakowskiego, lub też o Xiężniczkę Annę Wiśniowieckę, córkę X. Michała Wiśniowieckiego, Starosty Owruckiego, siostrę sławnego potém X. Jeremiasza. Co do posagu były to dwie najznakomitsze partije w Koronie; dla tego zaraz po weselu Królewskiém, zamierzył X. Janusz udać się do Krakowa dla poznania najprzód Panny Tęczyńskiej. Tymczasem Król ułożył projekt jechania do Gór nad granicą Pruską na łowy razem z Królową i z urzędników nadwornych naznaczył tylko X. Janusza do towarzyszenia sobie. Niechcąc się wymówić z tak zaszczytnego wezwania, odłożył X. Janusz drogę swoją Krakowską na czas dalszy. Lecz Król zachorował na zwykłą podagrę i kamień, zmienił się więc projekt jechania na łowy i X. Janusz pozostał w Warszawie. W tym czasie poznał się z Firlejową Wojewodziną Sandomirską, Wdową po Mikołaju Firleju;

---

a) Kwiatkowski str. 163. Pam. X. Alb. Radziwiłła T. I. str. 351—356.
b) Dodatek 6. list 30.

córka jej starsza z piérwszego małżeństwa a), Katarzyna Potocka, od piérwszego razu tak bardzo mu się podobała, że przeniosłszy piękność nad bogactwa, zaniechał piérwszych swoich zamiarow i za pozwoleniem ojca począł się o nią starać. Uprosił X. Albrychta Radziwiłła, Kanclerza W. X. Lit., jako najstarszego z familij swojej bawiącego wówczas w Warszawie, aby mu zastąpił w tym razie miejsce ojca i swata. Podjął się chętnie tego X. Albrycht, lecz gdy mu Panna Potocka też bardzo do gustu przypadła, a był wdowcem, zaczął o jej rękę dla siebie się starać, wymyśliwszy zabawną bajeczkę, że Najświętsza Panna we śnie się mu ukazała i radziła, aby sam z Potocką się żenił, a nie dopuszczał do tego żeby z Heretykiem połączyć się miała. Zdradzony przez stryja X. Janusz, szukał pomocy u Króla, który chętnie ujął się za niego i ostro wymawiał X. Albrychtowi jego szalbierstwo. Królowa też z swej strony nalegała na Wojewodzinę Sandomirską, aby nie wzbraniała się wydać swą córkę za X. Janusza. Długo wahała się Firlejowa, gdyż X. Albrycht piastował znaczny urząd i obiecywał na wszystkich swoich starostwach dożywocie dla żony, może być i religija Kalwińska, była zawadą dla X. Janusza w oczach Firlejowej, jednakże gdy widziała wielką skłonność córki swojej ku niemu, Król zaś oświadczył, że na zapisy dożywotnie X. Albrychta nigdy nie pozwoli, a X. Januszowi obiecuje wszystkie urzęda i starostwa jakie teraz ojciec jego posiada, przystała nareszcie na związek córki swojej z X. Januszem b). W Październiku 1637 roku odbyły się zaręczyny w Czersku, lecz szlub dla różnych przeszkod c), le-

---

a) Marija Firlejowa, córka Mohiły Hospodara Wołoskiego, była najprzód za Stefanem Potockim, Wojewodą Bracławskim.

b) Dodatek 6. list 75.

c) Bydź może, że Krzysztof nie bardzo sprzyjał temu związkowi, jedynie tylko dla wzajemnej skłonności zawartemu, gdyż żadnych korzyści

dwie aż w następnym 1638 roku w Wrześniu się odbył. Dla tej przyczyny nie mógł X. Janusz towarzyszyć Królowi w r. 1638 w podróży za granicę do Cieplic a), lecz za powrótem Królestwa do Krakowa, powrócił i X. Janusz z małżonką swą na dwór, dla pełnienia znowu obowiązku Podkomorzego.

Nie długo, gdyż cztéry lata tylko żył X. Janusz z Katarzyną Potocką. Umarła ona w roku 1642, powiwszy mu w roku 1640 córkę Annę Mariję b). Starała się ona usilnie, aby nawrócić męża do wiary Katolickiej c), lecz napróżno, X. Janusz w niczém nie ścieśniając nabożeństwa żony swojej, pozostał wierny zasadom od dzieciństwa weń wpojonym. Katarzyna z Potockich Radziwiłłowa pochowana w Wilnie w Kościele Katedralnym, gdzie na jej nadgrobku następny napis wyryty:

Pietatis, pudicitiae, humilitatis, bonitatis
Omniumque virtutum exemplar,
Heroina sui saeculi incomparabilis
Catharina de Potok
Stephani Potocii, Palatini Braclaviensis
e Maria Mohilanka filia
Jeremiae Valachiae Despotae Neptis,
Hic jacet deposita a moestissimo marito
Janussio, Duce Radivilo
Magni Ducatus Lithuaeniae Archicamerario
Anno D. MDCXLIII Febr. X.

---

nie przynosił domowi Radziwiłłowskiemu, dla tego opóźniał się z przysłaniem X. Januszowi pieniędzy potrzebnych mu do ożenienia się. Dodatek 6 list 77.

a) Kwiatkowski, str. 218.

b) Genealogija X. Radziwiłłow drukowana.

c) Łukaszewicz. Dzieje Kościołów wyznania Helweckiego w Litwie T. I. str. 269.

VI.

Bytność Króla w Litwie. X. Janusz obrany posłem w Wołkowysku. Tumult w Wilnie z powodu strzelania do Kościoła Ś Michała. Sejm. Kommissia w Wilnie w sprawie Zborowej. Nowy tumult przy pogrzebie Przypkowskiego. Sejm na którym X. Janusz posłuje. Dekret w sprawie Zboru Wileńskiego. Śmierć X. Krzysztofa Radziwiłła.

—

Na początku roku 1639 towarzyszył X. Janusz Królowi do Wilna, gdzie większą część roku przebawił. Głównem wydarzeniem podczas pobytu Władysława IV w Litwie, było przyjęcie przysięgi na lenność od Jakuba nowego Xiążęcia Kurlandskiego (a). Allemani poseł Cesarza Ferdynanda przybył do Wilna z prośbą aby mu pozwolono zaciągnąć dwa tysięcy Kozakow przeciwko Francij, lecz odmówną otrzymał odpowiedź, gdyż Władysław IV niechciał się narażać Ludwikowi XIII; lub raczej Kardynałowi Richelieu, który brata jego Królewica Jana Kazimierza w więzieniu trzymał (b). W Lipcu wyjechał Król z Wil-

---

a) Kwiatkowski. str. 230.

b) Królewic Jan Kazimierz 27 Stycznia 1638 roku wybrał się w podróż do Hiszpanij przez włochy i morze śródziemne. Lecz gdy burzą zmuszony, zawinął do portu francuzkiego Tour de Bom, został na rozkaz Ludwika de Valois, Gubernatora Prowincij zatrzymany i do Salony za-

na do Warszawy; lecz zboczył do Pruss, gdzie kilka tygodni zabawił, wywzajemniając się Elektorowi Brandenburgskiemu, który niedawno, Królowi jadącemu do Litwy, zajechał był drogę w Grodnie. Podczas gdy Król w Prussach bawił; X. Janusz upatrzywszy chwilę swobodną, udał się na Sejmik do Wołkowyska, gdzie obrany został posłem na Sejm następujący. W tymże czasie i na Sejmiku Lidzkim, chociaż nieobecnego, obrano go posłem, lecz musiał się wymówić od tego zaszczytu nie mogąc posłować razem z dwóch powiatow (a).

Tymczasem w Wilnie zdarzył się wypadek, który wiele przyczynił X. Januszowi kłopotow i zabiegow na Sejmie. Dyssydenci Litewscy uciśnieni za Zygmunta III zaczęli wolniéj oddychać, gdy Władysław IV wstąpił na tron i mądrém swém umiarkowaniem, starał się raczej ich pogodzić z Katolikami, aniżeli jak poprzednik jego, uciskiem i gwałtem prawie, wytępiać. W 1639 roku jednak kalwini Litewscy, może nazbyt zaufani w protekcij X. Krzysztofa Radziwiłła, którego wziętość u Króla wszystkim była zna-

---

wieziony gdzie przez dziewięć miesięcy pod strażą zostawał. Z tamtąd gdy ujść usiłował przyprowadzono go do zamku obronnego Cisteron, na niedostępnéj skale położonego, gdzie jeszcze w ściślejszém więzieniu zostawał. Władysław IV pisał do Króla i Kardynała Richelieu użalając się na taki postępek i żądając uwolnienia brata. Odpowiedziano mu że Królewic jechał do Hiszpanij, dla objęcia dowództwa nad wojskiem przeciwko Francij i po drodze opatrywał w celu nieprzyjaznym porty Francuzkie, dla tego zatrzymany został. Przez dwa lata prawie zostawał Jan Kazimierz w więzieniu aż nakoniec gdy poseł Polski, Krzysztof Korwin Gąsiewski, Wojewoda Smoleński, dał na piśmie zaręczenie ze ani Król ani Rzeczpospolita za więzienie królewica nigdy mścić się nie będą, a Jan Kazimierz także pismem zaręczył, że nigdy z nieprzyjaciołmi Francij przeciwko niéj łączyć się nie będzie, został uwolniony 25 Lutego 1640 roku a 5 Czerwca tegoż roku powrócił do Warszawy. Więzienie Jana Kazimierza szczegółowo opisano w dziełku: Carcer Gallicus ab Eberhardo Wassenberg, conscriptus. Editio Gedani 1644 in 4-o.

(a) Dodatek 6. list 82.

ną i który jako Wojewoda Wileński i Hetman W. rzeczywiście mógł osłaniać swoich współwyznawcow od zniewag Katolikow; sami dali powod do nowych na siebie zamachow i prześladowań. W dzień Ś. Franciszka, 4 Października 1639 roku, na chrzcinach u Jurkowskiego, Ministra Zboru Wileńskiego, goście podochoceni trunkiem, zaczęli strzelać z łuku do będącego naprzeciw Kościoła Ś. Michała, Panien Bernardynek; bądź przez swawolę, bądź też rzeczywiście do kawek siedzących na dachu Kościoła, czém się potém usprawiedliwiali (a). Kilka strzał utkwiło w obrazie S. Michała na facijacie kościoła, inne w krzyżu; jedna zaś wpadłszy do choru, modlące się tam mniszki przestraszyła. Na odgłos że heretycy do Kościoła Katolickiego strzelają, zbiegło się wnet pospólstwo i uderzyło tłumnie na zbor kalwiński chcąc go zburzyć i złupić, ale znalazłszy go dobrze zatarassowanym i opatrzonym, obróciło swą wściekłość na dom jednego kalwina w pobliżu znajdujący się, który do szczętu złupiło. Uwiadomiony o tym rozruchu Wojewoda X. Krzysztof Radziwiłł, posłał wnet straż Wojewodzińską dla pohamowania pospólstwa i wezwał Magistrat aby rozruch w mieście uśmierzył; gdy przybyła straż miejska zgraje rozjuszonego ludu rozpędzone zostały. Wypadek ten rozjątrzył nanowo w całéj Litwie umysły Katolikow przeciwko Dyssydentom. X. Krzysztof Radziwiłł przewidując złe skutki mogące ztąd wyniknąć, chciał sprawę tę prywatnie załagodzić. Lecz Biskup Wileński Abraham Wojna i całe duchowieństwo, widząc teraz stosowną bardzo porę do pognębienia kalwinow, donieśli o tym wypadku królowi prosząc o sąd, i rozesłali skargi

(a) Kognowicki. Życie Kazimierza Lwa Sapiehy str. 75. Pam. X. Alb Radziwiłła. T. I. str. 430. Łukaszewicz. Dzieje kościołow wyznania Helweckiego w Litwie. T. I. str. 203. Ten ostatni mówi że to się działo w dzień Ś. Michała.

na wszystkie Sejmiki, wzywając obywateli Katolikow do ujęcia się za krzywdę wyrządzoną kościołowi Bożemu. Bronili się jak mogli kalwini, lecz pomimo ich zabiegow, na wszystkich prawie Sejmikach zalecono posłom w instrukcijach, aby sprawa ta koniecznie na Sejmie sądzoną była (a).

Dnia 5 Października rozpoczął się Sejm w Warszawie pod laską Władysława Kierdeja, Pisarza Grodzieńskiego. Toczyła się na nim sprawa o cła morskie, przekładano od tronu aby zaopatrzyć granice od strony Moskiewskiéj, lecz prywatne rozterki tak zakłóciły obrady Sejmowe, że nic w publicznych potrzebach nie postanowiono. Sejm ten dla X. Janusza był nader trudnym. W nieobecności ojca swego musiał sam odpierać różne zarzuty czynione domowi swemu, mianowicie o tytuł Xiążęcy i w sprawie zbo-rowéj. Jeszcze na przeszłorocznym Sejmie powstała była wrzawa w Izbie poselskiej, z powodu tytułu Xiążęcego otrzymanego od Cesarza przez Jerzego Ossolińskiego, Kanclerza W. K. Oświadczył Ossoliński że zaniecha tego tytułu, jeżeli wszystkie inne tytuły przedtém nadane skassowane będą. Oparli się temu Radziwiłłowie i inni Xiążęta Litewscy, zasadzając się na prawie Unij Litwy z Koroną. Stanęła była konstytucija aby nikt nie używał tytułow dawniejszych, ani nowych nie wypraszał, oprócz tych które są przy unij Litwy z Koroną zawarowane (b). Na tym Sejmie wznowiono dysputę o tytułach, uskarżając się że one przynoszą uszczerbek równości szlacheckiéj. Oparł się silnie X. Janusz z innymi Xiążętami czynionym zarzutom, tak że nic nie zmieniono w przeszłoroczněj konstytucij (c).

(a) Kwiatkowski str. 240. Kognowicki. str. 76.
(b) Kwiatkowski. str. 190.
(c) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. I str. 429.

Pod koniec Sejmu przybyło więcéj posłow Litewskich, którzy napełnili izbę poselską skargami na X. Krzysztofa Radziwiłła, obwiniając go że jako Wojewoda uciska wiarę katolicką w Wilnie i że za jego wiadomością i pozwoleniem strzelano do Mniszek Ś. Michalskich. Bronił X. Janusz ojca swego, wspierany przez Piotra Kochlewskiego, Sędziego Brzeskiego i innych posłow dyssydentow. Władysław IV pisał list do Biskupa Wileńskiego nakłaniając go do zgody, lecz bezskutecznie. Rozjątrzeni Katolicy niedawno wszczętemi rozruchami przez różnowiercow w Toruniu (a) domagali się koniecznie u Króla aby srogo ukarał kalwinow Wileńskich. I tak gdy inaczéj sprawy téj ułagodzić nie można było, naznaczył król kommissiję dla wyśledzenia jéj na miejscu (b). Sejm został nakoniec zerwany, gdy Ossoliński Podkanclerzy Kor. rozgniewany za przymówkę jakąś na Baranowskiego, Podkomorzego Drohickiego, pogroził mu że po Sejmie kijami go obić każe. Urażeni posłowie tą zniewagą kollegi swego, wnet pożegnali Króla, zwalając winę niedójścia Sejmu na Ossolińskiego (c).

Na początku następnego 1640 roku, opuścił X. Janusz dwór i przybył do Wilna na wesele siostry swojéj Katarzyny, która szła za mąż za Hlebowicza, natenczas Podstolego W. X. Lit. potém Wojewodę Wileńskiego. Wesele odprawiło się z wielką okazałością i przepychem; wyprawiono gonitwy i różne igrzyska. Król przysłał nowożeńcom w darze 20000 złotych i łóżko bogate złotem tkane (d). W tymże samym czasie odbywała się kommissija

(a) W Toruniu nie pozwolono Działyńskiemu, Biskupowi Chełmińskiemu, odprawiać publicznéj processij na Boże ciało, a w kilka dni potém pobito mocno na ulicy xiędza katolickiego. Kwiatowski. str. 236—7.

(b) Kwiatkowski. str. 240.

(c) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. I. str. 428.

(d) Tamże T. II. str. 3.

w sprawie zborowéj. Kommissarzami byli: Abraham Wojna Biskup Wileński; X. Krzysztof Radziwiłł, Wojewoda Wileński; Janusz Tyszkiewicz, Wojewoda Trocki; Gedeon Rajecki Kasztelan Miński; Stefan Pac, Podkanclerzy W. X. Lit.; Kazimierz Leon Sapieha, Marszałek Nadworny W. X. Lit.; Marcijan Tryzna, Referendarz W. X. Lit. (a) Łatwo było przewidzieć jakie będzie zdanie téj kommissij, złożonéj prawie z samych Katolikow; gdyż dwóch tylko, to jest Radziwiłł i Rajecki byli kalwinami. Jakoż, chociaż dyssydenci starali się tamować jéj czynności różnemi zabiegami i protestacijami, Kommissija 15 Lutego 1640 roku, zakończyła śledztwo i relaciję do przyszłego Sejmu odłożyła (b). Wkrótce potém nowe wydarzenie pogorszyło jeszcze sprawę kalwinow Wileńskich. Przy pogrzebie Alexandra Przypkowskiego, Cześnika Oszmianskiego, dworzanina X. Krzysztofa Radziwiłła, wszczął się nowy rozruch między Katolikami i dyssydentami, gdzie przyszło do wzajemnych pobojow. Trudno dójść prawdy kto pierwszy dał powod do tego, gdyż każda strona inaczéj i na swoją korzyść ten wypadek opisywała. Kalwini utrzymywali że gdy pogrzeb przechodził mimo kościoła Dominikańskiego, zakrystijan z kijem wypadłszy, zaczął Ministrow łajać; z klasztoru zaś i cmentarza kamieniami na kondukt ciskano. Katolicy przeciwnie twierdzili że zakrystijana pokornie proszącego, aby hałasem swym, muzyką i strzelaniem, nabożeństwu podówczas w kościele odprawującemu się nie przeszkadzali, Ministrowie Kalwińscy sromotnie słowami zelżyli; X. Krzysztof Radziwiłł zaś z dobytą szablą i ze sługami swemi wpadł na cmentarz i o małoco kapłanow nie pozabijał. Był i X. Janusz przy-

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. str. 2.

(b) Tamże Łukaszewicz T. I. str. 265—267 Djariusz téj kommissij w Tygodniku Wileńskim, Rok 1818. str 1—49—81.

tomny na tym pogrzebie i oskarżono go że piechocie swojéj kazał do klasztoru strzelać (a). Trudno jednak do przypuszczenia aby kalwini Wileńscy i tak mając dosyć zarzutow do zbijania, mieli samowolnie podawać przyczynę do nowych skarg na siebie. Jakkolwiek bądź, rozeszły się nowe żale na dyssydentow. Dominikanie zanieśli protestaciję przeciwko X. Krzysztofowi Radziwiłłowi w Trokach, gdy takowéj w Wilnie nie przyjęto (b). Biskup z swéj strony pisał do Króla żaląc się na zuchwałość heretykow.

Mimo czynione sobie zarzuty, został jednak X. Janusz na Sejmiku Wileńskim obrany posłem i razem z ojcem pośpieszył na Sejm do Warszawy, który zaczął się 19 Kwietnia 1640 roku, pod laską Stanisława Jabłonowskiego, Podczaszego Koronnego. Jeszcze przed przyjazdem Radziwiłłow do Warszawy, Dominikanie dowiedziawszy się że X. Janusz obrany został posłem; zanieśli przed Stanami Rzeczypospolitéj skargę na Wojewodę Wileńskiego i żądali aby syn jego rugowany był z Izby Poselskiéj; ale przeciwko nieobecnemu nie chciano nic stanowić (c). Za przybyciem X. Janusza do Warszawy, wystąpili znowu Dominikanie tamując mu głos i domagali się koniecznie aby go wykreślono z liczby posłow; lecz ponieważ nie zachowali przepisanych w takim razie formalności, i na ten raz żądanie ich nie miało żadnego skutku (d). Zaraz na początku Sejmu domagali się posłowie Litewscy, aby sprawa Wileńska o znieważenie Kościołow sądzona była. Opierał się temu ile możności X. Janusz w izbie poselskiéj, X. Krzysztof w Senacie; lecz wszystkie ich zabiegi daremnemi były. Sejm uznał się za sąd właściwy w téj sprawie, która

(a) Łukaszewicz. T. I. str. 212. w przypisku.
(b) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 4.
(c) Tamże. T. II. str 9.
(d) Tamże. str. 12. Łukaszewicz T. I. str 215.

wnet przywołaną została, jak tylko Król dla choroby na łóżku, do izby Senatorskiéj był przyniesiony. Pomimo usilnych starań dyssydentow, zapadł 25 Maja dekret Sejmowy, w moc którego dla zapobieżenia nadal podobnym wypadkom, zbor kalwiński i szkołę na przeciwko Kościoła Ś. Michała będące, znieść kazano, a nowy wystawić pozwolono za murami miasta i tam go nadal utrzymywać. Oskarżonym zaś o umyślne strzelanie do Kościoła i mniszek, lub namawiającym do tego ministrom: Jurkowskiemu, Balarowi, Łabęckiemu i innym przysądzona kara śmierci, a w razie ucieczki infamij i konfiskaty majątkow, lecz pod warunkiem jeżeli ksieni z siedmiu mniszkami, skargę swoją potwierdzi przysięgą (a). Mocno dotknięty tym wyrokiem Wojewoda Wileński ciężko zachorował na gorączkę, z której ledwo powstawszy wyjechał do Wilna, aby być przytomnym przysiędze mniszek, zostawiwszy X. Janusza u dworu (b). Probowano pogodzić kalwinow z katolikami, lecz to na niczém się skończyło; Katolicy oskarżali dyssydentow o upor i zuchwałość, ci zaś niechcieli przyjąć tak ciężkich warunkow jakie katolicy podawali.

Tymczasem na Sejmie nic więcéj nie uchwalono jak tylko podatki na opłatę wojska, albowiem granica od strony Turcij nie była bezpieczną. Na początku roku jeszcze wpadli byli Tatarzy do Polski, zrabowali Wołyń i Podole i uszli tak szybko że Hetman Koniecpolski nie mógł ich dogonić (c). Sułtan podejrzliwie patrzał na budowanie twierdzy Kudak, wystawionéj blisko granicy Tureckiéj, dla pohamowania swawoli kozakow. Wysłany do Carogrodu

---

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. II. str. 15. Kwiatkowski str. 245. Cały ten wyrok dosłownie umieszczony w życiu Kazimierza Lwa Sapiehy p. Kognowickiego str. 79. i u Łukaszewicza. T. I. str. 217—219.

(b) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 16—18.

(c) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. II. str. 5—6.

Podkomorzy Lwowski Miaskowski, aby się uskarżał na napad Tatarow i dowiedział o zamiarach Turkow, nie zastał przy życiu Sułtana Amurata, lecz następca jego Ibrahim oświadczył swą przyjaźń ku Królowi Polskiemu, i przyrzekał powściągnąć Tatarow, byleby także kozakom nie pozwalano najeżdżać kraje tureckie. Nie dowierzano jednak Turkom i starano się być w gotowości, choć wielu było takich którzy utrzymywali że naumyślnie rozgłoszono niebezpieczeństwo, żeby tylko podatki łatwiéj wyłudzić (a).

X. Krzysztof Radziwiłł udał się do Wilna, ażeby być przytomnym przysiędze mniszek. Rozsiano fałszywe wieści, jakoby Wojewoda swoje wojsko miał wprowadzić do Wilna, i że z drugiéj strony X. Janusz miał także przywieść znaczną ilość ludu zaciągnionego z Podlasia, dla tego aby siłą nie dopuścić zakonnic do przysięgi. X. Krzysztof dowiedziawszy się o tych pogłoskach pisał do syna aby w Warszawie pozostał; sam zaś z małym, zwyczajnym tylko pocztem przybył do Wilna (b). Dnia 21 Lipca przysięgły mniszki według przepisanéj formy, choć niechętnie i za rozkazem Biskupa; a ministrowie kalwińscy, tą przysięgą na śmierć skazani, skryli się za granicę, opatrzeni pieniędzmi i listami polecającemi przez X. Krzysztofa. Zanieśli kalwini protestacią przeciwko téj przysiędze, lecz nic to nie pomogło; dekret Sejmowy został dosłównie wykonany i Zbor zamknięty.

Znękany ostatniemi wypadkami, mocno uczuwszy że pomimo zasług swoich dla kraju i znaczenia, nie mógł ulżyć losowi swoich współ wyznawcow; obrażony w dumie że nie mógł oprzeć się Sapiehom, którzy a mianowicie Kazimierz Leon Sapieha, byli główną przyczyną wydania, tak

---

(a) Kwiatkowski. str. 242—243.
(b) Łukaszewicz. T. I. str 226.

poniżającego dla Kalwinow dekretu; X. Krzysztof Radziwiłł wpadł w ciężką chorobę i w nocy z dnia 18 na 19 Września 1640 roku, życie zakończył w Swiadości (a). Bolesnym był cios ten dla X. Janusza, pozbawiał go silnéj i jedynéj podpory, przeciwko nieprzyjaciołom, ktorych dość wielką miał liczbę. Kalwini Litewscy na niego zwrócili teraz oczy, spodziewając się takiéj obrony i wsparcia, jakich zawsze od przodkow jego doznawali. Atoli pomimo najlepszych chęci nie mógł X. Janusz tak skutecznie ich zasłaniać od coraz wznawiających się prześladowań, nie posiadając jeszcze ani takich godności, ani takiéj władzy, ani takiego wpływu jak ojciec jego. Przykre było w ówczas położenie X. Janusza; pokładał tylko nadzieję w łaskawości i sprawiedliwości Monarchy, którego względy i zaufanie, aż do saméj jego śmierci posiadał.

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła, T. I. str. 25.

VII.

X. Janusz w Litwie. Pogrzeb X. Krzysztofa Radziwiłła. Sejmy 1641, 1642, 1643 roku. Sprawa X. Janusza z Wysockiemi. X. Janusz otrzymuje Starostwa Mścisławskie i Retowskie Podróż Króla do Litwy dla przyjęcia Waldemara Xięcia Duńskiego. Smierć Królowej.

—

Otrzymawszy smutną wiadomość o śmierci ojca swego, X. Janusz uprosił pozwolenie u Króla i pośpieszył do Wilna, zkąd zwłoki ojca przewiozł do Kiejdan, gdzie sprawił mu wspaniały pogrzeb i pochował w kościele Ewangelickim przez samegoż X. Krzysztofa fundowanym, ale jeszcze nie ukończonym (a). Przez cały prawie rok 1641 bawił X. Janusz w Litwie, zajęty urządzaniem interessow familijnych. Podczas bytności jego w Wilnie, przy końcu 1641 roku, zdarzyło się że dwaj ministrowie kalwińscy którzy byli u niego na obiedzie, powracając późno do domu zostali napadnięci i okrutnie pobici przez uczniow Jezuickich. Obruszony tym postępkiem X. Janusz postanowił dochodzić tej zniewagi. Nic nie wskórawszy u Biskupa, napisał do Króla skarżąc się na taką swawolę. Władysław wnet nakazał Biskupowi Wileńskiemu i Wojewodzie Ty-

(a) Żywot X. Bogusława Radziwiłła. str. 55.

szkiewiczowi aby wyśledzili winnych i surowo ukarali. Przyrzekł Biskup zastosować się do woli królewskiej, lecz rzecz ta na obietnicy tylko się skończyła (a). Kiedy rozkazy samego króla nie były słuchane, cóż mógł uczynić X. Janusz dla swoich współwyznawcow, gdy nie posiadał dość władzy aby sam sobie sprawiedliwość mógł wymierzyć. W 1642 roku został X. Janusz ugodzony nowém nieszczęściem śmiercią żony swéj Katarzyny. Zajęcie się jej pogrzebem, umieszczenie małej jeszcze córeczki u siostry swojej Hlebowiczowej, zatrzymały go jeszcze czas jakiś w Litwie i ledwie aż przy końcu 1642 roku powrócił do dworu. Po śmierci Tryzny Podskarbiego W. X. Lit. w 1640 roku, gdy Mikołaj Kiszka Kasztelan Trocki postąpił na Podskarbstwo, Król ofiarował kasztelaniję X. Januszowi, (b) lecz ten nie przyjął w ówczas tej godności nie wiadomo dla jakich przyczyn.

W tym czasie cieszyła się Polska zewsząd błogim pokojem. Władysław IV zwrócił uwagę na wewnętrzną administraciję Kraju, którą według możnosci ulepszyć usiłował. Na Sejmach, w roku 1641. (20 Sierpnia) pod laską Bogusława Leszczyńskiego Wojewodzica Bełzkiego (c), w roku 1642 (11 Lutego) pod laską Krzysztofa Zawiszy, Pisarza W. X. Lit. (d), traktowano o porównaniu podatkow, o obmyśleniu stałej i regularnej zapłaty wojska, o zabezpieczeniu granic przez wystawienie twierdz pogranicznych; pracowano także nad poprawą praw, lecz przy skrępowanej władzy królewskiej, gdy więcej daleko było ludzi pokładających swą fortunę na nierządzie wewnętrznym, aniżeli przenoszących dobro kraju nad własne

---

(a) Łukaszewicz. T. 1. str. 234-235.
(b) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. II. str. 25.
(c) Kwiatkowski. str. 250.
(d) Tamże str. 257.

pożytki, zbawienne te projekta i dobre chęci Monarchy na niczém spełzć musiały. Do ważniejszych wypadkow tych dwóch lat, należy jeszcze hołd przez nowego Elektora Brandenburskiego, Frydryka Wilhelma dnia 7 Pazdziernika 1641 roku przy końcu Sejmu wykonany (a) a w roku 1642 szlub królewny Anny Katarzyny, siostry Władysława IV z Filipem Wilhelmem X. Neuburgskim, którą brat hojnie wyposażył. (b)

Zamiłowanie w przepychu i wystawności, hojność a nawet rozrzutność, były jedną z główniejszych cech charakteru Władysława IV. Ztąd wynikło że w skarbie królewskim, często czuć się dawał brak, nawet w codziennych domowych potrzebach. Na utrzymanie posłow zagranicznych i inne potrzeby publiczne, które z szkatuły Królewskiej załatwiać się zwykły, przyszło zaciągnąć dość znaczne długi. Władysław IV nie widząc innego sposobu podźwignienia finansow swoich, zwołał Sejm który pod laską Jerzego Lubomirskiego, Starosty Sandeckiego, dnia 12 Lutego 1643 roku się rozpoczął. (c) Wtedy król udał się prosto do Stanow Rzeczypospolitej żądając pomocy dla spłacenia długow, na potrzeby kraju zaciągniętych; jakoteż dla zasilenia nadal skarbu królewskiego. Prośba królewska nad spodziewanie uskutecznioną została, stany uchwaliły różne podatki na umorzenie długow królewskich, zawarowawszy jednak, że napotém Rzeczpospolita nigdy długow królewskich opłacać obowiązaną nie będzie. Na Sejmie tym miał X. Janusz process z familiją Wysockich względem dóbr niektórych w Województwie Smoleńskiém położonych, które Wysoccy przywłaszczali sobie jako swoje dziedziczne,

(a) Kwiatkowski. str. 254.
(b) Tamże str. 258.
(c) Tamże str. 264.

a które rzeczywiście należały do zamku Newelskiego, przez X. Janusza prawem lennem od Rzeczypospolitej posiadanego. Process ten wygrał X. Janusz i dobra te zostały mu przysądzone (a). Wkrótce potém po śmierci Korsaka, Wojewody i Starosty Mścisławskiego; Król oddał Województwo Abramowiczowi, Kasztelanowi Mścisławskiemu, a Starostwo X. Januszowi. Posłał Król rozkaz do Mikołaja Kiszki, Podskarbiego W. X. L. aby Starostwo te podał X. Januszowi, ale ponieważ sam dla słabości pisać nie mógł, kazał się spowiednikowi swemu wyręczyć. Mikołaj Kiszka, opierając się na tém że nie sam Król, ale spowiednik pisał ten rozkaz, długo wzbraniał się oddać Starostwo X. Januszowi, zapewne życząc je zagarnąć dla siebie lub dla którego z swoich przyjaciół, chociaż był wujem rodzonym X. Janusza; ledwie za okazaniem przywileju z pieczęcią kanclerską, musiał acz niechętnie spełnić rozkaz Królewski. (b) Po śmierci tegoż samego Mikołaja Kiszki, otrzymał X. Janusz Starostwo Retowskie w 1644 roku. (c) Starostwo Kamienickie jeszcze za życia swego odstąpił był mu ojciec, a po śmierci jego Starostwa Sejweńskie i Bystrzyckie, zostawił król przy X. Januszu, który z łaski Monarszej, przy znacznych majątkach dziedzicznych, posiadał wielkie jeszcze dochody z dóbr koronnych.

W Sierpniu 1643 roku wyjechał Król do Litwy, dla przyjęcia Waldemara, syna naturalnego Chrystijana IV. Króla Duńskiego, który udając się do Moskwy dla zaszlubienia Eudoxij, córki Cara Michała Fedorowicza, prosił o wolny przejazd przez Polskę i Litwę. Wszędzie w krajach Rzeczypospolitej, podejmowany kosztem królewskim, przybył Królewic w Grudniu do Wilna, gdzie wspaniałego do-

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 96.
(b) Dodatek 8.
(c) Pam. X. Alb Radziwiłła T. II. str. 135.

znał przyjęcia. X. Janusz najpierwiej, potém inni panowie dworscy za jego przykładem, wspaniałe wyprawiali dla niego uczty (a). Po odjezdzie królewica Duńskiego, bawił jeszcze przez niejaki czas Król w Wilnie, odbył potém pobożną pielgrzymkę do Żyrowic; lecz wkrótce ugodzony został bolesnym ciosem, niespodziewaną i przedwczesną śmiercią żony swojej. Królowa znajdując się na utarczce niedźwiedzi z brytanami, mocno się przelękła i po tygodniowej tylko chorobie 24 Marca skonała (b). Towarzyszył X. Janusz zasmuconemu Królowi do Warszawy, a ztamtąd do Krakowa gdzie 20 Czerwca 1644 roku, odbył się wspaniały pogrzeb.

(a) Tamże str. 117.
(b) Tamże str. 130, 132.

VIII.

X. Janusz prezyduje na zjeździe Dyssydentow w Orlu. Rozmowa przyjacielska w Toruniu. X. Janusz żeni się z Mariją Mohylanką, córką Hospodara Wołoskiego.

—

Kiedy Polska spokojną była od nieprzyjacioł zewnętrznych (oprócz napadu Tatarow w początku 1644 roku, na Ukrainę, których Koniecpolski, Hetman W. K. i X. Jeremijasz Wiśniowiecki, rozgromili pod Ochmatowem) (a). Władysław IV zważając jak szkodliwe dla kraju wynikły i nadal wyniknąć mogą skutki z rozdwojenia religijnego; z ciągłych nieporozumień między katolikami i dyssydentami, częstych kłótni religijnych między najpierwszymi domami Rzeczypospolitej i krwawych zajść między gminem; przesięwziął przyprowadzić do skutku dawno powziętą myśl, pojednania różnowiercow z katolikami, przez przyjacielską rozmowę uczonych z obu stron; którzy roztrząsnąwszy różnicę w zdaniach swoich, staraliby się nakoniec na jedno zgodzić. Utwierdził w tym zbawiennym lecz trudnym do uskutecznienia zamiarze Króla, Kanclerz Ossoliński i nie-

(a) Kwiatkowski. str. 280.

jaki Bartłomiej Nigrinus będący wprzód lutrem, potém kalwinem, na ostatku katolikiem. W tym celu odbył się jeszcze 1643 roku Synod duchowieństwa katolickiego w Warszawie, na którym postanowiono wezwać różnowierców do Torunia na przyjacielską rozmowę : (colloquium charitativum) dla roztrząśnienia i pogodzenia różnicy w zdaniach religijnych. Prezesem tej rozmowy naznaczony był Jerzy Tyszkiewicz Biskup Żmujdzki (a). Król, Arcybiskup, Biskupi Wileński i Żmujdzki, wezwali dyssydentow uniwersałami do Torunia na dzień 10 Pazdziernika 1644 roku, lecz dwaj ostatni w swoich odezwach użyli wyrazow obrażających, które nic dobrego nie zwiastowały dla dyssydentow (b). Na takie wezwanie kalwini Polscy i Litewscy, odprawiwszy zjazdy prowincijonalne w Chmielniku i Wilnie, zwołali Synod Generalny do Orli, miasteczka na Podlasiu do Książąt Radziwiłłow należącego, na dzień 24 Sierpnia 1644 roku. X. Janusz Radziwiłł jako Pan najmożniejszy, jeżeli nie urzędami to bogactwem, wyznania Ewangelickiego, posiadający względy Króla, obrany był za dyrektora tego zjazdu (c). Z panow świeckich, znajdował się w Orli jeden tylko senator Zbigniew Gorajski, Kasztelan Chełmiński. Na tym Synodzie ułożyli Kalwini odpowiedź na odezwę Króla, dziękowali mu za jego dobre zamiary, lecz wyrazili powątpiewanie, aby rzecz ta do skutku mogła być przyprowadzona, gdyż pośrednikami mają być Biskupi Rzymscy, związani przysięgą ślepego posłuszeństwa Papieżowi i wierzenia jedynie w Pismo Ś. od niego utwierdzone. Obiecali jednak stawić się w Toruniu, prosili tylko Króla o odłożenie zjazdu, aby mieli czas do należytego przygotowania się. Na Synod w Orli przysłali

(a) Tamże. str. 307.
(b) Tamże. Łukaszewicz. T. I. str. 239.
(c) Kwiatkowski. str 307. Łukaszewicz. T. I. str. 240.

listy swe Kurfirst Brandenburgski i Xiąże Kurlandski jako lennicy Rzeczypospolitej, także miasta Pruskie, obiecując przysłać swoich teologow do Torunia. Zgodził się Władysław IV na odroczenie rozmowy przyjacielskiej do 20 Sierpnia 1645 roku. Lecz na nieszczęście dla kraju naszego ziściły się przepowiednie Kalwinow. Na zjezdzie teologow Katolickich, Kalwińskich i Luterskich w Toruniu, gdy jedna strona drugiej w niczém ustąpić nie chciała; przyjacielsko mająca się odbywać rozmowa, zamieniła się w ostre z obu stron przymówki i nakoniec po wzajemnie zaniesionych protestacijach, z niczém się rozjechali (a).

Nie znajdował się X. Janusz w Toruniu, gdyż zaraz po Synodzie w Orli odprawionym pod jego przewodnictwem, odjechał do Soczawy, dla zaszlubienia córki Hospodara Wołoskiego; wysłał tylko do Torunia, nadwornego kaznodzieję swego, Rejnholda Adami (b). Będąc jeszcze w samej sile wieku, gdyż trzydzieście dwa lata w ówczas liczył, postanowił X. Janusz wejść w powtórne związki małżeńskie. Za poradą krewnych swoich i pozwoleniem Króla zaczął się starać o Mariję starszą córkę Hospodara Wołoskiego, Bazylego Mohiły przezwanego Lupulą, krewnę nawet po matce pierwszej żony swojej. Pisał do Hospodara prosząc o rękę córki przez jakiegoś X. Szycika (c). Jako hołdownik Turecki, musiał jednak Hospodar, otrzymać pozwolenie Sułtana na ten związek. Niechętnie patrzał Ibrahim na te skojarzenie się wassala swego, z możnemi familijami Polskiemi i odmówną dał odpowiedź. Nie zraził się tém jednak X. Janusz i lubo wielu panow odradzało mu ten związek, nie zaniechał zamiaru swego i za pośredni-

---

(a) Kwiatkowski. str. 308-317. Łukaszewicz o Kościołach Braci czeskich w Polsce. str. 214-224.

(b) Łukaszewicz o Kościołach Braci czeskich. str. 215.

(c) Dodatek 9.

ctwem Rakoczego Xięcia Siedmiogrodzkiego, uzyskał nareście zezwolenie Porty Ottomańskiej. Gdy z tej strony wszelkie trudności załatwione zostały, wysłał X. Janusz dwóch zaufanych przyjaciół Siemickiego i Ottenhauza do Mołdawij, którzy od Hospadara otrzymali formalne przyrzeczenie wydania swej córki za X. Radziwiłła. Wkrótce potém wysłał powtórnie X. Janusz, Mirskiego, Strażnika W. X. Lit. i Mierzyńskiego, dworzanina swego, którzy uroczyście zaręczyli dla niego Xiężniczkę Wołoską i w imieniu jego oddali bogate podarunki, tak zaręczonéj, jako Hospodarowi i całemu jego rodzeństwu; samemu Hospodarowi posłał X. Janusz szablę złotą w drogie kamienie oprawną, zegar kosztowny i kilka strzelb nowego wynalazku; narzeczonej swej mnóstwo klejnotow, drogich kamieni i piękne lustra. Po powrócie tych Panow, przy końcu 1644 roku ukazali się w Litwie posłowie Hospodara Mohiły: Keterdży, Podskarbi i Spatar Miecznik Mołdawski, którzy przy bogatych podarunkach oddali X. Januszowi portret narzeczonej i pierścień szlubny (a). Udali się potém ciż posłowie do Warszawy oznajmując Królowi w imieniu Hospodara o zamęźciu córki i zapraszając go na wesele. Łaskawą dał odpowiedź Władysław IV i wysłał Starostę Sniatyńskiego, aby w jego osobie znajdował się na weselu X. Janusza, i wręczył bogate dary nowożeńcom (b).

10 Stycznia 1645 roku, wyjechał X. Janusz Radziwiłł z Kamieńca Litewskiego, na Lwów i Kamieniec Podolski do Mołdawij z prawdziwie Xiążęcym Orszakiem; składał się on z sześćdziesięciu dworzan, z których każdy najmniej dziesięciu ludzi miał przy sobie, z dwóch chorągwi ussarskich każda po 100 ludzi, tyluż chorągwi kozackich

---

(a) Theatrum Europei. T. VI. str. 1120.
(b) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 154.

i dragońskich, z 400 piechoty niemieckiéj, wszyscy bogato i strojno przybrani. Po drodze zajechał X. Janusz do Brodow, gdzie bawił podówczas Hetman W. K. i Kasztelan Krakowski, Stanisław Koniecpolski, który go przyjął uprzejmie i dał mu konwoj z wojsk koronnych aż do granic Mołdawij, dla bezpieczeństwa; gdyż Tatarzy niedaleko ztamtąd koczowali. Dnia 29 Stycznia wkroczył X. Janusz w granice Mołdawij. W Chocimie czekali nań dwaj przedni Panowie Mołdawscy z licznym oddziałem wojska, którzy go aż do Jass rezydencij Hospodara przeprowadzili. Bazyli Mohiła wyjechał o milę za miasto przeciwko zięciowi swemu w towarzystwie Posła Siedmiogrodzkiego i 12000 wojska. Po serdecznem przywitaniu, ofiarował Hospodar X. Januszowi pysznego rumaka na którym jechał, przesiadł sam na drugiego i obok jadąc odbywali dalszy wjazd do stolicy. Za przybliżeniem się ich do zamku, bito z dział bez przerwy; mnóstwo zebranego ludu, napełniało powietrze radośnemi okrzykami, Janczarowie i Turcy, których pewna ilość zawsze na dworze Hospodara znajdowała się, wyprawiali różne igrzyska i pokazywali swą zręczność w jeździe i strzelaniu; nie zbywało też na kuglarzach i innych widowiskach. 5 Lutego odbył się szlub obrządkiem greckim, który dawał Metropolita Kijowski, Piotr z familij Mohiłow. Obecnymi byli posłowie: Króla Polskiego, Elektora Brandenburgskiego, Xiążąt Siedmiogrodzkiego, Kurlandzkiego, i Wołoskiego; Patrijarchy Konstantynopolitańskiego i przedniejszych Panow Polskich i Litewskich. Następnie przez dni trzy oddawano szlubne podarunki nowożeńcom a przez dni dwanaście, trwały ciągłe zabawy i bankiety z królewskim przepychem.

Rękopism łaciński w archiwum Nieświzskiém znajdujący się, tak wesele te opisuje: „Bankiet weselny odprawiony był z więcej jak królewską wspaniałością, tak że

największy Monarcha nie mógłby się zań powstydzić, gdyż oprócz stołu Xiążęcego gdzie wszystkiego było podostatkiem i gdzie każdy należycie według stanu swego był ugoszczony, w prywatnych domach dostarczano gościom wszystkiego, czego tylko kto zażądał; mniejszym zaś sługom aż do najpodlejszego wypłacano co tydzień pewną ilość pieniędzy. Trwało to przez dni dwanaście, przy czém gości zabawiali turecey muzykanci, umyślnie na to przysłani z dworu Cesarza Tureckiego. Mnóstwo było przytém komedjantow, sztukmistrzow, skoczkow, szermierzow i różnéj tego rodzaju gawiedzi, którzy umieli różne widowiska przedstawiać. Można tam było widzieć skoki i dziwaczne tańce mężczyzn i kobiet Tureckich, których część także z Czerkiessij była. Były tam sztuczne zamki i okręta do których publicznie szturmowano, w ówczas dawały się widzieć różne potwory i dziwne postacie wszelkiego rodzaju zwierząt. Kilku ludzi w postaci olbrzymow, walczyli z lwami i słoniami, drudzy nosili wielkie i ciężkie kamienie, które potém na ich ciele, żelaznemi młotami w drobne kawałeczki rozbijano. Znalazł się jeden który kazał sobie uwiązać za włosy do głowy wielki i bardzo szeroki kamień młynowy, z którym najprzód tańcował, potém zaś tak szybko zaczął się kręcić że stojący na około, zaledwie kamienia dójrzeć mogli, czemu się nadzwyczajnie dziwiono. Niemniej dokazywali skoczki i tańcerze na linie, gdy z najwyższych miejsc aż na ziemię z szybkością strzały zjeżdżali, i nie wiadomo czy można znaleść kogo na świecie któryby im wyrównać mógł. Przy Hospodarze stał jego Podskarbi, który każdemu z tych kuglarzy, gdy ten swoją sztukę należycie wykonał i według zwyczaju krajowego, Hospodarowi do nog upadł i kraj szaty jego pocałował; wypłacał należną nadgrodę w monecie; innym zamiast pieniędzy dawano jedwabne materije i sukno. Młoda Xię-

żna, matka jéj małżonka Hospodara i inne białogłowy siedziały także publicznie u stołu, ale osóbno od mężczyzn gdyż taki jest zwyczaj w tym kraju.“

Nakoniec dnia 16 Lutego 1645 roku, wyjechał X. Janusz napowrót do Litwy. Hospodar z małżonką swą przeprowadzali nowożeńcow o milę za miasto; ale brat i siostra Hospodara i wielu panow Mołdawskich, towarzyszyli im aż do Kamieńca Podolskiego, zkąd hojnie uczęstowani i udarowani nazad powrócili. Bawił X. Janusz z młodą swą małżonką przez czas niejaki w swych dobrach, ale przy końcu 1645 roku, powrócił na wezwanie Króla do Warszawy, aby przyczynić się do świetności wesela Władysława IV z Mariją Ludwiką, Xiężniczką Mantuańską.

IX.

Małżeństwo Króla Władysława IV. z Marią Ludwiką Gonzaga de Nevers, Xiężniczką Mantuańską. X. Janusz spotyka Królowę w Niepołęcie.

—

Po śmierci Królowéj Cecylij Renaty, Władysław IV, chociaż już pięćdziesiąt pierwszy rok liczył; zwracając jednak uwagę na słabe zdrowie jedynaka swego, Królewica Zygmunta i że obaj bracia w stanie duchownym zostawali, postanowił powtórnie się ożenić, w nadziei przymnożenia potomstwa, aby utwierdzić w swéj familij następstwo na tron Polski. Zwrócił najprzód uwagę na Krystynę Królowę szwedzką, spodziewając się przez to odzyskać tron dziedziczny przodków swoich (a). Lecz gdy propozycija ta ozięble na dworze Stockholmskim przyjętą została, zaniechał tego zamiaru. Następnie dwory Austrijacki i Francuzki nastręczały osoby Królowi do małżeństwa. Zachęcony pochwałami Roncalli, Kanonika Warmińskiego, będącego w Paryżu z Gąsiewskim, gdy ten odprawiał poselstwo w celu uwolnienia Królewica Jana Kazimierza; także za-

(a) Kawitkowski. str. 301.

biegami posła Francuzkiego w Warszawie, Hrabiego de Bregy; postanowił Władysław IV pojąć Marią Ludwikę Gonzagę, Xiężniczkę Mantuańską i Niwerneńską, córkę X. Karola Gonzagi, która po śmierci ojca swego, mieszkała na dworze Francuzkim, posiadała znaczny posag i rzadkie przymioty umysłu, których niestety! użyła potém na szkodę drugiéj ojczyzny swojej. Wysłany Dönhoff, Wojewoda Pomorski do Paryża zawarł 26 Września 1645 roku, kontrakt szlubny i umowę o posag, a po powrócie jego, wyprawił Król Posłow wielkich: Wacława Leszczyńskiego, Biskupa Warmińskiego i Krzysztofa Opalińskiego, Wojewodę Poznańskiego, dla przeprowadzenia małżonki swej do Warszawy (a).

Dnia 5 Listopada 1645 roku, odbył się szlub w Paryżu, na którym osobę Króla zastępował Wojewoda Poznański, w obec młodego Króla Ludwika XIV, Regentki i wszystkich francuzkich Xiążąt krwi panującéj (b). 27 Listopada wyjechała Królowa do Polski; towarzyszyli jéj Biskup d'Orange, Marszałkowa de Guebriant, spełniająca urząd wielkiéj posłowéj i wielu znakomitych panow i pań francuzkich. Na granicy Polskiéj witali ją Kazimierz Leon Sapieha i Mikołaj Gniewosz Biskup Kujawski (c). Władysław IV chciał spotkać małżonkę swoją w Gdańsku; w tym celu wyjechał był nawet z Warszawy 20 Stycznia 1646 roku, lecz dla podagry która go mocno trapiła, musiał z Nieporętu nazad się wrócić (d). Wysłał zatém brata swego Królewica Karola Ferdynanda, Biskupa Wrocławskiego, który przywitawszy Królowę w Oliwie niedaleko Gdańska, przeprowadził ją do Nieporętu, miasteczka blisko

(a) Kwiatkowski str. 304.
(b) Tamże. str. 320.
(c) Kognowicki. Życie Kazimierza Lwa Sapiehy str. 84—91.
(d) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 178.

Warszawy leżącego, dokąd 3 Marca przybyła. Zjechali się licznie Panowie Koronni i Litewscy do Stolicy na tę uroczystość; przybył i X. Janusz z żoną i z świetnym pocztem, dla pomnożenia blasku i okazałości dworu Polskiego. Królowa miała zabawić w Nieporęcie aż do polepszenia zdrowia Króla; lecz gdy się obawiono aby Wisła nie puściła, wysłał Król X. Janusza, dla przeprowadzenia Królowéj na tę stronę rzeki do Fallent (a). Użyjemy tu słów naocznego świadka, który znajdując się w orszaku Marszałkowéj de Guebriant, opisał jéj podróż do Polski i powrót do ojczyzny (b): »X. Janusz Radziwiłł, Podkomorzy W. X. Lit. przyjechał do Nieporętu ze stu szlachty wspaniale strojnéj i oddał list Króla; który osóbnym raczył zaszczycić P. de Guebriant. Odniosł na nie odpowiedź tegoż wieczora. Stroj jego był polskim; nie trudno go jednak było wziąć za cudzoziemca, tak dobrze posiadał nasz język; umysł zaś jego ze wszystkiém francuzki zdawał się. Mówiłbym tu o znakomitych Pana tego przymiotach, gdybym do tego nie miał zręczności w innych zdarzeniach.«

Przeprowadziwszy Królowę, dnia 4 Marca do Fallent-pałacu Opackiego, rejenta Krakowskiego. o dwie tylko mile od Warszawy odległego, powrócił X. Janusz do Króla. Pośpieszyli wnet znakomitsi panowie do Fallent, dla złożenia uszanowania nowéj Królowéj, między nimi i młody Królewic Zygmunt, w towarzystwie Prymasa, Macieja Łubieńskiego (c). Dzień 10 Marca przeznaczony był do uroczystego wjazdu Królowéj do stolicy; wysypały się tłumy ludu na

---

(a) Kwiatkowski. str. 323.

(b) Relation du voyage de la reine do Pologne et du rètour de Mé la Marechalle de Guebriant, ambassadrice Extraordinaire, et Surintendante de sa conduite etc. per Jean Labonreur, Seigneur de Blairanval. etc. 1648. in 4.

(c) Kwiatkowski. str. 323.

jéj spotkanie, na obu stronach drogi uszykowane były chorągwie nadworne panow koronnych i Litewskich, między któremi najliczniejsze i najozdobniéj ubrane były X. Janusza (a). »Między innemi» pisze Laboureur »zastępowali brzegi drogi 50 kozakow, X. Janusza Radziwiłła, Podkomorzego Litewskiego, ubrani w atłas zielony, pancerzami okryci, zbrojni toporami, sto innych szkarłatnych z takąż bronią, nakoniec 120 szlachty w atłasowych sukniach rozmaitego koloru, dworskich tegoż Xięcia.» Daléj stały chorągwie Ussarskie, z których chrągwie X. Janusza przechodziły liczbą nawet Królewskie. Królewic Karol, w towarzystwie Jędrzeja Gembickiego, Biskupa Łuckiego i Jakuba Sobieskiego, Wojewody Ruskiego, spotkał Królowę o ćwierć mili od Warszawy i przywitał ją, w przepysznym namiocie w polu rozbitym, w imieniu Króla, który oczekiwał w kościele ś. Jana, nie mogąc sam dla podagry wyjechać za miasto. Gdy Królowa przybyła do kościoła, po przywitaniu od tronu przez Kanclerza Kor. na które pięknie odpowiedział Biskup d'Orange, odbył się szlub przez Nuncijusza, Kardynała Jana de Torres, Arcybiskupa Adrjanopolskiego, który na ten akt, uczyniony był legatem przez Papieża. Nazajutrz odprawił się bankiet weselny; następnie Xiążęta hołdownicy, Senatorowie Koronni i Litewscy i miasta. oddawali według zwyczaju dary ślubne Królewstwu (b). Przez kilka tygodni trwały u dworu, uczty, polowania, i różne zabawy. Król nie mógł się na nich znajdować dla choroby, która go w łóżku zatrzymywała, lecz polecił panom dworskim, ażeby jak można najlepiéj zabawić Panią de Guebriant i innych francuzow z Królową przybyłych. X. Janusz miał w ówczas obszerne pole okazania się do-

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 188.
(b) Tamże. str. 190.

skonałym dworakiem; był najobfitszym w wynajdywaniu rozmaitych zabaw w których zawsze najkorzystniéj się odznaczał. »Razu pewnego»—pisze Laboureur— »gdy Panna de Guebriant powróciła z polowania, X. Janusz Radziwiłł i Słuszka Podskarbi W. Litewski, w towarzystwie znacznéj liczby szlachty, wyjechali naprzeciw niéj, chcąc ją zabawić konną gonitwą. Konie ich były pokryte tyftykami z aksamitu złotem haftowanego, wlekącemi się po ziemi. Ubior całkiem złotem lskniący; kładli czapkę na długiéj żerdzi, którą trzymał służący i tę końcem kopij porywali.»

Nakoniec, po Świętach Wielkonocnych, pożegnała Marszałkowa de Guebriant Królestwo i z całym swietnym orszakiem, który przeprowadzał Królowę do Polski, odjechała do swojéj ojczyzny (a). X. Janusz, Kazanowski, Słuszka, i wielu innych panow, przeprowadzali ją o pół mili za Warszawą. Nazajutrz chcąc cudzoziemcom, dać nowe jeszcze dowody polskiéj gościnności, dogonili ją w Falentach, i towarzyszyli aż do zamku Radziejowskiego, podówczas Krajczego Kor. Starosty Łomżyńskiego, który ją wspaniale przyjął i przez dwa dni częstował. Na tém ostatniém pożegnaniu, X. Janusz grzecznością swoją i hojnością do reszty zachwycił francuzow. Dla potwierdzenia przytoczymy tu jeszcze ustęp z opisu Laboureur'a: »Po skończonéj kollacij odprowadziwszy Panią Marszałkowę do jéj pokoju, prosili ją wszyscy panowie, aby im pozwoliła zabawić tańcem synowicę swoją. Grzeczność i zręczność ich ściągnęła nasze pochwały, lecz znaleść dosyć nie mogliśmy dla Xięcia Radziwiłła; tańcować bowiem jak on lepiéj, po polsku, po włosku i po francuzku niepodobna. Bal skończył się o północy. Nazajutrz po mszy P. Radziejowski

(a) Kwiatkowski. str. 326,

traktował Marszałkowę wspaniale i darował jéj pięknego konia tureckiego tarantowatego. X. Radziwiłł, którego wspaniałość równa się zacności i odwadze, którego postać i wszystkie czyny odpowiadają sławie przodków, chciał także zostawić téj pani znak swego szacunku. Uczynił to jak najgrzeczniéj, gdy bowiem gadano o chustkach panow Polskich, po większéj części bawełnianych z haftem tureckim, złotym, srebrnym, lub jedwabnym, powiedział że chce jéj dać chustkę haftowaną ręką żony swojéj, córki X. Wołoskiego, na któréj wyszyła ich imiona i herby. Poszedł po nią do swego pokoju i wkrótce przysłał ją przez małego karła Tatarskiego na pięknym bardzo kobiercu Perskim, który także przyjąć musiała.« Tak pisał cudzoziemiec uwielbiając w X. Januszu to co się najwięcéj francuzom podoba, lecz nie tylko na dworskich pokojach umiał się popisywać X. Janusz; obaczemy go wkrótce jak na polu bitwy umiał gromić nieprzyjaciół ojczyzny.

X.

X. Janusz otrzymuje buławę polną W. X Lit. Zamiar Króla podniesienia wojny na Turciją. Udział w tym X. Janusza. Sejm 1646 roku. X. Janusz popiera sprawę o Trubeck. Otrzymuje Starostwo Żmujdzkie.

—

W kilka dni po powrócie swoim do Warszawy, został X. Janusz zaszczycony nową godnością. Od śmierci X. Krzysztofa Radziwiłła wakowała buława wielka W. X. Lit. aż ledwie 27 Kwietnia 1646 roku, oddał ją Król Januszowi Kiszce, Wojewodzie Połockiemu, Hetmanowi polnemu W. X. Lit., polną zaś X. Januszowi (a). Nie bez przyczyny uczynił to Władysław IV; pobudzony namowami Jana Tiepolo, posła Weneckiego, listami Papieża, W. Xięcia Toskańskiego i innych Xiążąt Włoskich; pragnąc przytém pomnożyć sławę swoją i narodu, i otrząsnąć się z poniżającéj daniny corocznie Tatarom płaconéj, powziął zamiar wypowiedzenia wojny Turcij (b). Wiedział Władysław IV że trudno będzie nakłonić Stany Rzeczypospolitéj, aby się na to zgodziły, gdyż zasmakowawszy w długim pokoju nie zechcą bez przyczyny widocznéj wdawać się w uciążliwą

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 198.
(b) Kwiatkowski. str. 327.

wojnę. Ułożono więc aby pobudzić kozakow do napadnięcia na kraje Tureckie, w ówczas Turcy prawem odwetu wpadłszy nawzajem do Polski, daliby powod do wojny na którą Rzeczpospolita mimowolnie przystaćby musiała. Z początku tylko Hetman W. K. Koniecpolski i Kanclerz W. K. Ossoliński wiedzieli o tym projekcie; nawet ten ostatni, udawszy się na Ukrainę, oddał imieniem króla, buławę Hetmańską nad kozakami Zaporożskiemi, Chmielnickiemu, i namawiał go, aby powiększywszy liczbę kozakow regestrowych, wypadł na morze Czarne. Zdaje się jednak, że potém Król zawiadomił o swoim zamiarze i wielu innych panow sobie przychylnych, jakoż trudno było czynić przygotowania do wojny, bez wiedzy przynajmniéj Hetmanow obójga narodow. Znając ku sobie przywiązanie X, Janusza, uczynił go Król Hetmanem Polnym, posunąwszy na stopień Hetmana Wielkiego Kiszkę; obowiązawszy obu tą nową łaską, poruczył im aby jak najśpiesznéj czynili zaciągi w Litwie. Gdy jednak X. Janusz, niewiadomo dla jakich przyczyn, odjechał wtenczas do Soczawy, do teścia swego Hospodara Wołoskiego, naznaczył Król w pomoc Hetmanowi Wielkiemu, Mikołaja Abramowicza, Wojewodę Mścisławskiego, który potém wymówił się od tego obowiązku, niechcąc się narażać na odpowiedzialność przed Stanami Rzeczypospolitéj (a). Król tymczasem za pieniądze użyte w posagu od Królowéj Marij Ludwiki, oraz za przysłane z Wenecij i innych państw Włoskich, czynił śpieszne zaciągi w Koronie i za granicą (b). Poruszenia te wojenne wzbudziły uwagę nie tylko Senatorow niewiedzących o zamiarach Królewskich, ale i mocarstw pogranicznych, mianowicie Szwecij i Turcij, które gotować się po-

(a) Dodatek 10. list 1.
(b) Kwiatkowski. str. 330.

częły do wojny (a). Senatorowie obrażeni że bez ich wiedzy i porady Król wojnę rozpoczyna, domagali się aby złożył Sejm, a przełożywszy swoje zamiary, zyskał wprzód na nie zezwolenie, a potém przystąpił do ich wykonania. Niechętni dworowi rozsiewali pogłoski, że Król zaciągnąwszy wojsko za własne pieniądze, chce obalić swobody krajowe i zaprowadzić rząd samowładny. Wiedział Władysław IV jak trudno mu będzie na Sejmie poprzeć zamiary swoje, zmuszony jednak ciągłém naleganiem, złożył Sejm na dzień 25 Pazdziernika 1646 roku (b). W Litwie tymczasem, czy to przez nieczynność starego Hetmana, czy wreście przez ostróżność, cicho było względem zaciągow. Powrócił X. Janusz z Mołdawij, ale pomimo nalegań dworu zwlekał przygotowania wojenne, spodziewając się że na przyszłym Sejmie sprawa ta roztrzygniętą będzie (c); Jeśliby wojna uchwaloną została, w ówczas nie trudnoby mu było, otwarcie działając, w krótkim czasie zebrać wojsko; w przeciwnym razie ochraniał się od zawiści i odpowiedzialności przed Stanami. Pomimo szczerego przywiązania do Króla i jak najgorliwszéj chęci popierania jego projektow, X. Janusz zważając jak ograniczona była władza Królewska, mając większą część Senatorow nieprzyjaznych sobie i widząc jakie skutki wywołały zaciągi w Koronie; musiał działać przezornie, gdyż przy starości i ciągłéj prawie chorobie Hetmana W. Kiszki, cała odpowiedzialność na nim się opierała.

Nastąpił czas Sejmu, który się rozpoczął pod laską Michała Stankiewicza, Pisarza Ziemskiego Xięztwa Żmujdzkiego. Domagali się senatorowie i posłowie aby Król roz-

---

(a) Kwiatkowski. str. 232. Dodatek 10. list 1.
(b) Tamże str. 335.
(c) Dodatek 10. list 2.

puścił zaciągnięte wojska i nadal nic nie rozpoczynał bez wiedzy Stanow. Kanclerz W. K. Ossoliński, w pięknéj mowie bronił Króla (a); byli też stronnicy królewscy, którzy chcieli raczéj Sejm zerwać, aniżeli dopuścić żeby powaga Królewska uszczerbek ponieść miała; ale mała była takich liczba. Musiał Król przystać na naleganie większéj części Senatu i posłow, którzy inaczéj do niczego przystąpić nie chcieli; obiecał wydać uniwersały na zwinięcie wojska i nadal ani wojny wypowiadać, ani przymierza zawierać, i nic zgoła bez wiedzy całéj Rzeczypospolitéj nie rozpoczynać (b). X. Janusz uchronił się szczęśliwie od zarzutow które niechybnieby na niego spadły, gdyby skwapliwie wypełnił rozkazy Królewskie; nawet samemu Królowi wyświadczył przez to usługę, gdyż im większe byłyby zaciągi, tym trudniéj byłoby Władysławowi IV, zwrócić wyłożone na nie pieniądze; które Wenecijanom i Królowéj oddać trzeba było. Druga sprawa która uczyniła Sejm ten wielce burzliwym była o Trubeck. Na ostatniéj kommissij do rozgraniczenia z Moskwą naznaczonéj, ustąpiono Moskwie Trubeck z obwodem (c). Powstali na to posłowie uskarżając się że Król nadużywa władzy swojéj, ustępując prowincije bez wiedzy Rzeczypospolitej; mianowicie posłowie Litewscy domagali się wynadgrodzenia za umniejszenie granic W. X. Lit. i młody Xiąże Trubecki także dochodził krzywdy swojéj. Naznaczono więc deputatow z Senatu i stanu rycerskiego dla roztrząśnienia téj sprawy i wynalezienia środkow jakimby sposobem strata W. X. Litewskiego wynadgrodzoną być mogła. Chciano z początku Czarnobyl, dobra Podkanclerzego W. X. Lit. Kazimierza Leona

(a) Kwiatkowski. str. 337—341.
(b) Tamże str. 345.
(c) Tamże str. 346.

Sapiehy przenieść do Litwy z Korony (a), lecz gdy Podkanclerzy nie chciał na to pozwolić, musiano szukać innych środkow. Włostowski, poseł Rzeczycki, podał projekt aby starostwa Lubeckie i Łojowskie, wcielić do Litwy (b). Wielu z posłow Koronnych nie chcieli na to się zgodzić mówiąc że oba te starostwa więcéj są warte niż Trubeck i tylko jednego Lubcza odstąpić chcieli. X. Janusz Radziwiłł był jednym z najgorliwszych stronnikow sprawy Trubeckiéj, domagając się słusznego wynagrodzenia dla W. X. Litewskiego. Gdy posłowie Koronni zarzucali Litewskim, że niesłusznéj się rzeczy domagają, odparł X. Janusz: »Krótko opisując sprawę Trubecką, zda się rzecz być mała i dobra pospolitego płaszczem przykryta; ale wejrzawszy w samą rzecz, znajdziemy wielkie exorbitancije, jakich jeszcze w ojczyznie nie widzieliśmy, które znaszają wolność naszą na tych dwóch kolumnach wspartą: Neminem captivabimus nisi jure victum; i na drugiéj: Nihil de me, sine me! Te obie kolumny są pokruszone, bo czém się różni być pojmanym, od tego być z dóbr złupionym? Kruszy się i jedna i druga kolumna, kiedy bez nas przeciwko nam postanowiono; nadto przeciwko wyraźnym protestacijom na przeszłym Sejmie uczynionym, przez gwałt nam prawie Trubeck wydarto i Moskwie oddano. Cóż tedy może być niesłuszniejszego jak prawa cudze naruszać? Jeśli zasłużonym w Koronie przebaczacie, a z nami się tém podzielić nie chcecie, co do Korony przybyło, czemu innych sposobow nie szukacie? Gdyśmy po bratersku napomknęli Łojow, czemu tego nie przyjmujecie; które dobra, choćby nie tylko łojowém, ale woskowém były, przyjęlibyśmy, byłoby

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 222.
(b) Tamże str. 223.

tylko Trubeckowi się równały!». (a) I tak we sto lat prawie, po ostatecznóm połączeniu Litwy z Koroną za ostatniego z Jagiellonow, odzywała się jeszcze jakaś niechęć w obu narodach; które przeznaczone opatrznością do podzielania z sobą jednych losow, zawsze jeszcze starały się zachować samoistność granic, i chociaż pod jednym rządem, formować dwa odrębne ciała.

Posłowie Koronni zdawali się nareście skłaniać do ustąpienia Lubcza i Łojowa; gdy prywatne zajście o małoco nie było przyczyną, nie tylko zniweczenia téj sprawy, ale nawet zerwania całego Sejmu. Mówiliśmy wyżéj o nieporozumieniach między X. Januszem a Kazimierzem Leonem Sapiehą; głuche te niesnaski ciągle trwały, a teraz gdy obaj się znajdowali na wyższych urzędach, szkodliwy wpływ wywierać poczęły na sprawy publiczne. Na wakujące pisarstwo Nowogródzkie X. Janusz i Sapieha podawali swoich kandydatow. Władysław IV miał tę wadę że często obiecawszy komu urząd, zapominał o tém i innemu go oddawał; ztąd nieraz wynikały zatargi między współubiegającymi się. Tak się i teraz stało; Król obiecawszy pisarstwo Nowogródzkie Sapiezie, wydał nań przywiléj Protasewiczowi, protegowanemu przez X. Janusza; na niego więc urażony Podkanclerzy cały swój gniew obrócił i namówił posłow sobie przyjaznych aby do niczego nie przystępowali, mianowicie do sprawy Trubeckiéj, którą wiedział że X. Janusz, najwięcéj się zajmował (b). Pomimo tych zabiegow jednakże, za staraniem X. Janusza, stanęła konstytucija, w moc któréj Lubcz i Łojow przeistoczone na dobra dziedziczne wcielone zostały do Litwy; a szkody X. Trube-

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 225.
(b) Tamże str. 241.

ckiego i innych osob prywatnych wynagrodzone zostały summą pieniężną (a). Dyssydenci jak zwykle, tak i teraz domagali się aby swobody ich, codziennie przez Katolikow naruszane, lepiéj obwarowane były; lecz gdy duchowieństwo mocny temu opor stawiało, X. Janusz przewidując że te rozprawy, jeszczeby więcéj zakłóciły Sejm i tak już burzliwy, nakłonił dyssydentow, aby skargi swoje do przyszłego odłożyli Sejmu. W tymże czasie zasiadł X. Janusz krzesło w Senacie, gdy po śmierci Jana Lackiego, Król oddał mu, 30 Listopada 1646 roku, Starostwo Żmujdzkie (b).

(a) Kwiatkowski. str. 346.
(b) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 230.

XI.

Sejm 1647 roku. Sprawa X. Janusza o obalenie krzyżow. Smierć Królewica Zygmunta. Wyjazd Króla do Litwy. Zgoda X. Janusza z Sapiehami i z Biskupem Wileńskim. X. Janusz obrany Marszałkiem Trybunalskim

—

Ponieważ na Sejmie przeszłorocznym, nie wszystkim potrzebom Rzeczypospolitéj zaradzono, a więcéj dla tego że nie dowierzano Królowi aby prędko rozpuścił zaciągnięte wojsko, zaraz na początku następującego 1647 roku złożono Sejm, który się rozpoczął 2 Maja pod laską Sarbiewskiego, Starosty Grabowieckiego. X. Janusz Radziwiłł stał się znowu poniewolną przyczyną zakłócenia obrad sejmowych i zwrócenia uwagi Stanow Sejmujących do spraw prywatnych. Zaraz po odprawionych głosach Senatorskich, czytany był w Izbie poselskiéj, list Abrahama Wojny Biskupa Wileńskiego; który zanosił skargę na X. Janusza że w dobrach swoich Swiadości, krzyże stojące przy drogach powywracać kazał (a). Marszałek Sejmowy, gorliwy katolik, przełożył, że sprawa ta obrażająca Boga, przed wszy-

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 252.

stkiemi innemi powinna być wziętą na uwagę. Posłowie Litewscy katolicy domagali się też w moc instrukcij swoich, aby sprawa ta zaraz z rejestru summaryjnego sądzona była. Sędzia Upitski, Podstarości Oszmiański i inni kalwini, opierali się temu, prosząc żeby przynajmniéj na przybycie X. Janusza poczekali i przeciw nieobecnemu nic nie stanowili. Tak schodził czas na próżnych sporach, aż 12 Maja przybył X. Janusz do Warszawy. Wszczął się nowy hałas; żądali koniecznie posłowie aby Krol zaraz naznaczył śledztwo; bronił się X. Janusz że żadnego nie otrzymał pozwu na ten Sejm, a zatém według prawa, teraz ta sprawa sądzoną być nie może; przysiągł że nie na wzgardę religij kazał krzyże poobalać; gdyż znak Krzyża Ś. dla każdego chrześcianina, jakiegoby wyznania nie był, powinien być świętém godłem; lecz dla tego to uczynił że plebani, zwykle znaki takie dowolnie stawiając, potém je za znaki graniczne uważają i tym sposobem grunta swe powiększają (a). Na prośbę Kanclerza Litewskiego, X. Albrychta Radziwiłła przywołał Król Biskupa Wileńskiego i przyrzekł mu że sprawę tę na siebie bierze i przywiedzie X. Janusza do zezwolenia na śledztwo, byleby się Biskup już więcéj do tego nie mieszał, i ani sam do Izby poselskiéj nie chodził, ani nikogo tam od siebie nie posyłał. Obiecał Biskup zastosować się do woli Króla, który posłał Krosnowskiego, Arcybiskupa Lwowskiego, Massalskiego Wojewodę Brzeskiego Litewskiego i X. Sanguszkę, Wojewodę Mińskiego, do Izby poselskiéj, zalecając aby posłowie przystąpili do spraw publicznych, nie zatrudniając się więcéj sprawą X. Janusza która bez śledztwa nie może być na tym Sejmie sądzoną, lecz że Król obiecuje wydać na nią pozew na Sejm przyszły. Nie wiele to jednak pomogło; po odejściu Sena-

(a) Pam. X. Alb. R. T. II. str. 258. Kwiatkowski str. 354.

torow nie uciehli posłowie, lecz domagali się natychmiast sądu i uszczypliwemi słowy przymawiali X. Januszowi. Radziejowski, Starosta Łomżyński zarzucił mu, że jeżeli wzbrania się sądu, zapewne nie ufa swéj sprawie; na to odpowiedział X. Janusz: »Mnie samego tylko tak nieszczęśliwego widzę, że tak wielu znajduję, nie tylko słów i spraw moich tłumaczow, ale i kommentatorow. Izba niegdyś poselska była ucieczką obrażonych, w niéj utrapionym pociechę dawano; a nie pamiętam żeby kiedy w niéj formowało się sprzysiężenie, na zgubę niewinnego obywatela. W téj sprawie jest delator i instygator; czemu ta sprawa nie ma iść drogą zwyczajną? Czemu wy kollegowie, chcecie być delatorami, którzy jestecie prawodawcami? Mam nadzieję że ta wina na sprawcę się obali i pokaże swego czasu niewinność moją».—Wnet odparł Radziejowski: »Nie jesteśmy tu jako kommentatorowie, ale jako wolni obywatele i wolemy przyjaźń, niż wolność stracić i nie potrzebujemy dyktatorow».—»Jużem dawno porzucił szkołę», rzekł X. Janusz—» i nie zasługuję abym rózgą cenzur był ćwiczony; chcą koniecznie żebym mówił: moja wina, moja wielka wina! a ja mówię po tylekroć: potwarz i potwarz którą mnie zarzucają, a z któréj usprawiedliwić się gotow jestem; uważcie tedy jeżeli to nieroztropnie czynię że przy prawie pospolitém obstaję» (a). Takie i tym podobne spory trwały przez dni kilka, nakoniec X. Moczarski, Kanclerz kapituły Wileńskiéj, ukazał się w izbie poselskiéj, zanosząc nową skargę na X. Januszа, że poobalał krzyże w Zabłudowiu, i okazując ułomki tych krzyżow rzekł: »Chrystus nie ma miejsca w dobrach X. Radziwiłła, niech przynajmniéj tu ma miejsce». Ale przytomny pleban Zabłudowski zaprzeczył temu, powiedział że krzyże od staro-

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 260—261.

ści i od wiatru same poupadały, i że X. Radziwiłł jak najlepiéj się z nim obchodzi i że prawdziwym jest jego dobrodziejem (a). Usłyszawszy to posłowie zwolnieli w swoim zapale, miarkując że i skarga Biskupa musi być przesadzoną; Król zaś rozgniewany na Biskupa, że pomimo przyrzeczenia swego, wdał się w tę sprawę przez X. Moczarskiego, nie chciał się więcéj nią zajmować i wydał tylko prosty pozew na Sejm następujący, na co posłowie milczeniem zezwolili. Po uspokojeniu téj sprawy, inna między X. Jeremijaszem Wiśniowieckim a Aleksandrem Koniecpolpolskim, Chorążym Koronnym o starostwo Hadziackie (b) zatrudniła znowu obrady Sejmowe; ledwie przy schyłku Sejmu rzucono się do spraw ważniejszych; przedłużono Sejm na dni kilka i izba poselska połączywszy się z Senatem, uchwaliła kilka pożytecznych konstytucij.

W krótce po Sejmie, Władysław IV dotknięty został bolesnym ciosem, nie tylko dla siebie, ale i dla kraju całego, gdy 9 Sierpnia 1647 roku, umarł syn jego jedynak Zygmunt Kazimierz (c). Dla rozerwania się w smutku swoim przedsięwziął podróż do Litwy, gdzie zabawiwszy się czas jakiś łowami, powrócił do Warszawy. Następującego roku w Lutym, udał się Król znowu do Wilna, tak dla pokazania stolicy Litewskiéj Królowéj, która widzieć ją bardzo pragnęła, jako też dla przyjęcia tam posła francuzkiego, który wiozł dla niego order Ducha Ś., chcąc mu pokazać obszerność państw swoich (d); 19 Marca 1648 roku, odprawił Król wspaniały wjazd z małżonką swoją do Wilna. Nazajutrz przybył X. Janusz Radziwiłł, niemniéj

(a) Pam. X. Alb. Radz. T. II. str. 262.
(b) Kwiatkowski. Str. 365.
(c) Kwiatkowski. Str. 358.
(d) Tamże. Str. 362—364.

okazałe, gdyż wjazd jego do Wilna, miał mu 200000 złotych kosztować. Swita jego składała się z 200 dragonow i 100 hajdukow w błękitnéj barwie, z 30 sześciokonnych wozow i z 28 karet; wszyscy znaczniejsi Panowie Koronni i Litewscy, spotykali go o milę za miastem (a). Przyjechał także Kazimierz Leon Sapieha, Podkanclerzy W. X. Lit. Wezwał ich Król naumyślnie, chcąc powagą swoją raz na zawsze uśmierzyć niesnaski między nimi, tak szkodliwy wpływ na sprawy publiczne wywierające. Do dawnych nieporozumień między tymi domami, przybył jeszcze nowy powod do niezgody, gdy w roku 1646, Kazimierz Leon Sapieha, zmusił gwałtem prawie, Chrystynę Chlebowiczównę, Wojewodziankę Wileńską, będącą pod opieką X. Janusza, do oddania ręki bratu swemu stryjecznemu Kazimierzowi Pawłowi Sapiezie, podówczas Podskarbiemu Nadwornemu W. X. Lit. (b) i wymógł na jéj krewnych zapisy znacznych jéj majątkow, mianowicie Xięztwa Zasławskiego, w Województwie Mińskiém (c). Dla pogodzenia X. Janusza z Sapiehami, użył Król Kanclerza W. X. Lit. X. Albrychta Radziwiłła i kilku innych panow Litewskich; lecz ci pomimo usilnych starań swoich, nie mogli nic wymodz na Podkanclerzym, który uporczywie trzymał się sprawy brata swego stryjecznego. W ówczas X. Radziwiłł, okazał prawdziwą wielkość duszy, albowiem przy wrodzonéj dumie, która górowała w charakterze jego, nie łatwo mu było, komukolwiek bądź ustąpić; życząc jednak dogodzić chęciom dobrego i przyjaznego sobie Monarchy, dobrowolnie zrzekł się wszelkich pretensij do Sapiehow i zrzeczenie się to na piśmie wręczył Królowi (d). Takie umiarkowanie zadzi-

(a) Theatrum Europei. T. VI. str. 371.
(b) Niesiecki. T. IV. Str. 17.
(c) Dodatek 14 list 4.
(d) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. II. str. 286.

wiło Króla i dwór cały. Uśmierzonemi więc zdawały się zatargi Radziwiłłow z Sapiehami, lecz na pozor tylko; gdyż zastarzała nienawiść po śmierci Władysława IV, nanowo wybuchła, a przy braku bezstronności za jego następcy, szkodliwy wpływ wywarła tak dla X. Janusza jak i dla całéj Litwy.

Po uspokojeniu téj sprawy, wzięła się Królowa za drugą, to jest pogodzenie X. Janusza z Biskupem Wileńskim. Przyzwawszy obie strony do siebie, Maria Ludwika, przy pomocy Jerzego Tyszkiewicza, Biskupa Żmujdzkiego, tyle dokazała, że zawartą została ugoda między X. Januszem a Biskupem, w moc któréj X. Radziwiłł miał przeprosić Biskupa w Werkach; za obalenie krzyżow w Świadości i innych dobrach, obiecał zapłacić 6000 złotych na wymurowanie nowego kościoła katolickiego i pozwolił w miasteczku swojém Kiejdanach odprawiać publiczną processiję na Boże-Ciało, czego dotychczas zawsze bronił; Biskup zaś cofał skargę swoją i umarzał na wieczne czasy (a). Ugoda ta na żądanie Biskupa Wileńskiego, zatwierdzoną została przez Nuncijusza, znajdującego się w ówczas w Wilnie.

Wieści nadchodzące o nowych rozruchach na Ukrainie i buntowaniu się kozakow przynagliły Króla opuścić Wilno. W tym czasie X. Janusz Radziwiłł, został obrany Marszałkiem Trybunału Litewskiego, przy zagajeniu którego przywitał piękną mową Króla, i zaprosił go razem z Królową i całym dworem do swego pałacu, gdzie wspaniałą ucztą wszystkich częstował. Królowi darował pięknego wierzchowca, Królowéj zaś cały cug koni tureckich (b). Nazajutrz wyjechał Król z Wilna. Byłoto ostatnie widzenie się X. Janusza z Władysławem IV, dobroczyńcą jego,

(a) Pam. X. Alb. Radz. T. II. Str. 289.
(b) Tamże.

który go lubił i nie raz dał tego dowody. Za jego panowania, religija kalwińska nie tamowała X. Januszowi drogi ani do posług krajowych, ani do urzędow i godności, do których Radziwiłłowie z urodzenia już swego sądzili mieć niezaprzeczone prawo; a na które X. Janusz rzeczywiście przez swoje przymioty i zdolności zasługiwał; fanatyzm religijny, powstrzymywany przez toleranciją Króla, nie wiele mógł mu szkodzić. Z drugiéj strony Władysław IV, umiał hamować dumę i wstrzymywać zapędy burzliwego charakteru X. Janusza łagodnemi środkami i zawsze stawał między nim a przeciwnikami jego, nie jątrząc umysłow, lecz nakłaniając je ku zgodzie. Gdy 29 Kwietnia 1648 roku, przeprowadzał X. Janusz Monarchę za miasto, nie przeczuwał zapewne że ostatni raz go oglądał. Równo z śmiercią Władysława IV, kraina Polska, ciesząca się pod jego berłem błogim pokojem, krwią się zalała; hydra buntu głowę swą podniosła; oręż potężny sąsiadow do samego serca się jéj przedarł, a niezgody możnowładcow, o małoco do ostatniéj zguby nie przyprowadziły dziedzictwa Piastow i Jagiellonow. W tych burzliwych czasach, nieraz X. Janusz zerwał laur zwycięzki na polu marsowém, nieraz tłumy Kozakow i Tatarow pierzchały przed jego zwycięzkim orężem, którym ochraniał granice Litewskie. Lecz gdy większe jeszcze nieszczęścia spadły na ojczyznę, a zawiść ludzka odebrała X. Januszowi możność stawić im czoło; duma, gniew, fanatyzm religijny, popchnęły go w szeregi nieprzyjaciół, a śmierć przedwczesna nie pozwoliła mu jak wielu innym naprawić i zagładzić ten błąd.

XII.

Powstanie Ukrainy. Bohdan Chmielnicki. Bitwy pod Żółtemi Wodami i pod Korsuniem. Śmierć Króla Władysława IV.

—

Gdy Król Władysław trapiony podagrą i kamieniem, powoli posuwał się ku granicy koronnéj, na Ukrainie gotowały się wypadki, które stały się zródłem i początkiem wielkich klęsk dla Polski. Uciemiężenie Małorossian przez magnatów Polskich, którzy posiadali ogromne dobra na Ukrainie, przynaglanie narodu do przyjęcia unij przez Jezuitow i duchowieństwo Rzymskie, kilkakrotnie już wywoływały zbrojne wystąpienie kozakow przeciwko rządowi Polskiemu; lecz te próby wywalczenia sobie niepodległości lub lepszego bytu cząstkowo przedsiębrane, zawsze były poskramiane, a przewodnicy śmiercią ukarani. Nienawiść jednak ku magnatom, Jezuitom i żydom wrzała w sercu Małorossian; potrzeba było tylko iskry aby ją zamienić w pożar, który ogarnął Ukrainę i niemal całą Polskę pochłonął. Tą iskrą był Bohdan Chmielnicki, który prywatnę swoją zemstę przykrywszy płaszczykiem gorliwości o wiarę Grecką i wolność Małorossij był pierwszą przy-

czyną, oderwania się téj pięknéj krainy od berła Polskiego. (*)

(*) W tém miejscu, gdy zamierzamy opisać początek odpadnienia Ukrainy i Kozaków od Polski, nie lisznićm może będzie przedstawić czytelnikowi w krótkości początek tego narodu i losy do Bohdana Chmielnickiego. Imie Kozaków stało się znajome w początkach XVI. wieku. Pomijając zdanie wielu pisarzy, jako to: Piaseckiego, Pastoriusza, Szerera i innych, którzy nazwanie ich wywodzą od kozy, kosy i tym podobnych niedorzecznych źródeł, przytoczymy te które najwięcéj na uwagę i wiarę zasługuje. Między morzem Kaspijskiem i Czarnem, była kraina nazwana od Persów Kazachia, (dzisiejsza Kabardia) dla tego że była zaludnioną przez potomków Kazarów, niegdyś żyjących około morza Kaspijskiego, potém w początkach IV wieku przez Hunnów do Europy zapędzonych. Zdaje się więc że nazwanie Kazarów, przeistoczone w Kazachów, uległo potém jeszcze przemianie na Kozaków. (Karamzin T. V. str. 393-395. Siestrzeńcewicz. Récherches historiques sur l'origine des Sarmates Chap. XXIV). I tak część mieszkańców Kaukazu znanych pod nazwaniem Kazachów lub Czerkiessów; niewiadomo dla jakich przyczyn opuściwszy rodzinne strony, osiadła na progach Dnieprowskich, niedostępnych i łatwych do bronienia. Że Kozacy Zaporożscy i Dońscy, jednego są pochodzenia z Czerkiessami, mogą służyć dowodem dwa miasta przez nich założone: Czerkassy nad Dnieprem i Czerkask nad Donem. Przytém Osetińcy i teraz Czerkiessów nazywają Kazachami. Ci wychodcy z Kaukazu bawili się napadami na kraje Tureckie i Tatarskie, żyli z grabieży, przyjmowali do siebie ludzi zbiegłych z Rossij, Polski, Litwy a nawet Wołoch i Krymu, byleby przyjęli wiarę grecką u nich panującą. Potem rozdzielili się na żonatych, mieszkających w wioskach między rzekami Dnieprem i Bugiem i nieżonatych przebywających na jednéj z wysp Dnieprowskich w obronnym obozie nazwanym Siczą. Pierwsi nazywali się Kozakami Zaporożskimi od progów Dnieprowskich, drudzy Kozakami siczowymi, lub Niżowcami dla tego że na Niżu, to jest przy ujściu Dniepra mieszkali. Potém gdy Król Stefan, z kozaków Zaporożskich uformował półki na żołdzie Rzeczypospolitéj zostające, zwano je Kozakami rejestrowymi dla tego że wpisywani byli w rejestra wojskowe. Z czasem nazwisko kozaków rozciągnęło się do mieszkańców całéj Ukrainy.

Przez długi czas, Kozacy Zaporożscy żyli bez żadnego urządzenia wewnętrznego; oddzielnemi kupami napadali na kraje Tureckie, a potém dzielili się zdobyczą. Pierwszym wodzem który uorganizował ich siły i na ich czele okazał nie małe przysługi Rzeczypospolitéj przeciwko Moskwie, był Eustachy Daszkowicz, szlachcic Owrucki, w pierwszéj połowie XVI. wieku. Po nim sławnym wodzem kozaków był X. Dymitr Wiśniowiecki, który na czele tych śmiałych najezdników, służąc to Polsce to Moskwie, znalazł w roku 1564 zgon opłakany w Carogrodzie, gdy chcąc zawładnąć Mołdawiją był schwytany przez Hospodara Stefana IX. i odesłany do Sułtana.

Bohdan Chmielnicki, syn szlachcica Litewskiego, (1) człowiek bystrego rozumu, odważny, zdatny, bardzo lubio-

---

(1) Kwiatkowski. str. 365. Markiewicz (Historja Małorossij T. I. str. 150) według Kroniki Hetmańskiéj daje Chmielnickiemu, liczny szereg przodków, z których dwaj mieli być Hetmanami Zaporożskimi.

który go na pal wbić kazał. Swiergowski, szlachcic Lubelski objął dowództwo po X. Wiśniowieckim; na czele Kozaków gromił Turków i Tatarów i w roku 1574 zginął w Mołdawij, posiłkując Hospodara Jana, przeciwko Turkom i Hospodarowi Wołoskiemu. X. Bohdan Rożyński za panowania Stefana Batorego, niemniej się odznaczył w ciągłych bojach z Muzułmanami. Po nim Szach, sławny Samuel Zborowski, Skołozub i inni dowódzcy Kozaków nie przestawali najeżdżać kraje Tureckie. Skarżył się na nich Sułtan, ale Stefan Batory, widząc jak pożytecznymi byli Kozacy dla Polski, na to niezważał, wymawiał się niepodległością tego narodu, a tymczasem nadał im przywileje, uorganizował z nich wojsko (kozaków rejestrowych, których było 6000) pod osóbnym Hetmanem i takim sposobem utworzył wyborną i mało kosztującą straż pograniczną od Turcij i Tatarów. Po śmierci Stefana przemieniło się znacznie położenie Kozaków. Lękając się z ich przyczyny wplątać się w wojnę z Turcją, Rzeczpospolita opisała ich w roku 1589 przez konstytucją Sejmową poddając ich pod władzę Hetmanów koronnych i pod karą śmierci zabraniając im wypadać na morze Czarne. Panom kazano mieć srogi nadzor aby chłopi ukraińscy nie łączyli się z Zaporożcami. Lecz więcéj jeszcze przyczyniły zła dla Małorossij i Polski, nietolerancija Zygmunta III. i wprowadzenie Unij. Małorossijanie trzymający się upornie wiary greckiej, uciśnieni i tyranizowani przez duchowieństwo Rzymskie i Unijackie, tłumami poczęli zbiegać na Zaporoże i w roku 1592 zaczął się pierwszy bunt kozaków pod przywództwem Kosińskiego, szlachcica Polskiego, który dla próżnéj sławy, nie wzdrygał się walczyć przeciwko ojczyznie. Lecz siły kozaków nie były jeszcze straszne, łatwo było ich poskromić. X. Konstanty Ostrogski zniosł ich do szczętu pod Piątkami, gdzie poległ i sam Kosiński. Wkrótce potém Nalewajko znowu podniosł znamie buntu, lecz w roku 1596, porażony przez Żołkiewskiego pod Łubnami, został pojmany i ukarany śmiercią w Warszawie. Po tych dwóch probach ucichła Ukraina; została zajętą przez wojska koronne; Jezuici i Unijaci coraz więcéj zaczęli uciskać naród, przymuszając go gwałtem do przyjęcia Unij. Zaporożcy zachowywali się spokojnie i wyświadczyli nie jedną przysługę Zygmuntowi III; w 1600 roku pomagali wojskom koronnym w Mołdawij; wojowali w Inflantach przeciwko Szwedom 1602 roku; przeciwko Moskwie pod wodzą sławnego swego Hetmana, Piotra Konasewicza, Sahajdacznym zwanego, walczyli w szeregach Polskich za czasów Samozwańców. Szczególniéj się przysłużył Konasewicz Królewiczowi Władysławowi, gdy w roku 1618, przyprowadził mu pod Moskwę

ny od Hetmana W. K. Stanisława Koniecpolskiego, mianowany był przez niego, Pisarzem wojska Zaporożskiego i otrzymał na dziedzictwo grunt blisko Czehryna, na którym założył wieś Sobotow zwaną (a). Po śmierci Hetmana

(a) Markiewicz idąc za Pastoriuszem twierdzi że wieś Sobotow nadana była przez Jana Daniłowicza, Starostę Czehryńskiego, ojcowi

20000 Kozakow. Następnie w 1620 roku znajdowali się kozacy pod Cecorą, gdzie pierwszy raz zjawia się sławny potém Bohdan Chmielnicki, który w owczas dostał się do niewoli Tatarskiéj i w niéj przez dwa lata zostawał. W 1621 roku, połączył się Konasewicz z Chodkiewiczem pod Chocimem, i wiele się przyłożył do téj chwalebnéj wyprawy, a wkrótce potém zakończył życie w klasztorze. Po śmierci Konasewicza wybierali kozacy różnych dowódcow. Jeżeli ci nie pozwalali im wypadać na morze, to zrzucali ich z Hetmaństwa a nawet zabijali i nowych wybierali. Tak Steblowicc, Żara, Konga, Michał Doroszeńko, Hryćko, prędko jeden po drugim byli Hetmanami Zaporożskimi, a mieszkając w Siczy wojowali z niewiernymi, mało dbając o ustawy Sejmowe. Tymczasem Unijaci i Panowie Polscy a raczéj ich rządzcy dóbr Ukrainskich, gdyż sami nigdy tam prawie nie mieszkali, coraz więcéj uciskali Małorossijan. Ukraińcy udali się znowu do Zaporożcow i podnieśli bunt, który od tego czasu choć kilkakrotnie przytłumiany, ciągle wybuchał, aż póki pod Chmielnickim nie przybrał tak groźnéj postaci. Za Zygmunta III Kozacy pod dowództwem Tarasa Trasiły podnieśli sztandar buntu w 1630 roku, lecz poskromieni przez Koniecpolskiego, znowu uciehli. Gdy wstąpił na tron Władysław IV słynący z swéj tolerancij, Kozacy spodziewali się polepszenia losu swego, i służyli wiernie królowi przy odsieczy Smoleńska w 1633 roku Tymczasem, dla skuteczniejszego poskromienia swywoli kozakow i utrzymania ich nadal w posłuszeństwie, za radą Koniecpolskiego, wystawiono przy ujściu rzeki Samary do Dniepru, fortecę Kudak. Rozgniewani Zaporożcy znowu się zbuntowali i pod dowództwem Sulimy, zburzyli Kudak; poskromił ich Koniecpolski i pojmawszy Sulimę odesłał go do Warszawy, gdzie go ćwiertowano w 1635 roku. Ale ciągłe prześladowania, pomimo woli i chęci króla, który starał się te rzeczy łagodzić, znowu pobudziły kozakow do powstania. Pawluk w 1637, Ostranica w 1638, Półtorakożucha w 1639 roku, probowali wybić się z pod jarzma polskiego, lecz i ci straszną śmiercią poginęli w Warszawie. Kudak znowu był odbudowany, Kozacy opisani jeszcze sroższemi ustawami; zabroniono im wybierać samym sobie Hetmana, nikomu bez paszportu nie pozwalano chodzić na Zaporoże; Jezuici jeszcze gorzéj uciemiężać ich zaczęli. Zdawało się że Ukraina została zupełnie uspokojoną, lecz ogień tlał jeszcze pod popiołem; w cichości zbierały się materiały do ogólnego strasznego powstania. W takim stanie była Ukraina przy końcu panowania Władysława IV.

Czapliński Podstarości Czehryński, za pozwoleniem Aleksandra Koniecpolskiego, Chorążego W. K. wypędził Chmielnickiego z Sobotowa i uwiozł jego nałożnicę z którą się ożenił. (a) Chmielnicki udał się ze skargą do Koniecpolskiego, lecz z niczém odprawiony, postanowił na Sejmie w roku 1647, dochodzić swej krzywdy. Ale i tam nic nie wskórał; odpowiedziano mu, że ponieważ prywatny ma tylko zapis od zmarłego Hetmana na Sobotow i zaniechał go w księgach publicznych aktykować, niech więc sam sobie przypisze że go teraz z dziedzictwa wyzuto (b), wreście odesłano go znowu do Aleksandra Koniecpolskiego, aby od niego nowy zapis uzyskał. Wiedział Chmielnicki że się to na nic nieprzyda, powrócił więc na Ukrainę knując zamiary zemsty i odgrażając się że jeszcze nie wszystko mu wzięto, kiedy ma szablę przy boku. Mówią że sam Król radził mu, aby gdy prawną drogą dojść swego nie może, siłą siłę odparł (c). Za-

---

Bohdana, Michałowi Chmielnickiemu, który był poborcą w Czehrynie, potém setnikiem w półku Czerkasskim, i zginął w roku 1620 pod Cecorą.

(a) Markiewicz (T. I. str. 153) nie wiadomo z jakich źródeł, oprócz chęci zawładania Sobotowem, przytacza jeszcze inną przyczynę nienawiści Czaplińskiego ku Chmielnickiemu. Jakoby Czapliński pokazując wały nowozałożonéj fortecy Kudaku Chmielnickiemu, zapytał go jakie jego o niéj zdanie, na co odpowiedział Chmielnicki: „Co ręka ludzka wzniosła, to ręka ludzka zburzyć też potrafi“. Obrażony tą odpowiedzią Czapliński i poczytując ją za buntowniczą, kazał go wtrącić do więzienia, zkąd ledwie na prośbę Anny, córki Podstarościego uwolniony został. Udał się Chmielnicki ze skargą do Króla, który dekretem swoim kazał Czaplińskiemu oderznąć jeden wąs?! Anna zaś córka Czaplińskiego, uciekłszy od ojca wzięła szlub z Chmielnickim. O śmiałéj odpowiedzi Chmielnickiego wzmiankują i nasi historycy, ale że ją dał samemu Hetmanowi Koniecpolskiemu, który za nią wcale się nie gniewał; o urznięciu zaś wąsa Czaplinskiemu nigdzie nie ma wzmianki. W ogólności podania o Chmielnickim, do wystąpienia jego naczele Kozakow, bardzo się różnią między sobą.

(b) Kwiatkowski. str. 371-372.

(c) Bantysz Kamieński (Historija Małorossij T. I. str. 231) pisze: że Barabasz podówczas Nakaźny Hetman Kozakow, za namową Chmielnickiego posłał do Króla skargę na uciemiężenie kozakow przez szlachtę i żydow i że

czął więc Chmielnicki powoli przyprowadzać zamysły swoje do skutku, zachęcając czerń kozacką do wyłamania się z pod jarzma Panow Polskich i do odzyskania utraconych swobod. Łatwe znalazł ucho u Kozakow, których niedola, jeżeli wierzyć opowiadaniom Małorossijskich kronikarzy, doszła do najwyższego stopnia. Wieści o tych zamachach Chmielnickiego, doszły do uszu Hetmana W. K. Potockiego, który rozkazał go schwytać i do więzienia wtrącić; lecz wkrótce wypuścił go na prośbę ulubieńca swego Krzyczewskiego, który potém wykupiony z niewoli Tatarskiéj, przez Chmielnickiego, był jednym z jego najodważniejszych półkownikow i nie wzdrygnął się podnieść oręż na własną ojczyznę. (a) Uwolniony Chmielnicki, na nowo rozjątrzony, gdy syn jego Tymoteusz z rozkazu Czaplińskiego, publicznie na rynku Czehryńskim, ochłostany został (b), udał się śpiesznie do siczy kozackiéj, dla łatwiejszego knowania swéj zemsty. W krótkim czasie napłynęło do niego mnóstwo ludu zbiegłego tak z wiosek, jako też z wojska rejestrowego, tak że Chmielnicki śmiało już i otwarcie zaczął

---

otrzymał od Króla odpowiedź na piśmie, iż sam nie będąc w stanie dać im ratunku, pozwala im orężem ująć się za swoję krzywdę i użył tych słów: „Jeżeli jesteście dobrymi żołnierzami; jeżeli macie oręż i siłę, któż wam wzbrania ująć się za siebie.“ Ten list królewski odkradł potém Chmielnicki od Barabasza i użył go dla pobudzenia Kozakow do powstania. Zdaje się że te podanie jest fałszywe, albo przekręcone. Być może że Władysław IV chciał uzbroić Kozakow, ale przeciwko Turkom nie zaś przeciwko własnéj ojczyznie, i jakkolwiek ciężkie były dlań dumne wyskoki możnowładcow, nie poniżyłby się jednak do tego stopnia aby użyć takiego środka.

(a) Bantysz Kamieński. (T. I. str. 232) pisze że za powrótem z Warszawy, Chmielnicki wyzwał na pojedynek Czaplińskiego, który nie stawił się lecz przez sług swoich starał się go zdradą zabić, a gdy to się nie udało, oskarżył go przed Aleksandrem Koniecpolskim, który go wtrącił do więzienia; zkąd Chmielnicki na prośbę żony Czaplińskiego, dawnéj swéj kochanki wypuszczony został. Tak pisze i Rudawski.

(b) Kwiatkowski. Str. 374.

rozwijać swoje zamysły. Nie ufając jednak we własne swoje siły, udał się sam do Tatarow prosząc ich o pomoc. Urażeni Tatarzy niedawnym napadem Koniecpolskiego i odmówieniem przez Króla, corocznie przysyłanych im darow w kształcie żołdu (a); obiecali chętnie swą pomoc, jak tylko kozacy rozpoczną sami kroki nieprzyjacielskie. Powrócił Chmielnicki do Siczy i wkrótce cała Ukraina nad Dnieprem zbuntowana, ogłosiła go wodzem swoim. Kozacy wziąwszy szturmem fortecę Kudak, założyli tam główny punkt do zbierania sił swoich; Chmielnicki rozpisał uniwersały po całéj Ukrainie zachęcając kozakow aby się kupili do niego (b). Hetmani koronni dowiedziawszy się o tém, postanowili użyć srogich środkow dla poskromienia buntu; wysłali gońca do Króla z zawiadomieniem o zaszłych wypadkach, sami zaś zciągnąwszy jakie było na pogotowiu wojsko wkroczyli na Ukrainę. Lecz gdy nigdzie nie napotkano nieprzyjaciela, wszędzie pokornych tylko znajdowano chłopow, starcow i dzieci, gdyż wszyscy zdatni do oręża, do Siczy się oddalili; postanowiono na radzie wojennéj, aby dla powzięcia wiadomości o obrótach nieprzyjaciela, wysłać naprzód silny oddział. Stefan Potocki, Starosta Niżyński, syn Hetmana, na czele sześciotysięcznego oddziału, w którym tylko 1500 było Polakow, reszta z Rusinow złożona, udał się w głąb Ukrainy. Przydano mu dla porady Szembeka, Jana Sapiehę, Stefana Czarnieckiego i innych doświadczonych dowódcow (c). Barabasz Nakaźny Hetman Kozakow z ramienia królewskiego, z kozakami rejestrowymi, odprawił się na łódkach Dnieprem, dla attakowania zbuntowanych Kozakow na Ostro-

---

(a) Bantysz Kamieński. T. I. str. 233.
(b) Markiewicz. T. I. str. 161.
(c) Kwiatkowski. str. 388.

wach i odzyskania Kudaku (a). Chmielnicki tymczasem przez zbiegłych kozakow, dokładnie uwiadomiony o wszystkich obrótach wojsk polskich, z dziewięciu tysięcami wystąpił z Siczy i mocno obwarował się nad jeziorem zwaném Żołte Wody. Nadciągnął wkrótce Stefan Potocki, a widząc znaczniejsze siły kozakow i dobrze obwarowany oboz, posłał do ojca prosząc o posiłki; lecz posłańcy wpadli w ręce kozakow, a wkrótce Rusini będący w jego oddziale, przeszli na stronę Chmielnickiego. Nieustraszony tym Stefan Czarniecki, rozłożył wojsko po lewéj stronie jeziora i rozkazał bić z dział do obozu kozackiego. Wtém przednia straż Tatarow, przybywających na pomoc Chmielnickiemu w liczbie 4000, ostrzeżona hukiem dział o miejscu potyczki, uderzyła z tyłu na Polakow; Chmielnicki wypada z taboru swego, a dragonija złożona z Rusinow, przechodzi na stronę jego. Pozostali w małéj garstce Polacy, przez dni trzy mężny stawiają opor; lecz za przybyciem Tohaj Bega z głównemi siłami Tatarow do 40000 wynoszącemi, przemożeni liczbą wszyscy prawie polegli, mała liczba pozostałych dostała się w niewolę Tatarską; między tymi; Stefan Czarniecki, dwóch Sapiehow, Szembek, i wielu innych zacnych wojownikow. Stefan Potocki, ciężko raniony i porzucony na pobojowisku, na trzeci dzień ducha wyzionął. Działa się ta porażka dnia 15. Kwietnia 1648 roku (b). Wyprawa Barabasza niemniéj była nieszczęśliwą; Chmielnicki, zniosłszy wojsko Polskie, śpiesznie udał się przeciwko niemu, przeciągnął kozakow na swoją stronę a Barabasz został posiekany (c).

Hetman W. K. Mikołaj Potocki, dowiedziawszy się o téj klęsce, śpiesznie wysłał gońca do Króla bawiącego

---

(a) Bantysz Kamieński. T. I. str. 234.
(b) Kwiatkowski. Str. 390—393.
(c) Bantysz Kamieński. T. I. str. 236—238.

w Litwie, uwiadamiając o niebezpieczeństwie, prosząc posiłkow i zwołania pospolitego ruszenia; sam zaś cofnął się do Korsunia. Gdy się rozeszła wieść o zwycięztwie otrzymaném przez Chmielnickiego, ze wszech stron jeszcze więcéj poczęły się zbierać do niego tłumy Kozakow. Z powiększoną więc siłą i Tatarami, udał się on przeciwko Hetmanom koronnym, którzy obaj nie mając więcéj nad 5000 wojska, obwarowawszy się pod Korsuniem, oczekiwali na posiłki które X. Jeremijasz Wiśniowiecki, miał im przyprowadzić. Przez dni kilka trwały z obu stron utarczki; nakoniec Hetman W. bojąc się niedostatku żywności, umyślił uchodzić z miejsca. Dowiedziawszy się o tém Chmielnicki, porobił zasieki i zasadzki w lesie, przez który Polacy przechodzić musieli. Dnia 26 Maja ruszyło się wojsko Polskie z pod Korsunia, drogą ku Białéj Cerkwi; lecz uszedłszy mil kilka, blisko wioski Grochowce, zostało wstrzymane przez zasieki i przekopy, otoczone przez Kozakow i Tatarow i do szczętu zniesione. Cały oboz i działa dostały się w ręce nieprzyjaciół, obaj Hetmani, Sieniawski, Kazanowski, Dönhof i wielu innych przedniejszych panow, dostali się w niewolę Tatarską (a). Po zniesieniu wojska koronnego, kraj zostawiony bez wszelkiéj obrony, podlegał największemu niebezpieczeństwu. Kozacy zachęceni tém po-

---

(a) Kwiatkowski. Str. 398—404. Markiewicz (T. 1. str. 189 i T. V. str. 37) utrzymuje że Chmielnicki poraziwszy Polakow pod Żółtemi wodami, wygrał potém jakąś batalię pod Kamieńcem, poszedł pod Białą Cerkiew a ztamtąd do Korsunia, gdzie 27 Czerwca zniosł Polakow. Zsyła się on na uniwersał Chmielnickiego wydany pod Białą Cerkwią 28 Maja w którym nie wspomina o bitwie pod Korsuniem, ale tylko pod Żółtemi wodami i pod Kamieńcem. Lecz samo spójrzenie na kartę geograficzną przekonywa, że Chmielnicki idąc od Żółtych wod do Białéj Cerkwi musiałby Korsuń zostawić w tyle. Jakżeby wódz tak doświadczony popełnił taką omyłkę; zostawił wojsko Polskie za sobą i narażał się na odcięcie od kraju sobie przyjaznego. Wreście jakiby miał cel w tém, aby obejść Potockiego, a potém nazad wracać dla pokonania go.

wodzeniem, ze trzech stron wkroczyli do krajow Rzeczypospolitéj; wzburżona czerń powypędzała szlachtę z ich dóbr na Ukrainie, i żydzi padli ofiarą ich zemsty. Chmielnicki podstąpił pod Białącerkiew i z tamtąd wyprawił półkownikow Niebabę, Napalicza i innych, dla uorganizowania powstania chłopow wyznania greckiego w Litwie. Radwan, Jeneralny Essauł, wypędziwszy z Czernihowa i Starodubia szlachtę polską, podstąpił pod Nowogródek Siewierski, w którym Jan Wroński zawarł się z dostateczną załogą, postanowiwszy bronić się do upadłego. Przypuszczony szturm przez Radwana odważnie był odparty, lecz nakoniec przez zdradę Charkiewicza, Chorążego Siewierskiego, który ukazał chod podziemny prowadzący do zamku, Nowogródek Siewierski został zdobyty.

Wroński z całą załogą poległ śmiercią bohaterską, ukarawszy przed zgonem zdradę Charkiewicza (a).

W tym czasie, nowe nieszczęście obaliło się na Polskę; sześciu dniami przed porażką Korsuńską, to jest dnia 20 Maja 1648 roku, umarł niespodzianie po krótkiéj chorobie Król Władysław IV, w Mereczu niedaleko Wilna; (b) zostawując Rzeczpospolitę w bardzo opłakanym stanie, pozbawioną Króla, Hetmanow i wojska, nie widzącą sposobu oparcia się zajadłości rozhukanéj czerni kozackiéj.

(a) Bantysz Kamieński T. I. str. 241—242.
(b) Kwiatkowski. str. 409.

XIII.

Bunt kozakow szerzy się w Litwie, na Białéj Rusi i Polesiu. Pac, Wołłowicz, Horski i inni dają odpor Kozakom. Oblężenie Słucka. Porażka pod Pilawcami. Oblężenie Bychowa. X. Janusz Radziwiłł przybywa z wojskiem Litewskiém, lecz na prośbę Prymasa, udaje się na Sejm Elekcyjny do Warszawy.

—

Gdy wieść o zwycięztwach Chmielnickiego, rozeszła się po krajach Rzeczypospolitéj, lud greckiéj wiary, wszędzie zaczął się burzyć; wieśniacy zapaleni odezwami Chmielnickiego, lub pobudzani namowami tajemnych wysłańców, szczególniéj na Białéj Rusi i Polesiu, rzucili się do oręża i tłumnie zbierać się poczęli. Brakowało im tylko dowódcy. W tym celu wysłał był Chmielnicki, zaraz po zwycięztwie pod Żółtemi Wodami, półkownika swego Głowackiego, (także szlachcica polskiego) z kilku półkami Zaporożskiemi, który w województwie Czernihowskiém ubiegł Homel, Starodub i kilka innych zamków; lecz wkrótce odwołany nazad, cofnął się z granic Litewskich (a).

(a) Albert Wijuk Kojałowicz. De rebus, Anno 1646 et 1649, contra Zaporovias Cosacos gestis, Vilnae. Typis Academicis, Superiorum permissu. A. D. 1651 in 4-to.

Ogień powstania jednak, coraz więcéj się szerzył; zebrało się do 30000 zbrojnych wieśniakow, z którymi połączywszy się półkownicy kozaccy: Niebaba, Napaliez i Chwieśko, wysłani po Korsuńskiéj bitwie przez Chmielnickiego do Litwy, w krótkim czasie opanowali Czernihow, Starodub, Łojow, Homel, Brahim i inne miasteczka nad Dnieprem (a). Dowiedziawszy się o zgonie Władysława IV, Senatorowie Litewscy zgromadzili się w Wilnie, dla naradzenia się o zapobieżeniu szerzącéj się klęsce. Janusz Kiszka Hetman W. W. X. Lit. chorowity i starością przywalony, nie był w stanie nic poradzić ani działać sprężyście; Senat więc Litewski poruczył X. Januszowi Radziwiłłowi, jako Hetmanowi Polnemu, w zastępstwie starszego swego kollegi, jak można najśpieszniéj ściągać wojsko i udać się przeciwko nieprzyjacielowi (b). Wszakże nie było to rzeczą tak łatwą do wykonania; skarb publiczny w największym był niedostatku i dla opatrzenia go, musiano udać się do prywatnych osob. Nie żałował X. Janusz własnéj szkatuły w tak nagłej potrzebie, ale widząc że nie podobieństwem było tak rychło zgromadzić wojsko, wysłał naprzód, choć z nielicznym oddziałem, złożonym z półkow przez samych tylko Radziwiłłow zaciągniętych, (c) Grzegorza Mirskiego, Strażnika W. X. Lit. ażeby choć małemi utarczkami wstrzymywał zapęd nieprzyjaciela, nim sam się nie przybliży z głównem wojskiem. Tymczasem Kozacy coraz więcéj rosnąc w siłę, opanowali już wszystek kraj, między Berezyną i Prypecią. W tém tak krytycznem położeniu,

(a) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 89.

(b) Kojałowicz.

(c) Rerum, in Magnu Ducatu Lithuaniae, per tempus rebellionis Rusicae gestarum, commentarius; in quo obiter et succincte attingintur quae in annexis Regno Poloniae provincijs, eodem tempore evenerunt. Regiomonti. A. 1653. str. 21.

Panowie Litewscy mający dobra swe w stronach zagrożonych, mianowicie Jan Pac, Chorąży Litewski (a), Władysław Wołowicz, Pisarz Polny W. X. Lit. (b) i Władysław Chalecki (c); własnym kosztem zgromadziwszy żołnierzy, opierali się jak mogli buntownikom i zasłaniali dalsze kraje Litewskie od ich napadów. Szlachta Orszańska zebrana pospolitém ruszeniem pod dowództwem Starosty swego, Kniazia Druckiego Horskiego (d), nie małą też była im pomocą.

Nieprzyjaciel rozdzielił siły swoje na dwie części; jedna udała się ku Polesiowi, druga zagrażała Białéj Rusi; nieskoncentrowanie sił naszych, lecz poosobne zastawianie się nieprzyjacielowi, było przyczyną początkowych niepowodzeń przodowych oddziałów, wysłanych przez X. Janusza. Wołłowicz stojąc obozem pod Rzeczycą zasłaniał Polesie, lecz przemagającą siłą nieprzyjaciół pokonany został. W krótce przybył Mirski, Strażnik Litewski, wysłany jakeśmy wyżéj mówili przez X. Janusza z przodowym oddziałem, lecz kiedy się przeprawiał przez Berezynę pod wioską Horwolem, napadnięty został przez Kozaków i szczupła jego garstka rozproszoną została; ledwie sam z kilku towarzyszami, potrafił ocalić życie, rzuciwszy się w nurty Berezyny i szczęśliwie dostawszy się na brzeg przeciwny (e). Zachęcony tém powodzeniem nieprzyjaciel, mając kraj przed sobą otwarty; wkroczył daléj w głąb Polesia

---

(a) Potém Podstoli W. Ks. Lit. syn Samuela Paca, Chorążego W. Ks. L. i Petronelli Tryznianki. Niesiecki. T. III. str. 547.

(b) Potém Wojewoda Witebski i Hetman Polny W. Ks. Lit. uzbroił trzy chorągwie własnym kosztem na obronę powiatu Mozyrskiego. Niesiecki. T. IV. str. 583.

(c) Obożny W. Ks. Lit. Niesiecki. T. I. str. 244.

(d) Grzegorz Horski, potém Wojewoda Mscisławski. Niesiecki. T. II. str. 373.

(e) Commentarium etc. str. 22. Kojałowicz.

i obległ Słuck, twierdzę należącą do X. Bogusława Radziwiłła, Koniuszego W. X. Lit. Lecz dowodzący załogą Jan Sosnowski, Stolnik Wileński i Rządca Xięztwa Słuckiego, męztwem i roztropnością zniweczył ich zamiary. X. Janusz, dowiedziawszy się o oblężeniu Słucka, posłał na odsiecz cztery chorągwie pod dowództwem Juszkiewicza. Sosnowski przewidując że z małą załogą nie potrafi odeprzeć szturmu; uczynił nadzieję poddania się kozakom i rozpoczął traktaty, w celu wstrzymania ich przez dni kilka od szturmu. Tymczasem przybył Juszkiewicz, i korzystając z nieostróżności oblegających, zabezpieczonych traktatami, sekretnie w nocy wszedł do miasta. Sosnowski zerwał nazajutrz układy; rozgniewani Kozacy, nic nie wiedząc o powiększeniu załogi, nieostróżnie rzucili się do szturmu; Sosnowski z całą załogą uczynił wycieczkę, i odparł nieprzyjaciela, położywszy mu górą tysiąca ludzi trupem (a). Kozacy otrzymawszy wiadomość o przybliżaniu się X. Janusza z wojskiem Litewskiém, odstąpili od oblężenia i cofnęli się nazad, dla połączenia się z innemi swojemi oddziałami (b).

Z drugiéj strony Horski, stojąc pod Mohilowem, zasłaniał Białoruś; w początkach Sierpnia 1648 roku, posunął się daléj i pod nowym Bychowem połączywszy się z dwóma półkami Jana Paca, stanął obozem pod Rohaczewem; zkąd częstemi podjazdami trapił nieprzyjaciela. I tak, młody Horski, syn Starosty 29 Sierpnia rozproszył półk Kozakow, ciągnący z Homla do Bychowa. W krótce potém druga czata pod dowództwem Konstantego Miładowskiego, zniosła oddział nieprzyjacielski pod Starszynem. Niedogodność pozycij zmusiła Horskiego do przemienienia miejsca;

(a) Commentarium etc. str. 23.
(b) Kojałowicz.

oboz albowiem pod Rohaczewem, okrążony był lasami i bagnami zkąd zbuntowani chłopi świadomi miejscowości, ciągle trwożyli Litwinow i przeszkadzali im w dowozie żywności. Dla tego Horski, w połowie Września, cofnął się nazad i rozłożył oboz swój, między Starym i Nowym Bychowem (a).

Tymczasem Stany Rzeczypospolitéj, zebrane na Sejm konwokacij w Warszawie, dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się buntu kozackiego, w nieobecności Hetmanow będących w niewoli, dali kommendę nad wojskiem koronném, X. Dominikowi Zasławskiemu, Wojewodzie Sandomirskiemu, Mikołajowi Ostrorogowi Podczaszemu i Aleksandrowi Koniecpolskiemu, Chorążemu, koronnym; ominąwszy X. Jeremijasza Wiśniowieckiego, męża rycerskiego, lubionego od wojska, który sam jeden wstrzymywał na Ukrainie i Wołyniu zapęd kozakow (b). Wybor takich regimentarzy, niedoświadczonych w wojenném rzemiośle, zgubnym był dla Rzeczypospolitéj; X. Wiśniowiecki, Tyszkiewicz i inni zasłużeni wojownicy, nie chcieli z początku łączyć się z nimi, czując się pokrzywdzonymi; a przez to upłynął czas najsposobniejszy do działań wojennych. Nowozaciężne wojsko koronne, do 36000 liczące (c) niedobrze wyćwiczone, więcéj doświadczonych potrzebowało wodzow. Zbierały się hufce do obozu, bogato, więcéj do porady niż do boju ustrojone, lekce sobie ważąc nieprzyjaciela i sądząc że łatwo pokonają zbuntowane chłopstwo. Chmielnicki tymczasem nie próżnował; zebrał

(a) Kojałowicz.

(b) Chmielnicki skupiając swe siły pod Białą Cerkwią, wyprawił przeciwko X. Wiśniowieckiemu, Półkownika Krzywonosa; który opanował Polonne, Bar i kilka innych miasteczek: lecz porażony od X. Wiśniowieckiego, był pojmany i na pal wbity. Bantysz Kamieński T. I. str. 249.

(c) Kochowski liczy 30000; Rudawski 20000 tylko; inni także się różnią w liczbie.

on do 200000 Kozakow Zaporożskich, Dońskich, i mnóstwo zbiegłego hultajstwa z Multan, Wołoch i Serbij i w połowie Września 1648 roku, wszystkie swe siły ściągnął pod Pilawcami. Z Sejmu konwokacyjnego wysłani kommissarze, na których czele był Adam Kisiel, Wojewoda Bracławski, do traktowania z Chmielnickim o pokoj, z niczém odprawieni zostali (a). Regimentarze Koronni, skupiwszy swe siły pod Konstantynowem, postanowili uderzyć na Chmielnickiego i 20 Września podstąpili pod Pilawce, gdzie znaleźli Kozakow okopanych. Z początku kilka razy, w pojedyńczych utarczkach nie źle się im powiodło; lecz gdy 40000 Tatarow (b) przybyło na pomoc Chmielnickiemu, strach jakiś paniczny ogarnął wojsko Polskie. W nocy z dnia 22 na 23 Września, zaczęli potajemnie uchodzić najprzód wodzowie, a nawet sami Regimentarze; za nimi całe wojsko rzuciło się do ucieczki, zostawiwszy oboz, działa i mnóstwo sprzętow kosztownych na łup nieprzyjacielowi (c). Ledwie mała część wojska zebrała się pod Lwowem, gdzie obrali sobie za wodza X. Wiśniowieckiego; który widząc że z szczupłą garstką pozostałego wojska, nie potrafi w polu się utrzymać, porozkładał je na załogach; sam zaś odjechał na Sejm Elekcyjny do Warszawy. Chmielnicki nadęty swojém powodzeniem podstąpił pod Lwów i wziąwszy 100000 talarow okupu, obległ potém Zamość (d).

Gdy tak w prowincijach Koronnych powodziło się Kozakom, niemniéj też i w Litwie dokazywali. Półkownik

---

(a) Bantysz Kamieński T. I. str. 250.

(b) Tamże T. I. str. 253. twierdzi że z Chaném było w ówczas tylko 6000 Tatarow.

(c) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 14—15. Bantysz Kamieński T. I. str. 253—254. Rudawski. str. 62—64. Życie Ossolińskiego p. Bohomolca str. 156—157. Żywot X. Bogusława Radziwiłła. str. 72—74.

(d) Anonim Raczyńskiego T. I. str. 22—28. Rudawski. str. 68.

Hładki, z rozkazu Chmielnickiego, przyprowadziwszy z sobą kilka tysięcy Zaporożców, objął dowództwo nad zbuntowaném pospólstwem. W. Kobryniu zniosł półk dragonow, Wincentego Korwina Gąsiewskiego, Stolnika Litewskiego; w Mozyrskiém poraził Wołłowicza Pisarza W. X. Lit. który musiał szukać schronienia w Słucku; potém zawładnąwszy przez zdradę Pińskiem, założył tam główne siedlisko swych działań. Inna partija pod dowództwem jakiegoś Krzywoszapki, przeprawiwszy się przez rzekę Soż, opanowała i złupiła miasto Czerekow w Mohilewskim powiecie leżące; z tamtąd najeżdżała okoliczne dwory i domy szlacheckie, paliła je, burzyła i zabijała bezbronnych mieszkańcow. Horski, stojący obozem między nowym a starym Bychowem, posłyszawszy o tém postanowił uderzyć na Krzywoszapkę. Na jego prośbę, przysłał mu Podkanclerzy Sapieha część załogi Bychowskiej, pod dowództwem Hilarego Czyża, Podkomorzego Wileńskiego; miał on 500 jazdy i 300 piechoty z dwóma działami (a). Statkiewicz Kasztelan Nowogródzki, X. Janusz Sanguszko i Ogiński, Regimentarz Województwa Witebskiego, także przysłali kilka hufcow za własne pieniądze zaciągniętych; przybyło jeszcze 300 piechoty z załogi Szkłowa, miasta Sieniawskich. Tak wzmocniony Horski, udał się pod Czerekow, który 11 Listopada szturmem zdobył; do 1500 buntownikow w pień wycięto, reszta w nurtach Soży śmierć znalazła. Zamyślał Horski posunąć się daléj z swojém wojskiem, gdy od kilku jeńcow przez podjazd Litewski pojmanych, dowiedziano się że nieprzyjaciel z całą swą potęgą, zamierza uderzyć na Bychow. Powróciły więc natychmiast załogi do Bychowa i do Szkłowa; reszta zaś oddziału, rozłożyła się pod Białyniczami, prowadząc znowu wojnę podjazdową; jakoż pod Maxi-

(a) Kojałowicz.

mowiczami i w Pohościu, udało się znieść dość znaczne kupy buntowników.

Wieść o zamiarze Kozakow nie była bezzasadną; Półkownicy Orkusza i Podobajło zebrawszy do 10000 wojska, podstąpili pod Stary Bychow i niespodzianie napadli na Zygmunta Słuszkę Wojewodzica Trockiego, trzymającego straż na przedmieściu z oddziałem lekkiéj jazdy. Z niewielką jednakże stratą, potrafił on schronić się za mury miasta, a załoga mężnie odparła od bram nieprzyjaciela. Gdy niespodziany napad nie udał się, postanowił Orkusza formalném oblężeniem dobywać Bychowa. Kilkakrotnie przypuszczał szturmy; Kozacy bili się z rzadką walecznością i zawziętością i nieszczędzili sami siebie; wieśniacy powiązani rękami do długich żerdzi, niosąc przed sobą wory napełnione ziemią, podstępowali pod mury, formując wał, za którym strzelcy ukryci razili oblężonych; inni znowu z zaciekłością wdzierali się na wały po drabinach. Odwaga jednak i wytrwałość Hilarego Czyża, Komendanta Bychowskiego i Jana Wejssa dowódcy piechoty, zniweczyły wszystkie usiłowania nieprzyjaciela; który widząc ich bezskuteczność i otrzymawszy wiadomość o przybliżaniu się Horskiego, odstąpił od Bychowa i udał się pod Czeczersk, chcąc ubiedz ten zamek; ale porażony przez Jana Paca, dowodzącego przednią strażą Horskiego, w rozsypkę poszedł. Horski z głównym oddziałem nadciągnął do Czeczerska, gdzie obozem się rozłożył i wysłał silne podjazdy dla ścigania nieprzyjaciela; wypędził go z Popowej góry, zamku obronnego nad Bisieczą, z Bobonicz i z Starodubia (a).

Gdy Horski oczyszczał Białoruś z nieprzyjaciół; X. Janusz Radziwiłł, zgromadziwszy ile mógł wojska pod

(a) Kojałowicz.

Mińskiem, przybliżał się ku Polesiowi, nie spotykając nigdzie nieprzyjaciela, gdyż ten na odgłos przybliżania się wojsk Litewskich, ostróżnie umykał w głąb Ukrainy. Tymczasem Stany Rzeczypospolitej zebrały się do Warszawy na Sejm Elekcyjny, ale porażka Pilawiecka rzuciła na nich taki strach paniczny, że bez obecności wojska sejmować nie chciały. Prymas udał się więc z prośbą do X. Janusza, który podówczas jeden tylko miał gotową siłę zbrojną, aby z częścią wojska swego chciał przybyć do Warszawy, dla bezpieczeństwa sejmujących (a). W skutek tego, część jednę wojska swego pod dowództwem Wołłowicza Pisarza Litewskiego i Jana Paca, posłał X. Janusz na pomoc Horskiemu; którzy przyczynili się do porażenia Orkuszy pod Czyrykowem (b); drugi znaczny oddział pod sprawą Mirskiego, Strażnika W. X. Lit. wyprawił przeciwko Hładkiemu, który się w Pińsku zawarł (c). Sam zaś z kilką chorągwiami udał się do Warszawy, na Sejm Elekcyjny.

(a) Commentarium etc. str. 28.
(b) Bantysz Kamieński T. I. str. 273.
(c) Tamże.

XIV.

Sejm Elekcyjny. Domagania się Dyssydentow. X. Janusz ich uspakaja. Obranie Jana Kazimierza. Wzięcie i spustoszenie Pińska. X. Janusz powraca do wojska. Łączy się z Mirskim. Dobywa Mozyrza i Bobrujska. Na rozkaz Królewski lokuje wojska na leże zimowe.

—

Dnia 6 Pazdziernika 1648 roku, rozpoczął się w Warszawie Sejm Elekcyjny pod laską Filipa Obuchowicza, Wojskiego Mozyrskiego (a). W tak nagłéj potrzebie Rzeczypospolitéj, przedewszystkiém potrzeba było obmyślić dla niéj obronę, wojsko nowe uformować, a najbardziéj obrać nowego Króla; lecz jak zwykle czas schodził na różnych niepotrzebnych sporach. Najwięcéj zajęło czasu domaganie się posłow, aby wyśledzono sprawcę haniebnéj ucieczki z pod Pilawiec i sądzono Regimentarzy. Dyssydenci też nie mało zatrudnili obrady żądaniem, aby im wynagrodzone były szkody poczynione przez Katolikow, i nadal ich od takowych zabezpieczono. Domagania się ich były w części sprawiedliwe, ale nie w porę wniesione, kiedy ojczyzna prędkiego potrzebowała ratunku. Wojewodowie Pomorski, Gerhard Dönhoff i Derpski, Jędrzéj Leszczyński, oraz

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 321.

Zbigniew Gorajski, Kasztelan Chełmski, byli głównymi obrońcami w Senacie Kalwinow koronnych; w Litwie X. Janusz Radziwiłł uważany był za ich naczelnika, na jego więc przyjazd niecierpliwie czekali.

Przybył X. Janusz 1 Listopada do Warszawy; odwiedził najprzód Królewica Jana Kazimierza w Nieporęcie, którego życzył widzieć na tronie Polskim, nie przewidując ile potém ucierpi od tego Monarchy; nazajutrz odprawił wjazd wspaniały i z wielką assytencją do stolicy (a). Przybycie jego było bardzo pożądane dla sejmujących, a mianowicie dla Kalwinow, którzy spodziewali się że podczas bezkrólewia, będą mogli unieważnić wyrok w sprawie Zborowej Wileńskiej wydany. Katolicy żadną miarą na ich żądania pozwolić nie chcieli, aż X. Janusz wymógł że naznaczono osóbnych deputatow, dla rozpatrzenia żądań i skarg Dyssydentow (b). Domagali się oni aby im wolno było publicznie odprawiać nabożeństwo, tak w Koronie, jako i w W. Xięztwie Litewskiém; na to się zgadzano, jedne tylko Województwo Mazowieckie sprzeciwiało się temu, opierając się na dawnych swoich prawach i przywilejach. Oburzył się na to X. Janusz, przekładał niesłuszność tego oporu, że gdy cała ojczyzna przyjmuje dyssydentow do swego łona, dla czegoż jedne Województwo ma się od tego wyłączać? (c) Jednakże widząc że materija ta zatrudnia daleko ważniejsze sprawy, a mianowicie Elekciję Króla; ustąpił sam i nakłonił dyssydentow aby odłożyli swoje protestacije do spokojniejszego czasu. Nakoniec dnia 17 Listopada przystąpiono do głosowania na Króla. Było z początku dwóch kandydatow do tronu; bracia Królewicowie Karol i Jan Kazimierz; ale potém Karol, czy to dla miłości

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła str. 336.
(b) Tamże. str. 339.
(c) Tamże. str. 343.

braterskiéj, czy też przekładając życie spokojne stanu duchownego nad trudy panowania, zwłaszcza w tak burzliwych czasach, odstąpił od współubiegania się do Korony. Wszyscy więc jednogłośnie zgodzili się na Jana Kazimierza, który po zaprzysiężeniu paktow konwentow przez posłow swoich, dnia 20 Listopada, ogłoszony był przez Prymasa, Królem Polskim i W. Xięciem Litewskim (a).

X. Janusz Radziwiłł przewidując jak wielką szkodę kraj ponieść może, jeżeli powstanie Ukrainy prędko uśmierzone nie będzie, i że do tego większych sił potrzeba, jak te które do tychczas użyte być mogły; domagał się na Sejmie a potém od Senatu i od Króla, aby wojsko Litewskie powiększone było, aby obmyślono dlań opłatę zaległego żołdu i aby w razie potrzeby pozwolono na zwołanie pospolitego ruszenia. Ale daremne były jego przekładania; zawistni i fanatacy nie chcieli pozwolić na żadne z jego słusznych żądań, przekładając Królowi że X. Janusz dla własnych widokow chciał to wymodz i że niebezpieczném byłoby powierzać dyssydentowi tak znaczne wojsko i tak wielką władzę. Mianowicie X. Albrycht Radziwiłł Kanclerz W. X. Lit. tając prywatną urazę do synowca swego, za spustoszenie starostwa Pińskiego, pod pozorem gorliwości o dobro publiczne, we wszystkiém mocno mu się sprzeciwiał (b), a nowy Król, podobnież jak i ojciec jego, tchnąc ślepą nienawiścią ku dyssydentom, rad był najmożniejszego z nich upokorzyć. Zniechęcony X. Janusz, wyjechał z Warszawy, aby choć z szczupłemi siłami i bez żadnéj pomocy od Rzeczypospolitéj, czuwać nad bezpieczeństwem granic Litewskich.

Podczas gdy X. Janusz bawił w Warszawie; Grzegorz

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 348.
(b) Tamże. str. 349.

Mirski, według rozkazu Hetmańskiego, udał się pod Pińsk i stanąwszy pod Chomskiem, niedaleko miasta tego, wysłał czatę pod dowództwem rotmistrza dragonow Samuela Komorowskiego, dla powzięcia wiadomości o nieprzyjacielu. Komorowski dowiedziawszy się od szpiegow, że nieprzyjaciel bardzo nieostróżnie zachowuje się w Pińsku, powziął śmiały zamiar, uderzyć niespodzianie z małym tylko oddziałem który miał pod swoją kommendą i ubiedz miasto. Jakoż, udało mu się nie będąc postrzeżonym, przybliżyć się aż pod same mury. Zostawiwszy ciężką jazdę w rezerwie i rozkazawszy jéj mieć pilną uwagę na wszelkie zdarzenie, ażeby w razie potrzeby podać pomoc; wyprawił naprzód dwóch braci, Aleksandra Starostę Bialskiego i Macieja, Gąsiewskich z dwóma chorągwiami kozackiemi; sam zaś z resztą lekkiéj kawalerij z daleka za nimi postępował. Gąsiewscy wpadli niespodzianie do miasta i przedarłszy się aż na sam rynek, rozpoczęli walkę z Kozakami, którzy odurzeni tak nagłym i niespodzianym napadem, słabo się bronili. Wtém wszczęła się burza, deszcz zamoczył broń palną Litwinow i odjął im możność szkodzenia Kozakom którzy schronieni w domach, łatwo ich razili z samopałow. Gąsiewscy przymuszeni byli cofnąć się z miasta i połączyli się z resztą swego oddziału, nie będąc ścigani. Komorowski, odstąpiwszy trochę, okopał się niedaleko miasta rowem i wałami i wysłał gońca do Mirskiego, prosząc aby jak najprędzéj przybywał z resztą wojska. Gdy Mirski połączył się z Komorowskim, Hładki wystąpił z miasta chcąc się z nim w otwartém polu spotkać, ale ze stratą nazad odparty został. Nazajutrz Paweł Niewiarowski, Namiestnik chorągwi Krzysztofa Gąsiewskiego, Wojewody Smoleńskiego, na czele swojéj chorągwi i ochotnikow wybranych po kilkunastu z każdéj chorągwi, pierwszy skoczył do szturmu i udało mu się spędzić nieprzyjaciela z okopow

przednich, wzniesionych naprzeciwko bramy miastowej. Mirski rozkazał zaraz zatoczyć działa, których kilka miał z sobą, na zdobyte szańce i strzelać do bramy, która w krótkim czasie wyłamaną została. Natychmiast Schwartz, półkownik jazdy cudzoziemskiej i Aleksander Gąsiewski, na czele kilku ussarskich chorągwi wpadli do miasta, za nimi napierała reszta wojska, a nawet ciury i czeladź obozowa. Maxim Hładki dowodzący buntownikami, widząc że miasto znajduje sie w ręku wojska Litewskiego i że nie podobna dłużej się bronić, chciał ucieczką się ratować i wypadł z miasta przez bramę przeciwległą tej, która zdobytą została. Lecz ostróżny Mirski, przewidując ten wybieg otoczył ze wszystkich stron miasto i poprzecinał drogi. Hładki wpadł na silny oddział kopijników Aleksandra Połubińskiego, Wojewodzica Parnawskiego, od których nazad do miasta wpędzony został; nie widząc więc innego ratunku, podpalił w kilku miejscach miasto i rzucił się na statki przygotowane na rzece Pinie; ale uciekający w popłochu Kozacy tak przeładowali statki, że wszystkie prawie zatonęły i sam Hładki tam zginął (a). Część jazdy tylko nieprzyjacielskiej, korzystając z nocy, potrafiła umknąć brzegami rzeki (b). Wojska Litewskie nocowały w samém mieście na rynku i na około miasta pod bronią, bojąc się jakiego niespodzianego napadu. Nazajutrz miasto, którego mieszkańce dobrowolnie poddali się byli Kozakom i z nimi się połączyli, oddane było na rabunek żołnierstwu; w krótkim czasie zostało do szczętu zniszczone i obrócone w popioł, aby nie służyło nadal za siedlisko buntownikom i dla

(a) Comentarium etc, str. 31—32. Bantysz Kamieński T. I. str. 273.
(b) Kojałowicz.

przykładu dla innych miast, trzymających stronę Kozaków (a).

X. Janusz Radziwiłł powróciwszy z Sejmu Elekcyjnego, z wojskiem swieżém, które jeszcze nie było w działaniu; połączył się pod Noblem z oddziałem Mirskiego i w trzech kolumnach postępował ku Dnieprowi (b). Otrzymawszy wiadomość że znaczny oddział powstańców znajduje się w Turowie, udał się tam X. Janusz z całém wojskiem, ale znalazł miasto opuszczone (c); Kozacy odstąpili do Mozyrza, a otrzymawszy posiłki z Kijowa pod dowództwem półkownika Micheńki, postanowili do upadłego bronić się (d). X. Radziwiłł bojąc się, aby podobnie jak z Turowa nieprzyjaciel nie uciekł przed jego przybyciem, wysłał naprzód Adama Pawłowicza z sześciu lekkiemi chorągwiami, dla zajęcia passu Owruckiego, przez który nieprzyjaciel łatwo mógł albo się wymknąć, albo otrzymać posiłki; posłał też przez niego list do Mozyrzan, ofiarując im przebaczenie i wolne wyjście, jeżeli się poddadzą i przyjmą załogę Litewską; ale ci nie przyjęli tej ofiary i nawet posłańca okuli w kajdany (e). Pawłowicz rozłożył półk swój w Narużnowiczach, wiosce o milę odległej od Mozyrza, lecz nie roztawiwszy jak się należało czat, o mało co nie stał się ofiarą swej nieostróżności. Micheńko postanowił korzystać z czasu, póki jeszcze wojsko Litewskie nie przybyło i oczyścić ważny ze wszech miar dla siebie pass Owrucki; w nocy więc niespodzianie z wyborem ludu swego uderzył na półk Pawłowicza. Napad ten szczęściem nie był wykonany z należytą cichością i ostró-

(a) Bantysz Kamieński T. I. str. 273. Rudawski. str. 37. Kojałowicz.
(b) Commentarium etc. str. 35.
(c) Kojałowicz.
(d) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 90—91.
(e) Commentarium etc. str. 37.

żnością, jaka zwykle w takim razie zachowana być powinna; Kozacy trunkiem rozmarzeni, krzykiem i hałasem zawczasu ostrzegli Litwinow, którzy mieli czas do uzbrojenia się. Maciéj Gąsiewski z Wichmanem, dowódcą piechoty niemieckiej, pierwsi wstrzymali natarczywość nieprzyjaciela; potém półk cały wystąpił i Michenko, ze stratą nawet, odparty został (a).

Nazajutrz przyciągnął X. Janusz do wsi Skrołowicz, niedaleko Mozyrza; gdzie dawszy wytchnąć zmordowanemu wojsku, o północy ruszył dalej i o świcie pod same miasto podstąpił (b). Dowiedziawszy się od Pawłowicza o uporze buntownikow, wysłał znow parlamentarza do Micheńki, a gdy ten z niczém powrócił, kazał natychmiast przystąpić do szturmu (c). Z dwóch stron przypuszczono attak. Z jednej strony dragońskie chorągwie samego Hetmana, Stolnika W. X. Lit. i Władysława Rajeckiego, mężnie wytrzymując ogień nieprzyjacielski, darły się na wały. X. Janusz widząc że z tej strony większych sił potrzeba a nie mając więcej piechoty, rozkazał śpieszyć się kilku blisko znajdującym się chorągwiom jazdy i pod dowództwem Ganchoffa posiłkować dragonow. Mężnie spełnił rozkaz Hetmana swego Ganchoff, sam pierwszy wdarł się na okopy, wyciął znajdujących się tam nieprzyjaciół i oczyścił drogę do bramy miejskiej, którą dragoni wyłamali, a przez nią jazda wnet wpadła do miasta. Z drugiej strony niemniej szczęśliwie się powodziło: szturmowały tam trzy chorągwie piechoty pod dowództwem Macieja Gąsiewskiego, Roppa i Wichmana; dwa razy wdzierały się one na szańce i dwa razy odparte zostały; za trzecim razem nie mając koszow szturmowych, użyli sań nałożonych drwami, pod przykryciem

(a) Commentarium etc. Kojałowicz.
(b) Commentarium etc. str. 38.
(c) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 91.

których przybliżyli się aż do samego ostrokołu, rozwalili go, a spędziwszy z okopow strzelcow nieprzyjacielskich otworzyli drugą bramę, przez którą natychmiast wpadli na czele ussarzy, Aleksander Gąsiewski i Jerzy Tyzenhauz. Nieprzyjaciel wzięty we dwa ognie, musiał rozdwoić siły swoje, uporczywie jednak walczył; większa część Kozakow z bronią w ręku poległa; inni w domach się zamknąwszy z broni ognistej razili Litwinow; a gdy domy te podpalono w ich gruzach zginęli. Michenko dostał się do niewoli. X. Janusz dla postrachu, kazał go ściąć a głowę na najwyższej wieży zamku zatknąć (a). Szturm rano zaczęty, ledwie późno się w nocy skończył. Gdy w zburzoném mieście nie było schronienia, X. Janusz wywiodł wojsko i w polu nocował (b).

Od jeńcow dowiedział się X. Janusz, że do Mozyrza mają wkrótce przybyć swieże posiłki na pomoc oblężonym; przez cały tydzień czekał na nie, lecz gdy nieprzyjaciel się nie pokazywał, postanowił dalej ruszyć. W tym czasie przysłał gońca, Władysław Wołłowicz, Pisarz Polny W. X. Lit. z oznajmieniem że obległ znaczny oddział Kozakow w Bobrujsku (c) i prosząc o posiłki. X. Janusz sam z całém wojskiem udał się pod Bobrujsk; w drodze przybiegł drugi goniec od Wołłowicza, który dawał znać, że nieprzyjaciel dowiedziawszy się o bliskiém przybyciu wojsk Litewskich, chce ich uprzedzić i zrobić silną wycieczkę. X. Janusz wysłał zatém śpiesznie Wincentego Korwina Gąsiewskiego z kilką chorągwiami Ussarskiemi i Frąckiewicza z rajtarami X. Bogusława Radziwiłła; przybyli oni nocą pod Bobrujsk i połączyli się z Wołłowiczem. Kozacy nie

(a) Kojałowicz. Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 91. Bantysz Kamieński T. I. str. 273.

(b) Commentarium. str. 42.

(c) Niesiecki. T. IV. str. 583.

o tém nie wiedząc, uczynili nazajutrz wycieczkę, lecz z wielką stratą odparci zostali (a). Na trzeci dzień potém przybył X. Janusz; imie jego stało się już groźne dla Kozakow; mieszkańce Bobrujska, lękając się podobnego losu jakiego doznali Pińsk i Mozyrz, wysłali do X. Janusza duchowieństwo, ofiarując poddać się, byleby im życie i majątek były zabezpieczone. X. Janusz nie chcąc bezpotrzebnie wycinać korzących się, przytém mając na uwadze że burząc miasta i wyludniając kraje, więcéjby uszczerbku niż korzyści dla Rzeczypospolitéj przyniosł, przyrzekł łaskawie z nimi postąpić jeżeli dopełnią następnych warunkow:

1) Wszyscy mieszkańcy Bobrujska, obojej płci bez wyjątku, wyjść mają za okopy i wydać broń, chorągwie i cały rynsztunek wojenny.
2) Hersztow buntu i wszystkich którzy pod znakami kozackiemi służyli, stawić przed Hetmanem.
3) Klucze miasta wydać.

Zgodzili się na to mieszczanie. Gdy przyszło do wypełnienia warunkow, Hetman osadził bramy miasta czterma chorągwiami pod nadzorem Gąsiewskiego, dla zapobieżenia wszelkiej zdradzie. Duchowieństwo, potém niewiasty, naostatek mieszczanie wyszli w pole i we wszystkiém zadośćuczynili punktom umowy. Tylko Padubicz, naczelnik załogi i kilkuset Zaporożcow, zamknąwszy się w jednej drewnianej wieży i podpaliwszy ją, woleli zginąć w płomieniach aniżeli poddać się (b); nie wszyscy jednak wytrzymali do końca, niektórzy a między tymi sam Padubicz wyskoczyli z ognia, chcąc się ucieczką ratować, lecz zostali pojmani (c). Tych kazał X. Janusz na pal wbić, innym

(a) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 91.
(b) Kojałowicz. Bantysz Kamieński. T. I. str. 273.
(c) Commentarium. str. 43.

ręce poucinać, dla postrachu drugim. Rzeczyca i kilka innych miast bojąc się podobnego losu, wkrótce także się poddały.

I tak w krótkim czasie zwycięzki oręż X. Janusza, uspokoił zbuntowane prowincje W. X. Litewskiego i oczyścił je od nieprzyjaciół z Ukrainy przybyłych. Ustraszeni chłopi i mieszczanie, surowością jaką X. Janusz dla buntowników okazywał, nie śmieli więcej się ruszać. Chmielnicki też opuszczony od swych sprzymierzeńców Tatarow, którzy obciążeni łupami powrócili na zimę do Krymu, nie odmawiając mu jednak nadal pomocy, spokojnie się zachowywał. Dowiedziawszy się o Elekcij Jana Kazimierza, odstąpił od Zamościa i na Ukrainę powrócił, udając wszelką powolność Królowi. Według układow na początku 1649 roku w Perejasławiu z Chmielnickim, przez Adama Kisiela prowadzonych, ułożono aby z obu stron zaprzestać krokow nieprzyjacielskich do przyszłéj Wielkiejnocy, a wówczas miano traktować o stałym pokoju. W skutek tego przysłał Król rozkaz X. Januszowi, aby się wstrzymał od działań wojennych i wojsko rozlokował między Dnieprem i Prypecią (a). X. Janusz więc, według woli Królewskiej, rozłożył wojsko na granicach Litewskich na leże zimowe, tak aby je prędko w razie potrzeby zebrać można było (b). Na Polesiu około Rzeczycy, rozłożył półk Hetmański; nad Dnieprem około Rohaczewa półk Wincentego Korwina Gąsiewskiego, Stolnika W. X. Lit.; nad Prypecią zaś w Żabalu, półk Władysława Wołłowicza, Pisarza Polnego W. X. Lit. (c). To zawieszenie broni, bardzo było pożądane dla

(a) Commentarium etc. str. 44—45.
(b) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 91.
(c) Kojałowicz.

X. Janusza, albowiem złamany ustawicznemi trudami wojennemi, ciężko zachorował i w Brześciu Litewskim, kilka tygodni przeleżał, aż do Maja 1649 roku, kiedy nowe zawichrzenia, powołały go znowu do usług ojczyzny.

XV.

Chmielnicki znowu bunt podnosi. Hołota następuje na Litwę. Wojsko Litewskie grozi Konfederacją. X. Janusz oskarżony u dworu. Uspakaja wojsko i udaje się do obozu. Bitwa pod Żahalem.

—

Na początku 1649 roku, pomyślność i wielkość Chmielnickiego doszły do najwyższego kresu; po obiorze nowego Króla, odstąpił jakeśmy mówili od oblężenia Zamościa, powrócił na Ukrainę i odprawił wjazd tryumfalny do Kijowa. Pospólstwo przyjmowało go z okrzykami radości; nazywało go swoim wybawicielem, obrońcą wiary greckiej. Biskup jakiś grecki, wyklęty od Patrijarchy Carogrodzkiego, mieniący się sam być Patrijarchą (a), błogosławił Chmielnickiego i bez spowiedzi dał mu rozgrzeszenie za przeszłe i przyszłe grzechy (b). Przybyli posłowie Moskiewski, Siedmiogrodzki, Wołoski i Multański do Kijowa, winszując Chmielnickiemu zwycięztw; Sułtan Turecki obesłał go podarunkami i obiecywał pomoc (c). Nadęty takiemi honorami

---

(a) Bantysz Kamieński. T. I. str. 305. nazywa go Joasafem Patrijarchą Korynskim. Był on zabity pod Beresteczkiem 10 Julij 1651 roku.

(b) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 40.

(c) Bantysz Kamieński. T. I. str. 258—259.

gdy obce Mocarstwa jak z udzielnym władzcą z nim traktowały, ufny w ich pomoc; Chmielnicki zaczął się gotować do nowéj wyprawy na Polakow. Z postanowienia Sejmu i w imieniu Króla, wysłani byli kommissarze, na których czele był Adam Kisiel Wojewoda Bracławski, do Chmielnickiego (a) dla nakłonienia go do zgody i uległości; ofiarowali mu urząd Hetmana nad wojskiem Zaporożskiém, oddali mu nawet chorągiew i buławę, ale próżne były ich usiłowania; Chmielnicki udawał uległość dla Króla, lecz powstawał na magnatow Polskich i odgrażał się, że całą Ruś z Lackiéj niewoli oswobodzi. Król po odbytéj koronacij dnia 17 Stycznia 1649 roku, dowiedziawszy się o nowych zamachach Chmielnickiego i widząc że drogą zgody nic z nim poradzić nie może; wydał rozkaz, naznaczonym na Sejmie Koronacij Regimentarzom Koronnym: Jędrzejowi Firlejowi, Kasztellanowi Bełzkiemu, Stanisławowi Lanckorońskiemu, Kasztellanowi Kamienieckiemu i Mikołajowi Ostrorogowi Podczaszemu Koronnemu (b), aby starali się jak najprędzéj zebrać wojsko i bronili Kozakom wkroczenia do Polski; sam zaś z pospolitém ruszeniem miał wkrótce przybyć im na pomoc.

Chmielnicki czynnie tymczasem rozwijał działania wojenne; nim sam wyruszył z głównemi siłami, gdyż oczekiwał na Tatarskie posiłki, wysłał naprzód różne oddziały które pustoszyły kraje Rzeczypospolitéj: Półkownik Haraśko, zrabował Ostrog (c); Krzywonos najeżdżał Polesie i Pokucie; lecz tam X. Wiśniowiecki wstrzymywał nieco zapędy Kozakow; rozproszył ich tłumy pod Ostropolem, Zwiahlem, Barem a potém połączył się z wojskiem Koronném pod

(a) Djarjusz tego poselstwa w Zródłach do dziejow Polskich p. M. Grabowskiego i Alek. Przezdzieckiego, T. I. str. 3—17.

(b) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. II. str. 369.

(c) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 91.

Zbarażém (a). Eliasz Hołota (b) na czele 10000 Zaporożcow, w samych początkach wiosny wkroczył do Litwy i poznosił kilka chorągwi rozłożonych nad Prypecią, które podczas niebytności Hetmana Polnego, X. Janusza i Regimentarza Wołłowicza, po większéj części porozjeżdżały się do domow; ci co pozostali, wycieńczeni trudami i niedostatkiem, nie mogli dać silnego odporu. Przyczyną takiego zaniedbania służby była zwykła zaległość żołdu; największém nieszczęściem dla wojska polskiego, była zła administracija skarbu; w nagłych potrzebach był on zawsze pustym; na Sejmach uchwalane podatki i pobory, służyły tylko dla nabicia kieszeni Podskarbich i poborcow. Ztąd wynikało że nigdy z żadnego zwycięztwa należycie korzystać nie można było; wojsko albowiem niepłatne, zawsze odmawiało posłuszeństwa wodzom, chcąc pierwiéj dójść krwawie zasłużonéj zapłaty. Tak się i teraz zdarzyło; towarzystwo nie pobierając żołdu, a nie mając z czego żyć w ogłodzonych a zatém drogich stronach, do domow się porozjeżdżało. Chłopstwo postrzegłszy małą ilość wojska na granicach pozostałą, znowu zaczęło się buntować i zbierać po lasach (c). Mieszczanie Homla i innych miasteczek powpuszczali znowu załogi kozackie (d).

Gdy wieść o tém doszła do X. Janusza Radziwiłła, który bawił w Jaszunach, dobrach swoich niedaleko Wilna położonych, wzmacniając się po niedawno odbytéj chorobie; natychmiast porozsyłał uniwersały do chorągwi aby się miały na baczności, listy zaś do Rotmistrzow i Porucznikow, którzy się do domow porozjeżdżali, aby natychmiast do wojska powracali (e). Ale wojsko niepłatne ociągało

(a) Bantysz Kamieński. T. I. str. 261.
(b) Bantysz Kamieński. T. I. str. 274 nazywa go Głowaczem.
(c) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 91.
(d) Dodatek 10. list 3.
(e) Tamże.

się z wypełnieniem rozkazow, i niechętnie pełniło służbę. X. Janusz kilkakrotnie pisał do Króla prosząc aby nakazał żołd należny wypłacić; zbywano go zawsze próżnemi obietnicami, któremi wojsko nie będąc zadowolnione, konfederaciją nakoniec grozić poczęło. Senatorowie Litewscy, nieprzyjaźni X. Januszowi, wymogli to u Króla że wydał nową ordynaciję dla wojska Litewskiego, która bardzo ścieśniała władzę Hetmańską (a). Nadto podali go w podejrzenie, że konfederacija wojska Litewskiego, była za wiadomością a nawet zgodą X. Janusza, który przez to jakoby chciał wymodz większą dla siebie władzę. Stosunki przyjaźni łączące go od dawna z Rakocym X. Siedmiogrodzkim, który mu pomagał do ożenienia się z Xiężniczką Wołoską i był jednéj z nim religij, dały nowy powod do oczernienia X. Janusza (b). Oskarżono go że za pomocą X. Siedmiogrodzkiego, chce utworzyć udzielne i niepodległe Xięztwo w Litwie; dla tego radzono aby jak można najwięcéj ograniczyć władzę jego i niedawać pod jego rozporządzenie wiele wojska. Te rady jakkolwiek niedorzeczne, znalazły przecież ucho u Króla, który posłał rozkaz X. Januszowi, aby zatrzymawszy przy sobie połowę tylko wojska Litewskiego, drugą przysłał dla assystencij Królewskiéj (c). Widoczną było rzeczą że gdyby X. Janusz usłuchał tego rozkazu, wystawiłby granice Litewskie na największe niebezpieczeństwo; niechcąc jednak brać na siebie żadnéj odpowiedzialności sprzeciwiania się woli Królewskiéj, udał się do Wilna i przełożywszy przed obecnymi tam Senatorami rzecz całą, prosił o radę jak ma sobie w tym razie postąpić. Wszyscy przyznali mu słuszność i napisali do Króla, prosząc aby

(a) Dodatek 10. list 3.
(b) Pam. X. Alb Radziwiłła. T. II. str. 371.
(c) Tamże.

nie chciał rozdzielać wojska i tak dość szczupłego dla obrony granic Litewskich, a do tego że takie rozdzielenie sprzeciwia się uchwałom konwokacij (a). Załatwiwszy tę sprawę, uspokoił X. Janusz szemranie wojska niepłatnego; wydawszy mu obietnicę na piśmie, że w razie nie dojścia żołdu ze skarbu, sam z własnéj szkatuły im zapłaci (b). Otrzymawszy taką assekuracije, obiecało wojsko pełnić swą powinność nie myśląc więcéj o konfederacij.

Zatrudniony temi sprawami i nie mogąc tak rychło osobą swoją wyruszyć przeciwko nieprzyjacielowi, X. Janusz wyprawił naprzód Wincentego Gąsiewskiego, Stolnika W. X. Lit. z dragoniją i Dönhoffa, z piechotą Niemiecką (c), dla wsparcia wojsk rozłożonych nad Prypecią, któremi dowodził w niebytności chorego Wołłowicza, Rotmistrz dragonow Falencki. Ten pościągał w jedne miejsce wszystkie chorągwie i rozłożył się obozem pod Żahalem. Eliasz Hołota mając z sobą 3000 Kozakow z półku Kaniowskiego i mnóstwo zbuntowanego chłopstwa, postanowił uderzyć na Falenckiego, dowiedziawszy się o słabych jego siłach. Na czółnach podszedłszy w górę rzeki Prypeci, wysiadł na brzeg pod Kraśnym Siołem i prowadzony przez chłopow świadomych miejscowości, podszedł nieznacznie pod sam oboz Żahalski, na który dnia 17 Czerwca 1649 roku, o samym świcie uderzył. Napadł najprzód na przednią straż Litewską, którą z pola spędził i do okopow cofnąć się przymusił; poczém uszykowawszy Kozakow we trzy oddziały do samego obozu chciał szturmować; ale Litwini nie czekając go za szańcami, sami wyszli w pole. Smolski Rotmistrz, na czele czterech chorągwi lekkich, pierwszy uderzył na lewe skrzydło nieprzyjaciela, który

(a) Pam. X. Alb Radziwiłła. T. II. str. 372.
(b) Commentarium etc. str. 47—48.
(c) Anonim Raczyńskiego T. I. str. 92.

dzielnie wytrzymał natarcie. Wtém w samą porę przybył Sosnowski, porucznik jazdy lekkiej, z przednią strażą oddziału Gąsiewskiego i bez namysłu rzuciwszy się z boku na nieprzyjaciela, zmięszał jego szeregi. Korzystając z téj dywersij, Donowaj Szkot, dowódzca piechoty Wołłowicza, wybrawszy dogodne miejsce, rzęsistym ogniem razić zaczął Kozakow; lewe ich skrzydło i środek zupełnie zniesione zostały, prawe skrzydło miało tyle czasu, że się okopało w błotach i chróstach. Do tych szturmowała piechota litewska, lecz dla spóźnionéj pory zaprzestać musiała; tymczasem w nocy Kozacy uszli, ale w małej tylko liczbie, większa ich część zginęła; dowódzca ich Hołota, znaleziony był ranny w okopach, którego pacholikowie dobili (a).

Hetman polny X. Janusz Radziwiłł, ściągnął tymczasem resztę wojska litewskiego a nawet i załogi z różnych fortec, mniej wystawionych na niebezpieczeństwo, i dawszy nad niém kommendę Mirskiemu, Strażnikowi W. X. Lit. kazał mu stanąć obozem pod Rzeczycą. Przysłali do X. Janusza Regimentarze Koronni, prosząc aby wtargnął do Województwa Kijowskiego i z tyłu Chmielnickiego attakował. Takie działanie bardzo byłoby zbawienne, jeśliby X. Janusz był w stanie i możności one wykonać; ale nie wypadało mu na dwie części szczupłych sił swoich rozdzielać; bo gdyby to uczynił, to jedna część nie wieleby przyczyniła szkody Chmielnickiemu, druga nie byłaby w stanie ochronić granic W. X. Litewskiego. Zamiar ten mógłby jeszcze być przyprowadzonym do skutku, gdyby szlachta przyjęła na siebie straż granic, lecz pospolite ruszenie zostało na Sejmie odmówione X. Januszowi; musiał więc pozostać w Litwie, dla czuwania nad bezpieczeństwem własnej ojczyzny, i cho-

(a) Kojałowicz. Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 93. Bantysz Kamieński. T. I. str. 274. Commentarium etc. str. 57—58.

ciaż następstwa usprawiedliwiły postępowanie jego; musiał jednak potém znosić przymówki, że nie chciał pomagać Polakom.

Dnia 24 Czerwca 1649 roku z Słucka, który opatrzył w dostateczne środki obrony na przypadek oblężenia, wyjechał X. Janusz do obozu. W Pohorełem otrzymał wiadomość o bitwie pod Żahalem; wnet posłał rozkaz Mirskiemu, aby natychmiast wyprawił silną czatę, dla powzięcia dokładnéj wiadomości o sile i poruszeniach nieprzyjaciela. W skutek tego polecenia, Smolski z kilku chorągwiami dotarł aż do Brahimia i przyniosł wiadomość że za Dnieprem pod Łojowem, znajdują się znaczne siły Kozakow pod dowództwem Podobajły, Niebaby, Głowackiego i Hrebionki, w celu bronienia przeprawy i zasłonienia Kijowa; także że w Lubczu znajduje się silna załoga i upornie bronić się zamyśla. 2 Lipca przybył X. Janusz do obozu pod Rzeczycą, gdzie nad spodziewanie bardzo mało jeszcze znalazł wojska; natychmiast porozsyłał listy do Rotmistrzow, którzy pobrali listy przypowiednie; aby jak najrychléj pod srogą karą stawili się do obozu; pisał też do Abramowicza, Wojewody Trockiego, któremu poruczone było przygotowanie prochu, kul i wszelkich potrzeb wojennych, aby jak najśpieszniéj takowe przysyłał; z Mohilewa zaś kazał bajdakami żywność sprowadzać, której wielki brak czuć się dawał. Postrzegł X. Janusz że nie wszystkie pospólstwo lgnęło do Kozakow; było wielu którzy wiernymi pozostali, postanowił więc z tego korzystać. Wydał Otroszce Szeńczeńkowi, wojtowi słobody Jakimowskiéj, człowiekowi odważnemu i doświadczonej wierności, uniwersał na zbieranie ludzi jego wiary, nad którymi jemu samemu dowództwo poruczył. Oddział ten ochotnikow, bardzo był X. Januszowi pomocnym, mianowicie przy przeprawach i w pochodach; złożony był albowiem z ludzi świadomych miejscowości, bez

których trudno byłoby się obejść (a). Jedném słowem X. Janusz nie zaniedbał nic co doświadczonemu wodzowi czynić należało, nim wyruszył przeciwko nieprzyjacielowi, do czego przeszkadzały mu jeszcze zbyteczne wylewy rzek.

(a) Szczegóły te i w następnym Rozdziale o bitwie pod Łojowem wyjęte są z Rękopisnego Djariusza, znajdującego się w bibliotece P. Mikołaja Malinowskiego.

XVI.

Bitwa pod Łojowem.

Chmielnicki dowiedziawszy się o zniesieniu Hołoty, wyprawił do Litwy dwa silne oddziały: jeden dwónastotysięczny pod kommendą Podobajły aby opanował przeprawę przez Dniepr i mocno jej bronił, jeśliby wojsko Litewskie, chciało się na Ukrainę przeprawić; drugi do 30000 wynoszący, pod dowództwem Krzyczewskiego, aby starał się znieść Hetmana Litewskiego stojącego pod Rzeczycą (a). Podobajło jak najściślej wykonał dany mu rozkaz; przy ujściu rzeki Soży do Dniepru, rozłożył się obozem, który silnie obwarował; wszędzie gdzie tylko bagna lub bezdroża przejścia nie broniły, posypał szańce w niewielkiej odległości jedne od drugich, na kilka mil wciąż; a miasteczko Łojow z zamkiem, na przeciwległym brzegu Dniepru położone spalił, aby w niém wojsko Litewskie nie mogło mieć schronienia i miejsca sposobnego do zatoczenia dział (b). Dowiedziawszy się o tém X. Janusz Radziwiłł, wahał się

(a) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 94.
(b) Kojałowicz.

czy miał udać się wzdłuż rzeki Soży i w innem miejscu ją przebyć, czy też wstępnym bojem opanować szańce Podobajły, i pod Łojowem się przeprawić. Na radzie wojennej postanowiono ostatnie (a). Poczyniono więc wszelkie przygotowania do ruszenia wojska dalej; w obozie pod Rzeczycą zostawiono wszystkie mniej potrzebne ciężary, pod przykryciem części piechoty i dwóch chorągwi kozackich, nad którymi poruczył X. Janusz dowództwo, Szwarzhoffowi, Rotmistrzowi Rajtarskiemu. Dnia 18 Lipca, wystąpiło wojsko z pod Rzeczycy; piechotę wyprawiono na bajdakach; kawalerija zaś i działa szły lądem, przy których sam Hetman się znajdował; dnia tego nocowało wojsko na Sołtanowym Uroczysku. Do Województw Mścisławskiego i Smoleńskiego oraz do powiatu Orszańskiego, posłał X. Janusz uniwersały, aby własnemi siłami starali się opierać nieprzyjacielowi i niedopuszczali go w głąb Litwy; albowiem dla szczupłości sił swoich, żadnych im posiłkow przysłać nie może. Dnia 20 Lipca nocowało wojsko na uroczysku pod Zębinem, niedaleko już Łojowa; z tamtąd nazajutrz rano o świcie, X. Janusz z starszyzną wojskową i z kilką lekkiemi chorągwiami, wyjechał dla obejrzenia miejscowości i wszystkich punktow na Dnieprze, dogodnych do przeprawy; spotkał kupę zbrojnego hultajstwa lecz tę natychmiast rozproszono. Powróciwszy nazad, X. Janusz złożył radę wojenną, na której postanowiono, aby piechota, znajdująca się na bajdakach pod dowództwem Wincentego Gąsiewskiego, Stolnika W. X. Lit., do której przydano jeszcze 200 piechoty Węgierskiej, wylądowała na przeciwnym brzegu Dniepru, przy samém ujściu rzeki Soży i na przeciwko obozu nieprzyjacielskiego usypała silny szaniec, pod przykryciem którego, możnoby było uskutecznić prze-

(a) Commentarium etc. str. 62—63.

prawę. Wyprawiono też silną czatę pod dowództwem Pawszy, Porucznika chorągwi Pisarza Polnego W. X. Lit. pod Mozyrz, dla powzięcia wiadomości o obrótach Krzyczewskiego (a).

Dnia 23 Lipca o północy, ruszyło wojsko dalej; o świcie przybyło pod Łojow i natychmiast na brzegu Dniepru usypano bateryję o sześciu działach, z której razić poczęto nieprzyjaciela na przeciwnym brzegu okopanego. Aż pod wieczor ledwie przybyły bajdaki, z których gdy wysiadła piechota, trafiła na zasadzki kozackie w lesie ukryte. Tych prędko wyparowano, potém nastąpiła silna kanonada z obu stron, trwająca aż do nocy. Piechota rzuciła się wnet do sypania szańcow, przy samém ujściu rzeki Soży do Dniepru, które do następnego ranka prawie ukończone zostały. Nazajutrz chciał X. Janusz kusić się o przeprawę odkrytą siłą; dla niedostatku atoli statkow przewozowych dla kawalerij, musiał zaniechać tego zamiaru. Złożył znowu radę wojenną, na której postanowiono: aby o mil kilka wyżej, przeprawić przez rzekę Sożę na czółnach, tysiąc kilkaset piechoty i kilkaset jazdy spieszonej, dla wzięcia tyłu nieprzyjacielowi; w tymże czasie gdy Kozacy siły swoje rozdwoić będą musieli, cała piechota miała się przeprawiać na bajdakach, pod przykryciem baterij nad Dnieprem usypanej, którą jeszcze kilku działami wzmocniono (b). Poczyniono do tego stosowne przygotowania; dowództwo nad oddziałem mającym uczynić dywersiją, poruczył X. Janusz Ottenhauzowi, Półkownikowi dragońskiemu; ale nie przyszło do wykonania tego planu. Dnia 25 Lipca, przybiegł goniec z Rzeczycy, donosząc że Kozacy z wielką potęgą przez Prypeć się przeprawują i na oboz Litewski zamie-

(a) Djariusz.
(b) Commentarium etc. str. 63.

rzają uderzyć. Pawsza powrócił też z podjazdu i potwierdził tę wiadomość. X. Janusz natychmiast cofnął wydane rozkazy, Ottenhauza zatrzymał przy sobie i rozkazał wszystkim być na ostróżności. Adama Pawłowicza, w 800 ludzi (a) wysłał na odsiecz ku Rzeczycy; sam zaś zajął się upatrzeniem dogodniejszego i obronniejszego miejsca dla zatoczenia obwarowanego obozu, nad którym wnet z usilnością pracować poczęto i do którego wojsko dnia 28 Lipca weszło. Tymczasem dochodziły nowe lecz coraz sprzeczniejsze wiadomości o nieprzyjacielu; dla powzięcia dokładniejszych, wysłał X. Janusz Samuela Komorowskiego z dość znacznym oddziałem (b) ku Prypeci pod Brahim, aby starał się dotarć do samego nieprzyjaciela i pewnego dostał języka (c); Pawłowiczowi zaś posłał rozkaz, aby jeśli nieprzyjaciel nie ukaże się pod Rzeczycą, powrócił nazad i złączył się z Komorowskim; sam tymczasem ścieśnił swój oboz, otoczył go poczwórnym rzędem wozow i wałem osypał. Roboty te jednak dla pośpiechu nieprzyjaciela, całkowicie ukończyć nie zdołano (d).

W tymże czasie Krzyczewski, opanował miasteczko Chełmecz niedaleko Łojowa i zachwyciwszy tam kilku z czeladzi obozowej Litewskiej, którzy dla sprowadzenia żywności tam się znajdowali (e); dowiedział się od nich, że wojsko Litewskie znajduje się pod Łojowem, znacznie osłabio-

---

(a) Oddział ten złożony był z chorągwi Rajtarskiéj Półku Tyzenhauza, z chorągwi kozackiéj X. Janusza, chorągwi Barszczewskiego, z dwóch chorągwi Tatarskich Romanowskiego i Dowgiały i z roty dragonij pod dowództwem kapitanow Rajeckiego i Elsnitza. Djariusz.

(b) Składał się on z połowy chorągwi Hetmańskiéj, z połowy chorągwi X. Bogusława Radziwiłła Koniuszego W. X. Lit., z chorągwi Strażnika W. X. Lit. Mirskiego; z kilku chorągwi kozackich i dragońskich i z czterech znaczkow czeladzi łóżnéj. Djariusz.

(c) Kojałowicz. Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 94 Dodatek 25.

(d) Commentarium etc. str. 63—64.

(e) Kojałowicz.

ne wysłaniem dwóch czat potężnych, a do tego że wszystka prawie piechota znajduje się na przeciwnym brzegu Dniepru (a). Postanowił więc korzystać z tak pomyślnych okoliczności i natychmiast uderzyć na X. Janusza. Przy pomocy wieśniakow, którzy pomagali we wszystkiém Kozakom, a wojskom Litewskim ile mogli szkodzili; potrafił Krzyczewski ujść czaty Komorowskiego i pod przykryciem lasow, niepostrzeżony przybliżył się o milę pod oboz Litewski (b). Kilku z czeladzi umknęło jednak z Chełmecza i dali znać X. Januszowi o bliskości nieprzyjaciela; udał się wnet w tę stronę Smolski z chorągwią kozacką na rekonesans i w nocy z dnia 30 na 31 Lipca przywiózł wiadomość że nieprzyjaciel nie ku Rzeczycy, lecz prosto ku obozowi zmierza; rozkazano więc wszystkim być na baczności i w pogotowiu (c).

Nazajutrz dnia 31 Lipca 1649 roku rano, wyjechał sam Hetman X. Janusz Radziwiłł z Mirskim i Tyzenhauzem, dla opatrzenia robot, przedsięwziętych dla obwarowania obozu; gdy łóżna czeladź powracająca z furażowania dała znać o przybliżaniu się z ogromną potęgą nieprzyjaciela (d). Posłał więc X. Janusz, Mirskiego Strażnika W. X. Lit. z rozkazem, aby wojsko na koń wsiadało i wychodziło z obozu w pole dla szykowania się. Wtém z lasow, wysypały się tłumy Kozakow i z natarczywością nacierać poczęły. Pierwszy nadstawił się im Łukasz Chodorkowski na czele nadwornej chorągwi Hetmańskiej i impet ich nieco wstrzymał. Piechota węgierska, która się znajdowała w obozie pod dowództwem Kapitanow Piotra Podleckiego i Juszkie-

(a) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 94.
(b) Kojałowicz.
(c) Djariusz.
(d) Dodatek 25.

wicza, zasiadłszy w pustym młynie nad strumieniem, bezpiecznie z broni palnej raziła Kozakow i gęstym gradem kul, zmusiła ich do podania się nazad. Korzystając z tego, wypadł Paweł Niewiarowski na czele kilku ussarskich chorągwi z obozu, mężnie natarł na nieprzyjaciela i prawe jego skrzydło aż do lasu odpędził. Tymczasem lewe skrzydło Kozakow posunęło się naprzód i zaczęło zachodzić drogą dla odcięcia jazdy Litewskiej, która w zapale bitwy za daleko się posunęła. Nie małe groziło niebezpieczeństwo, gdy niespodziane zdarzenie przemieniło postać bitwy. Samuel Komorowski wyprawiony na podjazd, dotarłszy do Brahima i dalej, a nie znajdując nigdzie nieprzyjaciela, połączył się z Pawłowiczem i powracał nazad do obozu. Usłyszawszy strzelanie i domyśliwszy się że Kozacy attakują X. Janusza, wpadł na nich niespodzianie z boku i w wielkie zamieszanie wprawił (a). Prawe ich skrzydło do szczętu prawie zniesione zostało; na lewe natarł z dragoniją i kilku ussarskiemi chorągwiami Stolnik Litewski, Wincenty Gąsiewski. Kozacy wzięci we dwa ognie rzucili się tłumnie do lasow, gdzie w okamgnieniu bardzo sztucznie się obwarowali, przeplatając drzewa chróstem osieczonym, używając także do zasłony konie zabite i trupy ludzkie (b).

Wtém dano znać że Podobajło znajdujący się na tamtej stronie Dniepru, przeprawia się nieco niżej Łojowa na bajdakach i czółnach, chcąc przyjść w pomoc Krzyczewskiemu. Natychmiast wyprawił X. Janusz Majora Jaspersa, oraz Kapitanow Przypkowskiego, Roppa, Botti i Montgommeri, ze wszystką jaką miał piechotą, pod głównem przewodnictwem Ganzhoffa, aby przeszkodzić prze-

(a) Niesiecki. T. II. str. 565.
(b) Dodatek 25.

prawie Podobajły; Mirskiego zaś z jazdą zostawił około obozu aby miał baczność na Krzyczewskiego okopanego w lesie. Podobajło tymczasem przeprawiwszy już kilka tysięcy Kozakow, okopał się naprędce rowami i ze statkow na brzeg powyciąganych zrobił przedmurze, za którém łatwo mu było bronić się. Ganzhoff dwa razy nacierał na niego, lecz zawsze ze stratą odparty zastał; uwiadomiony o tém X. Janusz, wziąwszy kilka chorągwi jazdy i kilka działek pośpieszył mu na pomoc. W krótkim czasie przebito z dział znaczne wyłomy w szańcach Kozackich; po trzeci raz rzuciła się piechota, wspierana przez jazdę, do szturmu i nieprzyjaciel nie mogąc tą razą wytrzymać ich natarczywości w największym nieładzie rzucił się do rzeki; ale ponieważ większa część statkow użytą była na szańce, musieli więc wpław starać się doścignąć przeciwnego brzegu. Piechota Litewska stojąc na brzegu, gęsto do nich ognia dawała, tak że z 3000, którzy się byli przeprawili, ledwie 300 wyratować się zdołało (a).

Nadciągnęły tymczasem tabory kozackie, które Krzyczewski dla większego pośpiechu, zostawił był za sobą. X. Janusz pokonawszy Podobajłę, rozkazał piechocie szturmować do nich, bojąc się aby się nie połączyły z resztą wojska Kozackiego. Rejnhold Tyzenhauz na czele piechoty niemieckiej i Wichmann z dragoniją najpierwiej rozerwali tabor; wysiekli piechotę Kozacką, zabrali działa i prochy, a czeladź rzuciła się do rabowania wozow. Widząc to Krzyczewski wypadł z lasu dla obrony taboru swego; X. Janusz w okamgnieniu uszykował wojsko swoje: na lewém skrzydle piechotę węgierską, na prawém dragoniję pod dowództwem Donawaja, we środku kilka chorągwi ussarskich śpieszonych. Ci żwawo natarłszy zmusili Krzycze-

(a) Kojałowicz. Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 95. Dodatek 25.

wskiego szukać znowu schronienia za swojemi zasiekami. W tym czasie nadciągnęła piechota Hetmańska, która dotąd za Dnieprem pod sprawą półkownika Ottenhauza zostawała (a) a której X. Janusz po zniesieniu Podobajły na tę stronę przeprawić się kazał. Świeże te wojsko nie będące jeszcze w boju, poprowadził X. Janusz do szturmu na okopy Krzyczewskiego, który przez dwie godziny trwał z wielką z obu stron zaciętością; część jazdy śpieszywszy się pomagała piechocie; ale po trzykroć odparci zostali; nakoniec noc rozdzieliła walczących. X. Janusz zwiodł wojsko z pola, w zamiarze nazajutrz rano odnowić attak na oszańcowanego nieprzyjaciela (b). Powróciwszy do obozu Hetman z całém wojskiem złożył natychmiast dzięki Najwyższemu, za otrzymane dnia tego zwycięztwo (c). Znużeni całodziennym bojem wojownicy udali się do spoczynku; bojąc się jednak jakiego nocnego napadu, X. Janusz kazał pozapalać puste chaty znajdujące się w pobliżu oraz szczątki statkow przewozowych i przez całą noc utrzymywać ciągle ogień, który oświecał całą okolicę. Straż obozu poruczoną była Stolnikowi Litewskiemu, Wincentemu Gąsiewskiemu z Ussarzami, Jerzemu Tyzenhauzowi z Rajtarami i Ottenhauzowi z piechotą Hetmańską (d).

Przez wielką część nocy, słychać było w obozie nieprzyjacielskim wielki zgiełk i hałas, nadedniem zaś wszystko ucichło. X. Janusz wysłał Smolskiego, aby się dowiedział o przyczynie nocnego krzyku i co teraz nieprzyjaciel porabia. Smolski znalazłszy oboz Kozacki pusty dał znać Hetmanowi. Skoczył wnet Mirski Strażnik W. X. L. z jedną chorągwią, a za nim wysypali się ciury dla rabunku;

(a) Kojałowicz.
(b) Tamże. Dodatek 25.
(c) Kojałowicz.
(d) Kojałowicz.

rzeczywiście nieznaleźli tam nikogo, oprócz kilku rannych, między którymi był i sam Krzyczewski. Położono go na woz i przywieziono do obozu, gdzie wkrótce ducha wyzionął (a). Czaty Kozackie, jak się dowiedziano z relacij kilku więźniow; usłyszawszy w nocy, wyjeżdżające z obozu Litewskiego dla straży wojska i sądząc że oblężenie w nocy ma być dokonane, roznieśli w obozie swoim fałszywą pogłoskę że Litwini do szturmu się przybliżają. Przerażeni Kozacy rzucili się do ucieczki, uczyniwszy wielką wrzawę, aby nie dać tego poznać i w popłochu zostawili nawet ciężko rannego wodza swego. Klęska ich była ogromna; albowiem oprócz utopionych w Dnieprze i oddzielnie w lasach pobitych, w dziewiętnastu kurhanach, pochowano do 7000 poległych Kozakow (b). X. Janusz odniosłszy tak znakomite zwycięztwo nad wedwójnasob liczniejszym nieprzyjacielem, wyprawił z doniesieniem o tém do Króla, Rotmistrza Siekierkę i posłał przez niego 50 chorągwi zdobytych na nieprzyjacielu, które w Warszawie, w kościele S. Jana, zawieszone zostały (c).

(a) Kojałowicz. Anonim Raczyńskiego, T. I. str. 96. Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 380. Dodatek 25.

(b) Commentarium etc. str. 79.

(c) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 381.

XVII.

Oblężenie wojsk Koronnych pod Zbarażem i Zborowem. Pokoj z Tatarami i Chmielnickim. X. Janusz odstępuje do Rzeczycy. Lokuje wojska na leże zimowe. Sejm w 1649 roku. X. Janusz otrzymuje prawém wieczystém Newel i Siebież.

—

Podczas gdy X. Janusz gromił nieprzyjaciela w Litwie, wojsko Koronne, pierwszych dni Lipca 1649 roku, oblężone zostało przez Chmielnickiego z Tatarami i z zadziwiającą odwagą i wytrwałością, wytrzymywało wszystkie napady nieprzyjacielskie. Król, dowiedziawszy się o krytycznem położeniu swoich Regimentarzy, pośpieszył z pospolitém ruszeniém i z resztą wojska kwarcianego im na pomoc i dnia 13 Sierpnia stanął obozem pod Zborowem. Wówczas Chmielnicki rozdzielił wojsko swoje na dwie części; jedną zostawił pod Zbarażem; a z drugą przy któréj i sam Chan się znajdował podstąpił pod oboz Królewski (a). Pierwsze natarcia nieprzyjaciela mężnie były

(a) Wojsko Kozacko Tatarskie według Pastorijusza liczyło do 300000 ludzi. Jakkolwiek ta liczba może być przesadzoną, siły Chmielnickiego musiały być ogromne, kiedy rozdzieliwszy je na dwie części, mógł trzymać w ścisłém oblężeniu dwie armie Polskie, z których jedna Firleja, liczyła 10000, a Królewska 20000. (Według Engela nawet 30000) żołnierzy.

przez Polaków odparte; ale Król widząc, że tak przemagającym siłom niepodobna będzie długo się opierać; za poradą i pośrednictwém Kanclerza Ossolińskiego; wszedł w układy z Chanem Tatarskim, którego udało się nakłonić do pokoju. Chmielnicki chcąc niechcąc, musiał także przystać na ugodę z Polakami. Według paktów Zborowskich obiecano opłacać Tatarom zwykłą daninę w kształcie żołdu, za co Chan obowiązywał się w każdéj potrzebie posiłkować Polaków. Kozakom dano ogólną amnestiję, przywrócono dawne ich swobody. Kozakom rejestrowym pozwolono być w liczbie 40000; oprócz tego Chmielnickiemu prawem lennem wypuszczono Starostwo Czehryńskie. Chmielnicki przeprosiwszy Króla publicznie, odstąpił od Zborowa i uwolnił oblężone wojsko Koronne pod Zbarażem (a).

X. Janusz Radziwiłł tymczasem, chociaż otrzymał tak znakomite zwycięztwo nad Kozakami, niebył w stanie przyjść na pomoc wojskom Koronnym, według swego życzenia; był albowiem zupełnie pozbawiony prochu i kul, przez niedbałość Wojewody Trockiego, który dotychczas ich nie przysłał. Trudno do uwierzenia, ale tak było w istocie, że po bitwie pod Łojowem, zostało tylko jedna beczka prochu w obozie Litewskim (b). Z takim zapasem, nie tylko nie można było posuwać się dalej, ale nawet trudno byłoby działać odpornie za nastąpieniem nieprzyjaciela. Do tego jeszcze przydać należy, że wojsko nie dochodziło do liczby kompletnej, konstytucją Sejmową przepisanej, przez

---

(a) Szczegołowie o tém: Bantysz Kamieński. T. I. str. 261—270. Życie Kazimierza Lwa Sapiehy p. Kognowickiego. str. 160—187. Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 60—88. Rudawski. str. 118—137. Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 378—390. Życie Ossolińskiego p. Bohomolca str. 159—160. Życie Stefana Czarnieckiego. str. 201. Djarijusz oblężenia pod Zbarażem i Zborowem. W starożytnościach. Historycznych Polskich p. A. Grabowskiego. T. I. str. 254—267.

(b) Djariusz.

opieszałość wielu Rotmistrzow, którzy do tychczas jeszcze do obozu nie przybyli. X. Janusz postanowił więc, cofnąć się do Rzeczycy i tam się obwarować; pewnym był albowiem że Chmielnicki nie zaniedba przysłać nowych wojsk do Litwy. Porozsyłał czaty dla powzięcia wiadomości co się stało z rozbitkami Kozackimi, które doniosły że nieprzyjaciel zupełnie poszedł w rozsypkę i że wszędzie między pospólstwém wielka panuje trwoga. Jedną silnę czatę pod dowództwém Macieja Frąckiewicza, Chorążego Nowogródzkiego, wysłał X. Janusz zaleciwszy mu aby trzymał pilną straż nad Prypecią i w razie pokazania się nowych sił nieprzyjacielskich, natychmiast mu o tém donosił (a).

Dnia 7 Sierpnia ruszyło wojsko na powrót do Rzeczycy, dokąd nazajutrz przybyło. X. Janusz natychmiast rozmierzywszy miejsce dogodne dla obozu, kazał je wałami i rowami obwarowywać, nad czém pilnie przez dni cztery pracowano. Napisał znowu do Wojewodow Trockiego i Smoleńskiego, zaklinając ich na wszystko aby prochu i kul przysyłali, bez których wojsko na największe narażone było niebezpieczeństwo; ledwie aż ostatnich dni Sierpnia przysłano amunicię ze Smoleńska do Bychowa, zkąd X. Janusz sprowadził ją do obozu. Tymczasem niedobitki z oddziału Podobajły, na drugiej stronie Dniepru pozostali, zgromadzili się w Homlu i z tamtąd wyruszywszy oblegli Czeczersk. X. Janusz dowiedziawszy się o tém, posłał na odsiecz Gąsiewskiego, Stolnika W. X. Lit. z jego chorągwią ussarską; z kornetem rajtarskim Ganzhoffa, z dwóma chorągwiami kozackiemi i z jednym regimentem dragońskim. Za jego przybliżeniem się odstąpili Kozacy od Czeczerska i rozsypali się po lasach. Przez to namnożyło się mnóstwo kup, które prowadząc wojnę partyzańską, napadali na wioski,

(a) Kojałowicz.

grabili i krążąc ciągle około obozu Litewskiego, starali się przeszkadzać dowozowi żywności. Szczególniej naprzykrzył się jeden herszt takiej bandy łotrzykow, Kostyreńko nazwany; przeciwko któremu w początkach Września, wysłał X. Janusz kilka silnych oddziałow. Jednemu z nich pod dowództwem Wazgirda, udało się napaść na Kostyreńkę i rozproszyć jego szajkę. Od przyprowadzonych więźniow dowiedziano się, że Podobajle ciągną posiłki z Ukrainy (a).

Rzeczywiście Chmielnicki otrzymawszy wiadomość o porażce wojsk Krzyczewskiego i Podobajły, i słusznie lękając się aby wojsko Litewskie nie przybyło na pomoc Koronnemu, wysłał do Litwy nowy sześćdziesiąt-tysięczny korpus (b). Frąckiewicz wysłany dla pilnowania Prypeci, oznajmił Hetmanowi, że nowe wojsko nieprzyjacielskie pod komendą Eljasza Bohażenki (c), przeprawuje się pod Babiczami przez Prypeć (d). X. Janusz 8 Października złożył radę wojenną; wszyscy byli tego zdania, że dla wycieńczenia wojska i małych zapasów potrzeb wojennych, nie podobno było attakować nieprzyjaciela w otwartém polu; postanowiono więc lepiej jeszcze obwarować oboz i częstemi podjazdami po trochu urywać i osłabiać Kozakow; na wszelki jednak przypadek, postanowiono zbudować most na Dnieprze i dobrze go oszańcować, aby w każdym razie mieć przeprawę w swojej mocy. W skutek tego wysłał X. Janusz trzy znaczne czaty; jedną z Łowienieckim, Podstarościm Mozyrskim ku Babiczom; drugą z Pogirskim pod Łojow, trzecią z Smolskim pod Homel. 9 Września przystąpiono do budowy mostu i sam X. Janusz z Majorem Jaspersem rozmierzył szaniec mający się usypać na przeci-

(a) Djariusz.
(b) Bantysz Kamieński. T. I. str. 274.
(c) Commentarium etc. str. 85.
(d) Kojałowicz.

wnym brzegu, dla obrony mostu. Ale tegoż samego dnia powrócił Pogirski i przyprowadził Mojszyłowskiego posła Chmielnickiego, który przywiozł wiadomość o zawartym pokoju pod Zborowem, oraz zalecenie: aby wszystkie miasta i zamki w Litwie, będące jeszcze w ręku Kozakow, oddane były X. Januszowi. W skutek tego wysłał Hetman, Sianożęckiego Chorążego Czernihowskiego, dla odebrania Homla; Łowienieckiego, Babicz; a Pawszę, Lubcza i włości Łojowskich. Mojszyłowski zaś na przedstawienie X. Janusza, rozpisał Uniwersały w imieniu Chmielnickiego, aby pospólstwo poprzestało buntow i swawoli; inaczej wojsko Litewskie, pomimo pokoju, będzie miało prawo, orężem zmusić ich do spokojności. 20 Września odjechał nazad poseł Chmielnickiego, a X. Janusz zajął się ulokowaniem wojska na leżach zimowych (a). Tak tedy X. Janusz dzielnością swą i umiejętną jak na tenczas taktyką, nietylko oczyścił Litwę od nieprzyjaciela, ale odniosłszy tak walne zwycięztwo, wiele się przyczynił do zawarcia ugody z Chmielnickim; który pierwiej wiedział o porażce wojsk swoich pod Łojowém, aniżeli Król, któremu pierwszy Chan o tém doniosł (b).

Ale wojsko Litewskie, pomimo obietnic Królewskich, dotychczas jeszcze nie płatne, po odebraniu wiadomości o zawartym pokoju z Kozakami, znowu poczęło się burzyć, domagać zasłużonego żołdu i grozić konfederacją. X. Janusz miarkując jak szkodliwe wypłynęłyby ztąd skutki, że prowincije Litewskie i tak już wyniszczone przez wojnę, wystawioneby zostały na nowe bezprawia, zwykle przez konfederatow popełniane; użył całego swego wpływu aby uspokoić znowu wojsko i tyle dokazał że wszyscy obieca-

(a) Djariusz.
(b) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 385.

li czekać zapłaty aż do Sejmu (a). Pozwijał potém niektóre chorągwie nowego zaciągu, którym skarb nic nie był winien; inne zaś rozłożył na leżach zimowych na pograniczu Litwy, zdawszy nad niemi rząd Maciejowi Frąckiewiczowi, Chorążemu Nowogródzkiemu, i 24 Września wyjechał z obozu; 9 Października przybył do majętności swej Lubcza, zkąd rozpisał listy na wszystkie Sejmiki, prosząc aby w instrukcijach swych nie zapomnieli o wojsku; sam zaś osobiście na Sejmiku Nowogródzkim, popierał sprawę rycerstwa, które pod jego dowództwem tak znakomite przysługi ojczyznie okazało (b).

Dnia 22 Listopada 1649 roku, rozpoczął się Sejm pod laską Bogusława Leszczyńskiego, Generała Wielkopolskiego; 16 Grudnia przybył X. Janusz Radziwiłł do Warszawy, a 21 odprawił wspaniały publiczny wjazd do zamku; prowadzono za nim wielką ilość jeńców kozackich; niesiono czterdzieścia chorągwi i inne zdobycze wojenne, które u nog Królewskich złożył (c). Czynił potém obszerną relacją wojny w Litwie prowadzonéj, od samego jej początku aż do ostatniego zwycięztwa pod Łojowem (d). Znaleźli się zawistni którzy mu przyganiali, że zanadto wychwalał czyny swoje; jednakże Rzeczpospolita uznała je godne nadgrody. Otrzymał X. Janusz publiczne podziękowania od wszystkich stanow (e) a oprócz tego znaczne dobra Newel i Siebież które dotychczas prawem lennem posiadał na wieczne dziedzictwo (f). Popierał X. Janusz na Sejmie sprawę wojska Litewskiego, któremu zaręczył że po Sejmie otrzyma zapłatę i wymógł

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. II. str. 291.
(b) Djariusz.
(c) Anonim Raczyńskiego T. I. str. 99.
(d) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. II. str. 399.
(e) Tamże.
(f) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 100.

że naznaczono na ten cel Kommissię w Wilnie na dzień 16 Maja 1650 roku. Przysłużył się także X. Janusz Królowéj, namówiwszy posłow Litewskich do tego, że pozwolili aby Marija Ludwika, miała corocznie 20000 intraty z Litwy; wdzięczna za to Królowa, wyrobiła u Króla dla niego Starostwo Borysowskie (a).

Ten czas był może najświetniejszy z całego życia X. Janusza Radziwiłła. Pogromca nieprzyjaciół ojczyzny, składał u nog Króla trofea, świadczące o jego zwycięztwach, otrzymywał nadgrodę odpowiednią zasługom swoim, a przysłużywszy się Królowej szczycił się, lubo pozorną tylko, łaską dworu. Były to skutki nie zaprzeczonej wyższości jego umysłowej, ale dumny i burzliwy jego charakter coraz więcej oddalał od niego współobywateli. I tak naprzykład podczas tego samego Sejmu, na weselu Krasińskiego, Kasztelana Płockiego, z Panną de Langeron, z dworu Królowej; powadził się X. Janusz z Janem Sobieskim, podówczas Starostą Jaworowskim, tak że się obaj do szabel porwali i ledwie ich rozbrojono (b). Taka burzliwość coraz więcej jątrzyła umysły przeciwko X. Januszowi, i tak już jako dyssydent mającemu wielu nieprzyjaciół.

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 404.
(b) Tamże. str. 405.

XVIII.

Kommissis Wileńska, dla zapłaty wojska Litewskiego. Nowe zamachy Chmielnickiego. Wtargnięcie jego do Wołoch. Sejm w 1650 roku.

—

Sejm przeciągnął się aż do połowy Stycznia następnego 1650 roku. Po ukończeniu jego, powrócił X. Janusz do Litwy, gdzie go powoływały zatrudnienia, dla ostatecznego uporządkowania wojska. Dnia 19 Marca, przybył razem z Jerzym Chlebowiczem, Wojewodą Smoleńskim, do Wilna, gdzie się zebrała wszystka starszyzna wojskowa, dla słuchania sprawozdania swych posłow, którzy z Sejmu powrócili. Mirski Strażnik W. X. Lit. w zebraném kole, doniosł, że dla wypłaty żołdu naznaczona jest kommissia, i że darowane są trzy ćwierci; przyznał przytém że wszystko to winne jest wojsko gorliwemu staraniu X. Janusza; któremu zgromadzona Starszyzna przez Wojewodę Smoleńskiego, publicznie za to dziękowała (a). Nadszedł nareście czas kommissij Wileńskiej, która według naznaczenia powinna się była odprawiać w domu Hetmana polnego i pod jego dyrekcją; ale ponieważ Chodkiewicz, Wojewoda Wileński, sprzeciwiał

(a) Djariusz.

się temu, X. Janusz widząc jak wiele na dójściu tej kommissij zależy, ustąpił mu dyrekcij, wymógł tylko żeby sessije w jego mieszkaniu się odbywały. Po uporządkowaniu posiedzeń i naznaczeniu sądow żołnierskich, przystąpiono do głównego przedmiotu kommissij. Przybyli posłowie od wojska, domagali się wypłaty całkowitego żołdu i żeby prócz trzech ćwierci darowanych na Sejmie, dodano jeszcze czwartą, przykładém wojska Koronnego (a). Kommissarze, w niemożności zadość uczynić tym żądaniom dla niedostatku pieniędzy, zwlekali z dnia na dzień odpowiedź. Rozgniewani żołnierze, zaczęli znowu grozić konfederacią, nawet wyrznięciem Kommissarzy, spaleniem miasta i spustoszeniem dóbr Królewskich (b); do takiego stopnia dochodziła samowolność żołnierzy, której Rzeczpospolita, dla złej administracij skarbu, nie mogła zapobiedz ani miała sił, aby ją powściągnąć. Zalęknieni kommissarze, udali się do X. Janusza z prośbą, aby użył swojej powagi i miłości jaką posiadał u żołnierzy i nakłonił ich do mniej uciążliwych warunkow. Przyłożył do tego wszelkich starań X. Janusz i tyle dokazał, że posłowie wojskowi zamiast czwartéj ćwierci, obiecali poprzestać na summie 100000 złotych i 10000 dla rannych (c). Gdy policzono komput wojska i uczyniono rachunek skarbu Litewskiego, postrzegli Kommissarze, że dla zupełnej opłaty wojska nie dostaje jeszcze 1200000 złotych, byli więc w nader trudném położeniu. Żołnierze oświadczyli, że chcą, aby zapłata wszystkich razem doszła, a żadna chorągiew osóbno zapłaty nie przyjmie; nakoniec gdy Kommissarze ciągle się ociągali, czekając na rezolucije od Króla, poczęli znowu grozić konfederacją i przez Niewiarowskiego, wypowiedzieli posłuszeństwo władzy He-

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 413.
(b) Tamże. str. 414.
(c) Tamże. str. 415.

tmańskiej. Oparł się temu Rejnhold Tyzenhauz, Półkownik piechoty Niemieckiéj; nastąpiło ztąd zamieszanie między posłami wojskowymi, z którego zręcznie korzystał X. Janusz i dokazał tego, że przyrzekli odebrawszy teraz zapłatę za pięć ćwierci, na resztę czekać aż do przyszłego Sejmu. Umowa ta podpisaną została przez posłow wojskowych i Kommissarzy (a). Ważną uczynił X. Janusz ojczyznie przysługę uspokoiwszy konfederaciję, która zwykle ciągnęła za sobą zupełne zniszczenie dóbr, nietylko Królewskich ale i szlacheckich, uciemiężenie chłopow, płacz i narzekanie narodu na tych, którzy zamiast obrony przywodzili go do ostatniéj zguby. Pozwijawszy chorągwie, którym zupełnie żołd wypłacono i te które w domach na zapłatę onego czekać zgodzili się; zatrzymał X. Janusz tylko 4000 wojska, do którego rozesłał uniwersały na stacije i przystawstwa. Do połowy Sierpnia bawił X. Janusz w Wilnie, odprawując sądy kommissarskie i Hetmańskie. Dnia 31 Lipca obchodził wspaniale rocznicę zwycięztwa pod Łojowem; we wszystkich kościołach odprawiano solenne nabożeństwo; po czém Hetman rzęsisto częstował obecnych panow w swoim pałacu (b).

Tymczasem Chmielnicki powróciwszy na Ukrainę, lubo pozornie zdawał się chcieć we wszystkiém zastosować do układow Zborowskich, znosił się jednak potajemnie z Moskwą i Tatarami, poludzając ich na Polskę. Król Jan Kazimierz, wysłał Adama Kisiela Wojewodę i Brzozowskiego Kasztelana, Kijowskich, do Kijowa aby byli obecni przy wypełnieniu warunkow ugody Zborowskiéj. Przyjął ich bardzo uprzejmie Chmielnicki, oświadczając że we wszystkiém chce się zastosować do woli Królewskiej. Gdy jednak

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 421.
(b) Djariusz.

przyszło do rejestrowania Kozakow, chłopi zbuntowani, mianowicie z włości Koniecpolskich i Wiśniowieckich, żadnym sposobem nie chcieli powracać do powinności swoich i odgrażali się, że jeżeli Chmielnicki ich opuści, oni innego Hetmana sobie obiorą. Przestraszony tém Chmielnicki, porzucił rejestra Kozackie, wyjechał z Kijowa i w Czehrynie przyjąwszy posła Tureckiego, jawnie się z tém odzywał że się chce poddać pod protekciję Sułtana, który go mianował udzielnym Xięciem Ukrainy; dla wzmocnienia więcej jeszcze potęgi swojej umyślił Chmielnicki ożenić syna swego Tymofieja z Domną, córką Hospodara Wołoskiego, któréj siostra rodzona, była za X. Januszem Radziwiłłem. Otrzymawszy odmówną odpowiedź, oskarżył Hospodara przed Sułtanem że otrzymawszy indygenat w Polsce, przeniosł tam wszystkie swoje skarby i chce się zupełnie poddać pod protekciją Króla Jana Kazimierza. Rozgniewany Sułtan wysłał przeciwko Hospodarowi Tatarow, z którymi połączyli się Kozacy pod dowództwem Półkownikow Nosacza, Puszkareńki, Dzedzały i zrabowali całą Wołoszczyznę (a). Lupula, kryjąc się po lasach, ledwie okupem 300000 talarow mógł się ocalić i musiał przyrzec wydać swą córkę za Tymoszka (tak nazywali Polacy syna Chmielnickiego). Stał niedaleko Wołoszczyzny pod Kamieńcem, Hetman W. K. Mikołaj Potocki, nie dawno z niewoli Krymskiej razem z Kalinowskim oswobodzony; uważał on na obróty Kozakow, nieśmiał jednak podać pomocy Hospodarowi, bez upoważnienia Króla, który rozkazał mu, aby raczej swoich pilnował granic niż w cudze mieszał się zatargi. Nieprzyjemną była dla Chmielnickiego ta bliskość wojsk koronnych; a gdy Hetman W. złapawszy Mudreńka, Herszta Hajdamakow, plądrujących w bliskości obozu Polskiego, a nawet na sam

(a) Bantysz Kamieński. T. I. str. 278.

oboz napaść zamyślających, na pal wbić kazał; zaczął się Chmielnicki oświadczać, że przez takie okrucieństwo, Polacy sami chcą złamać pokoj. Niedopuszczenie Metropolity Kijowskiego Kossowa, do zasiadania w Senacie, według warunkow umowy Zborowskiej, dało także powod Chmielnickiemu, do uskarżania się na niesłówność Polakow. Z drugiej strony Hetman Kozakow, uląkłszy się pogróżek czerni, przymuszony był prawie, pozwolić chłopom przyłączyć się do wojska rejestrowego pod nazwaniem ochotnikow. Tym sposobem wioski znowu wyludniały się; chłopi wyrzekali się pługu i roli i gromadami zbiegali się do miast, przyłączając się do którego z półkow Kozackich. Panowie posiadający dobra na Ukrainie, cierpieli na tém wielką szkodę, zanosili ciągłe skargi do Króla i na Sejmikach, radząc aby wytępić do szczętu Kozakow, inaczej Rzeczpospolita nie będzie miała pokoju. Takim sposobem jątrzyły się wzajemnie obie strony i nowa wojna stała się nieuchronną. Przeciągnąwszy Tatarow na swoją znowu stronę, Chmielnicki zawarł przymierze z Rakocym X. Siedmiogrodzkim, który obiecał go posiłkować z 60-tysięcznem wojskiem, za co Chmielnicki miał dopomodz bratu młodszemu X. Rakocego do osiągnięcia tronu polskiego (a).

Te poruszenia na Ukrainie dały się uczuć i w Litwie; Kozacy zaczęli się znowu włóczyć kupami i miasta zajmować. Niejakiś Szumejko w 1000 koni wpadł do Lubcza; Półkownik Niebaba znowu zciągnął znaczne siły pod Łojow i Rzeczycę, dla pilnowania przeprawy przez Dniepr. Mirski, Pawsza i inni dowódzcy wojsk rozłożonych na pograniczu, donosili o tém X. Januszowi prosząc o nadesłanie posiłkow; gdyż nie potrafią oprzeć się nieprzyjacielowi w tak szczupłej sile. Odebrał też, 22 Września 1650 roku,

(a) Bantysz Kamieński. T. I. str. 287.

X. Janusz w Kiejdanach, list od samego Króla; który zalecał aby wojsko Litewskie w pogotowiu było i skupione na pograniczu; jednak żadnej zaczepki nie dawało, aby przedwcześnie nie sprowadzać burzy. Odpisał X. Janusz że gotow jest wypełnić rozkazy Królewskie, byleby zawczasu opatrzono zapłatę dla wojska, amunicyję i żywność. Jednakże X. Janusz nie spodziewał się na ten rok żadnego niebezpieczeństwa dla Litwy, gdyż widział całą działalność Chmielnickiego do Wołoch obróconą. Bolało go niebezpieczeństwo teścia swego Hospodara Mohiły; pisał niejednokrotnie do Króla, że nie należałoby opuszczać Xięcia przyjaznego Polsce, lecz owszem wszelkiemi siłami trzeba było przeszkadzać planom Chmielnickiego. Nie wiemy czy szczerze tak myślał Król Jan Kazimierz, lecz przez Albrychta Goreckiego, Podkoniuszego W. X. Lit. oznajmił X. Januszowi, że chce wejść w ligę z Hospodarami Wołoskim, Multańskim i X. Siedmiogrodzkim i wspólnemi siłami działać przeciwko Chmielnickiemu; żądał w tém pomocy X. Janusza, jako złączonego węzłami pokrewieństwa i przyjaźni z pomienionymi Xiążętami. Ale plan ten nie mógł być tak prędko i bez zwołania Sejmu uskuteczniony; czas schodził na niczém a Chmielnicki tymczasem, umiejąc z niego korzystać, orężem przymusił Hospodara do zgodzenia się na żądanie swoje a z Xięciem Siedmiogrodzkim wszedł w przymierze (a).

Coraz bliżéj grożące niebezpieczeństwo, przynagliło Króla złożyć Sejm, który się rozpoczął w Warszawie dnia 3 Grudnia 1650 roku, pod laską Wincentego Gąsiewskiego, Stolnika W. X. Lit. Przybył nań X. Janusz Radziwiłł w towarzystwie brata swego stryjecznego X. Bogusława i Franciszka Hermana X. Saskiego (b). Przykładał on

(a) Djariusz.
(b) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. I. str. 429.

wszelkiego starania, aby zabezpieczyć granice Litewskie przez powiększenie wojska kwarcianego; ale posłowie Litewscy nie chcąc uchwalić większych podatkow, pozwolili na zaciągnienie tylko 15000. W Koronie naznaczono 36000 wojska; w razie zaś potrzeby pozwolono zwołać pospolite ruszenie. Zaraz po Sejmie który dnia 24 Grudnia się skończył pośpieszył X. Janusz do Litwy, dla przygotowania się do nowéj wojny.

XIX.

Nowa wojna z Kozakami. Kalinowski poraża Kozakow pod Kraśnem. Zwycięztwo pod Beresteczkiém. X. Janusz Radziwiłł znosi Niebabę pod Łojowem. Wkracza na Ukrainę. Bierze Kijow.

—

Król Jan Kazimierz, chcąc jeszcze raz sprobować drogi układow; wysłał do Hetmana Zaporożskiego, Machowskiego, aby go skłonił do zachowania się według umowy Zborowskiej; ale gdy ten z niczém powrócił, z rozkazu Królewskiego, ruszył Kalinowski Hetman Polny Koronny z wojskiém na Ukrainę. Chmielnicki wysłał przeciwko niemu Półkownika Bracławskiego Nieczaja, z 30 tysięcznym oddziałem (a); zdobył on i zrabował Szarogrod, lecz naścigniony pod Kraśnem przez Kalinowskiego i Lanckorońskiego Wojewodę Bracławskiego, poniosł klęskę i sam życie utracił. Kalinowski popierając zwycięztwo swoje, wziął Morachwę, Szarogród, Jampol i inne miasta obronne, spalił Winnicę, której bronił Półkownik Bohun; nareście dowiedziawszy się o przybliżaniu się silnego wojska Kozakow pod dowództwem Półkownika Głucha i Tatarow, wzmocnił silną za-

(a) Bantysz Kamieński tylko 3000 mu daje. T. I. str. 287.

łogą Kamieniec a sam odstąpił do Sokala (a). Głuch nie mogąc dobyć Kamieńca, o który się kusił, połączył się z głównemi siłami Chmielnickiego. Jan Kazimierz tymczasem, zebrawszy pospolite ruszenie pośpieszył na pomoc wojsku Koronnemu. Hetman W. K. Potocki zciągnął swoje wojsko pod Włodzimierzem Wołyńskim, potém połączył się z Kalinowskim pod Sokalem. Dnia 14 Maja 1651 roku, przybył Król do obozu i na radzie wojennéj, postanowił ze wszystkiemi siłami ruszyć przeciwko nieprzyjacielowi. Wojsko polskie razem z pospolitém ruszeniem do 100000 wynoszące, 24 Maja stanęło obozém pod Beresteczkiém; Chmielnicki zaś połączywszy się z oddziałem Bohuna, z pod Kamieńca powracającym, mając także górą 100000 wojska, ruszył ku Zbarażowi, zdobył i zniszczył Bar, Międzyborz, Skałę, Szatanow, Stary i Nowy Konstantynow; potém nad rzeką Styrem połączył się z Chaném Tatarskim Islam Gerejem i 27 Czerwca podstąpił pod oboz Królewski. Przez trzy dni, trwały z obu stron żwawe utarczki z równém prawie powodzeniem; ale 30 Czerwca otrzymali Polacy zupełne zwycięztwo, rozproszywszy i zniozłszy do szczętu Tatarow. Kozacy okopali się w swoim taborze i przez dni dziesięć wytrzymywali oblężenie; nakoniec 10 Lipca poszli w rozsypkę, zostawując cały swój oboz na łup zwycięzcom; 40 dział, mnóstwo prochu, kul, potrzeb wojennych i rozmaitych bogactw, po większej części z rabunku zebranych, dostało się w ręce Polakow (b). Ale jak zawsze tak i teraz, nie umieli Polacy korzystać z odniesionego zwycięztwa;

(a) Tamże. str. 288.

(b) Szczegółowie o bitwie pod Beresteczkiém. Bantysz Kamieński T. I. str. 289—305. Życie Kazimierza Leona Sapiehy p. Kognowickiego. str. 188—205. Starożytności Historyczne Polskie p. Amb. Grabowskiego. T. I. str. 271—275. Rudawski. str. 201—210. Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 442—450. Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 135—138.

szlachta zebrana na pospolite ruszenie, zatęskniła do domu i nie chciała iść dalej. Rozpełzło się więc pospolite ruszenie; sam Król powrócił do Warszawy, zostawiwszy Hetmanow z 18 tysięcami tylko wojska kwarcianego, dla ukończenia tej wyprawy.

Gdy wojsko Koronne posuwało się dalej w głąb Ukrainy; X. Janusz Radziwiłł niemniej szczęśliwie działał w Litwie. Za wybuchnięciém wojny na Ukrainie, pograniczne prowincije Litewskie znowu się zbuntowały, wspierane przez Kozakow pod dowództwém Półkownika Czernichowskiego Niebabę. X. Janusz jak zawsze tak i teraz pozostawiony był bez wszelkiej pomocy; wojsko Litewskie skupione na pograniczu Ukrainy, w kraju wyniszczonym, dużo ucierpiało od głodu i niedostatku. Szlachta niechętnie zaciągała się do wojska, tak że X. Januszowi z wielką trudnością przychodziło, doprowadzić one do liczby Sejmém przepisanej; prosił on kollegę swego Hetmana W. Janusza Kiszkę aby uniwersałami swemi zagrzał obywateli prowincij zagrożonych do własnej obrony (a); Mirskiemu Strażnikowi W. X. Lit. kazał stanąć z chorągwią swoją pod Bobrujskiém; innym zaś oddziałom porozsyłał uniwersały aby do niego się gromadziły. Sam pierwszych dni Lutego, wyjechał z Zabłudowia do obozu; po drodze dochodziły coraz więcej niepokojące wieści o nieprzyjacielu, który pozajmował miasta Nowogródek Siewierski, Hornostajpol, Siedniow, Lubecz, Łojow i inne. Tymczasém X. Janusz coraz nowych doznawał nieprzyjemności, wiele osob, które pobrały listy przypowiednie na zaciągi, poodsyłały je pod błahemi pozorami; wojsku kończyła się służba 9 Maja, a tu żadnej nie było wieści, czy im ze skarbu zapłacą, Król zaś zwalał na niego cały ciężar zatrzymania wojska w służbie.

(a) Dodotek 10. listy 4 i 5.

W Borysowie, 7 Marca, otrzymał X. Janusz list od Hetmana W. K. który go prosił aby wojska Litewskie pościągał na pogranicze, ale nic nie rozpoczynał, póki wojska Koronne na Ukrainę nie wkroczą. Na to odpisał mu X. Janusz że tego uczynić nie może, albowiém stojąc na pograniczu i oczekując na wiadomoście o postępach wojska Koronnego, potraciłby tymczasém konie, ogłodził wojsko swoje i uczynił je do wojny niesposobném; przytém dałby czas nieprzyjacielowi do połączenia sił swoich, które teraz rozproszone, łatwiej było pokonać; zapowiedział więc że skoro będzie gotow, niezwłócznie rozpocznie działanie wojenne. Ale za przybyciém swym do Bobrujska, znalazł X. Janusz bardzo mało wojska; rozesłał więc znowu uniwersały do chorągwi nagląc je do pośpiechu, tymczasém zajął się przygotowaniém wszelkich potrzeb wojennych. Wysłał Oskierkę, Podsędka Mozyrskiego do Mohylowa, Szkłowa, Bychowa i Kopyśi, który z tamtąd sprowadził wielką ilość żywności i kilkadziesiąt bajdakow; Stolnik Litewski Gąsiewski przysłał z Wilna 400 centnarow prochu i kul (a). Kozacy tymczasém rozpoczęli partyzańską wojnę, w której znowu Kostyreńko szczególniej się odznaczał; ale Otroszko Szeńczeńko, dowódzca ochotnikow, których jakeśmy wyżej mówili X. Janusz uformował, rozproszył jego bandę i samego zabił pod Horwolém (b).

Na przeszłym Sejmie naznaczona była w Mińsku Kommissia dla wypłaty wojsku żołdu; 27 Kwietnia udał się na nią X. Janusz, zostawiwszy w Bobrujsku na miejscu swojém Mirskiego. Gdy pieniądze powoli przez niedbałość poborcow przybywały, musiał X. Janusz nad zamiar swój zabawić w Mińsku aż do ostatnich dni Czerwca; tymczasém

(a) Djariusz.
(b) Tamże.

nie próżnował; przygotowywał czynnie żywność, ammunicję i statki na Dnieprze. Gdy wojska więcej się zebrało, rozdzielił je na dwie części; jedną zostawił pod Bobrujskiém, dla ochrony granic od Dniepru; drugą zaś część we dwóch oddziałach, jeden pod dowództwém Krupskiego do Chojnic, drugi pod kommendą Pawszy do Babicz wysłał, dla strzeżenia granic od strony Prypeci. Nakoniec gdy już wojsko cokolwiek w zapłacie zaspokojone zostało i nowe zaciągnięte (wszystkie jednak nie dochodziło do liczby Sejmém przepisanej, liczyło tylko 13700 ludzi): postanowił X. Janusz przekroczyć granice Litewskie i wtargnąć do Ukrainy. Dwie do tego przedstawiały się drogi : jedna na Rzeczycę przez Dniepr, druga na Mozyrz przez Prypeć. Ta ostatnia była bezpieczniejszą, gdyż przeprawy przez Dniepr, bronił z znacznemi siłami Półkownik Kozacki Niebaba; lecz gdyby wojsko Litewskie poszło tą drogą, to cała Białoruś i prowincije Litewskie przyległe Dnieprowi, zostałyby bez obrony i odkryte na napady nieprzyjacielskie. Dla tego obrał X. Janusz drogę na Dniepr wprawdzie trudniejszą, lecz był pewnym że przez to zasłoni Litwę od napaści Kozakow, zebranych pod Łojowem na drugiej stronie Dniepru (a).

Ku końcowi Czerwca, posunął X. Janusz oboz swój do Rzeczycy, gdzie dowiedziawszy się że Homel oblężony został przez Kozakow, posłał tam Frąckiewicza w 1500 ludzi, który dał miastu temu skuteczną odsiecz (b). Kozacy w liczbie 12000 (c), pod dowództwém Półkownika Niebaby, zgromadzeni byli pod Łojowem w zamiarze bronienia wojsku Litewskiemu przeprawy przez Dniepr; X. Janusz zaś postanowiwszy już tą drogą wkroczyć na Ukrainę, ze wszy-

(a) Commentarium. str, 97—103.
(b) Tamże. str. 103.
(c) Bantysz Kamieński T. I. str. 307.

stkiém wojskiem jakie miał przy sobie, prawym brzegiem Dniepru, podstąpił także pod Łojow. Wówczas przysłał do niego Chmielnicki Podobajłę i dwóch innych Półkownikow z listem, w którym przekładał: że Kozacy zawsze z Litwą w dobrych byli stosunkach, że tylko z Polakami mają doczynienia; prosił więc aby Hetman dalej z wojskiem swojém się nie posuwał a on wzajemnie każe Kozakom z Litwy ustąpić. X. Janusz odpowiedział, że Litwa z Polską składają jednę Rzeczpospolitę, i nie można zagabnąć jedną żeby z drugą nie mieć doczynienia. Domyślając się zaś, że ci posłowie więcej wyszpiegowanie sił jego mieli na celu, rozkazał ich zatrzymać, póki więcej wojska do obozu nie przybędzie i nie pokończy wszystkich przygotowań do attakowania Niebaby. W tym czasie Smoleńszczanie przestraszeni napadem Kozakow, którzy aż do Rosławla się zapędzili, przybyli do obozu prosić X. Janusza o posiłki. Korzystając z tego zdarzenia niezwłócznie kazał X. Janusz, wyruszyć Mirskiemu we 2500 ludzi, niby na pomoc Smoleńszczanom; skrycie zaś zalecił aby przeprawiwszy się przez Sożę pod Homlem, uczynił wielki okrąg, zaszedł w tył szańcom Niebaby i attakował go 6 Lipca, w który dzień sam Hetman miał zamiar przeprawiać się na statkach przez Dniepr. Takim sposobem oszukani posłowie Kozaccy wyjechali z obozu Litewskiego, pewni będąc że Mirski ku Smoleńskowi pociągnął, o czém niezaniedbali zawiadomić Niebabę (a).

Mirski według polecenia Hetmana, przeprawiwszy się pod Homlem przez rzekę Soż dnia 6 Lipca, napadł niespodzianie na tabor Kozacki znajdujący się pod Łojowem, rozgromił go i oswobodził przeprawę przez Dniepr, przez który X. Janusz zaczął szybko przeprawować wojsko swoje.

(a) Commentarium. str. 104—109

Uwiadomiony o zniesieniu taboru swego Niebaba, który niedaleko z tamtąd pod wsią Rzepkami znajdował się z całém wojskiem, przypadł z jazdą i natarł zuchwale na Litwinow, sądząc że tylko z jednym oddziałem Mirskiego będzie miał doczynienia. Wtém X. Janusz, który już całą swą piechotę i trzy chorągwie kawalerij przeprawił; uderzył z boku na Kozakow, zmięszał ich tym niespodzianym napadem i zniosł prawie do szczętu. Sam Niebaba, Półkownicy Półtora-Kożucha, Kapusta, Krawczeńko i wielu innej starszyzny Kozackiej polegli na polu bitwy (a). Kilkanaście chorągwi, piętnaście dział i cały sprzęt wojenny dostały się w ręce zwycięzcow. Ci z Kozakow którzy potrafili ocalić się ucieczką, umknęli do Czernichowa i tam się zawarli (b). Ale mieszczanie miasta tego przysłali do X. Janusza, obiecując poddać się i wydać Kozakow, byleby im życie i majątek zachowano; oddzielił więc Hetman część wojska dla oczyszczenia i zajęcia Czernichowa; sam zaś z resztą podstąpił pod Lubecz, gdzie kilka dni odpoczął. Siły X. Janusza coraz więcej się umniejszały; gdyż przymuszony był zostawiać za sobą liczne załogi, dla utrzymania w spokojności burzącego się pospólstwa i zapewnienia sobie bezpiecznego odwrótu w razie niepomyślnym; przytém nakazane pospolite ruszenie nie przybywało, przez nieczynność starego i chorowitego Hetmana W. Kiszki. Jednakże z szczupłemi siłami, X. Janusz pozostawiony sam sobie, bez wszelkiej pomocy, ufając tylko w pomoc Boga i swoje męztwo a z doświadczenia wiedząc, że powodzenie działań wojennych na szybkości zależy, postanowił wtargnąć na

---

(a) Bantysz Kamieński. T. I. str. 307. Commentarium etc. str. 109—113.

(b) Dodatek 10. list 6. Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 451. Żywot X. Bogusława Radziwiłła. str. 89. Rudawski. str. 211. Starożytności Hist. Polskie p. Amb. Grabowskiego T. I. str. 317.

Ukrainę; tém bardziej, że Gąsiewski Stolnik W. X. Lit. którego uprzednio wyprawił był za Prypeć w 1500 ludzi, oznajmił mu, iż poraził Półkownikow Antoniego i Adamowicza pod Czarnobylem, którzy do Kijowa umknęli i że droga do stolicy jest zewsząd otwartą. Dla zabezpieczenia granic Litewskich, powiększył X. Janusz załogi w Rzeczycy i Łojowie a pod Lubczem zostawił trzytysiączny oddział, po większej części z piechoty X. Hermana Sasko-Lauenburgskiego, brata przyrodniego X. Bogusława Radziwiłła, złożony, pod dowództwem Starosty Mozyrskiego, dawszy mu rozkaz aby szczególną zwracał uwagę na Czernichow (a). Potém z pozostałém wojskiem, do 9000 wynoszącém tylko, ruszył na Ukrainę i pod Wyszogrodem połączywszy się z Gąsiewskim, podstąpił pod Kijow.

W mieście tém znajdowała się załoga, która z początku bronić się zamierzyła. Dnia 3 Sierpnia X. Janusz w 1000 koni przybliżył się do Kijowa dla rozpoznania miejscowości; Kozacy uczynili wycieczkę, lecz ze stratą do bram odparci zostali. Potém X. Janusz uczyniwszy wielki okrąg, część wojska podprowadził pod monastyr Ś. Zofij, zkąd najłatwiejszy był przystęp do miasta; drugiej zaś części, we dwóch oddziałach prosto od Wyszogrodu następować kazał. Jeden oddział złożony z piętnastu chorągwi jazdy pod dowództwem Szwarzhoffa i Połubińskiego, Podkomorzego Słonimskiego, brzegiem rzeki postępował; piechota zaś pod kommendą Przypkowskiego, na statkach Dnieprem, miała podejść pod miasto; Goreckiemu zalecono, aby w nocy sporządziwszy artylleryę, o świcie dał znak wystrzałem z działa, na który ze wszech stron razem szturm miał być przypuszczony. Ale nieprzyjaciel widząc przybliżające się bajdaki i sądząc że nowe posiłki nadeszły X. Januszowi, w nocy uszedł z miasta do Chmielnickiego,

(a) Commentarium etc. str. 115—116.

zbierającego rozproszone swe siły; mieszczanie zaś natychmiast posłali do X. Janusza ofiarując poddać miasto, byleby je oszczędzono od rabunku (a). Dnia 4 Sierpnia 1651 roku, dawna stolica W. Xiążąt Ruskich, otworzyła swe bramy (b); Metropolita Kijowski Sylwester, Archimandryta Pieczarski Józef Tryzna, całe duchowieństwo i magistrat spotkali w polu X. Janusza Radziwiłła, prosząc go aby ich oszczędził i zasłonił od swawoli żołnierskiej, co też im przyobiecał (c); dla tego nawet nie wprowadził wojska do miasta, ale rozłożył je obozem w pobliżu, na górze dość wysokiej nad Dnieprem, między monasterami Ś Zofij i Pieczerskim (d). Nazajutrz po zajęciu Kijowa przez X. Janusza, wybuchnął pożar który trwał przez dwa dni (e). Oskarżono Hetmana że za jego rozkazem podpalono miasto, ale bezzasadnie; pożar wszczął się przypadkowie, a jeżeli i swawola żołnierska była temu przyczyną, to zapewne bez wiedzy X. Janusza. Żołnierze Litewscy szczerze pomagali do gaszenia ognia; ocalili oni dwa Kościoły Katolickie: Katedralny i Dominikanow ale Bernardyński z klasztorem zgorzał zupełnie; także dwie cerkwie Ruskie, cerkiew Ormiańską, szkoły, kramy i do 400 domów pochłonął ogień (f). Pisał X. Janusz do Króla donosząc o zajęciu Kijowa i prosząc o rozkaz co ma dalej czynić; odpowiedział Jan Kazimierz przez Kanclerza W. X. Lit. aby się przybliżył do wojska Koronnego, ale się z niém nic łączył; (nie wiadomo dla czego?) list ten odebrał X. Janusz już po połączeniu się z Hetmanami Koronnymi (g).

(a) Commentarium. str. 117—119.
(b) Rudawski. str. 211. Pam X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 452.
(c) Bantysz Kamieński. T. I. str. 307—308.
(d) Commentarium. str. 120.
(e) Bantysz Kamieński. T. I. str. 308.
(f) Starożytności Hist. Polskie p. Amb. Grabowskiego. T. I. str. 339.
(g) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 452.

XX.

X. Janusz Radziwiłł łączy się z wojskiem Koronném. Chmielnicki żąda pokoju. Niebezpieczeństwo Kommissarzy Polskich. Bitwa pod Białą Cerkwią. X. Janusz poraża Kozakow. Ugoda Biało Cerkiewska. Rozprawa wojska Litewskiego

—

Chmielnicki dowiedziawszy się o zajęciu Kijowa przez X. Radziwiłła; lękając się aby wojsko Litewskie nie połączyło się z Koronném, starał się wszelkiemi sposobami temu przeszkodzić. Dnia 16 Sierpnia wysłał z Korsunia 3000 Kozakow rejestrowych i 2000 Tatarow, zaleciwszy im aby się przybliżyli do Kijowa, rozpoznali położenie i liczbę wojska Litewskiego, potém cofnąwszy się oczekiwali na większe posiłki, z któremi połączywszy mieli attakować oboz Litewski. Kozacy przybliżyli się aż do samej Złotej bramy i pojmali kilkudziesięciu z czeladzi, którzy po furaż z obozu wyjechali. Postrzegł to Noldc, który z oddziałem piechoty wyszedł był na czatę i niezwłócznie uderzył na nieprzyjaciela, alc widząc przemagającą siłę posłał do Hetmana prosząc o pomoc. Wysłał X. Janusz dragoniję i kilka chorągwi jazdy pod dowództwem Aleksandra Połnbińskiego, Wojewodzica Parnawskiego, które przypadłszy złamały szyki nieprzyjacielskie, do 1000 trupem położyły, re-

szta poszła w rozsypkę; Tatarzy którzy o kilka mil zatrzymali się byli, ujrzawszy uciekających Kozakow, pierzchnęli także, unosząc swą zdobycz z rabunku (a). Nie przestawał jednak Chmielnicki wysyłać ciągłe podjazdy, które z resztą oprócz furażującej czeladzi, żadnej szkody wojsku Litewskiemu, uczynić nie były w stanie.

Tymczasem po odjeździe Króla, wojsko Koronne ruszyło z pod Beresteczka dalej na Ukrainę i dobyło Pawołoczy, gdzie z wielkim żalem całego wojska i niepowetowaną stratą ojczyzny, umarł sławny wojownik, postrach Kozakow, X. Jeremijasz Wiśniowiecki (b). Następnie Hetman W. K. Potocki, wziął szturmem Trylasy i podstąpił pod Chwastow, zkąd posłał Kossakowskiego, Podsędka Bracławskiego, i Błasnowskiego do X. Janusza zapraszając go do połączenia się (c). Oddawna już znosili się obaj Hetmani listownie, ale X. Janusz zwlekał połączenie się dla tego, że dowiedziawszy się od jeńcow Kozackich iż Chmielnicki na niego chce najprzód uderzyć, nie chciał opuszczać wygodnéj pozycij którą był zajął pod Kijowem, na której przeciw przeważnym siłom z korzyścią mógł się bronić, gdy tymczasem w ciągnięciu, narażał się na niebezpieczeństwo być attakowanym z boku lub z tyłu i to w otwartém polu (d); przytém nieprzyjaciel znowu wzmógł się w Litwie; ci co się w Czernichowie zamknęli byli, połączywszy się z zbuntowanym na około ludem, oblegli Lubecz i Krzyczew; inne partije w Mścisławskiém Województwie grassowały. Dla tego X. Radziwiłł chciał z początku do Litwy powracać; ale nie chcąc też Kijowa bez załogi opu-

(a) Commentarium etc. str. 139—141. Bantysz Kamieński T. I. str. 309. Starożytności Hist. Polskie p. Amb. Grabowskiego. T. I. str. 340.
(b) 20 Sierpnia 1651 roku.
(c) Grabowski. Star. Hist. Polskie. T. I. str. 290.
(d) Tamże. List X. Janusza do Potockiego. T. I. str. 347.

szczać, pisał do Mikołaja Potockiego, prosząc żeby albo sam przybył, albo przysłał część wojska swego, dla zajęcia stolicy nieprzyjacielskiej. Ale gdy Potocki nie zgadzał się na to i koniecznie domagał się połączenia wojsk obu, musiał X. Janusz przystać na jego żądanie; tém bardziej gdy widział że wojsko Koronne daleko więcej potrzebuje pomocy jak Lubecz i inne miasta Litewskie, które opatrzone dostateczną załogą, potrafią jeszcze czas długi wstrzymać zapęd niewyćwiczonej czerni. Podał więc projekt; aby wojsko Koronne oblegało Białą Cerkiew a on miał na Trypol uderzyć, dla tego żeby obu brzegow Dniepru nie oddawać w ręce nieprzyjaciół, przez coby dowoz żywności z krajow obfitszych zatrudniony został; ale Hetman i na to się nie zgodził i odpisał że nic nie przedsięwezmie póki oba wojska się nie połączą (a). U dworu tak nawyknięto wszystkie czynnoście X. Janusza na złe tłumaczyć, że te ociąganie się jego przypisywano prywatnym widokom; a nawet latały pogłoski, że gdy Chmielnicki dowiedział się o wzięciu Kijowa, zawołał: Oto mi nie dotrzymuje słowa X. Radziwiłł! (b) Gdyby X. Janusz był w zmowie z Chmielnickim, inaczejby działał. Gdy Kossakowski oznajmił mu o zbliżaniu się wojska Koronnego, przyrzekł że niezwłocznie z niém się połączy i wysłał Słuszkę, Podskarbiego Nadwornego Litewskiego, dla załatwienia kwestij co do kommendy, i innych któreby mogły stać na przeszkodzie do wzajemnego połączenia się (c). Dnia 2 Września wystąpił X. Janusz we 2000 jazdy (d), zostawiwszy resztę

(a) Commentarium. str. 144—148.

(b) Grabowski. Star. Hist. Polskie. T. I. str. 277.

(c) Tamże. str. 292.

(d) Bantysz Kamieński. (T. I. str. 310). pisze że Hetman Radziwiłł przyprowadził z sobą 9000 do obozu Koronnego; lecz gdy przypomnim że liczne załogi musiał zostawić w Litwie, gdyż pod jednym Lubczem znajdowało się 4000 pod kommendą Frąckiewicza; a całe wojsko Lite-

wojska Litewskiego, mianowicie piechotę pod Kijowem, dla obrony obozu i bajdakow na Dnieprze (a); 4 Września przybliżył się do Wasilkowa, gdzie się znajdował oboz Koronny; Hetman W. K. Potocki spotkał go z liczną assystencją, poczém całą Starszyznę częstował w namiocie swoim (b).

Chmielnicki tymczasem widząc że mu się zle wiodło, osłabiony przytém odejściem ordy Tatarskiej, przysłał posłow do Potockiego upraszając o zgodę; nie przestawał jednak działań wojennych. Najwięcej chodziło mu o to, aby opanować oboz Litewski pod Kijowem i bajdaki na Dnieprze; a potém nie mając się już czego lękać z tej strony, uderzyć z całemi siłami na oboz Koronny. Dowiedziawszy się że X. Janusz z częścią wojska opuścił swój oboz, natychmiast wysłał dwa oddziały do Kijowa; jeden pięciotysięczny pod kommendą półkownika Jana Zołotareńki lądem; a trzy tysiące na czółnach pod kommendą półkownika Gorkuszy (c). Nie udało się jednak te przedsięwzięcie. Potocki zawiadomiony że znaczny oddział Kozakow, zmierzający ku Dnieprowi, znajduje się o trzy mile od Wasilkowa, wysłał przeciwko niemu Hetmana polnego Kor. Kalinowskiego z czterma półkami jazdy i tysiącem piechoty. Kozacy okopali się, w wygodném miejscu, między lasami, błotami i górami; ale dragonija polska wyparowała ich z tamtąd, a jazda dokończyła zwycięztwa; do 3000 Kozakow zginęło, kilkanaście chorągwi i trzy działa, dostały się w ręce Polakow (d). Z zeznania jeńcow wojennych dowiedziawszy

---

wskie nie dochodziło nawet do 15000, nie mógł więc X. Radziwiłł ze wszystkiém mieć więcej jak 9000 pod Kijowem.

(a) Grabowski. Star. Hist. Polskie. T. I. str. 349.

(b) Tamże str. 293.

(c) Bantysz Kamieński T. I. str. 310.

(d) Grabowski. Star. Hist. Polskie. T. I. str. 349—350; i 293.

się X. Janusz o celu tej wyprawy, posłał wnet do wojska swego pod Kijowem, aby się miało na ostróżności; a Potocki wysłał im na pomoc Rotmistrza Sokoła z kilkunastu chorągwiami. Kozacy na czółnach spuściwszy się rzeką Deszną na Dniepr i nic nie wiedząc o porażce lądowego oddziału, 6 Września przybliżyli się do Kijowa i stanąwszy około Mikołajewskiego Monasteru, do bajdakow Litewskich strzelać poczęli (a). Przez dni kilka trwała z obu stron kanonada, Kozacy zasiadłszy na wyspach Dnieprowych, wypadali z nich i trzy bajdaki urwali; Litwini wzajemnie silnie ich razili ogniem działowym z Mikołajewskiego Monasteru i dziewięć czółen z ludem zatopili (b). Nakoniec Chmielnicki chcąc ułatwić przystęp do traktowania o pokoj, rozkazał 10 Września ustąpić Kozakom; jakoż 8 Września przybyli do obozu polskiego posłowie Kozaccy z listami do Potockiego, do X. Janusza i do innych znaczniejszych Senatorow, do każdego z osobna, prosząc o powrócenie do łaski Królewskiej i o wysłanie kogo dla ułożenia warunkow pokoju z Wychowskim pisarzem wojska Zaporożskiego. Potocki zważając wielki brak żywności i trudność w jej sprowadzeniu; gdyż wojsko polskie zewsząd otoczone było oddziałami Kozakow i Tatarow, którzy choć w niewielkiej liczbie pozostali jeszcze byli przy Chmielnickim; wysłał Machowskiego do układow o pokoj. Wojsko Litewskie ruszyło z pod Kijowa za ordynansem X. Janusza i 13 Września połączyło się pod Hermanówką z wojskiem Koronném (c). To jeszcze więcej nakłoniło Chmielnickiego do starania się o pokoj; tego samego dnia odesłał Machowskiego, z zapewnieniem szczerej chęci pokoju i prośbą o wysłanie kommissarzy do Białej Cerkwi, którzyby tam

(a) Grabowski. Star. Hist. Polskie. T. I. str. 294.
(b) Bantysz Kamieński. T. I. str. 310.
(c) Grabowski. Star. Hist. Polskie. T. I. str. 297.

z Starszyzną Kozacką, załatwili wszystkie punkta na przeszkodzie do pokoju będące. Zgodzili się na to Hetmani i naznaczyli kommissarzy: Adama Kisiela, Wojewodę Kijowskiego, Jerzego Chlebowicza, Wojewodę Smoleńskiego, Wincentego Gąsiewskiego, Stolnika W. X. Lit. i Michała Kossakowskiego, Podsędka Bracławskiego (a), którzy 16 Września udali się na miejsce do traktatow przeznaczone. W tym czasie przybył Karasz Bej z 4000 ordy do Chmielnickiego, który dla postrachu Polakow i skłonienia ich do mniej uciążliwych warunkow, rozsiał pogłoskę, że sam Chan i Sułtan Gałga z 60000 przybyli. Wzburzone tém pospólstwo w Białej Cerkwi, pozamykało bramy miasta, otoczyło dom w którym mieszkali kommissarze Polscy i grozić im poczęło śmiercią, którejby pewno nie uszli, gdyby sam Chmielnicki z Półkownikami nie przybył do Białej Cerkwi i nie uśmierzył pospólstwa. Kommissarze widząc się w tak wielkiém niebezpieczeństwie wysłali sekretnie z listem po litewsku pisanym do X. Radziwiłła, dając mu znać o krytycznem swém położeniu (b). Natychmiast ruszył X. Janusz z 130 chorągwiami polskiemi i litewskiemi do Białej Cerkwi dla oswobodzenia Kommissarzy; lecz spotkał ich powracających zdrowych, ale odartych i zrabowanych przez Tatarow. Donieśli oni że Chmielnicki szczerze pragnie pokoju, że się zgadza na wszystkie mu podane punkta; tylko nie chce obrócić oręża na Tatarow, dotychczasowych swoich sprzymierzeńcow, czego koniecznie domagał się Hetman Kor.; że prosi o zatrzymanie 20000 Kozakow rejestrowych i aby miasta półkowe, wolne były od konsystencij wojsk Koronnych. Zgodził się Potocki i na te warunki, i dnia 20 Września z całém wojskiem podstąpił pod

---

(a) Bantysz Kamieński. T. I. str. 311.

(b) Grabowski. Star. Hist. Polskie. T. I. str. 300.

Białą Cerkiew, dla odebrania przysięgi od wojska Zaporożskiego; ale gdy Kommissarze wyjechali na umówione miejsce pod Ostrą Mogiłę, ukazali się posłowie Kozaccy, którzy żądali dotrzymania paktow Zborowskich i inne trudne do przyjęcia warunki podawali. Zdumieni Kommissarze, domyślając się jakiej zdrady z niczém odjechali. Złożono radę wojenną na której przemogło zdanie X. Janusza Radziwiłła, aby się orężem z nieprzyjacielem rozprawić, przeciwko zdaniu Potockiego, któremu koniecznie chciało się aby jakikolwiek pokoj zawrzeć.

Nazajutrz 23 Września, wyprowadził Hetman Potocki, choć niechętnie, wojsko w pole: lewém skrzydłem dowodził Hetman polny Kor. Kalinowski, środek trzymał sam Potocki, przy którym znajdował się Pisarz polny Kor. Przyjemski z artylleriją; prawe skrzydło, gdzie najwięcej było niebezpieczeństwa dla błot, rowow i zasiekow kozackich, zajął X. Janusz Radziwiłł z wojskiem Litewskiém (a). Wysypali się przeciwko nim w pole Kozacy z Tatarami. Potocki ociągał się z daniem hasła do bitwy, dla próżnej sławy; gdyż pragnął jak najprędzej zakończyć tę wojnę, nie bitwą ale traktatami i szczycić się zjednaniem pokoju (choćby i lichego) dla Rzeczypospolitej. X. Janusz widząc że czas naprożno upływa, gdyż dla gęstej mgły trwającej przez cały ranek, wojsko ledwie aż po południu uszykowało się do boju i że Hetman W. K. nie myśli o rozpoczęciu bitwy; nie czekając hasła, na czele całej jazdy Litewskiej uderzył na nieprzyjaciela (b); za jego przykładem poszedł Jakób Potocki, Starosta Kamieniecki, z kilku chorągwiami Wołoskiemi i Tatarskiemi. Ci zwarłszy się z nieprzyjacielem rozpoczęli bitwę; ale środek i lewe skrzydło szyku pol-

(a) Bantysz Kamieński. T. I. str. 312.

(b) Tamże. str. 313. Grabowski Star. Hist. Polskie. T. I. str. 308 Rudawski. str. 234.

skiego, stały na miejscu, gdyż Hetman W. K. surowo zakazał im się ruszać. Stefan Czarnecki, Chorąży Sandomirski, widząc że X. Janusz tak daleko naprzód się zapędził, że między prawém skrzydłem a środkiem szyku tak wielka powstała przestrzeń, iż nieprzyjaciel werwawszy się tam wielką mógłby zadać klęskę; przypadł do Potockiego prosząc aby kazał posiłkować wojsko Litewskie, które tak pomyślnie bitwę rozpoczęło, ale bez pomocy pewnie będzie musiało odstąpić (a). Ociągał się jeszcze Hetman W. K. i ledwie za powtórném, usilném naleganiem Czarneckiego, pozwolił, gdyż widział że nie podobna wstrzymać zapału wojska. Skoczył dzielny Czarnecki, za nim półk wojewody Podolskiego, Stanisława Potockiego, na pomoc X. Januszowi, który mężnie przodkując swoim hufcom spędził nieprzyjaciela z góry i od błota na wielką równinę rozciągającą się naprzeciwko lewego skrzydła polskiego (b). Gdyby Hetman polny Kor. natarł w ówczas na Kozakow, klęska ich byłaby niechybną, ale lewe skrzydło, tak jak i środek pozostało nieczynne; widząc to Przyjemski, Pisarz Polny Kor. kazał pozataczać działa na blisko znajdujące się mogiły i gęstym ogniem zmusił nieprzyjaciela do ustąpienia z placu. Przy schyłku dnia zeszło wojsko polskie z pola, nie odniosłszy żadnej korzyści oprócz spędzenia z pola Kozakow; gdyby nie upor starego Hetmana, i wojsko Polskie czynnie posiłkowało X. Janusza, niechybnie do szczętu znieśliby Kozakow.

Nazajutrz przysłał Chmielnicki znowu do Potockiego, żądając pokoju i oświadczając że Kozacy trunkiem zagrzani bez jego woli wyszli wczoraj w pole. Rozpoczęły się na nowo układy, w ciągu których jednakże Kozacy i Tata-

(a) Hist. Stefana Czarneckiego. p. Krajewskiego. str. 206.
(b) Star. Hist. Polskie. p. Grabowskiego. T. I. str. 308

rzy nie przestawali napadać na oboz Polski, którym zawsze dzielny dawali odpor; mianowicie X. Janusz z jazdą Litewską (a). Nakoniec po ustronieniu wszystkich wzajemnych nieporozumień, przybył sam Chmielnicki do obozu Polskiego, gdzie publicznie przeprosiwszy Hetmanow, podpisał umowę, której te były punkta główniejsze: Kozakom rejestrowym pozwolono być tylko w liczbie 20000 i mieć stanowiska po całej Ukrainie. Wolność Greckiej religij zabezpieczona. Hetmani Zaporożscy mają zostawać pod zwierzchnictwem Hetmanow Koronnych. Przyrzekł jeszcze Chmielnicki że zerwawszy przymierze z Tatarami, nigdy już nie podniesie oręża na Polskę i przyszle posłow na Sejm dla podziękowania Królowi i Rzeczypospolitej (b). Po zaprzysiężeniu tej umowy, zaproszony był Chmielnicki na ucztę do namiotu Hetmańskiego. Tam według zwyczaju swego dobrze podpiwszy, zaczął on odgrażać się na Hospodara Wołoskiego Lupullę za to, że nie chciał wydać córki za syna jego; przytém zagabnął i X. Janusza jako zięcia Hospodara. X. Janusz miarkując swoją porywczość, milczeniem zbył te pogróżki, niechcąc przez kłótnię prywatną narażać podpisanej już umowy na zerwanie. Nazajutrz przybył Wychowski przepraszając X. Janusza w imieniu Chmielnickiego i prosząc aby to w zapomnienie puszczone zostało. Takim sposobem zakończyła się ta wyprawa, która innej korzyści nie przyniosła, oprócz chwilowej spokojności i przeproszenia Króla; zapewne inny i pomyślniejszy byłby jej wypadek, gdyby pospolite ruszenie nie odstąpiło Króla, lub gdyby Hetman Potocki z równą czynnością popierał tę wojnę jak X. Janusz.

Potocki z wojskiem Koronném pozostał jeszcze dwa

(a) Grabowski. Star. Hist. Polskie T. I. str. 310.

(b) Bantysz Kamieński T. I. str. 313—314. Życie Kazimierza Lwa Sapiehy p. Kognowickiego. T. I. str. 206—208.

tygodnie na miejscu, czekając na oddalenie się Ordy; X. Janusz Radziwiłł zaś, pościągawszy różne oddziały wojska swego, powrócił do Litwy. Po ogłoszeniu zawartego pokoju pod Białą Cerkwią, czterotysięczny oddział Litewski, który pod kommendą Frąckiewicza Starosty Mozyrskiego zostawał w oblężeniu od Kozaków w Lubczu (a), uwolniony został. Oddziały Kozaków, które znajdowały się jeszcze w Brahimiu i Żahalu, odwołane zostały na Ukrainę i w Litwie wszystko powróciło do dawnéj spokojności.

Niepłatne wojsko Litewskie, po tylu przebytych trudach, słusznie domagało się żołdu. Cały ten kłopot spadł na X. Janusza, który jak zawsze zostawiony sam sobie, nie mając żadnych ordynansów Królewskich, ani pieniędzy ze skarbu, nie zaniedbał nic, aby jeszcze raz wstrzymać wojsko od tyle razy zagrożonej konfederacji; 5000 rozłożył na pograniczu Litwy; część nowego zaciągu, któréj się nic nie należało ze skarbu zwinął; resztę zaś do tego przywiódł, że spokojnie w domu aż do przyszłego Sejmu czekać na zapłatę obiecali (b). Hetman W. Litewski Janusz Kiszka, wojsko swego zaciągu, które po większej części nawet w obozie nie było, chciał rozlokować na konsystencije zimowe w samych środkowych prowincijach Litewskich. Gdy się dowiedział o tém X. Janusz, natychmiast napisał do kollegi swego, przekładając niesłuszność takiego postanowienia, ażeby wojsko które poniosło tyle trudow wojennych, musiało się utrzymywać na pograniczu, w spustoszonym i ogłodzonym kraju; te zaś które nawet nieprzyjaciela nigdy w oczy niewidziało, opływało w dostatkach w samych najżyźniejszych prowincijach (c). Takie dowody musiały przekonać Hetmana W. bo wnet rozpuścił swoje zaciągi lub polokował je na pograniczu.

(a) Grabowski Star. Hist. Polskie. T. I. str. 349.
(b) Pam. X. Alb. Radziwiłła. T. II. str. 454. (c) Dodatek 10. list 8.

XXI.

Sejm w 1652 roku. Wyprawa Tymofieja Chmielnickiego do Mołdawji Porażka Kalinowskiego pod Batowem. Przygotowania X. Janusza Radziwiłła do wojny i emulacija z Januszem Kiszką. Sejm w Brześciu Litewskim. X. Janusz otrzymuje Województwo Wileńskie. Wyprawa Wołoska. Wzięcie Soczawy. Ugoda z Tatarami pod Żwańcem. Zachowanie się pod ten czas wojsk Litewskich.

—

Dnia 26 Stycznia 1652 roku, rozpoczął się Sejm w Warszawie pod laską Maksymiliana Fredry, Stolnika Lwowskiego. Obrady tego Sejmu zakłócone zostały prywatnemi swarami, tak że kraj pozostał znowu bez należytego opatrzenia. Niektórzy posłowie domagali się zdania sprawy, dla czego zwycięztwo pod Beresteczkiem nie było należycie popierane; inni czując, że sama szlachta była temu winną, starali się tę rzecz zagłuszyć. Skargi przyjaciół Hieronima Radziejowskiego, Podkanclerzego Kor. osądzonego na infamiję i wywołanie z kraju przez dekret królewski, za to niby, że wszczął tumult pod bokiem królewskim (a),

(a) Hieronim Radziejowski, Podkanclerzy Kor. ożenił się z Słuszczanką wdową po Marszałku Nadwornym Kor. Kazanowskim, która wniosła mu wielkie bogactwa; lecz wkrótce porożnili się z sobą. Radziejowski źle był

napełniły izbę poselską wrzawą i przeszkadzały do traktowania rzeczy potrzebniejszych. Ponieważ Hetman W. K. Potocki, umarł był w Listopadzie roku zeszłego, a Polny Kalinowski nie był obecny, X. Janusz Radziwiłł czynił rellacije wojny kozackiéj, aż do ugody pod Białą Cerkwią i otrzymał podziękowanie od wszystkich stanów; mianowicie za tak wyborne rozporządzenie wojska Litewskiego, bez żadnéj uciążliwości dla kraju (a). Pomimo tego, nie uszedł i teraz X. Janusz potwarzy i uszczypliwych przycinków, do czego pomogła zwykła jego burzliwość. Wszczęła się między nim a Działyńskimi kłótnia; która sprawiła wielkie zamięszanie w Izbie Poselskiéj; a potém na ulicy przyszło nawet do orężnéj rozprawy (b). Gdy zaś Sieiński, Poseł Upitski, niesłychanym dotąd sposobem zerwał Sejm, zaniosłszy protestacią o nieważności jego i wnet wyjechał z Warszawy (c), oskarżano X. Janusza, że za jego namową to uczynił (d). Nie znajdował X. Janusz teraz obrony u Króla, jak za Władysława IV; gdyż fanatyczny i stronny Jan-Kazimierz, rad

---

widziany od Króla za to, że poróżnił go z Królową, któréj donosił o wszystkich postępkach jéj męża podczas wyprawy Beresteckiéj; potém zaś rozsiewał pogłoski, że Król wziąwszy 300,000 złotych od Kozaków, umyślnie ich wypuścił. Zdarzyło się, że na początku 1652 roku, Radziejowski zajął pałac Kazanowskiego, piérwszego męża swojéj żony, która za pomocą brata swego Słuszki Podskarbiego Nad. Lit. wypędziła ztamtąd sług męża swego. Radziejowski wpadł znowu do pałacu, wszczęła się bitwa, w któréj nawet dział użyto; lecz nie opanowawszy pałacu, nazad ustąpić musiał. Takie zgwałcenie spokojności publicznéj pod bokiem królewskim, było na rękę nieprzyjaciołom Radziejowskiego i sam Jan Kazimierz chwycił się tego pozoru do wywarcia zemsty swojéj i dekretem skazał Radziejowskiego na infamiję i banicję. Tak opisuje te wydarzenie X. Alb. Radziwiłł: atoli z innych źródeł pokazuje się, że Król sam nie był bez winy i że miał tajemne związki z żoną Radziejowskiego.

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. II. str. 465.

(b) Tamże. str. 167.

(c) Anonim Raczyńskiego T. I. str. 140.

(d) Rudawski.

był wszelkiemu upokorzeniu dyssydentów; krzywdzące więc X. Janusza pogłoski, coraz wolniejszy obieg mieć poczynały.

Gdy więc Rzeczpospolita wewnętrznemi niesnaskami kołatana, pozostawianą była bez żadnéj obrony, nowy cios zadali jéj Kozacy. Chmielnicki wysłał był syna swego Tymofieja, z liczném wojskiem i Tatarami, aby orężem dobijał się o córkę Hospodara Wołoskiego. Hetman Polny Kor. Kalinowski, widząc tak wielkie poruszenie nieprzyjaciół, zebrał do 10,000 wojska kwarcianego i stanął obozem pod Batowem. Przestrzegał go Chmielnicki, że syn jego udaje się do Wołoszczyzny na wesele i nic przeciwko Polakóm nie zamyśla; Hetman jednak wysłał podjazd, który Tatarom pasące się konie pozabierał. Rozjuszeni Tatarzy i Kozacy, w liczbie 200,000, uderzyli na obóz Polski, 2 Czerwca 1652 roku. Obszerność okopów i zły wybor stanowiska, były przyczyną zguby wojska Polskiego; część była wyciętą, część dostała się w niewolę Tatarską; sam Hetman Kalinowski i wielu znaczniejszych panów utracili życie (a). Wieść o téj klęsce przeraziła wszystkich; wielu, nawet w Warszawie nie sądząc się być bezpiecznymi, gotowali się do ucieczki. Król naznaczył Hetmanem Polnym Stanisława Potockiego Wojewodę Podolskiego, który z szczupłą garstką stał obozem pod Sokalem; wydał także uniwersały na pospolite ruszenie, naznaczając miejsce zbierania się, Koronnym pod Piotrkowem a Litwie pod Brześciem Litewskim (b). X. Janusz Radziwiłł jak zwykle zajął się natychmiast czynném przygotowaniem do obrony granic Litewskich. Pisał do Hetmana W. Janusza Kiszki, aby stanął na czele pospolitego ru-

(a) Bantysz Kamieński. T. I. str. 318. Pam. X. Alb. Radziwiłła T. II. str. 470. Anonim Raczyńskiego T. I. str. 145—151.

(b) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. II. str. 471.

szenia; sam zaś jako młodszy, przyjął na siebie obowiązek zaciągnienia i urządzenia wojska kwarcianego. Ale Hetman W. nadspodziewanie objawił zamiar zajęcia się zaciągowym żołnierzem, do czego i późna starość i ciągła choroba, widocznie stały mu na przeszkodzie. Takie postanowienie zadziwiło mocno X. Janusza; tém więcéj, że stary Hetman dotychczas zostawiał mu zupełnie rządy wojska, sam się do niczego nie wtrącając. Nie zrażając się tym jednak przełożył Kiszce, że zamiar jego, któremu podołać nie potrafi, będzie z widoczną szkodą kraju i tyle dokazał, że Hetman W. odstąpił nakoniec od swego przedsięwzięcia i X. Janusz znowu czynnie zajął się zaciągami. (a)

Rok 1652, zszedł na czczych tylko przygotowaniach. Chmielnicki dowiedziawszy się o silném uzbrajaniu się przeciwko sobie; lękając się połączenia wojsk Koronnych z Litewskiemi, odwołał syna swego z Wołoszczyzny i wysłał posłów do Warszawy, na Sejm powtórny w tym roku, złożony dnia 23 Lipca, pod laską Aleksandra Sielskiego, Starosty Stężyckiego, odbywający się dla choroby Króla w Ujazdowie. Posłowie Kozacey przepraszali Króla, całą winę porażki pod Batowem zwalając na Kalinowskiego; przyrzekali, że Chmielnicki święcie dotrzyma pokoju i nic złego przeciwko Rzeczypospolitéj nie zamyśla. Gdy jednak Sejm ten, tak jak i poprzedni, nie doszedł i nic dla obrony kraju nie postanowiono; Chmielnicki zmienił znowu swoje postępowanie, podstąpił pod Kamieniec chcąc go dobyć, ale nic nie wskórawszy wkroczył do Wołoch i przymusił Hospodara wydać córkę za syna swego. Widząc tak zdradliwe postępowanie Chmielnickiego, postanowił Król nową wyprawę przeciwko niemu. Na początku 1653 roku, wysłał Hetman Potocki, 10,000 wojska pod kommendą Stefana Czarne-

(a) Dodatek 10. listy 9. i 10.

ckiego. który zdobywszy Lince, Lipówkę, Pohrebyszcze i kilka innych miasteczek, został ciężko raniony pod Stawiszczami i oddalił się z Ukrainy. Sam Król, przy końcu 1652 roku, udał się do Litwy, w celu zebrania tam wojska i połączenia go z Koronném. W połowie Listopada przybył do Grodna, dokąd zwołał radę z przedniejszych panów Koronnych i Litewskich, na którą przybył i X. Janusz 18 Stycznia 1653 roku (a). Uchwalono wszelkiemi siłami popierać wojnę przeciwko Chmielnickiemu, na któréj i sam Król osobiście miał się znajdować. Z Grodna udał się Jan Kazimierz do Kobrynia, ztamtąd do Brześcia Litewskiego, gdzie odprawiwszy Sejm (23 Stycznia 1653 roku, pod laską Krzysztofa Paca, Chorążego W. X. Lit.) wyjechał do obozu Koronnego pod Glinianami, oczekując na obiecane posiłki Wołoskie i Siedmiogrodzkie. Tymczasem Rakocy, X. Siedmiogrodzki, mając zajście o granicę z Hospodarem Wołoskim, udał go przed Portą i wzniecił bunt we własnym jego kraju. Lupulla, zamknąwszy żonę, syna i skarby swoje w Soczawie, miejscu bardzo obronném, umknął do Kozaków w nadziei znalezienia pomocy u zięcia swego (b); jakoż Tymoteusz Chmielnicki wyprawił się natychmiast w kilka tysięcy do Wołoch. Rakocy zaś namówił Jana Kazimierza, aby połączył z nim siły swoje; przedstawiając, że Hospodar przyjąwszy pomoc od Kozaków, tém samém stał się nieprzyjacielem Polski. Po zdobyciu Soczawy obiecał X. Rakocy przysłać posiłki Siedmiogrodzkie na Ukrainę przeciwko Kozakóm. Niedaleko-widzący Jan Kazimierz dał się namówić i posłał do Mołdawji, Półkownika Konradzkiego z kilkuna-

---

(a) Pam. X. Alb. Radziwiłła T. II. stron. 484. Theatrum Europei. T. VI. str. 411.

(b) Zdaje się, że Hospodar szukał pierwiéj pomocy u Polaków i był w Kamieńcu, dokąd część skarbów swoich wywiózł; ale nie znalazłszy tam żadnego wsparcia, udał się do Chmielnickiego. Dodatek 14.

stu chorągwiami jazdy i piechotą Niemiecką. Ten połączywszy się z wojskami Siedmiogrodzkiemi i Wołoskiemi, poraził oddział młodego Chmielnickiego, który umknął do Soczawy; ale zamknięto przed nim bramy twierdzy, bojąc się aby Polacy razem z nim nie wpadli. Okopał się więc Tymoteusz pod murami i przez dwa miesiące wytrzymywał oblężenie; lecz gdy ugodzony kulą zabity został, Kozacy poddali miasto, otrzymawszy pozwolenie wolnego odejścia. Żona Mohiły, z synem i skarbami, dostała się w niewolę nowemu Hospodarowi przez Portę naznaczonemu, zwanemu Stefan Gorgika, który przedtém był Logofetem (a).

Po śmierci Krzysztofa Chodkiewicza, został X. Janusz Radziwiłł ozdobiony godnością Wojewody Wileńskiego, na Sejmie w Brześciu Litewskim 31 Marca 1653 roku (b); chociaż nie bez trudności, bo Jan Kazimierz niechętnie udzielał miejsca w Senacie Dyssydentóm i Województwo Wileńskie ofiarował był X. Albrychtowi Radziwiłłowi, Kanclerzowi W. X. Lit.; który je nie przyjął, woląc zatrzymać pieczęć, zapewniającą mu większy wpływ do spraw krajowych. X. Janusz zaraz po Sejmie Brzeskim, ściągnął wojsko i stanął na pograniczu Litwy, oczekując na przybliżenie się wojska Koronnego. Dowiedziawszy się o przymierzu z Xięciem Siedmiogrodzkim i wzięciu Soczawy, mocno się zmartwił X. Janusz, tak z nieszczęścia teścia swego, jako też i z nierozważnego postępku Króla; przewidując, że z tego związku z X. Siedmiogrodzkim, więcéj szkody niż korzyści odniesie Rzeczpospolita. Wyrażając te uwagi swoje w liście do Hetmana W. Lit., prosił go najusilniéj, aby

(a) Urząd Logofeta w Moldawji odpowiadał urzędowi Kanclerza. Bantysz Kamieński. T. I. str. 329—331. Żywot X. Bogusława Radziwiłła. Stronica 103—105.

(b) Theatrum Europei. T. VI. str. 413.

uniwersałami swymi zagrzał pograniczne powiaty Litwy do własnéj obrony; bo w przypadku gdyby wojsko Koronne zostało porażone, szczupłe wojsko Litewskie nie byłoby w stanie same jedne wstrzymać nieprzyjaciela (a). Pisał też X. Janusz i do Hospodara teścia swego, aby starał się nakłonić Chmielnickiego do pokoju i powrócenia szlachcie Polskiéj majątków ich ukraińskich (b); ale nadaremnie. Stojąc obozem pod Rzeczycą, zapatrywał się X. Janusz na działania wojska Koronnego i oczekiwał pory, kiedyby potrzeba wymagała połączenia się z niém według ordynansów królewskich. Wojsko Litewskie, stojąc skupione przez tak długi przeciąg czasu na jedném miejscu, dużo ucierpiało od niedostatku w ogłodzonych prowincjach i od zagęszczonych chorob. Pisał X. Janusz do Prymasa i innych panów radnych donosząc o nędzy wojska i prosząc o obmyślenie prędkich zasiłków (c); lecz wszystkie jego odezwy pozostały bez żadnego skutku.

Tymczasem ziściły się przepowiednie Xięcia Janusza. W piérwszych dniach Października, posunął się Król z wojskiem pod Żwaniec; spóźniona była pora roku, dla tego, że Król oczekując na obiecane posiłki, zostawał dotąd w nieczynności i ustawiczne słoty przeszkadzały działaniom wojennym. Posiłki Siedmiogrodzkie, po krótkim pobycie oddaliły się zostawując kilka zaledwie chorągwi i to z śmiesznem zastrzeżeniem, aby tylko przeciwko Kozakóm walczyły, a Tatarów jako hołdowników jednego Pana nie zagabały; wielu też Polaków porozjeżdżało się do domów. Chmielnicki zaś połączywszy się nad Bugiem z Islam Gerejem, otoczył zewsząd szczupły obóz Polski. Wojsko cierpiało wie-

(a) Dodatek 10.
(b) Bantysz Kamieński T. I. str. 333.
(c) Dodatek 15. list 6. Dodatek 16. list 1.

le od głodu, nękane było ustawicznemi napadami Tatarów i Kozaków i w największém zostawało niebezpieczeństwie. Wtedy Jan Kazimierz, postąpił tak jak pod Zborowem i powtórnie udało mu się odciągnąć Tatarów od przymierza z Kozakami. Dnia 16 Grudnia 1653 roku, stanęła ugoda z Chanem; według któréj Chan odstępował od związku z Chmielnickim i obiecał nawet Polaków przeciwko niemu posiłkować; Król zaś obowiązał się płacić zwykłą daninę i pomagać Tatarom do odzyskania Kazani (a). Chmielnicki z Kozakami pozostawiony sam sobie, przymuszony był odstąpić do Czehryna; Jan Kazimierz powrócił do Warszawy a wojsko Koronne rozłożono na leże zimowe. X. Janusz Radziwiłł otrzymawszy wiadomość o ugodzie Żwanieckiéj, rozlokował także wojsko Litewskie na granicach Wołynia, Polesia i od strony Ruskiéj.

(a) Bantysz Kamieński T. I. str. 334—5. Anonim Raczyńskiego T. I. str. 167—177.

XXII.

Chmielnicki przyjmuje protekcję Cara Moskiewskiego. Wojska Moskiewskie wkraczają na Ukrainę i do Litwy. Dwa Sejmy zerwane. X. Janusz Radziwiłł otrzymuje buławę Wielką Litewską. Niezgoda jego z Hetmanem Polnym Gąsiewskim. X. Janusz poraża Moskwę pod Szkłowem. Zwyciężony od Trubeckiego pod Sepelowem. Dobywa napróżno Bychowa i Mohilewa.

—

W roku 1654, nowa klęska zwaliła się na nieszczęśliwą Polskę. Od trzech lat już, Car Moskiewski Alexy Michajłowicz zamyślał o wojnie pod pozorem, że posłowie i pograniczni Starostowie Polscy, nie dają mu należnego tytułu. Kilkakrotnie wysyłani byli posłowie Moskiewscy na sejmy ze skargami na to uchybienie; obiecano im zadość uczynienie i przekładano, że rzecz tak małéj wagi nie powinna zrywać zawartego pokoju. Teraz lepsza do wypowiedzenia wojny przedstawiła się Carowi sposobność. Chmielnicki widząc, że przymierze z Tatarami mało mu przynosi korzyści, którzy w najpotrzebniejszych razach zawsze go opuszczali, poddał się z całą Ukrainą pod protekcję Cara z warunkiem, aby mu pomógł wybić się z pod panowania Polskiego (a).

(a) Od samego początku powstania swego, utrzymywał Chmielnicki stosunki z dworem Moskiewskim. W 1648 roku po zwycięztwie pod Kor-

Przyjął z radością taką ofiarę Alexy Michajłowicz i w Grudniu 1653 roku, wysłał Bojarów swoich: Buturlina, Alferjewa i Łopuchina, dla objęcia Małorossji pod swoje panowanie i odebrania przysięgi od Hetmana, starszyzny, duchowieństwa i narodu. Chmielnicki wykonał przysięgę w Perejasławiu; toż samo spełniło duchowieństwo i naród w Kijowie, Czernichowie i innych miastach Ukrainy na początku 1654 roku (a). Wówczas Car wysłał 80,000 wojska pod kommendą Bojarów Antyma i Buturlina na Ukrainę, na pomoc Chmielnickiemu; drugi oddział pod dowództwem Xiążąt Srebrnego i Trubeckiego wkroczył do Litwy; nareszcie sam

---

suniem, prosił on Cara, aby połączył z nim swe siły okazując sposobną porę do odzyskania Smoleńska. W 1649 roku po ucieczce wojska Koronnego z pod Piławiec, przybyli do Kijowa posłowie Moskiewscy, winszując Chmielnickiemu i nawzajem posłowie Kozaccy jeździli do Moskwy. W 1651 roku, gdy się znowu zanosiło na wojnę z Kozakami, wysłany był przez Króla Jerzy Żamojski do Moskwy w celu wywiedzenia się o zamiarach Cara i nakłonienia go do pomocy przeciwko Kozakóm. Car przyrzekał swoje pośrednictwo dla załatwienia nieporozumień, ale zbrojnéj pomocy nie chciał dostarczyć. Po ugodzie Białocerkiewskiéj uciążliwéj dla Kozaków, zamyślał znowu Chmielnicki uprosić pomoc u Cara, ofiarując mu w poddaństwo Małorossię i w tym celu w roku 1652 Półkownik Jan Iskra, a potém Półkownicy Zołotarenko i Filimonowicz; jeździli do Moskwy. Car Alexy Michajłowicz nie chcąc, lub nie będąc jeszcze w stanie złamać pokój Polanowski, nie dał pomocy Chmielnickiemu, ale też i nie odpychał go jawnie; owszem obsyłał go darami dla wstrzymania, aby nie przyjął protekcji Sułtana Tureckiego, od czego Chmielnicki także nie był daleki. W 1653 roku 22 Kwietnia, po zniesieniu Kalinowskiego pod Batowem, Chmielnicki widząc uzbrajanie się Polaków, wyprawił znowu do Moskwy posłów swoich Burłaja i Mojszyłowskiego prosząc Cara o pomoc i przyjęcie pod swoje panowanie. Car wysłał posłów do Króla Jana Kazimierza, domagając się ukarania Starostów pogranicznych za uchybienie w tytułach carskich, oraz ofiarując pośrednictwo z Kozakami, jeżeli Król zniesie Unię i zachowa pakta Zborowskie. Posłowie znaleźli Króla we Lwowie, lecz z niczém byli odprawieni, gdyż ani Senat, ani duchowieństwo, nie chciały się zgodzić na żądanie Cara. Po takiém odprawieniu posłów swoich, nakłonił się Car do przyjęcia Kozaków jawnie pod swoją protekcję i wypowiedzenia wojny Polsce.—(Bantysz Kamieński. T. I. str. 248, 259, 285, 315, 322—329, 333).

(a) Bantysz Kamieński. T. I. str. 349—360.

Car z trzeciém wojskiem wyruszył 18 Maja 1654 roku z Moskwy, zmierzając ku Smoleńskowi. (a).

Dla zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu, Król Jan Kazimierz złożył sejm w Marcu pod laską Franciszka Dubrawskiego, Podkomorzego Przemyślskiego; a potém powtórny w Lipcu, pod laską Krzysztofa Grzymułtowskiego, Podkomorzego Kaliskiego; ale oba te Sejmy zeszły na próżnych sporach i na domaganiu się Posłów, aby buławy wielkie rozdane były i nie obmyślono żadnych skutecznych środków dla obrony kraju. Obie buławy wielkie, Koronna i Litewska były wakujące, Król ociągał się z oddaniem Buławy Litewskiéj po śmierci Janusza Kiszki, pomimo naglących okoliczności, jedynie przez niechęć do X. Janusza, nie chcąc aby się dostała w ręce dyssydenta. Jednakże lękając się podobnych następstw jakie wynikły za Zygmunta III; przez ukrzywdzenie X. Krzysztofa Radziwiłła, gdy należną mu buławę wielką oddano Lwu Sapiezie; zmuszony był Jan Kazimierz uczynić X. Janusza Hetmanem Wielkim W. X. Lit. Polnym został Wincenty Korwin Gąsiewski, Podskarbi

---

(a) Bantysz Kamieński. T. II. str. 3. Theatrum Europei. T. VII. str. 615. Jak wielkie wojska Moskiewskie zalały wówczas Litwę i Ukrainę, pokazuje następne wyliczenie oddziałów przechodzących przez Moskwę na tę wyprawę:

1. Oddział Bojarzyna Wasila Piotrowicza Szeremietjewa . . .	34,500.
2. Oddział Bojar. Wasila Borysowicza Szeremietjewa i Buturlina .	53,300.
3. Oddział X. Siemiona Romanowa Podskarbiego Moskiewskiego .	8,500.
4. Oddział X. Srebrnego	14,000.
5. Oddział X. Trubeckiego	18,200.
6. Oddział X. Odojewskiego	46,400.
7. Oddział X. Prozorowskiego	43,300.
8. Oddział Bojarow Tiomkina i Streszniowa	40,000.
9. Pod dowództwem samego Cara, przy którym znajdował się Carewicz Gruziński	56,400.
W ogóle . . .	315,200.

Prócz tego mnóstwo Tatarow Krymskich, Astrachańskich, Sybirskich i innych narodów Azjatyckich.

W. X. Lit.; Mikołaj Korf, Wojewoda Wendeński i Eustachy Kierdej, Kasztelan Żmujdzki, naznaczeni byli dla rady wojennéj i ciągłéj rezydencji przy Hetmanach (a). I tak, gdy nie można było usunąć X. Janusza od głównego dowództwa nad wojskiem Litewskiém; przynajmniéj starano się ścieśnić władzę jego, przez przydanie mu kommissarzy, chociaż dawne przykłady uczyły o szkodliwości takiego rozporządzenia. Wybor Hetmana Polnego, był także nader nietrafny; gdyż oddawna trwała nieprzyjaźń między Radziwiłłami i Gąsiewskiemi. Hetman Polny będąc razem Podskarbim Litewskim, nie dawał X. Januszowi ze skarbu pieniędzy potrzebnych na zaciągi wojskowe; sam też nie chciał się łączyć z X. Januszem, i wojska Litewskie przez te rozdwojenie, tém mniéj były w stanie opierać się nieprzyjacielowi.

Choć z szczupłém wojskiem, bo ledwie 8,000 wynoszącém i wyniszczoném przeszłorocznemi trudami, wyruszył X. Janusz Radziwiłł przeciwko nieprzyjacielowi ostatnich dni Czerwca 1654 roku. Dla powzięcia wiadomości o poruszeniach wojsk Moskiewskich, których jeszcze w Litwie nie było, wysłał on Ganzhoffa z oddziałem złożonym z kilku lekkich chorągwi i dragonji, w ogóle 2,500 ludzi liczącym do Dorohobuża. Ganzhoff, minąwszy Smoleńsk, ostróżnie postępując natrafił 25 Czerwca, pod Nową wodą na przednią straż wojska Carskiego z 8,000 ludzi złożoną; która dnia uprzedniego obchodziła obficie dzień Św. Jana i po pijatyce snem zmorzona, żadnéj nie zachowywała ostróżności. Korzystając z tego, napadł w nocy na nią Ganzhoff i wielką jéj klęskę zadał. Trwała bitwa aż do samego rana, wówczas Ganzhoff widząc przybliżające się świeże wojska nieprzyjacielskie, odstąpił do Orszy, gdzie się znajdował oboz Litewski i przy-

(a) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 185.

niosł X. Januszowi na znak zwycięztwa 13 chorągwi i siedmiu więźniow znakomitych Bojarów. W tymże samym prawie czasie Rotmistrz Lipnicki, wysłany na podjazd, rozproszył dwa oddziały Moskiewskie nad Dźwiną i pod Połonnem, i kilku znaczniejszych Bojarów pojmał między innymi Borysa Marcyanowa, Podczaszego Carskiego (a). Nareszcie nadciągnęły główne siły Moskiewskie; w połowie Lipca sam Car obległ Smoleńsk, X. Trubecki zaś Mścisław. Dowiedziawszy się o tém X. Janusz, wziął z sobą wszystkę jaką miał jazdę, zostawiwszy w obozie na swym miejscu Judyckiego, Generała artyllerji Litewskiéj i ruszył ku Mścisławiu dla dania odsieczy, atoli znalazł już Mścisław zdobyty i spalony. Chciał jednak X. Janusz attakować obóz Moskiewski, gdy w Horach dano mu znać, że Trubecki z całą swą jazdą i artylleriją, wzmocniony posiłkami nadesłanemi mu przez Cara z pod Smoleńska, zagraża obozowi jego pod Orszą. Wrócił więc śpiesznie nazad X. Janusz i rzeczywiście znalazł nieprzyjaciela o sześć mil od Orszy we 40,000 stojącego. Nie widząc sposobu oparcia się tak przemagającym siłom, odstąpił X. Janusz nazad o mil pięć do Szkłowa. Ztamtąd wysłał silny podjazd pod kommendą Półkowników Mirskiego i Ganzhoffa; którzy w nocy z dnia 12 na 13 Sierpnia, znowu niespodzianie napadłszy na przednią straż nieprzyjaciół, po pijatyce snem twardym zmorzonych, wielką w niéj klęskę uczynili, kilkaset trupa położywszy (b). X. Janusz nie ufając czy to był tylko podjazd, czy całe wojsko nieprzyjacielskie, wysłał na wzwiady dziesięć koni jazdy lekkiéj; którzy gdy podpadli pod same wojsko Moskiewskie i postrzeżeni zostali, nazad zmykać poczęli. X. Janusz wyprawił na ocalenie ich kilka chorągwi; wówczas wysy-

(a) Theatrum Europei. T. VII. str. 614.
(b) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 188.

pało się całe wojsko nieprzyjacielskie w pole i niespodzianie wszczęła się bitwa, która z zaciętością przez godzin pięć trwała, X. Janusz uszykował swe wojsko szczęśliwie, między dwóma głębokiemi parowami, w których zasadzona dragonija, gęstym ogniem nie dozwalała nieprzyjacielowi oskrzydlić szczupłéj garstki Litwinów. O samym zmroku już uderzył X. Janusz na czele całéj swéj jazdy na nieprzyjaciela i z taką siłą, że wprawiwszy go w zamieszanie, gonił przez całą miłę aż do obozu Moskiewskiego, wielką moc trupa położywszy. Sam Hetman nie szanował się i na czele hufców nacierał, kilka koni ubito pod nim; nareszcie późno już w noc powrócił do obozu, spędziwszy z placu tak znacznie liczniejszego nieprzyjaciela. (a)

Nazajutrz odstąpił X. Janusz o mil trzy nazad do Hołowczyna, lękając się aby nieprzyjaciel nie chciał odwetować swéj klęski i z świeżemi siłami nie uderzył na strudzone jego wojsko. W tym czasie przybył do obozu Hetman Polny Gąsiewski w 1,000 koni. Dnia 19 Sierpnia, wyprawiony na podjazd Podstoli W. X. Lit. przysłał wiadomość, że nieprzyjaciel ściągnąwszy resztę swego wojska z pod Mścisławia, przeprawił się przez Dniepr pod Kopiscią i ku obozowi Litewskiemu zmierza; 21 Sierpnia X. Trubecki napadł na tenże podjazd pod Smietanicami i odparłszy go aż do Hołowczyna, stanął o pół mili tylko od wojska Litewskiego. X. Janusz nie chciał stawić czoła z tak nierównemi siłami, odstąpił więc ku Białynicom i stanął obozem nad Druczą rzeką, daléj iść nie mogąc, gdyż tak był słaby, że na konia wsiąść nie był w stanie. Wieczorem dnia 23 Sierpnia, wyprawiony podjazd dał znać, że nieprzyjaciel znalazłszy brod pod Ciecierzynem zachodzi drogę w tył

(a) Grabowski. Ojczyste Spominki. T.

wojsku Litewskiemu. Nazajutrz tedy skoro zaświtało, wyprowadził X. Janusz wojsko ku Sepelincom, wozy tylko pod przykryciem półku Stolnika Lit. wyprawił ku Zajeziorom, gdyż niepodobno było uniknąć bitwy. Miasteczko Sepelińce zajęte już było przez Moskwę i ogniem płonęło; wkrótce ukazał się X. Trubecki, który ogromne swe 80 tysięczne wojsko uszykował we trzy linije (a). Piérwszą przełamali Litwini, lecz gdy dwie drugie rozwijać się poczęły i zewsząd otaczać małą ich garstkę; szyki Litewskie pomięszały się i wszyscy poszli w rozsypkę (b). X. Janusz starał się wstrzymać uciekających i zachęcić ich do bitwy; narażał się na największe niebezpieczeństwa; odznaczającym się strojem swoim zwracał uwagę nieprzyjaciół, którzy poznając w nim wodza najwięcéj tam nacierali, gdzie się on znajdował i byłby zapewnie zginął, gdyby nie zasłonił go własném ciałem Porucznik piechoty Niemieckiéj Greffemberg (c). Raz mając tylko przy sobie czterdziestu kozaków z nadwornéj swéj chorągwi, oskoczony był X. Janusz przez kilka chorągwi Moskiewskich; mężnie bronili Litwini swego Hetmana; już pięciu tylko żołnierzy przy nim zostało, wtém pośpieszył na pomoc Juszkiewicz na czele oddziału piechoty i ocalił X. Janusza (d). Jednakże pomimo osobistego męztwa Hetmana; wszelkie jego starania dla poprawienia losu bitwy były daremne i musiał także w ucieczce szukać ocalenia. Czeladź która się w obozie została, widząc uchodzące wojsko rzuciła się do rabunku wozów, a odprzągłszy od nich konie pouciekała na nich, tak, że nieprzyjaciel nie wiele znalazł zdobyczy; działa udało się tak-

(a) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 189.

(b) Tamże. Żywot X. Bogusława Radziwiłła. str. 112. Rudawski. str. 383. Bantysz Kamieński. T. II. str. 3.

(c) Dodatek 17. list 2.

(d) Dodatek 17. list 2.

że ocalić X. Januszowi (a). Strata wojska Litewskiego była bardzo znaczna; gdyż więcéj tysiąca (prawie saméj piechoty) zostawili na placu; ale i Moskwa dużo utraciła, między innymi sławnego wojownika swego Grzegorza Kurakina (b).

X. Janusz, nieustraszony tą pierwszą przegraną swoją, zebrał szczątki rozproszonego wojska i pomknął je ku Berezynie dla zasłonienia tamtych krajów od dalszych postępów nieprzyjacielskich. Udało się mu znieść kilka mniejszych oddziałów Moskiewskich i Kozackich; ale nie mając sił dostatecznych, nic wielkiego przedsięwziąć nie mógł. Wówczas wojska Moskiewskie nie znajdując żadnego oporu, rozlały się po Litwie niszcząc wszystko ogniem i mieczem. Miasta jedne po drugich poddawały się; Smoleńsk po czteromiesięcznem oblężeniu otworzył swe bramy; kommendant miasta Korff otrzymał wolne odejście z całą załogą. Połock, Witebsk, Bychów, Szkłow, Mohilew, Newel, Rzeczyca, Mozyrz, Homel, Dorohobuż, Sierpiejsk i mnóstwo innych miast, miasteczek, zamków, uległy przemocy oręża. Król Jan Kazimierz otrzymawszy wiadomość o rozproszeniu wojska Litewskiego, czego główną przyczyną było poróżnienie Hetmanów, piérwszych dni Listopada przybył do Grodna, chcąc pogodzić X. Janusza z Gąsiewskim i wydał wicie na pospolite ruszenie; ale szlachta siedziała sobie spokojnie w domu, jak gdyby żadne niebezpieczeństwo nie groziło; kilka tylko chorągwi przybyło do Króla, który z niczém powrócił do Warszawy i od tego czasu Litwa zo-

(a) Tamże. Berch. (Царствованіе Царя Алексѣя Михайловича. С. Петербургъ. 1831. T. I. str. 90), kładnie mylnie tę bitwę na dzień 24 Sierpnia, i pisze, że Rossijanie zdobyli całą artylleriję i bagaże.

(b) Dodatek 16, list 2. Z Starszyzny Litewskiej polegli Ottenhauz, Putkamer, Ganzhoff, Sulima, Mirski, syn Strażnika W. X. L., X. Janusz ranny w prawą nogę.

stawiona była saméj sobie i rozterkóm Panow, które ją prawie do ostatniéj zguby przyprowadziły. Morowe powietrze grasujące w Rossji, szczególnie w Moskwie, było powodem, że Car Aleksy Michajłowicz z Litwy powrócił do państwa swego; w Smoleńsku zostawił silną załogę do 20,000 wynoszącą, 40 dział, mnóstwo prochu i na trzy lata żywności. Resztę wojska swego oddał pod kommendę X. Trubeckiemu i kazał mu połączyć się z X. Chowańskim (a).

X. Janusz Radziwiłł chciał na zimę dać odpocząć strudzonemu żołnierzowi, tém bardziej że tęgie mrozy przeszkadzały wszelkim poruszeniom; ale pobudzony uszczypliwemi przymówkami nieprzychylnych sobie Panów, nawet samego Prymasa (b), że niechciał ratować ojczyzny jedynie dla prywatnych uraz, zwiódł wojsko z stanowisk zimowych i w styczniu 1655 roku podstąpił pod Stary Bychów w którym znajdowała się silna załoga z Moskwy i Kozaków złożona, pod kommendą Półkownika Kozackiego Złotareńki. Połączył się i Hetman Polny Gąsiewski z X. Januszem, choć za późno; przyprowadził mu także posiłki, X. Bogusław Radziwiłł, brat jego stryjeczny. Skłopotany ustawicznemi zmartwieniami; złamany trudami i niewczasami obozowemi, ciężko zachorował X. Janusz; niechciał jednak oddalać się z obozu, aby nie osłabić ducha w wojsku, a w nędznéj mieszcząc się lepiance, znosił największe niewygody. Przyszedłszy nieco do zdrowia, postanowił główny szturm do miasta przypuścić. Prawe skrzydło powierzył X. Bogusławowi Radziwiłłowi, lewe zaś Hetmanowi Polnemu Gąsiewskiemu. X. Bogusław, podprzykryciem wysokiego brzegu Dniepru, przybliżył się aż pod same palisady; atoli gdy Gąsiewski nie umiał lub też niechciał należycie go po-

(a) Theatrum Europei T. VII. str. 620.
(b) Żywot X. Bogusława str. 112—114. Dodatek 16.

siłkować, musiał ze stratą nawet odstąpić. (a) X. Janusz musiał zaniechać oblężenia Bychowa i podstąpił pod Mohilew spodziewając się tam lepszego szczęścia. W mieście tym zawarła się także Moskwa z Kozakami pod dowództwem Półkownika Kozackiego Pokłońskiego, niegdyś szlachcica Polskiego. Z tym potrafił X. Janusz wejść w tajemne stosunki i otrzymał od niego przyrzeczenie, że bramy miasta przed wojskiem Litewskiem otworzy. W dzień umówiony, podstąpił X. Janusz z całém wojskiem pod mury Mohilewa, lecz nad spodziewanie swoje znalazł bramy zawarte. Niechcąc się jednak cofać, przypuścił szturm i z zpędziwszy z wałów nieprzyjacicla opanował miasto; załoga cofnęła się do zamku. Dobywał go X. Janusz przez kilka tygodni; lecz w ziemi skrzepłej od tęgich mrozów, nie podobno było czynić przykopów; zbywało też na potrzebach oblężniczych, wojsko dużo cierpiało od mrozu, głodu i zagęszczonych chorób. Musiał więc X. Janusz i tego oblężenia zaniechać (b).

(a) Żywot X. Bogusława Radziwiłła, wydany p. Raczyńskiego str. 25.
(b) Żywot X. Bogusława Radziwiłła wyd. p. Poplińskiego, str. 116—119.

XXIII.

Król Szwedzki wypowiada wojnę Janowi Kazimierzowi. Wielko-Polska poddaje się Szwedom. Jan Kazimierz uchodzi do Szląska. Zdobycie przez Szwedow Krakowa. Wkroczenie Szwedow do Litwy. Zajęcie Wilna przez Moskwę. X. Janusz Radziwiłł traktuje z Szwedami. Litwa przyjmuje protekcją Króla Karola X.

—

Do tylu nieszczęść trapiących Polskę przybyło nowe, wojna z Szwecją. Karol Gustaw, któremu Krystyna ustąpiła tronu Szwedzkiego, pobudzony namowami Hieronima Radziejowskiego, pałającego zemstą za krzywdę wyrządzoną mu przez Króla; widząc Polskę wycieńczoną przez ciągłe wojny i zamieszki domowe, postanowił korzystać z dogodnéj dla widoków swoich pory. Pod pozorem, iż Kanazyli, poseł Króla Jana Kazimierza, protestował się przeciwko jego wstąpieniu na tron, przedstawiając prawa Pana swego do Korony Szwedzkiej; i że potym w liście wierzytelnym drugiego posła Morsztyna, nie dano mu tytułu Króla Wandalów, wypowiedział wojnę Janowi Kazimierzowi i w Czerwcu 1655 roku, wkroczyło do Polski wojsko Szwedzkie pod dowództwem Feldmarszałków Wittemberga i Königsmarka. Wielko-Polanie zgromadzeni pod miasteczkiem Uście, poduszczeni listami Króla Szwedzkiego i Radziejowskiego, za

zbliżeniem się Wittemberga, dnia 24 Czerwca, podpisali haniebną umowę, poddając się bez żadnego oporu Szwedom. Za ich przykładem poszły: Poznań, Kalisz, Gniezno, i inne znaczniejsze miasta, tak iż wkrótkim czasie, Karol Gustaw bez dobycia prawie oręża, stał się panem całéj Wielkiéj Polski. Jan Kazimierz na pierwszą wieść o wkroczeniu nowego nieprzyjaciela, spiesznie odwołał z Ukrainy Hetmana Polnego Koronnego Lanckorońskiego i Stefana Czarnieckiego, a zebrawszy jakie mógł wojsko stanął pod Walborzem. Otrzymał wprawdzie Stefan Czarniecki kilka małych korzyści, znosząc pojedyńcze oddziały Szwedzkie; jednakże Karol ruszywszy ku Warszawie, zajął ją bez wystrzału, gdy Wessel, Starosta Makowski, któremu straż miasta była powierzoną, haniebnie je opuścił. Z Warszawy szybkim pochodem udał się Król Szwedzki przeciwko Janowi Kazimierzowi, którego poraził na głowę pod Straszową Wolą, niedaleko Walborza. Schronił się Król do Krakowa, zamyślając bronić się do ostatka w starodawnéj stolicy Polski; lecz gdy wojsko kwarciane za niewypłacenie żołdu, podniosło konfederaciję i słuchać rozkazów Hetmańskich niechciało; Jan Kazimierz opuszczony prawie od wszystkich, nie widząc dla siebie żadnego bezpieczeństwa w Rzeczypospolitéj, uległ prośbom Prymasa i otaczających siebie Panow i uszedł do Szląska, poruczywszy obronę Krakowa Stefanowi Czarnieckiemu. Bronił się mężnie w stolicy sławny wojownik i niejednokrotnie odpierał zapalczywe szturmy nieprzyjaciół; przewidując jednak, że dla braku żywności i amunicji, bez żadnéj nadziei odsieczy, nie podobno będzie długo się trzymać, dnia 17 Października 1655 roku, poddał miasto na chwalebnych warunkach. Wojsko kwarciane pod Wojnicą rozproszone przez Szwedów, poddało się także Karolowi Gustawowi; za jego przykładem poszli znaczniejsi Panowie i miasta Małéj Polski, nie widząc żadnéj dla siebie pomocy;

a tak w niespełna pół roku, Król Szwedzki stał się panem całéj prawie Polski.

Gdy Korona uległa przemocy Szwedzkiego oręża, nie lepiéj szły rzeczy na Litwie. X. Janusz nie mając więcéj jak 5,000 wojska, przymuszony był cofać się przed Moskwą, gdy z drugiéj strony znaczny oddział Szwedów, pod dowództwem Gabrjela Magnusa de la Gardie, z Inflant wkroczył na Żmujdz. (a) Zamieszanie panowało w całéj Litwie; najmniejszéj nie było jedności. Magnaci nie zważając na tak nagłe niebezpieczeństwo, nie zaniechali swoich prywatnych niesnasek. Gdyby Gąsiewski, Paweł Sapieha Wojewoda Witebski i inni, chcieli połączyć oddziały swoje z wojskiem X. Janusza, możeby byli w stanie skutecznie stawić czoło podwójnemu nieprzyjacielowi. Pojedyńczo zaś nie byli w możności przeszkodzić szybkim postępom Rossijan, którzy zdobywszy i w perzynę obróciwszy Mińsk, posuwali się ku Wilnowi. X. Janusz Radziwiłł, widząc się w niemożności bronienia miasta z tak szczupłem wojskiem jakie miał przy sobie, niechcąc przytém szkodzić miastu przez rozdrażnienie nieprzyjaciela próżnym oporem, zabrał skarb publiczny i spaliwszy most na Wilji dla wstrzymania na czas jakiś Moskwy, odstąpił na Żmujdz, do Kiejdan, miasteczka swego. Nie tak uważali ten postępek współczesni pisarze: Rudawski obwinia X. Janusza, o zabranie skarbu, mianując to kradzieżą i łupieztwem; lecz miałże lepiej zostawić te bogactwa na łup nieprzyjacielowi? Inni (b) przypisują opuszczenie Wilna przez X. Janusza, chęci jego ocalenia dóbr swoich na Żmujdzi. Błahy to zarzut; X. Radziwiłł nie na jednéj Żmujdzi posiadał dobra, które od dawna przez nieprzyjaciela niszczone były; a choćby i tak było, nigdyby zapewne po-

(a) Anonim Raczyńskiego T. I. str. 231.
(b) Kraszewski. Wilno. T. II. str. 40.

dobna myśl nie spowodowała go do podobnego kroku, gdyby widział się w możności prowadzenia wojny skutecznie.

Wilno zostawione bez żadnéj obrony, dnia 8 Sierpnia (a) otworzyło swe bramy przed wojskiem Moskiewskiem, na którego czele sam Car odprawił wjazd tryumfalny do miasta (b). Zapewne atoli mieszkańce musieli stawić jakiś opór, gdyż inaczej nie można pojąć dla czego nieprzyjaciel tak okrutnie się obszedł z starożytnym grodem Gedymina, który prawie do szczętu zniszczony został. Pożar trwał przez dni siedmnaście, tak iż potém, pisze Rudawski, nie łatwo w samem Wilnie, Wilno znaleźć można było. Opanowali potém Rossijanie Grodno, Kowno i inne okoliczne miasta, wszystko w perzynę i w popiół obracając; nieszczęśliwi mieszkańce kryli się po lasach i bagnach; położenie Litwy było okropne, Moskwa strasznie odwetowała za rok 1612.

Magnus de la Gardie tymczasem, wydał odezwę do Panow Litewskich, aby przykładem Korony, przyjęli protekcją

(a) Берхъ Царствованіе Алексѣя Михайловича T. I. str. 100. Z tą dattą zgadza się i Kochowski. Kraszewski (Wilno T. II. str. 41). kładzie pod dniem 10 Sierpnia.

(b) Berch (T. I. str. 101—103), tak go opisuje: w Poniedziałek 30 Julji (9. Aug.) 1655 roku, odprawił Car wjazd tryumfalny do Wilna; wjechało do miasta 60 karet. Pośrodku były trzy karety pokryte błękitném i czerwoném suknem, zaprzężone każda dwonastu pysznemi rumakami. Woznicy odziani byli w wysokie czarne kołpaki i błękitne kaftany z siniemi wyłogami. Potém jechał sam Car w bogatéj francuzkiej karecie, wybitej wewnątrz wiszniowego koloru aksamitem: u woznicow były także wysokie kołpaki, a kaftany wiszniowe z żołtym. Car miał na głowie wysoką czapkę utkaną siedmiu rzędami brylantów. Obok niego siedział siwy staruszek, (zapewne bojarzyn Morozow). Przy karecie szło dwonastu drabantow w wiszniowych kaftanach z pąsowymi wyłogami, którzy mieli topory nakształt pół księżyca. W mieście podczas wjazdu bito z dział od bramy do zamku, cała droga zasłana była czerwoném suknem, a wschody takimże aksamitem. Kiedy Car wysiadł z karety, to staruszek szedł przed nim. Po obiedzie jeździł Car do Ruskiej Cerkwi i kazał Zołotareńku zająć pałac Radziwiłłowski.

Króla Szwedzkiego, obiecując bronić ich przeciwko Moskwie. Litwa nie była wstanie oprzeć się jednemu nieprzyjacielowi, a tém więcéj obu razem; trzeba więc było wybierać, albo przyjąć protekcją Szwedzką, albo uledz pod przemocą Moskiewską, X. Janusz Radziwiłł dla wielu przyczyn wybrał pierwsze. Najprzód miał przed sobą przykład całéj Korony; przyjmując protekcją Szwedzką można było podawać warunki i ocalić swoje dawne swobody i przywileje, do których szlachta tak przywiązaną była; lecz najwięcéj może nęciły do tego X. Janusza, jedność religji i nadzieja polepszenia losu swoich współwiercow. Niema wątpliwości iż X. Janusz oddawna, jeszcze przed zaczęciem wojny, utrzymywał stosunki z dworem Szwedzkim, przez Xięcia Kurlandskiego; lecz jedynie w widokach religji swojéj, nie dla żadnéj zdrady, jak rozsiewali jego nieprzyjaciele. Spodziewał się on, że tak jak za Władysława IV. wszelkie nieperozumienia roztrzygną się przez traktaty i że za wstawieniem się Króla Szwedzkiego, dyssydenci potrafią wymodz zatwierdzenie swoich swobod i wolnego nabożeństwa w Litwie i Koronie. Nic niema wprawdzie nic szkodliwszego dla kraju, jak kiedy jedna część narodu, szuka pomocy obcego mocarstwa przeciwko swoim rodakóm. Doznały tego Niemcy w czasie trzydziestoletniej wojny, a Polskę ta sama przyczyna wykreśliła z rzędu Państw Europejskich. Z tego stanowiska zapatrując się na ten postępek X. Janusza, należy go potępić; ale też z drugiej strony nie można nie zwrócić na to uwagi, że duchowieństwo katolickie a nawet sami Królowie, uciskając różnowierców, odmawiając im wszelkiej sprawiedliwości i praw równych innym obywatelom, zmuszali ich prawie do tak rozpaczliwych postępków. X. Janusz Radziwiłł jako zręczny polityk, starał się użyć na korzyść Rzeczypospolitéj chęci Xięcia Kurlandskiego otrzymania w lenność Inflant, i żądał

aby Xiąże przysłał wprzód bądź wojsko, bądź pieniądze na obronę Litwy. Czynił nawet nadzieję Królowi Szwedzkiemu, że za jego wpływem, po śmierci Jana Kazimierza, mógł być obrany na tron Polski (a). Teraz, gdy się okoliczności zmieniły, gdy Król Szwedzki był panem całéj Wielkiej Polski i dobywał już Krakowa; Ukraina i cała prawie Litwa była w ręku Moskwy; Król znajdował się zagranicą; wewnątrz nie było żadnéj zgody; cóż pozostawało czynić X. Januszowi, jak tylko radzić o sobie, kiedy go, jak się sam wyraża: na mięsne wydali jatki (b). Nie mamy bynajmniéj zamiaru usprawiedliwić zupełnie X. Janusza; pobłądził on, ale pobłądził z wielu innymi, prawie z całą Litwą i Koroną; dla czegoż tak wielkie oburzenie wszystkich współczesnych pisarzy, przeciwko jemu jednemu prawie? dla tego jedynie, że był dyssydentem.—Byli wprawdzie tacy, którzy pozostali wiernymi prawemu Monarsze, ale takich było nie wielu. Nie jeden wreście X. Janusz chciał przyjąć protekcją Króla Szwedzkiego, wielu innych panów Litewskich, nawet Katolików jako: Piotr Parczewski, Biskup Żmujdzki i Mikołaj Korf, Wojewoda Wendeński, namawiali go do tego; wielu też wprawdzie było przeciwnych temu, jako Gąsiewski, Chlebowicz, Sapieha, Judycki, Pac, ale żaden z nich nie pokazywał sposobu, jakimby można się było ocalić (c).

W odpowiedzi na wezwanie Magnusa de la Gardie, posłał mu X. Janusz następne warunki, pod któremi obiecywał przyjąć protekcją Króla Szwedzkiego:

(a) Dodatek 14. list 2.

(b) Tamże list 1.

(c) Rudawski pisze, że X. Radziwiłł pojmał i osadził w więzieniu Gąsiewskiego i Judyckiego Kawalera Maltańskiego, aby nie zawadzali mu do wykonania jego zamiarów. Był wprawdzie Gąsiewski w niewoli u Szwedów, z któréj ucieczką się ratował, atoli czy X. Janusz na to wpływał wątpliwości podlega.

Gdy burzliwy stan rzeczy teraźniejszych inaczéj postąpić nie pozwala, pomoc od Najjaśniejszego Króla Polskiego zupełnie usunięta i bezskuteczna, my Panowie i Stany W. X. Litewskiego, potrzebą taką zmuszeni, obiecujemy przyjąć protekcją N. Króla Szwedzkiego pod następnemi warunkami.

1. Aby z obu stron wojska połączyły się przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi, oprócz przeciwko Królowi Polskiemu.

2. Miasto i zamek Birże, mają być przez X. Radziwiłła pod kaucją zdane namiestnikowi N. Króla Szwedzkiego.

3. Dyspozycja dóbr duchownych i Królewskich, ma zostawać przy Królu Szwedzkim, tak jak dotąd zostawała w ręku Królow Polskich, bez naruszenia przedewszystkiém praw i przywilejów religji Rzymsko-Katolickiéj.

4. Utracone prowincje, miasta i zamki z ich prowentami, ma odzyskać Król Szwedzki i one właścicielom ich powrócić.

5. Wolność religji przedewszystkiém ma być nienaruszona. Wszelkie godności, przywileje i swobody, zwyczaje jakiéj bądź religji, powaga Biskupów i Senatorów, sądownictwa Stanu Rycerskiego, także Opatów, Proboszczów, Plebanów, kollegjów, klasztorów męzkich i żeńskich, powaga, dobra, prawa, przywileje, fundacje i osoby w całości pozostać mają.

6. W. Księstwo Litewskie pod żadnym pozorem nie może być wcielone do Królestwa Szwedzkiego, lecz narod Szwedzki narodowi Litewskiemu, Senat Senatowi, Rycerstwo Rycerstwu, pod każdym względem mają być równe.

7. Wolność głosu na Sejmach nikomu nie ma być bronioną.

8. N. Król Szwedzki dołoży starania, aby wojsko Moskiewskie ustąpiło z granic Litewskich i od dalszych zamachów je wstrzyma.

9. Jeśliby traktaty jakie z Królestwem Polskiém były zawarte, Litwa się od nich nie wyłącza; jeśliby zaś Polacy co więcéj uprosili u N. Króla Szwedzkiego, tejże łaski mają być uczęstnikami i Litwini, którzy teraz dobrowolnie przyjmują protekcją Króla.

10. Naostatek karność wojskowa ma być ściśle zachowana.

Warunki te były daleko wygodniejsze, aniżeli te, pod któremi Wielko-Polanie poddali się Szwedóm; Magnus de la Gardie zgodził się na nie i wysłał Kommissarzy swoich Hr. Adolfa Löwenhaupt i Benedykta Skitte, Barona von Duderhoff do Kiejdan, gdzie przebywał podówczas X. Radziwiłł. Dnia 18 Sierpnia 1655 roku, została zawarta ugoda i podpisany akt poddania się następującéj treści:

»My Rady W. X. Litewskiego niżéj podpisani, wszem i każdemu z osóbna wiadomo czyniemy. Ponieważ w tak wielkim ucisku Państwa naszego przez potęgę nieprzyjacielską i nieszczęśliwém usunięciu oręża i protekcji N. Króla Polskiego, nieuchronna potrzeba i konieczność nas zmusza; innego nie ma sposobu dla ocalenia Państwa naszego, jak tylko przyłączyć się do jednéj z stron teraz przeciwko nam wojujących i powierzyć jéj sprawy i fortuny nasze. Gdy więc w imieniu J. K. M. Najjaśniejszego i Najpotężniejszego Karola Gustawa, Króla Szwedów, Gotów i Wandalów; W. Księcia Finlandzkiego, Xięcia Estonji, Karelji, Bremy, Werdy, Szczecinu, Pomeranji, Kaszubów i Wandalów, Pana Rugji, Ingrji i Wismaru, Elektora Renu, Xięcia Juliaku; Kliwji i Bergu; Tegoż N. Króla i Królestwa Szwedzkiego Senator i Podskarbi, Rządca Miasta Rygi, Generał Namiestnik Inflant, Estonji i Rugji, Kanclerz Królewskiéj Upsalskiéj Akademji, J. Oświecony i J. Wielmożny J. M. P. Magnus Gabrjel de la Gardie, Hrabia na Leckóe i Arensbergu, Baron na Ekholmie, Pan na Habsalu, Magnushoff i Hohendorf; oznajmił nam o łasce i przyjaźni wyżrzeczonego

N. Króla Szwedzkiego i zapraszał, abyśmy i potomkowie nasi, poddali się pod protekcją J. K. M., przyjęli pewne warunki z obustron święcie dochować się mające i one podpisami i pieczęciami naszemi za nas i potomków naszych utwierdzili. My nic wzbraniamy się poddać pod protekcją J. K. M. i że napotym w wierności i posłuszeństwie dla J. K. M. jako dla W. Xięcia Litewskiego i Pana Naszego, niezachwianie trwać będziemy, tym aktem stwierdzonym podpisami i pieczęciami naszemi za nas i potomkow naszych przyrzekamy i warujemy. Tak jednak aby J. O. i J. W. J. P. Hrabia wzajemnie podpisał i w imieniu N. Króla Szwedzkiego zaręczył, iż w przeciągu pewnego czasu potwierdzone będą niżéj napisane, przez tegoż J. O. J. P. Hrabiego podane, a przez nas do Państwa naszego zastosowane warunki:

Wojska nasze wszystkie obiecujemy połączyć z siłami Królewskiemi Szwedzkiemi, ilekroć z rzeczy i potrzeby i wspólnéj rady wypadnie, byleby tylko nie przeciwko Królowi i Królestwu Polskiemu.

Obiecujemy obmyślić z innemi stanami W. X. Litewskiego, jakim sposobem zaopatrzyć wojska Szwedzkie, które już weszły do Litwy w żywność i żołd, byleby miano wzgląd na zniszczone i ogołocone prowincje, biedny stan poddanych, a także uprzednie opłacenie należnego już żołdu wojsku i załogom W. X. Litewskiego.

Dla miłości ojczyzny i chęci ku N. Królowi Szwedzkiemu; J. O. Xiąże J. M. Janusz Radziwiłł z Bożéj łaski Xiąże na Birżach i Dubinkach i ś. P. Rzymskiego, Hrabia na Newlu i Siebieżu, Wojewoda Wileński, Hetman Najwyższy W. X. Litewskiego, na prośbę Stanów, rozkaże oddać zamek Birże Generałowi Namiestnikowi Króla Szwedzkiego, byleby był zastrzeżony powrót onego, jak tylko wojna i niebezpieczeństwo przeminie. Wolno będzie kiedy i gdziekolwiek się podoba przenosić wszelkie ruchomo-

ście, tak J. O. Xięcia J. M., jakoteż wszystkich którzy dla niebezpieczeństwa rzeczy tam swoje poznosili. Sprzęt wojenny i działa w całości mają pozostać. Juryzdykcja, rządy, administracja, dochody i wszystko w mieście i całém Księstwie Birżańskiém, mają pozostać w całości przy J. O. Dziedzicu.

Wszystkie dochody Królewskie i prawa w dobrach Królewskich, także i prawa patronatu w dobrach Duchownych, w całości J. K. M. się oddają, tak jak dotąd do Królow Polskich należały. Ustawy, prawa i zwyczaje W. X. Litewskiego mają się w całości zachować; przedewszystkiem całego Kościoła Rzymsko-Katolickiego i Greckiego obu obrządków; prawa, przywileje i zwyczaje w kollacji dóbr Duchownych i Kawalerów Maltańskich.

W imieniu N. Króla Szwedzkiego od Jego J. O. Namiestnika, wdzięcznie przyjmujemy Królewską łaskę, protekcją i opiekę dla wszystkich Urzędników W. X. Litewskiego, i obronę ich majątków ruchomych i nieruchomych w W. X. Litewskiém położonych, które dotąd nie są zajęte przez Moskwę lub Kozaków. Nadto prosiemy, aby w imieniu N. Króla Szwedzkiego zastrzeżono było, że i te, które są zajęte, do dawnego stanu i prawym właścicielóm powrócone będą, także i w częściach Inflant nie dawno zajętych.

Niemniéj wdzięcznie przyjmujemy przyrzeczone zachowanie wiary w W. Xięstwie Litewskiém i wszędzie, nadto zastrzegając, aby przywileje, prawa, swobody i zwyczaje dóbr i osób wszystkich duchownych jakiejbądź religji, a najbardziéj Rzymsko-Katolickiéj, prerogatywy, honory i juryzdykcje Senatorów, Biskupów, Zakonników i Zakonniczek, Konwenta i Kollegja wszystkie, Opactwa, Probóstwa, Kanonje, Plebanje, ich dochody i dobra bez żadnego wyjątku, także Kościoły, Szkoły i Szpitale i wszystkie miej-

sca Święte z ich fundacjami, przywilejami, nabożeństwem publicznem i prywatnem i cokolwiek tylko z prawa do ich godności, ozdoby i honoru należeć może, nienaruszenie zachowane były.

Naostatek Stany W. X. Litewskiego, wdzięcznie przyjmują, iż J. O. Hrabia J. M. sprawę naszą przed J. K. M. popierać obiecuje; tymczasem prosiemy, aby nas zapewnił, że godności, prawa, przywileje, zwyczaje, swobody, sądy i juryzdykcje W. X. Litewskiego przez N. Króla Szwedzkiego zachowane będą. Ponieważ przez los i przeznaczenie Boże, W. X. Litewskie postępuje pod władzę N. Króla Szwedzkiego, prosiemy więc aby to nam jak najmocniéj zastrzeżono było, że W. X. Litewskie nie będzie wcielone do Królestwa Szwedzkiego, lecz z niém takim sposobem połączone, jak dotąd z Koroną Polską, to jest: aby naród narodowi, Senat Senatowi, a rycerstwo rycerstwu, we wszystkiém równe były. Prawa nakoniec, ustawy, zwyczaje i sądy, aby te same pozostały, i wolność wszystkich nienaruszoną była. Chyba żeby się co zdało odmienić dla pożytku publicznego, za zniesieniem się z J. K. M. i za zgodą naszą. Ażeby takie znaszanie się prędkie i mocne były, prosiemy aby J. K. M. miejsce dla Sejmów, dogodne dla obu narodów naznaczył. Przyrzeka nam także J. O. Hrabia J. M., że N. Król Szwedzki wszystkie prowincje utracone przez wojnę, do W. X. Litewskiego przyłączy i prawym właścicielom powróci, do czego, W. X. Litewskie staranie i pomoc przyłożyć obiecuje.

Te warunki podpisami rąk naszych potwierdzamy i zastrzegamy, aby tym którzy nie są obecni, wolno było do nich przystąpić i podpisać się, jak tylko okoliczności dozwolą, a tymczasem po nieprzyjacielsku z nimi nie postępować. Opierających się, jeśliby kto uwiadomiony, w przeciągu pewnego czasu do podpisania téj słusznéj umowy

nie stawił się, dobra konfiskować za słuszną rzecz uznawamy. To jednak zastrzegamy, aby z Królewskich i skonfiskowanych dóbr, tym którzy przez Moskwę z dóbr swoich dziedzicznych wyzuci są i razem z nami do tych się warunków podpisali, tymczasem opatrzenie było, póki do dóbr swoich nie powrócą. To także przedewszystkiém zastrzegamy, aby w imieniu J. K. M, J. O. Hrabia J. M. posłał do Xięcia Moskiewskiego i do wszystkich wojsk jego, z oznajmieniem, że W. Xięstwo Litewskie postąpiło pod protekcją N. Króla Szwedzkiego i żądał, aby poprzestali wszelkich nieprzyjacielskich kroków, przeciwko W. X. Litewskiemu; jeśli jakie miasta lub zamki trzymają w oblężeniu, aby od nich odstąpili i z krajów po téj stronie Dniepru wojska swoje wyprowadzili; także aby napady Kozackie wstrzymali i okolice po téj stronie Dniepru, ogniem i mieczem spustoszone, oczyścili i od dalszych napadów uwolnili. Żeby wojsko W. X. Litewskiego oddzielnie zostawało, aż póki przez pacta conventa Król J. M. Szwedzki z W. Xięciem Moskiewskim, granic W. Xięstwa Litewskiego nie ustanowią. Jeśliby zaś Moskwa trwała upornie w pustoszeniu W. X. Litewskiego, także miasta i zamki obleżeniem przyciskała; wówczas, aby wojsko J. K. M. łącznie z wojskiem W. X. Litewskiego niweczyło nieprzyjacielskie zamiary Moskwy i ochraniało miasta i zamki W. Xięstwa Litewskiego, poddające się pod protekcją J. K. M.

Jeśliby zaś przyszło do traktatów między obu Królestwami, aby W. Xięstwo Litewskie razem z Koroną Polską do tychże traktatów przypuszczone było i wolnie jak rzeczy wymagać będą, z N. Królem Szwedzkim układy czyniło; a potém wolno będzie każdemu przyłączyć się do jednéj z dwóch stron, dobra swoje nieruchome sprzedać, lub innym jakim prawnym sposobem się pozbyć; ruchome zaś swobodnie, dokądby chciał, przenieść.

A jeśliby oprócz tego cokolwiek od N. Króla Szwedzkiego pozwolono było Królestwu Polskiemu, W. X. Litewskie i to także sobie zastrzega. Jeśliby zaś Korona Polska uległa losowi wojny i przymuszone było pod gorszemi warunkami z N. Królem J. M. Szwedzkim traktować, to W. X. Litewskie, ponieważ teraz dobrowolnie przystępuje, do tych warunków obowiązane nie będzie.

To wszystko podpisawszy i ztwierdziwszy, dla lepszéj wiary, mocy i pewności, wzajemnie przez J. W. Hrabię J. M. ma być podpisane i pieczęcią opatrzone. Datt w Kiejdanach Roku Pańskiego 1655 Augusta 18 dnia.

Piotr Parczewski Biskup Żmujdzki.
Kazimierz Białozor, Archidjakon i Administrator Djecezji Wileńskiéj.
Janusz Radziwiłł, Xiąże na Birżach i Dubinkach, Wojewoda Wileński, Hetman W. W. X. L.
Korwin Gąsiewski, Podskarbi i Hetman Polny W. X. L.
Bogusław Radziwiłł Koniuszy W. X. L.
Adam Komorowski.
Aleksander Mierzejewski Dworzanin J. K. M.
i wielu innych (a).

(a) Rudawski.

XXIV.

Paweł Sapieha oblega Tykocin. Śmierć X. Janusza Radziwiłła. Potomstwo jego. Uwagi.

Gdy X. Janusz Radziwiłł, razem z innymi panami Litewskimi, przyjął protekcją Szwedów; większa część wojska znajdującego się pod jego rozkazami, pobudzona namowami Gąsiewskiego, podniosła konfederacją i udała się na Podlasie, chcąc niby przebić się do Króla, a tymczasem rabowała włoście X. Janusza (a). Wojska Szwedzkie zajęły według umowy Birże i Żmujdz całą i gotowały się tak do odparcia Moskwy, jakoteż do przynaglenia tych Panów, którzy jeszcze nie przystąpili do traktatu Kiejdańskiego. X. Janusz, nie ufając własnym rodakóm, wysłał żonę swoją z córką i jakie mógł ocalić ruchomoście do Pruss, do Taurogów, niedaleko Tylży, gdzie pod opieką Kurfirsta Brandenburgskiego, mniemał je bezpieczniejszemi (b). Sam zaś z nielicznym poczetem wiernych mu sług i dworzan, zamknął się w zamku Tykocińskim, bronionym przez silną załogę Szwedzką. Głównym przeciwnikiem X. Janusza z Panów Litewskich, był Paweł

(a) Dodatek 15, list 7. Dodatek 17.
(b) Tamże.

Sapieha, Wojewoda Witebski; mąż zkądinąd godzien uwielbienia, albowiem tak jak Stefan Czarniecki w Koronie, on w Litwie piérwszy podał hasło do podźwignienia ojczyzny z obcego jarzma. Posiadając znaczne bogactwa w złocie i srebrze, kazał je przebić na monetę i zaciągnął własnym kosztem wojsko, na czele którego rozpoczął dzieło oswobodzenia, zniosłszy się z Hetmanami Koronnymi, którzy wkrótce potém podnieśli sławną konfederacją Tyszowiecką. Ale wiedziony ślepą zapalczywością i prywatną zemstą, obrócił najprzód oręż na X. Janusza Radziwiłła i obległ go w Tykocinie. Pisał do Królowéj, iż pojmawszy go stawi jako zdrajcę przed sąd Rzeczypospolitéj (a). Może też powodowała nim chęć osiągnięcia po X. Januszu jego godności i urzędów, najpierwszych w państwie. Wszakże lepiejby uczynił, gdyby zamiast napastowania, wezwał raczej do połączenia się z sobą X. Janusza, który pisał do brata: »Wszakże jeszcze nie koniec, ratować nas mogą i nam *recedere* wolno" (b). Ale zamiast podania mu ręki, okrzyczano go wszędzie za zdrajcę; a Paweł Sapicha z zawziętością szturmował do Tykocina, chcąc koniecznie go pojmać. Atoli nie dożył téj hańby X. Janusz; przywalony zgryzotami i smutkiem, wpadł w ciężką gorączkę z któréj nie powstał. Gwałtowność charakteru przyśpieszyła śmierć jego umarł dnia 31 Grudnia 1655 roku w Tykocinie (c). Załoga Szwedzka, widząc że nie będzie w stanie długo się opierać, zamknęła się w jednéj wieży i wysadziła się w powietrze (d). Sapieha znalazł tylko martwe zwłoki swojego nieprzyjaciela. Ciało X. Janusza w kilka miesięcy potém, przewiezione do Kiejdan, pochowane zostało tamże 30 Grudnia 1656

(a) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 256.
(b) Dodatek 15. list 7.
(c) Żywot X. Bogusława Radziwiłła, str. 124.
(d) Anonim Raczyńskiego. T. I. str. 286.

roku. Jak mało znaleziono po nim bogactw, okazuje rejestr umieszczony w dodatku XXVI. Gdzie się więc podziały owe skarby, które, jak piszą ówczesni historycy, zrabował X. Janusz w Wilnie? Przesadzona to zapewne, wiadomość, jak i wszystko co nienawiść religijna, pod pióro fanatycznych dziejopisarzy o X. Januszu, podała.

Dobra X. Janusza Radziwiłła, zajechało wojsko Sapiehy i rozszarpało je między sobą, jako konfiskatę. Żona jego i córka zostały bez żadnego opatrzenia. Przyjął ich do siebie Xiąże Kurlandski i za jego wstawieniem się, obiecał Król Jan Kazimierz starać się nakłonić wojsko Litewskie do zwrócenia dóbr zajechanych; tymczasem na wychowanie młodéj Xiężniczki, kazał ustąpić dobra Popiele i Świadość (a). Ledwie w roku 1659, na kommissji w Wilnie odprawionéj nastąpiło powrócenie dóbr X. Janusza (b); które postąpiły pod zarząd X. Bogusława Radziwiłła, Koniuszego W. X. L. opiekuna i stryja młodéj Xiężniczki, którą potém w roku 1665 za dyspensą Papieża poszlubił.

X. Janusz Radziwiłł posiadał wiele pięknych przymiotów i wszystkie talenta, które tworzą dobrych wodzów. Słynął z urody, piękności i dworskiego układu na dworze Władysława IV. Podczas bytności swojéj za granicą, na dworach rozmaitych Xiążąt, przyjął był obce obyczaje i z początku nosił strój cudzoziemski, jakiego i sam Król używał; poźniéj atoli powrócił do ojczystego ubioru. Lubił przepych i wystawę, w czém nie ustępował nawet Kazanowskiemu i Ossolińskiemu, Panóm, którzy słynęli wówczas ze zbytków i przepychu. Był on ostatnim Senatorem dyssydentem w Litwie i szczególnym protektorem swoich współwyznawców; łożył wielkie summy na Szkoły

(a) Dodatek 23.
(b) Dodatek 19.

i Zbory Ewangelickie. Dokończył budować Kościoł w Kiejdanach, zaczęty przez Ojca jego X. Krzysztofa Radziwiłła (a). Uposażył Szkoły tameczne Kalwińskie i założył przy nich drukarnią (b). Założył też i uposażył Szkoły Kalwińskie w majętności swéj Zabłudowiu (c). Lecz dla tego, jako też i dla zbytecznéj swéj dumy, niecierpiany był przez Katolików, a szczególniéj przez duchowieństwo. Dla tego to poddanie się jego Królowi Szwedzkiemu narobiło tyle wrzawy; karty dziejopisów ówczesnych, prawie wszystkich Katolików, napełnione są oburzeniem przeciwko jemu, wówczas kiedy takiż sam postępek innych Panów milczeniem pokryto, lub obojętnie tylko wspomniano. Rudawski porównywając X. Radziwiłła z Radziejowskim mówi: »Jaka była potrzeba przyjmować cudzą protekcję, gdy Szwedów trzy tylko, Litwinów zaś zaś 30 liczono tysięcy"—Słusznabyto była uwaga, gdyby tak było w istocie. Atoli jeżeli rzeczywiście tyle było wojska Litewskiego, to nie w jednéj massie, ale pod różnemi wodzami, którzy oddzielnie działając, jedni drugim przeszkadzali. Szwedów zaś daleko więcéj było jak pisze Rudawski, albowiem Hr. Löwenhaupt miał 12,000, a Magnus de la Gardie 8,000 pod swoją kommendą; ośm tysięcy stało także w Inflantach od granic Moskiewskich (d); Kozackich zaś i Moskiewskich wojsk było w Litwie więcéj 100,000. Jakżeby tak potężnym nieprzyjaciołóm, oparć się nawet z 30 tysięcami; ale X. Janusz rzeczywiście nie miał więcéj nad pięć do sześciu tysięcy. Niesprawiedliwe też były zarzuty, jakoby X. Janusz, oddawna się znosząc z Królem Szwedzkim, zamyślał o zdradzie przed rozpoczęciem jeszcze wojny. Pisał on do brata

(a) Łukaszewicz. Dzieje Kościołów wyznania Kalwińskiego w Litwie. T. IV. str. 26.

(b) Tamże str. 171.

(c) Tamże str. 169.

(d) Dodatek 15. list 7. Dodatek 17.

swego stryjecznego X. Bogusława Radziwiłła, przed którym zapewne nie miał przyczyny udawać: »Acz mówią, że się to przez mię dawno zamyślało, niech djabeł wyklnie mi duszę, jeślim się kiedy o to znosił dawniéj. Od tego czasu jakośmy z Wilna list pisali, zaczęło się to dzieło, kiedy inaczéj ratować się sposobu nie było; wszak czas wszystko odkryje"—Nie o rozmyślną zdradę, ale o brak wytrwałości obwiniać należy X. Janusza. Wielu z nówszych pisarzy, poszło bezwzględnie za powszechnym okrzykiem dawnych: »Mógł X. Janusz Radziwiłł"—pisze Łukaszewicz (a): »Obłąkawszy się z wielu innymi, z nimi znowu do powinności wrócić, a tym sposobem byłby jeśli nie zupełnie zatarł, to przynajmniéj znacznie zmniejszył plamę, w życiu swojem." Sprawiedliwa byłaby to uwaga, gdyby X. Janusz żył dłużéj; ale po przejściu na stronę Szwedów, żył zaledwie cztery miesiące i przez ten czas, nie wzywano go do powrótu ale spustoszywszy jego dobra, samego gnębiono w Tykocinie: »Zły to obywatel, który w potrzebie opuszcza swoją ojczyznę"—pisze daléj Łukaszewicz. Prawda, ale wówczas, z małymi wyjątkami, wszyscy byli takimi obywatelami począwszy od samego Króla, który umknął na Szląsk. Potém kiedy jedność znowu zakwitła w narodzie, kiedy wiekopomna konfederacja Tyszowiecka wskrzesiła zagrożoną wolność; X. Janusz już nie żył i nie był w stanie zmyć plamy, która dotąd cięży na jego pamięci. Wreście każda zdrada musi być okupioną; za jaką więc cenę mógł X. Janusz nakłonić się do poddania Litwy Królowi Szwedzkiemu jeżeli nie był koniecznością do tego przynaglony? Większych dostatków i wyższych dostojeństw, jak te które już we własnéj ojczyznie posiadał, nigdzie nie mógł dostąpić, chybaby zapragnął udzielnéj Korony, ale na to nie ma dowo-

(a) Dzieje Kościołów wyznania Helweckiego w Litwie T. I. str. 254.

dów. Jeszcze raz powtarzamy, iż nie usprawiedliwiamy bynajmniéj postępku X. Janusza; przyjęcie przez niego protekcji Szwedów było czynem lekkomyślnym, niegodnym jego poprzednich czynów; chcemy go tylko oczyścić z zarzutu rozmyślniéj, wprzódy ukartowanéj zdrady. Wszakże do nieszczęśliwéj bitwy pod Sepelowcami, X. Janusz Radziwiłł, przeważnie gromiąc nieprzyjaciela, przed którym tylekroć cała Polska drżała, zasłużył na imie znakomitego wodza, i przy innym zbiegu okoliczności i pod innem panowaniem, imie jego przeszłoby do potomności na równi z imieniem Zamojskich, Żołkiewskich, Ossolińskich!

Rozważmy tu jeszcze, słowa Rudawskiego, najzaciętszego z dziejopisarzy przeciwko X. Januszowi Radziwiłłowi: „Klęski Litwy bardziéj Radziwiłłowi niż Radziejowskiemu przypisać należy. Radziwiłł był piérwszym ich sprawcą. Zrazu zemsta, potém niedostatek, ku zgubie Rzeczypospolitéj skierowały Xięcia, potężnego niegdyś bogactwem i godnością; może przytém i od ojców przekazana Kalwińska wiara, sprawując próżnię w sercu i głowie, zachęciła go do szukania w mętnej wodzie obłowu"—Przypisuje on daléj klęskę pod Batowem, utratę Smoleńska winie X. Janusza; powiada o nim iż: „Sprzedawca Mohilewa, łupieżnik Wilna dobrowolną ucieczką swoich chorągwi całą Litwę oddał w ręce Rossijan. Dla tego też wolałbym tę wojnę nazwać Radziwiłłowską raczéj, niż domową, niż zewnętrzną."—(a). Wszystkie te klątwy rzucane na Radziwiłła, nie są atoli poparte żadnym dowodem. Jakiegoby obłowu w mętnéj wodzie miał szukać, nie widziemy żadnéj przyczyny. Posiadał on najwyższe godnoście w Litwie i nic więcéj od obcych monarchów spodziewać się nie mógł. Powtarza tu Rudawski, dawne paszkwile rzucane na Radziwiłłów; jeszcze za Zygmun-

(a) Księga VI Rozdział I.

ta III, wojnę o Inflanty z Szwedami, zwano Radziwiłłowską. Był to jeden ze sposobów Jezuitów dla osłabienia potęgi Radziwiłłów linji Birżańskiej, najgłówniejszych filarów Kalwinizmu w Litwie. Wreście sam Rudawski, przyznaje wielką część winy Janowi Kazimierzowi, w postępowaniu z X. Januszem. Pisząc o zgonie tego ostatniego tak się wyraża: „Tegoż miesiąca zmarł Janusz Radziwiłł Wojewoda Wileński, W. Hetman Litewski. Okrutny dla Litwinów, nie lubiący Polaków, zgasł z niewiadomej przyczyny, Mówiono powszechnie, że sumienie wyrzucając mu ciągłe klęski, których stał się powodem, wprawiło go w czarną melancholiję. *A jednak byłby to człek do wielkich rzeczy zdolny, gdyby nie postępowanie Królewskie.*" (a) Zdaje się więc nam, iż nie zgrzeszymy, jeżeli prostując zdanie zanadto ostre współczesnych, przypiszemy tak nazwaną zdradę X. Janusza Radziwiłła, raczéj nietolerancji Jana Kazimierza, nienawiści ku niemu Magnatów Litewskich Katolików, oraz naglącym okolicznościom niezależnym od jego woli, aniżeli rozmyślnym, wprzód ukartowanym przez niego samego knowaniom.

(a) Księga VI Rodział VI.

ta III. wojnę o Inflanty z Szwedami, zwano Radziwiłłow-
ską. Był to jeden ze sposobów, jednoczyć dla osłabienia po-
tęgi Radziwiłłów linji Birżańskiej, najpotężniejszych filarów
Kalwinizmu w Litwie. Wreszcie sam Radawski, przyznaje
wielką część winy Janowi Kazimierzowi, w postępowaniu
z X. Januszem. Pisząc o zgonie tego ostatniego tak się wy-
raża: „Tegoż miesiąca zmarł Janusz Radziwiłł Wojewoda
Wileński, W. Hetman Litewski. Obrzędy dla Litwinów,
nie lubiący Polaków, zgasł z niewiadomej przyczyny. Mó-
wiono powszechnie, że sumiennie wyrzucając mu ciągłe
klęski, które stąd się powodem, wprawiło go w czarną
melancholję. I Jednak dotąd to czcze do wielkich rzeczy
zdolny, dopóty nie postępowanie Królewskie." (a) Zdaje się
więc nam, iż nie zgrzeszymy, jeżeli prostując zdanie zgrad-
to ostre współczesnych, przypiszemy tak nazwane zdrado
X. Januszа Radziwiłła, raczej nietolerancji Jana Kazimie-
rza, niechęci ku niemu Magnatów Litewskich Katolików,
oraz naglącym okolicznościom niezależnym od jego woli,
aniżeli roszmyślnym, wprzód uknutowanym przez nie-
mego mordercom.

(a) Księga VI Rodział VI.

DODATKI.

BODLEIAN

DODATEK I.

MOWA

XIĘCIA KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA HETMANA POLNEGO W. X. L.

W TRYBUNALE, PRZY PRZYZNANIU LAT SYNOWI SWEMU

JANUSZOWI

MIANA W R. 1631.

Nie wiem, jeśliby się mógł znaleźć na świecie ojciec, albo w rozum tak obnażony, albo tak pieszczono od fortuny piastowany, żeby przecie którakolwiek minuta kiedykolwiek do serca zakołatać nie miała, aby krótkość i niepewność wieku swego 1) pamiętał i troskliwością o potomstwie 2) myśl swą zabawiał. Pogotowiu o mnie to W. M. moi miłościwi Panowie rozumieć możecie, jeżeliżem ja, nad którym fortuna nie pieszczót, ale chytrych sztuk i rozmaitych szkodliwych fortelów nieraz dowodzić chciała, mógł być takowego kołatania próżen.. Bo acz o niepewności wieku 3) miałem i mam pamięć, być zawsze na przyjęcie Bożego dekretu gotowym, a w nieszczęściu 4) poczciwe serce cieszyło prawdą a cnotą; alec to sęk na mnie bywał, jakim sposobem, 5) (wyjąwszy samą

1) Brevitatem et incertitudinem aevi sui. 2) et cura posteritatis. 3) contra incertitudinem aevi. 4) contra sortis acerbitatem. 5) quo remedio.

ufność w opatrzność Bożą) osieroceniu potomstwa zapobiedz. 1) Gdyż nie to mnie obchodziło, abym potomstwo po sobie zostawił bogate; bo kiedybym celem szczęścia mojego i dziatek moich bogactwa zakładał, wziąłbym był przed się inszy sposob postępowania 2), i bez pochyby dopiąłbym, 3) żeby mię między głównymi depozytorami liczono. Alem zawsze wolał być swoich skarbów na publiczne potrzeby hojnym szafarzem, niż ścisłym stróżem, a o dziatkach tom sobie z onym Greckim Hetmanem mawiał: Będąli się przystojnie rządzić, dosłużą się u Pana i Rzeczypospolitej przystojnych dostatków; jeśli zle, tedy bogactwa, podnietę złości, 4) szkoda im zostawywać. Nie to mi w głowie chodziło, aby po mnie potomstwu memu, prywatnych niezgod 5) dogryzać nie przychodziło; bo jako o dobrych przyjaźń starałem się i staram się, tak dla Rzeczypolitej 6) nigdy niczyjej nie strachałem się nieshęci, anim w téj mierze dziatek swych oszczędzał; bom pewien ile żywych świadków cnoty méj i szczeréj ku ojczyznie miłości, tyle dobrych przyjaciół potomstwu memu, tyle assystentów przeciwko wszelkim przeciwnościom 7) zostawię. Naostatek, nie kłóło mnie w oczy cnych ludzi szczęście, którzy nie tylko ułacnione kłopoty i trudności swym zostawują, ale też i tym chlebem i temi tytułami onych nadziewają, któremi wielkie przedtym i długie zasługi 8) w Rzeczypospolitej koronowane były; bom to rozumiał, że trudnoście nigdy nikomu do cnoty nie zagrodziły drogi; owszem często bodźcem, często okazią ku dobréj sławie bywały. Rozumiem i to, że takiego nadziewania tym tylko, o których nie masz nadziei, żeby sami co przez się zasłużyć 9) mogli, albo Przodków swych sławy utratnikami być mieli. Nic to tedy, ale ta jedynie troskliwość 10) tkwiała mi zawsze w myśli: to jest jakobym za żywota swego mógł dziatkóm moim takie dać ćwiczenie, żeby i Bogu i Ojczyznie i przyjaciołóm i domowi swemu, godni z nich słudzy byli; choćby w czym fortuna ich upośledziła, aby cnotą i zasługami 11) nadstawić to umieli; gdyżem to upatrował, że edukacija na cudze ręce puszczona, ojcowskiemu w téj mierze staraniu równa być nie może. Przerażały mnie częste w tym domu pogrzeby 12), które z nieoszacowanym żalem naszym, i z niepowetowaną szkodą, coraz mogił Radziwiłłowskich przyczyniały; a lubo niektórzy rodzice, w takim razie zwykli więc zaradzać 13), kreski niedojrzałym latom swych dzieci przypisując, wszakże

---

1) orbitati posteritatis occurere, 2) alias videndi rationes 3) assentus fuissem 4) opes alimenta malitiae 5) privatas inimitias 6) pro Republica 7) contra omnes adversitates 8) merita 9) mereri. 10) sollicitudo. 11) virtute et meritos. 12) funera. 13) mederi.

nawet w najcięższych moich potrzebach, 1) zdrowie moje za J. K. M. Pana mego miłościwego i za ojczyznę często na szańc wynosząc, niechciałem tego środka zażyć. 2) Zatrzymałem się z tym przyznaniem lat, aby nasz syn Janusz mógł o sobie Radziwiłłowskie usprawiedliwić świadectwo, jeśli nie wzrostem który wprawdzie drobny jest, tedy wżdy słuszną lat zupełnością i rozsądkiem 3) latom odpowiednim. Czego że nam P. Bóg z łaski swéj dał doczekać, oto tę nadzieję naszę 4) W. M. naszym miłościwym Panóm prezentujemy i onemu z władzy naszéj rodzicielskiej lata przyznawamy, a W. M. naszych miłościwych Panów, jako świadków i sędziów, 5) o przyjęcie prosiemy. A czynię to nie na ten koniec, 6) abym go miał uwalniać od ojcowskiej władzy 7), lecz żebym go do służby J. K. M. i do spraw R. P-tej i innych funkcji stanowi jego służących, zdolnym 8) uczynił. Mam nadzieję w Panu Bogu, że jako dziada mego nie zasmęciło to, że ojciec mój w kilkunastu lat wieku swego był przy nim w potrzebie Ulskiéj, nie tylko jako świadek, ale jako żołnierz; przytym P. Ojciec dobrodziéj mój nie miał w tym żalu, że w tych leciech jako teraz syn mój, brata mego na francuzkie, węgierskie, i mnie na Niderlandskie wojny wyprawił; tak tenże Pan Bóg zdarzy, że mię w tym postępku, a W. M. Panów w przyjmowaniu przyznania naszego, nie zawstydzi. Czego życzyć mnie, spełnić 9) Tobie synu mój należy!

DZIĘKOWANIE

X. JANUSZA RADZIWIŁŁA.

Wszystkie Dobrodziejstwa W. X. M., wszystkie o mnie pieczołowania, z wielką mi dotąd przychodziły uciechą; dzisiejsza tylko sprawa jest, która mnie nie tylko obciąża, ale trwoży. Wierzęć ja temu, że ta mowa W. X. M. Pana Ojca i Dobrodzieja mego, i to lat przyznanie przez W. X. M., przyjęte będzie od wszystkich ludzi jako jeden dowod rodzicielskiéj ku mnie miłości; ale życzyłbym żeby każdy oraz temu wierzył, że

---

1) in gravissimis meis necessitatibus. 2) hoc remedio uti. 3) judicio. 4) hanc spem nostram 5) testes et arbitros 6) non eo fine 7) solvere paterna potestate 8) habilem 9) praestare.

mię nic nigdy sturbować bardziéj nie mogło, jako podlegać takiemu o mnie zdaniu. 1) Bo dotąd pod płaszczykiem niedoszłych lat, 2) wszystkie niedoskonałości albo ukryć się, 3) albo na przebaczenie zasłużyć 4) mogły; teraz niema nic 5) coby mnie albo wymówić, albo zasłonić mogło. Przedtym dosyć mi było na tém, stopniowo kształcić się; teraz zadana mi jest potrzeba, 6) abym w jednéj chwili 7) tym się być pokazał, czym mię W. X. M. mieć chcesz. Wszakże iż tak W. X. M. o mnie się podobało 8), nic mnie nie pozostaje tylko Pana Boga prosić, aby nadzieję rodzicielską błogosławieństwem swym utwierdzić we mnie raczył; a zarazem przed Ich Mość Panami Trybunalskiemi memi miłościwemi Panami, nie list, albo zapis, ale ten serdeczny obowiązek, jako wierny syn W. X. M. i jako cnotliwy Radziwiłł, na się daję: że mię nic dzisiejsze W. X. M. zdanie 9) zepsować i władzy ojcowskiéj albo macierzyńskiéj wzgardzicielem uczynić nie może. Owszem pilniéj W. X. M. i tym których mi słuchać każesz podlegać będę i bez woli W. W. X. M., jako najprzedniejszych przewodników moich, żadnéj się najmniejszéj rzeczy nie poważę. Bo jeśli się ludziom co do mnie podobać będzie, mnie ztąd samemu pochwała uroście; jeśliby też co we mnie ganili, łacno mi pod władzą Rodzicielską żyjącemu tym się wymawiać, że tak mi Rodzice sprawować się i postępować kazali.

---

1) Subire aleam tanti de me judicii 2) aetatis, 3) latere, 4) veniam mereri. 5) nihil superest. 6) necessitas. 7) in momento. 8) de me placuit. 9) judicium.

DODATEK II.

LISTY NABOROWSKIEGO DO XIĘCIA JANUSZA RADZIWIŁŁA.

I.

DO JEGO XIĄŻĘCEJ MOŚCI PANA, PANA JANUSZA RADZIWIŁŁA PANA MEGO MIŁOŚCIWEGO.

Jak z gniazda młody orlik nowotnymi pióry
Spuściwszy się, przywyka wzbijać się do góry,
I kołem rozmaitym buja pod obłoki,
W słoneczny promień śmiele patrząc bystrooki;
Tym kształtem o Januszu, z gniazda xiążęcego
Zleciawszy orle młody, już postrzegasz tego,
Abyś swym bujnym lotem wybił się do góry,
Gdzie wieniec nieśmiertelnéj sławy, śliczne córy
Kastylijskie gotują temu, który dbały
Cnoty dostąpić, przykréj usiłuje skały.
Już śmiałym okiem patrzysz w promienie złotego
Apollina, już sceptrum bierzesz z ręki jego.
O młody Herkulesie, na takiej rozstani
Cnoty z rozkoszą, niechcesz aby cię ta pani,
Śliczna pani na pozor, wewnątrz pełna zdrady,
Zdradną lub snadną drogą wiodła. Lecz zawady
Lekką nogą przenosząc, bierzesz się gdzie cnota,
W niebo swym naśladowcóm otworzyła wrota.

Ciebie wnet w Helikonie dobrze ćwiczonego,
Żelazny Mars wygląda do obozu swego;
Gdzie ostra broń, dzielny koń, kędy paiż nowa,
Roboty niepowszechnéj, czeka cię gotowa.
Koń na którym Perseus sławny tryumfował,
Gdy zdradną Ariadnę od smoka ratował;
Paiż za którą dostał łba brzydkiéj Meduzy;
Broń która rozwiązuje Gorgonowe guzy.
Bodaj torem i Ojca i Stryja mężnego,
Jak kiedyś Herkules Atlanta wielkiego,
Niebo dzwigając podparł, i ty konającą,
I już (ach żal i wspomnieć) ledwie dychającą
Ojczyznę, mógł podpierać swemi ramionami,
Świecąc Bogusławowi dzielnemi cnotami.
O młodzi orlikowie, o paro szczęśliwa!
Gdzie tak Lachesis moja będzie mi życzliwa,
Aby przędziwo życia mego dotąd wiła,
Ażbym mógł jeszcze widzieć wasze sławne dzieła.
Was będą da Bóg wieki wiekom podawały,
Z was będą śliczne kwiaty wzorki swoje brały,
Dokąd Gedyminowa góra będzie stała,
I dokąd będzie Wilna w Wiliję wpadała.
Tak Apollo, tak śliczne Boginie śpiewały,
A Parnaskie się lasy w koło ozywały.

W. X. M. Pana Pana Mego Miłościwego.

Najmniejszy Sługa
Naborowski.

z Wilna.
18 7bris 1629.

P. S. Żem się nie rychło ozwał na Twoje pisanie,
Odpuść mi i Januszu i mój Ś. Janie.
Przyczyną różne moje, a ciężkie kłopoty,
Które nie dodawały do rymów ochoty.
Tak mię chytra fortuna na cel im wydała,
Że coraz rewizorów ciężkich na mię słała.
O liczby! o arędy! bodaj was nie stało,
A teraz (ach wspomniawszy serce zabolało).

Pop zdrajca czego nie dał, odjąć usiłuje,
Już pozwem, już mandatem, już woźnym turbuje:
Bodaj się domieścili piekła gorącego,
Bożyszcze pleszowate wieku szalonego.
Bo już ziemię posiadłszy, dalej nie możecie,
I wśród piekła swe kopce da Bóg usypiecie.
Ja przecie po staremu sługą twoim będę,
Dokąd krwi niebogatéj z chudych żył nie zbędę.
I nadgrodzę na potym moje omieszkanie,
Tylko bądź na mnie łaskaw mój Książe, mój Panie.

II.

OŚWIECONE XIĄŻE PANIE, PANIE MÓJ MIŁOŚCIWY.

Iż mój rym mądrym zowiesz Apollinie złoty,
Tym samym jeszcze większej dodawasz ochoty,
Żebym się bez przestanku piął do ślicznéj góry,
Gdzie Tobie przygrawają Kastalijskie córy.
A tam się ożywiając prostymi rymami,
Śpiewał gęsior niewdzięczny między łabędziami.
Ty w lutnię, ty w rozliczne obfitujesz strony,
O jednéj tylko kwincie nasze brzmią bardony.
Łuku twego doznała kiedyś odporliwa
Młodz Tytańska, a moja już słaba cienciwa.
Ty mężny Tezeusie przy cnéj Ariadnie,
Z każdego labiryntu możesz wyniść snadnie..
Mnie już trzecie posyła gnuśna zima wici,
I przy kłębku świadoméj już nie stawa nici.
A jeszczeżbym przyganić miał dziełu twojemu?
Jakbym też światła przydać chciał słońcu jasnemu.
Twoje tedy to wszystko, łuk, cięciwa, strzały,
Lutnia, strony. Ja zdala jako karzeł mały,
Którego już ramionom nie zwyczajne brzemie,
Od Jowisza włożone, tłoczy głębiej w ziemię.

Tobie Cynthus, Helikou, i Pegazskie zdroje,
Coraz z lubą odmianą, lube są pokoje.
Ja na tenczas jako żółw z chodzącéj chałupy,
Patrzam, ano mię orzeł, chcąc twarde skorupy
O skałę rozbić, coraz porywa do góry,
Bo mię nie pożyje, nie zewlokłszy skóry.
Bym tylko miasto skały, na Petra łysego,
Nie spadł jak na onego w polu siedzącego.
Teraz dawną lyrę i przeszłe zabawy
Opuściwszy, nawiedzisz Xantusowe pławy,
I wdzięczny Delos; przy twym Agatyrsy boku,
I Driopes twojego pilnujący kroku.
Bodaj szczęsny nawiedził tak kochane progi,
Mając po sobie ziemskie i też morskie Bogi.
A wprzód Tego który sam wszystkimi kieruje,
Ten niech twą nawę, twój bieg, twe żagle spra\

Teraz do nowin jakoś kazał przystępuję,
Których jednak nie wiele tu pociesznych czuję;
Bo nas srogie powietrze ściska z każdej strony,
Bóg sam niechaj dodawa swéj świętéj obrony.
Już i do Majestatu przybliża się zgoła,
Staroście Opeskiemu, lubo wojnie zdoła,
I Przyłubski z nim poległ, czeladzi nie mało,
Nawet się pokojowym Królewskim dostało.
Inszy różno pomarli. Nasz Podskarbi stary,
Naruszewicz. Zawiszę włożono na mary;
Ani babka Witebska téj nadziei była,
Żeby kiedy i syna i zięcia przeżyła.
Sejm był na dzień Oktobra złożon szesnastego,
Lecz za powietrzem nie wiem przyjdzieli do tego.
Kiedykolwiek przypadnie, na nim być musiemy;
Ty Boże wiesz, jeśli co dobrego sprawiemy.
Kandydata mianować teraz chcą nowego,
Lecz póki stary żyje próżno przyjść do tego.
Trybunał dla powietrza też limitowano;
Zaczym szczudłem zwierzęciu jednemu w nos dano,

Który z gniazdem swym prawo niesłusznie przewodzi,
Niech więc za złe nie ma, że się nie wygodzi.
W inszych potocznych rzeczach sprawę dadzą sami,
Ci którzy listu tego będą oddawcami.

To najlepsze nowiny że Dobrodziéj zdrowy,
I z Książęcem domóstwem. A Tobie czy płowy,
Czy cisawy, sam niewiem czyli szpakowaty,
Wałach posyła, z wiosny pośle konia z płaty.
Ja też Książe, jakom rzekł, dając hołd ubogi,
Białe z czarnym, strzyżone z golonym pod nogi;
Piskorz i grosz nie z groszem; przy nich biała zbroja,
Zawieszona niech będzie u Twego podwoja.
Twoje komickie rymy tymci nadgrodzono,
Że za nie gotowizną we złocie płacono.
Żyj zdrów, szczęsny i z tymi co z Tobą mieszkają,
Ja przestać muszę, bo mię do Pana wołają.
Jeźlim nie jest twym sługą o Januszu drogi,
Niechaj mam rozgniewane na się wszystkie Bogi.

W. X. M. Pana Mego. Mgo.
Najniższy Sługa
Naborowski.

20 Septembra 1630 r.

Ja też będąc uniżonym Sługą.
W. X. M. uniżony mój pokłon.
oddaję w miłościwą łaskę W.X.M.
i proszę uniżenie W.X.M., abyś
był Panem moim miłościwym.
Najniższy Sługa W. X. M.
Zenon Abramowicz.

DODATEK III.

LIST
X. KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA
DO DWORZANINA SWEGO.

Krzysztof Radziwiłł, Xiąże na Birżach i Dubinkach, Hetman Polny W. X. L.

Panie Przypkowski! Że Wizgird tak niecnotliwie i mnie posłużył, i Wam do tak grubego, jakiegoście się teraz w wyjechaniu Waszym z Lipska dopuścili, błędu, 1) był okaziją, nie pomału mię to obchodzi. Jam go nic nie bawiąc z Słucka do Was zarazem wyprawił; zaczym przyczyny do tak nierychłego do Was, jako piszecie, zwrócenia się nie było. A tak chcę to mieć po Was koniecznо, abyście tak mu to zganili, żeby się i setny nauczył, jako to jest złe, będąc po pańskich pilnych potrzebach posłanym, bawić się niepotrzebnie i z własnéj przewłóki 2), w pańskich sprawach omieszkanie czynić. Alić i to niemniéj srogiego godne karania, że śmiał tych pieniędzy, którém ja na djamenty posłał, ruszyć i nimi szafować. Wszakem mu ja na strawę dwieście złotych z osóbna dał; wyście go też rozumiem w tę drogę z próżnymi rękoma nie wyprawili, czemuż się tym nie strawował. Sroga to tedy swawola, którą tak skarać trzeba, żebyście albo do biesa mu kazali, albo mu to tak obmierzili,

1) erroru. 2) sua mora.

żeby i tysiączny wiedział co to jest Pańskich rzeczy ruszać i domyślać się tego, czego mu nie rozkażą.

Alić i wam nie masz za co dziękować; owszem zarobiliście na to, abym wam to srodze ganił, żeście się mimo wolą, mimo jasne i wyraźne rozkazanie moje, ważyli gdzieindziej z Lipska a nie do Niderlandu ruszyć. Azażeście sami do mnie po kilkakroć nie pisali, azażeście tego coraz nie powtarzali 1), że sposobniejszego dla syna mego i jego teraźniejszych zabaw miejsca nad Lejdę 2), nie upatrujecie? Czemuż tedy teraz, otrzymawszy nie tylko moje na to pozwolenie, ale i wyraźne rozkazanie, dyskursikami lada jakiemi mnie zabawiacie i racjikami moją radę 3) i przedsięwzięcie mięszać usiłujecie. Zaprawdę nie na tom was przy synie moim zagranicę 4) posłał, abyście swym wczasom i swojéj dumie wygadzając, bieg podróży 5) jego, jako się wam zobaczy dyrygowali; ale na to żebyście tego co wam zlecono pilnując, we wszystkim rozkazanie moje za prawidło mieli. A wy jak widzę, miasto tego cobyście woli méj dosyć uczynić mieli, racyjkami list swój nadziawszy, rozumiecie żeście wygrali i że ja na waszych dyskursach, w obieraniu miejsca synowi memu, przestać powinien. A ono ani Pan Kan, ani Pan Reinhold, ani żaden nad mię lepiej wiedzieć nie może, co synowi memu zdrowo. P. Rejnhold niechaj ksiąg i na się włożonéj powinności pilnuje; a tego sobie nigdy niech nie imaginuje, żebym ja w institucji Syna mego, za jego upodobaniem iść 6) miał, choćby mi i tysiąc racji napisał. Bo syn mój Cathechistą żadnym u niego nie będzie; inakszego jemu ćwiczenia, niż on pono rozumie, potrzeba. Nie wasza to rzecz, ani jego tym dysponować; nie wasza rzecz miejsca obierać, boście wy nie opiekunem żadnym syna mego, ale sługą moim. A wierny i życzliwy sługa nie racjami, nie dyskursami, ale ochotą, ale powolnością do wykonania Pańskiej woli ma się popisować. Tym się każdy Panu swemu zaleci, tym się dosłuży, kiedy rozkazanie Pańskie tak poważa, że na żadne respekty względu nie mając, one pełni i do skutku jako najlepiej i życzliwiéj przywodzi. Wiem ja czego synowi memu potrzeba; wiem jakie miejsca dla jego ćwiczenia obierać. Nie na tom go do cudzych krajów wysłał, nie nato taki koszt 7) ważę, aby się Norymberskich pierniczków robić nauczył, albo w tak głuchych Akademijach lata swe trawił, ale aby to w obliczu lu-

---

1) iterowali 2) Lugdunum Batavorum 3) consilium. 4) ad exteros. 5) cursum peregrinationis 6) placitum sequi. 7) sumpt.

dzi 1) w tym się ćwiczył co jego stanowi należy. A tak wiedzcie to, żeście sobie nie ladajako łaski mojéj naruszyli, zeście się mimo wolą moję do Altorfu pomknęli. I chcecieli ten błąd 2) wymazać, tedy pod utraceniem łaski méj, ni naco się nie oglądając, skoro was pisanie moje jeno dójdzie, zarazem się do Lugdunu pospieszajcie. Bo to wiedzcie i z tym się wam pod sumieniem 3) deklaruję, że o was w Altorfie widzieć niechcę, halera wam tam posyłać nie myślę choćby was tam wszy zjeść miały, żadnych expensów tam czynionych nie przyjmę. I choćbyście tysiąc listów do mnie pisali, i instancje nie wiem jakie czynili, tedy skoro jeno obaczę, że z Altorfu data, zarazem nie czytawszy w ogień je wrzucę! Cóż to jest? jam się już na to ubezpieczył żeście dotąd w Niderlandzie stanęli, jam już z kupcami Kontrakty zawarł, aby wam za towary te, które im ja posyłać będę, na terminy naznaczone niepochybnie pieniędzy wygadzali i już w Amsterdamie 1,000 talarów na was czeka, a wy skoro się wam koncepcik w głowie urodził, zaraz racyjkami swymi chcecie wszystko pomięszać, a mnie w większe coraz koszta 4) zaciągnąć. A to i teraz ten piérwszy wexel zginie, który do Amsterdamu uczyniony; bo kiedy tam o was wiedzieć nie będą, tedy coraz nowy wexel, póki was nie będzie, czynić trzeba. A za to nie daremny dla was koszt ponoszę, albo rozumiecie że mi pieniądze z nieba z sniegiem spadają? Albo niewiecie w jakicheście mię terminach odjechali? Alboście zapomnieli, że mnie i dla siebie i dla moich domowników i dla ojczyzny i dla inszych respektów siła kosztu ważyć trzeba? Jużcim ja za te dwie lecie, jakoście z Polski wyjechali, pod sto tysięcy wam posłał. Mógłcibym ja za te pieniądze, ołba majętność jaką kupić, albo ciasno sobie nie czyniąc, wygodniéj 5) żyć. Ale pragnąc tego, aby potomek mój był człowiekiem i chwale Bożéj przygodnym i ojczyznie pożytecznym i domowi swemu ozdobą, dla tego sobie od gęby odejmując wam się posyła. Alem nie wiele dotąd takich expensów pożytku widzę. A jeśli jeszcze coraz go będziecie na końcu świata 6) chować i według swéj fantazji miejsca obierać, tedy nie bardzo życzeniom moim odpowiecie 7). A tak chcecieli, żeby się ten błąd 8) wam przebaczył 9), chcecieli znowu łaskę moją sobie powrócić 10), koniecznie na nic nie zważając, 11) starajcie się abyście w Lugdunie jako najprędzej stanęli.

I to mi nie mniej dziwno, że pieniądze przez Wizgierda posłane,

---

1) in luce hominum 2) error. 3) sub conscientia 4) sumpty, 5) latius. 6 in telo mundi 7) voto meo respondebitis. 8) error. 9) condonował. 10) reintegrare 11) sine ullo respectu.

ledwie na zapłacenie długow w Lipku wystarczyły 1), i wydziwić się nie mogę takiemu waszemu ze mną postępkowi; a zaś się wam nie tyle posłało ileście sami potrzebowali? Wszak mam list wasz gdzie piszecie, że tyle na zapłacenie długow trzeba, tyle na drogę, tyle na sustentację w Lugdunie nim dalsze posiłki nastąpią. Teraz kiedy się wam według oznaczenia waszego posyła, to wy jeszcze więcej potrzebujecie. Wżdy przynajmniej na sumnienie, na swoję ku Panu powinną życzliwość i na moje nieodbite wydatki 2) respektujcie, a tak żebyście mi nazbyt uciążliwi 3) nie byli. A ten wasz teraźniejszy postępek taki jest właśnie, jakobyście umyślnie pieniądze gubić chcieli. Na co się to przydało w Altorfie zimować, co mi za racija, że przewozy w zimie niewarowne; alboście rozumieli, że to z Wołożyna do Łoska jedziecie, gdzie jest przewoz co go kiepskim zową, inszy koło tego w tamtych krajach porządek. Jeśliście też do dla Rhenu, że nim sporsza a mniej kosztowna 4) droga być może; a czemużeście prosto na Frankfurt do Moguncji nie jechali, małobyście nad mil 40 mieli. Co było potym z taką archandią wlec się przez świat. Owo zgoła takeście mi to wyrządzili, jako właśnie na złość, na umyślne ugryzienie moje; tak też wam za to będę powinien.

Paszporty żeście otrzymali, dobrzeście uczynili; których wszystkich kopije, jako też i listów polecających 5) za okaziją mi przysyłajcie. Pacholąt, że się dotąd nie upleniło, zle to bardzo. Azażem ich dawno albo odesłać, albo tamecznym Książętom oddać nie kazał? A jeśliście ich oddać nie mogli, to było z Lipska je odesłać, bliżéj tu była granica i z mniejszym kosztem odesłani być mogli z Lipska niż na Gdańsk i toby w zysku było żeby ten koszt 6) w kalecie został, co na nich niepotrzebnie wychodzi i jeszcze wynijdzie nim w Lugdunie staniecie. A tak i teraz zaraz odeszlijcie tu Talwosza, Stańskiego oddajcie komu, z Wolanem w tąż postąpcie jako się piérwiej do was pisało, Kurczyn jeśli się nie uczy i dawnych nie odwykł obyczajów, tedy go też komu oddajcie. Chłopca X. Reinholdowego odprawcie poprostu, bom mu tego nie pozwolił. A przytym nikogo nadto, com ja wam dał czeladzi nie przyjmujcie, ani łóżnych darmojedów nie bawcie przy sobie, jako to snadz w Lipsku było. Ale wy widzę wszystko opak nawłóczywszy się z nimi po świecie i koszt niepotrzebny ważywszy, dopiéro je chcecie na Gdańsk odsyłać.

---

1) Sufficerunt. 2) necessaria onera. 3) onerosi 4) minus sumptuosa.
5) literarum commendaticiarum. 6) sumpt.

Z panem Rejnholdem jużem strony jurgieltu postanowił i pewnie odmieniać tego nie myślę, ani mu co rok zapłatę 1) podwyższać.

Listy też wasze, jeśli z Altorfu pisane będą lub na Brzeg, lub na którekolwiek insze miejsce przesłane, również 2) odemnie jakom pisał, nie czytane do ognia wrzucone będą 3). Bo tak jak 4) z tym się wam deklaruję, że jakoście nad wolę moją ważyli do Altorfu jechać, czegom wam jeszcze pierwiej, gdyście mi to podali, rzetelnie zakazał, tak siedzcie tam sobie jako raczycie, nudzcie się jako chcecie, ja o was pewnie ani wiedzieć, ani myśleć nie będę, póki o was w Niderlandzie nie usłyszę; i halera jednego nie poszlę wam, choćbyście tam w turmie wszyscy zgnić mieli.

A tak macie moją rezolucję. Panu Bogu was zatym poruczam.— Datt z Zabłudowia d. 22 Januarji 1631 r.

Ręką Swą.

Adress. Urodzonemu Panu Aleksandrowi Przypkowskiemu, Starszemu słudze syna mego Księcia Janusza oddać.

---

1) salaria. 2) perinde 3) vulcano consecrabuntur. 4) toties quoties.

DODATEK IV.

LIST
X. JANUSZA RADZIWIŁŁA
DO
PIOTRA KOCHLEWSKIEGO 1).

Mości Panie Kochlewski!

Listy W. M. 21 i 28 Junji z Dolatycz i Olity pisane, dogoniły mię z Amsterdamu tu w Hamburgu. Raczysz W. M. pisać, żeście oczy wypatrzyli na mię wyglądając; ale śmiele mogę sobie rzec, żem sobie cóżkolwiek zdrowia nadtargał, kwapiąc się i do pospiechu rozmaite środki 2) szukając, który nie tylko rozmaite kłopoty, niedostatki i długi, w którém wkroczyć musiał, ale też sama długa i krzywa droga dotąd zwlekały. Puszczam się jednak dzisiaj po obiedzie do Berlina; tam króciuchno zmieszkawszy dniem i nocą do Gdańska, Królewca i Kiejdan pobiegę, w których miejscach żebym od W. M. zostawał wiadomoście, pilno proszę. Ja według informacji W. M. we wszystkiem się będę sprawował, jako najczęściej o sobie znać dawając. Wielce się, widzi Bóg, frasuję że swego Regimentu, na randez-vous zastać nie mogę; bo wiem, że nie tak z ordynowany, dla tak niespodziewanie prędkiego wyjścia, w oboz wciągnie jakobym życzył. Jednak trzymam żeś go W. M. tak wyprawił, że mi prze-

1) Sekretarz X. Krzysztofa Radziwiłła, potém Sędzia Brzeski Litewski.
2) media.

cie publicznie żadnego wstydu nie uczyni. 1) Bardzo się dobrze stało, żeś mi W. M. o woli J. K. M. z strony błękitnéj wywołanéj barwy oznajmił, bo jużem był chciał dać sobie błękitne z białym chorągwie robić. Adres któryś W. M. dał na chorągwie, bardzo mi się spodobał; a co więcej 2), żeś W. M. nie wiedząc myśl moją zgadnął, bom ja też taki chciał dać napis: Na około ręki trzymającéj miecz obnażony, z jednéj strony: *Pro religione, pro Patria*, z drugiej: *pro Rege, pro Deo.*

Majora jużem dawno do Królewca posłał; dziwuję że nie mam wiadomości, jeśliś mu W. M. plac i kompanją podał. Leitenanta też dla niego, którego on sam chciał, M. de Pont, prędko W. M. mieć będziecie; inszych wielu oficerów mogłbym był tu zaciągnąć, gdybym miał zaco. Inżyniera z sobą wiozę. Fejerwerkera nie mam, bo mi jednego już obstalowanego, Capitaine de gardes Pudwels porwał. Ostatek do prędkiego dali Bóg widzenia odłożywszy, łasce się W. M. jako najpilniéj oddaję. Z Hamburga 4 Aug. r. 1633.

W. M. Życzliwy Przyjaciel i sługa
Janusz Radziwiłł.
mp.

Adres.

Memu miłościwemu Panu i Przyjacielowi
J. M. Panu Piotrowi Kochlewskiemu.

---

1) publice nullum pudorem mentiet. 2) maxime.

DODATEK V.

LISTY
X. JANUSZA RADZIWIŁŁA PODKOMORZEGO W. X. L.

DO OJCA

X. KRZYSZOFA RADZIWIŁŁA

WOJEWODY WILEŃSKIEGO HETMANA WIELKIEGO W. X. L.

1.

Oświecone Xiąże, a mnie Wielce Miłościwy
Panie Ojcze i Dobrodzieju wielki!

Dostałem ongi pisania z daty 6 Grudnia 1) z Zabłudowia, w którym mi W. X. M. o swoich wielkich pracach i trudach, z miłości ku ojczyznie na się wziętych, oznajmować raczysz. W prawdzie ja na to boleję: że W. X. M. w podeszłym wieku swoim, po tylu poniesionych pracach 2), wytchnienia mieć nie możesz; wszakże cieszy mię zwykła dobrotliwość i opatrzność Boska, że jako zawsze tak i teraz onéj oddalać nie będzie raczył. Owszem podbiwszy pod nogi W. X. M. zawiść 3) ze wszystkimi jéj affektatami, nie tylko nad prywatnymi 4) W. X. M., ale i nad publicznymi ojczyzny nieprzyjaciółmi, pozwoli kiedykolwiek tryumfować 5). To jedno co mnie nie tylko cieszy, ale też srodze pobudza, abym się starał pilno, że-

1) de data 6 Decembris. 2) post tot exhautatos labores. 3) invidiam. 4) de privatis. 5) publicis patria hostibus, dabit aliquando triumphare.

bym mógł być za czasem, którymbym barki moje 1) mógł pod taki ciężar podłożyć 2), a W. X. M. uniżonemi posługami memi być pomocą 3); doznając W. X. M. dobrodzieja mego wielkich dobrodziejstw i pieczołowania, którego acz żadnemi memi posługami zarównać nie mogę, starać się jednak będę, abyś W. X. M. do kontynuowania łaski i affektu rodzicielskiego, im daléj tym bardziej większą miał przyczynę; którego jakom przedtym zawsze doznawał, tak tego najbardziej roku, w którymeś mnie W. X. M. takiemi i tylu ozdobił honorami 4). Za które jako pierwiéj tak i teraz uniżenie dziękuję W. X. M. dobrodziejowi memu, a proszę pokornie, abyś W. X. M. zaczętą z Królem J. M. o mój besztalung instancją chciał popierać 5); który jeżeli z łaski Króla J. M. Pana mego miłościwego, za promocją W. X. M. otrzymam, będę się starał z pilnością abym na tym piérwszym wstępie, mógł próbę 6) uczynić mojéj gorliwości 7) ku Królowi J. M. odprawiwszy już z łaski Bożéj dwie legacje, w których tom miał na pilnéj pieczy, abym według myśli i chęci 8) J K. M. odniosł odpowiedź. Jakoż rozumiem, że to szczęśliwie się udało 9), co W. X. M. z relacji diarjiuszu mego i z kopji niektórych, które przydałem, 10) zrozumiesz. PP. Hollendrowie oświadczyli swój affekt 11) ku J. K. M. i że im ta legacja bardzo była wdzięczna, ludzkim moim przyjęciem 12) oświadczyli, dobrą odprawą i podarunkiem konfirmowali. Infantka też Jej Mość 13) na różnych audienciach bardzo siła o swojéj ku K. J. M. miłości rozprawiała 14), na wszystkie J. K. M. affektacie pozwalając. Mnie w szczególności 15) nie tylko ona, ale wszyscy insi, bardzo się ludzko stawili; acz religja niektórym była na zawadzie 16), jawnie 17) jednak nikt żadnéj nie pokazał niechęci; owszem wielki mi zawsze i tym samym wyrządzali honor, że na przemiany 18) codzień insi Xiążęta i Grandowie Hiszpańscy do mego stołu chodzili. Podarunek jednak dano taki, w którym bardziej szacują 19) affekt, niż wartość 20). Teraz się do Anglji, wziąwszy Pana Boga na pomoc, wyprawuję, rozumiejąc, że ztąż samą godnością ostatnie te na teraz poselstwo 21) odprawię. Radbym do W. X. M. obszerniéj pisał, ale aż do dzisiejszego dnia nie mogłem tyle od wizyt (którem albo oddawać, albo od drugich przyjmować musiał) mieć frysztu, żebym sobie i odpocząć mógł.

---

1) humeros meos 2) tantae moli supponere 3) levamente 4) tot et tantis exornował honoribus. 5) urgere 6) specimen 7) devotissimi mei cultus 8) eo mente et voluntate 9) cessit. 10) adieci 11) testati suum affectum. 12) humanissima mei receptione 13) Izabella, Rządczynia Niderlandów Hiszpańskich. 14) disserebat. 15) in particulari. 16) offendiculo. 17) palam. 18) per vices. 19) aestimo affectum. 20) valorem. 21) cum eadem dignitate, ultimam hanc pro nunc legationem.

Pana Boga proszę żebym o szczęśliwém W. X. M. powodzeniu prędką mógł mieć wiadomość, oddając się z uniżonemi posługami memi do miłościwéj łaski W. X. M. Datt. 4 Febr. Anno 1633.

W. X. M. Dobrodzieja mego

Powolny Syn i uniżony sługa

Janusz Radziwiłł *mp.*

O te rzeczy o których mi W. X. M. piszesz, będę się starał w Anglji; jeno nie mogę się dopytać o tych cieląt morskich skórkach, bo ich nie znają. Zbroję dałem dla W. X. M. robić na muszkiet, a tego doktora co je przyprawuje zaciągam. Chudy pachołek, wygnaniec jest; rozumiem że nie będzie do zaciągu trudny. Jeśli mu W. X. M. dom jaki z wychowaniem dla dzieci dasz, bardzo temu rad będzie.

Adres. Oświeconemu Xięciu, a mnie wielce Miłościwemu Panu Ojcu i Dobrodziejowi, Xięciu J. M. Panu Krzysztofowi Radziwiłłowi, Xięciu na Birżach i Dubinkach, Hetmanowi Polnemu W. X. L.

2.

Oświecone Xiąże etc.

Dopierusieńko oddano mi plik 1) listów od P. Kochlewskiego z daty 8 Marca z Krakowa, w którym daje mi znać o besztallungu na 1,000 piechoty cudzoziemskiej mnie od J. K. M. danego. Jużemci w prawdzie o niém był zwątpił, nie mając po dziś dzień żadnéj od W. X. M. wiadomości; starać się jednak będę, aby się jako najprędzej ztąd do Hollandji pośpieszyć, a potym i do ojczyzny przybyć do usług J. K. M. i Rzeczypospolitej mógł. Tylko się obawiam, aby ścisłość czasu nie była na przeszkodzie i defekt sumptów, bez których nielzia tak dalekiej odprawić drogi, i w to się dobrze opatrzyć, czego ta funkcja potrzebować będzie; jako są: officierowie, inżynierowie, fejerwerkerowie, rynsztunki i insze tym podobne potrzeby 2). Dla tego uniżenie proszę, abyś W. X. M. do dawnych swoich ku mnie dobrodziejstw i to przydać, a prędkie zasiłki 3) obmyślić raczył. Ja ztąd dziś do Paryża wyjeżdżam, gdzie z kilka dni dla sprawienia sobie ochędóstwa (będęli na kredyt materji dostać mógł) zmieszkawszy, dniem i nocą do Hollandji śpieszyć się będę, o czymem J. M. Pa-

---

1) fascilent. 2) requisita, 3) subsidia.

nu Zawadzkiemu dał znać, jako tego po mnie potrzebował. Pewienem, że mię w tym czasie rzetelniejsza od W. X. M. z strony téj drogi mojéj dójdzie informacja, gdyż dotąd to mię tylko jedno w téj materji od P. Kochlewskiego doszło pisanie, lubo i o inszych czyni wzmiankę na nic się referując. Pana Boga zatym proszę, abym prędko na dobre zdrowie W. X. M. patrzyć mógł. Oddaję się z uniżonemi posługami memi w miłościwą łaskę W. X. M. Z Somuru 26 Maja 1633.

W. X. M. Dobrodzieja mego. etc.

Adres. Oświeconemu Xięciu a mojemu wielce miłościwemu Panu Ojcu i Dobrodziejowi, Xięciu J. M. Panu Hetmanowi Polnemu W. X. L.

3.

Oświecone Xiąże etc.

Na wsiadaniu moim do Berlina, oddano mi pisanie W. X. M. z Amsterdamu za mną posłane; na które iż tak prędko nie mogę W. X. M. dobrodziejowi memu dostatecznie odpisać, odkładam to sobie do Berlina; a teraz to tylko oznajmuję, że się pilno kwapię żebym jako najprędzej do posług ojczyzny, Pana i W. X. M. dobrodzieja mego przybyć mógł. Najwyższego o to prosząc, żebym W. X. M. dobrodzieja mego zdrowego szczęśliwie zastać i oglądać mógł. Siebie samego tedy miłościwéj łasce W. X. M. jako najpilniej oddaję, z Hamburga 4 Aug. 1633.

W. X. M. Dobrodzieja mego, etc.

Adres. Oświeconemu Xięciu, a mnie wielce miłościwemu Panu Ojcu i Dobrodziejowi, Xięciu J. M. Panu Krzysztofowi Radziwiłłowi, Xięciu na Birżach i Dubinkach, Kasztelanowi Wileńskiemu, Hetmanowi Polnemu W. X. L.

4.

Oświecone Xiąże etc.

Uniżenie dziękuję, że mię W. X. M. o łasce i affekcie swym ojcowskim upewniać raczysz; bo aczem o nim nic nie wątpił, jednak to samo, że mi W. X. M. wątpić o nim nie każesz, świadectwem jest wielkiej W. X. M. ku mnie miłości. Tego tylko żałuję, że mi zwlekają oglądanie W. X. M. do-

brodzieja mego. Bym na pewne od W. X. M. w listach wspomnione konsideracie nie respektował, tedybym jako najraniej dziś u W. X. M. był; i tak jeszcze mam nadzieję, że mi W. X. M. wieczora nie czekając, każesz przy świetle i w obliczu ludzi 1) przyjechać; a ja Pana Boga proszę, żeby mię takim sercem i takim animuszem, na jakim mi dotąd z łaski Jego nigdzie nie schodziło, i na tamtym obozowym przed Królem J. M. i przed W. X. M. placu udarował. Do czego wiem, iż najwięcéj pomocy 2) błogosławieństwo ojcowskie przynosi, które że mi W. X. M. dawać raczysz uniżenie dziękuję. A zatém już czekając dalszej od W. X. M. rezolucji, onegoż miłościwéj łasce ojcowskiéj oddaję się, z najniższymi służbami mojemi. Datt z Smoleńska, 10 Nov. Anno 1633.

W. X. M. Dobrodzieja mego etc.

Za konie przysłane uniżenie W. X. M. dziękuję; skoro odnieje obaczę je i zażyję wedle potrzeby i wedle dozwolenia W. X. M.

Adres. Oświeconemu Xięciu a Panu i Ojcu i Dobrodziejowi memu miłościwemu, J. X. M. Panu Wojewodzie Wileńskiemu, Hetmanowi Polnemu W. X. L.

5.

Oświecone Xiąże, etc.

Pisanie od W. X. M. oddał mi sam J. K. M., bo go ten kozak pod moją w Kopysi bytność dogonił. Zaraz się pytał jeżeliby od W. X. M. do niego pisania nie było; powiedziałem że nie masz, ale mój list należy do wiadomości J. K. M. Wziął go zaraz i przeczytał; jakom z czytającego cery zrozumieć mógł, bardzo był nie kontent. Kiedym pytał jeśli co J. K. M. nie nakaże do W. X. M., zarazem powiedział, żebym to tylko napisał: Iż ta przyczyna tego jest, że J. K. M. nic JchM. Panóm Kommissarzóm nie odpisuje, ponieważ rozumie, że ten posłaniec już po wszystkim do W. X. M. wróci; życzył tego jednak J. K. M., żeby był J. M. Xiądz Kanclerz 3), jako ten któremu to wyraźnie 4) J. K. M. polecił, rozejm 5) raczéj zawierał, aniż taki bez téj kondycji pokój stanowił, żeby Moskwa ustąpiła saméj osobie J. K. M. pewnych zamków za ustąpienie tytułu i pra-

---

1) in luce et conspectu hominum 2) plurimum momenti. 3) Jakub Zadzik Biskup Chełmiński. 4) expresse 5) induciae.

wa onego. Jednakże jeśli to tak jest, co J. M. Pan Rej w swojéj do W. X. M. cedulce pisze, iż J. M. Xiądz Kanclerz chce to włożyć w ten skrypt naszéj strony, tedy się i tym (lubo wątpi, żeby się to zataić miało) J. K. M. kontentuje, ale boi się bardzo, żeby to nie słówne tylko obietnice były, a z saméj rzeczy nie będzie nic; dla tego prosi, abyś W. X. M. sam oko miał na to i żeby to tam włożono przypilnował. Naostatek o pilny W. X. M. pośpiech prosi. Spisanie noclegów W. X. M. posyłam, a sam siebie z uniżonemi memi posługami, miłościwéj łasce W. X. M. dobrodzieja mego oddaję pilno. Z. Bobrow 11 Junji 1634.

W. X. M. Dobrodzieja mego. etc.

Adres. jak wyżéj.

6.

Oświecone Xiąże. etc.

Ponieważ mi się ztąd trafiła przez P. Wołka pisania do W. X. M. okazija, przeto W. X. M. oznajmuję, iż J. K. M. i tu noc jeno przenocowawszy bieży do Wilna; bardzo sobie życzył mieć w téj drodze przy sobie W. X. M., ale iż to rzecz niepodobna była, przeto teraz prosi, abyś mu W. X. M. nie zadawał potrzeby 1) długiego na się w Wilnie czekania. Poseł Siedmiogrodzki, ówże co u W. X. M. na Bohdanowéj okolicy był, zajechał J. K. M. drogę w Naczy. Z Łoszy odprawiony nazad jechał. Był jednak u mnie i list od Xięcia swego do W. X. M. należący oddał. Żałował bardzo tego, że się z W. X. M. widzieć nie mógł; ustnie jednak to W. X. M. imieniem Pana swego powiedzieć rozkazał. Najprzód co strony zakupienia winnic, w tym się jego Xiąże podług obietnicy ofiaruje W. X. M., ale prosi żeby W. X. M. swego jakiego sługę do niego posłał, któryby nie tylko przy kupnie był, ale też żeby wziął od Xięcia ustnie sekretne jakieś polecenia. 2) Druga: według woli W. X. M. przestrzegł Xiąże J. K. M. o wszystkiem z Turek, o czém taką daje sprawę: Że Car Turecki osobą swą, około 1 maja 3) wyszedł z Konstantynopola i w przeciągu trzynastu dni 4) w Trinopolu stanął. Wojsko wszystkie z Persji zwiodł, zostawiwszy tam tyle, ile do odpornéj wojny 5) dosyć. W Czerwcu 6) ztamtąd, wysławszy naprzód

---

1) necessitatem 2) oretenus secreta quaedam mandata. 3) circa 1 Maji. 4) in spatio tredecim dierum. 5) ad defensivum bellum. 6) In Junio.

Tatarów, 1) ruszyć się miał. To też powiada: Że Moskiewski poseł w Konstantynopolu Carowi Tureckiemu to obiecał i przysiągł na tym, że Pan jego ani pokoju, ani żadnych rozejmów 2) z Królem Polskim nie zawrze; co boję się bardzo żeby się nie weryfikowało, tą przewłoką traktatów. O posle Duńskim powiada, że z Konstantynopola do różnych Niemieckich officerów pisał, żeby się o to pilnie starali, aby Moskwa z nami pokoju nie stanowiła; gwoli czemu też ma być ktoś 3), jako on powiada, ze Szwecji do Moskwy posłany. Król J. M. upomina się obiecanego od W. X. M. niedzwiedzia, i jeśli w Smolewiczach jest, kazał go zasłać do Radoszkowicz, a ztamtąd do Grodna; gwoli czemu i myślistwu tam zajść kazał. Sam Król J. M. w Piątek, to jest 22 Junii być chce, a we Środę zaraz wyjeżdża; to już tu trzeba mi o woli W. X. M. wiedzieć, jeżelibyś W. X. M. na teneczas nie przybył, gdzie i jako na W. X. M. czekać i jako z Królem J. M. rozstać się mam; a teraz miłościwéj się łasce W. X. M. oddaję pilno. Z Borysowa 14 Junii 1634 r.

W. X. M. Dobrodzieja mego etc.

Adres. jak wyżej.

7.

Z Warszawy, 15 Sierpnia 1634. 4).

O wojnie Tureckiej to oznajmuję W. X. M. (bo i do P. Wojewody Kijowskiego o tymże wczoraj listy przyszły), że Abaza ze 20,000 już nad Dunajem stanął; chciał Cesarza od tego odwieść, aby się osobą swą nie ruszał, ale nie mógł nic sprawić, który sam osobą swoją już się z Adrianopola z wielkiém ruszył wojskiem. Pan Hetman 5) o posiłki prosi; wojska się żadne nie kupią. Król J. M. ztąd wyjeżdża 13 Września 6), a w Lublinie randez vous na pospolite ruszenie złożyć raczył na 20 tegoż miesiąca 7). Uniżenie tedy proszę, abyś mię W. X. M. jako najprędzéj dobrymi kozakami posiłkować raczył; abo żebyś mi W. X. M. pozwolił kilku tu jeszcze młodzi przyjąć. Podkomorstwo Koronne Król J. M. dać raczył P. Stolnikowi synowi 8); Stolnikowstwo Panu Podstolemu 9), a Podstol-

---

1) praemissis Tartaris. 2) inducias. 3) quidam. 4) opuszczając zwykłe formalności listowne, któreby niepotrzebnie miejsce zajmowały, kładę tu tylko ciekawsze wyjątki. 5) Stanisław Koniecpolski, Kasztelan Krakowski. 6) w oryginale napisano 13 Augusta, co widoczną jest omyłką 7) ejusdem 8) Adamowi Kazanowskiemu. 9) Mikołajowi Ostrorogowi.

stwo Panu Daniłowiczowi, Staroście zda mi się Parczewskiemu. To tak W. X. M. oznajmując, miłościwéj się Jego łasce oddaję etc.

8.

Z Trombkow, na łowach, 25 Sierpnia 1634.

Oddano mi od W. X. M. dwoje oraz pisania, jedno 15 a drugie 18 Aug. pisane z Zabłudowia, na które oba krótko W. X. M. dobrodziejowi memu odpisuję. Co się tknie memoriałów, tak od W. X. M. jak i od P. Kochlewskiego mnie danych, sprawowałem się wedle treści 1) i com za responsa tak od J. K. M., jako i od J. M. Xiędza Referendarza 2) odniósł, jużem o tym W. X. M. dostatecznie przez Sobolewskiego znać dał. O drodze J. K. M. na Ukrainę toż oznajmuję co i piérwiej, że pewnie 13 Września z Warszawy do Lublina wyjeżdża, gdzie na 20 tegoż miesiąca naznaczyć raczył ściągnienie wszystkim Województwom, i w Litewskich wieiach tenże dzień naznaczony, O wojskach Tureckich pewna to nowina, że już nad Dunajem stanęły i że lada dzień usłyszymy to, że się już przeprawiły. O trzech zaś tych Wojewodach: Siedmiogrodzkim, Wołoskim i Multańskim, więcéj niż pospolita pogłoska 3), że z wojskami swemido wojska J. K. M. ciągną. Od J. M. Pana Hetmana jednak, po onegdajszym, żadnéj wiadomości dotąd nie było. Co się tknie memorialiku wakancji, i według tego już J. K. M. kilkom konferować raczył. Podkomorstwo Wiłkomirskie, Panu Kamińskiemu, chociaż potężnych miał konkurentów, to jest Pana Stolnika tamecznego, Pana Naruszewicza leśniczego i Pana Siesickiego. Aże za zgodą tamecznéj braci, P. Podsędek Sędzią a P. Pisarż Podsędkiem został, przeto J. K. M., pisarstwo dworzaninowi swemu P. Janowi Komorowskiemu dać raczył; przeciw czemu niecm ja mówić nie śmiał, bo i Pan brat jego P. Samuel nie był elektem i żaden z jego konkurentów nie był u mnie na rejestrze. Podsędkowstwo Wileńskie to też konferował Panu Giedrojciowi. Podstolstwo Połockie, jako w Warszawie tak i tu w drodze, obiecał J. K. M. P. Abramowi; potym przy przywileju P. Giedrojciowym, podemknął P. brat mój, P. Pisarż 4) przywilej na to Podstolstwo wyrostkowi swemu Korsakowi. Jam to zwąchał i pilnowałem podpisów, a nie mogąc zaglądać pod rękę J. K. M., bo na łożku podpisował, a P. Pisarż

---

1) tenoru. 2) Marcjan Tryzna. 3) plus quam vulgaris rumor. 4) Kazimierz Sapieha.

się też mnie strzegł, umyślniem piasecznicę u pachołęcia wziął, a posypując czytałem co komu dano. Tam na to Podstolstwo napadłszy, zarazem J. K. M. rzekł, że to już J. K. M. i wczoraj przy rozbieraniu i dzisiaj raniuchno, komu inszemu obiecać raczył. Król J. M. postrzegłszy się, słowa 1) te rzekł: „Dalibógem zapomniał!" i zaraz Panu Pisarżowi, (kiedy się on kręcić począł i mówić, że już to podpisano), rzekł: „Nie miej W. Mść za złe; dalibógem zapomniał żem to już Podkomorzemu obiecał, ale ja to W. Mci za piérwszą okazyją nadgrodzę, a teraz pisz W. Mść Zienowiczowi!" Jam też to słysząc podziękował J. K. M., a przywilej tego Korsaka schowałem do kieszeni. Potym wyszedłszy, począł Pan Pisarż mówić: Żeś mi tego, powiada, nie miał czynić; i chciał żebym mu przywilej wrócił. Jam powiedział, żem tym nic nie zgrzeszył, żem Panu obietnicę jego przypomniał; a przywileju wracać nie mogę, bo Pan kazał W. Mci inszy pisać. On poprostu deklarował się z tém, że go pisać nie będzie; i choćby on zkądinąd otrzymał przywiléj, że go chce z tego urzędu zsadzić, bo powiada nie ma posiadłości w Połoczczyznie. Jam J. K. M. powiedział to, że się swego upomina, a drugiego pisać nie chce.—Król J. M. powiedział: „Więc poczekajmy aż do Warszawy do X. Referendarza, a ty tego przywileju nie oddawaj, bo ja, prawi, niechcę słowa swego biednemu ślimakowi odmieniać"—Teraz P. Pisarz srodze się gniewa na mnie i srodze tę swoję exageruje obrazę 2); a co najboleśniejsza, przed niechętnikami domu naszego dawne jeszcze ojcowskie niechęci przypominając 3) i jakby tak zdaleka takiemiż grożąc. Ja dalibóg dziwuję się srodze takiej jego niemocy 4), że dla tak marnéj fraszki, i miłość braterską rwie i sam się mało co zjadu nie rozpuknie. Ale rozumiem, że te gniewy nie długie, kiedy od tych się oderwiem którzy onemu bębenka podbijają, mianowicie P. Podskarbi Koronny 5) i P. Kuchmistrz Koronny 6). Ale teraz do swych prywatnych rzeczy przystępując, uniżenie W. X. M. dobrodziejowi memu dziękuję za Wałacha ze wsiądzeniem i za odesłanie cugów. Jeśli przyjdzie być w obozie, śmiałbym uniżenie W. X. M. prosić o szopkę Turecką; bo przy namiocie musiałbym i drugi namiot mieć, a w szopie wcześnie się ze wszystkiem zmieścić mogę i jadać. A zatym Pana Najwyższego prosząc, aby W. X. M. jako najdłużéj przy wszelakich szczęśliwościach w dobrym zdrowiu chował, miłościwéj się łasce etc.

---

1) formalia. 2) offensę 3). Gdy po śmierci Chodkiewicza, oddał Zygmunt III buławę Wielką Leonowi Sapiezie, mimo Hetm. Pol. X. Krzysztofa Radziwiłła, powstały między tymi panami niezgody, które aż do śmierci Sapiehy trwały 4) impotencji 5) Jan Daniłowicz. 6) Jasnogurski.

Jej Mść Pani Wojewodzina Ruska 1) umarła, po której wszystkie Starostwa konferował J. K. M. synowi.

9.

Z Warszawy, 6 Września 1634.

O wojskach Tureckich taka wiadomość od J. M. Pana Hetmana przyszła, że Murtaza Basza z wojskiem swym przeprawił się 19 Aug. przez Dunaj i dowiedziawszy się, że się Szahin Aga z naszym posłem powraca, zatrzymał się z wojskiem swym na téj stronie Dunaju, daléj nie postępując; bo takie miał od Cesarza rozkazanie, i napisał list do Pana Hetmana prosząc, aby się nie gniewał że z wojskiem Dunaj przeszedł, bo lubo to uczynił z rozkazania Cesarskiego, nie przestawa jednak starać się o pokoj i otoż Pana Hetmana prosi; obiecując, że skoro pokoj stanie, z tymże wojskiem chce Tatary znosić. P. Hetman jednak, już na tamtą stronę Kamieńca ruszył się; o piechocie oznajmuje, że się do obozu przymyka, na jazdę się jednak uskarża, że o niéj żadnéj wiadomości nie ma. P. Ilinicz co Szahin Agę prowadził, wrócił się wczoraj; ten tu udaje, że się Cesarz Turecki do Koustantynopola wrócił, gwoli temu, że mu jacyś Baszowie rebellizowac mieli. Król J. M. od dziś za tydzień, to jest 13 Września, wyjeżdża, bo oto prosi P. Hetman, żeby się J. K. M. zbliżył. W Lublinie jako się długo zabawi nie wiedzą, ale wszystko rozumiem, że prędko do obozu, albo przynajmniej do Lwowa pośpieszy.....

10.

Z Warszawy, na wsiadaniu. 13 Września 1634.

Oddano mi ongi, to jest 11 Września, listy od W. X. M. i do mnie i do J. K. M. dyrygowane, z których należący oddałem Jego K. Mści i po przeczytaniu upomniałem się responsu. J. K. M. kazał mi, abym do W. X. M. odpisał, że z tego pospolitego ruszenia nic nie będzie, bo i Koronnym powiatom ruchać się nie kazano, i ostatnie wici nie wyszły i nie wynijdą pono; pogotowiu tedy i W. X. Litewskiemu do niego nie przyjdzie. A snać że i J. M. P. Hetman nie potrzebuje tego; saméj tylko J. K. M. obecności 2), albo przynajmniéj zbliżenia się potrzebuje. Co strony Kom-

1) Wdowa po Janie Danilowiczu, zmarłym w 1624 r. 2) praesentii.

missji, o téj J. K. M. tak powiedział, że o niéj nic a nic nie wie; jeśli się jako jednak skojarzy, tedy rozumie, że W. X. M. bardzo dobrze będziesz mógł na nią zjechać, i nie sobie tym terminu rozprawy wójska nie omieszkasz; bo ta kommissija prędzej się zacząć nie może, aż jako po rozprawie wojskowéj. O wojnie Tureckiej oziębie 1) jakoś piszą, bo też i Turcy Dunaj przeszedłszy, nic nie awansują. P. Podczaszy Bracławski posłany do Murtazy aby się o pokoj starał i tuszę że stanie; bo i Turcy będą mieli co na morzu śródziemném 2) robić, ponieważ zapewne Króla Francuzkiego galer sześć, wzięło miasto i port nazwany Tibres i Turków wyścinali; przeciw którym 18 Aug., trzy galery Tureckie z Galaty wyszły. Imienia tego w żadnéj mappie znaleźćeśmy nie mogli, drudzy rozumieją że Tyrus, trzeci że Sintbri; jakożkolwiek to pewno, że miasto jedno wzięli. Z Wiednia też pisano, że galery Króla Hiszpańskiego z Sycylji na morze wyszły przeciw Turkom, co wszystko nie ladajako nam na pomocy będzie. O Chanie też Tatarskim pewne nowiny, że 10,000 ludzi skupić nie może, wielki między nimi głod, (a niemniejszy snać i w naszym obozie); zaciągał 8,000 Kozaków przeciw Czerkassóm, ale oni się deklarowali, że albo żaden nie pójdzie, albo wszyscy. Od Królowéj Szwedzkiej do Chana kopiją listu przysłano, gdzie go bratem zowiąc sollicytuje, aby po wyjściu przymierza w państwa nasze ze 30,000 wpadł; pisząc, że ta tylko przyczyna, że ojciec jéj państw naszych nie posiadł, że P. Bóg niechciał Polaków tak zacnym Królem zaszczycić 3). To tak napisawszy, oznajmuję, że dopiéro J. K. M. po poświęceniu chorągwi i szpady wyjechał na noc do Karczewa, po którego odjeździe przyjechał Węgrzyn Komornik i uwiadomił mię o przyjeździe Sobolewskiego; zaczym na list W. X. M. odpisać nie mogę, ale na noclegu dziś wieczor, albo jutro raniuchno z J. K. M. obaczywszy się, odpiszę W. X. M. Za te jednak rzeczy które Sobolewski wiezie, uniżenie W. X. M. dziękuję, którego łasce miłościwéj etc.

11.

Z Zamościa, 24 Września 1634.

Nie lenilbym się pewnie do W. X. M. Dobrodzieja mego z Lublina jeszcze napisać, gdyby mi był czas pozwolił, którym wszystek strawić 4) musiał na pilnowaniu Pana na różnych publikach. Teraz do Zamościa

---

1) frigide. 2) in mare Mediterraneo. 3) dignare 4) impendere.

przyjechawszy i trochę wygody 1) dopadłszy, cokolwiek się tu w téj drodze oparło o J. K. M. nowin, to W. X. M. oznajmuję. W Lublinie przybiegł goniec 2) z listy od Cesarza J. M. oznajmując J. K. M. o znacznéj wiktorji, którą z Protestantów odniósł. Bo Król Węgierski, po wzięciu Regensburga złączywszy się z Kardynałem Infantem, obległ miasto Nördling. Tam Xiąże Wejmarski Bernard z Gustawem Hornem na odsiecz przyszli i dnia 6 Września 3) Xiąże Wejmarski, czemu się Horn sprzeciwiał, 4) potrzebę zwiodł, w któréj 10,000 Szwedzkich padło; sam zaraz wpół postrzelony; Generał-Major Hofkirch (z którymem wielką przyjaźń wiódł) zabity; Gustaw Horn pojmany, który zeznał że Xiąże Wejmarski od postrzału umarł. Oberst Kratz który się był od Cesarza do Szwedów przedał, z wielą innych zacnych oficerów pojmany; sto kilkadziesiąt chorągwi, armatę, wozy i ciężary 5) wszystkie Cesarscy wzięli, z których strony dwóch tylko Obersterow a 500 człeka zginęło; jako to W. X. M. z nowin, które J. M. P. Podskarbi Nadworny 6) swoim własnym kosztem 7) drukować kazał, lepiéj zrozumieć możesz. Trwają 8) te nowiny i tu w Zamościu; pobitych jednak tylko 6,000 a pojmanych dwa kładną. Oberst Kratza Król Węgierski obwiesić kazał. O Gustawa Horna, J. K. M. chce Cesarza prosić, żeby podczas expirowania przymierza, tu go na więzienie przysłał. O Tureckiéj wojnie nic tu po prostu u dworu nie słychać, i owszem jakom z kilku prywatnych listów widział, tedy tam oba wojska cicho leżą. To przytém udawają, że Abazę Baszę pewnie ścięto. O drodze J. K. M. to W. X. M. oznajmuję, że we Lwowie dwie nocy tylko zmieszkawszy, prosto do Kamieńca jedzie; nie tak dla wojny, jak dla postrachu nieprzyjaciół, a przytém żeby tak piękne, jako jest teraz w kupie wojsko oglądał. W inszych rzeczach na P. Kurosza referowawszy się, teraz uniżenie proszę W. X. M. abyś mię kopą posiłkować raczył, bo na tę drogę anim grosza jednego od P. Kochlewskiego nie wziął; a siebie miłościwéj łasce, etc.

12.

Ze Lwowa, 8 Października 1634.

Oddano mi od W. X. M. pisania dwoje, jedno 19 Września z Dolatycz, drugie 25 z Wilna pisane. W pierwszym raczysz się W. X. M.

---

1) commoditatis. 2) cursor. 3) die 6 Septembris. 4) contradicente Hornio. 5) impedimenta. 6) Jerzy Ossoliński. 7) sumptem. 8) continuantur.

referować na list przez Pana Lisieckiego posłany; w drugiém o niebezpieczeństwach Moskiewskich przez Pana Wojewodę (1) udanych; o których iż jeszcze do J. K. M. od P. Podskarbiego poczta nie przyszła, nie raczył J. K. M. nic odpowiedzieć; ale powiedział, że chce czekać aż od niego wiadomość przyjdzie, i wtenczas to chce uczynić, co mu się najlepszego będzie zdało. Nie dziwuje się jednak J. K. M., że mu tytułu Wojewody Smoleńskiego nie dali; ponieważ, jeśli to prawda, czeladnik P. Bykowskiego, Porucznik jego, który przed czterma niedzielami z Moskwy wyszedł, ustawicznie 2) twierdzi że Cara zabitego widział, a naczelnikami spisku 3) być powiada Mikiticza, Łykowa i Czerkaskiego.—Sam P. Lisiecki tedy łatwie temu wierzy i powiada, że za jego jeszcze w stolicy bytności, wszyscy tuszyli że tak być miało.—J. M. Pana Krakowskiego 4), któregośmy się dziś spodziewali, zatrzymała choroba na którą w Kamieńcu, i dość słyszę niebezpiecznie, leży. Kozacy, jako tu udają, burzą się i snać Hetmana swego zabić mieli, ale pewniejszego czego dowiedziawszy się, oznajmię W. X. M., a teraz siebie miłościwéj łasce etc.

13.

Ze Lwowa, 12 Października 1634.

Doczekawszy się nakoniec 5) tak często sollicytowanéj od Xięcia J. M. Pana Kanclerza 6), odprawy we wszystkich tych od W. X. M. do J. K. M. w sprawach wojskowych pisanych punktach, dobrąm odniosł od J. K. M. rezolucją, z któréj rozumiem i W. X. M. i wszystko wojsko będzie kontente; jako to W. X. M. z listu Xięcia J. M. Pana Kanclerza, który przy kredensie J. K. M. posyłam, zrozumiesz. Co się tknie płonnych niebezpieczeństw od granic Moskiewskich, te bynajmniéj Pana nie poruszyły; 7) bo rozumie, że ta denegacia albo raczéj zapomnienie tytułu Województwa Smoleńskiego, nie jest dostateczną 8) żeby utwierdzony pokoj rwać i targać miała, ponieważ w tytułach J. K. M. zupełny Xięstw Smoleńskiego i Siewierskiego, a P. Wojewodzie Podolskiemu, Starosty Niżyńskiego, napis dali. Jakkolwiek bądź, 9) jednak J. K. M. do Pana Wojewody 10) list napisać kazał, żeby się we wszystkiém z W. X. M. znosił,

---

1) Alexandra Gąsiewskiego, Wojewodę Smoleńskiego. 2) constanter. 3) capita conspirationis. 4) Stanisława Koniecposskiego, Hetmana W. Kor. 5) tandem. 6) Albrychta Radziwiłła. 7) non commoverunt. 8) tanti. 9) ut ut est. 10) Smoleńskiego.

jako z tym, któremu należy staranie 1) granic W. Xięstwa. W sprawie też J. M. Xiędza Nominata Smoleńskiego, kazał napisać, aby mu wszystkie wydał fundusze. Comkolwiek temi dniami od P. Berkmana i od P. Owerbeka miał z Niemiec nowin, te wszystkie spisawszy posyłam W. X. M.; zkąd W. X. M. zrozumiesz, że nie tak wielka była ta klęska Konfederatów jako ją głoszono i większą szkodę odnieśli assystenci, aniżeli pryncypałowie, którzy swoje siły 2) sukkursem francuzkim poprawić 3) łatwie mogą. Wejmarneczyk, Horn zdrowi. Xiąże młody Brandenburski, Anszpachskiego syn, wujeczny rodzony brat Xięcia Bogusława 4), świeżo z Francji przyjechawszy, w téj potrzebie zabity. Wszyscy go żałują, bo był wielkich nadziei 5). Rzeczy nasze Tureckie jeszcze są wątpliwe 6); bo jakośmy się prędko byli ucieszyli z prędkiego pokoju, tak teraz w wielkiéj trwodze jesteśmy, żeby nam prędko nie zgasł. Turcy bardzo twardzi; kondycje między Panem Krakowskim i Agą umówione, teraz jedne wykręcają, drugie zwłóczą, na trzecie nie pozwalają, nowe wymyślają, a czas trawiąc i wlokąc, tym samym pokazują 7) jako na sercu 8) pokoj mają. Naostatek, najmniejsza łódka kozacka która na morze wypadnie, tedy pokój ma rwać; to sobie zostawują sposobność do wojny 9) i biczyk na nas. Zkąd znać, że się oni nie z chęci 10) z nami w te traktaty wdali, ale z potrzeby 11), wtenczas przymuszeni będąc Perską wojną. Teraz że się im trochę pono ulżyło, to im tego żal i wykręcać się 12) poczynają. A ma J. K. M. z Konstantynopola pewne przestrogi, że poseł Hollenderski bardzo nasze rzeczy psuje. Moskiewski zaś pod krestem Turki upewnia, że z nami pokoju nie mają, i że Car ich Szehina, który prywatnie 13) śmiał z nami traktaty zawierać, zarubić o to rozkazał. Ale o tém wszystkiém, lepiéj W. X. M. zrozumiesz z listów Murtazinych i Pana Krakowskiego, który dość śmiało 14) i rzetelnie do nich pisał. Lada dzień ostatniéj spodziewamy się deklaracji. My tu codzień wyglądamy Tatarów, o których wpadnieniu rozmaite pogłosy i przestroga od samego Murtazy przyszła. Wojsko Koronne Moskiewskie 15) jezdne przy boku J. K. M. koło Lwowa leży; nie radzą go K. J. M. z tamtym Wołoskim 16) łączyć, bo się obawiają Konfederacji, która już gotowa i spisana jest i pewnie do skutku przyjdzie, jeśli w ter-

1) incumbit cura. 2) vires. 3) reparare. 4) Bogusław Radziwiłł, brat stryjeczny Xięcia Janusza, z Zofji Xiężniczki Brandeburskiéj urodzony. 5) magnae expectationis. 6) in ambiguo. 7) prodnnt. 8) cordi. 9) occasionem belli. 10) ex virtute. 11) ex necessitate. 12) tergiversari. 13) privata authoritate. 14) resolute. 15) te które było z Królem na wyprawie Moskiewskiéj pod Smoleńskiem. 16) wojsko kwarciane pod kommendą Koniecpolskiego, Hetmana W. K. nad Dniestrem stojące.

minie zapłaty prędkiéj co uchybią. Przyjazdu P. Krakowskiego lada dzień się spodziewamy, który sam tak długo przewlókł to J. K. M. we Lwowie mieszkanie. Lutomirski też od W. X. M. przyjechał; w sprawach tych dobrym od J. K. M. odniosł respons, jeno w płacy boję się że będzie myłka; bo J. K. M. chce żeby nam płacono według besztalungu aż do popisu tego, który P. Podkomorzy Przemyślski z P. Starostą Lubuskim na górze Żaworonkowéj odprawował, a potém zaś według tego popisu aż do wyjścia służby. Teraz my tych popisów nie mamy, bo wiesz W. X. M., że P. Rej 1) nie wydał ich nam, upewniając że J. K. M. każe nam wedle besztalungu płacić, bylebyśmy się chcieli z swojego 2) bez larfgeldu (?) supplementować; cośmy uczynili, a J. K. M. teraz wiedzieć o tém nie chce. Co się zatrzymania piechoty tycze, bardzo się to J. K. M. podobało i kazał do P. Podskarbiego pisać, aby się z W. X. M. zniosł, jakoby to do skutku przywieść.

14.

Z Krzeżonowa, 1 Listopada 1634.

Doszło dziś pisanie J. K. M. od J. M. Xiędza Kanclerza, w którym o Kommissarzach Szwedzkich oznajmuje i prosi Jego K. M., aby też z naszéj strony Kommissarzóm pośpieszyć i do niego się zjechać rozkazać raczył. Gwoli też czemu sam J. K. M. pisze o tym list do W. X. M. Mnie ustnie rozkazał abym W. X. M. oznajmił, żebyś się W. X. M. już w drogę na tę Kommissję wybrawszy z Litwy, tu do Podlaskich zemknął się majętności; a przyjechawszy, żebyś W. X. M. zaraz o przybyciu swym znać dawał, a wtenczas J. K. M. oznajmi W. X. M., jeśli W. X. M. masz prosto do Prus jechać, czyli też do niego do Warszawy przyjechać; bo bardzo pragnie widzieć się z W. X. M. przed zaczęciem tych traktatów. Miałbym siła jeszcze do W. X. M. pisać, ale papierowi tego powierzać nie chcę; to jedno przydam, że Pan ten ..... 3) nie pośpiech za złe ma 4). Do bezpieczniejszéj tedy okazji, albo dalibóg do ujrzenia się z W. X. M. to wszystko odłożywszy, miłosciwéj się łasce etc.

---

1) Starosta Lubuski, Sekretarz Królewski. 2) de suo. 3) tu kilka słów zakreślono tak, że wyczytać nie podobno. 4) moleste fert.

15.

Z Warszawy, 6 Grudnia 1634.

Co się traktatów tycze, na te sam jeden Xiądz Kanclerz wyjechał bez żadnego kollegi i już się znosi z Szwedami o czas i miejsce. Spodziewa się jednak J. K. M. że około 16 tego miesiąca 1) pewnie się zaczną. Poseł Francuzki w okręcie pod Pilawą czeka na lepszy wiatr, aby mógł w port wjechać. Bardzo J. K. M. żałuje, że W. X. M. z sobą w téj drodze mieć nie może; ale że to być nie może, tedy kazał W. X. M. oznajmić, że od dziś dnia za dwie niedzieli w Gdańsk wjechać ma. Tam święta odprawiwszy w samy Św. Szczepana dzień wyjeżdża do Torunia, gdzie ze dwie niedzieli zabawić myśli.

16.

Z Nowego, 16 Grudnia 1634.

O J. K. M. to oznajmuję W. X. M., że już we wtorek dalibóg do Gdańska wjechawszy, przez cały tydzień nigdzie z tamtąd nie wyjedzie i owę przedsięwziętą drogę swoją już odmienił, zaczym tym lepiéj na stronę W. X. M. Co się kommissji tycze, o niéj W. X. M. z listu wczoraj posłanego zrozumiesz; ale J. K. M. tak ma podejrzenie 2), że umyślnie Szwedowie te traktaty pod bytność jego w Prusiech zwłaczają, bo się spodziewają, że za odjazdem onego sporzéj im rzeczy pójdą, i tak pono sobie tuszą, że J. K. M. na Sejmie od stanów 3), którym się już wojny sprzykrzyły, przymuszony, 4) będzie musiał siaki taki pokoj stanowić. Temu się J. K. M. bardzo dziwuje, że Xiądz Kanclerz (który w Gdańsku czeka) do J. K. M. pisał, żeby się gwoli traktatom do Prus zemknął, a ówdzie do X. Arcybiskupa 5) pisze odradzając i prosząc, żeby on J. K. M. od tego odwodził. Nowiny od P. Berkmana posłane, posyłam W. X. M. Znowu z Niemiec pisano J. K. M., że Kurfirszt Saski, pewnie pokoj z Cesarzem uczynił, wyłączywszy innych Protestantów 6). Co się tknie Kommissarzów naszych, źle mię o nich informował P. Podkomorzy. Byłoć wprawdzie naznaczono Pana Wojewodę Mazowieckiego 7), ale go od téj Kommissji wyłączono 8); Biskupa też drugiego żadnego nie masz, ale na

1) circa 16 hujus. 2) suspicat. 3) ab ordinibus. 4) compulsus. 5) Jan Wężyk Prymas. 6) exclusis aliis protestantibus. 7) Stanisława Warszewickiego. 8) excludowano.

to miejsce jest P. Starosta Stężycki i Derpski 1). O wojsku Koronnym tu szemrzą, że pewną podnieśli konfederację i P. Hetmanowi posłuszeństwo wypowiedzieli. To wiem pewnie, że wszystkich tych co się na nią podpisali, ma rejestr J. K. M. i ongi do P. Podkomorzego Koronnego mówił: „Twój Turobolski trzeci w rzędzie.“ Wczoraj od P. Hetmana list przyszedł, gdzie bardzo utyskuje na Panów Kommissarzy 2), że mu się w urząd jego wtrącać chcą i sądy wojskowe odprawować; czego, tak się deklaruje, że im żadną miarą pozwolić nie chce, ale raczéj i urząd i wszystko o ziemię rzucić. J. K. M. zostawił go przy władzy Hetmańskiéj, a Kommissarzów od sądów odstrychnął.

17.

Z Warszawy, 27 Stycznia 1635.

Ledwośmy tu do Warszawy przyjechali, zaraz drugiego dnia przyszła nieszczęsna nowina o śmierci Królewicza Kardynała 3), który w Padwie na ospę umarł. Bardzo żałosny K. J. M. był oraz po dwóch rodzonych, i ledwie żal swój uśmierzył, aż z drogi przyszła wiadomość, że Królewicz Biskup Wrocławski 4), który był z ciałem Królewicza Alexandra 5) do Krakowa jechał, w Warce na gorączkę oblec musiał. Rozumiem że i ten ospie się nie wybiega. Królewicza Kardynała wielce wszyscy żałują, dla wielkiéj jego grzeczności. Nowin tu żadnych nie masz oprócz tego, że z pokoju między Cesarzem a Sasem nie masz nic. Sejm do środy przyszłéj pomkniono; ani Posłów, ani Senatorów jeszcze nie masz nic, oprócz P. Marszałka Lit. 6), który z wielkim pocztem ludzi, tak Usarzów, Kozaków, Petyhorców, jako piechoty i dragonów pod różnemi chorągwiami na posługę J. K. M. przyszedł; ale ich nie chce pod żadnym mieć regimentem, jeno W. X. M. W przyszły da Bóg Poniedziałek, ma je w zamku J. K. M. prezentować. Z gospodami cuda robi, już je i zapisuje, i zaś maże i odmienia i odbiera, a stanowniczego codzień odmienia; a żadną miarą nie chce wierzyć temu, żebyś W. X. M. tu miał być na Sejm. Nie

1) Ernest Dönhoff. 2) wyznaczonych do Lwowa na Kommissję, dla opłaty zaległego żołdu dla wojska będącego na wyprawie Moskiewskiéj. 3) Jana Alberta, Biskupa Krakowskiego i Kardynała. 4) Karol Ferdynand. 5) najmłodszy z synów Zygmunta III, zaraziwszy się ospą od Xcia Jana Kazimierza, we Lwowie umarł 20 Listop. 1634. 6) Stanisław Sapieha.

wadziłoby żebyś W. X. M. sam o tém do niego napisać raczył. Panie Boże się go pożal, jeśli taki o Gromnicach, a cóż o Małgorzacie?

18.

Z Warszawy, 31 Stycznia 1635.

Tego kozaka który od W. X. M. list przyniosł, umyślniem tak długo zatrzymał, ażebym co pewnego mógł W. X. M. oznajmić. W sprawach któreś W. X. M. J. K. Mci opowiedzieć kazał, takąm odniósł rezolucję: Co się paktów Francuzkich z Szwedy tycze, te znalazłszy, poszle W. X. M. przez Xiędza Borasta, którego W. X. M. za Sekretarza Kommissji prędko poszle. Co o pokoj doczesny, nie życzy J. K. M. aby miał być nader krótki; jednak za pokoj 6 albo 7 lat, potrzebuje J. K. M. powrócenia miejsc zabranych 1), albo przynajmniéj ustąpienia dwóch portów: Ryskiego i Pilawskiego, a przytém zniesienia ceł na morzu. W sprawie swéj prywatnéj, 2) zupełną moc 3) W. X. M. daje traktować z kim W. X. M. najlepiéj będziesz rozumiał. Szwedóm jednak nie do końca ufa. Posła Angielskiego na swą stronę przerabiać życzy J. K. M. Bardzo rad będzie J. K. M. bytności W. X. M. tu na Sejm; zaczym i listy wzywające 4), w swoim czasie, 5) napisać rozkazać będzie raczył. Jużeśmy też szczęśliwie Sejm zaczęli, obrawszy zgodnie za Marszałka P. Podskarbiego Nadwornego Kor.; przed którego obraniem, ponieważ laska przy Litwie jeszcze zostawała, włożyli Ich Mść na mnie ciężar dyrekcji. Panowie Koronni bardzo się rugować poczęli. Pana Niemirę z kollegą, i P. Wodzińskiego z kollegą, posłów Podlaskich, którzy dwóch Marszałków mając scissię jedni od drugich uczynili byli, wszystkich rugowano i po zgodę do braci odesłano, którym K. J. M. znowu sejmik złożyć ma. Toż pono będzie dzisiaj i posłóm Bracławskim, toż i którymści z Panów Mazowieckich. Senatorów bardzo mało, których rejestr W. X. M. posyłam.

---

1) restitutionem oblatorum. 2) to jest względem prawa dziedzicznego do tronu Szwedzkiego. 3) plaenam facultatem. 4) vocatorias. 5) suo tempore.

19.

Z Warszawy, 7 Lutego 1635.

Na wotowaniu swoim na propozycyę, J. M. P. Marszałek, choć mu to szaleństwo zadawają, według wszystkich zdania 1) najlepiéj stanął. W. X. M. jak najwspanialéj 2) wspomniał i należycie 3) dziękował za prace wszystkie dla ojczyzny podjęte; J. M. P. Wojewodę Połockiego 4) także, i wszystkim Wojewodom pogranicznym z niego przykład brać kazał, że się on sam na zamku zawarł a drudzy uciekli. Tu potém nie mianował wprawdzie P. Wojewodę Smoleńskiego, ale tak przecie ciemno 5), że go wszyscy rozumieli. Zażył tych słów: „Czemuby się Rzeczpospolita nie miała spytać, kto przyczyną wojny z Moskwą i rozerwania przymierza, tak jako się o tém u ojca, prawi, mego za pierwszéj wojny pytała? Czemuby się nie miała pytać, czemu tak wiele zamków tak sromotnie nieprzyjacielowi poddano? Czemu tak wielkie załogi, które ojciec, prawi, mój tam wprowadził, częścią zwiedziono, częścią zmniejszono, a pieniądze przecie na tak wiele ludzi, których nie było, brano?" I zaraz J. K. M. prosił, aby takich karał. Przytoczył zaraz przykład, że dwóch Xiążąt Olszańskich za to ścięto, że z zamków zjechali, przez co je nieprzyjaciel opanował; toż perswadując J. K. M. aby z tymi uczynił, którzyby zamków swoich nie pilnowali. J. M. P. Podskarbi pięknie W. X. M. i wojsko Litewskie zalecił. Xiąże J. M. Kanclerz na żołnierze, a najbardziéj o Pińsk instygował. X. Arcybiskup radził, aby J. K. M. stołowemi dobrami swemi nie raczył tak szafować z uszczerbkiem dochodów swych; a o Siewierszczyznie powiedział, że życzy, aby z tego na co tak wiele ludzi pracowało, nie dwaj ani trzéj z tego cieszyli się, etc. To tak W. X. M. wypisawszy, oznajmuję że ktoś (a żadną go miarą dójść nie mogę) dał się z tém słyszeć przed Xięciem P. Kanclerzem, ze przejęto listy W. X. M. z Torunia do ojca Mohiły pisane, w których W. X. M. masz Kozaki przeciwko Rzeczypospolitéj buntować. Xiąże J. M. kazał mi o tém do W. X. M. pisać, a autora wydać nie chciał. A nie tylko to, ale tenże prawił, że zwłoki traktatów W. X. M. jesteś przyczyną, swoją o to z Kommissarzami Szwedzkiemi konspiracją. Wszystkie te dni na sądachesmy strawili a rugowaniu posłów, których ósmiu z Województwa Bracławskiego posłaliśmy, a czterech z Podlasza do domu P. Jundził jednak osiedział. Panowie Grecy deklarowali się, że do żadnéj

---

1) judicio. 2) honorificentissime. 3) decentissime. 4) Janusz Kiszka, Hetman Polny W. X. L. 5) obscure.

rzeczy nie przystąpią, aż najprzód drugiemu punktowi paktow konwentow 1) dość się stanie. Panowie Katolicy też chcą, aby najprzód pogodzenie stanów 2) stanęło. Tu my Ewangelicy nie wiemy co czynić; jeśli za tą okazją swych praw dopinać, czy nie? Wielu Ich M. naszych téj opinji, aby tego dzwoneczka nie ruchać, ponieważ żadnéj z łaski Bożéj w Litwie oppressji nie mamy, ale radzą czekać Panów Posłów Koronnych (jakoż z Krakowa dwóch jest Ewangelików: P. Otwinowski i P. Chełmski młody) którzy przyjechawszy jeśli jakie uciski 3) pokażą, to już wtenczas oraz wszystkiego się dopominać. Tu już W. X. M. racz i zdanie swoje i dostateczną nam przysłać informację.

20.

Z Warszawy, 9 Lutego 1635.

List W. X. M. 7-go pisany, doszedł mię dzisiaj na zamku o trzeciéj z południa; zaczym zarazem J. K. M. wszystko to kommunikował, com miał od W. X. M. w zleceniu. Przypada tedy J. K. M. chętnie rad na tę odwłokę 4) 6 niedziel których Szwedzi affektują i pozwolić W. X. M. i z kollegami na nią rozkazuje. Przytém żąda, abyś W. X. M. i J. M. Xiądz Kanclerz jako najprędzéj przybywali i z posłem Króla Angielskiego, z którego przyjazdu wielce się J. K. M. cieszy i stancję onemu w nowym pałacu na Krakowskiém Przedmieściu naznacza. O małżeństwie J. K. M. głębokie milczenie 5). O podatkach na wojnę żadnéj jeszcze wzmianki nie masz, bo nam Panowie Grecy ni do czego nie dają przystępować, aż ich w religji Rzeczpospolita uspokoi; do czego żadną miarą przyjść nie może, aż P. Podskarbi Nadworny Koronny relację poselstwa swego do Rzymu uczyni, któréj J. K. M. czas naznaczyć raczył w przyszły Czwartek, 15 tego miesiąca 6); na który termin życzyłbym żebyś W. X. M. przybyć raczył.

21.

Z Strzembowa, 6 Maja 1635.

Rozjechawszy się z W. X. M., nie mogłem z Jaszun wyjechać aż we Środę; kwapiłem się jednak pilno, tak żem we Czwartek za tydzień w War-

1) secundum pacta conventa. 2) compositio inter status. 3) gravamina. 4) dilatią. 5) altum silentium. 6) huiusque.

szawie stanął. Zastałem J. K. M. bankietującego Moskwę, po którym bankiecie race odprawowały się. Nazajutrz, w Piątek po obiedzie, komedja, na któréj posłowie Moskiewscy i Florencki byli. W Sobotę J. K. M. odprawę dał obu tym posłóm i zaraz batem wyjechał na łowy. Ja nie mając w Warszawie czasu, jechałem tu na nocleg z J. K. M., gdziem dzisiaj proponował wszystko to J. K. Mci, cóś mi W. X. M. na memoriale zlecił. Na wszystkie listy przypowiedne i na assekurację wszystkiego wojska pozwolił J. K. M. i swoją ręką napisał do Xięcia P. Kancelerza listek, żeby to wszystko pogotować kazał. To mi J. K. M. rozkazał, abym W. X. M. prosił, żebyś W. X. M. oznajmował o Kommissji; bo Król J. M. od dnia 4 Czerwca, będzie gotow zaraz do Torunia wyjeżdzać, za piérwszym W. X. M. i Panów Kommissarzów oznajmieniem. To też Król J. M. W. X. M. oznajmić kazał, że w Królewcu jest przedni Fejerwerker, oraz i Inżynier, żebyś go W. X. M. zaciągnął. Co strony Inflant, obiecał to Król J. M., że żadnego Koronnego wojska i noga tam nie postoi; także i w Kurlandji.

22.

Z Warszawy, 9 Maja 1636,

To też Król J. M. oznajmić W. X. M. kazał, że Wrangiela do Inflant, a Pontusa do Prus naznaczono. Oxenstern, ten z Niemiec przez Francją, pod pozorem 2) widzenia się z M. de la Force, na Calais morzem ujechał; jest już w Hamburgu i spodziewają się go prędko do Szwecji. Na Memlu i 200 człeka nie masz; nic nie opatrzony, ani w prowiant, ani w amunicię. To też przytym W. X. M. oznajmuję, że Król J. M. na prośbę 3) posłów Moskiewskich, lubo tego w paktach nie było, ani na traktatach tego wzmianki nie było, na gołą prośbę, wydał wszystkie ciała Szujskich, które oni z wielkiemi ceremonjami z kaplicy wynieśli. Ale zaś siła się naszych tym skandalizuje, że Król J. M. tak sławnéj ojca swego pamiątki, narod nasz pozbawił; radziby widzę nazad mieli, ale już trudno. Królewicza J. M. Kardynała teraz się jakoś pogrzeb odprawuje, na który Królewicz Biskup jechał, za którego zwróceniem pogrzebią też i Pannę Urszulę 4). O Królewiczu Kazimierzu bardzo cóś szeptali, jakoby miał

1) a die 4 Junii. 2) sub specie 3) ad instanciam 4). Urszula Mejerin, przybyła do Polski z Arcy-Xiężną Anną, matką Władysława IV, wychowała wszystkie dzieci Zygmunta III, umarła 15 Kwietnia 1635.

umrzeć; ale są takie jednak wiadomoście, że zdrów i że od Cesarza J. M. wdzięcznie przyjęty, i że mu zaraz dano komendę nad trzema regimentami. Król J. M. jednak ongi wspomniał, że się dziwuje, że do niego ani Królewicz, ani P. Arciszewski nic nie piszą.

23.

Z Warszawy, 28 Maja 1635 w Poniedziałek Świąteczny w nocy.

Pisanie W. X. M. z daty 20 Maja oddał mi P. Owerbek w Sobotę Świąteczną, z którymem nazajutrz szedł do J. K. M. Pana mego miłościwego i doniosłem imieniem W. X. M. wszystko to J. K. M. co mi W. X. M. w liście swym zlecił. Nie może J. K. M. tylko zadowolnić się 1) szczerością 2) W. X. M., że mu takie przestrogi i rady 3) posyłać raczysz, które do zamysłów J. K. M. wielce służą; i nie tylko żeby się tym obrażać miał, ale owszem żąda żebyś W. X. M. i nadal 4) nie ustawał w oznajmowaniu tego wszystkiego, cokolwiek będzie godnego wiadomości J. K. M. Co się tedy tknie zaciągu ludzi na służbę Cesarza J. M., o tym tak J. K. M. mnie informował a W. X. M- oznajmić kazał; że nie jest to zdanie 5) J. K. M., ani też Cesarza J. M., aby tych ludzi narodu naszego miał w Niemczech na co zażywać, bo i kawallerją swoją ma bardzo dobrą, i też mało co pożytku w piérwszych wojnach z naszych miał ludzi. Ale że Król Francuzki deklarował wojnę 6), nie tylko przeciw Królowi Hiszpańskiemu, ale też przeciw całemu domowi Austrjackiemu 7) (jako o tym ma J. K. M. i zkąd inąd, ale też i teraz świeżo z listu do mnie z Gdańska pisanego, gdzie mi oznajmują, że Hugo Grotius, poseł zwyczajny Hollenderski 8) u dworu francuzkiego wyrobił 9) to i już oznajmił do Hollandji o tém; Cesarz tedy J. M. chcąc rozdzielić siły nieprzyjaciół 10), umyślił fliegende (jako zowią) armee do Francji zemknąć, a nie mogąc mieć ludzi lżejszych i do takiej imprezy, która na prędkości zależy 11), sposobniejszych, tu w Koronie zaciągać ich kazał. Lecz i ten zaciąg nie bardzo jakoś skoro idzie, bo i omal ludzi, którzy się na tę służbę zaciągają i J. M. P. W. R. (?) oziemble koło tego chodzi i radby się z niego wymówił. Zaczym nie ma się czego lękać 12), aby te niedogodnoście 13)

---

1) Acquiescere 2) candorem 3) consilia. 4) in posterum. 5) mens. 6) hostilitatem. 7) contra totum Austriacam domum, 8) ordinarius Hollandicus 9) effecit. 10) distrahere vires hostium 11) celeritate constat 12) non est metuendum 13) incommoda.

o których W. X. M. piszesz, nastąpić 1) miały, albo żeby tego człowieka potencja miała nazbyt urość 2), o którego zamysłach, przeciwnych zamysłom J. K. M. nic dotąd J. K. M., ani wiedzieć, ani podejrzywać 3) nie mógł. Prezencji jego jednak w Prusiech nie bardzo J. K. M. potrzebował, ani teraz affektuje; i owszem raczył do niego pisać, że się nie ma teraz po co do Prus z swymi ludźmi kwapić, ale raczej żeby był uważny 4) na tamtą stronę od Szląska, i tam raczej zamysły nieprzyjacielskie, jeśliby co chcieli zamierzać 5), ludźmi swymi impediował. Jakoż ma tę J. K. M. wiadomość, że Bannier z Wolfenbüttel na Magdeburg prosto z wojskiem dość dobrém do Frankfurtu nad Odrą ciągnie i do naszych granic zbliża się. Zaczym pod uczciwym pozorem 6), albo raczej potrzebą zmuszony 7), P. W. R. z ludźmi swymi będzie musiał na tamtej ostać granicy. Co się tknie sprawy Szląskiej, o téj żadnéj jeszcze J. K. M. odpowiedzi nie ma i nic mógł jeszcze Królewicza J. M., dla świąt teraźniejszych, examinować co sprawił; czyni jednak J. K. M. w téj sprawie co może, i dobrą ma otuchę że się co dobrego sprawi. Przestrogę przytym tę ma J. K. M., że Wrocławianie posły swe do Banniera posłali i onego na pomoc wezwali. Listy do Xiążąt Rzeskich strony zaciągów i listy odwołujące 8) swych poddanych, gotować kazał J. K. M. Strony wsparcia domu Elektorskiego 9) powiedział J. K. M., że ma swoje sposoby, że się ich ratować będzie mogło, o których chce się namówić z P. Knizbekiem, którego przybycie bardzo wdzięczne 10), i nie wątpię że dobrą we wszystkiem odniesie odpowiedź 11); bo J.K.M. ongi wspomnieć raczył, że X. Kanclerz pisał i namienił J. K. M., że najwięcéj ta legacja P. Knizbeka ma w sobie bezpieczeństwo 12) Kurfirsta J. M., na którą gdy J. K. M. dobrą da rezolucją, potrzebuje żeby też Kurfirst J. M. wzajem affekt i życzliwość swoję tak wiele razy obiecaną dotrzymał. Co się tknie odjechania W. X. M. z Kommissji, téj J. K. M. nie tylko nie życzy, ale prosi abyś W. X. M. przynajmniej do 15 Junji został. Tymczasem J. K. M. w Toruniu będzie i zniosłszy się z W. X. M. ostatnią da rezolucją.

---

1) sequi 2) in nimium excrescere 3) suspicari 4) iatutus 5) intentare. 6) honesto praetextu. 7) necessitate impellente. 8) revocatorias. 9) domus Palatinae (Brandenburgskiego). 10) adventus gratissimus 11) respons. 12) securitatem.

24.

Z Kempa, 13 Czerwca 1635.

Bardzo J. K. M. z tego nie kontent, że J. M. P. Podskarbi Litewski 1) zaciągi wojenne, które aby jako najlepiej postępowały 2) J. K. M. życzy, zatrudnia; i rozkazał zarazem do niego pisać, aby jako najprędzéj pieniądze rotmistrzóm dawał według listów przypowiednich, niepotrzebnych na nich nie wyciągając kaucji. Owo zgoła Król J. M. o pokoju nie myśli i deklarował się, że woli W. X. M. widzieć w Litwie około wojny chodzącego, a niż tu czas darmo trawiącego bez pożytku a wielką zawiścią 3) swoją. Zaczym rozumie J. K. M. że to lepiej 4), aby te traktaty szyję złamały w niebytności 5) W. X. M., a niż żeby pod bytność W. X. M. miała się wszystka zawiść 6) na W. X. M. obalić. Pozwala tedy W. X. M. odjechać, i luboby życzył widzieć się z W. X. M., ale żeby to ludzi nie skandalizowało, woli tak poprzestać 7); bo wie, że W. X. M. na tamtém miejscu koło zaciągów chodząc, lepiéj będziesz mógł mu usłużyć i intencje jego do skutku przywodzić. Jednak jeśliby bytność W. X. M. miała tam być potrzebniejsza niż odjazd, tedy J. K. M. puszcza to na wolę W. X. M. Jam wprawdzie miał ten skrupuł, że lubo W. X. M. odjedziesz przecie u kollegów swych nie ujdziesz podejrzenia, żebyś W. X. M. o tém rozerwaniu nie miał mieć jakiego z J. K. M. porozumienia 8); zaczym rozumiałem być potrzebną rzeczą, aby J. K. M. napisać do W. X. M. rozkazać raczył, nie pozwalając 9), jakobyś W. X. M. sam tego affektował odjazdu, ale właśnie rozkazując gwoli przygotowaniu się na wojnę. Podobało się to J. K. M., i list w Kancellarji Koronnéj do W. X. M. napisać kazał, który posyłam. Pokój z Kurfirstem Saskim zawarty 28 Maja, 30 tegoż miesiąca 10) miał być publikowany, (gwoli czemu Król Węgierski do Pragi jechał) jakom to z listu Cesarza J. M., który do swego rezydenta pisze, który J. K. M. ukazował, zrozumiał; którego pokoju szczegóły i warunki 11) przyszłą pocztą posłać obiecuje.

---

1) Stefan Pac 2) succederunt. 3) invidią. 4) consultim. 5) in absentia. 6) invidia 7) dissimulare. 8) cointelligentiam 9) permissive. 10) ejusdem. 11) particularia i condicie.

25.

Z Torunia, 16 Czerwca 1635.

Miałemci był kozaka tego trochę dłużéj zatrzymać, żebym był mógł W. X. M. na wszystkie punkta obudwu listów oraz odpisać; ale J. K. M. kazał mi abym W. X. M. oznajmił, że z wielu ważnych a potrzebnych przyczyn, tedy pozwolił na pomknienie rozejmu do ostatniego Lipca 1); częścią dla niegotowości swéj z przyczyn 2) oziemblego tu w Koronie około wojny chodzenia, częścią że tą prolongacją rozumie J. K. M., że się nic nie omieszka; tak jednak, aby Malborg zostawał w ręku Elektorowych a Memel w Szwedzkich do wyjścia rozejmu 3) i żeby Szwedzi Memel reperowali, i tak jako go wzięli oddali. O téj deklaracji swéj, iż pisze J. K. M. do Panów Kommissarzów, tedy mnie kazał, abym równo z pocztą kozaka do W. X. M. z tą rzucił wiadomością. Co się tknie Kommissji Wileńskiéj, ta będzie poprawiona według zdania 4) W. X. M.

26.

Z Torunia, 18 Czerwca 1635.

Rozmowa 5) w téj sprawie Panów Hollenderskich posłów z W. X M., bardzo się J. K. M. podobała i chce sam z niwi szerzéj się rozmowić, kiedy tu będą u J. K. M. Tego jednak J. K. M. życzy, żebyś W. X. M. przestrzegł Hollendrów, aby oni umyślnie okazji kaptowali jakoby się mogli z X. Kanclerzem w téj sprawie rozmówić, żeby on widział że nie my to udajemy, ale w rzeczy saméj 6) jest, że wszyscy postronni, a osobliwie oni, téj sprawie sprzyjają 7) i żeby się mu to mogło ukazać, że to nie płonne rzeczy które my po tém obiecujemy małżeństwie 8). A życzy J. K. M., aby tę rozmowę 9) tam z nim instituowali, a nie tu w Toruniu; boby mógł podejrzywać 10), że się to z naprawą samegoż Króla J. M. dzieje. Pisał J. K. M. ongi do W. X. M., abyś prosto do Litwy bieżał; ale to uczynił w razie 11) rozerwania traktatów, chcąc W. X. M. ochro-

---

1) inducias ad ultimam Julji 2) ex occasione 3) ad expirationem 4) ex mente 5) collatia 6) in re ipsa. 7) huic negotio favent. 8) Władysław IV chciał się żenić z Elżbietą, córką Fryderyka Elektora Palatyna Renu, obranego Królem Czeskim 9) collatią. 10) suspicari 11) in casu.

nić od zawiści 1); teraz ponieważ J. K. M. pozwolił na przedłużenie rozejmu do ostatniego Lipca 2), tedy potrzebuje, abyś W. X. M. po uczynieniu téj o prolongowaniu deklaracji, tu do Torunia mógł zbieżeć, ponieważ i sami posłowie Hollendersey tego potrzebują.

W sprawie Xięcia Brzeskiego i całego Szląska tom zrozumiał z Króla J. M., że Cesarz J. M. chce im łaskę swą okazać, ale żeby przyznawszy się do winy, uroczyście 3) przeprosili, nową wierności 4) uczynili przysięgę 5), garnizony w miasta i zamki Cesarskie przyjęli, i jeszcze pewną summę za karę 6) dali. Ale Xiąże Brzeskie i insze stany nie chcą tego rozumieć. W. X. M. tu przyjechawszy, lepiej się o wszystkiém dowiesz.

27.

Z Torunia, 30 Czerwca 1635.

Na onegdajsze ostatnie wszystkich Panów Kommissarzów pisanie, dostatecznie J. K. M. odpisał. W szczególności 7) to W. X. M. samemu donieść kazał: Co się tknie tych kondycji któremiby powrócenie Królestwa Szwedzkiego 8) stać się miało, te wszystkim Panóm Kommissarzóm J. K. M. wypisać kazał. Ale te któreby miały zrzeczenie się 9) skleić, z samym tylko W. X. M. kommunikować chce. Dołożył wprawdzie tego, że się ich W. X. M. nikomu nie masz zwierzać, chyba P. Wojewodzie Bełzkiemu 10). I teraz w moc tego 11), te kondycje które J. K. M. przygodzić się mogły, wypisać W. X. M. kazał; tę wolność dając W. X. M., abyś według upodobania 12) przydał albo ujął co się będzie zdało, a żebys W. X. M. jako najprędzéj zdanie swoje o tém J. K. M. oznajmił. Tymczasem 13) chce J. K. M. sam i o inszych pomyśleć:

1. Aby prawo ustanowione przeciwko ś.p. Zygmuntowi i potomstwu jego 14) było abrogowane.

2. Aby w przypadku śmierci Krystyny 15), pierworodnego syna 16) J. K. M. dla wychowania w religji, obyczajach i języku Szwedzkim 17) przyjęli, a przez wolną Elekcją 18) za Pana obrali. Tymczasem 19).

---

1) salvare ad invidii 2) prolongacją indueji ad ultimam Julii 3) culpa agnita solenniter 4) novum fidelitatis 5) juramentum 6) zur straf 7) in particulari 8) restitutio Regni Suaeciae. 9) renunciationem 10). Rafał Leszczyński. 11) in vim. 12) pro libitu. 13) interim. 14) lex lata contra divum Sigismundum et posteritatem ejus. 15) in casum mortis Christinae. 16) primogenitum 17) in religione, moribus, linguâ Suetica ed ucandum. 18) per liberam electionem 19) interim.

3. Aby Krystyna za Królewicza J. M. Kazimierza była dana z zastrzeżeniem 1), że choćby było potomstwa z tego małżeństwa 2), przecie jednak potomstwo 3) Króla J. M. ma mieć pierwszeństwo przy obiorze Króla 4).

4. Aby J. K. M., tytuł Króla Szwedzkiego 5) do żywota swego zażywał.

5. Aby J. K. M., póki Krystyna nie dójdzie lat do małżeństwa 6), był jéj najwyższym opiekunem 7) deklarowany.

6. Aby wygnani Szwedowie, jako są: Guldensticrowie, Sparowie i insi, byli do dawnego stanu 8) przywróceni.

7. Aby na zakład pewności 9), że po uczynioném zrzeczeniu się 10), albo samego J. K. M., albo potomstwo jego za Pana obiorą, ustąpili J. K. M. Finlandję. (To rozumiem, że na nich bardzo twardy sęk, i dla tego powiedziałem, żeby oni raczéj ustąpili Estonji, która jest prowincja między nami sporna 11) i na którą Rzeczpospolita ma prawo, albo też Ingrji, która nie jest prowincja Królestwa Szwedzkiego, i nam do zatrzymania, w razie 12) rozerwania z Moskwą pokoju, bardzo potrzebna. Król J. M. powiedział: Pokusy nie wadzą, jeśli tamtéj nie wytargujemy to którą z tych; o czym dalszą chce dać W. X. M. informacją).

8. Aby prowincje oderwane od Rzeczypospolitéj, z wynadgrodzeniem nakładów i szkod, powrócone były 13).

I tak kiedy J. K. M. pewnym 14) będzie, że po zrzeczeniu się prawa dziedzicznego, przez wolne obranie 15) on sam albo potomek jego będzie obrany za Pana, tedy się chce zrzec dziedzicznego prawa swego, a Szwedów za wolny naród ogłosić 16).

Co się tknie sprawy o małżeństwie 17). tę zupełnie 18) J. K. M. na W. X M. puszcza, żebyś ją przyszył gdzie się najlepiej będzie zdało. Zdanie 19) w tém jednak swoje takie dał: że w owym punkcie, gdzie oni zabezpieczenia 20) potrzebują, aby J. K. M. warował że nigdy religji Rzymskiéj do Szwecji wprowadzić nie będzie usiłował 21), bardzo dobrze możesz W. X. M. tę sprawę włożyć 22); do któréj sprawy rozumie J. K.

---

1) cavendo 2) proles ex hac matrimonia. 3) proles 4) praeponi in electione in Regnum. 5) titulum Regis Suaeciae, 6) matrimonii. 7) supremus tutor. 8) ad pristinum statum. 9) pro pignore securitatis 10) post factam abrenunciationem. 11) controversa. 12) in casum. 13) provincias ablatas R. P. cum refusione sumptuum et damnorum restituant. 14) certus 15) post renunciationem juris haereditarii, per liberam electionem 16) populum liberum pronunciare 17) causam matrimonii. 18) totaliter. 19) judicium 20) securitatem 21) religionem romanam nunquam in Suaeciam inducere tentabit 22) inferre.

M., że bezpiecznie 1) możesz W. X. M. przy Angielskim pośle i Hollenderskich zażyć, którzy tamtemu domowi sprzyjają 2); ale Francuza strzedz się trzeba, bo ma J. K. M. takie przestrogi, że temu małżeństwu jest bardzo przeciwny 3).

28.

Z Torunia, 4 Lipca 1635.

Zaraz wróciwszy się do miasta, szedłem do J. K. M. i dałem te sprawy, które jeszcze pozostają 4) do podpisu. Dyskursy W. X. M. z Francuzem referowałem; bardzo się podobały, osobliwie że dobrze się udał wynalazek 5) J. K. M., który strach Francuzowi puścił w oczy o małżeństwie z córką Cesarską. O Królewnie J. M. powiedział J. K. M., że to jeszcze za nieboszczyka Króla agitowano, ale Król nieboszczyk 6) żadną miarą nie chciał tego rozumieć, ale, prawi, może teraz być łatwiejsza sprawa. Strony drogi X. Biskupa Żmujdzkiego 7) do Rzymu powiedział J. K. M., że się trochę z tym zatrzymać nie wadzi, ponieważ insze sposoby są do otrzymania téj dyspensy, tak przez Króla Francuzkiego (jako się tego sam poseł podjął), jako też przez Królowę Angielską, która pisała, żeby tę sprawę promował i z indultem nie był drogi, ponieważ to małżeństwo, prawi, będzie z wielkim pożytkiem kościoła Rzymskiego.

29.

Z Królewca, 20 Lipca 1635.

Najprzód oznajmuję W. X. M., że J. K. M. wysyła P. Guldenstern na miejsce traktatów 8), żeby upomniał posła Angielskiego, żeby ów błąd 9) jakokolwiek mógł naprawiony być; bo się nasz naczelnik kommissji 10) bardzo onego chwycił. Wczoraj przyszło pisanie od Panów Kommissarzów, kędy piszą, że Szwedowie nic a nic o wiecznym pokoju 11) niechcą mówić, chyba żebyś my się Inflant zrzekli, a za czterdziestoletni rozejm 12) wszystkich Prus z Pilawą i ze wszystkimi portami ustępują. Srodze to podanie upodobali 13) nasi, i żeby na nim J. K. M. przestał

1) tuto 2) favent 3) huic matrimonio contrarissimus 4) superant 5) bene cessit inventio. 6) Zygmunt III 7) Jerzy Tyszkiewicz 8) ad locum congressus 9) error 10) Antesignanus Commissionis. 11) de perpetua pace 12) pro 40 circiter annorum. 13) arripuerunt,

perswadują. J. K. M. tedy taką im dał deklaracyę, że za wieczny pokój 1) gotów im Królestwa Szwedzkiego i trzeciéj części Inflant zrzec się. A co się tknie rozejmu 2), ponieważ wszystkich portów w Prusiech ustępują, i na nie pozwala bez naruszenia prawa swego 3) do Szwecji a Rzeczypospolitéj do Inflant; ale na rozejm 4) dłuższy nad ośm lat, żadną miarą pozwolić J. K. M. nie chce. Tak tedy W. X. M. racz wiedzieć, że jeśli za rozejm 5) ośmiu lat będą chcieli zupełnie 6) z Prus ustąpić, bez naruszenia prawa do Szwecji i Inflant 7), to pewny mamy pokój. Chcieli byli rozejm pomknąć 8) jeszcze do kilku niedziel, ale J. K. M. tego nie pozwolił i tak się deklarował; że traktaty w swoim miejscu 9) odprawować się bezpiecznie będą, zawieszenia broni 10) jednak żadnego nie będzie, owszem wojna zaraz po wyjściu rozejmu 11) swoim pójdzie trybem; na którą jako rychło mnie też W. X. M. przyhyć rozkażesz, uniżenie proszę o wiadomość. J. K. M. jutro do Torunia wyjeżdża a P. Hetman prosto bieży do obozu, który już pod Grudziądzem stanął.

30.

Z Królewca, 21 Lipca 1635.

Oddano mi dzisiaj rano pisanie W. X. M., w którym mię W. X. M. gromić raczysz z nieposłuszeństwa, jakobym ja wzbraniał się i nie chciał W. X. M. w owéj sprawie dać responsu. Ja zawszem gotów był deklarować się W. X. M. Dobrodziejowi memu i owszem prosił, żebym się mógł ustnie explikować; ale że W. X. M. koniecznie na pismie tego potrzebujesz, ja jako we wszystkiém, tak osobliwie w tym punkcie, na którym wszystko moje szczęście zawisło, chcę iść i pójdę za wolą W. X. M., jako najwyższéj mojéj po Bogu zwierzchności. O to jeno uniżenie W. X. M. Dobrodzieja mego proszę, abym tyle frysztu mieć mógł, żebym obaczył jako zamysły J. K. M. około małżeństwa 12) pójdą; które jeśli skutek swój wezmą 13), ja P. Boga wziąwszy na pomoc, a wsparty błogosławieństwem rodzicielskiém W. M. Dobrodziejów moich, zaraz sobie w tym domu za granicą 14) przyjaciela obrać chcę, do którego mię W. X. M. wolą i per-

---

1) pro pace perpetua. 2) inducias. 3) salvo jure suo. 4) i 5) induciae. 6) totaliter. 7) salvo jure in Sveciam et Livoniam. 8) inducias. 9) suo loco. 10) armisticium. 11) expirantibus induciis. 12) circa matrimonium. 13) suum effectum sortient. 14) extra Regnum.

swazią swoją pociągasz. Ale jeśliby owo pierwsze nie udało się 1), to już mam tę nadzieję o W. X. M., że mi nie tylko nie będziesz bronił, abym w ojczyznie 2) przyjaciela miał szukać, którego tu tak dobrze doma mieć mogę i z tak wielkim związkiem przyjaciół, jako gdzie indziéj. Co się zaś tego tycze, żem ja konie swoje do stajni W. X. M. odesłał, tom uczynił dla tego, żem w téj był nadziei, żem miał być przy boku W. X. M. w Inflanciech i tak daremną drogą konie trudzić, ani też daremnym w Warszawie staniem, mieszkowi swemu uszczerbku czynić nie chciałem. Ale kiedybym to był wiedział, że W. X. M. mię przy boku J. K. M. mieć chcesz, inakszebym postanowił sobie. Dziś J. K. M. wyjechał z tąd przed godziną; na miejscu swoim jako posła 3) zostawił P. Podskarbiego Nadwornego Kor., ja też zaraz wsiadam.

31.

Z Brodnicy, 27 Julji 1635.

Co się naszéj Kommissji tycze: Szwedowie żadną miarą na rozejm 4) krótki pozwolić nie chcieli; Król J. M. też długiego przyjąć nie chciał. Domagali się żeby prawo 5) J. K. M. nienaruszone 6) zostawało; ale żeby tytułu Króla Szwedzkiego podczas rozejmu 7) nie zażywał i żebyśmy im tyle dali pieniędzy, żeby mogli bez swego kosztu wyprowadzić wojsko 8) z Prus. Ale te kondycje raczéj na wytargowanie kilku lat podali. Nasi Kommissarze na to przyzwolić nie chcieli, i już się ongi, to jest 24, rozjechali. Wczorajszego dnia słychać było strzelbę wielką koło Małéj Głowy. Domniewamy się że cóś przeciw P. Arciszewskiemu, który przeciw téj Głowie szańc potężny, który już się bronić może, rzucił; i ma na nim 1,200 piechoty, 200 dragonów i 4 działa. J. M. P. Wojewoda Ruski 9) już w Toruniu, ludzie jego pod Grudziądzem, także i P. Wojewody Bracławskiego 10) i insze chorągwie. P. Hetman dzisiaj się z nami rozjechał, prosto do Grudziądza biegł. Regimenty też piesze nad spodziewanie się prędko wygotowali i już częścią na swych garnizonach, częścią w obozie stanęły. J. K. M. zagrzewa P. Hetmana i wojsko ochotą W. X. M. i wojska Litewskiego, że już prawi, wszyscy na granicy Inflantskiéj. Ale

1) non succederet. 2) intra patriam. 3) pro legato. 4) induciae. 5) jus. 6) salvum. 7) Regis Succiae, durantibus induciis. 8) militem educare. 9) Stanisław Lubomirski. 10) Stanisław Potocki.

to J. K. M. napisać do W. X. M. kazał, że jeśli czego W. X. M. dokazywać chcesz, tedy teraz na początku masz czas i okazję; bo Wrangiel jeszcze się ztąd nie ruszył gwoli ludziom, którzy tu dopiéro ztąd z nim do Inflant iść mają. Szwedowie jednak srodze pyszni ze wszystkiemi się mediatorami pohałasowali; ani na Boga, ani na prawa narodów 1) nie dbają, bo posła J. K. M. P. Forbesa, z okrętem wojennym na którym do Duńskiéj ziemi miał jechać, wzięli i nie wiedzieć kędy z nim pojechali. Ale nadzieja w P. Bogu, że ich prędko skarze.

32.

Z Torunia, 1 Sierpnia 1635.

Jedzie poseł Xięcia J. M. Siedmiogrodzkiego, który tu u J. K. M. był, do W. X. M., któregom na Wilno dyrygować musiał, nie wiedząc w któréj stronie teraz W. X. M. Ten srodze nam wojną Turecką grozi, na którą wielki snać appetyt ma Cesarz Turecki, byle się od Persa uwolnił. Nasze traktaty jeszcze się wloką. Mediatorowie byli tu wszyscy znowu do Szwedów jechali; na samym tylko czasie rozejmu 2) traktaty się zasadzają. Szwedowie 40, Król J. M. 12 lat odstąpić nie chcą i jeśli się da na 20 pociągnąć będzie dziw. W przyszłą da Bóg Niedzielę, będziem mieli ostatnią przez mediatory od Szwedów deklaracyę w Grudziądzu, dokąd dzisiaj J. K. M. ztąd wyjeżdża.

33.

Z Grudziądza, 6 Sierpnia 1635.

Panowie Mediatorowie wrócili się wczoraj do nas z ostatnią Szwedzką deklaracją. Najprzód 35 lat rozejmu 3) żadną miarą ustąpić nie chcą. 2. Aby Król J. M. tytułu podczas rozejmu 4) nie zażywał. 3. Aby summę pieniędzy Rzeczpospolita dała. 4. Aby Król J. M. Krystynie prawo dziedziczne 5) przyznał. 5. Aby urodzaje wszystkie tegoroczne im ustąpione były 6). 6. Aby się J. K. M. im deklarował, jeśli te miejsca Pruskie ustąpić mają tak jako przedtym były, czyli tak jako teraz są. Jeśli

1) jura gentium. 2) inducii. 3) inducii. 4) durantibus induciis. 5) haereditatem. 6) cedunt.

tak jako przedtym były, to chcą wszystkie wały i fortyfikacje rujnować; jeśli jako teraz są, to potrzebują zapłaty za prace i koszty, które oni na fortyfikacje ważyli. O tém teraz zaraz tajemna rada (na którą się kwapię) będzie. Teraz ponieważ pewna wojna, ja uniżenie proszę W. X. M. abyś mię tu więcéj u dworu trzymać nie raczył; bo ja tu żadną żywą miarą zostać nie mogę. I baczni ludzie tedyby mi to za złe mieli, kiedybym ja tu lóżno przy J. K. M. mieszkać miał. Paniąt tu zwłaszcza jest siła, którzy częścią z swoimi, częścią z zaciągowymi ludźmi na posługę Rzeczypospolitéj stawili się. Ci na sławę zarabiać będą, a jabym się gryść musiał, i oczu między ludźmi nie śmiałbym pokazać.

34.

Z Grudziądza, 7 Sierpnia 1635.

Po tajemnéj radzie, rozumiałem co pewnego albo z strony pokoju, albo z strony wojny W. X. M. oznajmić, ale rzeczy znowu w prolongację poszły. Bo względem 1) pieniędzy, których się Szwedowie upominali, taki środek 2) znalazł się, aby Szwedowie cła na morzu do pewnego czasu trzymali; których że i J. K. Mci trzymać także też pozwolą tuszymy. Co się tknie nieużywania tytułów i przyznania prawa dziedzicznego 3) Krystynie, na to się deklarował Król J. M., że swego tytułu opuszczać nie chce, a Krystynę Królową dziedziczną 4) tytułować pozwolił. Co się tknie obalenia fortec 5), albo nadgrody kosztów na nie ważonych, Król J. M. pozwolił aby obie Głowy i trzeci szańc nad Wisłą aby rujnowano, ostatek aby wcale oddano. O czas to najtrudniejsza było J. K. M.; ale naleganiem 6) naszych Panów Senatorów, którzy aż też bez wstydu, w obecności 7) mediatorów, ledwie nie na kolana upadali, dał się J. K. M. do 25 lat przywieść; czym się jednak mediatorowie nie kontentowali i powiedzieli, że się do Szwedów nie jako mediatorowie 8) ale jako posłowie 9) wrócimy, bo oni żadną miarą 35 nie ustąpią. Z tym dziś rano do Szwedów jechali. Posłowie też wygnanych Inflantczyków przyjechali; Królowi i Rzeczypospolitéj supplikują; a przecie to nic nie pomoże, P. Bóg wie co daléj będzie. Czaty dwie, jedna z Panem Sttą Kamienieckim, druga z P. Żółtowskim

---

1) ratione. 2) medium. 3) haereditatis. 4) principem haereditariam. 5) demolitionem fortalitiorum. 6) importunitate. 7) in praesentia. 8) mediatores. 9) faeciales.

wyszli ongi potężne; co sprawią usłyszym wnet. Wojska nad 10,000 nie masz jeszcze; codzień jednak przybywa, oprócz tych ludzi którzy już po zamkach osadzeni. P. Arciszewski dobrą sztukę wyrządził między Gniewem a Czczewem: Szwedowie jedne bardzo potrzebne miejsce upatrzywszy rozmierzyli szańc, który nazajutrz jakoby sypać mieli; on nie czekawszy dnia, owo miejsce opanował, według rozmierzenia szańc rzucił, i z ludźmi swymi tam leży. Nazajutrz Szwedowie przyszli, chcieli go wybijać, ale się tak już był okopał, że mu radzić nie mogli i poszli precz. My tu co godzina wyglądamy pociesznéj jakiéj od W. X. M. z Inflant nowiny, bo kiedyby tam P. Bóg w czém poszczęścił, i tutejsze traktaty musiałyby szyję złamać.

35.

Z obozu pod Grudziądzem, 11 Sierpnia 1635.

Wrócili się ongi po ostatnim moim do W. X. M. pisaniu Panowie Mediatorowie, którzy od Szwedów deklarację taką przynieśli, że żadną miarą 30 lat ustąpić nie chcą; a z strony 1) tytułu, żeby Król J. M. w swych instrumentach jako będzie chciał swego zażywał tytułu, a oni też także w swoich. J. K. M. zaraz się przy 25 latach opponował i oraz Panom posłom i Pryncypałom ich podziękować kazał za interpozycję i podjętą pracę, oświadczając się P. Bogiem, że nie z naszéj przyczyny to rozerwanie. Sturbowali się bardzo Panowie Mediatorowie (osobliwie Hollendrowie) i prosili J. K. M. aby się dał do tych 30 lat pociągnąć; ale gdy tego otrzymać nie mogli, prosili naostatek, aby tych traktatów jeszcze nie rwał, ale żeby mogli do Szwedów jeszcze jechać i ich do kompozycji przywieść. (To się działo tego dnia (9 Sierpnia), kiedy J. K. M. do obozu z Grudziądza wjeżdżał, gdzie go P. Hetman ze wszystkiém wojskiem około 2) 12,000 ludzi potkał, na co też Panowie Mediatorowie patrzyli, i bardzo się im wojsko nasze podobało, prócz tego że piechoty było mało). Wrócili się nakoniec 3) dziś i przynieśli, że Kommissarze Szwedzcy bardzoby radzi pozwolili na te 25 lat; ale że ich instrukcja do 30 obowiązuje, proszą o przedłużenie rozejmu 4) do dwóch niedziel, aby tymczasem do Szwecji posłać mogli. Król J. M. zaraz wysłuchawszy zdania Panów Senatorów bez wszelakiéj trudności pozwolił na tydzień, to jest aż do 18 Sierpnia 5)

1) ratione. 2) circiter. 3) tandem. 4) prolongacię inducii. 5) usque ad 18 Aug.

do przyszłéj Soboty włącznie 1); z tém się dzisiaj wieczor rozjechali. I tak Panowie Szwedowie czego chcą, bez wszelakiéj trudności na nas dopinają; i takeśmy daleko zabrnęli, że żadną miarą cofnąć się nielzia i już od woli tylko 2) Szwedów zawisi 3) albo wojna, albo pokoj. Jutro jednak wojsko ruszyć się ma pod Kwidzyń i tam formalnym obozem leżeć. Ale wojsko bardzo nie kontente, niektóre chorągwie pieniędzy nie wziąwszy do obozu przyszły; tu zaś P. Hetman srodze w. grozie trzyma, o najmniejsze zdźbło żyta wieszać każe; z grosza żyją, ale wszedłszy w Xięstwo chce im kwartiry po Chorągwiach podzielić. Z Hollandji nowiny bardzo na ich stronę złe; bo piszą, że Hiszpan dowiedziawszy się, że Graf Wilhelm wszystek garnizon z Szenkenszańcu do obozu swego wywiódł, nie zostawiwszy tylko 150 człowieka, nocą z Geldru w 600 człowieka wyszli i nie daleko Szenkenszańcu na Kolońskie statki, które z winem szły, siadłszy, niespodzianie 4) na szańc uderzyli, wzięli, wysiekli, tylko trzech ludzi uszło; prowiantu, amunicji srogą moc znaleźli. Ale Graf Wilhelm, który we dwu jeno milach z tamtąd z 14,000 ludzi leżał, zaraz ich opasał, passy zaległ, i sam Xiąże Auriacki, porzuciwszy jakieś miasto które był obległ, ze wszystkiém wojskiem pod Szenkenszanc idzie. Te nowiny pewne są, bo i sami posłowie je mieli. Z Anglji, z Hagi, i od saméj Kurfirsztowéj cudowne sam przyszły wieści. Ów Pstrokoński będąc w Hadze, tak długo około tego chodził, żeby mógł mieć przystęp do Królewnéj Czeskiéj bez matki (i jako tam trochę wolniéj 5) żyją, łatwie to otrzymał w obecnosci 6) jednak fraucymeru i kilku kawalerów; bo tam piszą, że z jego ceremonji i ukłonów wielką mieli pociechę) gdzie po długich komplementach oddał jéj listek, gdzie J. K. M. swoją własną ręką po włosku pisze do niéj, prezentując jéj to małżeństwo swoje i oraz wiodąc ją do tego, aby katoliczką została. I piszą jeszcze, że ten zdrajca pilno się stara, aby jéj xiążkę Papieską mógł podemknąć. W wielkim niebożątko u matki gniewie była, że przez dni cztéry ten list zatrzymała, nic a nic matce o tém nie powiadając; jednak nie rozumiejąc aby to na Pana tak mądrego przypaść mogło, za fałszywy to list mieli i w milczeniu to puścili. Teraz Kurfirsztowa stara pisze do P. Owerbeka, dowiadując się, jeśli to tak jest albo nie; bo podejrzewają 7), że to Król J. M. na ten koniec 8) uczynił i katolicką wiarę wmięszał, aby to małżeństwo rozerwał i uczciwie się z niego skropić mógł. Gdy ten list Pana Owerbekow, P. Guldenstern Królowi J. M.

---

1) inclusive. 2) ex solo arbitrio. 3) dependet. 4) insperate. 5) liberius. 6) in praesentia. 7) suspiciją. 8) eo fine.

czytał, przyznał się że pisał, ale się srodze zapłonął i pokazał że mu ta materja bardzo była nieprzyjemną 1), tak że nam nielzia było więcéj tego popierać. Sam djabeł rozumiem instrumentom swoim, którzy Pana zawodzą, dodaje takie rady 2), które boję się że tę sprawę bardzo zatrudnią; bo i Posła Angielskiego, jakoby on Szwedom bardziéj sprzyjać miał, 3) w ohydę u Pana przywiedli i Francuz teraz w takiéj łasce, że mu Król J. M. swego konia nagotować kazał na jutro w ciągnieniu, aby przy nim był. I Kurfirszt nieborak w srogiéj teraz niełasce, tak że trudno co od niego i donieść Królowi J. M.; zaraz rzecze: że się w Berlińskiego dworu głowie wylęgło. Tak sobie Król J. M. do tego małżeństwa ściele drogę, dysgustując tych którym zabiegać potrzeba; ale snać że mu ta sprawa nie bardzo na sercu 4), bo ongi kiedy mu P. Wojewoda Sieradzki 5) mówił: że Pana Hetmana już skłonił i spodziewa się P. Wojewodę Ruskiego do tego przywieść, jeno trzeba żeby Król J. M. sam się z nimi rozmówił; powiedział K. J. M: „Ej, die sache hat gute weil"— nie masz się z czym tak bardzo kwapić.

36.

Z obozu pod Kwidzyniem, 17 Sierpnia 1635.

Listy od W. X. M. dwa, oddałem J. K. M. Co do zatrudnienia wojny z przyczyny 6) dawania żołnierzóm pieniędzy; J. K. M. nic nie wie co z tém czynić; bo kiedyby z P. Podskarbim sprawa była, łatwieby go było upomnieć, ale z tak powarionemi łbami trudna sprawa; rozumiem jednak, że poszle listy swe w téj sprawie. Czytał i list J. M. P. Hetmana Polnego 7) i zrozumiał dobrze wszystkie niedostatki z niego, ale nic na to nie rzekł; jeno powiedział że armaty dosyć, ile kiedy Wileńskie do tego przybędą. Z strony neutralności Kurlandji powiedział, że to jeszcze niepewna, ponieważ W. X. M. nie od samego o tém wiesz Xięcia; jest jego agent, chce się sam z nim J. K. M. znieść. Tu u nas nowiny takie sam po obozie, że Szwedzi przyszli byli pod Düneburg aby most opanowali; tam jakoby nasza piechota z razu szwankować miała, którą dragoni z zamku posiłkować mieli; tamże tymczasem 8) kiedy się piechota poprawiła, miał Pawłowicz z kilku chorągwiami z boku przypaść, Szwedy wesprzeć i w pogoni 300 trupów

---

1) ingrata. 2) consilia. 3) favere. 4) cordi. 5) Kasper Dönhoff. 6) quo ad difficultates bellicas, ratione. 7) Janusz Kiszka, Wojewoda Połocki. 8) interim.

położyć i 200 więźniów wziąć. Panie Boże daj, żeby to była prawda! Ale musi coś być przecie, bo Szwedzcy Kommissarze na traktatach ongi przed Mediatorami wspominali, że naszych u mostu pobili i most wzięli; a Król J. M. powiedział, że się to przeciwnie 1) ma rozumieć, bo taki zwyczaj Szwedowie mają, że zawsze powiadają że wygrali kiedy ich stłuką. Co się tknie tutejszych traktatów, o tych tak oznajmuję W. X. M., że po onegdajszéj J. K. M. deklaracji, w któréj na tydzień jeszcze rozejm 2), dla zasiężenia ze Szwecji rezolucji, pomknął, zjeżdżali Ich Mść dla ucierania inszych kondycji i podali z obustron kondycje. Ale Szwedzi (którzyby pono tuteczną wojną radziby się jak wykręcili z wojny Niemieckiéj i od towarzystwa z Francją 3); jakoż i Hollandrowie to po nich postrzegli) po staremu wykrętami 4) narabiają i widząc, że z przyczyny lat 5) na których tak wieleśmy pozwolili, nie mogą uczciwie 6) tych rozerwać traktatów, między inszymi artykułami takie dwa położyli, które same łatwiuchno te traktaty rozerwać mogą: 1. Pieniędzy żadną miarą na wyprowadzenie wojska ustąpić nie chcą. 2. Nie pierwiéj wojska z Prus wyprowadzić i miejsca zajęte 7) wrócić chcą, aż téj tranzakcji będzie potwierdzenie 8) z Sejmu, gwoli czemu potrzebują aby J. K. M. Sejm jak najprędzéj składał. Ich M. Panowie Senatorowie, kiedy zdania swoje o tym punkcie 9) dawali, wszyscy jednogłośnie 10) radzili: aby raczéj J. K. M. wojnę wiódł i ten czas który na złożenie Sejmu najmniéj 12 niedziel rachowali, Marsowi poświęcił 11), aniżby miał dać siebie więcéj zwodzić 12). Z tém tedy nasi Kommissarze się wrócili. Wyglądamy Soboty, która nas we wszystkiém rozstrzygnie.

37.

Z obozu pod Kwidzyniem, 22 Sierpnia 1635.

Skleił nakoniec 13) dzień i zjazd wczorajszy wszystkim pożądany, ale nie wiem jeśli nazbyt uczciwy, pokój. Bo nie tylko Mediatorowie, ale sami Szwedzcy Kommissarze, z naszymi się przede dniem zeszli i wiele mówili 14) nie tylko o swojéj inklinacji i życzliwości do pokoju, ale też o szczerości swéj w dotrzymaniu onego i oraz perswadowali, aby jako oni tak też

---

1) in contrarium. 2) inducii. 3) a societate Gallica. 4) tergiversationibus. 5) circa annos. 6) honeste. 7) loca occupata. 8) ratificatio. 9) de hoc puncto. 10) unanimiter. 11) Marti consecrował. 12) illudere. 13) tandem. 14) multa professi.

i J. K. M. chciał się zdać na Panów Mediatorów, z strony tych dwóch punktów 1) o którychem wczoraj do W. X. M. pisał; to jest z strony lat i z strony pewności 2). Dziś za przyjechaniem naszych Kommissarzów i posła Francuzkiego z Kurfirsztowymi, co do lat J. K. M. na ich instancię pozwolił na 26 lat; a co z strony Pilawy i Elbląga, te J. K. M. aż do Sejmu (który na dzień 16 Listopada 3) złożyć J. K. M. raczył) w ręku Króla Francuzkiego zostawił. Zastrzegł 4) jednak to sobie J. K. M., że odnowienie 5) traktatów w głównéj sprawie 6) ma być za lat dwie. W takim stanie 7) są nasze traktaty, które w Sobotę, jako J. K. M. tuszy, ostatecznie 8) skończą się; bo też już insze umówione kondycje. O tym pokoju, będziesz W. X. M. miał wiadomość od J. K. M. jednę jeszcze przez pocztę a drugą morzem na Rygę; ba, daj P. Boże aby w saméj Rydze. Jednak nie racz W. X. M. dla mych nowin, bieg 9) wojny tamować, bo nim od J. K. M. do W. X. M. wiadomość przyjdzie, może jedna godzina siła dobrego sprawić. To też uważano 10) w wczorajszym kongressie, że Francuz nie chciał inaczéj jeno przy naszych kommissarzach iść; ale i Kurfirsztowi dla 11) wassalstwa przy naszych zostali. Nie jeden się na tym pokoju sparzył; a osobliwie J. M. P. Podstoli 12) który tak wielki koszt na kompanją ważył, i już nie tylko z zupełna w Bobrujsku leży, ale i tu nadto kilkadziesiąt koni z porucznikiem przy sobie chowa, czekając jeno końca 13) tych traktatów. Teraz zatym pokojem nie wie co ma czynić; jechać mu się do kompanji dla większego jeszcze kosztu nie chce, tu też w słowie W. X. M. zostać nie radby. Uniżenie tedy prosi W. X. M. o informacją; jeśli W. X. M. chcesz go mieć w obozie, abyś tam tych co w Bobrujsku ku obozowi ruszyć raczył, a on z tymi co przy sobie ma przyjdzie na prość do obozu; albo jeśli W. X. M. chcesz tak wielkiego kosztu i zguby onego ochronić, żebyś W. X. M. tamtym, uniwersałem swym, rozwinąć się kazał; a onemu też oznajmił aby tutejszych rozprawił, inaczéj 14) Boże się pożal tak dobréj kompanji. J. M. P. Wojski Mscisławski prosił mię abym w sprawie Towarzysza jego, w któréj on sam do W. X. M. pisze, przyczynił się do W. X. M.; ja tedy na onego list referując się, uniżenie za nim proszę. Z Niemiec tu nowiny i z Niderlandu, wczorajszym przeciwne przyszły; bo Xiąże Aurjacki zdrów i cały, Szenkenszanc obległ; wszystkie tam

---

1) circa haec duo puncta. 2) securitatem. 3) pro 16 Novembris. 4) cavował. 5) reassumptio. 6) in negotio principali. 7) His in terminis. 8) finaliter. 9) cursum. 10) observatum. 11) ratione. 12) Tyszkiewicz. 13) exitum. 14) alias.

siły i rozumy obrócił, aby ów rekuperował; jakoż snać Graf Wilhelm już wszystkie aussenwerki opanował, i w samym rowie loży. Marquis de la Force pod Zwebrikiem Gallasa zbił, gdzie też i Jan de Vert zginął. Duc de Rohan w Wiltulinie, Cesarskich 3,000 urwał. Ale jako wczorajszym tamci, tak dzisiejszym ci nie radzi wierzą. Teraz już do prywat swoich przystępując, bezpiecznie o nich W. X. M. piszę; bo nie tylko mi w tym ufność 1) czyni to, że nie mam nikogo inszego do któregobym się miał z potrzebami swemi uciekać; ale też wyraźny 2) W. X. M. dobrodzieja mego rozkaz 3), abym się nie taił. Ponieważ już pokój, a mnie u dworu mieszkać przyjdzie, uniżenie W. X. M. proszę, aby ta ordynacja z strony pożycia mego skutek swój brała; bo zatym niepewnym dochodzeniem rat, srodze wielką szkodę ponoszę, zadłużając się i lichwy płacąc, zastawy tracąc, a co większa, (bo co się nędzy nacierpi to mniejsza) czasem na słowie szwankując. Wczém widzę ja bardzo dobrze, że na pieczołowaniu i staraniu W. X. M. Dobrodzieja mego nie schodzi..... 4) osobliwie którem miał dotąd z łaski W. X. M., to jest: Baszę, Gonzagę, Rabinana, proszę pilno aby mi prosto do Warszawy zaprowadzono, a przy nich uniżenie proszę W. X. M. o wsiądzenie jakie bogate Tureckie z Adziamskiem siodłem; wszak się to u mnie nie popsuje, a Panięta bardzo tu szumnych, chociaż sami po cudzoziemsku chodzą, zażywają. Ponieważ najprzedniejszy cug mój płowy już prawie zniszczał, proszę uniżenie, abyś mię W. X. M. cugiem jakim cudnym opatrzyć raczył i karetą jaką piękną; żebym też mógł równo z drugimi uczciwie żyć. Jest u P. Brzozowskiego koń siwy Turecki, bardzo cudny; P. Podstoli radby go na W. X. M. dostał, ale go od 2,500 dać żadną miarą niechce. Prosi tedy P. Podstoli uwiadomić, jeśli go W. X. M. zapłacić każesz.

38.

Z Obozu pod Kwidzyniem, 28 Sierpnia 1635.

To czego J. M. Xiądz Kanclerz z onegdajszego zjazdu J. K. M. relację czynił, oznajmuję W. X. M. Panowie Mediatorowie deklarowali się, że żadnéj inszéj assekuracji nam dać nie mogą, jeno tę którą ustnie 5) czy-

---

1) fiduciam. 2) expressum. 3) mandatum. 4) tu cztéry wiersze są zakreślone i zupełnie nieczytelne. 5) oretenus.

nią, że obiecują włożenie się powagi 1) pryncypałów swych, jeśliby 2) Szwedowie, po ratyfikacji Sejmowéj, tych dwóch placów wrócic nie chcieli. Potém co do religji Katolickiéj 3), (któréj się nasi w Inflanciech upominają) powiedzieli: że Szwedowie o tém sobie ani słowa mówić nie dają, zaczym też żadną miarą na to pozwolić nie chcą. Przyczyny 4) tego mają, że: 1. W ich instrukcji żadnéj tego wzmianki nie masz, któréj oni w niczém przestąpić 5) nie chcą. 2. Że temu sprzeciwiają się prawa zasadnicze Królestwa Szwedzkiego 6), które chcą, aby w Szwecji i w państwach do niéj należących, inakszego nie było nabożeństwa oprócz Auszpurskiego wyznania. 7). 3. Że stan duchowny 8), który w Szwecji jest przodkującym 9), nigdyby na to nie pozwolił. 4. Przypominali, że na traktatach sześcioletnich tegoż Panowie Kommissarze Polscy potrzebowali, ale oni na to żadną miarą pozwolić nie chcieli. Nasi Panowie Kommissarze na to powiedzieli: Co do pierwszéj racji pokazali to, że oni mają moc nieograniczoną 10) i jeśli tak ściśle 11) trzymają się swéj instrukcji, tedy oną już przestąpili 12) w ustąpieniu kilku lat. Na drugie 13) powiedzieli: Że prawa zasadnicze Królestwa Szwedzkiego 14) nie mogą się rozciągać na Inflanty 15), które nie Szwedzka, ale Polska prowincja i tylko Szwedom dla spokojnego posiadania, w moc układów 16), ustąpiona do lat pewnych. Na trzecią racją powiedzieli: Że i my też mamy takie duchowieństwo 17), które na takie pakta bez tego artykułu 18) nie pozwoli. A co do czwartéj to powiedzieli: Że na przeszłych traktatach była wzmianka o wolném wyznawaniu religji Katolickiej 19), ale tylko w Prusiech, którą też i otrzymali; ale o Inflanty i słowa nie wspominali. Długo około tego punktu rozprawiano 20). Naostatek nasi dali ten środek 21), żeby przynajmniéj w prywatnych domach 22) wolne było Katolickiéj religji wyznawanie 23). Ale Szwedzi żadną miarą i na to pozwolić nie chcieli. Naostatek powiedzieli, żebyśmy im tyle frysztu dali, żeby mogli do Szwecji po rezolucją posłać. To tak Xiądz J. M. Kanclerz relacją czynił, w któréj i kilka punktów których Szwedzi affektują, przypominał. 1. Aby razem oba wojska ustąpiły nazad 2. Aby podczas rozej-

---

1) interpositionem authoritatis 2) in quantum 3) quo ad religionem catholicam. 4) rationes. 5) transgredi 6) advensantur fundamentales leges regni Sveciae. 7) Augustanae confessionis. 8) status Ecclesiasticus. 9) ordinis primi. 10) plaenum potestatem. 11) stricte 12) transgressi 13) ad secundum. 14) leges fundamentales regni Sueciae. 15) extendi Livoniam 16) in pacificam possessionem, vi pactorum. 17) clerum. 18) sine hoc articulo. 19) liberi exercitii religionis catholicae 20) certatum 21) medium. 22) intra privatos parietes. 23) exercitium.

mu 1) nasi żadnéj flotty 2) nie mieli, i żeby ich nasze miasta, to jest Elbląg, Gdańsk, Królewiec assekurowali, że z swoich portów na szkodę Królestwa Szwedzkiego nic nie przedsięwezmą 3). 3. Elbląg, aby nie tylko dawne swoje miejsce 4) w Rzeczypospolitej miał, ale też aby pieczęć Pruska (którą Król nieboszczyk Gdańszczanóm konferował) wrócona była, i kompanja albo towarzystwo 5) Angielskie przywrócone było. Tę uczyniwszy relacją, zaraz i zdanie 6) swoje dał; gdzie najprzód perswadował J. K. M., aby się tém słówném zabezpieczeniem 7) kontentował; na co i insi Panowie Senatorowie przypadli. Potém mniejsze traktował punkta. Co do ustąpienia wojska pokazał, żeby to obelżywie 8) było, aby J. K. M. z swém wojskiem, w swojém leżąc państwie, miał się nazad cofać; toż i drudzy rozumieli. Co do flotty, 9) na to Szwedóm odpowiedzieć: Że i owszem przez te lata gotować chcemy, żebyśmy potém tem lepiej wojnę wieść mogli. Toż i drudzy rozumieli. Co do Elbląga i dawnych jego prerogatyw, tu powiedział: Żeby bardzo rad, żeby na nich publiczny znak 10) zostawał publicznie złamanéj wiary 11); ale że taki wszędzie zwyczaj, aby miasta 12) albo prowincje jakie oderwane 13) powracają do Rzeczypospolitej 14), tedy pospolicie sobie dawny stan zastrzegają 15) i otrzymywują, tedy i im trudno tego bronić. W tém trochę niektórzy Jchmść różnili się 16); niektórzy podawali, żeby alternata była. Co do religji, tu Xiądz Kanclerz pokazał taką gorliwość 17), z którą kiedyby o wszystkie punkta, a mianowicie o prawie dziedzicznem J. K. M. 18) traktować był chciał, mógłby był pewnie lepszemi ten pokój kończyć kondycjami. Bo zaraz perswadował, że umrzeć lepiéj, aniż to cierpieć, i deklarował, że żadną miarą na pakta podpisać niechce i woli odjechać, by się też i traktaty rwać miały; lepiéj że się na tym punkcie zerwą, niż na czym inszym. Przy téj sentencji wszyscy do gardła stali, oprócz P. Wojewody Ruskiego, który na wszystko pozwolić gotów, byle pokój był. Kiedy skończyli głosy 19), Król J. M. w ten sposób decydował: Że Szwedowie idą teraz znami, jako jeden Hiszpan, który na pojedynku zwyciężył Francuza; dezarmował go i kazał mu o żywot prosić, potym kazał mu się Boga zaprzeć; co gdy wszystko otrzy-

---

1) durantibus induciis 2) classem. 3) nihil in detrimentum regni Sueciae molientur 4) pristinum locum suum. 5) societas 6) votum. 7) hac assecuratione verbali. 8) ignominiosum. 9) ad classem. 10) publica nota. 11) publice fractae fidei. 12) civitates. 13) avulsae 14) redeunt ad Rempublicam. 15) pristinum statum cavent 16) dissentiebant. 17) zelum. 18) de jure haereditario. 19) vota.

mał, zahił go przecie; tak też i oni, łudząc tak długo nami i otrzymawszy od nas wszystko, dezarmowawszy z lepszego czasu i okazji działania 1), już naostatek potrzebują, abyśmy Boga i Jego wiary ś. odstąpili. Potém do rzeczy saméj powiedział J. K. M.: Że jeśli Szwedowie mają intencją uczynić z nami pokój, tedy na tém nie będą go chcieli rwać; jeśli nie, tedybyśmy im tego ustąpili, znajdą oni co inszego na czym rozerwą. Co do assekuracji, ponieważ takie zdanie W. M. i ja się nią kontentuję. Insze punkta, ponieważ zależą 2) od deklaracji Szwedzkiéj którą mieli uczynić z strony religji, 3) odłożył J. K. M. do przyszłéj sessji.

Tymczasem 4) Panowie Kommissarze nasi wczoraj znowu na traktaty jechali. Tam skoro tę kwestję o religją wnieśli, zaraz Szwedzi deklarowali się: Że jeśli nasi nie poniechają ich więcéj tą religją turbować, tedy zaraz idą precz; i gdy Kommissarze nasi nastawać 5) zaczęli, kazali Szwedowie w bębny i trąby uderzyć (a było Szwedzkich rajtarów kompanji dwie i jedna piesza). Nasi Panowie Kommissarze usłyszawszy trąby powiedzieli Panóm Mediatorom: Że tu trąbami nas nie ustraszą; i posłali żeby też i nasi uderzyli w trąby i bębny (a były nasze chorągwie Usarskie P. Starosty Puckiego i P. Niemirycza). Tam któryś niecnota przybiegłszy do chorągwi krzyknął: „Panowie do koni! biją, Kommissarzów wzięto!" A właśnie wtenczas towarzystwo do pierścieni biegało, i kilkudziesiąt Szwedzkich przypatrywali się. Nasi troszeczkę też sobie byli podpili; bez porządku zaraz na tych co się gonitwóm przypatrowali wsiedli, siekli, wjechali na nich aż na namioty Kommissarskie. Nasi wypadli hamować, a Szwedzcy Kommissarze dopadłszy karet w nogi. Wrangiel wpadł na koń, ludzie sporządził, a trzeci kornet Szwedów nie wiedzieć zkąd się urodził. Piechota P. Hetmana co przy Kommissarzach i piechota P. Wojewody Belzkiego, zaraz namioty Kommissarzów zastąpiła. Nasi bez porządku zaczęli tę rzecz byli, pewnieby ich byli Szwedzi wyćwiczyli. Nasi Kommissarze w strachu byli, osobliwie P. Pernawski, P. Starosta Kościerzyński i insi co po cudzoziemsku chodzą, bo pijani ludzie zaraz poczęli wołać: „Bić wszystkich co w pludrach, bo to wszystko zdrajcy!" Z naszéj strony nie masz rannego, jeno jeden trębacz. P. Hetman bardzo frasowny i boję się, że komu téj gry przypłacić przyjdzie. Rozumieliśmy że to Szwedów miało obchodzić, ale i słowa nie wspomnęli; owszem po tym hałasie posłali do naszych Kommissarzów,

---

1) rerum gerendum. 2) dependent. 3) circa relligionem 4) interim. 5) urgere.

że to przypadek 1) był; w takiéj konfuzji ludzi łatwo o zwadkę; że się chcą z nami znowu zjechać. Jakoż zjechali się dziś i ma J. K. M. tę wiadomość, że ta kwestja o religją uspokojona; bo ją Mediatorowie na się wzięli i Szwedowie znać prywatnie zgodzili się, byle tego w paktach 1) nie było. Zaczym już J. K. M. rozumie, że ten pokój koniec swój weźmie, ponieważ już żadnéj przeszkody 2) nie masz. Jednak ja się o to staram, żeby tak prędko W. X. M. znać nie dawano, żeby tym więcéj czasu miał W. X. M. do swych imprez. Z Niemiec taka tu pogłoska 3) że Galasa zbito, 42 działa mu wzięto, sam ranny; ale drudzy zaś powiadają że nie.—Jakoż i Oberster Kalkstejn, (który jako Prusak, na edykt J. K. M. wrócił się, dowiadując się, jeśli go do służb swych J. K. M. użyć 4) chce, a ma regiment konny u Kurfirszta Saskiego), ten nic o tém nie wie; to twierdzi zapewne, że Bannier, który od Magdeburga leży, ma 25,000 ludzi wybornych. Trębacz też K. J. Mci wrócił się od Kurfirszta Saskiego dziś; ten też o tém nie słyszał nic. Ten powiada że Kurfirszt traktuje z Szwedami i daje im summę pieniędzy, ale tak żeby zaraz u niego wzięli służbę i jako dobrzy Ewangelicy żeby mu dopomogli wygnać z Niemiec Kalwinów. Ten w liście swym obiecuje J. K. M. przestrzegać o wszystkich zamysłach Bannierowych i ma nań pilne oko. Do Szenkenszańcu też znać Kardynał Infant trzy tysiące ludzi wpuścił i sam niedaleko nad Renem we 26,000 piechoty, a 14,000 jazdy leży. J. K. M. jutro wyjeżdża do Pucka, potém do Gdańska, Malborga i do obozu nazad; ztąd po generalnym popisie do Płońska; tam się aż do Sejmu łowami zabawiać chce.

(Na osobnéj Kartce).

Przy kończeniu tego listu doszło mię oraz, przez dwóch posłańców J. M. P. Podskarbiego, troje pisanie od W. X. M.; jedno pisane 7 z Swiadości, drugie 10 z Radziwiliszek, trzecie 11 z Tawrogów. Ze wszystkich trzech, jako J. K. M. tak i ja, wielceśmy się ucieszyli z tak fortunnych progressów W. X. M., których P. Jezu przysparzaj, żebyśmy jako najczęściéj o nich słyszeć mogli. Osobliwie J. K. M. ucieszył się z opanowanego Aszharadu, boby rad w Inflanty jakokolwiek się impatronował, a to stoi nam za intromissją. Z strony 5) téj neutralności Kurlandji, bardzo mu się spodobały owe punkta od W. X. M. umoderowane, które J. K. M. aprobuje, jako to W. X. M. zrozumiesz z listu J. K. M., który ju-

---

1) in pactis. 2) obstaculum. 3) rumor. 4) amplojować. 5) ratione.

tro wyprawię. Co się tknie tych trudności 1) pieniężnych, J. K. M. powiedzieć raczył, że autorom tych trudności najciężej będzie, bo żołnierz nie zapłacony nigdzie obrócony być nie może jeno w ich powiat. To się i tu w Koronie dzieje; jeno że niektóre Województwa rozsądniejsze, bo szafarzów z pieniędzmi tu do obozu przysłali i tu pieniądze dają.

39.

Z Obozu pod Kwidzyniem, 30 Sierpnia 1635.

Ten punkt o religji Katolickiej 2), jeszcze wczoraj J. K. M. tu w obozie zatrzymał, lubo był wszystkie już wyprawił wozy. Bo z naszéj strony koncypowała się assekuracja téj religji, którą mediatorowie za zgodą 3) Szwedów podpisać mieli i dana posłowi Francuzkiemu. Ten odjeżdżając assekurował nas tak, że Szwedów miał do tego przywieść, żeby oni na taki skrypt pozwolili. Miasto tego konsensu, wrócił się wczoraj z skryptem od Szwedów skoncypowanym, w którym przeciwnie 4) naszéj affektacji znalazło się. Bo nasi włożyli, aby Katolikom wolne było wyznawanie ich wiary 5). Na to Szwedowie żadną miarą pozwolić nie chieli, ale włożyli: Wyznawający religją Katolicką, nie mają być karani 6). Z tém kiedy się wrócił Francuz, duchowieństwo 7) wszystkie tak było rozjątrzone 8), że ledwie nie szaleli i zaraz do Króla J. M. poszli. Perswadują aby raczéj na decyzję Boską tę sprawę puścił, a już więcéj tych traktatów nie prolongował. J. K. M. bardzo gorliwie sprawę religji 9) traktował i katagorycznie posłowi powiedział: Że jeśli na słowa ułożone 10) od nas nie pozwolą, tedy zaraz zerwać 11) te traktaty chce i tak tę sprawę z affektem promowował, aż też z zgorszeniem 12) samychże Katolików. Lecz to J. K. M. uczynić raczył częścią dla reputacji swéj u Katolików, częścią dla tego żeby też statku naszych, którzy tak gorąco za to się wzięli, sprobował i ztąd miarkował swoją prywatną sprawę 13) i jakim sposobem 14) mógłby ich też zażyć 15). Wynajdowali jednak środki 16) takie, z których żeby i wilk syt i owca cała była i należli to, żeby włożono:

---

1) difficultates. 2) de relligione Catholica. 3) cum consensu. 4) contrarium 5) hominibus Catholicis liberum sit privatum relligionis exercitium. 6) in profitentes relligionem Catholicam nulla sit animadversio. 7) clerus, 8) exacerbatus. 9) zeloze causam relligionis. 10) concepta verba. 11) abrumpere. 12) cum scandalo. 13) privatum negotium. 14) quibus modis. 15) aggredi. 16) media.

Katolikóm wolno jest wyznawać religię swoją z prywatnym nabożeństwem 1); bo tego słowa *exercitium* Szwedowie niechcą przyjąć 2). Poseł powiedział, że on jako Katolik będzie chciał szczerze to popierać 3), ale wie pewnie że Szwedów nie będzie mógł do tego przywieść i prosił aby J. K. M. nie ściesniał go rozejmem 4) dnia jednego, ale żeby do trzech lub czterech pomknął. Na co J. K. M. i słowa sobie rzec dać niechciał; potém widząc oziembłość samegoż Xiędza Kanclerza i przestrzeżony będąc o dyskursach ludzkich, a jeszcze co przedniejszych ludzi, którzy poczęli szemrać, że to Król nie z gorliwości dla religji 5) czyni, ale że mu się pokoju niechce; dał w ręce ten punkt Xiędzu, a prolongacją rozejmu 6) Hetmanowi; sam nieczekając rezolucji, zaraz dziś po dziesiątéj wyjeżdża do Pucka.

P. S. Odmieniła się teraz droga J. K. M., bo już nie jedzie, ale końca 7) traktatów czekać będzie.

40.

Z Obozu pod Kwidzyniem, 1 Września 1635.

Już też za zniesieniem tego punktu o religji 8), rozumiem że się wszystkie trudnoście 9) uprzątnęły, któreby ten pokój trudnić mogły. Dziś rano przybiegł od posła Francuzkiego dając znać, że Szwedzi na ten punkt pozwolili. Naszego wojska część dobra, ze 4,000, już się ztąd wczoraj ruszyła, jeno po kilka każda chorągiew wozów wziąwszy; dzisiaj miał ich J. K. M. z Panem Hetmanem dogonić i dzisiejszej nocy koniecznie się chciał pod Arciszewskim na Żuławę przeprawować przez brody, nad któremi tak się nieprzyjaciel ufortyfikował dobrze, jako się W. X. M. z owéj karty, którąm przedtym posłał, dobrze sprawić możesz. Tak widzę P. Bóg ten pokój nam przejrzał. U nas żołnierstwo ochocze i tak dobrze jako dawno nie bywało; sami przyznawają, że przeciwko Abazie nie było tak dobre wojsko. Z Polski Arcybiskup i wszystkie Województwa piszą, że żadną miarą na przyszłą ćwierć nic dać niechcą. Pan ledwie nie szaleje. Wspomniał też ongi przed P. Horodniczym Wileńskim:

---

1) hominibus catholicis liberum sit relligionem suam cum privata devotione profiteri. 2) non admittunt. 3) promovere 4) induciami 5) ex zelo relligionis 6) inducii 7) exitum. 8) de relligione 9) difficultates.

„A kiedyby tu mój Radziwiłł był, nie dałbym ja tym Panóm nad sobą przewodzić, i Kanclerz taki syn i Hetman tchórz"—U Szwedów zaś ludzie bardzo błahe i mało ich; i nędza i strach między nimi wielki. Osobliwie w Szwecji, zkąd wczoraj Krol J. M. miał pisanie, ma być bardzo wielki strach i ludzi bardzo mało. P. Bóg nas jakoś zaślepił, a wszystko na Turecką wojnę wykrzykamy. Dziś J. K. M. wyjeżdża do Gdańska.

41.

Z Gdańska, 7 Września 1635.

Po wczorajszym przyjechaniu tu J. K. M., przyniesiono tę z traktatów wiadomość, że Szwedowie domagają się aby ich ludzie, których żadną miarą na okręty zabrać nie mogą, przez państwa Rzeczypospolitéj naszéj wolno przepuszczeni byli. Druga, że z strony Inflant napisano taki punkt: „W Inflantach co kto posiada, niech i nadal w jego posiadaniu zostanie" 1). Tém się Szwedowie nie kontentują, ale chcą ażeby przydano było: A jeśliby która strona drugiéj co podczas traktatów 2) wzięła, aby z obustron 3) wrócone było. J. K. M. na piérwszy punkt, ponieważ i sam słuszność widział, pozwolił, ale tak żeby się to i naszym państwóm i Cesarza J. M. na ujmę 4) nie działo; aby tylko kawallerja przechodziła, i to nie kornetami albo z chorągwiami, ale po kilku, kilkunastu. Na drugi punkt kazał, aby się Panowie Kommissarze opierali, ponieważ czeka od W. X. M. na wiadomość i też różne wieści o sukcessach W. X. M. latają. Jakoż wczoraj o Sieświciu (?) i od P. Podskarbiego Nadwornego Koronnego o Kokenhauzie wziętym, do J. K. M. przyszła wiadomość. I znać (co najbardziéj o téj nowinie Króla J. M. konfirmuje; bo już doświadczył, że kiedy się Szwedowie czego chwalą, to się ma przeciwnie 5) rozumieć, a do tego że tak potężnie tego dopierają punktu) kiedy nasi Kommissarze rozprawiali o ten punkt, tedy Wrangiel miał rzec do swych; „Dobrze, prawi, niech ten punkt zostanie, bo ja mam wiadomości, że nasi Düneburg wzięli. „Jakoż i z listu Xiędza Kanclerza znać, że o Düneburgu wziętym bardziéj wierzy niż o Kokenhauzie. Te sukcessy W. X. M. różne różnych affektów skutki wyjawiają; jedni się cieszą, drudzy zajrzą; ja P. Boga mego chwalę, ale też niemniéj żałuję,

1) In Livonia pro ut quis possidet, ita possideat. 2) durantibus tractatibus. 3) utrinque. 4) in praeiudicium 5) in contrarium.

żem nie jest przy W. X. M. Ale cóż czynić; już widzę ten pokój P. Bóg nam przejrzał; jaki taki, przecie ladajaki, bo boję się że i tego cośmy wzięli, będziem musieli ustąpić. Ów list o którymeś W. X. M. pisał, że Panowie Senatorowie Litewscy mieli do J. K. M. pisać, aby ladajakiego nie zawierał pokoju, bardzoby był potrzebny i Król J. M. go wspominał. Ale boję się że po czasie przyjdzie. Z Hollandji nowiny złe; do Szenkenszancu 1,600 ludzi świeżych wprowadzono, a Dunkierkowie zaś 80 okrętów Hollenderskich, któremi śledzie łowili, częścią pobrali, częścią zatopili, których Hollendrowie jeno 120 wszystkiego mieli. Bardzo się im ten rok nieszczęści.

42.

Z Gdańska, 9 Września 1635.

Oddano mi wczoraj troje od W. X. M. pisanie; jedno 18, drugie 19, trzecie 22 Aug. z Mettenmojży. Jako ze wszystkich, tak osobliwie z ostatniego wielceśmy się ucieszyli, słysząc o takich sukcessach W. X. M. I Chwała Bogu, że owa pogłoska o której ongi pisałem do W. X. M., lubo to w części 1) tylko, nie była płonna. Bo chocia Kokenhauz nie wzięty, ale Szeszwać 2) i Lauden a przedtym Aszharad, może nadgrodzić tę pracę którąś W. X. M. dotychczas ważył. Gdym te wieści J. K. M. doniósł, przyszedł list od Xiędza Kanclerza, gdzie pisze że Szwedowie żaduą miarą owego nie ustąpią punktu i prosi J. K. M., aby złożywszy radę Senatu 3) kategoryczną onemu w tym dał deklaracją; bo (słowa 4) są jego) jakie porównanie 5) Prus całych do tamtych kilku miejsc, o których jeszcze nic pewnego nie masz, a choćby było, nie może nic tam tak wielkiego być, dla czegoby godno było ten pokój rwać. O tém gdy tajemna była rada, wszyscy, to jest: Pan Wojewoda Sieradzki, P. Wojewoda Ruski, (Pan Międzyrzecki, który jeden 6) temu przeczył i pokazał, że kiedybyśmy co nieprzyjacielowi jego własnego wzięli, toby i sam na to przypadł, ale że własne 7) odbieramy, to nie słuszna tego odstępować) P. Marszałek Nadworny Koronny, 8) P. Stolnik Koronny, wszyscy zgoła na to się zgodzili, że nie tylko nie radzą, ale proszą 9) J. K. M., aby dla kilku błahych (jako oni zwali) szańczyków, tak potrzebnego i sławnego nie rozrywał pokoju. J. K. M.

---

1) in parte. 2) Seswegen. 3) habito Senatum Consulto. 4) formalia. 5) quae comparatio. 6) solus. 7) propria. 8) Stanisław Przyjemski. 9) obtestant.

powiedział, że lubo, prawi, moje przeciwne jest zdanie; jednak żeście się W. M. wszyscy na jedno zgodzili, i ja przypadam, że dla błahéj Mojży pokoju rwać nie będę, ale chyba żeby co znacznego było. I taką wprawdzie do X. Kanclerza deklaracją napisać kazał, ale na naszym Panu czegoż nie wytargują. Mnie nic nie żal, jeno W. X. M. i pracy i trudów, które za nic staną, jeśli to co się wzięło wrócić przyjdzie; a rozumiem że pewnie przyjdzie; a krwi szlacheckiéj Boże się pożal, która się darmo leje i lać jeszcze może. Sam W. X. M. dla Boga osoby swéj szanuj, boby uchowaj Boże czego i Inflanty za to nie stały; które iż do Litwy równie jak i do Korony należą, nie wadziłoby, aby Panowie Senatorowie Litewscy do J. K. M. napisali, aby ponieważ Inflant ustąpił, przynajmniéj to zatrzymał co się szczęśliwie odebrało; bo tu Panowie Koronni o nasze skóry targują, jakbyśmy ich manami byli.

43.

Z Gdańska, 12 Września 1625.

Tak jakom ja wróżył 1) w onegdajszym liście, stało się z owym punktem o Inflantach 2); bo J. K. M. powodowany 3) nie tak racjami, jako powagą 4) tych którzy go do tego namawiali 5), ustąpić miejsca odzyskane 6) pozwolić musiał. Zaczym też już kondycje wszystkie umówione, od Hetmanów z obustron 7) podpisane i pokój zawarty. O czym J. K. M. w liście swym oznajmuje W. X. M.; które listy jedne ziemią, drugie morzem posłane do W. X. M. Kiedy już po harapie, dopiéro ludzie postrzegać się poczynają i mówią: P. Boże się pożal, teraz była dobra okazja na Szwedy. A kiedy od W. X. M. przestrogi przychodziły, to nie dbano. J. M P. Podskarbi Nadworny Koronny nie dla czego innego odwołany 8), jeno żeby ten pokój rozprół; przybiegł tu w wieczór wczoraj z Królewca, ale już po wszystkim trafił. Dzisiaj Król J. M. dał audiencję deputowanym miejskim, którym na ich odpowiedziawszy prośby 9), potym w sprawie Reformatów tak do nich zaczął: „Pomnijcie, prawi, że podczas pierwszéj mojéj bytności i samém was ustnie i przez Xięcia Radziwiłła was napominał, żebyście tu z Reformatami w pokoju żyli, w nabożeństwie ich żadnéj przeszkody im nie czyniąc. Byłem téj nadziei żeście się według upomnienia mego i deklaracji przez Xięcia Radziwiłła uczynionéj, mieli się spra-

1) ominabar. 2) de Livonia. 3) ductus. 4) authoritate. 5) impellebant. 6) recuperata. 7) utrinque. 8) non revocatus. 9) postulata.

wować. Teraz przyjechawszy tu, wywiedziałem się, jeśliby się woli mojéj i obietnicy waszéj dosyć stało. Ale postrzegłszy, że nie tylko żebyście się mieli poprawić, aleście jeszcze przeciw nim bardziéj rozjątrzeni 1); przeto was ostatecznie 2) upominam, żebyście tę moją wolę P. Cirembergowi jako prezydentowi i inszym waszym kollegóm donieśli; bo jeśliby się 3) temu nie dosyć stało, tedy ja tu przyjechawszy, dekretem swym was uspokoję i to uczynię co będę rozumiał. Bo w téj Koronie, ponieważ jest wolność religji Ewangelickiéj, którą się właśnie Kalwinowie tytułują; tedy ja chcę mieć aby oni osobliwie od was, którzy tegoż wyznania Auszpurskiego 4) są, nie byli uciskani 5)." Na téj audiencji był P. Bodek z Syndykiem, srodzy Luterani i P. Jaski nasz; ten mi to po audjencji doniósł i przytym powiedział, że Król J. M. obiecał tu przyjechawszy (jakoż zaraz po Sejmie około Świąt tu chce być dla ordynacji miast odzyskanych), kościół Grau München nazwany, całkiem 6) Reformatom restytuować; bo, prawi, wiem ja że Luteranie, osobliwie ów Kempen już ołtarz gotować kazał, który w ten kościoł wnieść mają, ale, prawi, Boże daj jeno Lutrowie co zaczęli, prędzejbym ja ich dekretem i decyzją swoją uspokoił. Bardzo sobie ułapili Reformaci Króla J. M., że we wszystkich jego chęciach ochotnymi się stawili, kilkanaście okrętów zebrali, pieniędzy pożyczyli, etc. (P. Kazanowski bardzo tu sprzyja téj sprawie 7), ale nie darmo). Luteranie zaś nie tylko że nic dla Króla uczynić nie chcieli, ale też i tych w nienawiści mają, którzy się do téj admiralicji przyłączyli.

P. S. Dziś J. K. M. wyjeżdża do obozu dla generalnego popisu, z tamtąd pod Warszawę na łowy.

44.

Z Kwidzynia, 16 Września 1635.

Kondycje któremi ten nasz pokój zawarty, posyłam W. X. M.; przytym list od J. K. M. do W. X. M. służący, w którym J. K. M. pisać raczy, abyś W. X. M. nie zaciągając wojska w drugą ćwierć, one rozpuścić raczył; zatrzymawszy jednak tyle piechoty, ile W. X. M. na osadzenie zamku Düneburskiego będziesz rozumiał, który aby tym lepiéj ufortyfikowany był, zeszle J. K. M. inżyniera swego. Pożegnali dnia onegdajszego posło-

---

1) exacerbati. 2) ultimarie. 3) in quantum. 4) ejusdem Confessionis Augustanae. 5) opprimowani. 6) in totum. 7) huic favet negotio.

wie cudzoziemscy J. K. M. Najpierwiéj Angielski, potym Hollenderscy, naostatek Francuz, który mową 1) po włosku ten akt zakończył. Ten bardzo kontent ztąd odjechał, bo mu się i więcéj honoru niż drugim pokazało i upominki (nie tylko od J. K. M. który mu różę djamentową i pierścień z jednéj tablicy djamentowéj dał, ale też od P. Wojewody Ruskiego cug tarantów) większe niż drudzy odniósł. Dostała się też sztuka djamentowa Anglikowi, a Hollendrom po łańcuszku złotym. Wczoraj generalny popis wszystkiego wojska był, które w szyku J. K. M. z posłami i Margrafem i Wranglem, który z wielą officerów przyjechał był, oglądywał. Jako wojsko wszystkie, a mianowicie piesze które nad zamiar dobre, bardzo się Wranglowi podobało, tak osobliwie kontent był wielce (jakoż to z cery jego dobrze znać było) z poznania osoby J. K. M., tak że też radości swéj pokryć nie umiał. J. K. M. też (jako mu o to nie trudno) bardzo się mu akkomodował, tak że się tym wielce Szwedóm co z nim byli w serce wkradł; jako był Oxenstern młody, Szkit, Horn, Stejnbok i insi, których sobie ludzkością swą kaptował. I kiedy naszego Pana chwalić poczęli, równając go i z ciała i z umysłu 2) do nieboszczyka Gustawa, aż z nas któryś rzekł im: Ponieważ się im podoba, czemu go dobrowolnie sobie nie wezmą za Pana; to nic nie odpowiadali, ale przecie milczeniem swoim znać dawali że nie są od tego, jeno czasowi zostawić 3) muszą. Tymczasem 4) właśnie posłannicy Moskiewscy przyjeżdżali, którzy nie chcieli obecnością swoją zaszczycić 5) wojska naszego, ale do namiotu P. Marszałka zsiedli. Potym, po zwróceniu się J. K. M., ambassadę przy pośle Francuzkim, który prywatnie był między nami, odprawowali; któréj treść 6) wszystka, że się skarżą na Kazanowskiego, Żołkiewskiego i Wiśniowieckiego, że oni granice nie po prawdzie zawiodłszy, siła gruntów Carskich zajęli i wielkie słobody posadzili. Zaczym prosili, aby J. K. M. nowych kommissarzy, i takich którzyby tam majętności swoich nie mieli, zesłać raczył, żeby to rozgraniczenie stać się mogło. Druga, że w listach swych nie zupełny Carski Carowi dają tytuł, ale miasto Samodzierżcy, Dzierżawcą go zowią i temu podobne 7). Po nich Smolanie 8) audjencję mieli, którzy prosili aby ich zapłata prędka doszła, żeby im tak jako i polowym konie popłacono, i żeby im chleb który teraz biorą w żołd nie potrącano. Na obie te ambassady była dziś rada tajemna, przyłączywszy punkt rozpra-

---

1) oratione. 2) et corpore et animo. 3) temporisare. 4) interim. 5) suo aspectu dignare. 6) summa. 7) et similia. 8) wojsko które w Smoleńsku na załodze było.

wy tego wojska; który tak stanął, że kwarciani poczty zmniejszać będą, nowozaciągnieni do swych Województw z Chorągwiami po zapłatę pójdą; że 4,000 ludzi zostanie na osadzenie tak tych miejsc od Szwedów odzyskanych, jako i portów, osobliwie Puckiego, który J. K. M. bardzo dobrze opatrzył i szańc potężny, Władysław nazwany, na szyi na której Hel leży między dwiema morzami, zbudował tak wielki, że dobréj osady miasto w nim być może; i nam urzędnikom swym place podzielił i chce żeby tam nowa Genua była; jakoż haf bardzo dobry, tak że wszystkie okręta które z Zundu idą o szańc ocierać się i zwyczajną rewerencją czynić muszą, oprócz jednego Hollenderskiego który minąć chciał, ale go dobrze z dział przywitano i on też szarf odpowiedział; ale Duńskie, Hamburskie kłaniają się i Hollendrowie kiedy się przyzwyczają będą musieli. Ale to miejsce bardzo Gdańszczan boli i nie wiedzą co z tém czynić; właśnie im jest jako ołtarz przeciwko ołtarzowi 1). Jutro J. K. M. z tąd wyjeżdża i prędko bardzo, w Toruniu jeno przenocowawszy, bieży pod Warszawę.

(Na osobnéj karcie).

Moskwie na nowe Kommissarze pozwolono i tytuł Carski na granicy wszędzie po grodach aktykować kazano. O nowiny z Hollandji kiedym posłów pytał, powiedzieli, że po wzięciu Szenkenszańcu nic się nie działo. Xiąże Aurjacki po staremu dobywa go i approszami sciska. Hiszpanie na drugiéj stronie leżąc rzeki, ile mogą bronią go. To jednak pewno 2), że 1,500 świeżych Hiszpanów i Włochów wprowadzili. Cesarskie też wojsko z tamtąd do Niemiec obróciło się. Królowi Węgierskiemu i Galasowi, jako o tym z Wiednia piszą, rzeczy dobrze idą, z którym Sztrasburczyk akkordować musiał. Szwedowie zaś udawają, że Galasa pobito i zabito i ciało jego do Moguncji przywieziono. Królowi też Francuzkiemu Lotaryńczyk przez wkroczenie 3) miał tam w państwie jakąś szkodę uczynić. Languedoc i Piemont miał mu rebellizować, gdzie Król Xięcia Kondeusza posłał, nie z wojskiem aby ich skarał, ale z całym pardonem, aby ich jeno uspokoił.

45.

Z Płońska, 23 Września 1635.

Jeno co J. K. M. tu przyjechał, przyniesiono pisanie od Xiędza Kanclerza i od P. Krakowskiego, w którym oznajmują, że Szwedowie pieczęci

---

1) altare, contra altare. 2) certum. 3) per incursionem.

J. K. M. z tytułami szwedzkimi żadną miarą przyjąć nie chcą i potrzebują aby nowa zrobiona była. Przytym zaraz zdanie swoje i środek 1) podają, że się Szwedóm dać może assekuracja, że ta pieczęć nic im nie ma szkodzić. Na to J. K. M. łatwie przypadł, ale żeby pieczęć miała być odmieniona, i słowa dać sobie o to mówić nie chce. Takimi wykrętami i dotąd Szwedowie nas łudzą a myśmy przecie tak dobrowolnie ślepi. J. K. M. rozumie, że oni to dla tego czynią aby czas do zimy przewlekli, a potym żeby się z Niemieckiéj wykręcili wojny, która się im bardzo już sprzykrzyła. Druga, boi się J. K. M. że ten pokój z nami nie bardzo się Oxensternowi podoba, który nic mniéj nie życzy jak pokoju 2); bo przez wojnę i on i dom jego rośnie. Pontus zaś który nie rad aby Oxensternowie rośli, bardzo pokoju życzy. Na wszelki przypadek 3) kazał J. K. M., aby P. Hetman i wojska nie rozpuszczał, i armatę która już była wyszła zatrzymał. W Hollandji Szenkenszańcowi nic radzić nie mogą. Z Francji zaś piszą J. K. M., że Jan de Vert zbił cóś Francuzów, młodego de la Force pojmał. Ale też zaraz piszą że nie najgorzéj Francuzowie oddali, bo wyszedłszy z Casali, fort jeden Hiszpański, który na passie do Xięstwa Mediolańskiego zbudował był nieboszczyk Spinola, za dwa dni przez poddanie się wzięli. Wenetowie, ci cicho, opatrzywszy dobrze granice, siedzą. Królewicz J. M. Kazimierz, w wojsku Króla Węgierskiego regiment kirassierów wziął ze trzech wakujących, z których drugi dostał się młodemu Xięciu Florentskiemu, trzeci Xięciu jakiemuś Włoskiemu. To też o domowych nowinach W. X. M. oznajmuję, iż Tatarowie w państwa Ukrainne wpadli, wielkie szkody poczynili. A Kozacy Zaporożcy, szańc ów nad Dnieprem zbudowany wzięli, zrujnowali, Kapitana Marjana zabili, piechotę wysiekli, armatę pobrali i na morze poszli. Ci nas pewnie albo sami z sobą albo z Turki zwadzą, na których sami przez się, nie wiem z kąd, mamy taką ochotkę.

46.

Z Płońska, 26 Września 1635.

Oddano mi wczoraj pisanie W. X. M. z obozu nad Dźwiną 28 Aug. pisane, w którém oznajmować W. X. M. raczysz o wzięciu czterech zameczków, Sączla i inszych; także też o pojmaniu P. Ślepowrońskiego i P.

---

1) medium. 2) nihil minus optat quam pacem. 3) in casum.

Hansla. Wszystkie sukcessy W. X. M. nie mogą jeno srodze cieszyć J. K. M. i pewnieby ta radość nas wszystkich tym doskonalsza była, gdybyśmy nie mieli tego wracać. Chyba żeby P. Bóg sam chciał rozszerzyć zwycięztwa 1) J. K. M. przez to rozerwanie; na które bardzo jakoś (jakom to ongi W. X. M., z przyczyny 2) pieczęci, któréj Szwedowie z tytułem Króla Szwedzkiego 3) przyjmować nie chcą, oznajmił) zaniosło. Co nastąpi 4) oznajmię W. X. M. Z Niemiec oprócz onegdajszych nowin, którem W. X. M. napisał, nic się nie ponowiło, oprócz tego, że Kurfirszt J. M. Brandenburski akkomodował się i podpisał na pokój z Cesarzem J. M. Także też i miasto Wrocław' miało się akkomodować i zdać na łaskę Cesarza J. M. Graf Szwartzenberg, ten posłany od Kurfirszta jechał do Wiednia; z czym? tego J. K. M. jeszcze nie wie, ale wiadomości prędko się spodziewa. O Kozakach Zaporozkich, taką ma J. K. M. wiadomość: że Sulima niejakiś, w kilkunastu czajek, tak rok, puścił się na morze; tamże gdy mu galery Tureckie od ujścia Dniepra zaskoczyły, nie mógł się wrócić ale się puścił na Don, do którego cztéry czajki tego roku przekradły się. On z tymi ludźmi i cóś Dońców przybrawszy, przyszedł na Zaporoże. Tamże starszego utopili, a z czernią uderzyli na nasz Dnieprski szańc. Sześć godzin szturmowali; 150 koni naszych z Pawłowskim uszło; 400 piechoty wysiekli, 8 dział, 18,000 gotowych pieniędzy, amunicji i prowiantu bardzo siła wzięli i fortecę 5) zrujnowali. Ten Sulima zbiera się pod Białą Cerkwią. Starszyna wprawdzie do niego nie idzie, ale też są w wielkim od czerni strachu żeby ich nie potopili. P. Starosta Kałuski ze 400 swoich ludzi zamknął się na jakimś zameczku przed nimi. Co z tego urośćie obaczym. Jutro J. K. M. wyjeżdża do Warszawy, z tamtąd o wtorku znowu na polowanie do Wilkowa jedzie.

47.

Z Strzembowa, 29 Września 1635.

Rozumieliśmy wszyscy, że ta pieczęć miała albo nasze traktaty rozerwać albo przynajmniéj zatrudnić i dłużéj zabawić; ale jakośmy się prędko na środek 6) skłonili, albo raczéj go sami podali, tak też zaraz

1) amplificare victorias. 2) ratione. 3) Regni Sveciae. 4) quid sub sequitur. 5) Była to forteca Kudak, przy ujściu Samary do Dniepru zbudowana z rozkazu Hetmana W. K. Koniecpolskiego. (Kwiatkowski kładzie iż w r. 1637; lecz z tego pisma widać że raniéj). 6) ad medium.

Szwedowie na assekuracji, ktorą Francuz podpisał, przestali. Już tedy te traktaty koniec swój wzięły; miasta jednak jeszcze nie oddane, ale nie wątpię że i tam Szwedowie w czymkolwiek naszym oczy zamydlą i będą łudzić, bo już z nas miarę wzięli. Nowiny nas tu z Inflant często pocieszne chwała Bogu dochodzą. P. Mejdel przyniósł nam dziś nowinę z Królewca, jakobyś W. X. M. Kokenhauz, to jest miasto same (bo się snać Szwedowie jeszcze z cytadelli bronić mają) wziąć miał; a P. Abramowicz miał kilka kornetów Szwedzkich zbić i 50 więźniów przywieść. Cieszą się sam wszyscy życzliwi W. X. M.; ale oraz i żałują, że te prace W. X. M. zakończyć się 1) muszą tak żałośném wszystkiego tego nazad wróceniem. J. K. M. jako się wtenczas gryzł, kiedy go ci źli ludzie do tego przywodzili, cóż W. X. M. rozumiesz teraz, kiedy widzi że to szczęscie onemu ci zdrajcy z ręku wydarli i prowincję tak zacną i sławną. Znowu mi teraz rozkazał, żebym pisał do W. X. M. abyś W. X. M. tak zordynował naszą Litwę, żeby na Sejmie pokazali, że ich srodze boli ten haniebny pokój 2), którego nikt inszy przyczyną, tylko jeden z trzyliścia, 3) który koniecznie się uparł nie składać pieczęci tak prędko. Ale już tu w Koronie z kilku Sejmików będą przeciw temu artykuły; potrzeba żeby i z Litwy koniecznie się tego domagano, żeby pieczęć złożył. O bytności W. X. M. na Sejmie, pilno pyta się J. K. M.; jam sprawy dać nie umiał, radbym jednak co pewnego od W. X. M. wiedział. Nowiny z Hollandji bardzo złe, według tego jako z Wiednia piszą. Bo Dunkerkerowie mieli Briel wziąć, miasto wielkiéj wagi 4) i przez to passy zawrzeć od Hollandji do Zelandji i wszystkiéj nawigacji, która z Ost-Indji przychodzi. Xiąże Auriacki, ten musiał od Szenkenszańcu odstąpić, straciwszy przez ten czas więcéj 5,000 ludzi, za którego ustąpieniem Hiszpanie Zollhaus zdobyli i bardzo go potężnie ufortyfikowali, i 6,000 knechtów 5) i 1,000 jazdy osadzili i 30 dział zostawili. Także też wiele inszych fortów, z kosztem wielkim i prędkością, postawili. Osobliwie jeden przeciwko Szenkenszańcowi, na drugim brzegu, z téj strony od Klewu; drugi nad kanałem, który z Klewu w Ren wpada; trzeci na drugiéj stronie od Tejfelswerku; i jeszcze drugie trzy szańce nad Renem, około których po kilka tysięcy ludzi robi. Walaw i Bitow, te obie prowincje Hiszpanóm kontrybucje dają, ale z tą kondycją żeby Krobaci u nich nie bywali, bo się, prawią, z nimi rozmówić nie mogą. Piszą też

---

1) terminować. 2) sordida pax. 3) unus ex trifolio (mowa tu o Kanclerzu W. Koronnym Jakóbie Zadziku; który tego roku na Biskupstwo Krakowskie postąpił). 4) importancji. 5) knecht — żołnierz pieszy.

sam, że Xiąże Aurjacki, chcąc sobie i wojsku po tym złym Brabanckim traktamencie wytchnąć, wszystkie wojsko rozłożył po garnizonach i sam do Hollandji jechał, a tymczasem Hiszpanie tym lepszy czas do rozgoszczenia się mają. Piszą też i to, że srogi między ludźmi rozruch; Stadowie na Xięcia narzekają, że przeciwko ich woli szedł na Flandrją (i snać wszyscy tak o Xięciu mówią, że Xiąże nasz wszedł do cudzego państwa, a od swéj komory zapomniał klucza z zamku wyjąć) i znać kiedy mu to jeden wymawiał u stołu, Xiąże jako jest choleryk dał mu szklennicą w łeb, czém urażeni wszyscy Stadowie 1), którzy więc przy nim jako deputaci mieszkają, odjechali. Król Francuzki dowiedziawszy się o tych stratach Hollenderskich, pisał do nich żeby serca nie tracili, ani też żeby się w żadne z Hiszpanem traktaty nie wdawali, oznajmując im, że ligę uczynił z Xięciem Sawojskim, Mantuańskim i Parmeńskim, i że z ludźmi ich Xiąże de Crequi we 26,000 piechoty i we 4,000 jazdy ma wnijść w państwo Mediolańskie, przez owe passy, które Francuzowie wzięli. Takie tu nowiny piszą. Jam pisał do Hollandji do niektórych znajomych, aby mi o wszystkiém szczyrze znać dali. Skoro mię listy dójdą, oznajmię W. X. M.

48.

Z Trąbek, 8 Października 1635.

Po wyprawie wczorajszego mego do W. X. M. posłańca, przyniósł Wróblewski pisanie od W. X. M. z daty 28 Września 2); w którym W. X. M. dajesz znać, że W. X. M. doszła już wiadomość od J. K. M. o pokoju, ale że paktów nie posłano, tedy W. X. M. spełnić go nie możesz aż do informacji J. K. M., osobliwie punkta dwa, na które deklaracji J. K. M., W. X. M. potrzebujesz. 1. Około Zamków w Inflanciech wziętych. 2. Około rozprawy wojska. Co się pierwszego punktu dotycze, wielce się J. K. M. około tego uwagi 3) W. X. M. podobały, ale że inaczéj się stało 4), już to wszystko na stronę iść musi; a W. X. M. trzeba żebyś wszystkie zajęte miejsca 5) wrócił, żeby Inflanty w posiadaniu 6) Szwedów zostawały, tak

---

1) Byli to deputowani z każdéj z siedmiu prowincji stanowiących Rzeczpospolitę Hollenderską, którzy formowali najwyższą radę, Stanami Generalnemi zwaną, pod przewodnictwem jeneralnego Statudera, to jest reprezentanta Rzeczypospolitéj i naczelnego wodza siły lądowéj i morskiéj, którym podówczas był Henryk Xiąże Aurjacki (d'Orange), um. 1647. 2) de data 28 Septembris. 3) consideracje. 4) aliter stetit. 5) occupata loca. 6) Livonia in possessione.

jako dotąd trzymali. Wygnańców biednych wielce J. K. M. żałuje, i nic inszego nie życzy, jeno żeby się oni prezentowali w obec 1) Rzeczypospolitéj, i prosili aby: albo im to nadgrodziła, albo żeby ich od wierności uwolniła 2). Co się zaś rozprawy wojska tycze, rozumiał J. K. M. że koło niéj żadnéj nie miało być trudności, i owszem zabiegając temu pisał do W. X. M. żebyś W. X. M. wojska na drugą ćwierć nie zaciągał. Teraz iż J. K. M. przypomina, iż ten list jego przed wyjściem pierwszéj ćwierci doszedł do W. X. M.; rozumie że łatwa będzie rozprawa, kiedy wojsko wziąwszy swoją ćwierć, rozpuści się. — Wojnę Turecką pewną mamy, bo Cesarzowi Tureckiemu bardzo się tam w Persji szczęści i chce tam prędko kończyć, a tu do nas pośpieszyć; jako o tym od rezydenta J. K. M. z Konstantynopola i z Hollandji, także i z Anglji przestrogi przynoszą. Zaczym J. K. M. nie życzy aby się ludzie tym tu pokojem nader ubezpieczać mieli; ale żeby byli uważni 3) i na to pogaństwo.

49.

Z Warszawy, 14 Października 1635.

Oddał mi ongi kozak J. M. P. Podskarbiego Litewskiego pisanie od W. X. M. a przytym i punkta, którem już miał od W. X. M. przez Wróblewskiego; na które iż się dostatecznie przez niegoż imieniem J. K. M. odpisało, nic takiego nie mam cobym miał pisać W. X. M.; oprócz tego że Szwedowie Malborg i insze miejsca, oprócz Elbląga i Pilawy, już w ręce nasze oddali, zostawiwszy na Malborgu 5 działek żelaznych a gdzie indziéj pono nic. Sami ciągną (zostawiwszy 5,000 ludzi w Prusiech) prosto do Pomorskiéj i do Szląska; o co się Cesarz J. M. znać bardzo gniewa, bo się spodziewał przez naszą wojnę wielkiéj dywersji, a teraz cały ten ciężar na Szląsk paść musi, gdzie już z tamtąd spodziewał się być bezpiecznym 4). Królewicz J. M. Kazimierz w wielkiém od powietrza niebezpieczeństwie; czeladź mu się zapowietrzyła, ośm ich już umarło; sam tylko samotrzeć się od nich oddalił. Bawił się dotąd przy Xięciu Florentskim, ale i z tym się rozjechać musiał, bo się i on także zapowietrzył. Król J. M. bardzo się frasuje i pisał aby jakokolwiek tu się do Polski brał. W Niemczech już się też rzeczy do generalnego skłaniają pokoju; o miejsce się zgodzić

---

1) in facie. 2) a fide liberowała. 3) intenti. 4) securus.

nie mogą, bo Cesarz chce aby te traktaty odprawowały się w Augsburgu, a Francuz w Leodium. Wojska oboje, tak z Galasem jak Wejmarskie, przez Ren pod Nördlingen leżą; działami się jeno salutując, nic nie robią. Landgrafa Wilhelma radziby do Saskiego zaciągnęli pokoju i pilno około niego chodzą, ale go Wejmarczyk z Francuzem jeszcze zatrzymują i żeby się z nimi złączył koniecznie usiłują. Oxenstern zaproszony 1) od Sasa do pokoju, deklarował się: że bardzo rad i z Królestwem Szwedzkiém chce doń przyłączyć się 2), byleby jeno kondycje niektóre były odmiemienione; naco gdy Sas odpowiedział, że i litery odmienić nie da, on mu się też nieprzyjacielem być deklarował i codzień się spodziewamy wiadomości o potrzebie między nim a Banierem. Z Niderlandu, jako piérwszą pocztą szeroce powodzenie 3) Hiszpanów opisano, tak przeciwnie 4) teraz piszą, że Hollendrowie znowu potężnie Szenkenszańc ścisnęli. To też piszą, że Kardynał Infant kopie teraz nową fossę, którą chce od Anhejmu, niżej Szenkenszańca, odwieść Ren i wprowadzić ją w Walę. Marquis di Ajtana Generalissimus Hiszpański, (któregom ja bardzo dobrze znał) z gorączki umarł a syn jego postrzelony. Król Angielski, wielkie upominki Królowéj staréj Francuzkiéj do Antwerpji posłał. Daléj nic nie piszą,

50.

Z Głoskowa, 23 Października 1635.

Tu u nas nic nowego nie słychać, oprócz że ludzie Kurfirszta Brandenburskiego złączywszy się z ludźmi Cesarza J. M., Gartz i Griffenhagen w Pomorskiéj wzięli a Stargard oblegli; inszych żadnych nie mianują okoliczności 5). Posła też tu Tatarskiego ongi z komplementami odprawiono, który imieniem Chana na posługę J. K. M. wszystkie siły, naprzeciw każdemu Rzeczypospolitéj nieprzyjacielowi, ofiarował. J. K. M. polem się teraz bawi. Około 5 Listopada 6) chce być w Warszawie; tam aż do do Sejmu zamieszka, po którym zaraz do Prus dla odebrania Elbląga jedzie, a ztamtąd na Królewiec do Litwy prosto; radby na mięsopusty do Wilna. Kopią listu Kurfirszta Saskiego posyłam W. X. M., znać że oni nie bardzo z naszego kontenci pokoju. Jakoż i Cesarz tym i wsta-

1) invitatus. 2) includi. 3) successus. 4) in contrarium. 5) circumstantii. 6) circa 5 Novembris.

wieniem się J. K. M. w sprawie Szląskiej dyzgustowany, i jako Padre Magnie, ów Kapucyn, 1) pisze, bardzo sobie Król J. M. u Cesarza kredytu naraził, bo się tam o Szląsk, żebyśmy go nie chcieli rekuperować, bardzo boją.

51.

Z Czerska, 5 Listopada 1635.

J. K. M. częto się bardzo pyta o W. K. M. i dziwuje się, że żadnéj od W. X. M. nie ma wiadomości, tak z strony 2) pokoju Inflantskiego i rozprawy wojska, jak osobliwie z strony bytności W. X. M. na Sejmie; któréjby J. K. M. tak bardzo nie życzył, gdyby nie ta sprawa względem małżeństwa 3), którą przedewszystkiem 4) traktować i kończyć chce, a rozumie że to bez W. X. M. albo być nie może, albo źle się uda 5). Nowin się teraz nie ponowiło wiele, oprócz tego, że jako się Kardynał de la Valette i z Xięciem Wejmarskim od Renu do Metza retyrować musiał, tak zaraz Galas następował za nim i nie mogąc go dójść z całém wojskiem, wyprawił za nim Kolloreda, przydawszy mu Królewicza J. M. Kazimierza i z kilką inszych regimentów kawallerji; a dał mu rozkaz 6), żeby się w potrzebę z nieprzyjacielem nie wdawał, ale go tylko zabawiał aż by on z wojskiem nadciągnął. Ale Kolloredo dopadłszy nieprzyjaciela, nie mogł tego ujść aby się z nim zetrzeć nie miał; tamże mu niemal wszystkie ludzie rujnowano, ale osobliwie jego własny regiment i Królewicza J. M. na głowę zbito. Królewicz sam w wielkim był razie i koni kilka pod nim zabito i sługę przy nim P. Opackiego, a P. Puttera znać pojmano. Niewiem czyli z wielkiej gorącości Kolloredo to uczynił, czyli też z harców jako to bywa do potrzeby przyszło; atoli piszą: że Król Węgierski kazał Galasowi, aby Kolloredę w areszt wziął, że się bić śmiał nad rozkaz 7). W Niderlandzie po staremu bawią się około Szenkenszańcu i aproszami nie źle awansują.

1) Xiądz Walerjan Magni Kapucyn, pod pozorem rozkrzewienia zakonu swego w Polsce, wysłany był od Cesarza Ferdynanda II, aby starał się nastręczyć Władysławowi IV w małżeństwo córkę jego Cecylię Renatę. 2) ratione. 3) matrimonii negotium. 4) ante omnia. 5) male succedit. 6) ordre. 7) ordre.

52.

Z Warszawy, 10 Grudnia 1635.

W sprawach publicznych dostatecznie 1) W. X. M. informować będzie P. Wojski Brzeski; tego tylko dotknę, że zawsze po uczynku 2) zwykliśmy żałować kiedy w czym podrwim. Teraz już się frasujem, że się Sejm nie rozerwał, a kiedy do tego radzono tośmy nic śmieli. I w owéj tajemnéj radzie, siłaśmy sobie po różnych obiecowali; a wszyscy nie tylko przeciwni 3) byli, ale też z owéj swéj piérwszéj skromności 4), którą na tajemnéj radzie przy W. X. M. mieli, siła upuścili, i nie tylko przeciwić się 5) ale i grozić śmieli. Drudzy piérwszych swych zdań publicznie odwołali; sam jeden P. Kamieniecki 6) przy piérwszém zdaniu stanął, o co wszyscy nań krzyknęli, że taki B..... nie exkommuniki ale szubieńcy godzien. J. K. M. tę materję do dalszéj deliberacji zawiesił 7). Co zatém będzie sam P. Bóg wie. Wyjeżdża J. K. M. ztąd 16 i niedługo w Prusiech zabawiwszy, chce być w Wilnie przed mięsopusty.

53.

Z Torunia, 4 Stycznia 1636.

Drogę J. K. M. do Gdańska, którą był na prość sobie obrał, zmieniło pogorszenie 8) w zdrowiu J. K. M.; bo w Brześciu, właśnie w dzień nowego lata, ozwały mu się boleści kamienia 9), które go były tak rok około tegoż czasu 10) trapiły; przyłączyła się i podagra 11), której dwa paroxyzmy zwróciły J. K. M. tu do Torunia, gdzie dla lepszego wczasu dni kilka zmieszkać musi. Ale z łaski Bożéj dziś rano poczęły ustawać te boleści 12) i tuszy sobie w Niedzielę ztąd dali Bóg ruszyć. W Litwie sobie, a osobliwie w Wilnie, obiecuje być J. Królewska Mość we dwie niedziele wstąpiwszy w post, bo się i w Gdańsku i w Królewcu po kilka niedziel zabawić myśli. Nowin tu bardzo mało, oprócz tego że Bannier teraz świe-

---

1) sufficientissime. 2) post factum. 3) contrarii. 4) modestii. 5) contradicere. 6) Mikołaj Herburt. 7) suspendit. 8) powariowała alteratia. 9) dolores idem calculo. 10) circa hac tempus. 11) accessit et affectio pedagrica. 12) mitigari dolores.

żo znowu Kurfirsztowi Saskiemu kilka tysięcy zbił, tak że znać teraz bardzo rujnowana armada Saska; Xiąże Aurjacki też Szańc Byland zwany, a świeżo od Hiszpanów między Klewem a Szenkenszańcem zbudowany, miał zająć. Ale z Anglji foremną W. X. M. nowinę oznajmuję. Zjawił się tam jakiś szalbierz, który się agentem naszego Pana uczyniwszy, traktował sam około małżeństwa 1); potém się jakoś z fortelów wydał, że go Król Angielski wziąć i do turmy wsadzić kazał, o czém się W. X. M. z kopji téj którą posyłam zainformujesz. Z rozkazania tedy J. K. M. pisałem do P. Gordona, żeby on pisał do swego Pana oznajmując, że to rzecz bardzo wdzięczna J. K. M., że tamtego impostora zatrzymano i prosząc żeby go dobrze examinowano; bo się J. K. M. obawia, żeby to nie był emissarjusz tych którzy téj sprawie nie sprzyjają; a kazał go zatrzymać aż do przyjazdu posła swego, którego zaraz J. K. M. tam wysyła. Ten jest P. Zawadzki, który z pełną mocą i z dostateczną nauką 2) tam jedzie, aby nakoniec 3) już coś pewnego względem tego małżeństwa postanowić 4). Tutejsze morze Baltyckie znacznie się chce wybić z jarzma Szwedzkiego 5) i z tego panowania 6) które oni sobie przywłaszczają, bo po zawarciu paktów, już do kilkunastu okrętów co się porozbijały na naszych brzegach. Ale osobliwie P. Wejer, co na Władysławie leży, ma z tego pożytek i wielką zdobycz, bo w oczach jego te okręty giną, działa i inszych rzeczy siła bardzo ratują. P. Starosta też Połągowski nie źle sobie rękę omoczył, bo uprosił sobie u J. K. M. okręt co się rozbił ze 12 działek, a snać na dole miasto ballastu naśpiżowany był kilkudziesiąt dział, z których się i Xięciu P. Kanclerzowi i Podkomorzemu Kor. coś okwiło.

54.

Z Gdańska, 18 Stycznia 1636.

Nowin com mógł dostać z Niemiec posyłam W. X. M. Tu z Prus niechce się jakoś Szwedom, bo Elbląga jeszcze nie ustąpili; a to z tych przyczyn, że potwierdzenie paktów 7) w kilka dni po naznaczonym terminie im odsłano, zaczym też oni termin ustąpienia na także wiele dni po-

---

1) circa matrimonium. 2) cum plenissima facultate et sufficientissima instructione. 3) tandem. 4) aliquid certi circa hoc negotium statuendi. 5) ex jugo Svetico. 6) dominium. 7) approbatio pactorum.

mknęli. A do tego prosili J. K. M., żeby na te ludzie co w Pilawie leżą, tu w Elblągu albo po wsiach około, czekać mogli, żeby kupą raczéj, dla lepszego dyscypliny zatrzymania, przechodzili państwa J. K. M. do Pomorskiéj. Bo już nie do Inflant ale do Niemiec z tymi ludźmi Wrangiel pójdzie, któremu się bardzo tam niechce. Rozumieją jednak że do Stettina odprowadziwszy, sam się do Szwecji puści; bo żadną miarą w Niemczech kommenderować niechce.

55.

Z Gdańska, 29 Stycznia 1636.

Ile razy jaka zajdzie J. K. M. z strony drogi deklaracja, tyle razy i ja W. X. M. o téj oznajmuję odmianie 1); oto i teraz odłożony wyjazd, ale 7 Lutego, to jest w dzień Popielca, pewnie chce J. K. M. ztąd wyjechać. Traktaty te z miastem Gdańskiem, od dnia do dnia zatrzymywują J. K. M.; bo mieszczanie żadną miarą na cła, aby w ręku J. K. M. tak jako u Szwedów były, pozwolić niechcą; owszem J. K. M. godząc, dawają do 3 lat na raty pewne do roku po 6 beczek złota. J. K. M. jeszcze się nie rezolwował, ale jeśli ceł nie będzie mógł dopiąć, tedy pono będzie chciał co więcéj na moście wytargować. Naszych sprawa jeszcze nie zaczęta; ale J. K. M. koniecznie ją uspokoić myśli i deputował dwóch Katolików: P. Wojewodę Sieradzkiego 2) i Pana Marszałka W. K. 3), którzy z deputatami Saskimi i naszymi znaszając się, mediować tę sprawę mają. Który sposób jeśliby się nie nadał, tedy J. K. M. sam chce ordynacją czynić i powagą swoją do skutku przywieść 4). Z strony sekretu onego do lania dział, tak powiedział J. K. M.: że go kommunikować ani obiecał ani może; materję tę któréj zażywają, bardzo rad da W. X. M., byle do Wilna przyjechał.—Tamże też będzie i P. Wentzel, który jeszcze sposób 5) ma i kształtniejsze abrysy regimentowych sztuczek czyni. W. X. M. każ jeno tymczasem działka do Wilna sprowadzić, a my dali Bóg spodziewamy się, jako sam J. K. M. dziś powiedzieć raczył, być w Wilnie o środopościu. P. Rej oziembło jakoś około działek tu w Gdańsku chodzi; dla tegom mu też jeszcze i futra owego nie dał, a do tego że w niedostatku moim spodziewałem się cokolwiek za nie dostać pieniędzy. Ale le-

---

1) varjatii. 2) Kasper Dönhoff. 3) Łukasz Opaliński. 4) authoritate sua exequi. 5) medium.

piéj żeby J. K. M. łamanéj co śpiży, któréj dosyć ma w Wilnie, dał W. X. M. Poseł Francuzki haniebnie rad służy W. X. M., co też wszędy, a osobliwie w pisaniach swoich do swego Pana, oświadcza i mnie prosił żebym się od niego kłaniał W. X. M. Przytym też i to powiedział, że imiem Pana swego ma coś z W. X. M. traktować, do czego mu i nasz Pan drogę pokazał. Nie śmiał tego powierzyć listowi, ale przez mię chce donieść W. X. M. Przepomniałem W. X. M. oznajmić, że jeśli cła do skutku swego przyjdą, tedy Administratorami być mają P. Wojewoda Sieradzki i P. Podkomorzy Koronny; gwoli czemu też, odprowadziwszy J. K. M. do Litwy a Święta odprawiwszy, zaraz się tu na lato do Gdańska na rezydencją ma wrócić.

P. S. J. K. M. dzisiaj, nie wiem z jakiéj okazji, zawoławszy mię rzekł: „Podkomorzy! Co rozumiesz, kiedyby ojciec Twój był Trybunalistą a oraz i Marszałkiem, moglibyśmy go zawsze z sobą mieć.“—Do czego to powiedziano było, ja nie rozumiem, jeno że obecność 1) W. X. M. musi być mu zawsze miła. To też W. X. M. wiedz, że Król J. M. haniebnie często wspomina i obiecuje bywać wesoł z W. X. M., bo kilka razy rzekł mi: „Wytchniem też z tych kłopotów w Wilnie dali Bóg z Panem Wojewodą.“

56.

Z Królewca, 20 Lutego 1636.

O drodze swéj toż J. K. M. powtórzył com ongi do W. X. M. pisał, że około 2) 7 albo najdaléj 8 Marca 3) chce być w Wilnie. Ztąd dali Bóg w Piątek przyszły, to jest 12 tego miesiąca, 4) chce wyjechać. W Pilawie miał był wolę J. K. M. być, ale już nie będzie. Owe nowiny o Berlinie i Franfurcie przez Szwedów wziętym odmieniły się, bo i Szwedów w Marchji nie masz i Kurfirszt ze wszystkim dworem w Berlinie rezyduje. Lipsk jednak przez Szwedów oblężony, albo raczéj blokirowany. Cesarz J. M. rozpisał do wszystkich Elektorów, aby się do Regensburga zjechali, osobiście 5) każdy a nie przez posłów 6); jedni rozumieją że gwoli generalnemu pokojowi, a drudzy zaś (z którymi Król J. M.) że ten zjazd dla obrania Króla Rzymskiego 7) złożony.

1) praesentia. 2) circa. 3) Martji. 4) praesentis. 5) in persona. 6) per legatos. 7) propter Electionem regis Romanorum.

57.

Z Wilna, 10 Marca 1636.

Przyjechawszy tu do Wilna z J. K. M. szczęśliwie, zaraz mi oddano dwoje pisanie prędko jedne po drugiem od W. X. M.; a zatym też i P. Dawidowicz przyjechał. Ucieszywszy się tedy z wiadomości o szczęśliwém W. X. M, powodzeniu, na punkta listów W. X. M. Dobrodzieja mego odpisuję: Co się spraw Mohilewskich tycze, tak z strony 1) owéj burdy z przyczyny prawa Magdeburskiego, jako i z strony 2) rozdanych dóbr i poodpuszczanych czynszów w tamtéj Ekonomji, to odkłada J. K. M. do przyjazdu W. X. M. Poprawa praw 3) już się też toczy, ale jéj wszyscy źle wróżą 4). Xiąże J. M. P. Kanclerz braterską sztukę wyprawił, że się nasadził na to abyś W. X. M. nie był Kommissarzem; ale się temu też mocno zabiega i sam Król J. M. nas wspiera. A rozumiem, że Xiąże J. M. tego się na W. X. M. mścić chce, żeś go kilkaset czerwonych złotych pozbawił z strony 5) Pisarstwa Oszmiańskiego, które Król J. M. Pan i Dobrodziej mój, na gorącą moją przy listach W. X. M. instancją, oddać raczył P. Wolanowi. Ledwie się Xięciu co złego nie stało z jadu, a na mię ledwie furjami zamku Wileńskiego nie obalił, i przytym wybuchnął 6) w te słowa: że, prawi, nie umrę aż się zemszczę!— J. K. M. po jutrze wyjeżdża do Rudnik na łowy dwóch niedźwiedziów; ale się zaś we Wtorek nazad wraca.

58.

Z Merecza, 1 Czerwca 1636.

Oddano mi dwoje pisanie W. X. M. wczoraj, jedno 29 z Owanty, drugie tegoż dnia z Wizunek. Do expediowania ich jednak wczoraj przyjść nie mogłem, bo J. K. M, na polu zastękał na kamień, że się do domu wrócić musiał; gdzie wróciwszy bole go srogie wzięły i zaraz się położył, relacją moją na dzień dzisiejszy odłożywszy. A tymczasem 7) to oznajmuję, że na Ukrainie wielkie trwogi od Tatarów, którzy bajram swój

---

1) i 2) ratione. 3) Correctura jurium. 4) male ominant. 5) ratione. 6) irrupit. 7) interim.

nad Dniestrem odprawiwszy, wtargnąć do Polski chcą; a teraz nie dawno, oprócz kilku nowych osad, Raczków J. M. P. Kanclerza Koronnego, miasto wielkie na gruncie naszym o który żadnéj kontrowersji nie było, leżące, kilka tysięcy Wołoszy, którzy także kilka tysięcy Janczarów między sobą mieli, wzięli, wypalili, kilkaset ludzi służałych i wszystkie mieszczany wysiekli, obronę znieśli, i jeszcze ludzi J. M. P. Kanclerza 1) co na posiłek szli coś urwali. Xięciu Wiśniowieckiemu też 200 ludzi Tatarowie ubili. Kozacy Zaporozcy także się kupią, już ich ze 40,000 jest w kupie; Pan Krakowski nie wie co czynić. Paniąt Ukrainskich na żywy Bóg prosi żeby z ludzmi przychodzili; sam jest z częścią kwarcianych pod Barem, a P. Wojewoda Bracławski 2) w Kamieńcu z którym i P. Wojewoda Kijowski 3) ze 2,000 swych ludzi. Pan Hetman zaś polny 4) na Kozaki pilnuje. Bardzo te nowiny sturbowały J. K. M. i prędko do Wilna pośpieszyć myśli. Jakoż już ma wiadomość z Warszawy, że Królewna J. M. aż 2 Czerwca, to jest jutro, wyjeżdża ztamtąd; zaczym Król J. M. jéj czekać niechce, ale w przyszły Piątek ztąd wyjeżdża.

59.

Z Wilna, 13 Lipca 1636.

Teraz za przyniesieniem pisania z Ukrainy, to oznajmuję W. X. M.: że P. Kruszyński który gońcem jest u Turek, haniebnie g rzeczy i śmiało 5) stanął; bo gdy był znać od przystawa pytany, jeżeli z upominkami przyjechał, powiedział że nie, ale żeby się upomniał tego co Car Turecki w paktach obiecał, że Tatary z Budziaku znieść miał, inaczéj musiałby Król Pan Nasz sam ich znosić; i kiedy go przystaw pytał: jeśli będzie śmiał rzec to Cesarzowi w oczy, powiedział że śmie. Jakoż zawołany od Cesarza i pytany po co przyjechał, także też właśnie odpowiedział; na które słowa miał się Cesarz bardzo obruszyć i rzekł: „Otoż nic tylko żebym go miał znosić, ale poszlę mu jeszcze kaftan," Na to P. Kruszyński powiedział: że jeśli to uczynisz tedy pakta złamiesz i nam zadasz potrzebę 6), że się przeciw nim będziem musieli ruszyć. Naco Cesarz porwawszy się rzekł; „Otoż będziecie mieli wojnę!" A P. Kruszyński odpowiedział: „Radziśmy temu że wiemy, jako się na Twojéj przyjaźni sadzić;

---

1) Tomasz Zamojski. 2) Mikołaj Potocki. 3) Jan Tyszkiewicz. 4) Marcin Kazanowski. Wojewoda Podolski. 5) animose. 6) necessitatem.

proszę powiedz, jeśli tego roku albo kiedy, żebyśmy cię godnie przywitać mogli i żebym Królowi Panu swemu mógł dać zarazem znać.'' Powiedział: „Nietrzeba żebyś dawał znać, bo sam za dwa dni rezolucją będziesz miał.'' Która jakowa nastąpiła 1) jeszcze wiadomości nie mamy. Od Hospodara jednak są takie przestrogi, że się go na przyszły rok spodziewać trzeba; bo Szahin Adze, (który Jańczar Agą jest), który się był ku Persji z wojskiem ruszył, wrócić nazad z wojskiem kazano a Murtaza Basza przyjaciel naszego narodu na Rewanie, który Persowie wzięli, zginął, a znać że się sam w pojmaniu otruł. W Moskwie też bardzo ladajako naszych posłanników przyjęto, udając żeśmy złamali pakta i żeśmy Tatarów na nich naprawili, którzy wielką teraz szkodę Moskwie uczynili; bo tak głęboko weszli byli, że się od naszego Ciecierska we 20 mil nazad wrócili, i to znać pilno się pytali co do Polski należy, niechcąc nam żadnéj czynić szkody. Domowe nowiny oznajmuję W. X. M., że J. M. P. Koniuszy Litewski brat mój, zaręczył J. M. Pannę Podkanclerzankę Litewską 2); wesele za niedziel pięć. O J. K. M. oznajmuję, że z łaski Bożéj zdrów dobrze; 4 Aug. jedzie do Rudnik na łosie; 14-go przenosić będzie ś. Kazimierza do nowéj kaplicy, a 7 Sept. z Wilna do Grodna wyjeżdża, gdzie do 1 Nov. sprawy Pruskie sądzić będzie. Dziś z południa do Rakonciszek na bankiet do J. M. P. Podkanclerzego Litewskiego jedzie.

60.

Z Wilna, 6 Sierpnia 1636.

Poseł Hiszpański Comte di Sora dziś tu do Wilna wjechał. Potykał go Xiąże J. M. Pan Marszałek 3) z dworem. We dworze Xięcia Bogusława stanął. Inszych nowin tu nie masz nic, ani ponowy żadnéj z Ukrainy.

61.

Z Rudnik, 21 Sierpnia 1636.

Przyjechawszy tu z J. K. M. do Rudnik, szczęśliwieśmy zaczęli łowy; bo zaraz na pierwszych, przy posle Hiszpańskim, ośm łosi i pięć dzikich

1) subsecuta. 2) Jan Kazimierz Chodkiewicz, rodzący się także jak i X. Janusz z Kiszczanki (Katarzyny siostry Anny Radziwiłłowéj matki X. Janusza) zaślubił Zofję, córkę Stefana Paca, Podkanclerzego Litewskiego. 3) Alexander Ludwik Radziwiłł, Marszałek Nadworny W. X. L.

świń ubiliśmy, teraz dwa już dni próżnujemy dla niepogody. Odjazd J. K. M. przewlókł się aż do Soboty, a jeśli te dżdże potrwają pono i daléj. Szaty dla X. J. M. Panny siostry będą według woli W. X. M. gotowe, a lubo sam ich teraz dójrzeć nie mogę, ale P. Dębowski ich dopilnuje. Nowiny które z Ukrainy przyszły, posyłam W. X. M. Z Moskwy zaś to mamy, że w Hadziaczu Starostwie P. Starosty Kałuskiego, Moskwa dwie wsie spaliła, i że z obu stron strzelcy się bardzo zabijają. Co daléj będzie nie zaniecham oznajmić W. X. M.

62.

Z Wilna, 28 Sierpnia 1636.

Z szczęśliwego W. X. M. do nas przyjazdu cieszę się i wedle rozkazania W. X. M., zajadę drogę jako najdaléj będę mógł. Wiadomości tu tak dalece u dworu żadnych nie masz. J. M. P. Podkomorzy Koronny dziś rano do nas do Werek przyjechał. Frasował się bardzo J. M. Xiądz Biskup 1), że W. X. M. nie mógł mieć u siebie podczas bytności J. K. M. Aleśmy i tam nie nie zażyli, bo Króla J. M. podagra znowu poczęła trapić, że i u stołu nie był i dziś gwoli temu do domu pokwapił. Jutro jednak po obiedzie gwoli Hiszpanowi, będą łowy niedźwiedzie w Zamku; rozumiem że i W. X. M. zechcesz na nie przybyć.

63.

Z Mereczа, 15 Września 1636.

Rozjechawszy się z W. X. M., a przenocowawszy w proboszczowéj karczmie, przyjechałem tu wczoraj godzina przed zachodem słońca. Prosto zsiadłszy z wozu szedłem do Króla J. M., gdziem w pokoju został P. Podkomorzego Koronnego i P. Kuchmistrza Koronnego 2). Król J. M. stękał bardzo na kolano, (które go znowu boleć poczęło) i cicho leżał. Jam się ukłoniwszy, przystąpił do łóżka i obłapił J. K. M. za nogi. Tymczasem stół do wieczerzy zastawiono, tak żem czasu niemiał rozmówić się w téj sprawie. Nim Król J. M. odjadł, szedłem z P. Podkomorzym do jego złożenia na wieczerzę i zarazemem z nim trochę expostulować począł o owę legacyę, tak dawszy do zrozumienia 3), że Król J. M. dawszy mi raz

1) Abraham Wojna, Biskup Wileński. 2) Jasnogurski. 3) ad intendere.

w ręce klucze pokoju swego, brać mi ich nie może, ani też przystępu 1) do pokoju swego bez przyczyny bronić; a do tego mógł J. K. M. ze mną, jako z urzędnikiem niedalekim boku swego, inszą drogą pójść, a raczéj przez kollegę mego mię ostrzedz a nie przez człeka obcego, a nadewszystko takiego który na sekreta kamery nie przysięgał,; zaczymem wolał sam z ust J. K. M. słyszeć, czego się daléj spodziewać mam. Co saméj sprawy się tycze, począł ją P. Podkomorzy trochę exagerować; ale o legacji przysiągł, że o niéj nie wiedział aż po odjeździe P. Łowczego i to od P. Rylskiego, który w nieobecności 2) P. Podkomorzego za J. K. M. rozkazaniem onego do pokoju wprowadził. Owo szerokoby o tém pisać co za dyskursy były; wszystka rzecz na tym była, że P. Podkomorzy chciał sobie w tym sławę ułowić 3) żeby się przez niego działo. Ja postrzegłszy to kazałem pilnować, i kiedy Król J. M. odjadł, zarazemem się porwał i prosto szedł do J. K. M. Wszyscy na mnie patrzali jak na wilka i rozumieli żem tyle śmiałości nie miał mieć wnijść do Pana i sam z nim mówić, ale rozumieli żem przez P. Podkomorzego to miał czynić. Wszedłszy zastałem i pokojowych i doktorów J. K. M.; zarazem prosił żeby ustąpili. (P. Podkomorzy jednak został). Król J. M. leżał twarzą do ściany. Skorom przystąpił i rzekłem: Najjaśniejszy miłościwy Królu, Panie mój miłościwy! Zaraz się Król J. M. ruszył i rzekł łaskawie 4): Muszę się twarzą do W. M. obrócić. Jam zaraz króciuchno powiedział J. K. M. żebym się śmierci raczéj prędzéj spodziewał, aniżeli jakiéj niełaski J. K. M. i takiéj ambassady jaką do mnie przez P. Łowczego wskazał. Jam téj nadziei był, że teraz w ojczyznie mojéj, w oczach tak przyjaciół jako i nieprzyjaciół domu naszego, miał J. K. M. łaską Pańską mię ozdobić i pokazać to ludziom, że na domek nasz ma miłościwy respekt. Ale że to moje nieszczęście sprawiło, tak ja tém większą mam nadzieję o miłościwéj łasce J. K. M., im świadomsza jest J. K. M. moja skromność 5); a do tego nie o swojąm się krzywdę wziął (którą umiem czasem znosić), ale krzywda ojczyzny mojéj, która w osobach wielkich Senatorów J. K. M., a moich ojca i stryja, zelżona, musiała mię obchodzić. Jakkolwiek jest 6), przecie że się to stało pod bokiem J. K. M. a niemal w oczach, wolałem się stać winnym, prosząc żeby J. K. M. to wszystko przebaczając, a nie odmieniając łaski swéj, postaremu Panem moim miłościwym być raczył. J. K. M. odpowiedział: Nie dziwuj się W. M. że mię ta sprawa onegdaj-

---

1) accessu. 2) in absentiae. 3) gloriam. 4) affabiliter. 5) modestia. 6) ut ut est.

sza obchodzić musiała, bom widział dwóch urzędników moich wielkich tak bardzo zelżonych, żem na płaczliwą skargę Xiędza Podkanclerzego 1) musiałem troszkę ostrzéj do W. M. wskazać; ale nie dla tego żebym miał odmieniać affekt swój ku W. M., ale gwoli temu (tu się uśmiechnął), żebyś W. M. tém pilniéj około ukontentowania obódwu pochodził. Bo wiem, prawi, o skromności 2) W. M.; wiem też i o tém, że się to W. M. nie często zdarza tak sobie podraczyć jako ongi, a którym to w nowinę, by najstateczniejsi byli, muszą koniecznie (wszystko z uśmiechem) szaleć; zaczym ja, prawi, wszystko mimo się puszczam, a W. M. po staremu miłuję. (Uważałem wszystkie słowa 3), bo co W. X. M. rozumiesz, jeślim odpowiedzi 4) pilnie nie słuchał). Dopiéro mię do siebie przytulił i w głowę pocałował, a jam za nogi obłapił. Potym kiedy i P. Podkomorzy odszedł, jam powiedział, że od W. X. M. żadnego pisania nie mam, ale rozkazanie to żebym W. K. M. za nogi obłapił i prosił, abyś W. K. M. onego postaremu w miłościwéj łasce chować raczył a niedał niechętnym 5) szkodzić na łasce swéj. Wszak, prawię, doświadczyłeś W. K. M. szczerości 6) i życzliwości domu naszego, mamy nadzieję że nas nie będziesz odrzucał dla tych, którzy tak wiele razy nieżyczliwość swoją dowiedli 7) i we wszystkich sprawach W. K. M. zdrajcami są. Powiedział Król J. M. że, prawi, wiem ja to wszystko bardzo dobrze i Boże uchowaj, żebym się miał kiedy odmienić w affekcie swoim ku domowi W. M. i w onegdajszéj sprawie, przyznam się żem ja sam winien; alem to w najlepszéj chęci 8) uczynił, bo dali Bóg miłuję P. Ojca W. M., wiem że on dla mnie, ja dla niego, siła zawiści 9) ponosimy; zaczém obawiając się żeby za temi przymówkami do czego większego nie przyszło, porwałem się i podrwiłem. Zaczém żeby się to naprawić mogło, proszę pisz W. M. do P. ojca żeby u mnie w Grodnie był przed Sejmikami; najprzód żebym ich pogodził 10), żeby się Sejm nie trudnił, potym żebym się z nim zniósł na którym mu Sejmiku być przyjdzie, a naostatek żebyśmy co gruntownego postanowić mogli około Trybunału Koronnego, którego nam trochę uskromić trzeba. Do P. Marszałka 11) też miał kazać pisać, żeby tych rzeczy nie szerzył i po Polsce nie rozpisał, a Xiędza sam chce upomnieć. Mówił i o tém J. K. M., jeśliby nie do rzeczy 12) było, abyś W. X. M. w Grodnie sam na Sejmiku był gwoli Marszałkowskiéj i dworskiéj fakcji, o czém chce sam

---

1) Piotr Gembicki. 2) modestji. 3) formalia. 4) responsu. 5) malevolis. 6) candoru. 7) probarunt. 8) optima intentione. 9) invidji 10) pogléjchował. 11) Łukasz Opaliński. 12) ex re.

z W. X. M. mówić; a jeśliby to być nie mogło, życzy J. K. M. bardzo, żeby P. Pisarz jako Starosta był obecny 1). Mnie P. Podkomorzy podjął się z Xiędzem godzić. Nie wiem co będzie, oznajmię potym W. X. M. Uniżenie proszę W. X. M. racz mię z łaski pieniędzmi posiłkować, bo dali Bóg nie wiem jako tu dłużéj będę mógł trwać. Przytym proszę, racz mi W. X. M. na ten czas krótki do Grodna, trzech owych małych siwoszów pożyczyć.

64.

Z Berszt, na wyjezdnym do Jezior, 24 Września 1636.

Jakom W. X. M. z Merecza oznajmił, żem był gotów za rozkazaniem J. K. M. pojednać się z Xiędzem Podkanclerzym, tak zaraz chętniem się zdał na pośrednictwo 2) J. M. P. Podkomorzego Koronnego, który się téj sprawy ochoczo podjął; ale że Xiądz pogardził 3) tą moją powolnością, jam też pogardził 4) jego przyjaźnią i tak te rzeczy ustały. Xiądz z Królewną J. M. do Grodna, a jam tu z Królem J. M. jechał. Najbardziéj mię to obchodziło, że się tak P. Podkomorzemu deklarował; że, prawi, nie to mi Król J. M. obiecał żeby mu tak prędko miał odpuszczać, ale mi przyrzekł nie puszczać tego Pana na oczy; zaczym teraz trzeba żeby albo on ustąpił mnie, albo ja odjadę ode dworu i napiszę do P. Marszałka żeby toż uczynił. Jam P. Podkomorzemu powiedział: Że to nigdy na Radziwiłła nie przychodziło, aby kiedy miał komu ustępować, pogotowiu Gembickiemu, bo takich jako on ma siła plebanów w swoich majętnościach. I takem się deklarował, że jeśli Król J. M. będzie mu w tém chciał pomagać 5), tedy ja odjadę ode dworu, ale jego głowę pewnie z sobą wezmę. Dopiéro P. Podkomorzy sam uznał hardość tego Xiędza i mówił z Królem J. M. który mu znać miał to zganić. Po odjeździe jam opowiedział sam J. K. M. moją skłonność do ugody, ale że mię tak pogardliwie 6) zbył, prosiłem J. K. M. żeby nie miał za złe, że go więcéj szukać nie będę; bo czuję się być we wszystkim mu równym, a lubo nie pieczętarzem, ale szlachcicem takim w którego domu to nie nowina. Król J. M. powiedział: Znam ja tego człowieka naturę, że jest bardzo gorący i żałuję że ta ugoda takie znajduje trudności 7), bo co z strony P. Marszałka, rozumiem że nie trudny będzie. Prawda, żebym ja życzył żebyś się był W. M. nalazłszy sobie ja-

---

1) praesens. 2) mediację 3) i 4) spornował. 5) suffragari. 6) contemptim. 7) difficultates.

ką przyczynę, na ten krótki czas oddalił 1) i aż do Grodna z P. ojcem przyjechał, ale że się już tak stało, trudno W. M. z tąd odjeżdżać z honorem.— I trochę pomyśliwszy— Nic to w tém, wiemci ja czego się im chce. I zamilkł; jam też nie śmiał o to pytać. Potym rzekł: Muszę środków szukać żebym was pojednał i życzę żeby P. Ojciec prędko u mnie był w Grodnie. Zaczym mi do W. X. M. pisać kazał, prosząc żebyś W. X. M. w początkach Listopada 2) zemknąć się gdzie tu pod Grodno raczył. P. Oborski z Moskwy wrócił się, czeka na kollegę swego P. Kunowskiego, który skoro przybędzie, mają J. K. M. relację czynić, którą (skoro te Ruskie bramoty przetłumaczone będą) poszlę W. X. M.

65.

Z Kotry, 29 Września 1636.

I sam J. K. M. Pan mój miłościwy nie życzy sobie żadnych trudów zadawać W. X. M., i w tę drogę nie zaciągałby W. X. M. do Grodna, kiedyby nie publiczne sprawy, i same też J. K. M. prywatne (którym obawia się J. K. M., aby to rozróżnienie animuszów z okazji onegdajszych na rozjeździe hałasów, trudności jakiéj nie przyniosło) tego potrzebowały. Zaczym chcąc aby to w granicach 3) W. X. L. uspokojone było, żąda tego abyś W. X. M. 4 Listopada 4) do Grodna przybywać raczył, gdzie nie tylko o tém chce się z W. X. M. znieść, ale i o inszych wielu rzeczach Sejmowi przyszłemu, sobie i domowi swemu królewskiemu służących. Osobliwie co się tknie sprawy Królewicza J. M. Kazimierza, miał się J. K. M. w Wilnie jeszcze z W. X. M. rozmówić, ale częścią dla złego zdrowia, częścią dla przepomnienia na owym też wyjeździe, nie przyszło do tego. Jednak kazał to oznajmić W. X. M., że sam Królewiczowi J. M. drogę do W. X. M. ukazał i z W. X. M. ustnie się chce dali Bóg rozmówić i środki 5) W. X. M. otworzyć, któremi Królewicz do tego przyjść może. Starałem się pilno, żebym był cokolwiek w téj materji mógł z J. K. M. wyrozumieć, ale mi nie przyszło wyczerpnąć jeno to: że Król J. M. odróżnia Xięstwo Kurlandskie 6) na dwie części, na Kurlandją i Semigalją 7) i tak sobie za pewne ma 8) że Jakób przez dotknięcie się chorągwi 9) nie

---

1) absentował. 2) circa principium Novembris. 3) inter limites. 4) 4 Novembris. 5) media. 6) distingvit ducatum Curlandiae. 7) in Curlandiam et Semigalliam. 8) certo persvadet. 9) Jacobus per contactum vexilli.

do Kurlandji ale tylko do Semigallji, w któréj teraz ma swoje od stryja opatrzenie 1), przypuszczony jest. Nie dziwuję się ja temu, że Królewicz J. M. o to prosi; bo nie tylko że Xięstwo Kurlandskie przez się jest kęsek smaczny, ale też ma takich przy boku swoim Kurlandczyków apostatów, którzyby temu bardzo radzi byli. To mi jednak dziwna że Król pomaga 2) mu w tém, co i nie godnie 3) i niebezpiecznie 4) i ledwie podobne, chyba z największą niesprawiedliwością 5), A do tego nawet państwu naszemu 6) nie bardzo bezpiecznie 7), takiego Xięcia 8), który do Szwecji pretensją ma, między Litwę a Inflanty wsadzać, a nadewszystko musiałaby religja ucierpieć 9). Na W. X. M. tu najtrudniejsza będzie, oboim wygodzić stronom, bez naruszenia z obustron przyjaźni i zaufania 10). W sprawie J. M. P. Pisarza W. X. L. tak J. K. M. deklaracji W. X. M. danéj ponowę uczynił, że lubo P. Wojewodzie Brzeskiemu obiecać raczył Starostwo Żmujdzkie (za które on już i podziękował) jednak jeśli przez obieranie 11) Starostwo Żmujdzkie chodzi, jako J. K. M. od W. X. M. jest informowany, tedy temu się łatwo zabieżeć może; bo wié J. K. M., że Pan Rakowski mało albo nic na Żmujdzi ma faworu. Co z strony Sejmików, bardzo rad tam będę gdzie mi W. X. M. wskażesz.

66.

Z Grodna, 12 Października 1636.

Po owój J. K. M. rezolucji, gdzie za przyjechaniem W. X. M. miał był te rzeczy uspokoić, to sam nastąpiło. J. K. M. wyprawić raczył Xiędza Referendarza Koronnego 12) do P. Marszałka Litewskiego 13), aby z nim wespół chciał około pojednania chodzić i żeby z Xiędza Podkanclerzego zrozumieli, jakiéj wżdy on tak często potrzebuje satysfakcji i przytém mu perswadując, aby dla tak błahéj sprawy, nie szkodził sprawóm publicznym i temu związkowi obu narodów. Nie dziw że pośrednictwa 14) P. Podkomorzego Koronnego nie przyjął, kiedy i J. K. M. z pogardą 15) odprawił; bo powiedział że to już być nie może, bo, prawi, jużem o tém Panom Senatorom Koronnym oznajmił, których w téj mierze zdania 16) oczekiwam, i też

---

1) provisionem. | 2) suffragat. 3) indignum. 4) periculosum. 5) cum summa iniustitiam. 6) etiam status nostro. 7) tutum. 8) principem. 9) religio pati. 10) salva utriusque amicitiâ et confidentiâ. 11) per electionem. 12) Lipskiego. 13) Krzysztofa Wiesiołowskiego, Marszałka W. W. X. L. 14) mediacji. 15) contemptim. 16) judicium.

braci młódszéj na Sejmiki dałem znać o tém, którzy będą się musieli brać o honor swego pieczętarza i w osobie jego o krzywdę Majestatu J. K. M. Z tą deklaracją wrócił się X. Referendarz. Jam też J. K. M. opowiedziawszy wprzód i W. X. M. skłonność do téj ugody i moją powolność, przydał, żeby J. K. M. i nam nie miał za złe, że też dla okazania niewinności 1) będziem takich szukali środków 2), któremibyśmy pokazali że przy cnocie naszéj i nam na braterskiéj miłości nie zchodzi, i bylebyśmy łaski J. K. M. byli pewni, nie tylko że z każdym zdołamy, ale też drugim i kością w gardle stanąć możemy; wszak nie nowina nieprzyjaźnie 3) w domu naszym, a nie z takiemi bydlęty. Król J. M. bardzo tego żałował, że dym ten niemal już w płomień wybuchnął 4), o łasce jednak swéj Pańskiéj nas upewnił; to jednak dołożył: Nie miejcie za złe, że w téj sprawie będę musiał być neutralistą. Jam też prosił kiedy inaczéj być nie może, że J. K. M. dla pewnych respektów naszéj niewinności nie może bronić 5), żeby przynajmniéj tamtych hardości nie chciał grzbieta trzymać. Już tedy nic nie pozostaje, jeno się nam poczuć a fawory sobie robić. Bardzo się dobrze stało, że X. Biskupa Wileńskiego do tegoż przyszyto i jeszcze przydano jakoby sobie tytuł Prymasa 6) miał przywłaszczyć 7), o co się srodze X. Arcybiskup gniewa. P. Wojewoda Sieradzki pisał do P. Starosty Kościerzyńskiego, że prawi, my tu z Panem Krakowskim w Barze siedząc sobie, często się śmiejemy tym dyskursom, które P. Podkomorzy Litewski z Xiędzem tak poufale 8) z sobą mieli, i lubo żałujem że się to w oczach pańskich stało, jednak nie najgorzéj że go tak potkało: „*dan der pfaff ist stoltz und was meer darzu*" 9). I zaraz kazał mię upewnić o swoim affekcie, że honoru mego tak jak swego własnego chce bronić. Nie wadziłoby przecie i do niektórych Panów Koronnych, dobrych przyjaciół, rozpisać; do P. Wojewody Kijowskiego, do P. Niemirycza i do Xięcia P. Kanclerza, żeby się on w tém poczuł, jako ten o którego się to krzywdę stało, i żeby sobie Łucki i insze Sejmiki Wołyńskie ułapił. Ja według relacji Xiędza Referendarza i P. Starosty Kościerzyńskiego, którzy mię imieniem właśnie J. K. M. na przejazdkę namawiali i że mi sam Król J. M. miał mówić obiecali, chcąc i Pana uprzedzić i im ślad stracić, powiedziałem że mię na to nie trzeba namawiać, bo ja bez tego mam drogę przed sobą na pogrzeb i tyle na Xięcia P. Ojca pozwolenie czekam; ale zaraz po pogrzebie, ni na czyją nie

1) innocentiam. 2) media. 3) inimicitiae. 4) in flammam erupit. 5) patrocinari. 6) titulum Primatis. 7) usurpavit. 8) confidenter. 9) ponieważ ten mnich jest dumny i cóś więcéj jeszcze.

uważając fantazją, wrócę się prędko do służb J. K. M. I musiałem przy bytności wielu Ich Mść powiedzieć J. K. M., że ponieważ Xiąże Pan Ojciec, dla tych leków swych, na tym pogrzebie być nie może, a Xiążęta Ich Mść bardzo tego życzyli 1), żeby mnie przynajmniéj na miejscu onego mieć mogli, tedy mi Xiąże J. M. tam jechać pozwolił; tylko W. K. M. o tém dokładam i o pozwolenie 2) proszę. Pozwolił J. K. M. i zaraz spytał: Rychło W. M. będziesa nazad? Powiedziałem, że zaraz po pogrzebie, nigdzie się nie bawiąc zaraz się pośpieszę do posług W. K. M. i ostatnich dni tego miesiąca 3) nazad będę. Zaczym upewniwszy sobie J. K. M. na wszystkie rzeczy, puściłem się na pogrzeb.

67.

Z Turca, 29 Października 1636.

Oddano mi dopiéro pisanie od J. K. M., abym się gwoli gruntowniejszemu uspokojeniu nie prędzéj do posług obecnych wracał, aż się wprzód zniósłszy z W. X. M. i z onymże pospołu. Xiądz Sekretarz zaś pisze, explikując tę wolę J. K. M. tak: Żebym nie prędzéj sam wracał, aż wprzód przez list się deklaruję, że taką submissię chcę na to przyjąć z wynalazku J. K. M.; że wprzódy mam odnieść przy bytności J. K. M. przez P. Marszałka Litewskiego napomnienie 4) a potym do dawnéj J. K. M. łaski mam być przypuszczony. Na Króla J. M. list odpisałem, że w tak krótkim czasie z W. X. M. znosić się nie podobna; woli jednak J. K. M. dosyć czyniąc, wyprawiłem do W. X. M. aby się przed 6 Listopada do Grodna stawił, a sam się do J. K. M. śpieszę, abym woli i rozkazaniu W. K. M. we wszystkim dość czynił. Na list Xiędza Sekretarza odpisałem, żem od téj ugody nigdy nie był daleki 5) i terazem gotów, ale nie wiem czemubym nie miał śmiele J. K. M. w oczy patrzeć, ponieważem niczém Majestatu J. K. M. nie uraził, i jeśli o te kłótnie, tedym ja Panu należącą satysfakcję uczynił. Przeto się ni dla kogo od oczu Pańskich kryć nie będę, ale co prędzéj pośpieszę, stosując się 6) do woli Pańskiéj; tak jednak żeby drugim honor przywrócony 7), mój mnie nienaruszony 8) mógł być.

1) affectowali. Musi być tu mowa o pogrzebie X. Alberta Radziwiłła Kasztelana Wileńskiego, drugiego syna X. Krzysztofa Radziwiłła Sierotki, który umarł 20 Lipca 1636. 2) licencją. 3) circa ultimam. 4) admonicją. 5) alienus. 6) accomodując się. 7) restitutus. 8) salvus.

68.

Z Orłowa, 8 Listopada 1636.

Jako mię doszły listy od J. K. M. i od Xiędza Sekretarza w Turcu jeszcze, tak zaraz wypadłem co prędzéj do Grodna, chcąc tam obecnością 1) swoją uprzedzić 2) wszystkie machinacje niechętnych, tak jakom był i w Mereczu uczynił; ufny 3) jeszcze w obietnicę J. K. M., po którąm się trzykroć na odjezdném wracał i za każdym razem potwierdzenie 4) odnosił, że mi ta niebytność 5) moja nic szkodzić nie miała; owszemem rzetelne miał rozkazanie żem się miał ku końcowi Października 6) wrócić. Ale że mię coraz listy, to od J. M. Xiędza Sekretarza, to od Xiędza Referendarza i od Pana Starosty Kościerzyńskiego, potykały, gdzie mi nie tylko imieniem J. K. M., ale też sami z życzliwości swéj radzą, żebym się po drodze zatrzymywał, myśliłem pomału jechać P. Dębowskiego przed sobą wyprawiwszy; samém jednak przed 7) 6m według pisania Xiędza Sekretarza wjechać chciał, przez którego i do samego J. K. M. i do inszych Ich M. rozpisałem takie listy, jakie mi W. X. M. w swojém pisaniu wzmiankę czynisz. Na które Ich Mść mi odpisali, żałując mnie i ochotę swoją ofiarując; ale że tak srogie fakcje z Korony nastąpiły, proszą przez miłosierdzie Boże, żebym się dni kilka w drodze zatrzymał, bo inaczéj 8) mieliby nieprzyjaciele moi, którzy tak Pana ujęli że mu i tchnąć nie dadzą, okazją jak mię na łasce Pańskiéj rujnować. Sam zaś J. K. M. nic mi nie odpisał, ale ustnie przez P. Dębowskiego wskazał do mnie, nie rozkazując ale prosząc, żebym te dni kilka wytrwał; i znać rzekł: że mi go serdecznie żal, ale cóż mam rzec choćbym chciał, już obietnicy im danéj odmienić nie mogę; ale kiedyby tylko o mnie szło, nie tylkobym mu zaraz do siebie przyjechać kazał, alebym się też tegoż wieczora z nim upił. Takie tedy mając rozkazanie, które Xiądz Sekretarz i Xiądz Referendarz, imieniem J. K. M. Panu Dębowskiemu powiedzieli, nie zdało mi się oporem z Panem iść, alem musiał tu te dni kilka w Orłowie zabawić 9); z kądem znowu po ostatnią deklarację P. Dębowskiego wyprawił, który mi pisze, że w takich terminach te rzeczy są, że mam jakąści przez P. Marszałka Litewskiego odnieść admonicją, po któréj ugoda ma być z przeciwnikami. Jam się zaś pilnie o to starać kazał, żeby te napomnienie prywatnie urzą-

---

1) praesencją. 2) praevertere. 3) fretus. 4) confirmationem. 5) absentia. 6) circa finem Octobris. 7) ante. 8) alias. 9) subsistere.

dzone 1) być mogło, przynajmniéj w nadgrodę tego wygnania 2). Jakoż mi pisze, że i Król J. M. sam na to pozwala, ale strona bardzo temu przeczy, do któréj Król J. M. wyprawił P. Podskarbiego Litewskiego aby ich ujął; aleć to jest potwierdzić 3) ich jeszcze w uporze, bo K. J. M. wolno o swoją krzywdę dysponować karaniem jako chce, nie pytając ich o to. Ztąd znać jako Pana w sekwestr wzięli; naostatek tak tego strzegą, żeby ode mnie prywatne do J. K. M. listy nie dochodziły. I ongi znać kiedy przeszkodzić 4) nie mogli P. Dębowskiemu oddania listu, tedy Xiądz Podkanclerzy wyprawił Podstolego Koronnego, perswadując żeby się Król J. M., ponieważ lekarstwo wziął, prywatnych listów czytaniem bawić nie raczył, folgując zdrowiu swemu. Na co się Król J. M. rozśmiał i pytał Pana doktora swego, jeśli w lekarstwie listy wolno czytać; a odniosłszy pozwolenie wskazał do niego dziękując mu za pieczołowanie około zdrowia swego, ale mu kazał powiedzieć, że ma od P. doktora pozwolenie. Ostatek da P. Bóg z Grodna wypiszę W. X. M., gdzie tuszę sobie stanąć jutro równo ze dniem.

69.

Z Grodna, 11 Listopada 1636.

Stosując się dotych, które mię z Grodna dochodziły, rad i wiadomości, stanąłem tu w Niedzielę w godzinę albo we dwie po J. K. M. odjeździe i puściłem ten głos iż nie wyprzęgając zaraz za J. K. M. biegnę, wizytę tylko oddawszy przyjaciołóm. Dziwnie to nie podobało się przeciwnikóm 5), a na piérwszéj J. M. P. Podkanclerzemu Litewskiemu oddanéj wizycie, dałem się zarazem J. Mci odwieść od mego przedsięwzięcia i tu Króla doczekać. Tegoż zagrzałem obecnością 6) moją do pilniejszego w tym pomiarkowaniu pracowania. Toż u Ich Mść Xiędza Sekretarza, Xiędza Referendarza i P. Podskarbiego (wszędzie jednak bez naruszenia godności 7)) czyniłem. J. M. P. Podkanclerzy tegoż dnia był u P. Marszałka i uspokoił muchy, które z niespodziewanego przyjazdu mego roić mu się w głowie były poczęły. Nazajutrz, jako to wczoraj, Panowie pośrednicy 8) bywszy u nich godzin kilka, przyjechali do mnie do gospody z relacją, któréj treść 9) zawiera w sobie list mój do J. K. M. pisany i nocą zaraz posłany. Co

---

1) admonicia privatim instituta. 2) istique exilii. 3) confirmare. 4) impedire. 5) affecit adversariis. 6) praesencią. 7) salva dignitate. 8) conciliatores. 9) summam.

się też przy téj relacji Ich Mm odpowiedziało, posyłam kopję W. X. M. Nie chciał z razu J. M. P. Podkanclerzy o to do Króla pisać, różne ukazując niedogodności 1), ale nakoniec 2) dzis P. Wojski przywiódł go do tego, że swym i P. Podskarbiego imieniem dostatecznie 3) do Króla J. M. pisał, pomagając mi onéj prośby. Ale temu się W. X. M. podziwujesz, że i J. M. P. Wojewoda Smoleński 4), który tu w przeszły piątek przyjechał, nie tylko Xiędza Podkanclerzego za mną prosił 5), ale i do Króla J. M. o tym o czym P. Podkanclerzy, serio pisał. Jaki P. Bóg tym rzeczóm da skutek, dam W. X. M. znać.

P. S. Uniżenie proszę abyś W. X. M. za pewną okazją odesłać raczył przywiléj mnie na urząd Podkomorski od J. K. M. dany.

70.

Z Grodna, 15 Listopada 1636.

Ponieważ P. Wojski Brzeski jedzie do W. X. M., rozumiałem za mało potrzebną być rzecz, wypisywać W. X. M. koniec téj mojéj trajedji, która się komedją skończyła; który że w téj scenie 6) niemal pryncypalną był osobą, nie wątpię że dostateczną 7) uczyni W. X. M. relacją.

71.

Z Kotry, 29 Listopada 1636.

Tatarowie coraz nam ludzi małemi gromadami urywają, a wojskiem wszystkiém w ziemię wpaść gotują się. Gwoli czemu P. Hetman wojsko po wszystkiéj Ukrainie rozłożył półkami i chorągwiami gęsto, począwszy od Korsunia aż ku granicy Siedmiogrodzkiéj. Pisał P. Krakowski do Rumelskiego Baszy, że to przeciwko wiecznym paktóm, że Tatarowie takie szkody czynią. On odpisał że to pokoju rwać nie może, że lud ten lekki, którego w posłuszeństwie utrzymać 8) nie może, w ziemię wpada, bo też inszego pożywienia mieć nie może. On mu znowu odpisał, że też pe-

---

1) inconvenientia. 2) tandem. 3) sufficientissime. 4) Alexander Gąsiewski; w nieprzyjaźni będący z X. Krzysztofem Radziwiłłem. 5) pro me precibus expugnabat. 6) in hac scena. 7) sufficientissimam. 8) in officio retinere.

wnie każe Kozakóm wszystkim iść na morze, a nie będzie też to nic pokojowi szkodziło, Co rozumiem samo nabawi nas wojny. Z Niemiec mamy, że Kurfirszta Saskiego i Galasa bardzo pobito; wojsko Cesarskie z Francji spiesznie ustępuje, za którém w tropy wojsko Francuzkie idzie. Jan de Vert zaś Hetman Cesarski—miał gdzieś Xięcia Luneburgskiego stłuc i samego pojmać; którego? i gdzie? i jako? żadnych nie masz szczegółów 1). P. Wojewoda Sendomirski 2) już też z Regensburga wraca się. Obranie Króla Rzymskiego 3) złożyli Elektorowie na dzień 9 Grudnia 4). Dziwują się tu wszyscy że téj Elekcji nie doczekał, boby bez pochyby miejce jako Xiąże Państwa Rzymskiego 5) zasiadał. Owego naszego Truhsa, Cesarz Hrabią Państwa Rzymskiego, 6) Generałem nad Artyllerją uczynił i dwoje Xięstw w Szląsku w zapłacie dał. Takie szczęście żadnego Hetmana przedtym 7) nie podkało.

72.

Z Sidry, 26 Grudnia 1636.

Żem temi dniami do W. X. M. nie pisał, przeszkodą mi były święta teraźniejsze, od których żadnego z czeladzi oderwać mi się niegodziło; ale one teraz już w Sidrze odprawiwszy, na niektóre punkta dwojnego pisania W. X. M. oraz odpisuję, bo też ten kozak W. X. M., oddawszy mi piérwsze, nic więcéj nie dawszy się widzieć odjechał. A najprzód tém świętém chwalebném, W. X. M. Dobrodzieja mojego pozdrawiam; P. Boga gorąco prosząc, aby on sam dał szczęśliwie W. X. M. odprawiwszy rok ten zawrzeć, i wiele następujących w zdrowiu dobrém i pomyślnych pociechach przepędzić.—Nieszczęsny przypadek na Xiędza Rejnholda bardzo mnie zafrasował; nadewszystko że mi idzie o zdrowie jego, które tém bardziéj jest w niebezpieczeństwie 8) im w większéj w tamtych krajach obowiązek 9) jego jest nienawiści. Co mię jednak pociesza, że te znajomości i zachowanie które on sobie zjednał będąc zemną w Bruxellji, mogą go ocalić 10). Ten środek 11) któryś W. X. M. podał, z strony listów przyczynnych J. K. M. za nim, bardzo się dobrze nada; bo i J. K. M. chętnie 12) na nie pozwolił i J. M. Sekretarz nie trudno się onych podjął,

---

1) circumstancji. 2) Jerzy Ossoliński. 3) Electią Regis Romanorum. 4) Electores pro die 9 Decembris. 5) Imperii princeps. 6) Comitem Imperii. 7) ante. 8) periclitatur. 9) functio. 10) sarvare. 11) medium. 12) libenter.

które skoro zgotowane będą, gdzie ich dyrygować mam o informacją proszę. Między innymi ratowania jego sposobami, J. K. M. to też powiedzieć raczył, że, prawi, owe Arciszewskiego przejęte listy 1), tedy ocalą 2) Xiędza Rejnholda; bo Hiszpanie obawiając się aby coś skrytego nie było 3) w téj legacji, tedy bez pochyby zatrzymają Xiędza Rejnholda, o co wskok dadzą tu znać J. K. M. dla informacji; zaczym nie trzeba się bać, aby go tymczasem 4) stracić albo zgubić mieli. Z strony pisarstwa Wileńskiego, powiedziałem że W, X. M, masz teraz o czém inszem myśleć a nie o subjektach na ten urząd, bo oprócz tego, że ta elekcja nieprawnie 5) ode Dworu wniesiona i mimo W. X. M. do Biskupa dirigowana, ale też sama ta burza niełaski J. K. M. i ta odpowiedź 6) na pisanie W. X. M. dana, wielce W. X. M. poturbować musiały. Bo nie trzeba tego napominać 7) i uczyć, aby młódszym przykładem był, którego J. K. M. affektu i szczerości tylekroć 8) doznał. Już się to tam szeroko wywodziło, jako najlepiéj być mogło. Na co J. K. M. powiedział: Że w owym piérwszym, żadna się krzywda 9) W. X. M. nie stała; bo oprócz tego że wyraźne prawo 10) o tém jest, wszystkie elekcje ile ich było, nawet i w Smoleńsku, sam J. K. M. przez te czasy, w Wilnie będąc, składał i nie uczynił tego dla 11) tych którzy o to prosili, ale stosując się do zwyczajów. Tu kiedym chęć 12) W. X. M. z strony odłożenia téj elekcji po Sejmie i przyczyny 13) tego powiedział, przyznał J. K. M. że ważne i słuszne, ale też to przydał: Że życzę, prawi, aby J. X. M. zaradzając 14) reputacji swéj (choćby też ten Sejmik elekcyjny dójść nie miał) publikować onę jednak kazał, bo prawi, bardzo tu na to niektórzy sarkają. Na drugi zaś punkt powiedział: Że szkoda, prawi, tych rzeczy wskrzeszać; bo P. Bóg mi świadek jest, żem co czynił, tom czynić musiał i ten list zatrzymać kazał (jakoż mi to obiecał Xiądz Sekretarz), a W. X. M. o statecznéj a nieodmiennéj łasce swéj i miłości swéj upewnić rozkazał.

Nowin W. X. M. z naszych krain inszych nie oznajmuję, jeno że mnożą się 15) coraz pogrzeby 16) w ojczyznie naszéj; oto i o P. Wojewodzicu Ruskim 17) przyszła teraz znowu wiadomość, że go pewnie Kan-

---

1) interceptae litterae. 2) salvabunt. 3) ne aliquid occulti subsit. 4) interim. 5) illegitime 6) respons. 7) admonere officii. 8) toties. 9) praejudicium. 10) expressa lex. 11) in favorem. 12) intencią. 13) rationes 14) consulendo. 15) multiplicantur. 16) funera. 17) Daniłowicz, syn Wojewody Ruskiego, który w r. 1656 w Październiku, mając tylko 500 jeźdźców, wtargnął w pola tatarskie, lecz okrążony od przemagającéj liczby, wzięty był w niewolę i przyprowadzony do Kantemira, który go ściąć kazał.

tymir stracił i już P. Podczaszy 1) wszystkie pozajeżdżał majętności. O Panu Kijowskim Piaseczyńskim też P. Niemirycz o wakancją starając się do mnie pisał, że rozgniewawszy się porwał się do broni na czeladnika; tamże na jego broniącego się broń, miał sam napaść, przebić się i umrzeć.— P. Kraszyński też wróciwszy się z poselstwa Tureckiego, już w nasze państwa wjechawszy umarł. P. Kalinowski też Stanisław, który lubo nie bardzo znaczny był, ale przecie z dobrym zawsze pocztem do obozu stawał. Z obcych zaś krajów te tu są wiadomoście, że Pers Turczyna zbił świeżo, o pokój jednak pilno między sobą traktują. Francuz znowu Corbé od Hiszpanow rekuperował; na wojskach wszystkich Cesarskich z Francji wyjechał, którym Kardynał Infant, na zimę stanowisk nigdzie w państwach Króla J. M. Hiszpańskiego pozwolić nie chciał. Zaczym Galas i Picolomini pisali do Cesarza, żeby im winterkwatéry 2) obmyślił, bo się nazad z wojskami wracają. O Elekcji Króla Rzymskiego 3), także też i o generalnych pokoju traktatach, nic nie słychać, a pogotowiu teraz mniéj około nich chodzić będą, ponieważ Francuz wzmógł się w siły 4); o śmierci syna Xięcia Bawarskiego też tu głoszą, ale nie pewnie. Do prywatnych rzeczy przystępując, najpierwiéj oznajmuję, że się J. K. M. ongi wielce w łowach ucieszył, bo ubił niedźwiedzia tak srodze wielkiego, jakiego nigdy mu się nie zdarzyło. Chciał go był wiązać, ale sieci nie było po temu; bardzo drobne były, że się z pięć razy z sieci wybijał, niepodobno też było tak wielkiéj machiny widłami zdużać. Ale P. Podstoli wie co strach, bo był pod nim; ale nie długo bo go pies ratował. J. K. M. bardzo W. X. M. prosi, jeżeliby co związanych było, żebyś mu je W. X. M. do Merecza odsyłał. Ja codzienną piosnkę 5) coraz powtarzam a W. X. M. Dobrodzieja mego uniżenie proszę, abyś mi W. X. M. oddać rozkazać raczył tę kwotę, która za teraźniejszą ćwierć z Newla i Obrzyska przychodzić mi miała, bo dali Bóg nie wiem, jako mam z Królem J. M. jechać; przyjdzie mi pono na Podlaszu W. X. M. doczekać. J. M. Starosta Kościerzyński, codzień mi o dług swój dokucza; nie mogę się go odżegnać.

P. S. Oznajmuję W. X. M., że w tę niedzielę będą zaręczyny P. Starosty Stanisławowskiego z Panną Brzeską, po któréj nie bierze jeno 15 tysięcy a zapisuje jéj dożywocie na obu Starostwach i 30,000 do jéj posagu dołączywszy, kupuje tu w Litwie majętność. W Polsce srogie hałasy były na Sejmikach i kilka się ich rozerwało.

---

1) Sobieski, miał za sobą siostrę Daniłowicza, urodzoną z córki Żołkiewskiego Kanclerza i Hetmana W. K. 2) leże ziemowe. 3) Regis Romanorum. 4) resumiet vires. 5) quotidianane cantilenam.

73.

Z Warszawy z Zamku, 20 Lutego 1637.

Według memorjału od P. Wojskiego sobie zostawionego (o ileby 1) W. X. M. podobało się publicznie 2) wjechać), sporządziłem to wszystko cokolwiek do takiego wjazdu należy. Najprzód tedy oznajmuję W. X. M. że bezpośrednio 3) po odjeździe P. Wojskiego, przyszedł do mnie P. Rej i powiedział, że Pan Krakowski 4) umyślnie poń posławszy, prosił go żeby mu dzień wjazdu W. X. M. powiedział, chcąc wszystek dwór swój przeciwko W. X. M. wysłać, którego i towarzystwem i dragonami i piechotą siłaby assystencji przybyło. Co z strony Xięcia P. Kanclerza, ten bardzo o to W. X. M. prosi, abyś prosto do niego na obiad zsiadł i życzy, abyś W. X. M. o dwónastéj wjechał. Ten wszystek dwór przeciwko W. X. M. posłać chce, a sam z inszymi Jch. M. potka u Wisły; jeno że rozumie być niewygodném 5) dla W. X. M. mostową ulicą i przez swój dwór do niego jechać a przez miasto się też tłuc; życzy i radzi, abyś W. X. M. z Skaryszewa, mimo pusty Xięcia Dominika dwór w górę wjechawszy, Krakowskiem przedmieściem do niego jechał. Takby się wygodziło i okazałości 6) i droga krótsza 7). J. M. P. Trocki 8) też chce W. X. M. potkać i insi Jch M. Panowie posłowie. Ja też w kompanji sobie zaciągnę swoich Panów pokojowych, obersterów i inszych. W. X. M. jeno racz mi dziś prędko oznajmić wolę swoję, żebym mógł za czasu kompanię obwieścić. O gwardje też Króla J. M. dziś się z tymi co niemi zawiadują zniosę, jakoż P. Turobolski, już to kilka dni swoją kompanię kozacką gwoli W. X. M. trzyma, niechcąc jéj na leże rozpuścić.

P. S. Teraz widziałem się z P. Dönhoffem i ten obiecał, że Rajtaria K. J. M. gotowa będzie. Z strony Legata, nie zda mi się aby sam miał potkać, ale nie wątpię że swego nepotę przeciwko W. X. M. poszle.

74.

Z Warszawy, 23 Marca 1637.

Oznajmuję że przyszła wieść, że Chan Kantymira na głowę zbił i samego mało nie pojmał, który srodze ranny ledwie z potrzeby uszedł.

---

1) inquantum. 2) publice. 3) immediate. 4) Stanisław Koniecpolski. 5) incommodum. 6) splendori. 7) compendiosior. 8) Mikołaj Kiszka.

Z Niemiec nic nie słychać, oprócz że ową Bannierową wiktorią opak udawają i powiadają, że Cesarscy wygrali.

75.

Z Warszawy, 28 Marca 1637.

Nowiny z cudzych krajów, będziesz W. X. M. miał od J. M. P. Reja. Ja jakiem z Ukrainy dostał, takie W. X. M. posyłam; to tylko z wiadości od J. K. M. dołożywszy, że Chan pisał do J. K. M., że tysiąc lat prawi minie, a nie będzie takiéj mieć jako teraz okazji na Turki. To jednak u Króla J. M. w podziwieniu, że ten Chan zniosłszy Kantymira, sam na Budziakach został i ztamtąd posły do Porty wyprawił. Z czym? nie wiedzą. Domniewawa się J. K. M., że albo posłał żeby mu Cesarz Kantymira wydał, albo uniewinniając postępek swój 1); ale to wszystko czas odkryje.

76.

Z Warszawy, 15 Października 1637.

Prawdziwie ono rzeczono: Śmierć a żona od Boga! I lubo człowiekowi sam i tam wolno myśli swe obracać, (bo dobrze Niemcy mówią: *Gedanken sind zollfréj* 2) przywodzenie jednak onych do skutku sobie Pan Bóg zachował. Jeśli kto, tedym ja tego doznał co to jest powołanie Boże, gdym się z sercem i affektem swoim tam udał, gdziem najmniéj myślił 3); tedy też pewnie niemniéj assystencji łaski onego, gdy mi w tém mojém przedsięwzięciu tak hojnie i miłościwie błogosławić raczył. A żebym W. X. M. długo nie bawił, sposobem opowiadania 4) wypiszę W. X. M. wszystek proceder i skończenie zamysłów moich.

Jakom się ja był W. X. M. deklarował, żem albo do Xiężnéj Wiśniowieckiéj 5), albo do Panny Teńczyńskiéj 6) miał się udać, tak stale 7) to kończyć chciałem i dla prędszego skutku, jużem się do Krakowa wybie-

1) excusando factum. 2) myśli są wolne od cła. 3) vocatione Dei. 4) per modum narrationis. 5) zapewne Anna córka Michała Starosty Owruckiego, potém za Firlejém Starostą Lubelskim. 6) Córka Gabrjela Tęczyńskiego Wojewody Lubelskiego. 7) firmiter.

rać począł. Tymczasem 1) nastąpiło to, że Król J. M. 3 Października w Sobotę, z Królową J. M. miał pod Pruską granicę do Gór jechać na kilka niedziel dla polowania. Nikt z nim nie miał jechać z urzędników, jeno ja; i łaska i rząd przy mnie być miał. Począłem z sobą deliberować, radziłem się też przyjaciół swoich co z tém czynić? czy odjechać i tak wielką opuścić okazją do przysługi, ile z razu na piérwszym wstępie tak zacną przy Królestwie zaniedbać funkcją; czy też odłożyć tę krakowską drogę, która nieby inszego nie przyniosła, tylko szczególne Panny poznanie. Podobało się 2) z razu, jechać z Królem J. M. na polowanie i z tamtąd prosto do Krakowa wybieżeć, a potrafiać w to, żeby Króla J. M. jeszcze na polowaniu zastać; ale naostatek postanowiłem 3) pilnować téj tak zacnéj okazji, a drogę krakowską do zwrócenia Króla J. M. odłożyć. Gotowaliśmy się tedy w tę drogę z Królestwem na Sobotę. W piątek jednak w wieczor, szliśmy z tą intencją, aby pożegnać J. M. P. Wojewodzinę Sendomirską 4). Tam w posiedzeniu z matką i z córką, przyznam się że mi panna 5) srodze do serca przypadła. Znowu wpadł nowy koncept (ponieważem postrzegł że i Panna Wojewodzicowi Kaliskiemu 6) nie była przyjacielem i sama matka nie bardzo) starać się o to, żeby deklarację do kilku niedziel przeszkodzić ażbym tę krakowską mógł odprawić drogę; gwoli czemu większe począłem matce i córce offerty czynić i myśliłem na Niedzielę zostać, a w Poniedziałek Króla J. M. w Zakroczymie dopaść. Gwoli czemu, przez J. M. P. Podczaszego Koronnego natrąciłem, że mi się Panna udała. Tam zaraz P. Podczaszy radził, żebym słowo jeno rzekł, a upewnił że nie pogardzą. Jam jednak tak skwapliwie nic czynić nie chciał. Aliści chłop strzela, P. Bóg kule nosi 7). Król J. M. z Soboty na Niedzielę w nocy zachorzał. Podagra i kamień oraz przypadły; z drogi nic. Ja też częściéj począłem do J. M. Pani Wojewodzinéj uczęszczać, a coraz to bardziéj Pannę sobie smakować (co postrzegłszy J. M. P. Podkomorzy Koronny, rzekł do mnie: Braciszku, gwoli tobie zaproszę na Wtorek P. Wojewodzinę i z pannami, żebyś się naskakał, ale mi się nie kochajcie, bobyście mi odsadzili brata P. Pisarza Polnego Koronnego, za którymém się już zawiódł). Po odjeździe tedy P. Podczaszego, widział to bardzo Xiądz Sekretarz dobrze, że mię ta Panna nie mierziła i sam mię zagabnął. Otworzyłem mu się z tém że kocham, ale także mi i bogactwa Panny Wojewodzianki Lubelskiéj smakują. Do-

---

1) interim. 2) placuit. 3) conclusum. 4) wdowa po Mikołaju Firleju Wojewodzie Sendomierskim. 5) Katarzyna Potocka, z piérwszego małżeństwa z Stefanem Potockim, Wdą Bracławskim. 6) Wdą Kaliskim był wtenczas Krzysztof Grudziński. 7) homo proponit, Deus disponit.

piéro on począł ze mną mówić: Że tobie, prawi, jako człowiekowi młodemu, przyjaciela a nie bogactw upatrować trzeba; masz z łaski Bożéj w domu swoim tyle, że się bez cudzego obejść możesz, etc. I formalnie począł mię do téj Panny wieść, do któréj i bez tego czułem inklinacją serca mego. Srodzem sobie tę jego szczerość upodobał, i poszedłszy z nim, wręcz prosiłem żeby mi jako przyjaciel radził co miałem czynić, i jeśli tę nad owę przełożyć. Rzekł na to: Ja jako twój pokrewny bliski, życzyłbym sobie jeszcze ponowienia z tobą przyjaźni; jako Kapłan zaś, nie wypowiedzianie radbym cię katolikiem widział i kiedyby można rzec, radbym cię przez ten środek uczynił. Ale jużem zwątpił o tobie i wolę cię jako przyjaciel ostrzedz, żebyś srogą miał trudność z przyczyny 1) religji, gdyż ja znam geniusz 2) téj panny i świadomém jéj wychowania. Wiem jako jest gorliwa, 3) a nadewszystko zbłaźnił ją P. Wojewoda Sendomirski 4), że ją chce za Królewicza wydać; tak że Panna opiła tego tak bardzo, że srodze ludźmi poczyna gardzić. Do tego musiałbyś, prawi, do Rzymu dla absolucji posyłać, boś z nią w czwartym stopniu 5), i tambyś trudności zażył, a czasby się zwlókł; tybyś lata zawodził, i Panna co teraz nie młoda, byłaby jeszcze starsza. Zaczym w Imie Boże! bierz to co masz w oczach, jam służyć gotów. Gdy mi tak jeszcze dodał ognia do serdecznéj gorączki, postanowiłem nie puszczać tego w długą (a tém bardziéj żeś mię o to W. X. M. Dobrodziéj mój, tak często sollicytował i w tym wolny wybor 6) zostawić raczył; a do tego sameś mi W. X. M. tę osobę, nie bez zalecenia 7) namienił) alem go prosił żeby z matką mówił, czego się ochotnie podjął. Zostawał 8) Xiąże J. M. Kanclerz (do któregom jako nigdy skłonności 9) nie miał, tak i teraz nie bardzo mi się chciało, owce wilkowi poruczać. Przez wzgląd 10) jednak starszego w domostwie naszém, nielzia go było pominąć). Z tegom wyrozumieć chciał, jeśli też on sam zamysłów jakich nie ma; o których gdy pod przysięgą powiedział że nie ma, i gdy mię strofować jeszcze począł, jakobym ja większe do obcych niż do niego miał zaufanie 11) przykładając i te słowa: Że jam tu Tobie na miejscu ojca; natrąć mi a sprawięć wszystko k myśli. Zaczym nie mogłem jeno go prosić, żeby mi się Dobrodziejem okazał. Gdy mi to przyobiecał, jechaliśmy wszyscy pospołu do J. M. P. Podkomorzego Koronnego na obiad. Tam postrzegłem

---

1) ratione. 2) umysł. 3) zeloza. 4) Jerzy Ossoliński, zapewne jako krewny Wojewodzianki Lubelskiéj, gdyż ród Ossolińskich i Tęczyńskich z jednego szczepu pochodzi, życzył ją wydać za Królewicza J. Kazimierza. 5) in quarto gradu. 6) liberam optionem. 7) subjectum non sine commendatione. 8) Restabat. 9) inclinationem. 10) ob reverentiam. 11) confidenciam.

bardzo dobrze, że się Xiąże J. M. Kanclerz palić począł; (było to we Wtorek 6 Października) prosiłem go jednak żeby za mną prośbę wniósł, czego się jak ochotnie podjął, tak widziałem że z Panią Wojewodziną siła i długo mówił. Po której rozmowie przyszedł do mnie i począł mi długi dyskurs prawić o wielkim affekcie Pani Wojewodzinéj przeciwko mnie, i po prostu naostatek uczynił mi dobrą nadzieję, tylko przydał że się obawia, aby nieco trudności 1) z przyczyny 2) wiary nie było. Którą trudność gdym usłyszał, prosiłem Xiędza Sekretarza żeby onę uprzątnął; który przystąpiwszy do P. Wojewodzinéj, po krótkiego czasu rozmowie, przyszedł do mnie przy Xięciu J. M. Kanclerzu, i przeżegnawszy mię rzekł: Daję ci rozgrzeszenie 3); około wiary trudność jużem uprzątnął. Prosiłem tedy obódwu, żeby tamże prywatną deklaracją otrzymali, bez któréj ja do publicznego starania przystąpić nie chciałem; którą otrzymawszy, takeśmy się z sobą namówili, że nazajutrz mieli tam Ichmość uroczyście 4) jechać i za mną prosić. Nawet odchodząc, Xiąże Kanclerz od drzwi się wrócił i coś z Panią Wojewodziną szeptał, a do mnie się wróciwszy powiedział: Żem, prawi, drugi raz upewnienie wziął, żebyśmy się jutro darmo nie tłukli. Z tém Xiąże odszedł; nas P. Podkomorzy zatrzymał z Panią Wojewodziną na wieczerzę. Chciałem był zaraz i P. Podkomorzego Koronnego prosić, ale że sobie jako gospodarz podlał trochę, do jutram to sobie był odłożył.

Nazajutrz rano wstawszy, a nie zostawszy Xięcia we dworze jego, szedłem do J. M. Xiędza Sekretarza Koronnego i prosiłem, żeby wieczorną obietnicę do skutku przywiódł. Począł mi się jakoś mienić i wyprawować do Xięcia, żebym się wprzód z nim widział. Postrzegłem ja co jest i szedłem do Jezuitów, gdzie zastawszy Xięcia w kościele, począłem o swéj sprawie z nim mówić. Zaraz mi odpowiedział: Mój kochany, prawi, Synowcze, wiedz o tém, żem sobie szczerze twą sprawę promowował wczoraj; ale dzisiejszéj nocy Najświętsza Panna (nie pewnym to być objawieniem 5) skutek okazał) którąm o to prosił, kazała mi tę Pannę pojąć; zaczym nie miéj to za złe, że co mi Bóg do serca podał, trzymać się muszę. I wyprawił Xiędza Sekretarza do Pani Wojewodzinéj i do Pani Sieradzkiéj 6), prosząc o Pannę. Ja opuszczony 7) będąc od przyjaciół, jedynąm tylko w Panu Sandomirskim 8) miał nadzieję i wpadłszy z P. Starostą Starodebskim na

1) difficultatis. 2) ratione. 3) Ego te absolvo. 4) solenniter. 5) revelationem. 6) Kasztelanowa Sieradzka, siostra rodzona Wojewodzinéj Sendomirskiéj. 7) destitutus. 8) Adam Kazanowski, Podkom. Kor. i Kasztelan Sendomirski.

karetę, zastałem go jeszcze śpiąc. Obudziwszy go jednak prosiłem. Powiedział mi zaraz: Że mój kochany bracie i kollego! wszystkom dla ciebie czynić gotów i ten marmur na którym stoję będę gryzł jeśli każesz, ale jużem się za Panem Pisarzem zawiódł, i kiedybym miał go opuścić 1), miałby okazję wielką narzekania na mnie, bom ja mu jest ojcem. Ale tak, nie będę ani za tobą, ani za Kanclerzem prosił, ani też nazbyt za swoim nacierał. Wszak jeśli P. Bóg tobie ją naznaczył, jest młodsza siostra, i tę on wziąwszy, dość będzie miał honoru z spowinowacenia domu naszego z domem twoim. Naostatek sam tego uczynić nie mogę, aleć żoneczkę swoją wydaję; niech jedzie, ja przeszkadzać nie będę.

To odbieżenie wszystkich przyjaciół, nie tylko żeby miało sturbować albo zmięszać mnie, owszem dodało bodźca 2), żebym się do nowego i nie bardzo zwyczajnego środka udał. Kazałem tedy pilnować P. Sendomirskiego wyrostkowi na Xiędza Sekretarza, kiedy mimo pojedzie, żeby go imieniem Pańskim do nas prosił; który gdy wstąpił, zamknąłem ich w pokoju. Sam z Panem Wojewodzicem Smoleńskim 3) skoczyłem chyżo do Pani Wojewodzinéj. Tam ją nie ubraną jeszcze zastawszy, upadłem do nóg i o Pannę prosiłem. Srodze się na tę moją instancją zdumiała i dopiéro kiedy usłyszała co się dzieje, obaczywszy taki srogi podstęp, poczęła mi powiadać, jako Kanclerz za sobą wczoraj mówił, jako sam trudnoście 4) różne, tak z przyczyny 5) religji jako i inszych rzeczy, ukazował. Naostatek, kiedy matka obaczyła taki żal mój i tak gorące moje prośby, ubłapiła mię i rzekła: Mój kochany Xiąże! żal mię cię bardzo; kocham się w Tobie z duszy, ale dla Boga! młodyś człowiek; prędkoś się zakochał, możesz prędko też odkochać. A nadewszystko bez woli twoich rodziców uczynić tego nie mogę. Bo jako z jednéj strony życzę córce swojéj wszystkiego dobrego, tak z drugiéj bez woli rodziców twoich 6) nic nie chcę czynić. Na co gdym pokląknąwszy pod przysięgą 7) upewnił, że to nie tylko nie będzie przeciw woli W. X. M.; owszem żeś W. X. M. sam ze mną o tém mówił i radził, wziąwszy mi głowę pocałowała i rzekła: Niechże się dzieje wola Boża! I sama mi ten sposób podała; udać się do Królestwa, żeby Królowa po nią posłała, żeby tak mogła ujść nabiegania i sollicytowania od Kanclerza. Skoczyłem ja do Królestwa, które tak tę piastowało

---

1) destitutus. 2) deserere. 3) Wojewodą Smoleńskim był wtenczas Alexander Gąsiewski; mowa tu jednak być musi o synu Stanisława Kiszki Wdy Smoleńskiego, um. 1619, stryju Xięcia Janusza, który potém był Wojewodą Witebskim. 4) difficultates. 5) ratione. 6) invitibus parentibus tuis. 7) jurejurando.

sprawę, jakby rodzice właśni. Król J. M. rzekł do mnie: O mój drogi Podkomorzy! kiedyby nie ta moja choroba, inaczéjby się chodziło koło twéj sprawy, aleć Królowéj poruczę. Która ochotnie zaraz po Panią Wojewodzinę posłała, a za jéj przyjazdem tak gorąco sollicytowała, jako matka za synem. Zamknęła się z Wojewodziną, a mnie na tyle w łożnicy siedzieć kazano; a coraz panny to do mnie z nowinami, to o demnie z prośbą i z podawaniem różnych środków do Królowéj biegały. Sama też biegała, to do Króla, to od Króla, który ją we wszystkiém informował. W najlepszy czas traktatów, przyjechał Kanclerz na zamek; domagał się być u Króla, ale go Pan puścić nie chciał. Naostatek powiedział P. Podkomorzemu: Powiedz mu niech się nie napiera być u mnie, bo pewnie będzie miał kapitel 1), że się szalbiersko z synowcem obszedł. Nie mogąc być u Króla posłał do Królowéj, że tam chce być. Ona nie śmiała dać mu audiencji, aż wprzód tyłem odbiegła do Króla i spytała; gdzie Król J. M. tak informował: Żeby mu powiedziała, że się już za mną zaciągnęła i słowa królewskiego raz danego odmienić nie może i nie chce się tych obyczajów od Xięcia Kanclerza uczyć, żeby miała obiecawszy jednemu za drugim prosić. Z tym go odbyła, który w przednich pokojach na P. Wojewodzinę czekał. Jam zaś w łożnicy czekał, żem zawsze Królowę pod rękę i sam i tam tyłem do Króla przewodził. Tymczasem 2) Pani Wojewodzina już utęskniona i zmordowana i skłopotana, a najbardziéj dla tego iż wszystkę niechęć 3) z siebie na Króla zwalić chciała, zażyła tych słów do Królowéj: Że Król J. M. jako opiekun najstarszy wszystkich sierót, niech rzecze: Ja tak chcę mieć! a ja uczynię to bardzo rada co muszę. Gdy Królowa z taką deklaracją poszła, Król J. M. trochę się rozgniewał 4) i powiedział: Że ja nikogo przymuszać nie myślę. Jakom się raz za Podkomorzym wziął, tak i teraz za Podkomorzym proszę. Ona jako matka córki swéj, niech wybiera między tymi dwóma; wszak wie co jéj córce lepszego. Ja jednak przy piérwszéj mojéj promocji stoję. Po takiéj odpowiedzi, obiecała dać deklaracją nazajutrz.

Tymczasem 5), rozumiejąc że jéj kareta na dole, wyszła. Xiąże Kanclerz z P. Podskarbim prowadzili. Jam się u Królowéj zabawił. Dopiéro oni nie znalazłszy karety, musieli u P. Podskarbiego karetę wziąść. Panna kiedy się postrzegła że w jego karecie, w płacz srogi uderzyła; mnie w oknie patrzącemu, ledwie serce się nie pukało. Odprowadziwszy ją tedy, aż do wieczora tam siedział. Tamże gwałtem go P. Podskarbi, gwałtem

1) wymówkę. 2) interim. 3) invidiam. 4) indigne tulit. 5) Interim.

Pannie rękę wziąwszy, za sługę oddał. Mnie jak psy obiad zjedli. On już na pewno 1) odjechał z tryumfem do domu. Ja miałem szpiegi; skoro on wyjechał, na konia wsiadłszy, przypadłem do nóg matki. Ona nieboga srodze o córkę żałośna, która się z płaczem ubijała w komorze. Winę na Królestwo kłaść poczęła, że zimno 2) koło tego chodzą i że na jéj wolę puścili. Ja nazajutrz poraniwszy się trochę, z Królem umawiać się 3) począłem; że to nie o wakancją, nie o urząd jaki idzie, ale o wiecznego się przyjaciela staram. Nadzieja moja, nadzieja rodziców, wszystko w nim. Królowę też J. M. zagrzałem, że to jéj sroga będzie niesława, ile na początku jéj panowania, że swego nie dopnie; i ci Panowie Pieczętarze wezmą miarę, że nad nią po chwili we wszystkiém będą przewodzić. Ukazałem jako się jéj i W. X. M. i cała Litwa może zejść. Dopiérom przywiódł do tego rzeczy, że Król J. M. Xiędza spowiednika posłał, znowu jéj perswadując i żeby się do Królowéj stawiła żądając. Przyjechał tymczasem 4) Xiąże na zamek, ostrzeżony znać, że Wojewodzina będzie. Ja pozwolenie 5) u Królestwa wziąwszy, obróciłem jéj karetę do kręconego wschodu, mimo pokoje Królewneczki; tak że Kanclerz z okna patrzył, kiedym ją z karety wysadził i tyłem do łożnicy prowadził. Tam dopiéro Królowa serio i Królewneczka nastąpiła z niecierpliwą prośbą. Naostatek i to rzekła: Jeśli się W. M. Pani Wojewodzino, oglądasz na tę cackę że Pieczętarz, że bogaty i że na wszystkich Starostwach dożywocie obiecuje; a ja to najprzód sprawię, że Król J. M. nigdy na to zezwolenia 6) nie da. Wszystkie te honory, jako bywały w domu jego, tak i teraz będą, i toż Kanclerstwo po nim brać może; a cokolwiek ojciec jego ma teraz (P. Jezu! racz W. X. M. długo szczęśliwie chować, żebym ja tego nie doczekał), tom mu wszystko sprawiła dzisiaj i Województwo i buławę i wszystkie Starostwa i jeszcze mu codzień obiecujemy dobrze czynić. Toż Król J. M. ponowił sam Panu Sieradzkiemu, któremu srodze ta deklaracja w łeb wlazła. Dopiéro kiedy i on już na moją stronę przedał się, poszły rzeczy smarowniéj. Uczyniła P. Wojewodzina Królestwu deklaracyę, że mi córkę obiecuje; ale żeby Xięcia Kanclerza uczciwie zbyć, udawać kazała że tę sprawę wszystkę odkłada do Panów Potockich. Jam przy Królestwie matce podziękował; Kanclerzaśmy na zamku przesiedzieli, matkę z tryumfem, jako on wczoraj, do dworu zaprowadzili.

Tegoż dnia przed deklaracją jeszcze, obiecał się Xiąże Kanclerz

---

1) a la secura. 2) frigide. 3) expostulować. 4) interim. 5) licentiam. 6) consensu.

do nich na wieczerzę i zwierzyn nasłał. Mnie P. Sieradzki w swoim dworze naprzeciw siedzieć kazał. Aż tu Xiąże Kanclerz odniosłszy taką deklaracją, w gniew, w furje, w przegróżki. Najpierwiéj się P. Sieradzki z nim powadził, potym Pani Wojewodzina; aż on miasto wieczerzy, posłał aby mu upominki wrócono jakie dał był. Dopiéro my tam znowu z P. Wojewodzicem Kaliskim nastąpili i przy jego wieczerzy dobrego bytu zażyli. Tamże znowu Xiądz Podkanclerzy, gorąco za Wojewodzicem nastąpił, ale postrzegł że przegrana. P. Wojewodzic też Kaliski rzekł do mnie: Widzę, prawi, że W. X. M. się kochasz w téj pannie, ja też dawno i nie bez nadziei udaję się, co będziem czynić? Trzeba przecie jednemu ustąpić. Jam na to powiedział: Tak jak owi dwaj psy, co się o kość wadzili; zgodzili się na wilka pójść, i tak co dłuższy kość zgryzł. Bardzo mu to się niepodobało i zwinął nazajutrz chorągiew, a przez sługę pożegnawszy odjechał do domu.

Ja z woli J. K. M. i saméj Pani Wojewodzinéj, jechałem do Czerska prowadząc P. Wojewodzinę, a ze mną J. M. P. Podstoli, P. Łowczy Koronny, P. Kuchmistrz Litewski i P. Wojewodzic Smoleński, dragoni i kozacy Króla J. M. Tam z J. M. P. Sieradzkim utarłszy wszystkie kondycje i one u Grodu roborowawszy, z dyspozycji i woli Bożéj zaręczyłem w stan ś. małżeński Jéj M. Pannę Wojewodziankę. Oczém wszystkiem dostatecznie W. X. M. wypisać chciałem, żebyś widział siłę przeznaczenia Bożego, siłę miłości i siłę 1) łaski Pańskiéj.

77.

Z Narwi, 17 Grudnia 1637.

Na saméj właśnie granicy Koronnéj spotkało mię pisanie J. M. Pani Wojewodzinéj Sendomirskiéj, które W. X. M. posyłam; także też i list P. Podstolego, dla nowin które wypisuje, z których nic inszego wnosić nie mogę, jeno że tam był srogi strach, za różnemi płonnemi nowinami, a teraz zaś troskliwe na mię oczekiwanie. Na ostatek baczę, że tam P. Dębowski nic nie sprawi i podobno prędzéj nadspodziewanie mnie samemu, za wzięciem od niego wiadomości, wyjechać przyjdzie. Gwoli czemu wszystkiemu uniżenie proszę, żebym na Trzy Króle mógł mieć i sług

---

1) Vim praedestinationis Divinae, vim amoris et vim.

i kozaków i pieniądze; gdyż jakokolwiek rzeczy pójdą, prędko mnie po Trzech Królach, wypadać trzeba będzie. I jeśli P. Dębowski da znać, że do Buczacza, to sama pora będzie wyjechać; jeśli też do Kazimierza to się małymi noclegami pojedzie.

78.

Z Warszawy, 26 Grudnia 1637.

Listy którekolwiek mię w drodze spotykały, odesłałem W. X. M.; z których i sam W. X. M. nic inszego wnosić nie możesz, jeno że to niepodobném 1) będzie P. Dębowskiemu, wymodz na Pani Wojewodzinéj o co gra idzie. Przyjechawszy tu do Warszawy, trafiłem na takie lamenty, na takie hałasy u J. M. Pani Sieradzkiéj, żebym był rad wskróś ziemi przepadł, niż sprawował się przed niemi z tego co mi zadawano. A nie tylko tam, ale i u Króla J. M.; który znać w nieobecności mojéj 2) srodze narzekał 3) na tak nierychłe moje powrócenie, tłumacząc to niechęcią W. X. M. ku téj sprawie i szukaniem okazji do rozerwania. Od J. M. Pani Wojewodzinéj takie przychodziły listy, że już zdesperowała i pisze że jawi się to co ludzie udawają, że Xiąże J. M. Wojewoda chce to rozerwać. Jam inaczéj wykręcić się 4) nie mógł, tylko częścią przysięgą że to są płonne wieści, częścią też pięknie kłamiąc 5) i zdobiąc swoje rzeczy jako najlepiéj. J. M. Panią Sieradzką jużem na wozie zastał, ledwom to uprosił że tu przenocowała. Ale i od téj słabąm odniosł nadzieję; bo mi kupę listów pokazywała od Pani Wojewodzinéj, w których ledwie nie z płaczem pisze, prosząc żeby więcéj turbowaną nie była, gdyż nie tylko na odmianę miejsca, ale i na przewłókę żadną pozwolić niechce. Jakoż w tym się nie wygodzi. Najprzód żeby się to mniejszym mogło było kosztem odprawić, póki Panowie Potoccy w obozie; teraz za przewłóką i za tą konfederacją wojska (o któréj niżéj) zjadą pewnie na wesele, tym mnie większego apparatu trzeba. Potym że sobie wszystkich tych przyjaciół upuszczę, którzy mi się byli przyobiecali; bo ciż trzymając się 10 Stycznia, liczyli że z wesela wróciwszy się, będą mogli na Sejmik Opatowski zjechać i dali rękę Panu Sendomirskiemu. Prosi-

---

1) impossibile. 2) in absentia mea. 3) amaricował. 4) evadere. 5) pulchre mentiendo.

em ja jednak J. M. Pani Sieradzkiéj na żywy Bóg, żeby podjęła się u-prosić Kazimierz u J. M. Pani Wojewodzinéj. Żadną miarą podjąć się tego nie chciała, nawet ani pisać, gdyż niechce (powiedziała) zabijać swoją ręką siostrę. Nawet mi i list okazała, że i przewłóki daléj chyba do tygodnia, a najwięcéj do dwóch, pozwolić żadną miarą nie może. Z taką tedy deklaracją na Podole wczoraj jechała. Ja tu osiadłszy nie wiem co z tém czynić? ani rady dać sobie nie mogę; to tylko widzę że na Trzy Króle ruszyć się koniecznie przyjdzie, do czego jaką mam gotowość raczysz W. X. M. wiedzieć. Cóż tu będzie czynić? kiedy od Jéj Mości przyjdą takie listy: Przyjeżdżaj na ten a na ten termin! Kiedy P. Dębowski napisze: Nie mogłem nic sprawić! Przez miłosierdzie tedy Boże, proszę W. X. M., zmiłuj się W. X. M. nademną, a nie odstępuj mię w tym razie moim. Widzisz W. X. M. że tu honor i mój i W. X. M. zależy na tym; widzisz że ostateczne to szczęście moje; w tym zależy 1) zdrowie, a na ostatek i żywot mój, gdyż sto razy umrzeć wolę niż na takie pośmiewisko przyjść ludzkie, niż dla téj nieszczęsnéj mojéj wyprawy, zbyć przyjaciela którego mi P. Bóg naznaczył i za któregom ja duszę gotów położyć. Wiem że W. X. M. nie trzeba tych perswazji, gdyż porachowawszy się z affektem ojcowskim, niepodobna żebyś mię miał tak hańbić 2) i do wczesnéj zguby przywieść; łzami tę prośbę mieszając, piszę do W. X. M. Przez miłosierdzie Boże i przez nowonarodzonego Zbawiciela mego, proszę ratuj mię W. X. M., jeśli mię na marach widzieć niechcesz. Wspomni W. X. M. że się ja nie sobie gwoli żenię, bobym bez tego obejść się mógł, i téj godziny którejem się rezolwował żenić, bodajbym się był z śmiercią ożenił; ale na tak częste napominania W. X. M., patrząc też i na biedę siostry swéj, tom uczynił, aż moje nadzieje wszystkie o ziemię. Zmiłuj się Dobrodzieju mój a ratuj, i odpuść że to co żal wycisnął z serca, pisać muszę. Wiem żebyś się W. X. M. użalił, gdybyś mnie widział. Zaczym wszystkę moję nadzieję w miłosierdziu Bożém i łasce W. X. M. pokładam.

(Na osobnéj karcie).

Nowiny te z Gdańska: Pisał ongi admirał Króla Duńskiego do Króla J. M., że z rozkazania Pana swego te okręty, nie rozumiejąc być Królewskiemi, ale Szpiryngów na których się Król Pan jego o pewną dawną zniewagę gniewa, pobrał. I znać daje do zrozumienia, że jeśliby mu

1) vertitur. 2) prostituere.

Szpirynga wydano, toby okręta powrócił. Chorągwie jednak i herby Króla J. M. zaraz zdarto a Duńskie postawiono i stoją teraz w porcie, wpuszczając i wypuszczając wszystkie okręta cudzoziemskie. Drudzy rozumieją, że kiedyby okręta Królewskie na przyjście okrętów Duńskich w nocy nie uchodzili byli, ale stali sobie jako w dzień, tedyby ich nie attakowano; ale skoro admirał postrzegł, że Królewscy żagle podnoszą i umykać chcą, zaraz kotwice poobcinali (bo na nich stali) i w pogoń się puścili. Tamże nasi kilka godzin mężnie się bronili, dwa okręta z nich wzięto, trzeci zatopiono. Na Ukrainie konfederacja już poprzysiężona. Marszałkiem Koryciński, pachołek młody. Jednak tak obyczajnie sobie postępują, że posłali do dzierżawców, jeśliby im jaką stacią dali, jaką sami postanowią, że chcą obozem przeciw Kozakóm leżeć i strzedz żeby Kozacy niebroili. Ale rozumiem, że to słaba będzie konfederacja, bo się co przedniejszych kilka chorągwi i piechota wszystka oderwała. Kawalerja jeszcze ledwie dysze, trzeźwi ją jednak P. Wojewoda Sendomirski. Jakkolwiek bądź, 1) rozumiem że do Sejmu wytrwa. Owe punkta W. X. M. przeciwko niéj, latają po całéj Polszcze. Refutował je P. Podczaszy, którego racje dostanę i poszlę W. X. M., także i dyskurs P. Wojewody Sendomirskiego o cłach.

Królewicz J. M. po Trzech Królach wyjeżdża do Włoch. Żywca w swojéj dyspozycji nie ma, bo się z swéj części wyzuł. Królewicz Biskup to trzyma, a trzecią część Królewneczka. O arendę Kobrynia staram się pilno i obiecał mi Król J. M. do tego dopomódz. Piszą też z Królewca, że sześć okrętów Szwedzkich pokazało się było pod Pilawą, ale się pokręciwszy trochę nazad wrócili. Pono i ci Królewskich szukali okrętów.

79.

Z Warszawy, 27 Czerwca 1638.

O Sejmie nic inszego pisać nie mogę, tylko że na czas stanie. Cła morskie dla tego nie włożone w instrukcje, bo tego niechcą podawać w wątpliwość 2), na co już konstytucją zgodziwszy się, przyprowadzenie do skutku 3) tylko Królowi J. M. dali w ręce. Ale moim zdaniem, radziby to prywatnie z Gdańszczany utarli, nie poruszając téj materji

---

1) ut ut est. 2) vocare in dubium. 3) executionem.

o któréj nawet w prywatnych rozmowach 1) strzegą się mówić. — P. Fredro wrócił się z Gdańska. Tę czynił o Gdańszczanach relacją, że ulegle 2) sobie postępowali, wymawiając się że jako autorami tych rzeczy nie byli, tak i o niczém nie wiedzieli, wiarę nienaruszoną zachowując 3) i prosząc, żeby Król J. M. nic złego 4) o nich nie dawał sobie perswadować. Bo jeśli ludźmi Głowę 5) (któréj nic nie przybyło, po staremu taka jaką ją byli Szwedowie odeszli, mało co nadpsowawszy) osadzili i insze garnizony wzmocnili, to uczynili dla postrachu od Szwedów, którym w Pomorskiéj ciasno było i poczęli się byli ku Pruskim brać granicóm. Municje swe wszystkie, cekhaus, armatę P. Fredrowi, imieniem Króla J. M. z P. Sttą Kościerzyńskim, rewidować pozwolili. Wielka tam ma być między Senatem a pospólstwem niezgoda 6) (która bardzo się wojny boi). I tym jéj przybyło, że Senat żadną miarą pozwolić tego nie chciał, w obecności pospólstwa 7) wszystkiego, tę ambassadę odprawować. W Pomorskiéj Kurfirsztowi Brandenburgskiemu szczęści się, i bije Szwedy i fortece odbiera i od Króla Hiszpańskiego beczkami mu pieniądze wożą. A to i teraz świeżo Wolgast wziął i fort jeden nad morzem, przez który Stettinowi odjął port, jakby też latarnię Gdańskowi.

80.

Z Wilna, 16 Kwietnia 1639.

Wiadomości z tąd W. X. M. te racz wiedzieć; J. K. M. po staremu wiele chory. Podagra, bolenie głowy bardzo męczą J. K. M. Bardzo wątpię, żeby po świętach miał się w drogę puścić, gdyż po téj chorobie wszyscy wczasować się i gruntownie leków zażyć radzą. Na przedmieściu Rudnickiém, kilkanaście domów dzisiejszéj nocy zgorzało i chwała Bogu że domu tego, gdzie prochy na piechotę chowają, pożar nie doszedł; byłaby inaczéj 8) wielka szkoda. Z Niemiec to mamy, (tu bo temu wierzyć nie chcą) że Bannier Kurfirszta Saskiego na głowę zbił, tak, że o włos w łykach nie był; Hetmana jego pojmał, armatę, chorągwie pobrał; z przeci-

---

1) etiam in privatis colloquiis. 2) submisse. 3) fidem integram pollicendo. 4) nihil sinistri. 5) Głowa Wisły czyli Haupt, forteca niewielka, przy ujściu Wisły, tam gdzie się ona na dwa ramiona rozdziela, zbudowana podczas wojen Szwedzkich za Zygmunta III. Potém ona zupełnie zniszczoną została, tak że i śladu teraz nie ma. 6) diffidencia. 7) in praesentia communitatis. 8) alias.

wnéj strony 1) udawają, że dom Rakuski, wszystkę swoją siłę 2) do Francji obrócić ze wszystkich stron chce; tak że Kardynał Infant szesnaście tylko tysięcy wojska w Niderlandzie dla obrony zostawić chce, a wszystkę swoją moc do Francji obraca. To zaś za pewne wczoraj przyniesione, że Francuz Królowi Angielskiemu deklarował się puścić naszego Królewicza, 3) za Pfaltzgrafa Ruperta, o czym ma wiadomość Król J. M. od Kurfirszta Brandeburgskiego; byle jeno Cesarz chciał, o czym niektórzy wątpią, że będzie wielka trudność.

81.

Z Wilna, 22 Kwietnia 1639.

Nowiny jakie mam od J. M. P. Hetmana polnego Koronnego 4), posyłam W. X. M. Moskwa się na Tatary wielce gotuje; 4,000 ćwiczonego ludu, na te tam miasta dla osady posłali, które Tatarom wzięli. Z Niemiec nic nie słychać.

82.

Z Jezior, 9 Lipca 1639.

Bardzo był J. K. M. w Bersztach na kamień zachorzał, takżem też nigdy biedniejszego Pana nie widział. Na żywy Bóg wołał, żeby go kto dobił, przez sześć godzin; aż potym po wannie polepszyło się i dziś szmatek już odszedł; mamy nadzieję że się pokruszy do ostatka. Dziś J. K. M. do Grodna wyjeżdża.

---

1) e contra. 2) forces. 3) Jana Kazimierza, który na początku 1638 roku wyprawił się przez Włochy i morze Śródziemne do Hiszpanji, dla odwiedzenia Króla Filipa IV i dla poparcia praw swoich i braci do summ Neapolitańskich, pozostałych po Bonie; gdy wylądował na brzegu Francuzkim, pojmany został na rozkaz Króla, czyli raczéj piérwszego ministra Kardynała Richelieu i więziony przez dwa lata; z początku w mieście Salonie, potym w zamku Cisteron na górze niedostępnéj, pod pozorem że chciał objąć dowództwo nad flottą Hiszpańską przeciwko Francji. Ledwie na początku r. 1640 został uwolniony, dawszy przyrzeczenie iż przeciwko Francji walczyć ani mścić się nie będzie. 4) Mikołaj Potocki, Wojewoda Bracławski.

83.

Z Kamieńca, 7 Września 1639.

U nas tu nowin mało prócz tych Ukraińnych, które W. X. M. posyłam. Taka u nas wieść 1), że w Gdańsku bardzo mrą; codzień więcéj 200 człowieka chowają. Moi Kamienieccy kupcy z drogi powracają, co się byli do Gdańska wybrali. W Warszawie też wielka ostróżność, ale Panie Boże, bądź z nami na Sejmie, bo taż zaraza znać koło Krakowa bardzo się zagęściła. Tak P. Bóg przemianą 2) pocieszywszy ludzi karze; z wiosny wszyscy się głodu spodziewali, teraz zaś kiedy obfite wszędzie urodzaje, obawiać się żeby było komu pożyć tego. To też W. X. M. oznajmuję, że mnie w Lidzie posłem w nieobecności 3) obrali (żal się Boże i kosztu i drogi do Wołkowyska); alem się Ich Mm wymówić musiał, nie chcąc przenieść kresek w nieobecności danych 4) obecnéj Elekcji.

---

1) rumor. 2) alternatą. 3) in absentia. 4) praeferre calculos in absentia latos.

DODATEK VI.

LIST
KRÓLA WŁADYSŁAWA IV.
DO
X. JANUSZA RADZIWIŁŁA, PODKOMORZEGO W. X. L.

Władysław IV. z Bożéj łaski Król Polski; W. Xiąże Litewskie, Ruskie, Pruskie, Żmujdzkie, Mazowieckie, Inflantskie, Smoleńskie, Czernichowskie; a Szwedzki, Gotski, Wandalski, dziedziczny Król.

Urodzony, wiernie Nam miły! Idąc za wolą Bożą, zdaniem i życzliwością, tak Senatu wszystkiego jako i miłych poddanych, postanowiliśmy w stan ś. małżeński, z którego nie tylko na dom nasz królewski, ale na wszystką tę Koronę, któréj jesteśmy głową, wszelakie wypływają szczęścia i pomnożenia, wziąć za przyszłą Królowę i małżonkę Naszą, Najjaśniejszą Arcy Xiężnę J. M. Renatę Cecylję, Najjaśniejszego Cesarza J. M. Chrześciańskiego siostrę. Zaczym że ten akt wspaniałości 1), przy gromadzie posłów cudzoziemskich potrzebuje, żądamy pilnie Wierności Twéj, abyś na 6ty dzień miesiąca Września w Warszawie z pocztem porządnie i świetno stanął. Która ochota i koszt W. T. w świéżéj zawsze pamięci, dla naszego dostojeństwa uczyniony, zostawać za podawającemi się okazjami będzie. Więc tedy nie wątpiemy, że W. T. stawić się na to żądanie nasze nie omieszkasz. Proporce u kopji, takim kształtem radzibyśmy widzieli, jakich Chorągwi Naszéj towarzystwo używa, do czego i W. T. kopji swoich proporce, z kitajki białéj i czerwonéj bez szachowania, stosować będziesz; za-

1) splendorn.

czym W. T. nam rzecz miłą i wdzięczną uczynisz. Życzemy zatym W. T. przy ofiarowaniu łaski Naszéj, zdrowia dobrego. Dan w Warszawie dnia 17 m. Czerwca Roku Pańskiego 1637. Panowania naszego Polskiego V a Szwedzkiego VI Roku.

Vladislaus Rex.

Adres. Urodzonemu Januszowi Radziwiłłowi, Podkomorzemu W. X. L. Kamienieckiemu etc. Dzierżawcy Naszemu, Wiernie Nam miłemu.

DODATEK VII.

LIST
XIĘCIA JANUSZA RADZIWIŁŁA, PODKOM. W. X. L.
DO
MIKOŁAJA KISZKI, PODSKARBIEGO W. X. L.

Jaśnie Wielmożny Mości Podskarbi W. X. L.
Mój Miłościwy Panie i Wuju!

Nie dziwuję się bynajmniéj temu, że W. M. mój miłościwy Pan naznaczonego mnie Starostwa Mścisławskiego podać nie chcesz, kiedyś to wziął co już było dano, a osobliwie kiedy tak prawo broni, które mogłoby się tak ściśle 1) nie obserwować; ponieważ W. M. mój miłościwy Pan, pewnie 2) wiesz (boś sam był przy tym) że mi to Starostwo na onczas naznaczono, teraz dano; i że Xiądz Spowiednik gwoli mnie 3) pewnieby nie chciał oszukiwać 4) W. M. mego miłościwego Pana, który dla choréj ręki J. K. M. zastąpił go 5) w doniesieniu rzetelnego rozkazania Pańskiego. Cóż czynić kiedym tak nieszczęśliwy i kiedy W. M. mój miłościwy Pan na mnie tylko, prawo urzędu swego tak ostro obserwujesz. Rozumiem jednak że W. M. mój miłościwy Pan obaczysz się w tym, że nie chytro 6) postępuję, kiedy przywiléj i list Xięcia J. M. Kanclerza obaczysz, który mam nadzieję, że dotąd prosto z Ołyki doszedł P. Mierzyńskiego w Wilnie i z nim się u W. M. mego miłościwego Pana prezentować będzie. Moje zatym posługi powolne w łaskę W. M. mego miłościwego Pana zalecam pilno. W Orlu, 23 Junji 1643.

W. M. mego miłościwego Pana i Wuja
Siestrzeniec i sługa powolny
J, Radziwiłł.
Podkomorzy W. X. L.

Adres. Jaśnie Wielmożnemu J. M. Panu Podskarbiemu W. X. L. memu miłościwemu Panu i Wujowi.

---

1) stricte. 2) de certa scientia. 3) in gratiam mei. 4) imponere. 5) vicaria usus manu. 6) non subdoli.

DODATEK VIII.

LIST
XIĘCIA JANUSZA RADZIWIŁŁA, PODKOM. W. X. L.
DO
BAZYLEGO MOHIŁY, HOSPODARA WOŁOSKIEGO.

Jaśnie Wielmożny Mości Hospodarze Wołoski!
Mój wielce miłościwy Panie i Przyjacielu.

Nie piérwszy to miał być list mój do W. M. mego miłościwego Pana, bom się dawniéj ozwał przez pisanie moje z tym, że przyjaźni i zpowinowacenia w domu W. M. m. m. Pana szukam. Ale skryta jakaś fortuny zajzdrość wstręt piérwszym uczyniła listom, że do ręku W. M. m. m. Pana nie doszły, ale nie uczyniła wstrętu zawziętemu memu affektowi. Co przypadek 1) albo błąd 2) pomięszał, to rozum i szczerość 3) naprawić może za Boskim rozrządzeniem. Jakoż mocno ufam, że on sam serce moje do W. M. m. m. Pana obróciwszy, a wzajem z serca i ust W. M. m. m. Pana, za piérwszém moim posłaniem, tak przyjemną odpowiedź 4) wycisnąwszy, nie da téj sprawie złego końca 5), ale ją znowu podniesie i w pożądanym porcie stawi. W czym utwierdzają mnie deklaracje W. M. m. m. Pana przez J. M. P. Podsędka Kamienieckiego, a jeszcze rzetelniéj przez ojca Szycika dane. Któremu iżeś W. M. m. m. Pan, na pewny termin powrócić do siebie dla téj sprawy kazał; tedy przez niego dalszą moją z W. M. m. m. Panem przedłużam konferencję i prośbę moją wnoszę, aby staraniu memu dawszy miejsce, skłonić się do tego raczył, żeby ta spra

1) casus. 2) error. 3) candor. 4) respons. 5) sinistrum exitum.

wa w spak nie chodziła, ale tymi któreś sam W. M. m. m. Pan, uważnym rozsądkiem swym, upatrzył środkami, do skutku przywiedziona była. Będąc téj nadziei, któréj się za piérwszém mojém ozwaniem, samo serce W. M. m. m. Pana (jako o tym mam relacje) chwyciło, że się to w pociechę i ozdobę W. M. m. m. Pana i tych których da Bóg po sobie zostawisz, obróci. Zatym służby me uprzejme oddawam łasce W. M. m. m. Pana. Z Kamieńca Litewskiego, d. 3 Maja 1644.

W. M. mego miłościwego Pana

Uprzejmie życzliwy przyjaciel i powolny sługa

J. Radziwiłł.

(podpis własnoręczny, niżéj takimże charakterem jak list napisano): Janusz Radziwiłł, Xiąże na Birżach i Dubinkach, Podkomorzy W. X. L., Mścisławski, Kazimirski, Kamieniecki, Sejweński, Bystrzycki, Retowski Starosta.

Adres. Jaśnie Wielmożnemu Hospodarowi J. M. Ziem Mołdawskich, Memu wielce miłościwemu Panu i Przyjacielowi.

DODATEK IX.

LISTY

X. JANUSZA RADZIWIŁŁA

STAROSTY ŻMUDZKIEGO, HETMANA POLNEGO W. X. L.

DO

JANUSZA KISZKI

WOJEWODY POŁOCKIEGO, HETMANA WIELKIEGO W. X. L.

1.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Wojewodo Połocki!
Mnie wielce miłościwy Panie i Wuju.

Aż dotąd odkładałem pisanie do W. M. mego miłościwego Pana, oczekiwając z Warszawy wiadomości o dalszym zamysłów J. K. M. procederze, z któréj miałem wziąć pochop i informacją do znoszenia się z W. M. m. m. Panem z strony zaciągów, jeśliby popierać je stałe i niezmienne 1) było postanowienie. Bo takem się z Królem J. M. rozjechał, że wszystek ciężar 2) zaciągów W. M. m. m. Panu destynował, przydawszy w pomoc 3) J. M. P. Wojewodę Mścisławskiego 4); ponieważ ja dla odjazdu w te kraje, nie mogę co się należy do powinności méj, tak publicznie jako i prywatnie 5), oddawać W. M. m. m. Panu.—Pieniądze 6) i wszystka z kancellarji J. K. M. zaciągowa expedycia, miała być do W. M, m. m. Pana dirygowana. Lecz iż o tym wszystkim żadnéj, ani od samego J. K. M. ani od żadnego z przyjaciół i konfidentów moich, nie mam ponowy, tylko

1) firmum et immutabile. 2) propositum. 3) in subsidium. 4) Mikołaj Abramowicz. 5) qua publice, qua privatim. 6) nervus belli.

od J. M. P. Wojewody Mścisławskiego szczególną wiadomość, że się z téj pracy wymówił, a więcéj nic; wnosić muszę, że J. K. M. podobno z pierwszego zapędu 1) cokolwiek odpuścił 2) i wprzód zamiary swoje Rzeczy Pospolitéj odkryć chce, żebyśmy też według dawnego zwyczaju 3) wprzód sejmowali niż wokowali. Mnie jednakże 4) nie godziło się dłużéj przetrzymywać winnego 5) ku W. M. m. m. Panu obowiązku 6), którego i odległości miejsca zacierać nie dając, ozywam się ztąd W. M. m. m. Panu z powinną powolnością, zdrowia jako najlepszego i powodzenia życząc serdecznie; aby z obojga tego cała 7) długo cieszyła się ojczyzna, a my młodsi z doświadczonéj W. M. m. m. Pana do służb ojczystych ochoty i zdatności 8) wzór i pochop biorąc, początki nasze tym ochotniéj i sposobniéj za przykładem W. M. m. m. Pana odprawowali. Ztąd nie mam nic do oznajmienia W. M. m. Panu, jedno że te sekreta nasze, które wprzód miały być w wypełnieniu 9) niż w ogłoszeniu, już nie tylko po całéj Polszcze obróciły się w publiczne wieści 10), ale też i do samych Turków doszły 11); zkąd w państwie ich do broni zrywają 12) i wielka do wojny gotowość. Do obrony 13) i posiłku Krymu, całemi 14) rzucają się siłami 15); to u siebie mając, że wojska Moskiewskie i nasze najpierwiéj na znoszenie Krymu pójdą i dla tego, pobliższym Krymu Państwóm gotowość zapowiedziano; i wszyscy zwyczajów i postępków wojennych pogańskich wiadomi, twierdzą że wkrótce 16) Wezyr Wielki z niemałém wojskiem pod Krymem stanie. Wszakże taki Emir wyszedł do Tatar, aby z domów i granic swoich nie ruszali się i żadnych nabiegów 17) do państw J. K. M. jako i Moskiewskich nie czynili, ale żeby na granicy czekali i z tym kto na nich nastąpi rozprawowali się. Lecz nie nadługo podobno téj cierpliwości 18) zażyją i jeśli im dadzą pokój, sami go prędko wzruszą, tę okazią sobie wziąwszy do wpadnienia w państwa J. K. M. A zatym następstwo 19) łatwo zgadnąć, że nieodwłocznéj spodziewać się z pogaństwem wojny, już nie zaczepnie 20) ale odpornie 21). Jeśli jednak (czego nie rozumiem), już się u W. M. na wojnę zanosi i zaciągi się robią, śmiem prosić abyś W. M. m. m. Pan i jako siestrzeńca i jako kollegę swego miał na pamięci, żeby chorągwie moje w przystawstwach upośledzone nie

---

1) de primo impetu. 2) remittit. 3) more veteri. 4) nihilominus. 5) debitum 6) officium. 7) universa. 8) dexteritatis. 9) in executione. 10) in publicos rumores. 11) involuerunt. 12) ad arma conclamatur. 13) ad defensionem. 14) totis. 15) viribus. 16) sine mora. 17) incursu. 18) patientiae. 19) consequentiam. 20) offensive. 21) defensive.

były. O co prosząc, oddaję się jako najpilniéj łasce W. M. m. m. Pana z służbami memi. Datt w Sóczawie, dnia 10 Julii 1646.

W. M. mego miłościwego Pana i Wuja

Siostrzeniec i sługa powolny

Janusz Radziwiłł

Hetman polny W. X. L.

Adres. Jaśnie Wielmożnemu J. M. Panu Wojewodzie Połockiemu, Hetmanowi Wielkiemu W. X. L. mnie wielce miłościwemu Panu i Wujowi.

2.

Jaśnie Wielmożny etc.

Z listu J. K. M., dnia wczorajszego do mnie przywiezionego, nie mogąc się dowiedzieć coby chciano 1) jeszcze do ustnéj którąm J. K. M. z strony zaciągów Litewskich uczynił relacji, ważyłem się otworzyć list W. M. m. m. Pana (w czém o przebaczenie jeślim zgrzeszył, uniżenie proszę). Ale i tam zawikłaną myśl 2) woli Pańskiéj znalazłszy, i znaczne tego ordynansu sprzeczności, odpisałem com natenczas rozumiał, któréj odpowiedź i paragraf W. M. m. m. Panu posyłam z swoim listem. Zasłumiewać się przychodzi, co tak bardzo z tymi Litewskimi zaciągami świerzbi, ponieważ i pieniędzy nie masz i takie w narodzie szemranie 3) i Sejm nawet po jntrze zaczyna się, na którego początku, do czego się umysły 4) ludzkie nakłonią 5) miara będzie. A to chwała Bogu że tak cicho w Litwie z tymi zaciągami, bo mimo srogiéj nienawiści ku Hetmanóm, zwaliłyby się takie były ciężary na ludzie jako w Koronie, gdzie jako płaczą wiemy. Kwarciani z obozu na stanowiska powracający, miejsca mieć przed nimi nie mogą, bo po wszystkich starostwach pełno ich i pewnie z nimi zaleb chodzić będą. Owo zgoła zamieszanie 6) wielkie. W. M. m. m. Pan odpiszesz jednak J. K. M. co będziesz rozumiał, a do mnie odpowiedź 7) dyrygować zechcesz, którą zarazem J. K. M. odeszlę. Moje zatym posługi w łaskę W. M. m. m. Pana oddając pilno, proszę abym w niéj nieodmiennie był chowany. W Zabłudowiu, 22 Października 1646.

W. M. mego miłościwego Pana. etc.

---

1) quid desiratur. 2) involutum sensum. 3) in populo fremitus. 4) quo mentes. 5) inclinant. 6) confusio. 7) respons.

3.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Oczekiwając tęskliwie wiadomości od W. M. m. m. Pana, kiedym już kozaka z pisaniem na pogotowiu 1) miał, doszedł mię list ten od W. M. m. m. Pana, na który zarazem odpisuję. Słusznie się W. M. m. m. Pan obawiasz, aby dla niedójścia żołdu, rozwinienie się wojska ostatniéj zguby ojczyznie nie przyspieszyło 2); zwłaszcza pod bokiem i prawie w oczach śliskiéj wiary nieprzyjaciela, który nie zważając na te zawieszenie broni 3), pakt namówionych nie dotrzymuje i wszystkim do nowych przedsięwzięć 4) otwierającym się jest rad pogodom. Jako to potwierdza się 5) temi które mię świeżo z obozu doszły wiadomościami, że mimo to iż z Lubecza i Łojowa, dóbr Rzeczypospolitéj do W. X. Litewskiego wcielonych 6) i z téj strony rzeki Prypeci siedzących, żywności naszym Półkownik Czernichowski broni; do Homla także kilkanaścieset Kozaków z Półkownikiem niejakim Niebabą, od mieszczan chleba naszym wydawać wzbraniających się 7) wezwanych, weszło, i na tych samych miejscach kędy wojsko stoi, chłopstwo od nich na hardą wsadzone buntować i po lasach kupić się poczyna; ale nawet te wieści dochodzą, iż o ubieżeniu Cecorska zamyślają 8) i czółnow srogą moc gotują, żywności a najwięcéj sucharów przysposabiając; co zamierzają 9) snadno odgadnąć. A to ja ustawicznymi listami do ostróżności jak największéj wojsko pobudzam 10), żeby rozejmowi 11) tak niepewnemu nie ufając 12), mieli się na pieczy, i wszystkie zawziętoście nieprzyjacielskie jak najpilniéj obserwowali; a iż troskliwość moją 13) zawsze powiększa 14) tak wielu Rotmistrzów, Poruczników, Towarzystwa, do domów poodjeżdżanie, tedy temu zaradzając 15), rozpisuję do wszystkich listy i uniwersały serio upominając, aby do wojska jak najśpieszniéj pod surową karą wracali. Zgoła we wszystkiém staram się, abym nie uchybił urzędowi memu 16), na to wszystkie starania 17) i usiłowania zabiegając, aby ojczyzna przeciwko grożącym niebezpieczeństwóm, 18) w dostateczną ogołoconą 19) nie zostawała obronę. Ale to mię srodze smuci 20), iż insi którzyby połączonemi siłami 21) z nami postępować 22)

---

1) in procinctu. 2) non acceleret. 3) non obstante hoc armisticio. 4) ad novos ausus. 5) confirmatur. 6) incorporatis. 7) recusantibus. 8) inhiant. 9) quid moliantur. 10) stimuluję. 11) induciom. 12) non fidendo. 13) sollicitudinem meam. 14) auget. 15) consulendo. 16) ne desim muneri meo. 17) conatus. 18) contra imminentia pericula. 19) destituta. 20) affligit. 21) juncta opera. 22) progredi.

mieli, tyle niedbali są. Na ceremonjach-ci i obietnicach nie schodzi; jako teraz świeżo list do wojska Król J. M. posłał, w którym ochotę rycerstwa wielce chwaląc 1), do statecznego w służbie trwania ich zachęca 2); ale rozumiem iż tą offertą cóś skutecznego 3) wyglądających nie odbyć, i potrzeba koniecznie, jeśli ojczyznę całą 4) mieć chcemy 5), jak i do zatrzymania wojska skuteczniejsze obmyślić środki 6), tak i w tych suplementach popełnione błędy poprawić. Boć słusznie W. M. m. m. Pana, ten J. M. Pana Wojewody Trockiego 7) proceder, do podziwienia i słusznego pobudza żalu. Oraz wysokie są uwagi 8) W. M. m. m. Pana z strony niesłychanéj nowości rozdawania 9) chleba, wymierzania od Panów Kommissarzów włók, wyciągania przeciwko artykułom wojskowym pieniężnéj stacji, brania w ciągnieniu, z ostatnim ubogich chłopków zniszczeniem, z gospod pieniędzy. Ja nic więcéj dodać 10) nie chcę, tylko iż z tego zaciągu wielkie niedorzeczności wynikną 11). Bo najprzód to wydzielanie tak wielu włók, zwłaszcza osiadłych, całą niemal Litwę zajmie, i drugim nie będzie się gdzie ile przy granicy pomieścić. Kommissarze ci, poddanym ciężyć i zysku 12) swego z obustron 13) szukać będą od dzierżawców na to, żeby włoki ukryć, a od drugiéj strony aby dzierżawy przestronne za małe udawali. Do tego popisowanie to nie w obozie ale na stanowisku, siła narodzi w ciągnieniu chorych, umarłych; co Hetman przyjmować musi jak sami przyjdą, bo już popisani; łóżnych też mnóstwo 14) pewnie się tam zmieści. Jużci to jakokolwiek jeszcze podobném i sprawiedliwém 15), żeby z włoki więcéj nad złotych pięć nie brać, jako Król J. M. w liście swym pisze, ale też szerszych potrzeba stanowisk. Jednak w ciągnieniu na noclegach pieniędzmi brać z domów, to niesprawiedliwie 16); bo po staremu i jeść będą mieli co i jeszcze podymne; to niesłychane i szkodliwe wprowadzi niedogodności 17) Hetmanóm, i drogę do swawoli, zdzierstw i wszystkiego złego otworzy żołnierzowi. Doniosłem ja to wszystko J. K. M.; ale W. M. m. m. Panu, jako koledze starszemu i zasłużonemu 18) Senatorowi z każdego względu, 19) ujdzie tak J. K. M. o tém wszystkiém obszerniéj 20) donieść, jako i z tym Panem o krzywdy 21) władzy i powadze naszéj Hetmańskiéj uczynione, serio umówić się. Co chorągwi swawolnie zwinio-

1) probando. 2) stimuluje. 3) realia. 4) integram. 5) cupimus. 6) media. 7) Mikołaj Abramowicz, przedtym W. Mścisławski. 8) considerationes. 9) circa inauditam novitatem distributii. 10) adiicere. 11) infinita absurda proveniunt. 12) emolimentu. 13) ab utrinque. 14) colluvies. 15) practicabile et aequissimum. 16) iniquissimum. 17) inconvenientia. 18) meritissime. 19) omnimodo. 20) fusius. 21) praejudicia.

nych, a osobliwie postępku chorągwi W. M. m. m. Pana się tycze, w téj mierze nie żal mi 1) tego, czegom z razu W. M. m. m. Panu był doradcą; 2) bo i teraz tak precederu tego brzydzę się 3), że kiedy nań wspomnę, od gniewu 4) ledwiem żyw. Zwłaszcza że to przed tym rzecz niesłychana 5) aby Hetmana którego to potkać miało, osobliwie W. M. m. m. Pana, żeby towarzystwo tak lekkomyślnie chorągwie na stanowisku opuściło 6). Jakie w téj mierze i samego Króla J. M. zdanie 7), widzieć W. M. m. m. Pan możesz z listu J. K. M. do mnie pisanego, który mi godzin kilka przed pisaniem W. M. m. m. Pana oddano. Zaczym jakom przedtym W. M. m. m. Panu radził, tak i teraz ponawiam, abyś W. M. m. m. Pan taką nad niém rozciągnął karę, 8) któraby setnemu postrachem 9) być mogła. Łasce zatym W. M. m. m. Pana z usług mych oddaję się jak najpilniéj powolnością. Datt w Jaszunach, dnia 23 Kwietnia 1649.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

4.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Wiadomości Ukraińne z listu J. M. P. Krakowskiego 10) na tych dniach mi oddanego, którego kopją posyłam W. M. m. m. Panu, dostatecznie wyrozumiesz; a oraz i to w jakiéj ścisłości wojsko nasze zostawać musi, kiedy skupione według rozkazania J. K. M. na saméj linji, zamierzonego terminu, ręce założywszy, czekać; a tymczasem 11) z niedostatkiem i głodem ciężkim, w zniszczonym i częstemi nieprzyjacielskiemi załogami zatrudnionym kraju, biedzić się 12) musi. Co same obawiać się, aby przed czasem zguby i rujnowania ich bez wszelkiego nieprzyjaciela nie przyśpieszyło 13). W onegdajszém pisaniu mym, z drogi do W. M. m. m. Pana dirigowanym, przy posłaniu listu drugiego przypowiedniego na piechotę Polską, życzyłem sobie mieć wiadomą 14) chęć W. M. m. m. Pana, którą z chorągwi kozackich zaciągnąć będziesz raczył, czy Nadworną, czyli Tatarską? Bo jeśli piérwszą, tedy proszę abyś W. M. m. m. Pan Tarasowskiego do mnie dirigował, żebym mu na chorągiew kozacką Tatarską list przypowiedni dał. Bo w téj ludzkiéj do służby nieochocie,

---

1) non poenitet me. 2) suasorem. 3) aversor. 4) indignacii. 5) ante hac manditum. 6) desereret. 7) sensus. 8) extendował animadversię. 9) terrori. 10) Mikołaja Potockiego. 11) interea. 12) conflictari. 13) non acceleret. 14) cognitam.

gdzie jedni obietnice 1) swe zwlekają 2), drudzy się cale wymawiają, insi zaś listy przypowiednie nazad odsyłają, niedostającą liczbę 3) do ordynowanéj kwoty wojska trudno inaczéj dopełnić 4), aż temi chorągwiami nadstawiać się przyjdzie. Łasce się zatym W. M. m. m. Pana z usług mych powolnością oddaję. Z Borysowa, d. 5 Marca 1651 r.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

5.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Dnia dzisiejszego od J. M. P. Chorążego Nadwornego Litewskiego zaszła mię ta wiadomość, iż nieprzyjaciel z niemałą potęgą na Homel nastąpił; passy wszystkie za sobą opatrzywszy, czaty wszędzie rozpuścił. O czym donoszę W. M. m. m. Panu, abyś uważywszy jak siła należy na zatrzymaniu miejsca tego, któremu dla zabawy w obwarowaniu przepraw wojska, sukursu prędkiego dać z tąd trudno, powiaty ile zapału tego pobliższe, o grożącém niebezpieczeństwie 5) ostrzegł i do jak największéj gotowości a posiłków prędkich dania zagrzewał. Dalszych wiadomości kommunikować i dokąd się z wojskiem ztąd ruszywszy obrócę, znać dawać nie zaniecham W. M. m. m. Panu. Teraz to tylko oznajmuję, że się z tąd w Piątek przyszły ku Rzeczycy ruszywszy, odsiecz Homlowi zaraz wyprawuję a ludziom w Babiczach i w Chojnicach leżącym, znoszenie półku Kozackiego, który od Babicz we cztérech milach położył się, polecam. Oddaję się zatém łasce W. M. m. m. Pana z służbami memi. Datt z obozu Bobrujskiego . . . . Junii 1651.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

6.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Po ruszeniu się z obozu z Rzeczycy, żem najmniejszą notą nie dał o sobie znać W. M. m. m. Panu, to samo dostatecznie mię exkuzować może, iż po te wszystkie dni kommunikiem idąc, ledwo co z konia zsia-

---

1) declarationes. 2) differunt. 3) deficientem numerum. 4) supplere. 5) de imminenti periculo.

dałem. Atoli stanąwszy tu pod Lubeczem, o stanie rzeczy teraźniejszych 1) i o progressach wojska naszego to W. M. m. m. Panu donoszę 2); iż imprezę naszą opanowania przeprawy Dnieprowéj pod Łojowem, pomyślnym P. Bóg sekundowawszy powodzeniem, tym samym do działania 3) i dalszego czynu przestronne otworzył nam wrota. Bo tegoż dnia, którego P. Strażnik 4) pod Homlem przez Sosz przeprawiwszy się, w czasie umówionym 5) w tył nieprzyjacielowi przypadł, onego wprzód z taboru a potym i z szańców wykurzył i przeprawę opanował. Tylko com się z piechotą i częścią jazdy przeprawił, Niebaba Półkownik Czernichowski z kilkunastu tysięcy przebranego kommunika, dla sukursu swoim dania, z taboru w 5 mil z tamtąd pod Rzepkami stojącego, przypadł; a lubo niespodzianych, jednak nie zastał niegotowych 6) i z łaski Bożéj dobrą chłostę wziął; bo i sam na placu ze wszystką niemal starszyną poległ i kilka tysięcy ludzi co lepszych stracił. Synowiec jego więźniem i kilkanaście chorągwi im odebrano. Tak znaczne powodzenie popierając, 7) ruszyłem się kommunikiem nazajutrz (bo tak wielką czatą i bardzo prędkiego iścia fatygą strudzeni nasi, daléj tego dnia za nieprzyjacielem żadną miarą nie mogli) na tabor nieprzyjacielski, w którym jednak mię nie doczekali, i wszyscy na głowę zbiegli do Czernichowa i tam się zawarli. Dla nader potrzebnego wytchnienia wojsku, stanąłem tu pod Lubeczem, gdzie nic nie bawiąc zarazem ruszam się znowu daléj, do kraju nieprzyjacielskiego wtargnąć 8) postanowiwszy. Ale dalszych imprez wielką ponoszę przeszkodę 9) przez to, iż dzieleniem dosyć szczupłego wojska, dla załóg których jak najsporszych potrzeba, siły coraz zmniejszać i osłabiać 10) muszę. A to wszystko tym się dzieje, iż pospolitego ruszenia do tych dob nie tylko nie widać, ale nawet nic zgoła (jedno Województwo Nowogródzkie wyjąwszy), tu o niem nie słychać.— Proszę tedy W. M. m. m. Pana abyś gorącymi uniwersałami swymi, coraz do pośpiechu ich zagrzewał, żeby skupiwszy się na granicy a osobliwie pod Rzeczycą stanęli. Boć na oko to widzieć mogą, iż najwięcéj w tym zależy prędkie całéj ojczyzny uspokojenie; kiedy bez wszelkiéj dystrakcji wojsko połączonemi siłami, 11) zaczęte dzieło 12) popierać i załogi nieprzyjacielskie uprzątać będzie. Ponieważ piechoty W. M. m. m. Pana dotąd 13) w Rzeczycy nie widać, o prędkie przysłanie

---

1) de statu rerum praesentium. 2) defero. 3) ad res gerendas. 4) Mirski, Strażnik W. X. L. 5) hora condicta. 6) imparatos. 7) successum prosequendo. 8) in hostium penetrare. 9) obstaculum. 10) enervare. 11) unitis viribus. 12) opus. 13) hucusque.

ich proszę. Oddaję się zatym łasce W. M. m. m. Pana z służbami memi. Datt z obozu pod Lubeczem, d. 13 Lipca 1651.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

7.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Zbliżywszy się już tu, życzyłem sobie przyjść do ustnéj z W. M. m. m. Panem konferencji o tych rzeczach, które do rozprawy części wojska, a drugiéj dalszego zatrzymania należały. Lecz iż z tąd przed sporządzeniem zapłaty oddalić się żadną miarą nie mogę, a tymczasem z różnych miejsc wiadomości i skargi 1) takie dochodzą, jakobyś W. M. m. m. Pan na ludzie zaciągu swego chleb w Litwie ukazować miał; przychodzi mi z powinnéj życzliwości, zdanie moje przełożyć 2) a prosić i zaklinać W. M. m. m. Pana, abyś od tego wstrzymać się 3) raczył, ani na się publicznéj całéj Rzeczypospolitéj skargi 4) nie zaciągał. Bo i sam miałem wyraźne od J. K. M. ordynansy, abym dalszemu uciążeniu i spustoszeniu 5) folgując, wojska w środek 6) Litwy nie wprowadzał, ale je na pograniczu rozłożył. Z tąd snadno czynić uwagę 7), jeśli to zdało się być zabronioném 8) wojsku temu, które przez wszystek ten czas ustawicznie horując, bied, niedostatków 9) i strat niepowetowanych ciężki stos wytrzymało, jako ujdzie pozwalać tego ludziom tym, którzy pieniądze Rzeczypospolitéj wziąwszy, obozu nie widzieli. Życzę tedy całe i proszę powtórnie 10) W. M. m. m. Pana, abyś żadnym takim uniwersałom wychodzić nie pozwalał, a jeśli które dotąd wyszły natychmiast 11) je odwołał; a tym, co z zwykłéj otwartości i szczeréj honoru W. M. m. m. Pana miłości, a spólnych urzędów całości 12) postrzeżenia pochodzi, urażać się nie raczył. Oddaję się zatym łasce W. M. m. m. Pana z usług mych powolnością. Datt w Słucku, d. . . . . Października 1651.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

---

1) querimonie. 2) sensum meum expectorare. 3) abstinere. 4) querimonie. 5) devastacii. 6) in meditullum. 7) judicium. 8) inconcessibile. 9) penurii. 10) iterato. 11) in instanti. 12) indemnitatis.

8.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Jużem w piérwszych listach mych, wyraził przyczynę rzadkości 1) pisania po te czasy do W. M. m. m. Pana, mianowicie listów przejmowanie 2); a nie tylko moich, ale i tysiącznych inszych takie szczęście było, iż miasto tych do których dirygowane, w nieprzyjacielskie dostały się ręce. Dałem sprawę i o sposobach rozprawienia teraźniejszego wojska; co iż nie tak pono dostatecznie się wyraziło, tedy teraz to samo 3) obszerniéj powtarzam 4). Po postanowionym pokoju sprowadzając wójsko z pola, a nie mając żadnych J. K. M. ordynansów i informacji, wziąłem to przed się, abym rozporządzenie wojska uczynił takie, z któregoby ojczyzna tak wielą przeszłych ciężarów wycieńczona 5), wytchnienie i folgę swoją mieć mogła. Nowy tedy zaciąg któremu zapłacić się mogło, albo też w skarbie nic nie było winno, całe skassowałem. Stary zaś, któremu zasłużonego żołdu 6) trzy ćwierci były winne, a wypłacone być zaraz 7) dla niedostatków skarbowych żadną miarą nie mogły, iż albo na konfederacją wypuścić, albo we środek Litwy wprowadzić z nieznośnym ojczyzny ciężarem było potrzeba, zostawić musiałem do zapłaty z Sejmu przyszłego, bez służby jednak na samym tylko chlebie, dla którego u Jch M. Panów Hetmanów Koronnych uprosiłem część Siewierza i Polesia; i to którzykolwiek z tego zaciągu dali się do tego przywieść, iż w domach swych reszty zasług czekają, całe abdankowai są. Chorągwie zaciągu W. M. m. m. Pana, o których żadnych zgoła, chyba z boku tylko zawsze niewałem wiadomości, w tę ordynacją inkludować trudno było; a do tego, iż te tylko chorągwie którym winno, bez służby zostawione. Chorągiew zaś ta W. M. m. m. Pana, przed skończeniem wojny ledwie co wziętéj ćwierci już dosługiwała. Co się inszych chorągwi zaciągu W. M. m. m. Pana tycze, osobliwie P. Dąbrowy i Tarasowskiego, te że w olężeniu Lubeckim były i że tak stawały jako się ludziom Rycerskim godziło, nikt zarzucić 8) nie może, ale iż im nic nie było winno, a Rzeczpospolita dalszego zatrzymania ludzi tych niepotrzebowała, abdankowani są. Wodoracki, który na szczególne rozkazanie W. M. m. m. Pana miał odemnie list przypowiedni i Uniwersał na przystawstwo, że się z Chorągwią do obozu niestawił, zasłużoną 9) za to

---

1) raritatis. 2) intercepcii. 3) eodem. 4) iterują. 5) exhausta. 6) stipendium. 7) ex nunc. 8) inficiari. 9) macritas.

karę 1) odniesie. Byli i zaciągu mego takowi, którzy opóźnieniem swym na słuszną zarobili karę i ci pewnie żadnéj nie uznają powolności 2). Oddając się zatém w łaskę W. M. m. m. Pana, proszę abym w niéj nieodmiennie był chowany. Datt w Słucku dnia 9 Listopada 1651.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

9.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Dla rozlicznych trudności nacisku nie mogłem przyjść do tego, abym za wzięciem téj żałośnéj i niespodzianéj o zniesieniu wojska kwarcianego Koronnego wiadomości, znieść się 3) mógł dostatecznie z W. M. m. m. Panem. Teraz w tym najgorętszym razie, prędkiego ratunku potrzebującéj ojczyzny, co własnie z strony 4) wspólnego urzędu 5) zachodzi, donoszę W. M. m. m. Panu; zwłaszcza iż trzecie i ostatnie już J. K. M. wyszły wici, któremi ściągnienie pod Brześciem pospolitemu ruszeniu naznaczono. A iż kiedy się Województwa i powiaty zbiorą i wynijdą, bez głowy być nie mogą, co właśnie na Hetmana Wielkiego z prawa ciągłego zwyczaju 6) spada; tedy jako życzliwy W. M. m. m. Pana sługa, życzę abyś wszystkie insze przeszkody 7) na stronę uchyliwszy, do tego się brać raczył. Bo kiedybyś i W. M. m. m. Pan nieobecnym być miał, ani ja zaciągowym wojskiem zabawny będąc, W. M. m. m. Pana miejsce zastąpić 8) nie będę mógł, a na kogo inszego to włożone będzie; szkodliwa 9) urzędowi Hetmańskiemu mogłaby ztąd urość następność 10), któréj wszelkim sposobem zapobiegać 11) potrzeba.—Na prędką i rzetelną czekając deklaracją W. M. m. m. Pana, onegoż łasce z usług mych powolnością oddaję się jako najpilniéj. Datt w Wilnie d. 24 Czerwca 1652 r.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

P. S. Obiecują się na tym tygodniu tu Jch M. Panowie Senatorowie różni i Xiąże J. M. Kanclerz, chcąc radzić o bezpieczeństwie W. X. Litewskiego; bo ten ordynans J. K. M., żeby powiaty wszystkie pod Brześć ciągnęły, nie zda się być sposobny dla bezpieczeństwa naszego 12);, któremu jak najbardziéj od Rusi białéj zabiegać 13) trzeba.

---

1) paenas. 2)conniv encii. 3) conferre. 4) ratione. 5) muneris. 6) de jure et continuo usu. 7) impedimenta. 8) vices supplere. 9) praejudiciosa. 10) sequela. 11) obviare. 12) securitati nostrae. 13) prospicere.

10.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Oddano mi pisanie W. M. m. m. Pana już tu w Boryssowie, bom się tędy w dalszą drogę zapuścił dla zaciągów formowania; teraz widząc że W. M. m. m. Pan, w zamiarze 1) chodzenia około nich trwać 2) raczysz (lubo życzę abyś to wprzód dobrze rozważyć 3) chciał, z jaką prywatną zdrowia i wczasu W. M. m. m. Pana, oraz i publiczną ojczyzny będzie wygodą), jednak ja się już palcem tego tykać nie będę. Aże W. M. m. m. Pan, P. Sekretarza do mnie wyprawić masz wolę, tedy życzyłbym żeby mi drogę gdzie między Wilnem a Boryssowem zajechał, gdyż ja ztąd dnia jutrzejszego się ruszam. Oddaję się zatém łasce W. M. m. m. Pana jako najpilniéj. Datt w Boryssowie d. 5 Września 1652.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

11.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Z wielu miar życzyłem sobie tego, abym nazad powracając do W. M. m. m. Pana wstąpić i obecną czołobitość moją oddać był mógł W. M. m. m. Panu; ale dla trudności w zaciągach się nawijających, nad spodziewanie w Wilnie się zabawiwszy, przyjść do tego zgoła nie mogłem; zwłaszcza żem krótkością czasu takem ściśniony, iż nie tylkom terminu na dzień 3 Listopada 4) Konstytucją naznaczonego, na który Jch M. Panowie Kommissarze do wojska naznaczeni zjechać mieli, pochybił, ale ledwie stanąć będę mógł na 9 tego miesiąca 5), na który właśnie czas, wojsku dawnego zaciągu służba kończy się; a to samo jaki prac, kłopotów i ugryzienia zwali ciężar 6), który o samę tylko moją głowę opierać się musi, snadno sam W. M. m. m. Pan uważyć możesz. Łasce się zatym W. M. m. m. Pana z usług mych powolnością oddaję. Datt w Boryssowie dnia 3 Listopada 1652.

W. M. mego miłościwego Pana, etc.

---

1) in proposito. 2) persistere. 3) expendere. 4) pro die 3 Novembris. 5) pro 9 praesentis. 6) molem.

12.

Jaśnie Wielmożny, etc.

Na samym moim z Wilna wyjeździe, oznajmiwszy W. M. m. m. Panu o Kommissji naszéj Wileńskiéj konkluzji, teraz w dalszą obozową puszczając się drogę; co przez ten czas przytrafiło się 1), kommunikuję krótko W. M. m. m. Panu. Tylko com się Słucka tknął, zastałem posłów od Chmielnickiego do siebie wyprawionych z zwyczajną o pokój i do łaski J. K. M. i całéj Rzeczypospolitéj przypuszczenie prośbą, a o wstawienie się moje za nim. Na co jaką odnieśli odpowiedź 2), z załączonéj pokaże się 3) W. M. m. m. Panu kopji. Po odprawieniu ich, w też prawie tropy doszły mię z Korony wiadomoście, iż nieprzyjaciel który się był pod obóz nasz chyżo sunął i już ostatnie wysilenie 4) czyniąc około Szatanowa i Tarnopola oparł, a tam zniosłszy podjazd P. Piaseczyńskiego, nie tylko w obozie, ale najwięcéj w samym Lwowie wielkie uczynił przerażenie, tak iż co żywo niemal się dusząc w bramach z miasta wypadali, za wzięciem o gotowości naszych wiadomości, nazad śpiesznym pochodem odstąpił 5) i już jest pod Białą cerkwią, wyprawiwszy z supliką do J. K. M. Antona Półkownika Kijowskiego, który do oblicza Pańskiego 6) nie jest przypuszczony 7) i za wartę wzięty, a z drożyny jego nazad dwóch z listem J. M. P. Hetmana Koronnego do Chmielnickiego wrócono, aby się zaraz deklarował, jeśli pokoju trwałego chce i warunki 8) takie jakie podadzą przyjmować gotów. Tymczasem 9) zaczęta we Lwowie do zapłaty wojsku, nazbyt oporem idzie Kommissja. Rycerstwo po odebranéj od Jch M. Panów Kommissarzów deklaracji, iż dwie tylko darowne ćwierci teraz dane im być mogą, a zasłużonych (których drudzy po 10, 15 i 20 mają) wszystkich czekać, albo do powiatów na nie assygnacje brać mają, burzyć się i do spisków poprzysiężenia udawać się poczęli; od czego się starsi całkiem wyłączyć 10) chcieli, acz niektórzy Rotmistrze, tąż przysięgą stawania przy nich póty aż do ostatniéj ćwierci 11) winne odbiorą zasługi 12), obowiązawszy im się, przypuszeni. Do czego i wojsko Cudzoziemskie od darownych ćwierci odstrychnione, przy-

---

1) intervenit. 2) respons. 3) constabit. 4) effort. 5) magnis itineribus retrocessit. 6) ad conspectum Principis. 7) admissus. 8) conditiones. 9) Interea. 10) in totum excludere. 11) ad ultimum quadrantem. 12) stipendia.

stąpiło 1). Zatym koła w polu na koniach domagać się poczęli byli, aż zaledwie od starszych to odradzono 2). W obozie za wzięciem o tém wiadomości, co żywo rwać się poczynają i już niektóre kornety rajtarskie wyszły były, aż officerom dla zatrzymania ich z trzaskiem wypadać kazano. A okrom tego, rządu i sprawy mało, i bez nieprzyjaciela po nieprzyjacielsku postępują 3). Piechota Polska z cudzoziemską zwarłszy się, gęsto w samym majdanie ognia do siebie dawać poczęła była, a starszyny wdaniem się 4) rozwiedziona; padło ich jednak z obu stron 5) do kilkuset. Zkąd siły coraz słabieją, liczba 6) wojska umniejsza się, bo nie liczą go teraz rzeczywiście 7) nad 20,000; łanowego 10,000 sobie obiecują, a pospolitego ruszenia nic zgoła się nie spodziewają. A tym czasem pogody teraźniejszéj nie powetowana dzieje się strata 8). Ruszyć się przeciwko nieprzyjacielowi aż w środku Sierpnia 9) samiż nie tuszą, a bodaj za takim procederem przy końcu 10) do tego przyjść mogli. O Hospodarze J. M. Wołoskim niepocieszne znowu doszły mię wieści: Iż na Państwie tylko co osiadłszy, konfirmacją od Porty ubezpieczony, ludzie rozpuściwszy, za powtórnym potęgi Węgierskiéj i Multańskiéj z Hospodarem nowotnym, który przedtym był logofetem, nastąpieniem, w nierównéj potkawszy się sile, porażony tak, iż ledwie w koni kilkadziesiąt się ratował 11); sama z dziećmi i skarbami w Soczawie ściśniona. I tak wkrótkim czasie, obiegu szczęścia niestateczności wielkim stał się człowiek ten wizerunkiem.

Co się nas tu samych tycze, przyjdzie spokojne wszystko 12) około granic swych teraz mając, na ruszenie się Panów Koronnych i zbliżenie się w Ukrainę oczekiwać; żebyśmy porywczą radą 13) i skwapliwością, całego ogromu 14) potęgi nieprzyjacielskiéj przed czasem na się nie obróciwszy, jednéj rozprawy wątpliwemu nie poruczyli losowi, albo siedlisko wojny w wnętrznoście 15) krajów naszych nie zwabili. A iż kiedy do dalszego wojny przyjdzie kontynuowania, wojsku zaciągowemu daléj się pomykać trzeba, aby granice nasze od wszelkiéj obrony ogołocone 16) nie zostawały; potrzeba 17) żeby wczesna im obmyślona zasłona była, zkąd bez pospolitego nie obejść podobno ruszenia. Tedy całe życzę, żeby W. M. m. m. Pan te staranie 18) na się wziął i wcześnie około tego

---

1) accessit. 2) disvasum. 3) hostilia exercentur. 4) interventu. 5) ab utrinque. 6) numerus. 7) effective. 8) jactura. 9) in medio Augusti. 10) in exitu. 11) salvował. 12) pacata cuncta. 13) praecipitanto consilio. 14) molem. 15) sedem belli in viscera. 16) omni praesidio destituta. 17) necessarium. 18) cam curam.

z dworem rozpocząć 1) raczył konferencje. A ja we wszystkiém co daléj podawać się będzie, znosić się nie zaniecham z W. M. m. m. Panem, onegoż łasce z służbami memi pilno się oddając. Datt w Dorcach, dnia 4 Siorpnia 1653.

W. M. m. m. Pana, etc.

13.

Jaśnie Wielmożny, etc.

W potrzebnych, których wspólne w Rzeczypospolitéj urzęda 2) najwięcéj wyciągają, konferencjach pozostanie; sprawiło z teraźniejszéj, która w tamtych krajach wybuchła 3), zarazy morowéj, dróg i przejazdów, a zatém i listów bezpiecznego przesyłania, zatrudnienie. Teraz iż i sam czas uśmierzeniu jéj nadzieję czyni i stan rzeczy 4) znoszenia się z W. M. m. m. Panem potrzebę nakłada 5), dalsze przerywam milczenie 6) i o tym co publiczny interes ojczyzny zachodzi, donoszę W. M. m. m. Panu.—Nie rozwodząc się z opisywaniem tego co po te czasy w Koronie zaszło 7), zebrane na kupę wiadomości posyłam, dla przejrzenia się w radach i ułożenia sposobu prowadzenia wojny 8). Teraz po wzięciu zamku Soczawskiego przez poddanie się 9), które za przyśpieszeniem 10) traktatów nie bardzo dobrze naszym powiodło się 11), i nieprzyjaciel z sprawionym taborem, rozpostartymi chorągwiami, z bębnami, zabitego Tymosza ciało w pośrodku taboru prowadząc, wcale uczciwy powrót do swoich otrzymał; sprzymierzeńcy do domów 12) prędki uczynili odwrót. Onych posiłków, na którycheśmy to byli skończenia téj wojny zasadzili nadzieję, słaba jeśli tylko nie żadna otucha; bo odchodząc tylko 4,000 kopijnika zwyczajnéj swéj armatury, co kopje za cholewą noszą, nam Węgrowie obiecali, i to z zdradliwém oświadczeniem 13), że przeciwko samym tylko Kozakóm stawać gotowi, nie przeciwko Tatarom, jednegoż Pana z nimi hołdownikóm. Nadto z tym przed czasem 14) dając się słyszeć, że jeśli ich obroki dochodzić nie będą, zarazem nic nie bawiąc, od-

---

1) instituere. 2) in Republica munera. 3) exarsit. 4) rerum momenta. 5) necessitatem imponunt. 6) rumpo silentium. 7) intercessit. 8) in consiliis et formatione ductus belli. 9) per deditionem. 10) acceleratią. 11) successit. 12) Confaederatowie ad propria. 13) cum delusoria declaratione. 14) in antecessum.

chodzić nazad mają. A ztąd snadno widzieć możemy, na jak wątłym rady 1) te zasadzały się fundamencie i co nam za pożytek 2) przyniosły; kiedy miasto znacznego do wewnętrznego uspokojenia przyczynienia, tym straszniejsze i prawie ostateczne 3) zaciągnęły na nas wojny Tureckiéj niebezpieczeństwo; kiedy Turcy, bardzo się o te zgwałcenie paktów, przejściem za granicę, urażają i mścić się przedsiębiorą, a na Hospodara nowotnego o te połączenie się 4) z nami, krzywo bardzo patrzą. Nasi tam wyprawieni, za wzięciem od straży Wołoskiéj, o połączeniu się Chmielnickiego z samym Chanem i Ordami i o przeprawie przez Dniestr pod Raszkowem, pewnéj wiadomości, do swoich się skwapili, żeby ich nieprzyjaciel prędkością cale od wojska nie odsaczył. Dokąd tak spotężniony nieprzyjaciel najpiérwszy ten wywarł impet; czy na Wołochy osadzając znowu starego Hospodara, czyli widząc że tam już po harapie, na wojsko nasze, wiedzieć nie możem. Atoli ztąd każdy widzieć może, jako o resztę przyprawiona ojczyzna, kiedy za tak dalekiém Króla J. M. z wojskiém Koronném wymknieniem, kraje wszystkie w tyle zostawione, nabiegóm 5) nieprzyjacielskim odkryte i za wiszącą nad karkami nieprzyjacielską potęgą ostatniemu (strzeż Boże) niebezpieczeństwu 6) wszystko oraz podano. Między pozostałymi zaś w domach żadnéj gotowości; ani pogotowiu wiszącego niebezpieczeństwa 7) odparcia żadnego nie masz sposobu. Już to jedyny środek 8) o tym wszystkim bracią wcześnie ostrzedz i aby własnemu bezpieczeństwu 9) potrzebną nader zaradzić 10) chcieli gotowością zachęcić 11). A iż mnie zaciągowém wojskiem zatrudnionemu, rozrywać się trudno i na W. M. m. m. Pana obowiązek 12) ruszenia powiatów, przyjdzie li do tego, przypaść 13) musi, tedy cale życzę abyś W. M. m. m. Pan z przestrogami temi po powiatach rozesłał, i aby do własnéj za czasu mieli się obrony zagrzewać ich nie przestawał; pokazując, że w zakrzątnieniu się potrzebną gotowością, ich własne ocalenie 14) zależy; ani na szczupłe siły cale ubezpieczać się nie mogą wojska tego, ile jeśli, uchowaj Boże, co przeciwnego 15) na wojsko Koronne padnie. O którém to wojsku naszém W. M. m. m. Panu krótko donoszę 16), iż tak długiém poniewolném, dla oczekiwania ustawicznie spodziewanego połączenia z Koronnymi, tu na jednem miejscu staniem, zniszczało. Głodem,

---

1) consilia. 2) fructum. 3) extremum. 4) discrimen. 5) incursiom. 6) discrimini. 7) ingruenti periculo. 8) unicum medium. 9) securitati. 10) consulere. 11) stimulować. 12) cura. 13) recidere. 14) salus. 15) adversi. 16) defero.

ciężką penurią i zageszczonemi chorobami bardzo przerzedzeni, od koni odpadli, tak że dalszéj nie mogą tu zgoła mieć konsystencji. Ztąd uważając, iż dłużéj ich trzymać w tak niewytrwanéj biedzie i za nastąpieniem już mrozów i śniegu, dla samych i koni pożywienia zasięgania niepodobieństwie, nieby nie było inszego, tylko do wszelkiego dzieła napotém uczynić ich całe niesposobnymi 1), azatém pozbawić Rzeczpospolitę potrzebnéj obrony 2), wziąłem to poniewoli 3) przed się, abym ich po 9 tego miesiąca 4) terminie expirującéj służby ztąd sprowadził i na pograniczu tutecznym od Polesia, Wołynia, ścianę tę zasłaniając i drugiéj strony od Mohilewa i Mścisławia nie ogałacając, po srzedzie także zostawiwszy jak najgęściéj, dla tym prędszego, za nastąpieniem gwałtownéj potrzeby, skupienia, rozłożył. Co skoro uskutecznię 5), niezaniecham dostatecznie oznajmić W. M. m. m. Panu, onegoż łasce z służbami memi pilno się oddając. Datt w obozie pod Rzeczycą, d. 8 Listopada 1653.

W. M. miłościwego Pana, etc.

---

1) inhabiles. 2) necessariis Rempublicam exarmare praesidiis. 3) invitus. 4) post 9 praesentis. 5) confectum reddam.

DODATEK X.

LIST
JANUSZA KISZKI
WOJEWODY POŁOCKIEGO, HETMANA WIELKIEGO W. X. L.
DO
X. JANUSZA RADZIWIŁŁA
STAROSTY ŻMUJDZKIEGO, HETMANA POLNEGO W. X. L.

Jaśnie Oświecone Xiąże, Wielmożny Mości Panie Generalny Xięstwa Żmujdzkiego Starosto, Mój wielce miłościwy Panie i Siostrzeńcze!

Prośby 1) moje, że do W. X. M. tak podufale i prędkim wybiegają lotem, wysoka W. X. M. łaska i nieodmienny 2) W. X. M. affekt, bezpiecznym mnie czynią 3). Ufny 4) tedy w łaskę 5) W. X. M., wnoszę intercessią za sługami memi Stanisławem i Marcinem Makowieckimi, z poczту 6) kompanji P. Wodorackiego bywszym; z których jednego do W. X. M. z umysłu posyłam, aby stanąwszy przed W. X. M., niewinność swoją 7) spólnie z bratem okazał; upraszając osobliwie 8) abyś W. X. M. proszącemu osobiście 9) jako i bratu jego, łaskawą 10) chciał podać prawicę 11) i za interpozycją moją, onego do posług moich odprawić 12) raczył, respektując że są z dworu mojego. W ostatku, 13) jeśliby ten dekret mój

---

1) postulata. 2) immutabilis. 3) securum me reddit. 4) Innixus. 5) favori. 6) ex numero. 7) innocentiam suam. 8) singulari studio. 9) supplicanti in persona. 10) benignam. 11) porrigere dextram. 12) expedire. 13) in relinquo.

sprawiedliwie 1) ferowany, ocalić 2) onych nie mógł; niech to teraźniejsze wstawienie się 3) moje do W. X. M. wniesione powagi 4) im posłuży. Co pod wysoki W. X. M. podawszy rozsądek, powolne usługi moje łasce W. X. M. zalecam. Z Krzywicz, 5 Maja 1652.

W. X. M. mego miłościwego Pana
Sługa i Wuj powolny
J. Kiszka.
Hetman. *mp.*

Adres. Jaśnie Wielmożnemu Xiążęciu J. M. Panu Januszowi Radziwiłłowi; Xiążęciu na Birżach i Dubinkach, Generalnemu Xięstwa Żmujdzkiego Staroście, Hetmanowi Polnemu W. X. L. etc. a memu wielce miłościwemu Panu i Siestrzeńcowi należy.

---

1) juste. 2) salvare. 3) instans intercessio. 4) authoritate.

DODATEK XI.

LISTY
KRÓLA JANA KAZIMIERZA
DO
X. JANUSZA RADZIWIŁŁA
STAROSTY ŻMUJDZKIEGO, HETMANA POLNEGO W. X. L.

1.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski; Wielkie Xiąże Litewskie, Pruskie, Żmujdzkie, Mazowieckie, Inflantskie, Smoleńskie, Czernihowskie; a Szwedzki, Gotski, Wandalski, dziedziczny Król.

Wielmożny, Uprzejmie nam miły! Daliśmy do naznaczonych z Sejmu, na Kommissją zapłaty wojsku W. X. Litewskiego w służbie dawnieszéj zostającemu, (która 9 Listopada roku teraźniejszego 1) przypada) osób, listy nasze, aby na termin ten do obozu W. X. M. pośpieszywszy, za wspólną radą 2) z Up. W. chcieli wynaleść środki, jakoby Rzeczypospolitéj potrzebie 3) zatrzymaniem rycerstwa (lubo nie wątpiemy że na zwykłéj czułości i staraniu Up. W. w pociągnieniu w dalszą służbę, po zupełném w zapłacie ukontentowaniu wojska, nie będzie schodziło) wygodzić się mogło. Życzemy zatém Up. W- dobrego od P. Boga zdrowia i prędkiego w téj mierze skutku. Dan w Skierniewiewie, dnia 25 m. Oktobra r. p. 1652. Panowania Naszego Polskiego IV a Szwedzkiego V roku.

Jan Kazimierz Król.

Adres. Wielmożnemu Januszowi Radziwiłłowi, Xiążęciu na Birżach i Dubinkach, Generalnemu Xięstwa Żmujdzkiemu Staroście, Hetmanowi Polnemu W. X. Litewskiego. Ciwunowi Retowskiemu; Kazimierskiemu, Kamienieckiemu etc. Staroście Naszemu. Uprzejmie Nam miłemu.

1) 9 Novembris, anni praesentis. 2) communi consilio. 3) necessitati.

2.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski, Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Sama powinność urzędu Up. W., poczucie 1) sławy i miłości ku ojczyznie, wymaga to po Up. W. abyś do obozu pośpieszywszy i sam wojsko Nasze przeciw nieprzyjacielowi w ochotę i odwagę sporządziwszy, nie próżnował z niemi i nic tracił okazji zasłużenia się 2) Nam i Rzeczypospolitéj. Zbytecznem 3) tedy być rozumiemy, pobudzać 4) do tego powinność i ochotę Up. W. To jednak dla wiadomości Up. W. i co ochotę ludzi Naszych skutecznie ożywić 5) może, donieść musiemy; iż ten zdrajca Nasz i R.-Ptéj w siłach swoich opadać prędko dali Bóg musi, kiedy go już odbiega nadzieja 6) pomocy Xiążąt zagranicznych, 7) na któréj się sadząc groźnym chciał być siłom téj R. Ptéj. Powrócił z Węgier, Ur. Wielopolski, Starosta Nasz Biecki, z upewnieniem spodziewanéj przyjaźni 8) X. Siedmiogrodzkiego; powrócił i z Moskwy, Ur. Młocki, Starosta Chełmski, upewniając nas stateczną przyjaźnią Cara J. M. Moskiewskiego. Tegoż dnia przyszły nam listy i wiadomoście pewne, że flotta 9) Turecka na Archipelagu, zniesiona jest przez armatę Rzeczypospolitéj Weneckiéj, zaczym i Chan Krymski nie da się Kozactwu wyciągnąć za Dniepr z Ordami obiecanemi. Jeszcze i powodzenia 10) wojska Naszego w Koronie, z łaski Bożéj dotąd nadzieję Nam dobrą czynią, że zdrajca ten, wylatać własnemi siłami nie będzie już mógł; owszem za pomocą Bożą na dół opadnie i znajdzie się między przykładami ukaranéj zuchwałości 11). Mając tedy perswazją tę, że jako w Koronie przy czułości i dzielności W. W. Regimentarzów, czyni ochotnie wojsko Nasze i za przestrogą, iż uchodzi z potęgi więcéj codzień 12) nieprzyjacielowi, mężniéj go konać chce; tak pod władzą Up. W. będące wojsko Nasze Litewskie, czynić u Dniepru toż będzie i odpowie spodziewanéj 13) o sobie u Nas dzielności 14); gdy to się wyjawia 15) że odbiegają buntownika posiłki 16) spodziewane a Dostojeństwu Naszemu i R. Ptéj sprzyja Bóg, krwi przelanéj przez to bezecne chłopstwo mściciel 17). Żądamy przytém Up. W. abyś pilno chciał działać 18) koło tego, żeby wojsko Nasze załogi prze-

---

1) instinctus. 2) benemerendi. 3) superfluum. 4) excitare. 5) efficaciter animare. 6) spes. 7) Externorum principum. 8) speratae amicitiae. 9) classis. 10) successus. 11) inter exempla punitae insolentiae. 12) in dies. 13) respondebit speratae. 14) virtuti. 15) manifestatur. 16) rebellem subsidia. 17) vindex. 18) agere.

bywszy, w gniazdo Kozackie na Kijów uderzyć mogło; kiedy sami w Osobie Naszéj, puściwszy się do obozu Naszego Koronnego, większą buntownika tego potencję bawić będziemy. Słabszy 1) u Dniepru bez starynnego żołnierza lud 2), nie strzyma da Bóg ochoty i rezolucji wojska z Up. W. będącego, o którém tę mamy nadzieję, że za powagą Up. W. dla łaski Naszéj, w wierności i posłuszeństwie 3) zostając, ochotnie zasługi 4) swoje, nie z czasu służby ale z ochoty i odwagi, ważyć będzie wolało. Up. W. pewien 5) będziesz wdzięczności i łaski Naszéj Królewskiéj, gdy wytrwasz 6) w ochocie swojéj na usłudze téj Naszéj, któremu zatém dobrego od P. Boga zdrowia i fortunnych progressów życzemy. Datt w Lublinie d. 13 Julii 1649 roku. Panowania Naszego Polskiego i Szwedzkiego I. Roku.

3.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Gdy na większą część chorągwi zaciągu Naszego, nie sporo się na usługę R. Ptéj i potrzebę jéj gwałtowną wybierających, w Lublinie dwie niedziele czekamy, obległ nieprzyjaciel wojsko Nasze Koronne pod Zbarażem; Chmielnicki ze wszystką wojska Zaporoskiego i czerni z Ukrainy zebranéj nawalnością, Chan z Ordami, które z Nahajczyków, z Perekopu, Krymu i Białogrodu mieć mógł. Ta sama wiadomość, z powinnego na wojsko oblężone respektu, ruszyła Nas zarazem ku Zbarażowi, z wojskiem jakieśmy przy Sobie mieć mogli. Stanęliśmy dnia 13 tego miesiąca 7) pod Zborowem, mil kilka od Zbaraża. Dnia 15 u przeprawy pod tymże Zborowem, pokazała się wielka Orda z Chanem, broniąc wojsku Naszemu przeprawy i ciągnienia pod Zbaraż. Kozackie z Chmielnickim półki nazajutrz przyszły pod Zborow, tabor i armatę mając; zaraz experyment rezolucji i sił swoich czynili, ze wszystkich stron ucierając się z wojskiem Naszém przy obozie i obozu dobywając, ale za łaską Bożą odparci 8); przypadli potém do pacyfikacji, według tego co przez Chana od dawna żądali 9). Dany tedy na zakładnika 10) Ur. Zygmunt Dönhof, Starosta Sokalski; że z Sejmu bliskiego, zatrzymane od kilku lat upominki, wrócone Chanowi będą, a sam zostając już wiecznie

---

1) Debilior. 2) plebs. 3) in fide et obsequio. 4) merita. 5) securus. 6) perseveratis. 7) praesentis. 8) repulsi. 9) ab antiquo praetendetur. 10) in obsidem.

w statecznéj z Nami i R. Ptą przyjaźni, postrzegać zechce, aby nigdy po nieprzyjacielsku 1) nie gościli w państwach Koronnych Tatarowie i owszem gotowi być mają dowieść 2) téj z Nami zgody swojéj i teraz zarazem do domów swoich 3) powracać. Na uspokojeniu wojska Zaporoskiego, nie mała trudność zachodziła, bo Chan pretensje Chmielnickiego przy swoich wiązał. Nareszcie 4) i z Chmielnickim ułożona rzecz 5). Przyjąwszy ten deklarację Naszą, przysięgę wierności 6) wykonał; wiernie służyć Nam i R. Ptéj sam u nóg Naszych przyrzekł; o przebaczenie czynów przeszłych 7) prosił, obiecując przestępstwa swoje nadgradzać wiarą, życzliwością i usługą. Chan też Agę swego na zakładnika 8) Nam dawszy, zarazem w Piątek, to jest 20 tego miesiąca 9) i Chmielnicki oraz z pod Zborowa ustąpili, upewniwszy wolnością w Zbarażu będących. Jakoż nie długo się bawiąc przy Zbarażu, ustąpił Chan i Chmielnicki, powracając za Dniepr. Wydaliśmy tegoż dnia uniwersał Nasz do Up. W., abyś Up. W. wiedząc o paktach zawartych i uspokojeniu wojska Zaporoskiego, wojsko Nasze Litewskie, poniechawszy kroki nieprzyjacielskie 10), na stanowiska obrócił. Teraz żądamy, aby Up. W. przy granicach W. X. Litewskiego, gdzie się teraz znajduje wojsko, miał chorągwie, a to z słusznych konsyderacji; niżeli nieprzyjaciel z granic koronnych ustąpi, rozdawaniem chleba wojsku i dzierżaw nie stanie, abyś Up. W. włości W. X. Litewskiego onerować miał; bo tym samym straciłby się musiało podobieństwo i nadzieja 11) podatków na zapłatę wojsku, w borgowę służbę zaciągnionemu. Poddani przeszłemi stacjami zniszczeni, nie mieliby się czém wypłacić, do wydania takiejże stacji jako przedtém pociągnieni. Jednak nie broniemy tego, abyś Up. W. trzecią część stacji jako brana była z pomienionych dóbr i dzierżaw Naszych (Ekonomji Naszych nie tykając) mieć na wojsko mógł; żeby nie schodząc z stanowiska przy granicach W. X. Litewskiego, mieli od dzierżawców wydaną sobie prowizję, do zapłaty z Sejmu przyszłego, którą aby z osobliwą, za straty, koszta i trudy swoje, mieć mogło rycerstwo te konsolacją, starać się u stanów R. Ptéj pilno będziemy, na tymże Sejmie. Chorągwiom Województwa Brzeskiego, które odważnie przy boku Naszym stawali pod Zborowem (co nie tylko strata Półkownika ich Ur. Felicjana Tyszkiewicza, ale i wielu towarzystwa, dostatecznie wyświadcza) naznaczyliśmy pewne dzierżawy, z których prowizję mieć będą; z tych abyś Up. W. nie rekwirował już wydania innéj stacji żądamy. Od Moskwy pewni

---

1) hostiliter. 2) probare. 3) ad cubitia sua. 4) Tandem. 5) composita res. 6) juramentum fidelitatis. 7) anteactorum. 8) pro obside. 9) praesentis. 10) hostilitatem. 11) spes.

jesteśmy pokoju i przyjaźni; zwłaszcza że dotąd całe jéj Car J. M. dotrzymywał i świeżo pisząc, upewniał Nam chęci Swéj braterskiéj nienaruszoności 1). Jechali do Moskwy urodzeni posłowie Nasi, od których przestroga wczesna być może, jeśliby ten tam naród zamyślać miał co przeciwnego. Pisanie Up. W., jedne pod dattą 26 Julii, drugie pod dattą 3 tego miesiąca 2), oddane Nam jest w obozie Naszym. Cieszymy się z progressu który za czułością Up. W. odwagą i ochotą wojska naszego stanął, zasłonę czyniąc Województwom W. X. Litewskiego; chcemy Up. W. nadgrodzić łaską Naszą i temu cnemu rycerstwu, których dzielność zalecać Nam Up. W. raczysz. Będą Nam w dobréj pamięci usługi ich za tą kommendacją Up. W. któremu zatém dobrego od P. Boga życzemy zdrowia. Dan we Lwowie 1 m. Sept. R. P. 1649. Panowania Królestw Naszych Polskiego I. a Szwedzkiego II Roku.

4.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Posyłamy Up. W. do przeczytania kopję z listu W. Wojewody Kijowskiego do Nas pisanego, z któréj Up. W. wyrozumiesz, co sobie obiecować możemy po Chmielnickim, Hetmanie wojska Naszego Zaporoskiego. Zaczym, jeśliby niewdzięczny łaski Naszéj, nie dał się odwieść od tego szaleństwa 3), na które mu się zanosi, a zaczął co przeciwko Nam i R. Ptéj nieprzyjaźnego 4); Up. W. mając tę od Nas przestrogę, przez zwykłą sobie biegłość i czujność 5), miéj na to pilne oko, jakoby siły 6) onego, przy nastąpieniu z tamtéj strony od granic W. X. Lit., albo rozerwane, albo ściśnione być mogły; postrzegając jednak tego, aby przed czasem żadna się do zaczepki nie dała okazja, ale na przypadek 7) wszelaka gotowość była, któraby niebezpieczeństwu na R. Ptą następującemu, posiłek i odpór dać mogła. Cokolwiek Up. W. dobrego z powinności urzędu swego, z zwykłéj do usług Naszych i R. Ptéj ochoty, a niemniéj z miłości ku ojczyznie, uczynisz, wdzięcznie to od Up. W. przyjmiemy i łaską Naszą Królewską w podawających się okazjach nadgrodzić obiecujemy. Życzemy zatém Up. W. dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Kleszczelach, 15 m. Sept. 1650 r. Panowania Naszego, etc.

1) integritatem. 2) praesentis. 3) ab hac phraenesi. 4) hostilitatis. 5) pro solita sua dexteritate et vigilentia. 6) vires. 7) in casu.

5.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Przestrogi które Nam Up. W. w pisaniu swojém podajesz względem Hospodara Ziem Mołdawskich, lubo bardzo potrzebne były, ale że już po czasie przychodzą, żadnego skutku wziąć nie mogą. Żałujemy mocno że te nieszczęście 1), rozpasanéj we wszystko złe swawoli, na dobrego i życzliwego Nam i państw Naszych padło sąsiada; czego nie tylkośmy nie życzyli nigdy, ani o tém myśleli, ale owszem by to było mogło być, uchylić te złe 2) gotowiśmy byli. Skoro bowiem poczęły Nas zachodzić o tém wiadomości, daliśmy zarazem przestrogę przez pisanie Nasze, lubo nie mamy żadnéj wiadomości, jeżeli doszło w tym zamieszaniu. Wysłaliśmy prędko potém do Hospodara Wołoskiego, Ur. Makowieckiego, Starostę Naszego Trębowelskiego; lecz i ten nie mógł uprzedzić w szybkości 3) nieprzyjaciela, który jako w zamysłach swoich skryty 4) tak w wykonaniu onych skory 5), poprzedził prędkością swoją wszystkie przestrogi i tego na co się usadził dokazał. I to było Nasze zdanie, aby P. Krakowski, upoważniony 6) od Nas najsłuszniejszą przyczyną sprawiedliwéj wojny 7), zażył pogody przeciwko buntownika i zdrajcy 8), a mając wygodę z rozerwanych sił nieprzyjacielskich, z tyłu na nich uderzywszy, Hospodara Wołoskiego posiłkował. Lecz postrzegł się i w tym Chmielnicki; albowiem z kilką tysięcy tylko ludzi Dzadzała Półkownika z Tatarami do Wołoch wysławszy, sam ze wszystkiém wojskiem Zaporozkiém, stał w polu bezpochybnie dla posiłku; jeśliby wojsko Nasze Koronne, albo przeciwko idącym do Wołoch, albo z tamtąd powracającym, uczynić 9) co chciało. Nic tedy nie schodziło na życzliwości Naszéj, przeciwko Hospodarowi Wołoskiemu; który aby nic był przeciwnego z téj okazji o Nas rozumienia, żądamy Up. W., abyś Up. W. kogo z konfidentów swoich wyprawił do niego, któryby mu to, jeżeli co przeciwnego myśli, 10) wybił z głowy; gdyżeśmy nie tylko o tych zamysłach nieprzyjacielskich nie wiedzieli, ale jako tego co się stało żałujemy, tak o tém pilno myślemy, jakoby nad wiarołomnym rebellizantem, którego żadne dobre sposoby naprawić i pohamować w złościach jego nie mogą, zemsta a satysfakcja Hospo-

---

1) calamitas. 2) avertere hoc malum. 3) succurrere praeventus celeritate. 4) occultus. 5) expeditus. 6) dispensatus. 7) validissimis justi belli rationibus. 8) contra rebellem et foedifragum. 9) attentare. 10) in contrarium apprehendit.

darowi, jako życzliwemu Nam i Państwóm Naszym stać się mogła. Potrafisz w to Up. W. z zwykłéj ku Nam i R. P. życzliwości. Co jako mile i wdzięcznie od Up. W. przyjmiemy, tak na teneżas Up. W. dobrego od P. Boga życzemy zdrowia. Dan w Warszawie d. 3 m. Octobr. R. P. 1650 Panowania Naszych, etc.

6.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, uprzejmie Nam miły! Po piérwszém Sułtana Gałgi do państwa Wołoskiego wtargnieniu, gdzie się część tylko Kozaków z Nieczajem i Dzadzałem Półkownikami znajdowała; Chmielnicki z potęgą się przez rzeki przeprawiwszy, poszedł sam na Hospodara J. M., a ogarnęwszy go na około, do tego, nie mogącego dać rady 1) przeciw tak wielkiéj mocy, przywiódł, że córkę swoją przysiągł dać za żonę, na Trzy Króle blisko przyszłe, synowi jego Tymoszowi, zdrowie 40,000 talarami okupiwszy. Coby za rozumienie i rada Nasza w téj mierze była, jużeśmy o tém do P Krakowskiego pisać rozkazali; który informacją daną od Nas Ur. Koryckiemu, od Nas świeżo do Hospodarów posłanemu, może snadnie supplementować. Ale jednak żadnego skuteczniejszego nie znajdujemy sposobu, jako się w tym z Up. W. znosić; onego oraz żądając abyś mogąc z większą niżeli wszyscy insi konfidencją, z Hospodarem J. M. traktować, to przed się Up. W. wziął jako najprędzéj, i swego którego tam posłał z temi konsideracjami: Aby Hospodar J. M. pomniał na dawną swoję od Królów Polskich Przodków Naszych dependencją i przyjaźń dobrą, która tamte kraje od ostatniéj niewoli pogańskiéj dotąd zasłaniała. Teraz iż ta burza spadła na niego z téj strony, zkąd się największéj słusznie mógł spodziewać pogody; jakośmy o tém przestrogi Nasze do Hospodara J. M. posyłali, które nie wiemy jeśli wcześnie doszły, abo jeśli mogły napiętą złość nieprzyjaciół jego ukłonić 2); tak żałując tego a wszystkie Nasze staranie 3) na to obróciwszy, abyśmy R. P. i sąsiadóm jéj dobrym kwitnący pokój przywrócili, teraz Hospodara J. M. do tego wiedziemy; aby możność swoję, rady i środki 4) wszystkie z Nami i wojskami Naszemi spólnie obrócił, na wolną w ludzkiém i Boskiém prawie pomstę i ostatnie uskromienie spólnych nieprzyjaciół, przysięgą się swo-

---

1) inopem consilii. 2) avertere. 3) sollicitudinem. 4) consilia et media.

ją nie turbując; której tłumaczem, jako wyciśnionéj gwałtem ostatnim, jest Bóg, a potym jego własne sumnienie, jeśli ją dobrowolnie czynił a nie raczéj przez bojaźń 1). Żeby Hospodar J. M. u Porty żal swój przełożywszy i spustoszenie państw i ludzi w protekcji Ottomańskiéj żyjących, sollicytował przeciw kłócicielóm 2) pokoju, pomsty i pomocy, jeśli nie przez same Turki, przynajmniéj przez pobliższe mieszkające nad Dunajem chrześcijany. Żeby do tegoż Wojewodów Siedmiogrodzkiego i Multańskiego dysponował. W supplemencie téj Naszéj informacji niech będzie roztropność 3) Up. W., z tą Naszą przeciwko honorowi domu Up. W. i Hospodara J. M. reflexją, że nie życzemy takiego spowinowacenia Up. W.; któremu życzymy dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Jedlance d. 17 m. Octobr. R. P. 1650 Panowania Naszego, etc.

7.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Nie może być dotąd tajna nikomu, gdyż się to już nie tylko w państwach Naszych ale i w obcych krajach rozgłosiło, zniewaga dostojeństwa Majestatu Naszego Królewskiego; która Nas niesłychanym i nigdy przedtym nie bywałym sposobem, potkała od Marszałka W. Kor. przez obelżenie i uderzenie, podczas saméj czynności Kommissji 4), Instygatora Koronnego jednego z Kommissarzów Naszych do szybu Kunegundy, na prośbę samego Marszałka od Nas zesłanych. Żal ten, który z tak lekkiego Nas uważenia, serdeczny ponosimy, kommunikujemy Up. W. nie wątpiąc że w téj którą masz ku Nam obserwacji, boleć nie pomału będziesz, na tę tak jawną Nas i prawa pospolitego wzgardę; która aby bezkarną 5) nie zostawała, że zależy 6) na tém R. P., umyśliliśmy idąc za radą Senatu na tenczas przy Nas obecnego, i rozkazaliśmy na Sejm przyszły Marszałka pozwać z rzeczy zniewagi Majestatu Naszego; a o wybranie soli przez lat blisko 20 w gruntach Naszych Wielickich, jemu i braci jego dać mandat przed Sąd Nasz zadworny, z którym na prośbę ich zatrzymaliśmy się byli, jako najłaskawiéj sobie z nimi postępując; jakośmy zwykli to czynić we wszystkich sprawach Naszych, raczéj woląc od kogo inszego krzywdę ponosić,

---

1) per metum. 2) contra turbatores. 3) prudentia. 4) in ipso actu commissionis. 5) inpunita. 6) interest.

niż gdyby ją kto od nas miał słusznie sobie pretendować. Oznajmiwszy tedy Up. W. ten żal Nasz; żądamy abyś Up. W. i sam u siebie chciał uważyć i innym którym Up. W. będziesz rozumiał, nie zaniechał pokazać wielkość zniewagi 1) Majestatu Naszego. Życzemy zatém, etc. Dan w Warszawie, dnia 17 Marca 1651 roku.

8.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Życząc jak najprędszego a skutecznego państw Naszych uspokojenia, zordynowawszy już wojska Koronne przeciwko Nieprzyjacielowi od Nas i R. P. obmyślone, z miłości ku téj ojczyznie, przy wiernych poddanych Naszych, zdrowie odważając, sami osobą Naszą d. 13 Apryla ruszamy z Warszawy ku obozowi; założywszy piérwsze ściągnienie Nasze na dzień 23 t. m. pod Włodzimierzem, dokąd aby 3,000 ludzi z wojska W. X. Litewskiego, któreśmy do obozu Naszego naznaczyli, i wcześnie o tém Up. W. przez pisanie Nasze oznajmili, na dzień 16 Apryla pośpieszyło i tam na przybycie Nasze czekało, żądamy Up. W. i mieć chcemy. Jakoż téj jesteśmy nadziei, żeś już Up. W. czyniąc dosyć woli Naszéj, to wojsko do boku Naszego wyprawił; mając więcej czasu cały miesiąc nad piérwszy termin, któryśmy byli na dzień 16 Marca pod Lublin naznaczyli. A iż mamy te przestrogi i nieomylne wiadomości, że Chmielnicki zdrajca sam osobą swoją, z niemałą potęgą, udał się ku Litwie; ostrzegamy abyś się tam Up. W. z wojskiem, W. X. Litewskiego, na pilnéj miał ostróżności i o to się starał, jakoby się z tamtéj strony mógł dać wstręt i odpór temu nieprzyjacielowi. Ufamy wprzód P. Bogu, a przytym dzielności Up. W. i wojska tamtego, dobrze już przeciwko nieprzyjacielowi tamtemu zaprawionego i doświadczonego, że ten rebellizant góry nie wezmie, ale godną hardéj i niepohamowanéj złości swéj, pomstę i zapłatę odniesie. Cokolwiek Up. W. dobrego dla dostojeństwa Majestatu Naszego i całości R. P. uczynisz, będzie to z nieśmiertelną sławą Up. W. i wojska tamtego, a u Nas pobudką do zawdzięczenia łaską i szczodrobliwością Naszą Królewską, odważnych dzieł Up. W. i wojska wszystkiego. Życzemy zatém Up. W. dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Warszawie d. 18 Marca, R. P. 1651 Panowania Naszego, etc.

1) immensum contemptum.

DODATEK XII.

LISTY
X. JANUSZA RADZIWIŁŁA,
STAROSTY ŻMUJDZKIEGO, HETMANA POLNEGO W. X. L.
DO
KRÓLA JANA KAZIMIERZA.

1.

Najjaśniejszy Miłościwy Królu
Panie a Panie mój miłościwy!

Po onegdajszéj, o sukcessie naszych pod Żahalem, do W. K. M. P. M. M. dirygowanéj wiadomości, wziąwszy tu w drodze o wszystkich, któremi się ta potrzeba toczyła, circumstancjach, od przedawczyka jednego Dubiny, szlachcica z pod Kijowa i Towarzysza Kozackiego, umyślnie z tym do mnie wyprawionego; oznajmuję to W. K. M. P. M. M., iż Eliasz Hołota od Chmielnickiego, który mu chorągiew, buławę i bęben dał, do Litwy wyprawiony, aby kraje tuteczne infestował; mając z sobą półku Kaniowskiego pod 3,000 Kozaków, służałych wszystko, okrom chłopstwa naszego które się wszędzie do nich kupiło, rzeką Prypecią w górę czółnami idąc, wysiadł pod Krasnosiołem; i ztamtąd przez całą noc od chłopów, bagnami i chróstami, prowadzony, pod Żahal przededniem przyszedłszy, na straż naszą najpierwiéj trafił, która się z nim dobrze starłszy, do miasta potém spędzona. W tymże dniu samym pod forteczkę naszą podstępować trzema hufcami począł; a tu P. Bóg tyle rady i serca naszym dodał, iż do sprawy prędko przyszedłszy, w polu raczéj nieprzyjaciela witać woleli; czego autorem Smolski, Rotmistrz W. K. M. kozacki, którego od-

wadze całe te zwycięztwo należy się 1). Sam ze czterma chorągwiami kozackiemi rezolutnie na lewy półk skoczywszy, mężnie się z nimi potkał i zarazem na szable ich wziąwszy, tak dobrze nimi pole usłał, że i noga ich nie uszła. Średnim półkiem który tamtych posiłkował, gdy się mężnie bijąc zabawili; trzeciemu, który w wygodniejszém miejscu 2) przy samych błotach i chruście stanął, tak wiele frysztu zostało, że się w okamgnieniu okopał. Lecz odpocząwszy sobie i na tych czeladź i piechota, odważnie ku wieczorowi poszła do szturmu, raz i drugi; jednak wytrzymali, aż dragońska kompanja ludzi kommenderowanych z obozu w posiłku przyszła, którą mężnie Kapitan Lejtnant P. Gąsiewskiego niejaki Sarnowski raz i drugi, posiłkowany od Sakiena Porucznika P. Elsznica, przywiódł; ale że się już spóźniło było, nieprzyjaciela wielka część, a jako udają 500, błotami uszło, insi polegli. Legło ich jako mi towarzysz ten powiedział, że w 6 kurhanach zwłócząc ich, naliczyli szesnaścieset kilkadziesiąt trupa, okrom tych, których po błotach i lasach doganiając, położono; między nimi i ten Półkownik Hołota, którego w okopie postrzelonego wpół naleziono pół żywego 3), jakoto w tumulcie od naszych dobity; z niewielką za łaską Bożą w naszych szkodą (wyjąwszy starszynę z których każdy niemal szwank odniosł). P. Falencki co na miejscu Półkownika był, dwiema kulami w piersi szkodliwie; P. Łowieniecki i P. Kunawski Rotmistrze pieszy, P. Łożecki Rotmistrz W. K. M. kozacki, postrzeleni. Teraz z konfessaty tegoż Dubiny pokazuje się 4), iż się ich półków potężnych kilka, osobliwie półk Kijowski, półk Owrucki i Czernobylski do nas przeprawuje się Prypecią, na której choćbyśmy najbardziéj przeprawy bronić im chcieli; tedy dla rzeki téj, która z powodzi i wielkich wód dotąd na rzekach tutecznych trwających, wezbrawszy różnymi łuhami rozlała, przyjść nam do tego nie podobna, dla niedostępnych miejsc 5); a nieprzyjaciel czółnami narabiający, odnogami snadno przyjść może. Gdziekolwiek się jednak zręczność jaka poda, mieszać ich nie zaniechamy 6); jeśli się też w pole wydadzą, tym prędsza z nimi rozprawa za Bożą pomocą i koniec być może. Posłał jednak P. Strażnik ku Prypeci czatę potężną z Smolskim, przydawszy P. Jeśmana, P. Mieleszka, 300 kozaków i dragonów 100; których tak ordynował, żeby ku samemu szli Brahimiu; od Brahimia ku Babiczóm i tak ocierając się o Mozyr, tym szlakiem na Żahal do obozu powracali; z których pewna będzie o nieprzyjacielu wiadomość. To tak

---

1) debetur. 2) loco commodiori. 3) semivivum. 4) constat. 5) propter loco inaccessa. 6) non intermittemus.

z drogi W. K. M. P. M. M. oznajmiwszy, z obozu w którym da Bóg jutro stanę, dostateczniejsze o wszystkiém w też tropy wyprawię wiadomości. Tymczasem 1) P. Boga proszę, aby te szczęścia W. K. M. P. M. M. początki 2), coraz znaczniejszemi nad nieprzyjacioły sukcessami pomnażać raczył. Zatym się miłościwéj łasce W. K. M. P. M. M. zasług mych uniżonością pilnie oddaję. Datt w Kazimierzowéj Słobodzie, d. 28 m. Junii 1649 r.

2.

Najjaśniejszy Miłosciwy Królu
Panie a Panie mój miłościwy!

Podstąpiwszy pod tabory nieprzyjacielskie za Dnieprem dla bronienia nam przeprawy położone, jakem dał znać W. K. M. P. M. M., wszystkie do zniesienia ich obróciłem usiłowania 3); ani dalekie do otrzymania pomyślnego przedsięwzięcia 4) skutku, miałem środki 5); już piechotę niemiecką na wyspie albo głowie między Sożą a Dnieprem, na przeciw 6) taborowi nieprzyjacielskiemu, na któréj oszańcowała się potężnie, położywszy; już i statki wodne pod drugą piechoty część i jazdę, która za prośbą i perswazją moją pieszo piechotę posiłkować miała, sposobiwszy; aby w nizie rzeki, czółnami któreśmy z zapasie mieli cicho w nocy przeprawiwszy się, w tył taboru nieprzyjacielskiego zaszła, a wraz z tą która na wyspie stanęła, do niego szturmowała. Lecz gdy w godzinę przed zaczęciem téj imprezy, przywiedzeni z podjazdów więźniowie, dali wiadomość o wojsku świeżém, wielkiém, z Kijowa idącém z Półkownikiem Krzyczewskim; przyszło dać jéj pokój, a o bezpieczeństwie 7) Rzeczycy, na któréj na załodze 8) pod 1,000 człowieka zostawiłem, i obozu naszego brać przedsię troskliwość 9). Wyprawiłem tedy P. Pawłowicza Rotmistrza, z czterma chorągwiami kozaków, rajtarską jedną i dragońskiemi dwiema, na posiłek załodze Rzeczyckéj, kazawszy mu po ukończeniu dzieła 10) w Rzeczycy, wracać się do obozu na Brahim, w którym na ten czas półk jeden stał kozacki; a P. Komorowskiego, Porucznika chorągwi méj ussarskiéj, posłałem w 1,000 koni także pod Brahim, aby złączywszy się oba, w oczy i z tyłu napadłszy na nieprzyjaciela i zamięszawszy, urwali go i pewnych przywiedli języków.

---

1) Interim. 2) primitia. 3) conatus. 4) propositorum. 5) media. 6) ex opposito. 7) de securitate. 8) in praesidio. 9) sollicitudinem. 10) post rem confectam.

Ale i tę pomieszał imprezę nieprzyjaciel: kiedy przedostatniego 1) dnia Julji, Chołmecz w równéj od Rzeczycy i obozu naszego dystancji leżący, fortelem albo zdradą mieszczan raczéj, opanował; P. Sokołowskiego, sługę P. Wojewody Trockiego, który tam z kilkadziesiąt koni na załodze 2) był, z Towarzystwem zabił; żywności i prochów szmat wziął; a z tego sukcessu serce biorąc, na nasz obóz przegrażać się począł. Zaczym te obiedwie czaty rewokować do obozu przyszło; który ufortyfikować jako najlepiéj przedsięwziąwszy, samém dla dojrzenia rozmiaru 3) wałów około obozu, wyjechał. A tymczasem 4) przybiegł z pola Towarzysz P. Bardzikowskiego, dając znać że nieprzyjaciela w półtory milach widział na oko, potężnie następującego. Zaraz tedy wszystkim na koń wsiadać i z chorągwiami w pole wychodzić kazałem; lecz nim do sprawy nasi przyjść mogli, nieprzyjaciel wysunął się prędko z lasów i pole nad obozem kommunikiem, którego pod 10,000 było, okrył; wszystko z okrzykiem i tumultem wielkim, do których i głosy zwyczajne tatarskie, hała! hała! przydawał. Podpadł zatym pod samą bramę obozu naszego, tak iż nas jedna tylko na rzeczce przeprawa, przy któréj piechota moja węgierska i polska P. Podleckiego stanęła, rozłączyła. Piechota zaraz im salwę dała; a w tym chorągwie jezdne, chyżo przeprawiwszy się, odważnie 5) skoczyły. Najpiérwszą moją nadworną kozacką P. Chodorkowski Porucznik przywiódł, który okrył się w nieprzyjacielu; ale też z placu zaraz zjechać musiał, szkodliwy w pół odniosłszy postrzał. Następnie 6) Ussarskie wszystkie potykały się mężnie chorągwie i dobrze wsparły nieprzyjaciela, a w tymże momencie za osobliwą sprawą Bożą P. Komorowski z czaty powracając, gdy słyszał przed sobą strzelbę, okrzyk wypuścił i w samą porę 7) w tył przypadł na nieprzyjaciela, a tym samym pomógł do rozerwania onego; bo z przodu i z tyłu, wziąwszy go jazda na szable, prawe skrzydło w las wpędziła. Lewe, za nastąpieniem P. Stolnika Lit. z chorągwią P. Grothuza, chorągwi nadwornéj kozackiéj drugiéj P. Kurpskiego i trzeciéj P. Mieleszka, i dragonów P. Stolnika Lit. które P. Nold Major jego przywodził, zniesione i w pień wysieczone. To piérwsze potkanie nieprzyjaciela w konfuzję wprawiło, a naszym świeżéj dodało rezolucji; widząc gęsty trup nieprzyjacielski od rąk swych, a w swoich bardzo małą szkodę, gdyż tylko jeden chorągwi P. Wojewody Smoleńskiego, drugi P. Stolnika Lit., a trzeci méj kozackiéj, polegli towarzysze; kilka towarzyszów i obaj Porucznicy moi po-

---

1) penultima. 2) in praesidio. 3) demensii. 4) interim. 5) resolutissime. 6) subsequenter. 7) opportunissime.

strzeleni, ale P. Komorowski nie szkodliwie. Nieprzyjaciel zaś takie przywitanie wziąwszy, do zwyczajnych udał się swoich fortelów; i we cwierć najdaléj godzinie, zasiek i tabor rzucił potężny w lesie gęstym, do którego jazda nasza przeniknąć 1) nie mogła. W tym właśnie momencie dano mi znać, że z taboru za rzeką, wielką liczbą przeprawują się Kozacy na stronę naszą na posiłek swoim. Zaczym w szyku 2) zostawiwszy P. Strażnika, a sam tam biegłszy, zleciłem P. Oberszterlejtnantowi Ganchoffowi bronienie przeprawy z chorągwiami przydanemi, pieszemi i kozackiemi. Co exekwując jako dobry kawaler, dobrze wsiadł na nieprzyjaciela; a lubo w piérwszém starciu, Kapitana Bolta z Porucznikiem jego i Chorążego mego dragońskiego postrzelono i żołdatów kilkunastu a dwóch zabito, jednak mi się nie mieszając, owszem przez rany silniejsi 3), tym odważniéj z jazdą wespół następowali; aż nieprzyjaciela w Dniepr wparli tak, iż czółnów chybiwszy w pław iść musiał i nam wesołe wystawił widowisko 4), kiedy 3,000 najmniéj z samopałami i inszym orężem pławiło się; jeden drugiego topił a piechota gęsto ognia dawała, tak iż ledwo 300 na swój brzeg wypłynęło. Po przepławieniu tych, przywiedziono mi przedawczyka jednego, szlachcica z powiatu Lidzkiego i Kozaków kilkunastu w potrzebie wziętych, którzy powiedzieli że tabor z działkami na zadzie ciągnie. Rzuciłem tedy zaraz P. Strażnika z chorągwią samego ussarską, z chorągwią moją nadworną kozacką, P. Romanowskiego i Karacewiczową tatarską, z piechotą niemiecką P. Rejnholda Tyzenhauza i z dragonami P. Wichmana, aby szedł mu na spotkanie 5) i nie dopuszczał łączyć się z swymi. Z którym gdy się w ćwierć mili potkał, nastąpił zaraz. Rozerwali tabor, piechotę wysiekli, działka pobrali, a czeladź łóżna z dragonami, wielką moc żywności wzięli. W tym Krzyczewski, Półkownik Kijowski i tego wojska Hetman, ukazał się z lasu, szykując piechotę swoją przeciwko chorągwiom naszym w szyku stojącym. Zaraz tedy lewém skrzydłem piechotę moją węgierską, prawém P. Donawajowę dragońską puściłem; a jezdnym chorągwiom kilkóm, osobliwie ussarskiéj swéj na pół rozdzielonéj, środkiem od pola pieszo nastąpić kazałem. Tymczasem z squadronem piechoty Niemieckiéj i kilką działek regimentowych, P. Oberszterlejtnant Ottenhauz nastąpił. Piérwsi owi nieprzyjaciela w las a z lasu w tabor wpędzili, a P. Ottenhauz z piechotą poszedł do szturmu, któremu ussarskie pomogło towarzystwo chorągwi méj z pacholikami swymi i z pod chorągwi P. Wojewody Smoleńskiego. Więcéj

---

1) penetrare. 2) in acie. 3) a vulneribus fortiores. 4) spectaculum. 5) in occursum.

dwóch godzin szturmowali, ale taborowi potężnemu radzić nie mogli, a już się zbliżyła noc przeszkadzając bitwie 1) i Officerów znacznie razić poczęto, osobliwie P. Przypkowskiego Kapitana, P. Rappa Kapitanlejtnanta dragońskiego, P. Obersztera Tyzenhauza, P. Kapitana Wichmana, P. Juszkiewicza Rotmistrza mego pieszego postrzelono; inszych mniejszych Oficerów i piechoty pod sto. Tamże P. Kotowski towarzysz chorągwi méj, mężnie towarzystwo przywodząc i już na wale nieprzyjacielskim postrzelony z dymem padł, a za szwankiem jego czeladź fallowała i piechota, dla defektu kul, mięszać się poczęła. Gwoli czemu odwrót uczynić kazałem, do jutra dokończenie tak pomyślnie zaczętéj zabawy z nieprzyjacielem zachowawszy. Lecz nazajutrz tabor tylko pusty został, a nie daleko niego Półkownik Krzyczewski na noszach leżący, którego znać unieść postrzelonego nie możono; tamże naleziony Szapka, Szlachcic Litewski, syn P. Wojskiego Witebskiego, któremu działo nasze nogę urwało. Ten w kilka godzin umarł a Krzyczewski szlachcic, który w wojsku naszym Półkownikiem Czehryńskim bywał, wzięty, nie tak dalece z postrzału (acz i ten pod oko szkodliwie zadany nie dał mu żyć długo) jako z desperacji, wpadł w gorączkę, w któréj dziś skonał; to tylko żałośna, że takiéj na jaką zarobił nie wziął zapłaty a od żywego dostateczna byłaby o zamysłach i imprezach Chmielnickiego rellacja, o których dostatecznie bez pochyby wiedział, bywszy w wielkiéj u niego konfidencji, nabytéj przez wyproszenie samego z więzienia u nieboszczyka P. Krakowskiego. Co mu wzajemnie oddając, na Żółtych Wodach od Tatarów wziętego, wykupił i Półkownikiem Kijowskim uczynił i Regimentarzem nad wojskiem do Litwy ordynowanym. To tylko przyprowadzony do obozu powiedział, że najdaléj za tydzień 30,000 Kozaków i 15,000 Tatarów od Chmielnickiego przyjść do niego miało; czego wszystkich więźniów w potrzebie wziętych i których dotychczas pogonie i podjazdy przywodzą, zgodne potwierdzają konfessata. Jakoż wątpić nie trzeba, że mszcząc się za klęskę 2) tak nie małego wojska swego, przyśpieszy 3) posiłki jako największe; którym jeśliż wojsko W. K. M. defektami pieniędzy i żywności znędznione, przypadającemi okazjami i potrzebami ubywające, wystarczyć 4) może, przezornemu W. K. M. P. M. M. poddaję rozsądkowi. Na ochocie nie zchodzi odważnego rycerstwa, co i teraźniejsza pokazała potrzeba i znaki zwycięztwa 5) u nieprzyjaciela wzięte, które W. K. M. P. M. M. posyłam, świadczą dowodnie. Lecz niedostatek prze-

---

1) dirimens praelium. 2) ulciscendo cladem. 3) accelerabit. 4) sufficere. 5) signa victoriae.

szkadza dzielności 1); żywności tak srogi zaczyna się defekt, że jazda która w wozie zapasu nie ma i piechota wszystka od głodu codzień niemal padnie; gdyż włoście wszystkie tutejsze przeszły na stronę buntowników; 2) we wsiach pustki, pola nie siane, a jeśli czeladź wychyli się na włość dla żywności, sama zostaje pastwą 3) nienasyconéj okrutności nieprzyjacielskiéj. Pieniędzy też za ćwierć jednę, które JP. Podskarbi miał zaraz po wyjeździe mym wysłać i W. K. M. prędkim ich wysłaniem, wojsko upewnić mi kazałeś, dotychczas nie widać i wątpię aby były; albo jeśli co być ma, ledwie na ząb wojsku padnie. Z kąd przy rosnących R. Ptéj niebezpieczeństwach, ubywa 4) w żołnierzu ochota; moje obietnice i assekuracje próżnemi się okażą i na przyszłość 5) żadnéj wagi mieć nie będą. Lecz i defekt municji niemal większe do działania 6) zarzuca przeszkody 7), który i w teraźniejszéj potrzebie, gdyby dłużéj była potrwała, ze zwyciężonego nieprzyjaciela 8) uczyniłby zwycięzcą 9), kiedy więcéj trzech beczek prochu przy armacie nie zostało, o który w Wilnie P. Wojewodę Trockiego, z należności urzędu mego, pilno upominałem; z drogi i z obozu kilka razy pisałem do Bychowa, Mohilowa, lecz dotąd z niskąd nic doczekać nie mogę. A że do tych wszystkich tak wielkich i nieznośnych niedostatków, największa miejsca 10) teraźniejszego niewygodność 11) wojsko uciska 12), która za nastąpieniem potęgi nieprzyjacielskiéj, nie tylko od żywności jako się dotąd dzieje, ale od wody i drew odstrychnąć nas może; nielzia jedno brać się do miejsc bezpieczniejszych 13) i oboz na takiém miejscu postawić, z którego i nieprzyjaciela ustawicznemi czatami infestować i wtargnieniu do W. X. Litewskiego, przeszkadzać najwygodniéj 14) będziem mogli. Co wszystko dostateczniéj 15) oznajmiwszy W. K. M. P. M. M. uniżenie proszę, abyś W. K. M. P. M. M. tylu biedom zaradzić 16) raczył. A jako moje własne, tak i odważnego rycerstwa horowanie, prace i straty, Miłościwemu W. K. M. baczeniu podając, wierne poddaństwo i uniżone służby moje oddaję w Miłościwą łaskę W. K. M. P. M. M. Z obozu pod Łojowem, d. 3 Augusta R. P. 1649.

---

1) inopia obstat virtuti. 2) transierunt in partes rebellium, 3) pabulum. 4) crescentibus Reipublicae periculis, decrescet. 5) et inposterum. 6) rei gerendae. 7) obices. 8) ex victo hoste. 9) victorem. 10) summa loci. 11) incommoditas. 12) premit. 13) ad locatutiora. 14) commodissime. 15) sufficienter. 16) tantis malis mederi.

DODATEK XIII.

LISTY
XIĘCIA JANUSZA RADZIWIŁŁA,
WOJEWODY WILEŃSKIEGO, HETMANA W. X. L.
DO
KRZYSZTOFA DOWGIAŁŁY STRYŻKI,
PODCZASZEGO UPITSKIEGO.

1.

Panie Podczaszy!

Takem też rozumiał, że ta Szwedzka legacja, albo na tytuł łapka, albo na wojnę okazyjka. Bóg wie co z tego będzie, bo nie mogę temu wierzyć żeby w Warszawie posła dobrze i jak trzeba odprawić miano, znając i Pana i radę; ale dla tych tytułów jużeśmy Ruś stracili, a czy i Litwa ma jeszcze przepaść? Bodaj same przepadły, niżby dla nich Rzeczpospolita w rozszarpanie 1) przyjść miała. Bądź W. M. u Xięcia Kurlandskiego i w brod proś o radę, co w tym razie 2) sam czynić chce i mnie czynić radzi; bo już widzim że do tego rzeczy przyszły, iż każdy o sobie i o swym radzić musi; niech mi w tém braterskie zdanie swoje jak najskretniéj 3) otworzy. O mnie nowiny, wiem że was zafrasowały i znać to z listu, ale przecie nie tak źle. Niech Bóg sądzi tych co nas na mięsne wydali jatki i umyślnie zgubić chcieli; otworzą się oczy kiedykolwiek ludziom. Aleć i nieprzyjaciel nic darmo nie wziął, bo i w 83,000 bił nas,

1) in direptionem. 2) in hoc passu. 3) mentem suam quam secretissime.

których niech 5, lub 6 tysięcy kommunika było; a jeśli o stratę, nad 1,000 naszego trupa nie padło, a ich przynajmniéj tyleż jeśli nie więcéj, bo trzy dni trupy chowali, między którymi i dwóch Wojewodów (osobliwie starego wodza swego i wojennego człeka, Grygora Kurakina Wojewodę), i siła bardzo starszyny swojéj i cudzoziemskiéj stracili; a u nas prócz P. Pisarza Polnego, 1) o którym jeszcze nadzieja że więźniem, a P. Sakina mego Obersztlejtnanta, a Majora Wibacha, a Rotmistrza Jundziła, a Kapitanów dwóch, więcéj nikt z starszyzny nie zginął. Armata cała. Wozy czeladź samaż nasza wyrabowawszy, z końmi uciekła; tak Moskal ani ich widział, chyba teraz, tam gdzieś puste; zaczém nie ma czego tak bardzo tryumfować. A to z łaski Bożéj, rzadkim przykładem 2) wojsko rozproszone, znowu się skupiło, i znowu odemnie ku Berezynie pomknione dla zasłony tych krajów. Wichman dla Boga, niech się śpieszy z tym zaciągiem, bo się srodze o Birże boję. Wybrańców co najwięcéj gromadzić i uczyć a o Puszkarzów się starać, których ja ztąd dwóch młodych przyszlę nie zadługo. Zatém W. M. P. Bogu oddaję. Z Kojdanowa, 18 Września 1654.

W. M. Przyjaciel i sługa

J. Radziwiłł. *mp.*

P. S. Postrzał i sztych rohatyną Greffenberg mój biedny odniósł, który mię ciałem swym wtenczas zasłonił; bo mnie to podkać miało. Jakoż znać że mię znali, bom też dość znacznie siedział w białym jednym żupanie na strokatym koniu i mogli się mi dość w bitwie przypatrzyć; bo się tak dobrze do mnie darli, że u jednéj przeprawy, 4 chorągwie nieprzyjacielskie tak nas obskoczyli, że od 40 albo 50 koni chorągwi méj kozackiéj, ledwie już 5 człeka broniąc się przy mnie zostało, i daliby byli reszt, kiedyby Juszkiewicz nie przypadł z piechotą i nie odstrzelał nas. Tak to bywa w takim razie, a że da jeszcze Bóg oddać za swoje, mam mocną w tym nadzieję. Biłem się, przegrałem, zwyczajna to; nie uciekałem jako pod Pilawcami, anim się okupił jak pod Zborowem, anim się wyprosił jak pod Beresteczkiem.

Adres. Urodzonemu Panu Krzysztofowi Dowgiale Stryżce, Podczaszemu Upitskiemu, słudze memu i Staroście Birżańskiemu.

---

1) Władysław Wołłowicz. 2) raro exemplo.

2.

Panie Podczaszy Upitski!

Rozprawy 1) W. M. z P. Kanclerzem Kurlandzkim, a w nich roztropność i zręczność pochwalam 2). Na punkta listu W. M. taką daję replikę. Znoszenia się i częstéj z Xięciem J. M. konferencji z duszy sobie życzę, ale to dotąd usługa moja wojenna przeszkadzała, że przyjść do tego nie mogło się; jednak to nadgrodzone rzeczy, i za ujrzeniem, ściślejszéj nastąpi przyjaźni związek. Za zjednanie konfidencji w Szwecji dziękuję, ale ta jednak trzeba żeby była ostrożna (jako 3) sam wie Xiąże J. M., jakim ja podlegam podejrzeniom, 4) tak że najlepsze dla Rzeczypospolitéj czynności 5) na wspak tłómaczą). Przecie dosyć kiedy sam Król ich pragnie przyjaźni 6); a nam czemu występkiem być ma, kaptować przyjaciół łaską 7) (a tu z téj okazji postaraj się W. M. o konterfekt 8) teraźniejszego Króla J. M. i téj szalonéj Krystyny). Przed konwokacją z Xięciem J. M. widzieć się, byłoby arcy potrzebną rzeczą, ale nie podobna 9) czas uważywszy. Jednak co myślę 10) krótko wyrażę 11). P. Morsztyn że mile przyjęty i pomyślnie expedjowany, radem bardzo, bo przyjaźń z nimi i pokój wieczny, za jedno szczęście kładłem i ojczyznie i rzeczóm nas dyssydentów. Kommissja i traktaty żeby z nimi albo w Prusiech, albo w Inflanciech była, nic bardziéj do życzenia 12) nam, i wygodniejszego dla obu stron 13); do czego Xiąże J. M. niech Szwecją dysponuje tylko, a ja o naszych ręczę że się zgodzą. Cokolwiek Xiąże J. M. dobrego rozumie, niech jeno Szwedów wiedzie żeby to podali, a nasi nie zaprzeczą 14). Względnie wstępu 15) rozumiem, jako to: Aby dawni byli kommissarze, bo do téj sprawy prawych mężów 16) trzeba, jaki jest P. Leszczyński, Wojewoda Łęczycki i nasz P. Gorajski, Kasztelan Kijowski, a z Litwy, miasto tego bluja Naruszewicza 17) domówim się dobrych. Z strony mediatorów, najlepiéj 18) żeby ich mało było a życzliwych i nie interessowanych. Francuz nie może być pominiony; Kurfirst Brandenburgski i Xiąże Kurlandzkie, jako wasalle, słuszna aby byli przypuszczeni 19). Z stro-

---

1) Transakcie. 2) prudentiam et dexteritatem approbo. 3) ex quo. 4) suspiciam. 5) optimas pro rempublicam actiones. 6) ambit amicitiam. 7) favor. 8) portret. 9) impossibile. 10) quod sentio. 11) effundo. 12) nihil optabilius. 13) commodius utrique partibus. 14) non negabunt. 15) circa accessoria. 16) rectos viros. 17) Referendarz W. X. L. 18) acquissimum. 19) ut admittantur.

ny Hollendrów, nie wątpię że przez Morsztyna ostrzeżono aby nie byli przypuszczeni 1). To że P. Morsztyn jako prywatny wizytant przyjęty, słuszna; bo wiadomy im stan Rzeczypospolitéj naszéj 2). Król J. M. bez stanów wszystkich, takich rzeczy traktować ani może, ani powinien. Trzeba żeby nie tylko Arcybiskup, ale i Koronny i Litewski Pieczętarze i Hetmani najbardziéj, w imieniu 3) drugich podpisali, i niech przytém mocno Szwedowie stoją, życzę; luboć zda mi się że ostatniego Sejmu Konstytucja, dała to w ręce Króla J. M. i przydała z Senatu i koła poselskiego Kommissarzów; bo Król J. M. o swoją prywatę może traktować, ale o Inflanty, nikt inszy jeno Rzeczpospolita. Tego najbardziéj życzę i na chwałę Boską 4) proszę, żeby w transakcji nie zapomniano dyssydentów, ich bezpieczeństwo i wolne 5) po miastach Królewskich i Pańskich nabożeństwo 6), tak nam jako i Luteranóm, Rusi i Arjanóm. Wygody 7) z tąd takie: 1. Sprzyjanie 8) ku Królowi Szwedzkiemu i domowi jego; a co wiedzieć co losy 9) mogą. Elekcja Pana u nas w ręku. 2. Ewangelikóm przybędzie 10) potęgi, bo miasta osiadać będą niemcami, i będziem w lepszym respekcie. 3. Przysługa u Pana Boga przez rozszerzenie 11) chwały Jego. Jeśli w Niemczech włożyli to Szwedowie w instrument pokoju 12) a tu pogotowiu teraz w tym stanie naszym 13), kiedy nam ich przyjaźni pilno; a przynajmniéj nadgrodzą to P. Bogu, co Czechów i Szlązaków niebożąt odstąpili i w niewolę Antychrystowi podali. To też W. M. jedynie działaj 14) z Xięciem Kurlandzkiém, żeby do mego Litewskiego wojska (jeśli już do połączenia broni 15) przyjdzie) dali ze 2,000 piechoty i 1,000 jazdy, żebym i ja przez to był bezpieczniejszy 16) od swych niechętnych. A ja to sprawić tu mogę, że działanie od Rusi da się kolledze memu perfumowanemu, a sam sobie wezmę trakt od Dźwiny. Co traktuj W. M. jak najgorliwiéj 17), ale też jak najostrożniéj 18), żeby tu tego nie zwietrzono ile że i Xiąże J. M. ma w radzie 19) . . . . . Królewskich, czego się Boże pożal. Ostatni punkt z strony Inflant ciężki, bo zna Xiąże J. M. skłonność narodu 20). Piszę jako brat życzliwy szczerze, bez żadnéj prywaty i respektu. Czy to podobna żeby nasi Inflanty w lenność 21) dać mieli, którzy Xiążętóm lennym 22) zawsze . . . . . 23). Katolicy i Jezuici czy na to

---

1) ne admittantur. 2) status Reipublicae nostrae. 3) potissimum, nomine. 4) et per gloriam Dei. 5) securitatem et liberum. 6) exercitium. 7) Commoda. 8) favor. 9) fata. 10) accedet. 11) per dilationem. 12) pacis. 13) hoc statu nostro. 14) unice agas. 15) ad conjunctionem armorum. 16) securior. 17) quam ferventissime. 18) quam cautissime. 19) in consilio... tu słowo jedne przez wilgoć zatarte. 20) genium gentis. 21) in feudum. 22) principibus vasallis. 23) zatarto.

pozwolą? Boję się że ta pretensja, narobi wiele podejrzenia i nienawiści 1) przeciw Xięciu. Do tego dobrodziejstwo za dobrodziejstwo 2); kiedyby Xiąże J. M. albo ludźmi albo summą ratował Rzeczpospolitę, inszaby była; ale ponieważ 3) Xiąże siebie wyłączył od wszelkich ciężarów i niebezpieczeństw 4), któreby przy nas miał podejmować, czy podobnaż to aby na to nasi pozwolić mieli; ile że tu zbiega się 5) i to, że i dobra Rzeczypospolitéj odłączyć się 6) musiałyby, i samiż Inflantczycy (a nie bardzo Xięciu sprzyjający 7)) słowa na to rzec nie dadzą, którzy się tu tak z naszymi powiązali, że jedno a jedno. Zaczym jako brat szczerze życzę i radzę, żeby Xiąże J. M. dał temu pokój; a raczéj w tym przysługę narodowi Litewskiemu uczynił, żeby ten ostatek Inflant, jakimkolwiek sposobem w tę neutralność włączyć 8). Albo jeszcze i tak: niech Xiąże da summę na te Inflanty na zapłacenie wojska, a prawem zastawnym 9) to trzyma; tak i Szwedowie w swéj pretensji muszą na Xięcia respektować. W tych rzeczach z kim się znosić zaprawdę nie wiem, bo wiem że będzie dla wszystkich ta materja nienawistna 10); jednakże żeby Xiąże J. M. podał to kształtnie pieczętarzóm Litewskim i ze czterem Senatorom, z odpowiedzi wykryje się skutek 11). O P. Podskarbim i o Pacach to wiem, że nie tylko téj sprawie, ale i osobie Xięcia nieprzyjaźni 12) i dostawszy wiadomości, że Król Szwedzki do Cara pisał, że wziął Xięcia Kurlandzkiego pod protekcję swoją 13), były te dyskursy; dać Xięciu mandaty, etc. etc. To ciż sprzeciwiać się 14) temu będą, a dopiéroż Jezuici i ich kreatury, z między których i sam Pan wyszedł.

Do Xięcia sam pisałbym, ale jaki papier mam, sam W. M. widzisz. Na inszą okazję odkładam, a teraz W. M. Panu Bogu oddaję. Z Mohilewa, 20 Marca 1655 r.

Adres. Jak wyżéj.

---

1) suspicii et odia. 2) beneficium pro beneficio. 3) ex quo. 4) excipit ab omnibus oneribus et periculis. 5) concurrit. 6) bona Reipublicae alienari. 7) faventes. 8) comprehendere. 9) jure hypotheco. 10) odiosissima. 11) patebit effectus. 12) infensissimi. 13) sub protectionem suam. 14) contradicere.

DODATEK XIV.

LISTY
X. JANUSZA RADZIWIŁŁA
DO
X. BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA
KONIUSZEGO W. X. L.

1.

Oświecone Xiąże, Miłościwy Panie Chorąży W. X. L.
A mnie wielce Miłościwy Panie i Bracie!

Jako ja wielce pragnę cieszyć się co prędzéj z miléj przytomności W. X. M. Mego Miłościwego Pana i Brata, tak też mam to sobie za jedynę pociechą 1), gdy mi się kiedy dostaje, choć z dalekich stron 2), tak o dobrém zdrowiu jako i o szczęśliwém powodzeniu W. X. M. pożądaną usłyszeć nowinę. A lubo mię poniekąd zastrasza 3) pisanie W. X. M., że z tak odległych miejsc nie prędko nam pożądane obecności 4) swojéj używanie 5) obiecować raczysz; jednak umniejszasz W. X. M. ten smutek 6) częścią wiadomością o sukcessach swoich, (których ja W. X. M. z duszy winszuję 7)) częścią też upewnieniem o nieodmiennéj miłości Braterskiéj, którą abyś W. X. M. przez samą pamięć 8) wzajemnéj uprzejmości mojéj, sam w sobie zagrzewać nieprzestawał, uniżenie proszę. Aże nie tak mi się

1) solatium. 2) ex remotissimo horyzonte. 3) terret. 4) exoptatam praesentii. 5) usuram. 6) istam aegritudinem. 7) gratulor. 8) sola recordatione.

często dostaje i przez listy z W. X. M. cieszyć, jakobym życzył sobie, nie zemnie ani z W. X. M. przyczynę być rozumiem; bo dla wielkiéj odległości, z obustrón nielzia takiéj często używać pociechy. A k temu że się sam przyznam W. X. M. nie czuję w sobie takowéj wokacji, ani mi jéj P. Bóg tak zażywać pozwolił, jako P. Kochlewskiemu, który już tę professją ma we zwyczaju 1) i więcéj galasu i koperwasu zwykł psować, niżeli chleba. Ale to na stronę odłożywszy upewniam W. X. M., że nic przez te listowne, jeśli jakie są, omieszkania, uprzejméj mojéj ku W. X. M. niezbędzie ochoty; czyniąc sobie prędkiéj obecności W. X. M. jak największą nadzieję i P. Boga prosząc, aby on tę zaczętą peregrynację W. X. M. tak kierować raczył, któraby i kościołowi jego pożytkiem 2) i ojczyznie wygodą 3) i nam wszystkiéj braciéj i sługom W. X. M. pociechą 4) być mogła; które to życzenie 5) moje i sercem i umysłem uprzejmym braterskim kładę, pilno prosząc abyś W. X. M. wzajemną serca i umysłu skłonnością 6), chciał mi w téj mierze odpowiedzieć 7), którego się ja łasce z służbami memi jako najpilniéj oddawam. Datt z Wilna, dnia 27 Września 1638 r.

W. X. M. Mego Miłościwego Pana

Uprzejmie miłujący Brat i cały sługa

Janusz Radziwiłł.

Podkomorzy W. X. L.

P. S. Obraz W. X. M. srodze nas ucieszył i ukontentował. Panie Jezu pomnażaj W. X. M. powodzenia daléj, na ozdobę i pociechę nas wszystkich. Ale i tym osobliwie bardzo wygodził, bom z niego modelliusz wziął teraźniejszego stroju Francuzkiego. Proszę pilno W. X. M. racz dobrego krawca i szewca (z uczciwością) z sobą wywieść, bo nam tych wielce nie dostaje.

Adres. A Monsieur mon Cousin, Monsieur le Prince Boguslaff Radziwill. Duc de Dubinki et Birże, Prince du S. Empire Romain, etc.

2.

Oświecone i Miłościwe Xiąże.

A mnie wielce miłościwy Panie i Bracie!

Siłęś nam W. X. M. pod tenczas wesołych aktów naszych, niebytnością swoją umknął wesela. Bo mimo to, że radość nasza mniejsza była, ale

1) hanc professionem pro more gerit. 2) emolumento. 3) commodi. 4) solatio. 5) votum. 6) reciproco cordis et animi cultu. 7) correspondere.

też W. X. M. i dawne oczekiwania nasze, i troskliwą nadzieję w tak burzliwych w ojczyznie czasach, przydłuższą swą w tamtych krajach zabawą, w przykrém położeniu prawie zostawiłeś. Jako tedy frasowliwie 1) zażywaliśmy téj przewłóki, tak z drugiéj strony wziąwszy o dobrém zdrowiu i fortunnych W. X. M. sukcessach wiadomość, mocno sobie winszowaliśmy 2), że W. X. M. choć w cudzych stronach, zdrowego, czerstwego 3) i w wielkiéj sławie i powadze kwitnącego 4) słyszemy. Bierzemy ztąd wniosek 5), że W. X. M. i ojczyznę da Bóg takąż sławą, za szczęśliwym powrótem swoim, napełnisz; którego ja W. X. M., jako z serca miłujący Brat, widzi Bóg prędkiego życzę. Bo lubo W. X. M. na tamtych miejscach, w pomyślném powodzeniu, w sławie, w poszanowaniu, w dostatkach opływasz; jednak ta sama przyprawa 6), że Ojczyzna w sobie wszystkie łaski obejmuje 7), wszystkie te przysmaki słuszniehy w W. X. M. miała zatłumić. A ile podtenczas, kiedy i z za Dunaju straszne grożą niebezpieczeństwa 8) i domowe także 9) w religji nieszczęścia do ostateczności przywodzą, cóżby W. X. M. w postronnych odłogach siedzącemu za pociecha była, patrzeć na ruinę ojczyzny i na umniejszenie chwały Bożéj. Wszak i na potém w spokojniejszych czasach, niktby nie zamknął drogi W. X. M. znowu w tamte kraje. A terazbyś W. X. M. i publicznym sprawóm wielką był podporą i w sprawach swoich snadniejbyś się przejrzał. Nie piszę to z jednego tylko 10) życzenia 11) miłéj konwersacji z W. X. M., ale i z szczeréj mojéj braterskiéj życzliwości, jako ten który i powodzenia i przeciwności 12) W. X. M. z własnym losem 13) zarówno kładę; i rozumiem że W. X. M. nie będziesz się urażał tą szczerością 14) moją, o mnie to rozumiejąc, że tak wszystkiego dobrego życzę W. X. M., jako sobie samemu. Naostatek uniżenie proszę, abyś mię W. X. M. w łasce i miłości swéj braterskiéj chować raczył, któremu ja na tenczas zdrowia, szczęścia, prędkiego i pomyślnego zwrócenia życząc, powolną moją braterską przesyłam uprzejmość. Datt w Jaszunach d. 21 Marca 1640.

W. X. M. mego miłościwego Pana i serdecznego
Brata, życzliwy i powolny sługa.

J. Radziwiłł.

Podkomorzy W. X. L.

---

1) anxie. 2) vehementer nobis gratulati sumus. 3) in alieno quoque solo, valentem, vigentem. 4) florentem. 5) conjecturam. 6) condiment. 7) Patria in se, omnes charitates complexa est. 8) imminent pericula. 9) et domestica quoque. 10) ex solo. 11) desiderio. 12) et prospera et adversa. 13) cum proprio sorte. 14) candorem.

P. S. Żona moja i z córeczką niski swój pokłon w łaskę W. X. M. przesyłają. Proszę nie urażaj się W. X. M. szczerością 1) moją, bo to co radzę 2), z szczerego serca a potrzeby wielkiéj kościoła Bożego czynię. Prawdać że P. Bóg mocniejszy niż ludzie, aleśmy przecie powinni oświadczyć to chwale jego cośmy powinni. Posyłam W. X. M. pewną sztukę srebrną na Wołyniu pod wywrótem dębowym naleziona, a mnie od X. Koniuszego 3) posłaną. Proszę racz W. X. M, kommunikować ją Antykwariuszóm, którzy tam są w tamtych krajach, żeby zdanie swoje 4) chcieli mi kommunikować, co ta figura znaczy i co ma w sobie; a za okazją proszę o prędkie oznajmienie, mając nadzieję, że i W. X. M. obeszlesz kunsztkamer ojca mego speciałem jakim.

Adres. Jaśnie Oświeconemu Xięciu J. M. Panu Chorążemu W. X. L. memu wielce miłościwemu Panu i Bratu pilnie należy.

3.

Oświecone Xiąże, etc.

Spowiadam się W. X. M. samemu, że mię pisanie W. X. M. nieladajakiéj nabawiło trwogi, w którym małą mi W. X. M. czynisz nadzieję bytności swéj nie tylko na Synodzie, ale i na Sejmie. Bo że miłość zawsze jest pełna obawy 5), tedy i mnie bardzo niesmaczne bywają takowe wiadomoście, które lub pożytkowi 6) lub honorowi 7) W. X. M. zdają się przeciwić 8). Z strony Sejmu wolę ustnie w konfidencji braterskiéj, niż przez list z W. X. M. konferować, a o Synodzie to tylko natrącę, że nie zda mi się abyś W. X. M. miał się obciążać 9) wielkim kosztem 10), gdybyś na nim był. Bo tam ani assystencji, ani wystawy żadnéj nie potrzeba, ale tylko szczególnéj W. X. M. obecności 11); i to nie dla przeciwników 12) tak dalece, jako dla naszych bardziéj, żeby nie rozumieli, że z pomocy zgoła obnażeni. O czym za zjechaniem się z W. X. M. da Bóg obszerniéj. Za kommunikowanie wiadomości dziękuję W. X. M. Zapłatę 13) interessów od zastawy Gdańskiéj poruczam 14) faktorom mym

---

1) candorem. 2) suadeo. 3) X. Wiśniowiecki. 4) judicium suum. 5) Amorres est solliciti plena timoris. 6) utili. 7) honesto. 8) adversari. 9) onerare. 10) sumptem. 11) praesentii. 12) adversariis. 13) solutio. 14) injungam.

co do Królewca popłyną, zkąd zawsze płacone bywały. Że nie swą ręką do W. X. M. piszę, przypisuj W. X. M. P. Doktorowi Frejtakowi, który mię zaszpuntował w wannie. Łasce się zatym W. X. M. mego miłościwego Pana i Brata oddaję pilno. Z Lubecza d. 5 Apryla 1641 r.

W. X. M. mego miłosciwego Pana, etc.

Adres. Jak wyżéj.

4.

Jaśnie Oświecone Xiąże mój miłościwy
Panie i serdeczny Bracie!

Nakoniec 1) ojczyzna i Pan stęskniwszy się po W. X. M., o zawróceniu W. X. M. nazad zamyślać poczyna. Znać że Bóg sam to chce mieć, kiedy serce Pomazańca swego do tego nachylić raczył, że W. X. M. sam nazad odwołuje 2). Przyczyny powie P. Gorecki, którego na to J. K. M. obrócić chciał. Wypisywać ich nie trzeba, te będą wielkie, poważne, publiczne. Ja do swoich prywat wrócę się, a to tylko W. X. M. oznajmuję, że do tego honor domu naszego przyszedł, że go niczém jeno krwią 3) pomścić nielzia, albo na wieki błaznami zostać. Wszystkie niechęci, wszystkie nieprzyjaźni ojca mego, ojca W. X. M., nic nie są przeciwko téj urazie i ranie, którą nam ten miły nasz braciszek zadał, tak, że też i baby na rynku widzą naszą nieznośną krzywdę i żałują. A jeszcze Bóg Wszechmogący, karząc mnie słusznie za grzechy moje, tak mię zarzucił pod ten czas przeszkodami 4), że nie tylko ratować sprawy i honoru nielzia, ale ani o tém teraz myśleć jak. A tymczasem on robi co może i co chce. Aleć przecie co się przewlecze, nie uciecze 5); wszystkie te razy jednym a dobrym się nadgrodzą. Krótko: Pannę nam wzięto bez żadnéj słuszności, zapisy sobie od pokrewnych przywłaszczono bez żadnéj pretensji, ślub nawet z młodym Sapiehą dano bez wstydu i bojaźni Bożéj. Jać majętnośćie trzymam, ale cóż po nich bez Panny, która do roku w klasztorze siedzi. Jeszcze tego się obawiać że i z tamtąd wypędzą. Ja jakom namienił i myśleć teraz o tém nie mogę, za włożeniem na się drożki pewnéj i innego ciężaru, o czém P. Gorecki ustnie. A naostatek i rozumu mi nie stawa i słów, jeno przez miłosierdzie Boże 6) W. X. M. proszę i na honor wspólny, 7) przybywaj co prędzéj a wesprzyj brata; wesprzyj honor domu. Wiem

1) tandem. 2) ultro revocat. 3) sangvine. 4) impedimentami. 5) quod differtur, non aufertur. 6) per viscera misericordiae Dei. 7) per communem honorem.

że W. X. M. perswadować nie trzeba; tylko znowu powtarzam prośby; dla Boga Braciszku przybywaj. Zostawam zatym

W. X. M. mego miłościwego Pana szczerze życzliwym Bratem i sługą całym

J. Radziwiłł.

Hetman Polny W. X. L.

W Zabłudowiu
d. 15 Maja 1646.

Adres. Oświeconemu Xięciu J. M. Panu Koniuszemu W. X. L. memu miłościwemu Panu i Bratu.

5.

Jaśnie Oświecone Xiąże, etc.

Jako za każdą okazją, zwykły mój oddając pokłon, ozywam się W. X. M., jednak w tym stanie rzeczy 1) tym częściéj piszę, im częściéj wyglądam od W. X. M. potrzebnych wiadomości; które lubo z kąd inąd a ode dworu przychodzą, nie śmiem im wierzyć kiedy nie od W. X. M. pochodzą. Z tęsknością wyglądam co się dotąd z Hospodarem stało, bo mam takie awizy, że cał wszedł do Soczawy, tam czeka na Multańskie i Siedmiogrodzkie posiłki; a lubo temu dobremu Panu nie dufam żeby szczerze szedł, jednak z téj przyjaźni którą z ojcem jego wiódł 2), umyślnie rzuciłem do Węgier, upraszając na imie Chrześciaństwa 3) przynajmniéj, żeby ojca mego ratował w tym przypadku, 4) w którym i sam być może i drugich ratunku potrzebować. Życzę żebyś W. X. M. i J. K. M. prosił, żeby Xięcia Rakocy zagrzewał do pomocy 5), jeśli nie z innego względu 6) tedy z tego, żeby ojczyzna bezpieczną 7) zostawała. Wiem że to Król J. M. łatwo uczyni, jeśli nie dla mnie, bo na tyle nie zasługuję 8) łaski, kiedy w inszych okazjach jéj nie znam, przynajmniéj dla sławy swéj i zatrzymania kredytu u tych, którzy życzliwą usługą swą J. K. M. i Rzeczypospolitéj na to zarobili. Ja w takich rozruchach 9) sam niepewny 10) zostawam co czynić. Ważne przyczyny radzą 11) mieć w kupie wojsko i być uważnym 12) na wszystkie okazje. Bo to pewna, że P. Krakowski 13)

---

1) hoc statu rerum. 2) mowa tu o Jerzym II Rakoczym X. Siedmiogrodzkim; z którego ojcem Jerzym I. (um. 1648 r.), był X. Janusz w przyjaźni i za którego pomocą ożenił się z córką Hospodara. 3) obtestando per nomen christianitatis. 4) in hoc casu. 5) ad opem ferendum. 6) non alio respectu. 7) secura. 8) tantum non mereo. 9) in istis motibus. 10) incertus. 11) suadent. 12) intentum. 13) Mikołaj Potocki, Hetman W. Koronny.

z Kozakami zadrze; i jeśli mu się powiedzie, pójdzie daléj; jeśli nie po myśli (strzeż Boże) rzeczy padną, to się dopiéro Chmiel rozchodzi. Uważam przecie że się ma ku zimie, gdzie Kozacy i Tatarowie nie mogą nam być tak straszni bez zwyczajnych fortelow, które im w zimie nie ujdą, zaczym mniejsze niebezpieczeństwo wojskóm naszym; choćby się z razu nie powiodło, będą zawsze poprawować się mogli. Szlachta też z rozpaczy nakoniec 1) na tych zdrajców rzuci się, 2) a my Litwa czy spokojnymi 3) będziemy spektatorami! Tu od Króla J. M. żadnéj przestrogi, żadnego ordynansu nie masz; tu zaś wojsko trudzić zbierając, ludzie drażnić; przeciągami tylko sobie kłopotu i niechęci przyczynić! A widzę największą 4) tego potrzebę 5) ludzie zgromadzić i na dogodném miejscu 6) postawić. W. X. M. uniżenie proszę, racz z X. Podkanclerzym 7) powtórzyć 8) to J. K. M., ponieważ na dwa listy w téj materji odpowiedzi 9) nie mam, żebym wżdy jakiekolwiek miewał przestrogi i wiedział co czynić. Czekając tego zostawam tymczasem 10) zawsze.

W. X. M. mego miłościwego Pana:

Bratem i sługą powolnym

Z Kiejdan, 7 Września (11). **J. Radziwiłł**

Hetman Polny W. X. L.

Adres. Jak wyżéj.

6.

Jaśnie Oświecone Xiąże, etc.

Tegoż dnia ktorego przyszła poczta, nazad oną odprawuję. Zda mi się wszystko, ponieważ astrologów tak bardzo słuchamy, że siła chybił Furman, a Żurowski bez mała nie dobrze zgadł, gdy pisał na nowy rok w kalendarzu, że jako sobie Polska w tym roku pościele, tak się w przyszłym wyśpi. Jam nie matematyk, atoli kiedy W. X. M. przypomnisz sobie listy moje, tedy obaczysz, że wszystko wyszło com napisał, a ujrzysz że także następstwa 12) tak padną. Trzebaby i mnie i wielu innych o to hałasować, że nie możemy z dobrém sumieniem 13) takich rad chwalić, ani sposobu prowadzenia wojny 14) takiego, choćby nam też najbardziéj zada-

---

1) tandem. 2) ruet. 3) otiosi. 4) summam. 5) necessitatem. 6) opportuno loco. 7) Jędrzéj Leszczyński Biskup Chełmiński. 8) repetere. 9) in ea materia responsu. 10) interim. 11) roku nie położono, ale zapewne musi być r. 1653. 12) sequentia. 13) bona conscientia. 14) modum belli gerendi.

wano, że się na wojnie nie znamy, kiedy sam skutek 1) pokazuje że i sami nie przejedli wojennego rozumu; bo co insza na papierze szykować albo ołowianych chłopów na stole, insza bram i szyldwachów w mieście z ciepłéj izby pilnować, insza kształtnie z kopją skoczyć i piękną zapuścić brodę, a insza rady wojennéj przewodnictwo 2) prowadzić. Żałuję bardzo tego co z takiéj okazji potkało P. Marszałka 3) a żałuję tym bardziéj 4) najprzód że o prawdę, druga że tak zasłużonego, trzecia że takiego urzędnika i Senatora, który lubo Pańskiego boku daléj siedzi, ale i ucha i ust Pańskich bliższy, decyzji i ostatniéj Pańskiéj deklaracji, z inszymi obok siedzącymi, fundament ściele. Wszystkich to nas krzywda, któréj albo każdemu spodziewać się, albo za czasu unikać potrzeba; a jakaż ma być już większa krzywda nad tę, kiedy Senatorowi radzić 5), posłowi mówić nie pozwalają 6). Cóż po Sejmach, co po radach Senatu 7), kiedy co myślisz powiedzieć nie można 8). Takie i wojenne rady, bo na wszystkie w ojczyznie rzeczy, formę tylko i cień wolności mają 9). Inszą na one Moskiewskie dumne bojary, Car udumał. Widzi Bóg że z tego dyzhonoru J. M. P. Marszałka nie cieszę się, i choćbym jaką miał urazę (któréj żadnéj nie mam) znasz mię W. X. M., że w publicznéj krzywdzie 10) nie zwykłem na prywaty uważać. A też nie wiem z kądbym miał mieć jaką prywatę, albo ją sobie jaką uraszczać; owszem siła zadatków takich, które i przyjaźń moją z J. M. i związki z domem naszym powtórzone, tym ściśléj wiążą. Trzeba żebyśmy tak koło publicznéj wolności 11) chodzili, żeby wszystkim równie 12) dobrze było, i żeby jeden na drugiego uciemiężenie 13) nie patrzał przez szpary, a pogotowiu się do tego nie przyczyniał; ani względem religji skrupulizował, tak żeby, jeśli w jednéj ucisk 14), w drugiéj spodziewał się dobrego bytu; bo kto w jednym dopuści 15) łamać prawa, w drugim nie ostrzeże. Łatwiéj ci to śmiać się że heretykom nie dotrzymują go, i pozwalać 16) na to, ba i dopomodz czasem; a kiedy się na heretykach zaprawią, dójdzie koléj i na drugich, jeśli nie w tym, to w czym innym. Jako wielcy w Rzeczypospolitéj obywatele 17) dobrze to upatrowali, a jeden z nich powiedział: Że woli katolicką wiarę ciepłą, coby się przy niéj zagrzać, niż tak gorącą coby się przy niéj spalić! — A drugi rzetelniéj: Kiedy Lutrów w Polsce nie będzie, to i wolności

1) effectus. 2) bellicorum consiliorum directorium. 3) Jerzy Lubomirski. 4) multi feriam. 5) consulendi. 6) dicendi non datur facultas. 7) Senatus consultach. 8) quid sentis, dicere non potest. 9) libertatis umbram habent. 10) in publica injuria. 11) circa publicam libertatem. 12) aeque. 13) oppressionem. 14) oppresio. 15) patitur. 16) connivere. 17) in Respublica cives.

nie będzie. Widziemy insze państwa Hiszpańskie, Włoskie, Rakuskie, które nie mają 1) herezji, ale oraz także i wolności 2). Dla tego piszę, żeby ci którzy wolności straż 3) mają, i nikomu i niczym nadużywać jéj nie dali, chcą-li ją i sobie i potomkóm 4) tak zostawić, jako od przodków 5) wzięli. Ale wszystko mi się zda że to pogodzone rzeczy; i życzę z jak największą satysfakcją pamiętać, że niedawno J. K. M. obrazę 6) swoją na J. M. przez listy swoje wszystkim niemal doniósł 7) Senatorom. Czy nie będzie odbita, kiedy J. M. nawiedzi też listami następujące Sejmiki i bracią?

O wy szczęśliwi, 8) co macie czasu tyle i miejsca, na jedném wyjadłszy miejscu na drugie się pomykać, i przy dobréj gęsi Marcina odprawować. Ale my niebożęta i tu chleba nie mamy, i ruszyć się nie mamy o czym i przed nami także w nieprzyjacielskim kraju, 9) nie spodziewamy się go. Ale to najboleśniejsza i nie wiem jako tłómaczyć, że się żadnéj kommunikacji rad 10) doczekać, ani obiecanéj deklaracji z strony wojska i dalszych rzeczy, doprosić nie mogę. Jakie staranie o nas i o wojsku Litewskiém, taka też będzie posługi relacja. Ale nie dziwuję się że o nas nie myślą, kiedy saméj Rzeczypospolitéj całość nie przychodzi na myśl 11) i kiedy rady 12) tak mieszają, a Kondracki hetmani. Soczawa powolném oblężeniem, 13) niż furją z stratą tak wielu ludzi, mogła być dobyta, i obserwuję wszystkich wielkich wojowników, że im takie imprezy szczudła dały: Karolowi V Metis, Maurycemu Breda, Władysławowi Biała, a też i nam Soczawa; któréj dobrym rządem, najlepiejby było dać pokój, bo nam stary Hospodar nic nie winien, nowy nie potrzebien. Ten tylko wojny owoc 14) i sława narodu: Chmielnicki Rzeczypospolitéj ojcobójca 15) przyjacielem, a ten biedny z państwa, z żony, z dzieci, ze wszystkiego dobrego wyzuty 16) zostanie. Po staremu, jak widzę ze wszystkich okoliczności, 17) na pokój wynijdzie; wiem że Konfederaty wmieszać się nie zechcą, Chmielnicki też pewnie starego nie odstąpi Hospodara, i zechce mu tymże pokojem pomodz 18). Niech uważy Król J. M. jeśliby to nie z lepszém było i nie z większą jego sławą, zabrnąwszy tak daleko w te Wołoskie klótnie, żonę Hospodara J. M. pod obronę swoją i Rzeczypospolitéj 19) z dziatkami przyjąć, 20) niż ją niewiernym oddać 21); nie dawno tak

1) carent. 2) etiam libertate. 3) libertatis custodiam. 4) posteris. 5) a majoribus. 6) offensę. 7) detulit. 8) O vos felices. 9) etiam in hostilo. 10) consiliorum. 11) non venit ad mentem. 12) consilia. 13) lente obsidione. 14) belli fructus. 15) parricida. 16) spoliatus. 17) ex omnibus circumstantiis. 18) consalvare. 19) in fidem suam et Reipublicae. 20) recipere. 21) commitere barbaris.

solennie z mężem i z potomstwem do indygenatu przypuszczoną 1) i takie w ojczyznie téj mającą związki z takimi, którzy wierną służbą swą zawsze przy sławie J. K. M. i całości Rzeczypospolitéj stawali. Przez to i traktaty ułatwiłyby się 2) i on nieborak z pracy swojéj przynajmniéj mógłby sobie podźwignąć 3) fortunę, lub oczekiwać 4) co z łaski Króla J. M. Wszystkie strony uspokoiłyby się z ukontentowaniem, i sława i sumnienie Króla J. M. całe, a sług dobrych Króla J. M. ufność 5) ku Panu nie naruszona, którzy kiedyś zejść się mogą. Te rzeczy mogą się ratować i nie racz W. X. M. jakoś począł ustawać, zniosłszy się o tém z dobrymi obywatelami i radami 6) przy boku Pańskim obecnymi 7). Sława nadgrodzi tę cnotę W. X. M., aby też i nic z tego nie było; staranie 8) tak szlachetne 9) i cnotliwe u Boga nie będzie bez danku 10). Województwo Smoleńskie że tak poszło, wszyscy się temu dziwować musimy; ale i sam professor gdzieś dziwi się 11) nad sobą, ile gdy sobie przypomni, że Pan ojciec, czyli też dziad, nie dawno w Mozyrzu był woźnym. Na taki czas i wiszące od Moskwy niebezpieczeństwo, miejsce te, które jedyną 12) prawie granic naszych obroną 13) i tak sąsiadowi temu na widoku 14) i nie zniósłszy się z Hetmany, takiemu poruczać! 15). O my szczęśliwi! z takim wodzem 16) i granicami naszemi. Taka to sprawiedliwość rozdawcza 17) pod taki czas; ale jednego to Pana sprawa, który tak koło tego mistrzował. Najbardziéj mnie lęka 18) 9 Listopada 19) expirująca służba wojska, które tylko się osłuchiwa co się z wojskiem Koronném, 1 tego miesiąca 20) stało, i do żadnych deklaracji przystępować nie chce. Oddaję się zatém z braterską usługą moją w łaskę W. X. M. mego miłościwego Pana pilno. Datt w obozie pod Horwolem, d. 18 Października 1653 r.

W. X. M. Mego miłościwego Pana, etc.

Adres. Jak wyżéj.

---

1) et cum prole ad indigenatum admissam. 2) facilitarentur. 3) parare. 4) expectare. 5) confidentiam. 6) cum rectis civibus et consiliariis. 7) praesentibus. 8) conatus. 9) generosus. 10) nadgrody. 11) stupet. 12) unicum. 13) praesidium. 14) in visum. 15) committere. Mowa tu o Filipie Obuchowiczu Wojewodzie Smoleńskim, który 29 Września 1654 poddał Moskwie Smoleńsk i na Sejmie potém oskarżony był o zdradę. 16) O nos felices hoc duce. 17) justitia distributiva. 18) aaxit. 19) Novembris. 20) praesentis.

7.

Jaśnie Oświecone Xiąże, etc.

Dziwno mi i aż włosy na głowie wstają, tak jestem niespokojny 1) o W. X. M. Najprzód że W. X. M. tak długo na Podlasiu bawisz 2). Powtóre że W. X. M. z Kurfirsztem dotąd się nie zniósł. Potrzecie że W. X. M. ztąd do Słucka ordynanse każesz dawać, gdzie i przejazdu nie masz. W. X. M. dwór pewnie przemyśliwa tak i owak o W. X. M. Z drugiéj strony szlachta Pruska i P. Podkanclerzego Litewskiego fakcja podejrzana 3); z trzeciéj strony ludzie Koronni co od nas uciekli; z czwartéj ci zdrajcy co z obozu wyszli i konfederacją podnieśli, nie tylko majętnościom, ale i przyjaciołóm i sługom nieprzyjaźni 4), a do Króla iść mają. Tych W. X. M. albo potkasz, albo oni domyślą się czego zdrajcy. Ja P. Bogiem świadczę się, drżę cały, kiedy na W. X. M. tak długie na Podlasiu bawienie się patrzę. Żona moja w Taurogach, cztery mile od Tylży, gdzie wieiny moje wszystkie z rzeczoma; i W. X. M. nie wątpię że nigdzie bezpieczniéj 5) rzeczy swoich złożyć nie możesz jako tam, bo i krew z Kurfirsztem a o Szwedy frasować się nie trzeba; do Słucka zaś W. X. M. nie bliżéj i nie sposobniéj. Rozumiałem jednak, żeś W. X. M. na wszelki przypadek 6) informacją swą P. Patersona opatrzyć raczył, i on sam będzie wiedział co czynić, bo to na oko widać 7), że nas osłabić 8) chciano, kiedy nam te świeże posiłki odbierano. W tym razie 9) trzeba było dobrze P. Patersona informować. Piszę jednak do niego i posyłam, jakokolwiek się będzie mógł do niego przebrać, list i uniwersał. W. X. M. śpiesz się z tamtąd. Możesz mianowicie w tejże Tylży bawić 10) znosząc się ze mną a Królowi nie pokazując, że się ze mną znosisz. Tam będąc i Prusaków W. X. M. sobie, ile w niebytności 11) Pana ich, ułapić możesz, bo się ci zdrajcy Konfederaci, całe na nich rozpasali. Myślęć ja o nich, byle mi od Szwedów kawalerja tylko przyszła. Tu od Moskali mamy trochę luftu, bo gońcowie ustawicznie hukają. Zda mi się, że się Moskwie nie chce wadzić z Szwedy, którzy o nas powadzić się z Moskalami gotowiusieńcy, i już morzem w tył gotują im goście. U Boga i u świata wymówieni jesteśmy 12) żeśmy tę przyjęli protekcją, kiedy nas Litwę wydano, a kiedy

---

1) sollicitus. 2) haeres. 3) suspicienda. 4) infensi. 5) securius. 6) ad omnes istos casus. 7) patet. 8) debilitare. 9) in hunc casum. 10) subsistere. 11) in absentia. 12) excusabimur.

Moskal stanął w Wilnie, czego Wielko-Polska nie miała; a my z biedy, do czego rzucicieśmy mieli? Wszakże jeszcze nie koniec, ratować nas mogą i nam odstąpić 1) wolno. Acz mówią że się to przez mię dawno zamyślało; niech djabeł wyklnie mi duszę, jeślim się kiedy o to znosił dawniéj. Od tego czasu, jakośmy z Wilna list pisali, zaczęło się to dzieło, kiedy inaczéj ratować się sposobu nie było. Wszak czas wszystko odkryje. Graf Magnus wczoraj w Birżach stanął, któremu od tygodnia podany zamek; tylko rządy, sądy, gospodarstwo i władza przy mnie i przy moich; wwieść i wywieść, co chcę wolno. Graf Löwenhaupt bękart Króla Gustawa 2), temu dać 12,000 pod kommendę mają; sam Graf Magnus w 8,000 powoli postępuje; 8,000 ordynowane w Inflanciech od granic Moskiewskich. Nie wiemże jako ich Moskwa przyjmie, i ztąd będzie próba co myśli Moskwa; a Szwedowie tych ludzi swych odżałowali, umyślnie szukając zwady; Car w Wilnie bawi 3). Zołotarcńko w Koronie, albo pod Kownem raczéj. Radby z nami pohałasował się, ale przez rzekę nie śmie, a nam do niego nijak. W niwecz jednak i oni palą gdzie mogą i chłopi na przeprawach i po lasach ich biją i ongi całą sotnię, w Czerwonym dworze, wyciąłem z moimi. W. X. M. dla Boga śpiesz się, dawaj znać co się dzieje, a bądź łaskaw. Z Kiejdan, 26 Sierpnia 1655.

W. X. M. Mego Miłościwego Pana

Brat i sługa

J. Radziwiłł.

Hetman Wielki, W. X. L.

Adres. Jak wyżéj.

---

1) recedere. 2) bastard de roy Gustavus. 3) haeret.

DODATEK XV.

LISTY
XIĘCIA JANUSZA RADZIWIŁŁA
WOJEWODY WILEŃSKIEGO, HETMANA WIELKIEGO W. X. L.
DO
JĘDRZEJA LESZCZYŃSKIEGO
ARCYBISKUPA GNIEZNEŃSKIEGO PRYMASA KORONY POLSKIÉJ I W. X. LITEWSKIEGO.

1.

Illustrissime ac Reverendissime Princeps
Domine ac Frater observandissime!

By mię był P. Bóg na tym miejscu w Rzeczypospolitéj 1) mieć chciał, na którém tylko wojennéj posługi 2), albo odwagi potrzeba, podobno byłbym w ochocie do przysługi i nabywania sławy, nie czekał ordynansów; ale iż mimo urząd wojenny, już mię dawno w zgromadzeniu 3) W. M. M. Panów; a teraz świeżo, dla straży 4) W. X. Litewskiego, jako piérwszego, między świeckiemi Senatora, łaska Królów J. M. Panów moich posadziła, nie godziło mi się do wierności pod przysięgą obowiązanemu 5), takowemi środkami, sławy z działań 6) nabywać któreby wolności ojczyzny, straży naszéj 7) powierzonéj, szkodliwe być mogły. Dla tego nie odstępując w tym woli J. K. M. w różnych liściech wyrażonéj, abym nie wprzód

1) in Republica. 2) in quo sola militaris obsequi. 3) in collegio. 4) in specula. 5) pro fide jurejurando obstricto. 6) ex rebus gestis. 7) custodiae nostrae.

ruszył się z wojskiem W. X. Litewskiego ku Kijowowi, wżdy J. K. M. ruszy się ku Ukrainie; widząc gotowość Cara Moskiewskiego, który już dawno najniesprawiedliwszemi wymaganiami powodu 1) do zwady szukając, teraz na ostatnią granicę państwa swojego, potęgę swoją zemknął; aby nas bezbronnych i domową kłótnią zabawionych, nie odpowiednie mógł zbieżeć; wiedząc o tém że ostatni posłowie jego nie kontenci odjechali, których też prędzéj nad potrzebę Rzeczypospolitéj obecną 2) wypuszczono; nie zdało mi się wojska sobie od Rzeczypospolitéj powierzonego, w taką wdawać robotę, któraby go do odparcia zewnętrznego nieprzyjaciela, uczyniła niesposobném. Czego acz to jest niewygodą 3) że się zdrajcom 4) tak jako przedtym szkodzić nie mogło, ale też ten jest pożytek 5), że nieprzyjaciel postronny nie mogąc się doczekać, czego czekał, z pokojem dotąd siedzieć musiał, i takiéj roboty nie zaczął, któraby na nas (strzeż Boże) i Szwedzkie niepewne sąsiedztwo 6) wsadzić i gorszą rebellię doma wzniecić mogła. Ani żałować trzeba co się stało 7) ponieważ i tak przecie zdarzył P. Bóg, że zuchwałość buntowników 8) bez naszéj szkody, sprawiedliwie jest ukarana 9), a takowych powodzeń 10) relacją, lepiéj 11) siebie i innych zabawiać, niżeli narzekać na te rany Rzeczypospolitéj 12), których tak dawno zagoić nie możem. Ale cóż czynić, jeśli w zgromadzeniu naszém o tém milczą, któż o téj biednéj ojczyznie radzić będzie. Nie chcę błędów 13) które ojczyznę gubią, winę zwalać 14) na Króla J. M. Pana mego miłościwego, bo czyni co może, biega, pracuje, na niebezpieczeństwa się naraża 15), niewczas i różne dyzgusty w expedycjach cierpi. Nie wiem kto tam źle radzi Panu, bo co było niedorzeczniejszego 16), jak mając z razu takowe, na które się ojczyzna wysiliła, wojsko, w Multańskich, Wołoskich, Siedmiogrodzkich posiłkach nadzieję pokładać. Mając przed sobą doma uskromienie buntowników 17), postronnego buntu 18) wziąć na się protekcją, mając przed sobą arcy trudne, nie tylko domowego ognia, ale i od Moskwy i od Szwedów wynikających iskier ugaszenie, ze wszech najtrudniejszéj i strasznéj wojny Tureckiéj zapał przeciwko sobie wzniecić. Bo jaką mógł mieć od nas poganin jawniejszą przyjaźni wypowiedz: Ośmieliliśmy się na to, abyśmy w Państwa jego zbrojną ręką 19) weszli, ośmieliliśmy się wasalla jego, nie szukając z niego spra-

---

1) iniquissimis expostulationibus causam. 2) praesentem. 3) incommodum. 4) perduellibus. 5) fructus. 6) malefidem viciniam. 7) Nec facti paenitet. 8) temeritas perduellium. 9) justo est castigata. 10) successow. 11) praestabat. 12) vulnera Reipublicae. 13) errorow. 14) culpam conferre. 15) periclitatur. 16) absurdius. 17) rebellium. 18) rebellii. 19) armata manu.

wiedliwości wojną nachodzić 1). Tego nie wspominam co nam był winien, i zkąd tak nagła stała się odmiana 2), że się z przymierzeńca i przyjaciela i zasłużonego Xięcia 3), tak prędko w nieprzyjaciela przewierzgnął, Zagrzebione w zapomnieniu 4) dawne jego publiczne i prywatne przysługi. Co teraz takiego zrobił, że za nieprzyjaciela ojczyzny 5) osądzony? Utrzymują 6) że się do nieprzyjaciela Rzeczypospolitéj o ratunek udał. Wżdy jego do nas piérwsza ucieczka 7) do Kamieńca była. Ale do Tymosza potém wyjechał. Prawda ale do Wołoch, a nie na Ukrainę do domu powrócił 8) w swoją własną possessję, a nie przeciwko nam. Właśnie jakoby się siła na kogo gniewał o to, że się w największém niebezpieczeństwie 9 dał nieprzyjacielowi z ognia; albo z przerębli tonący wyciągnąć. Ale skarby z Kamieńca wyniósł. Prawda, ale do Soczawy, nie do Czebryna. Któż to na kogo ma mieć urazę, i przyczynę, że depozyt swój woli doma chować, niżeli w gościnie. Lecz o tém mówić szkoda, bo się też o to z nami prawować i racjami rozpierać nie będzie. Bardziéj się ja szabli tureckiéj boję, niżeli jego prokuratora. Nierad poganin takowéj okazji zasypiać, który mniejszą miał na nas przyczynę, kiedy Pan Krakowski, za Orak Murzą zagoniony, za granicą Wołoską, nieprzyjaciela szukał, a wżdy się to za przyjściem Abazego pod Kamieniec, krwią oblać musiało. Nic nowina (rzecze kto) i prywatnym ludziom naszym przed laty, zsadzać i wsadzać Hospodary, a wżdy się o to Turcy nie ujmowali. Tak jest, ale assessorów na Dywanie, niech nikt za tak nieświadomych nie sądzi, żeby nie umieli rozeznać co się od nas z prywatnéj 10) a co z publicznéj rady 11) dzieje. Nie ujmowali się nazbyt o Potockich i Koreckich, bo się sami skarali, i wiedzieli że się to mimo woli Pańskiéj i Rzeczypospolitéj działo; ale kiedy Hetmani Koronni za wezwaniem Gracjana weszli do Wołoch, nieukontentowali się Cecorską chłostą naszą, sam głową swą ruszywszy Osman, siły Cesarstwa swego 12) na nas przyprowadził, a jeszcze na ten czas nie miała porta u nas tak silnych podżegaczy wojny 13), jako teraz jest Chmielnicki z buntownikami 14) i siły nasze nie były tak słabe, aby sobie łakome pogaństwo z nas zdobycz i łupy 15) tak jak teraz obiecować mogło. Cóż i teraz Baszę Sylijstryjskiego, do przygotowań wojennych 16)

---

1) bello expugnare. 2) et qua tam subita metamorphosa factum. 3) ex sotio, et amico, et benemerito principe. 4) Sepeliantur oblivione. 5) pro hoste patriae. 6) praetenditur. 7) refugium. 8) reversus. 9) in extremo periculo. 10) privato. 11) publico consilio. 12) vires Imperii sui. 13) incensores belli. 14) cum rebellibus. 15) praedam et spolia. 16) ad belli aparatus.

przeciwko téj lidze nowéj ruszyło? Jedno iż widzą ci, że J. K. M. sam osobą swą podemknąwszy się pod granicę Wołoską i wojsko swe za granicę posyła. Wasallów państwa Tureckiego 1), jednych którzy dotąd u Porty dobry kredyt mieli, z Państwa zrzuca, drugich nieznanych 2) wsadza; z trzeciemi nowe ligi i przymierza bez wiadomości Porty 3) stanowi. Wiedzą to oni wszystko i uważać umieją, a choćby nie umieli, ci którym to interes, umieją to promowować. I tak Rzeczpospolita przyszła w niebezpieczeństwo nieuchronnéj 4) wojny ze wszystkiemi prawie sąsiady. Bo jeśli za okazją wojny z Kozakami, Moskwa i Szwedowie ostrzyć zęby na nas poczęli, cóż będzie kiedy na nas i Turcy powstaną. Godzi się i to uważyć, cośmy też sobie za tę naszą tak bezpieczną na dotkliwe, zwady Tureckiéj, niebezpieczeństwo, odwagę kupili; bośmy dotąd prawie najemnicy 5) i na cudzéj posłudze byli. Jakoby doma nie było co robić podmykaliśmy się pod granicę cudzą, i krwią wojsk naszych przysługiwaliśmy się Logofetowi; podobno w nadziei Soczawskich skarbów, a on je Hanowi ofiarował, prawdziwie czy nie 6) trudno zgadnąć, bo widać 7) że ich nam dać nie ma woli. Połączenia 8) wojsk ich pragnęliśmy, a on nam kilka tysięcy szmattawców kiedyś posłał. Nie było dla czego szyję łamać, dawnych pakt z Monarchami rozrywać, nowych z niewolnikami ich stanowić; nie było dla czego zasłużonego Xięcia 9) rujnować, a na jego miejsce kogoś niepewnego, nieznajomego i podejrzanéj wiary 10), i który się nam na nic dobrego przydać ani może, ani chce wsadzić. Naostatek nie było czego przy wojennéj stracie, kosztu wysilonéj ojczyzny, na teraźniejsze wojska wysypanego, w niwecz obracać; bo co teraz sobie poczniemy, jeśli sam P. Bog do uspokojenia jakich środków nie poda. Wojska Koronne nie płacone, zniszczone, z onéj wielkiéj liczby do 15,000 zmniejszone; w łanowym żołnierzu mało nadziei, który bodaj się dotąd nie rozwinął. Sam Pan dosyć głęboko w Ukrainie zaszedł. Strzeż Boże jakiéj Tatarskiéj czy Kozackiéj potęgi, za odjęciem żywności, prędkoby było po wszystkiém, ale mocen Bóg tego uchować. Jednak co będzie jesli do zimy, a jeszcze uchowaj Boże do przyszłéj wiosny, ta wojna doczeka? Co daléj postronni z nami czynić będą? Jako i sama Rzeczpospolita daléj kosztom 11), chlebem żołnierskim wystarczy? Jako sam żołnierz z wielu miar zdysgustowany, i w Koronie i w Litwie, do kilku niedziel tylko ugłaskany, w posłuszeństwie zostanie. O

---

1) Imperii Turtici. 2) ignotos. 3) et faedera inscia Portae. 4) in periculum inevitabile. 5) mercenaria. 6) vere ac falso. 7) patet. 8) Conjunctionem. 9) benemeritum Principem. 10) malefidem. 11) sumptibus.

wojsku W. X. Litewskiego to oznajmuję: Ponieważ za Hetmańskiém wstawieniem się 1), nie miano żadnego względu na ich zasługi 2), tak serce do służb Rzeczypospolitéj straciło, że daléj Nowembra 3) w służbie zatrzymać się nie chcą, gdyż w głodnych krajach służąc do wielkiéj nędzy przyszli; a nie masz ich za co ująć, bo im tylko jedna ćwierć winna, którą Rzeczypospolitéj darować, aniżeli dłużéj w służbie zostawać. A jeśli jeszcze J. K. M. będzie tak twardy, że z Ekonomji które same tylko niedostatek 4) wojska naszego ratować mogą, żołnierzowi chleba zasięgać nie pozwoli; ja ostrzegam że żadnego środka do zatrzymania wojska nie znajduję inszego. W czym abyś i W. X. M. mój miłościwy Pan do J. K. M. wstawić się raczył dla wspólnéj ojczyzny, która się bez wojska nie obejdzie, proszę. Rozwiodłem się z tém, co mi się W. X. M. Memu Miłościwemu Panu jako pierwszemu stanu naszego 5) proponować zdało; na ten koniec, abyśmy zawczasu takowych środków szukać sobie mogli, ażeby ojczyzny naszéj, przyszły rok, w takim nieporządku 6) nie zastał. Oddaję się zatém Braterskiéj uprzejmości W. X. M. memu miłościwemu Panu. Datt w obozie pod Rzeczycą, 10 Października 1653 r.

2.

Illustrissime et Reverendissime Princeps! etc.

Mniéj w przeszłych siedmiu leciech nieszczęścia w Koronie, i mniéj żałośnych przypadków 7) w tym roku mielibyśmy byli w W. X. Litewskiém, gdyby prawdziwe przyczyny rzeczy 8), które między niewielą kryć się 9) zwykły, w samym początku i pod prawdziwemi imionami 10) przed Panem i Rzeczpospolitą produkowane były. Ale i nieszczęśliwych klęsk 11) Korony to powiększa liczbę, 12) i teraz rady Rzeczypospolitéj miesza i wszelka niemal do dźwignienia się z tak złéj toni, odcina nadzieję, że według omylnego niewiadomych, niechętnych, albo zawistnych udania, o sprawach i postępkach ludzkich rozumieją i sądzą 13) i nie tylko mowy, zdania i rady ale same nawet uczynki, albo z krzywdą 14) tłumione, albo źle przynajmniéj tłumaczone bywają. Czego acz przedtém na sobie doznawałem,

---

1) intercessię. 2) nulla benemeritorum ratio habentur. 3) ultra Novembris. 4) egestatem. 5) ordinis nostri. 6) desordine. 7) funestos casus. 8) vera rerum causas. 9) intra paucorum delitescere. 10) nativo vultu et sub veris nominibus. 11) fatalium cladium. 12) auxit numerum. 13) judicium ferunt. 14) cum injuria.

zawsze wolałem jednak to przejrzeć 1), aniżeli niewczesnemi skargami 2) mierzyć się z tymi, których konjuktury pospolicie oszukiwać 3) muszą. Ale W. X. M. którego najwyższa w Rzeczypospolitéj godność nad stan pospolity 4) mieć chciała, oddane mi pisanie, przyznam się że mnie niezwyczajnie poruszyło i pomięszało 5); bo i czytać go z tak jasnéj niewinności nie mogłem, jedno z boleścią; i teraz odpisując nie mogę jedno z żalem uskarżać się, a najprzód na to że tak jest wielkie w ludziach, udawania mnie staranie 6), że i niewinna wolność 7), któréj podufale w prywatnych liściech zażywam, i która przedtym publicznie 8) nikomu nie wadziła; umyślnie dla zjednania nienawiści 9) u Pana, jest użyta. Boleć muszę na znaczne nieszczęście moje, żem jeszcze nie mógł umocnić 10) Pańskiego serca, przeciwko niechęci 11) ludzkiéj, która i przedtym niechętnym poczciwych spraw i postępków moich; i teraz świeżym opacznym, niewinnego pisma tłómaczeniem, do niezasłużonéj Bóg widzi, urazy powodem była i przyczyną; a naostatek i na samego W. X. M. żes niewolał raczéj sprawiedliwszém tłómaczeniem 12) sensu listu mego, J. K. M. niewinność 13) moją ukazać; niżeli tak ostrze na mnie, nie na to W. X. M. i ojczyznie zasługującemu w liście swym nacierać. W. X. M. nie czekając, tak snadnie i tak dalece obmowie nakłonił ucha, że temu i wierzysz i mnie nowemi odwagami do łaski powrócić 14) radzisz, w ostatku powagą swoją grozisz, i odpowiedź mi już niemal w pisaniu swym posyłasz. Nie trzeba mnie tu pobudzać do wstydu 15); bo pewnie jako piérwsza i druga impreza, nie do żałowania 16) była, tak ostatnia utarczka przynajmniéj nie jest mi hańbiąca 17). Ciby się raczéj wstydzić mieli, którym nienawiść do mnie 18) tak zaciemnia oczy, że widzieć nie mogą, żem wszelkiemi siłami 19) posiłkował, kiedym chcąc dodać odsieczy, przez tak potężne wojsko dwakroć się przebić usiłował. Niech też i na niezgody Hetmańskie nie składają, bo kollega mój w Wilnie wtenczas był, kiedy się to działo. A prawdziwe przyczyny 20) nieszczęścia wszyscy snadnie widzieć mogą; i poddania Smoleńska; wiem i ja po części; i nie przywiedzie mię żadna potwarz do tak niegodnego postępku 21), abym się miał tego sprawować za tych których z urzędu mego wojskowego 22) sądzić począłem; drugich

---

1) connivere. 2) intempestivis expostulationibus. 3) fallere. 4) Eminentissima in Republica dignitas, supra vulgarem sortem. 5) perturbavit. 6) sollicitudo. 7) libertas. 8) in publico. 9) cum cura ad conciliandum odium. 10) obfirmare. 11) malevolentiam. 12) aequiori interpretatione. 13) innoxium. 14) in gratiam redire. 15) stimulare pudore. 16) non penitenda. 17) pudenda. 18) odium mei. 19) toto conatu. 20) veras causas. 21) calumnia ad eam indignitatem. 22) ex officio meo bellico.

z urzędu Senatorskiego 1) spodziewam się sądzić. Ażeby ten sąd był naznaczony na Sejmie przyszłym, proszę racz W. X. M. powagą swoją wyjednać 2). Tam się niech pokaże kto winien, a ja który z małą garstką ludzi, ledwie nie zginąłem 3) nie słucham potwarzliwych tradukcji niechętnych ludzi, a jeśli mi zawiść 4) zajrzy prawdziwéj sławy, niech mnie przynajmniéj osława fałszywa od niéj nie dotyka. Z znacznym niebezpieczeństwem niesiony posiłek nie chcę mieć posiłkiem; i przypisuję nie małości sił 5) wszystkim wiadomėj, że Smoleńska i Bychowa tak prędko ratować nie mogłem, ale nie zgodzie mojéj z Panem Bychowa i z P. Gubernatorem Smoleńskim. Z P. Podkanclerzem W. X. L. tak bliskim bratem, żadnéj nie mam niezgody, a jeśli było co kiedy małych uraz, dawno z obustron 6) są zapomnione, i dziwuję się, że zadają mi żem Dąbrownu-Szwagierskiemu, i Bratniéj Kopysi i własnemu Newlowi nie dał odsieczy, a naostatek żem i wojsko dopuścił rozgromić i sam się wdał w niebezpieczeństwo 7) dla tego, że są niesnaski w Rzeczypospolitéj! 8). Z tego wszystkiego łacnie W. X. M. obaczyć możesz, że jakom wdzięcznie przyjął przestrogi W. X. M. tak z żalem używać muszę, tak nieżyczliwego z kądkolwiek udania. A jakom Panu zawsze całą uległość i wierność 9); Rzeczypospolitéj, miłość i usługę; stanowi Senatorskiemu szczerość i wiarę 10); wolności publicznéj: życie i krew 11); powierzonemu wojsku: staranie i troskliwość 12); W. X. M. powinną przyjaźń 13) zachowywał, tak i daléj zachowywać będę. O to tylko proszę, abyś i W. X. M. i przez W. X. M. J. K. M. Pan mój miłościwy to wiedział; i żeby sobie Król J. M. wspomniał na onę mą radę; że lepiejby było buntowników do rozpaczy 14) nie przyprowadzać; niżeli lekarstwa na ich rozpacz 15) szukać u nieprzyjaciela z niebezpieczeństwem Rzeczypospolitéj 16). Oziębłości W. M. Panom nie zadawałem, tylko uskarżałem się na powolność 17) naszą w działaniu 18), dla których i namienione rady z strony różnych legacji, albo całe zaniechane, albo spóźnione, i czas nieprzyjacielowi dany, do czynienia tych szkod i strat, na co i ja z W. X. M. boleję. Rozerwanych Sejmów sprawcą 19) i tak szkodliwych rad 20) ktokolwiek był wykonawcą 21) wiedzą i widzą ludzie. Ja każdego do jego własnego odsyłam sumienia, bo wiem, żem się

---

1) ex officio Senatorio. 2) efficere. 3) nod proditus. 4) invidia. 5) non paucitate virium. 6) ab utrinque. 7) in periculum. 8) simultates in Republica! 9) subjectionem et fidelitatem. 10) ordini Senatorii integritatem et fidem. 11) libertati publicae: vitam et sanguinem. 12) curam et sollicitudinem. 13) addictam amicitiam. 14) rebellis ad desperationem. 15) remedium desperationi. 16) cum periculo Reipublicae. 17) tarditatem. 18) in rebus gerendis. 19) authorem. 20) perniciosi consilii. 21) executorem.

ani tak mało rozumiał na niebezpieczeństwie które od ściany naszéj, całéj zagrażało Rzeczypospolitéj 1), anim tak mało dbał o sławę moją, o którą gra chodziła, abym był nie miał życzyć pomyślnéj konkluzji i obrady o obronie dostatecznéj. Ale w tym sumnienie mnie nie trapi 2), bo za bezczelność posła Witebskiego, który piérwszy rozerwał, wstydzić się nie powinienem; a ostatni nie Hetmani zatrudnili, ale buławy, i nie Litewskie, ale Koronne; nie z Litwy (bo tam jeszcze buława nie wakowała) ale z Korony o upominanie się ich wyprawione artykuły. Ale nie buławy, nie artykuły, nie Województwa, ale poseł polski rozerwał, który był między tymi, co rozdawaniu buław kontradykowali. Niechże się rachują z nim, którzy nie sprawcę 3) bo ten wiadomy, ale przyczynę 4), która ukryta jest 5) rozerwanego Sejmu chcą znaleść; kollegi mego fortuna, mnie nie jest przykrą 6), ponieważ z łaski J. K. M. subordynowana jest władzy méj, według prawa pospolitego; niezgod 7) żadnych z J. M. nie mam, ani mieć J. M. ze mną nie może. W domu też moim, z taką jaka się należy 8) przyjęty ludzkością 9), bo choćbym miał jakie urazy, darowałbym je za przyjazdem J. M. do mnie gospodarskiéj ochocie, nie rzekąc potrzebie Rzeczypospolitéj. Ażeby Król J. M. go miał na krzywdę Wielkiéj buławy, tym urzędem czcić, wmówić w się nie mogę, boby go usadził na uciemiężenie praw publicznych 10) które nam przysiągł; ani śmiem rozumieć, aby na serce i sumnienie Pańskie, miała paść tak wielka niewdzięczność 11), żeby miał o zgubie mojéj myślcć, którym tylekroć zdrowie swoje ważył, za całość Rzeczypospolitéj i sławę 12) J. K. M. O kartkach żadnych nie wiem dopiéroż o paszkwilach; bo ojczysta uczciwość 13) nie dopuściła téj swawoli 14) wojsku, i jabym jéj nie dopuścił; w czym sprawiedliwości że nie uczynię, nie dziw, bo nic o niczém nie wiem i nikt nie skarży, i w jednym przykładzie, ukażę to wszystkim, że żołnierz rękę do szabli na obronę ojczyzny i J. K. M. sławy, a nie na uwłóczenie jéj do pióra zażywać powinien. Za wiadomością i pozwoleniem J. K. M. i samegoż W. X. M. posłałem probując redukcji Kozaków i spodziewam się, że ta legacja nie będzie bezskuteczna 15); ponieważ i z Ukrainy i z Ordy są wiadomoście, że Tatarowie z Kozaki o wrócenie się do nas i połączenie się 16) przeciwko Moskwie traktują. W ostatku zdać sprawę 17) zawsze Królowi J. M. i ca-

---

1) toti imminebat Reipublicae. 2) conscientia non arguit. 3) authora. 4) causam. 5) ocultatur. 6) non molesta. 7) dissidiow. 8) ea qua pareat. 9) humanitate. 10) in oppressionem juris publici. 11) enormis ingratitudo. 12) pro salute Reipublicae et gloria. 13) honestas. 14) licentii. 15) non sterilis cadet. 16) conjunctio. 17) reddere rationem.

łéj Rzeczypospolitéj gotów będę w czasie i miejscu swym; żem konwokacji Litewskiéj życzył, nie dla ujmy 1) Korony, ale że na skrócenie 2) czasu poglądałem upatrując w tak gwałtownéj Rzeczypospolitéj potrzebie, wszelkie zwłoki 3) być szkodliwemi i niebezpiecznemi 4). Wolno to było przedtym czynić zawsze, i nic to braterskiéj miłości nie wadziło; wolno pod ostatnią expedycyę Moskiewską, takowy zjazd nawet w nieobecności 5) ś. p. Króla J. M. Władysława, Litwie postanowić było, a teraz uważają 6) to, za coś niezwyczajnego 7) i rezolucyę desperacką, żem radził aby go naznaczył 8) nam J. K. M. w obecności swéj 9). Wolno i na Sejmach o sobie sessje i rady 10) miewać, a nic temu nie wadzi; naostatek i każdemu Województwu wolno prywatnie bezpieczeństwu swemu zaradzać 11), ale Xięstwu Litewskiemu teraz podobno nie wolno; z podejrzenia 12) żem ja radził, aby téj wolności swéj zażywało; i temu się dziwuję, że mógł kto pomyśleć o dysmembracji; o któréj mówić i myśleć święte węzły połączenia się zabraniają 13). Smoleńska poddanego żałuję i boleć na to muszę, że ma kto sto czoła, że mi, albo winę tego poddania przypisuje, albo niedbalstwo w chodzeniu około tego co do urzędu mego 14) należało, zadaje. O prochach, żywności, zapłacie ludzi tam będących, nie moją rzeczą było myśleć; a przecie i o tym wczesną przestrogą radziłem; w tym zaś co właśnie mnie należało, dopełniłem powinności mojéj, załogę 15) wczesną, i w miarę potęgi naszéj dosyć znaczną, jakiego przedtém na Smoleńsk z wojska polowego nie dawano, tam posłałem; czatą znaczną z P. Gamhoffem wyprawioną, część potęgi nieprzyjacielskiéj odpędziłem 16). Samem też nie próżnował, pomknąwszy się na tamte pogranicze, gdzie wielkie widziałem niebezpieczeństwo 17) abym się był, przez tak potężne wojska, z pozostałą ludzi garścią na odsiecz przebijał, a jakom raz szczęśliwie choć w nierównéj liczbie 18) pod Szkłowem uderzył, wiadomo to już wszystkim, jako nieszczęśliwie drugi raz pod Szepielowcami, wiadomo W. X. M., a ja lubo piérwszeństwo miejsca prawu ojczystemu i godności 19) W. X. M. chętnie ustępuję 20) przecie wiem co komu w Rzeczypospolitéj należy 21), a z drugiéj strony poczuwam się w niewinności mojéj. Wiedząc

---

1) in praejudicium. 2) compendium. 3) in tam violentam Reipublicae necessitate, omnes moras. 4) noxios et periculoses. 5) etiam in absentia. 6) reputatus. 7) quid insolens. 8) indiceret. 9) in praesentia sua. 10) consilia. 11) securitati suae prospicere. 12) ex suspitione. 13) sacra unionis vincula vetant. 14) numeris mei. 15) praesidium. 16) propulsavi. 17) periculum. 18) impare marte. 19) legi Patriae et dignitate. 20) libenter concedo. 21) cuique in Republica licet.

bowiem jako na łasce J. K. M. ku mnie, nie mnie tylko samemu, ale i sprawom całéj Rzeczypospolitéj zależy, takem się o nią starał, jako nie sobie tylko potrzebną 1), ale i sprawom publicznym; z kąd pochodziło, żem przed J. K. M. nie po jedenkroć refutował takowe delacje, którebym inaczéj pogardził 2) gdybym nie widział potrzeby 3) u Pana sprawowania się, którém i Panu zawsze dość uczyniłem 4) i obietnicę nieraz odniosłem, że i przeszłe z serca swego wyrzucił, i przyszłych ani do uszu ani do serca nie miał przypuścić. Nieomieszkałbym był pewnie i teraz usprawiedliwić się 5) J. K. M. bym był wiedział, że J. K. M. ma tę do mnie urazę, o któréj W. X. M. do mnie pisać raczysz. Ale nie dawszy żadnéj przyczyny, nie mogłem jako upatrzyć, ani exkuzować się z tego co mi z pisanego do przyjaciela listu zadają 6), zwłaszcza, że i teraz rachując się z sobą, nic w tym liście nie najduję nagannego, 7) a mam za to że nie nie najdą i ci, którzy z zawiści 8) szukają coby w słowiech moich zganić, ponieważ w sprawach moich nic nagany godnego należć nie mogą. Nieszczęścia Rzeczypospolitéj 9) przypisać Królowi J. M. nie chcę, ani mogę, czynności 10) też J. K. M. źle nie tłómaczę 11), ani ich liczę za przyczyny nieszczęść Rzeczypospolitéj, na które się w tamtym liście skarżę w poufałości przyjacielskiéj, z swobody szlacheckiéj i powinności Senatorskiéj. Prawda, że uskarżałem się na uniwersały przeciwko dawnym prawom i świeżéj konstytucji wydane, w których miasto nadgrody za świeże zasługi 12), szczęśliwéj z nieprzyjacielem pod Szkłowem rozprawy, i miasto sukursu któregom się po klęsce wojska spodziewał, niespodziewanie wyczytałem z władzy i urzędu mego krzywdę 13). Ale i tego J. K. M. nie przypisuję, gdy widzę kancellarja poprawiła się potém i wróciła co się należy 14) urzędowi memu. O błędach 15) koronnych, mniéj ostro 16) i mniéj wolnie 17) w liście prywatnym wspominałem, niżelim na tak wielu Sejmach, przez W. M. M. M. Panów proponowane i publicznie 18) ganione słyszał. Niechaj moje dla dobra publicznego rady 19) niechętnych ludzi tłómaczeniu 20) nie podlegają, a co dla szczupłości i słabości sił Rzeczypospolitéj wykonać 21) nie można, nie niezgodzie 22) któréj nie cierpię, nie emulacji do któréj okazji nie mam, ale szczególnéj niemożności

---

1) necessarium. 2) alias contemni. 3) necessitatem. 4) satisfeci. 5) justificare. 6) imputant. 7) reprobandum. 8) ex invidio. 9) Reipublicae. 10) actiones. 11) sinistre non interpretor. 12) merita. 13) praejudicium. 14) restituit quid debebatur. 15) errorach. 16) acerbe. 17) libere. 18) in publico. 19) pro bona publico consilia. 20) interpretationi. 21) praestari. 22) discordiae.

przypisują 1). Co gdy będzie i mnie uczyni Król J. M. sposobniejszym do służb i odwag za dostojeństwo swe i całość ojczyzny, i Bóg takowe starania i usiłowania za całość Rzeczypospolitéj wesprze; sprawę prawie utraconą podźwignie 2) i nie da nam wszystkim patrzeć na nieszczęśliwy koniec ojczyzny 3). Oddaję się przytém Braterskiéj uprzejmości W. X. M. Datt w Mińsku, 2 Grudnia r. 1654.

---

1) impossibilitati imputantur. 2) studia et conatus pro salute Reipublicae prosperabit, et rem prope perditam restituet. 3) funestam Patriae funus.

DODATEK XVI.

LIST
MIERZYŃSKIEGO
DO
X. BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA
KONIUSZEGO W. X. L.

Jaśnie Oświecone Xiąże, Mój Miłościwy Panie i Dobrodzieju!

Do listu Xięcia Pana mego nie mam podobno nic przydać; bez pochyby tutejsze dzieje oznajmuje dostatecznie 1) W. X. M. Ja w tym tylko przestrzegam; że ci którzy się od wojska oderwali, na Podlasze drogę swą ordynowali i ztamtąd do Króla iść obiecują, w drodze łupiestwa 2) domów szlacheckich i wozów na drodze (jako o nich powiadają) czyniąc; nie więcéj żeby zbrodniczy zamiar 3) przeciw osobie, albo rzeczom W. X. M. brać przed się mieli, ale przecie ostróżność niewadzi i życzę abyś W. X. M. przez Prussy Kurfirszta Brandenburgskiego przebierać się i tamtędy rzeczy swe prowadzić kazał, przy których żem się w nadziei łaski W. X. M. z ubóstwem tam moim cisnąc się polecił; uniżenie W. X. M. proszę, aby przy nich uwiezione być mogły, w których w tym ostatecznem nieszczęściu publiczném, ostatni sposób do życia 4). Oderwania tych ludzi od wojska przyczyn 5) nie wypisuję, między inszemi ledwie nie główną 6) trzeba kłaść P. Podskarbiego Lit., który pod Wilnem wszystkich zburzył, aby za most murowany nie przechodzili, ale raczéj aby wojsko do Grodna, a potém do Króla następo-

1) sufficienter. 2) direptiones. 3) scelcratum ansum. 4) in hac ultima calamitatae publicae, ultimum vitae subsidium. 5) causas. 6) principalem.

wało. W tenczas jak się półk jego umyślnie a P. Starosty Żmujdzkiego przypadkiem, na tamtéj stronie został, nazad powracać do wojska niechcieli, ani ich sam mógł odwołać 1), lubo się już i na przyjęcie protekcji Króla J. M. Szwedzkiego podpisał. Wojska Szwedzkie ciągną; najprzód Graf Löwenhaupt z 12,000, potém Graf Magnus, który wczoraj miał stanąć w Radziwiliszkach. W Birżach od gości i wszędzie nie wielki wczas, bo wszędzie wielkie stacje wyciągają i konie dla dragonów dawać każą, kondycje od nich podane a od nas umoderowane, i od wojskowych, Żmujdzi, Wilkomierza i Upity podpisane posyłam P. Przypkowskiemu. Jeśliby też W. X. M. z sobą tych oderwanych wszystkich, albo część jaką 2) powrócić mógł choćby też na to co ważyć przyszło, rzeczbyś W. X. M. uczynił bardzo zbawienną 3), boć się obawiamy aby Szwedowie naszę słabość 4) postrzegłszy bardzo tanio nas nie kładli. To najgorsza, że i chorągiew samą Usarską naszą do siebie przewabili i prowadzą z sobą na Podlasze, o tych mianowicie niech się stara W. X. M. Z Kiejdan 26 Augusta 1655 r.

---

1) revocare. 2) partem aliquam. 3) maxime salutarem. 4) debilitatem.

DODATEK XVII.

LISTY
KRÓLA JANA KAZIMIERZA
DO
JANUSZA KISZKI
WOJEWODY POŁOCKIEGO HETMANA WIELKIEGO W. X. L.

1.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski; Wielkie Xiąże Litewskie, Pruskie, Żmujdzkie, Mazowieckie, Inflantskie, Smoleńskie, Czernihowskie; a Szwedzki, Gotski, Wandalski, dziedziczny Król.

Wielmożny, uprzejmie nam miły! Poglądając na niedoskonałe jeszcze, po blisko przeszłych zawieruchach państw naszych uspokojenie, a mając pilne oko na pograniczne sąsiady, których jako wiary w wątpliwość podawać 1) nie myślemy, tak ubezpieczać się przyjaźnią onych zupełnie nie możemy, zwłaszcza że nas różne z wielu miejsc zachodzą przestrogi; przeto zabiegając wcześnie wszelakim, któreby, strzeż Boże, na Rzeczpospolitą z nagła nastąpić mogły, niebezpieczeństwom, lubo nic nie wątpiemy, że Uprzejmość Wasza, z powinności swéj Hetmańskiéj i zwykłéj ku dobru pospolitemu czułości, około bezpieczeństwa 2) granic W. X. Litewskiego, czuwać 3) nie zaniechiwasz. Tych jednak czasów poniekąd podejrzanych żądamy Up. W. i mieć chcemy, abyś Up. W. pilne na pograniczne zamki i miejsca, zwłaszcza od granic Moskiew-

1) in dubium fidem vocare. 2) circa securitatem. 3) invigilare.

skich i Inflantskich miał baczenie, jakoby bezpieczeństwu 1) onych, zaopatrzono 2) było, znosząc się w tym z W. Starostą Żmujdzkim, Hetmanem Polnym 3) Kollegą swoim, i Wielmożnemi Trockim 4) i Smoleńskim 5) Wojewodami i innemi pogranicznemi Starostami, tak jednak aby się to nierozgłaszało, w co Up. W. przy zręczności swéj 6) łatwie potrafisz, a jako Nam rzecz wdzięczną; tak Rzeczypospolitéj użyteczną z powinności urzędu swego i dla łaski Naszéj uczynisz: któremu zatym dobre, go życzemy od P. Boga zdrowia. Dan w Warszawie d. 20 m. Kwietnia Roku Pańskiego 1650, Panowania Królestw Naszych Polskiego i Szwedzkiego II roku.

Jan Kazimierz Król.

Adres. Wielmożnemu Januszowi z Ciechanowca Kiszce Wojewodzie Połockiemu, Hetmanowi Wielkiemu W. X. L. Uprzejmie Nam miłemu.

2.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie nam miły! O chorągwiach zaciągu pospolitego ruszenia w W. X. Litewskiém, co Nam Up. W. oznajmujesz, iż niektóre powiaty nad ordynacją Up. W. pozwijali chorągwie, nie może to jeno na przyszłym da Bóg Sejmie, swój mieć sąd, tam się powiaty W. X. Litewskiego zniosą z sobą i dójdą łacno, kto prawu i konstytucji uczynił dosyć, a kto posłusznym onego nie był. Życzemy zatém dobrego od P. Boga Up. W. zdrowia. Datt. w Warszawie dnia 15 m. Listopada, R. P. 1651 Panowania Naszego Polskiego III a Szwedzkiego IV roku.

Jan Kazimierz Król.

Adres. jak wyżéj.

3.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski, etc.

Wielmożny, Uprzejmie nam miły! W tak gwałtownéj Rzeczypospolitéj potrzebie i w niepewnym z różnych stron pokoju, Wojsko W. X.

---

1) securitati. 2) provisum. 3) X. Januszem Radziwiłłem. 4) Alexandrem Służką. 5) Jerzym Chlebowiczem. 6) pro dexteritate sua.

L. przyczyniając, przypowiedni list wydaliśmy do Up. W. na chorągiew Usarską. Nie wątpiemy, że Up. W. jakoś zawsze zwykł z młodych lat miłość Panóm swym oświadczać, tak i w teraźniejszéj Rzeczypospolitéj potrzebie, to co i Urzędowi Up. W. przypada 1) i zwykła ku ojczyznie miłość każe, nie zaniechasz okazać. Doznaną w tym Up. W. do usług naszych i Rzeczypospolitéj ochotę w podawających się okazjach, łaską naszą Królewską nadgradzać będziemy. Życzemy zatym Up. W. dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Warszawie dnia 15 m. Stycznia R. P. 1652 Panowania Naszego Polskiego IV, Szwedzkiego V roku.

Jan Kazimierz Król.

Adres. jak wyżéj.

1) incumbit.

DODATEK XVIII.

LIST
KRÓLA JANA KAZIMIERZA
DO
WINCENTEGO GĄSIEWSKIEGO
PODSKARBIEGO I HETMANA POLNEGO W. X. L.

Jan Kazimierz, z Bożéj łaski Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Pruski, Żmujdzki, Mazowiecki, Inflantski, Smoleński, Czernihowski, a Szwedzki, Gotski, Wandalski dziedziczny Król.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Jakośmy w pierwszym do Uprzejmości Waszéj wydanym liście Naszym przypomnieli, wiadome dobrze pobudki 1), które nas do tego przywiodły, że się z Kurfirsztem J. M. układamy, oraz iż w moc 2) zawartéj umowy 3) X. Bogusławowi Radziwiłłowi, Koniuszemu W. X. L. praw i dóbr wszystkich, osobliwie po X. Januszu Radziwille Wojewodzie Wileńskim, Wielkim W. X. L. Hetmanie pozostałych, zupełną uczyniliśmy restytucję; tak i teraz za wniesieniem do Nas różnych poważnych instancji za Xiężniczką Pannę Wojewodzianką Wileńską, córką nieboszczykowską, która dotąd bez wszelkiéj zostawa prowizji; płci, wieku i jéj stanu przywiedzeni respektem, pilno po Up. W. żądamy abyś tymczasem 4) nim do ogólnego dóbr pomienionych X. Koniuszy przyjdzie objęcia, i one w rzeczywistą 5) weźmie possessją; zaraz 6) na wychowanie tejże Xiężnicce Pannie Wojewodziance Popiela i Swiadości majętności nieboszczykowskich ustąpić i one zesłanym dla odebrania, bez wszelkiéj odwłoki, oddać nakazał. Uczynisz to Up. W. dla samej widocznéj słuszności na teraźniejsze żądanie nasze. Zatym Up. W. dobrego od P. Boga życzemy zdrowia. Dan w Bydgoszczy dnia 9 m. Listopada R. P. 1657 Panowania Królestw Naszych Polskiego IX, a Szwedzkiego X roku.

Jan Kazimierz Król.

1) motiva. 2) vigore. 3) tranzakcji 4) interea. 5) realną. 6) exmitte.

DODATEK XIX.

LIST
KRÓLA JANA KAZIMIERZA
DO
XIĘŻNEJ MARJI RADZIWIŁŁOWEJ.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski Król Polski, Wielki Xiąże Litewski, Pruski, Żmujdzki, Mazowiecki, Inflantski, Smoleński, Czernichowski, a Szwedzki, Gotski, Wandalski Dziedziczny Król.

Jaśnie Wielmożna, Uprzejmie Nam miła! Życzyliśmy sami aby na teraźniejszéj kommissji wojskowéj, wzięła była koniec sprawa o dobra Radziwiłłowskie, ale że inaczéj się stało nie w smak to Nam być musi. Mamy jednak nadzieję, że na drugiéj skończyć się będzie mogła. Teraz inszego nie znajdujemy sposobu do ukontentowania Up, W, w prośbie którą Nam donosisz, tylko list Nasz do Wielmożnego Wojewody Wileńskiego Hetmana Wielkiego W. X. L. posyłamy do rąk Up. W. żądając go, aby jako wódz był powodem wojsku do tego, żeby ta sprawa wziąć mogła, na przyszłéj przynajmniéj kommissji koniec, o którym desperować Up. W. nie trzeba. Zatym życzemy Up. W. dobrego od P. Boga zdrowia. Dan pod Toruniem dnia 25 m. Września R. P. 1658 Panowania Królestw Naszych Polskiego X, a Szwedzkiego XI roku.

Jan Kazimierz Król.

Adres. Jaśnie Wielmożnéj Marji Radziwiłłowéj Wojewodzinéj Wileńskiéj, Uprzejmie Nam miléj.

DODATEK XX.

LISTY

BOGUSŁAWA XIĘCIA RADZIWIŁŁA

KONIUSZEGO W. X. LIT.

DO

ANNY Z MOHILOW RADZIWIŁŁOWEJ,

WDOWIE PO X. JANUSZU.

1.

Jaśnie Oświecona Xiężno, Mciwa Pani Wojewodzina Wileńska

Mnie wielce Mciwa Pani i Siostro!

Pisanie W. X. M. oddano mi prawie na wybieraniu się do obozu, zaczym krótko na nie odpisując: najprzód dziękuję żeś W. X. M. ozwać mi się przez nie raczyła. A jakom żałośnie przyjmował nowinę o niesposobnym zdrowiu W. X. M., tak wielce się cieszę, że P. Bóg z niego W. X. M. podźwignąć i do pierwszego przyprowadzić raczył; uprzejmie życząc aby jako najlepszym, przy pocieszniejszém niż teraz powodzeniu, w długie lata W. X. M. opatrował. Utrapienia i trudności W. X. M. z serca lituję i do prędkiego ich uprzątnienia, jako mych własnych, wszelkiego starania i usiłowania przykładać nie przestawam; jakoż mam w P. Bogu nadzieję, że Sejm przyszły uczyni im koniec. Temu się tylko dziwuję, że JP. Wojewoda Wileński, wziąwszy tak dobrą i intratną dzierżawę od W. X. M., któréj za wrócenie dóbr wszystkich W. X. M. należących potrzebował na Sejmie przeszłym, teraz nie czyni temu dosyć ani dóbr tych W. X. M. nie podaje. Zaczym radbym wiedział jaką W. X. M. masz z nim tranzakcję i

kiedy obiecał W. X. M. w te dobrą intromittować. Jam teraz na Sejmiki Koronne i W. X. Litewskiego, rozpisał uskarżając się, że się Konstytucji Sejmu przeszłego nie dosyć stało i paktom Kurfirszta J. M. w zatrzymaniu żołnierskiém, dóbr nam należących i Kurfirszt J. M. przez posła swego, pewnie się tego upomni. Nie zawadzi abyś W. X. M. choć na kilka Sejmików rezydencji swéj pobliższych, pisała, uskarzając się o takową krzywdę. A co się tknie mego z W. X. M. zniesienia, z strony summy W. X. M. należącéj; wprawdzie nie w takich jestem teraz terminach, abym takowe miał wypłacać summy; jednak byle P. Bóg dał te wspólne kłopoty i trudności uspokoić; nie zaniecham da P. Bóg znosić się o tém z W. X. M. A teraz oddaję się etc. D. 13 Junii 1659 r.

2.

Jaśnie Oświecona Xiężno, etc.

Jako z każdéj pocieszněj o W. X. M. wiadomości, wielce się cieszyć zwykłem, tak z wielkim musiałem przyjmować żalem tę nowinę; żeś W. X. M. nie tylko niebezpieczeństwem wielkiém od nieprzyjaciela poturbowana, ale oraz i złym zdrowiem nawiedzoną została. Uprzejmie życzę tego, abyś W. X. M. z téj choroby, jako najprędzéj podźwigniona, w dobrym zdrowiu jako najdłuższe prowadziła lata. O moim zaś ku sobie affekcie tego racz W. X. M. być upewniona, że w każdéj okazji oświadczyć go uprzejmie życzę; żebyś W. X. M. nie w słowach, ale w uczynku znała skuteczny. A że W. X. M. gwoli tym niebezpieczeństwom które na Województwo Nowogródzkie nastąpiły, do Słucką ustąpić raczyła, piszę do sług moich aby o wczas W. X. M. staranie czynili, według największéj możności, jako o mój własny i żeby W. X. M. w czym zajdzie potrzeba, albo rozkazanie W. X. M. usługiwali. Życząc zatém prędko słyszeć o dobrym zdrowiu W. X. M., oddaję się jako najpilniéj łasce W. X. M. P. M. M. z służbami memi. Z Królewca d. m. 1) Januarii R. P. 1660.

DODATEK XXI.

LIST

X. BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA

KONIUSZEGO W. X. LIT.

DO

KRÓLA JANA KAZIMIERZA.

Najjaśniejszy Miłościwy Królu
Panie mój Miłościwy!

Dałem słuszne i dostateczne odebrania ojcowizny 1) i własności méj przyczyny 2) W. K. M. P. M. M. i téj byłem nadziei, że świątobliwym W. K. M. rozsądkiem miałem być absolwowany od wszelkiego podejrzenia winy 3), zwłaszcza wiedząc dobrze, że nie tylko wiadom być, ale i żałować W. K. M. raczyłeś, nieznośnéj krzywdy którą ponoszę. Lecz osobliwemu memu nieszczęściu przyznać muszę, że niechętnych moich, którzy wszelkie dla zguby 4) mojéj obracają usiłowania 5), najniesprawiedliwsze oskarżenia przemogły 6), kiedy W. K. M. P. M. M. niezadowolnienie z uczynków moich najprawszych i najniewinniejszych 7) w pisaniu swym do mnie wyrażać 8) raczysz. Co jako skaraniu Bożemu (który w rękach swych ma serca Pomazańców swoich) przypisuję tak najmniéj nie wątpię, że sprawiedliwość i prawość sprawy mojéj 9) przeciwne przemoże rellacje i dobrotliwe serce W. K. M. P. M. M. skłoni, aby wydźwignąć 10) mnie raczył od cięż-

---

1) patrimonii. 2) rationes. 3) ab omni culpae suspitione. 4) omnem ad interitum meum. 5) conatus. 6) inquissimae delationes praevaluerunt. 7) displicentiam facti mei acquissimi et innocentissimi. 8) exprimere. 9) justitia et aequitas causae meae. 10) vindicare.

kiéj i niebywałéj w R. Ptéj krzywdy którą cierpię 1) przeciwko dawnym i swieżym prawom i konstytucjom i przeciwko paktom z Kurfirsztem J. M. zawartym i od samego W. K. M. P. M. M. i Ich M. PP. Senatorów poprzysiężonym; i za jednogłośną całéj R. Ptéj zgodą 2) approbowanym. Boć nie może być cięższa krzywda nad moją, kiedy dobra mnie należące w cudzych są rękach i niemiłosiernie są niszczone 3), która jeszcze jest cięższa, gdy za zbrodnię uważa się 4); że moją własność odzyskać 5) usiłuję. Gdyż żadna nie jest popełniona gwałtowność 6) w odebraniu Birż i Kiejdan, ani pogwałcenie 7) danéj J. P. Podskarbiemu W. X. Lit. ustnie i na pismie 8) deklaracji, któréj dosyć czynić, gdy go P. Bóg wyzwoli powtórnie deklarowałem. Ale dotrzymywać 9) onę komu innemu mimo J. Mci nie jestem obowiązany 10) jako i na to zgodzić się 11) nie mogłem, aby dobra moje dla nieobecności 12) jego nadzwyczaj 13) rujnowane były; czego bardzo blisko było. Pogotowiu, niesprawiedliwie doniesiono 14) to jest W. K. M. P. M. M. jakoby dobra prywatnych 15) miały być zabrane na fortecy Birżańskiéj, bo żadnych nie było, to pewniejsza że tych co mi należą w armacie, rynsztunkach, ammunicji i w różnych ruchomych rzeczach, bardzo siła nie dostaje, a poddani tych dóbr po nieprzyjacielsku 16) złupieni i ogołoceni 17). Do Kurlandji, jedynie za rozkazem 18) W. K. M. puściłem się wtenczas, kiedy bezpieczeństwo prowincji 19) od Kurfirszta J. M. powierzonéj 20) wynisć mi dozwoliło 21). Nie jednak nie wątpię, że opóźnione trochę wyjście, wynadgrodzone było 22) usługą moją: którą na oczyszczeniu prowincji Kurlandskiéj od nieprzyjaciela obrócić 23) usiłowałem. Ani chybiła nadzieja dobrego powodzenia 24); kiedy ze wszystkiemi 25) do dobywania miejsc od nieprzyjaciela zajętych, wyszedłem na tę posługę W. K. M. i R. Ptéj potrzebami 26), czego experyment wziąłem na Grobinie, dość dobrze od nieprzyjaciela ufortyfikowanym, którego Kommendant ani wzmianki dał czynić o poddaniu gdym podstępował i dosyć bronił się dobrze. Lecz kiedym z armaty potężnéj macać go począł, prędko spuścił z dumy i warunki poddania się 27) akceptował. Gotowém był ta-

---

1) patior. 2) et unanimi totius Reipublicae consensu. 3) vastantur. 4) pro crimine censetur. 5) mea propria repetere. 6) violentia. 7) violatio. 8) ore et scripto tenus. 9) praestare. 10) non teneor. 11) connivere. 12) propter absentia. 13) extreme. 14) inique delatum. 15) bona privatorum. 16) hostiliter. 17) et spoliati. 18) Solo mandato ductus. 19) ratio securitatis provinciae. 20) concreditae. 21) permisit. 22) compensatum fuisset. 23) a hostilitate praestare. 24) Nec decrat spes boni successus. 25) cum omnibus. 26) requisitis. 27) conditiones deditionis.

kież usiłowania 1) do rekuperacij pozostałych zamków obrócić, i za wspólną 2) z P. P. Półkownikami wojsk W. K. M. radą 3) (w których ani w wojskowych, żadnéj do siebie nie postrzegłem urazy, ani oporu, kommendzie méj, jako W. K. M. doniesiono) iść pod Nitawę, ale iż W. K. M. P. M. M. wskazanie zaszło abym powracał do Prus; uczyniłem temu dosyć i już powróciłem. Co oznajmiwszy oddaję najniższe służby me w miłościwą łaskę W. K. M. P. M. M. Datt w Memlu, d. 26 m. Oktobra 1659 r.

---

1) pares conatus. 2) communicatis. 3) consiliis.

DODATEK XXII.

LIST
KRÓLA JANA KAZIMIERZA
DO
JERZEGO ŁUBOMIRSKIEGO
MARSZAŁKA WIELKIEGO I HETMANA POLNEGO KORONNEGO.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski, Król Polski, Wielki Xiąże Litewski, Pruski, Żmujdzki, Mazowiecki, Inflantski, Smoleński, Czerniehowski, a Szwedzki, Gotski, Wandalski Dziedziczny Król.

Wielmożny, Uprzejmie Nam miły! Już się też wojsko Litewskie z Xiężną Radziwiłłową, Wojewodziną Wileńską zgodziło i powraca jéj dobra które po mężu jéj zajechało było; zaczym pewniśmy i o Up. W., że Starostwo Kazimirskie onéj przywrocić zechcesz. Mamy na to i obietnicę Up. W.; jest przykład w równéj sprawie od wojska uczyniony; każe słuszność która nie chce aby żona za męża cierpiała; służy onéj i amnestja, którąśmy wszystkim dali. Przystępuje nadostatek powaga i przyczyna nasza, którą na ten czas do Up. W. wnosimy. A pewni będąc że to otrzymamy, życzymy na ten czas Up. W. dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Warszawie, dnia 1 m. Czerwca R. P. 1659, Panowania Naszego Polskiego XI a Szwedzkiego XII roku.

Jan Kazimierz Król.

Adres. Wielmożnemu Jerzemu Lubomirskiemu, Marszałkowi Wielkiemu, Hetmanowi Polnemu Koronnemu, Spiskiemu, Olszyńskiemu Naszemu Staroście Uprzejmie Nam miłemu.

DODATEK XXIII.

LISTY
KRÓLA JANA KAZIMIERZA
DO
ALEXANDRA POŁUBIŃSKIEGO, PISARZA POL. LIT.

1.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski, Król Polski, etc.

Urodzonemu Alexandrowi Hilaremu Połubińskiemu, Pisarzowi Polnemu W. X. Lit. Półkownikowi Naszemu wiernie Nam miłemu, Łaskę Naszą Królewską. Urodzony, wiernie Nam miły! Wiadoma jest dobrze Up. W. ku wojsku Naszemu W. X. Litewskiego, pod regimentem J. W. Wojewody Wileńskiego i Hetmana W. W. X. Lit. przychylność i chęć do oświadczenia wdzięczności i nadgrody, za stateczną w służbie Naszéj i R. Ptéj bez słusznéj dla złych czasów akomodacji, wytrwałość i odwagi w zdarzonych okazjach i potrzebach. Zkąd i to poszło żeśmy na instancją tak dobrze Nam i R. Ptéj zasłużonego wojska, dobra po nieboszczyku X. Januszu Radziwille, Wojewodzie Wileńskim, Hetmanie W. W. X. Lit., dziedziczne i dożywotnie konferowali mu byli; nie naruszając 1) jednak praw i zapisów 2) Xiężnéj zeszłéj i pozostałéj wdowy, małżonek jego, i ciężarów oraz długów 3) na tych dobrach zostawionych. Lecz teraz kiedy ustawiczne dochodzą Nas tak od pomienionéj wdowy jako i od córki nieboszczyka

1) Salvis. 2) juriis et reformationibus. 3) et oneribus ac debitis.

czykowskiéj suppliki i prośby; abyśmy dobra prawu zapisowemu 1) podległe, wrócić im kazali; kiedy zastawnicy i arendarze wrócenia majętności, albo summ na nie wniesionych żebrzą; uważając przytym, że większa część 2) dóbr nieboszczykowskich, w Moskiewskiéj zostawa possessji; nie widzimy tego, aby temi dobrami wojsku wygodzono i zaradzono być mogło 3). Przybywa 4) do tego układ 5) między Nami i R. Ptą a Kurfirsztem J. M. zawarty i pakta, w których powrócenie 6) tych dóbr; wyraźnie zawarowane jest sukcessorom 7), na któréj tranzakcji, bezpieczeństwo i zbawienie 8) R. Ptéj zależy 9), ponieważ przez nią do uspokojenia się z drugimi nieprzyjaciołmi, tym prędzéj przyjść możemy; którzy sami tego potrzebowali, abyśmy od Szwedów Kurfirszta J. M. oderwali. Co wszystko do powinnéj wziąwszy konsideracji; a z uważenia ciężarów 10) na tych dobrach zostawających, widząc że ta nadgroda 11) wojsku ofiarowana, lubo na pozor wspaniała, w istocie użyteczną 12) być nie może; z inszéj miary wojsku Naszemu zaradzić 13) i na akkomodowanie go, spólnym z Stanami R. Ptéj staraniem środki 14) przedsiębrać umyśliliśmy. Zaczém po Up. W. mieć chcemy i pilno żądamy, abyś nieodwłocznie do wojska pomienionego zjechał i te przyczyny potrzeby publicznéj i prywatnych próśb sprawiedliwość 15); wodzowi i starszym wojska tego proponował i wspólną 16) z nimi radą 17) koło tego chodził i wymógł 18), aby pretensji do dóbr pomienionego X. nieboszczyka Radziwiłła, Wojewody Wileńskiego, Hetmana W. W. X. L. renunciowali i one bez odwłoki do rąk X. Bogusława Radziwiłła, Koniuszego W. X. Lit. i Xiężnéj Wojewodzinéj Wileńskiéj, oddali. A rycerstwo upewnisz Up. W.: Że insze środki nadejdą 19) bez odwłoki do zaspokojenia 20) wojsku zasług jego, i temuż także respekt Nasz skuteczny w okazjach do oświadczenia szczodrobliwości Naszéj, imieniem Naszym obiecować i ofiarować będziesz. A My ten trud i pracę, którą Up. W. dla dobra publicznego z woli Naszéj, podejmiesz, łaską Naszą Up. W. nadgradzać będziemy, któremu zatym życzemy dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Warszawie, d. 26 Februarii, R. P. 1659.

---

1) juri reformatorio. 2) potissima pars. 3) prospectum et consultum. 4) accedit. 5) transactio. 6) restitutio. 7) competenter cauta est successoribus. 8) securitas et salus. 9) consistit. 10) onerum. 11) munus. 12) magnificum, in effectu. 13) prospicere. 14) media. 15) rationes publicis necessitatis et privatarum instantiarum aequitatem. 16) communi. 17) consilio. 18) et effigias. 19) inibuntur. 20) satisfactionis.

2.

Jan Kazimierz z Bożéj łaski, Król Polski, etc.

Urodzonemu Alexandrowi Hilkaremu Połubińskiemu, etc. Urodzony, wiernie Nam miły! Zabiegając wcześnie aby w zawartym z Szwedami pokoju, jaka się trudność nie urodziła, kondycje w traktatach opisane, bez wszelkiéj odwłoki, przed wymianą 1) ratyfikacji paktów, do skutku przywodzić, a mianowicie dobra Wielmożnéj Annie Marji, X. Radziwiłłównie, Wojewodziance Wileńskiéj, należące, oddać postanowiliśmy. Między któremi iż majętność Orleńska, w powiecie Brańskim, w possessji półku Naszego a w dyrekcji Up. W. będącego, należy; Żądamy gorąco Up. W. za tym listem Naszym, aby zesłanym do odebrania mianowaną majętność Orleńską, ze wszystkiemi do niéj przynależnościami, bez wszelkiéj odwłoki, natychmiast 2) ustąpić kazał, a przy ustąpieniu, ubogim poddanym, ciężkości żadnéj czynić nie dopuszczał. Nie wątpimy, że Up. W. uchodząc naruszenia pakt pomienionych i trudności zatym o pogwałcenie ich następujących; chętnie skutkiem nieodwłocznym tę wolę Naszą wypełnisz. Któremu na ten czas życzemy dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Warszawie, d. 19 m. Julji, R. P. 1660. Panowania Naszego, etc. 3).

---

1) ante commutationem. 2) ex nunc. 3) Pod tą samą datą i temiż słowy pisał Król Jan Kazimierz do Władysława Chaleckiego Strażnika W. X. Lit., aby oddał Zabłudów z wsiami w Grodzieńskim, będący w possessji Półku Hetmańskiego. Do Samuela Kmicica, Chorążego Orszańskiego, aby oddał Niewodnicze z wsiami w Pow. Grodzieńskim. Do Hrehorego Podbereskiego, Starosty Upitskiego, aby oddał majętność Suły w Pow. Wilkomirskim. Do Kazimierza Chwaliboga Żyromskiego, Stolnika Wileńskiego, aby oddał majętności: Swiadość w Pow. Wilkomirskim; Nowe miasto w Pow. Upitskim i Taurogi w X. Żmujdzkiém, będące w possessji Półku Hetmana Polnego W. X. Lit.

DODATEK XXIV.

RELACJA

ZWYCIĘZTWA ODNIESIONEGO NAD KOZAKAMI

pod

ŁOJOWEM

przez

X. JANUSZA RADZIWIŁŁA

HETMANA POLNEGO W. X. L.

31 Lipca 1649 roku.

Zrozumiawszy Xiąże J. M. Pan Hetman z więźniów, że nieprzyjaciel nastąpić chce na Rzeczycę, gdzie załoga 1) nasza została posłał P. Pawłowicza rotmistrza z 800 człeka zleciwszy mu, aby z Rzeczycy szedł ku Brahimowi gdzie stał nieprzyjaciel i złączył się z P. Komorowskim, gdzie chorągwie Usarskie Xięcia J. M. z potężną także czatą wyprawione były, aby tak z przodu i boku napastując 2) nieprzyjaciela, mogli go co zarwać i pewne przywieść języki, a tymczasem oboz ufortyfikować jako najlepiéj przedsięwziął. Zaczym rozmierzać kazawszy wały, które około obozu iść miały, sam dla dozoru téj roboty wyjechał, wziąwszy z sobą P. Strażnika W. X. L. i P. Obersztera Tyzenhauza. Alić w tymże momencie Towarzysz z pod chorągwi P. Barczykowskiego przybiegł, który z łozną czeladzią po żyto jezdził, z tym iż nieprzyjaciela w półtory mili na oko widział z wielką potęgą następującego. Zaraz tedy Xiąże J. M. wrócił P. Strażnika do obozu, rozkazując na koń wsia-

1) praesidium. 2) in fronte et tergo infestując.

dać wszystkim, a sam w polu zostawszy, widział czeladź pilno z pola uciekającą, i kilkudziesiąt kozaków, konie co się w polu pod obozem pasły zajmujących, zaczym zaraz chorągwiom z obozu wypadać kazał. Tymczasem 1) nieprzyjaciel, wysunął się z lasów prędko i pole nad obozem kommunikiem, którego na 10,000 było okrył, z srogim okrzykiem i Tatarskie: hała! hała! zmyślając. Chorągwie też nasze zaczęły wypadać. Najpiérwsza nadworna Xięcia J. M. Kozacka, z którą P. Chodakowski Porucznik, rezolutnie skoczywszy, okrył się w nieprzyjacielu, ale sam nieborak w poł postrzelony, z którego postrzału podobno się nie wyliże. Piechota też Węgierska równo z jazdą wypadłszy, zaraz ich do lasów odstrzelała. Tymczasem chorągwie nasze Usarskie na nie wsiadły odważnie, a kiedy P. Bóg Wszechmogący chce dopomodz. P. Komorowski Porucznik Xięcia J. M. z czatą wyprawioną, usłyszawszy okrzyk i strzelbę wypuszczoną, w sam czas 2) w tył przypadł na nieprzyjaciela i wsiadłszy nań z tyłu na dwoje go rozerwał. Tam szczerze junacy pokazali, co ręczna broń może, gęsto kładąc trupa, bez szkody znacznéj swoich, bo tylko P. Komorowskiego postrzelono i to nieszkodliwie, Towarzysza J. M. P. Wojewody Smoleńskiego i drugiego P. Stolnika W. X. L. trzeciego z pod chorągwi Xięcia J. M. kozackiéj zabito, a że między lasami sprawa była, skrzydłem prawém nieprzyjaciel prędko się do lasu rzucił, i zaraz w okamgnieniu lasem, chróstem przeplatając, osieczonym, okopał się, naostatek trupy ludzkie i szkapy zabite, za zasłonę sobie kładąc. Lewe skrzydło zniesione w rozsypkę poszło, których część na błota w górę pod obozem leżące, zemknąwszy, opierać się i odstrzeliwać poczęła.

W tym z szańców nad Dnieprem, przeciwko kupom nieprzyjacielskim rzuconych, dano znać, że nieprzyjaciel co za rzeką leżał, bajdakami i czółnami przeprawuje się niżéj Dniepru, w wielkiej liczbie na posiłek kozakom. Rzucił się zatem Xiąże J. M. z tamtéj strony, zostawiwszy P. Strażnika, i wziąwszy P. Obersztera Lejtnenanta, kazał mu przeprawy bronić, a tych co już przeprawiwszy się, zasypować się poczęli przepędzić, przydawszy mu kilka kompanij pieszych i kozackich, który jako dobry kawaler, uczynił dosyć ordynansowi Hetmańskiemu, wsiadłszy dobrze na nieprzyjaciela, a lubo w piérwszym starciu i samego kapitana Botta, dwa razy i porucznika jego, a przy nich kilkanaście żołdaków postrzelono a dwóch zabito, jednak niemieszkając następowali i nieprzyjaciela gęstą strzelbą równo z jazdą w Dniepr wparli, tak że i czółnów schybiwszy,

1) Interim. 2) opportunissime.

wpław rzucić się musieli. To tam ucieszne widowisko było, kiedy się ich więcéj 3,000 pławiło, że wody przed głowami nieznać było, a piechota na brzegu stojąc gęsto ognia dawała. Ledwo sto, drugie i trzecie najwięcéj, na tamten brzeg wyszło.

Tych przepławiwszy Xiąże J. M. do pola skoczył, i dowiedziawszy się, że Tabor nieprzyjacielski i działka jeszcze na zadzie ciągną, posłał P. Strażnika W. X. L. z częścią jazdy i piechoty przeciwko nim, których w ćwierć mili spotkawszy, mianowicie chorągwią kozacką nadworną i piechotą Niemiecką P. Rejnholda Tyzenhauza i dragonią P. Wichmana, tabor rozerwał, piechotę kozacką wysiekł, prochy i działka pobrał, a czeladź łożna wozów z żywnością i końmi nabrała. Jan Krzyczewski pułkownik Kijowski i tego wojska Hetman, ukazał się z lasu przeciwko chorągwiom w szyku stojącym. Zaraz Xiąże J. M. lewém skrzydłem; piechotę Węgierską prawém skrzydłem, P. Donawaja dragonią bokiem puścił chrostow, a jazdy chorągwi kilka swoich, osobliwie Królewskich połowicę, środkiem od pola nastąpić kazał. Tymczasem i piechota P. Tyzenhauza z kilką działek regimentowych nadeszła. Pierwsi nieprzyjaciela w las, a z lasu w tabor wpędzili, P. Tyzenhauz z piechotą nastąpił do szturmu, któremu Usarskie dopomogło towarzystwo, chorągwie Xięcia J. M. z pułkownikami swemi i chorągwie J. M. P. Wojewody Smoleńskiego. Więcéj dwoch godzin szturmowali, ale taborowi potężnemu, z wielkim podziwieniem tak sztucznie 1) i potężnie w jednym momencie zrobionemu radzić nie mogli. A już się noc zbliżyła, i officerów z piechotą narażono, osobliwie P. Przypkowskiego kapitana, P. Wichmana kapitana; P. Juszkiewicza, rotmistrza piechoty Węgierskiéj Xięcia J. M. postrzelono officerow mniejszych i piechoty kilkadziesiąt. Tamże P. Krzysztof Kotowski. Towarzysz Xięcia J. M., który piechotą mężnie przywodził, i na wał już wpadł, postrzelony padł, jego czeladź szwankowała i piechota dla niedostatku kul, których po kilkadziesiąt wystrzelili, mieszać się poczęła. Zaczym i Xiąże J. M. odwrót uczynić kazał, zostawiwszy ich na jutrzejszą zabawkę.

Słyszeć potém było gdy chorągwie z pola zchodziły, zgiełk między nimi i hałas snadź na swego starszego uczyniony. Kiedy Xiąże J. M. Smolskiego rano posłał na odwiedz, a on powróciwszy dał znać, że ich nie masz, P. Strażnik skoczył tam i zastał tabor pusty, niedaleko jednak jego znalazł pułkownika Krzyczewskiego i Czapkę, P. Wojskiego Witebskiego, któremu działo nasze nogę urwało. Był bardzo wdzięczny Xięciu

1) artificiose.

J. M. gość taki, i zaraz go opatrować kazano. To do informacji wiedzieć potrzeba, że ten Krzyczewski jest szlachcic, obywatel Brzeski, kochanek niegdyś 1) nieboszczyka P. Krakowskiego. Tego zdrajcy Chmielnickiego wyręczył, czém sobie na favor zasłużył i kiedy teraz był pojmany u Tatarów, Chmielnicki go wykupił, dawszy zań 4,000 talarów, i ochrzciwszy go na swą wiarę i Stanisława uczyniwszy Michałem, kumem synowi swemu został i z téj przyjaźni dał mu półk Kijowski i nad wszystkiém wojskiem tu do Litwy, uczynił go przełożonym. Że na takim więźniu siła zależało, kazał go Xiąże J. M. pilno opatrywać, ale dotychczas trudno się u niego czego dopytać. Zżyma tylko, a kiedy mu szlachectwo jego, stan i piérwsze jego zasługi, znajomi przypominają nie mile słucha i tylko plecami ściska, a najwięcéj śpi, żeby wyleżeć się miał żadnéj nie okazując nadziei. Z relacji więźniów w potrzebie wziętych, których i dotąd z lasów przywodzą, lubo się z sobą nie zgadzają o tysiąc i drugie, atoli pokazuje się 2), że ich było około 30,000; co i sam Krzyczewski w taborze przed Smolskim nim go wzięto przyznał, że miał 15,000 prócz prostego chłopstwa, które się do niego gromadnie ze wszystkich stron kupiło, ale się nie spodziewał w takiéj gotowości i rezolucji wojsko zastać.

Nazajutrz Xiąże J. M. po pobojowisku objeżdżał, na którym gęstych trupów od strzelby i ręcznéj broni zastaliśmy. Jakoż przez dwa dni schowano już 2,700 we czterech mogiłach, a jeszcze nie mało trupów zwożono, okrom tych opodal w gęstych i ciemnych lasach, którzy postrzeleni, albo posieczeni uchodzić daléj nie mogli i padali, których wywozić nie podobna. Drugich też sami kozacy (a znaczną starszyznę) zabitych w taborze i w łozie zakopali natychmiast 3) żeśmy miasto trupów mogiły tylko znaleźli. Tegoż dnia Xiąże J. M. posłał podjazd kilkudziesiąt koni na odwiedz, kędy się obrócił nieprzyjaciel.

Jako z razu przywiedzionemu nie brało się na zdrowie, temu zdrajcy Krzyczewskiemu, dla szkodliwego w oko i głowę postrzału, najbardziéj dla zawziętéj desperacji z przegranéj, z któréj właśnie w manią wpadł, tak ani pilne staranie które Xiąże J. M. około uleczenia jego mieć kazał, aby z niego potrzebnych o zamysłach Chmielnickiego, zasiągł wiadomości: przecie nie pomogło, bo właśnie przy wychodzeniu téj poczty skonał, z bardzo piękną dyspozycją, bo kiedy go pytano jeżeli chce Popa, odpowiedział: „Trzeba tu 40 Popów!" Więc Xiędza? Wolę, prawi, wiadro wody zimnéj. A wszystko wzdychając i za łeb się rwąc jęczał 4) te słowa „Albo to ladaco 30,000 stracić!"

1) quondam. 2) constat. 3) in instanti. 4) ingeminabat.

DODATEK XXV.

REJESTR

RZECZY POZOSTAŁYCH PO ŚMIERCI X. JANUSZA RADZIWIŁŁA W TYKOCINIE.

(z Manuskryptu w Archiwum XX. Radziwiłłów w Nieświeżu).

1. Skrzynia wielka biała, w niéj przywileje stare i insze różne sprawy X. J. M.
2. Skrzynia wielka żelazem gęsto okowana z inwentarzem.
3. i 4. Skrzyń dwie mniejszych z sprawami.
5. Skrzynka niewielka malowana z przywilejami.
6. Skrzynia wozowa z xięgami staremi pisanemi.
7. Skrzynia żelazna i 8. druga mniejsza.
9. Skrzynka długa żelazna z xięgami drukowanemi.
10. Szuflada z sprawami.
11. Szuflada z xięgami.
12. i 13. Dwie szuflady wielkie z biblioteką.
14. do 20. 7. Szuflad z obrazami.
21. Szuflada z sprawami.
22. Skrzynia X. J. M. sznicerska w kapie czarnéj siermiężnéj.
23. Szuflada płaska z obrazami.
24. i 25. Dwie szkatuły blachą obite z sprawami.
26. Szuflada z kwitami starowiejska.
27. Skrzynka z papierami rozmaitemi, które były w zawiadywaniu P. Kondratowicza.
28. Skrzynka w któréj są xięgi praw różnych i kontraktów.
29. Szkatułka cyprysowa srébrem oprawna w szufl. czarnéj.
30. Szkatułka w czarny jaxamit mosiądzem złocistym oprawna, w szufladzie czarnéj wysokiéj.

31. Szkatuła hebanowa w płótno woskowane owiniona.
32. Szkatuła cyprysowa niedorobiona w skrzyni czerw.
33. Zegar wielki stołowy.
34. Służba indyjska we dwóch puzdrach.
35. Skrzynia wielka w któréj obicie skóry złocistéj.
36. Skrzynia wielka, w któréj te są obicia:
    Obicie adamaszku czerwonego z żółtém, brytow 54.
    Obicie adamaszku czerwonego z błękitnym, br. 30.
    Obicia atłasowego czerwonego z lisztwą błękitną jeszcze nierobionego nowego sztuk 4.
    Szpalera jedwabna na któréj są wojska wyrobione.
    Portyr nowych 3. stara jedna.
    Koło Tureckie pstre do nakrywania konia.
37. Skrzynia długa z temi ochędóstwy:
    Siodło Dealbekirskiéj roboty, turkusami i rubinami sadzone.
    Siodło Tureckie także turkusami i rubinami sadzone; strzemiona przy niém kozackie złociste także turkusami sadzone. Tark czerwony jedwabny i popręgi. Do tegoż siodła Tekieltyn czerwony jaxamitny, turkusami i rubinami sadzony.
    Siodło staroświeckie w nowéj złocistéj oprawie na jaxamicie czerwonym.
    Siodło Angielskie cytrynowe jaxamitne, i kapy do pistoletowych olster takież.
    Czołdar sukienny pstry.
    Czołdar takiż nakształt kilima.
    Czołdar czerwony.
    Sztokad dwie.
    Rapier od P. Sakiena.
    Łóżko indyjskie białe zawieszone.
    Opończa indyjska biała.
    Kołdra indyjska biała sztofowana.
    Botuch kosmaty.
    Scirek kosmatych trzy.
    Poduszeczka na ceglastéj kitajce jedwabnicznа.
    Obroży jaxamitnych czarnych srebrem oprawnych 2.
    Obroż koralowa.
    Chustka Turecka szyta stara.
    Laska pieprzowa wielka nowa.
38. Szuflada płaska nowa. W niéj:

Lichtarze 2 wielkie do ścian z Renthameru staroświec.
Lichtarze 2 stołowe całe złociste wysokie na osobach człowieczych.
Zwierciadło największe od P. Jespera.
Kutasów nowych do halabart, 6.
Zegar zawieszany od karetki.

39. Szuflada płaska stara. W niéj:
Flasza kryształowa oprawna w szrubę.
Kielich kryształowy oprawny złotem.
Kieliszek mniejszy także kryształowy.
Xięgi 3 wielkie.
Zwierciadło stare w zielonym jaxamicie.
Munsztuk oprawny.
Darjusz na Tablicy hebanowéj.

W tejże szufladze skrzyneczka, a w niéj:
Szarfa biała kitajczana haftowana.
Szarfa czerwona kitajczana haftowana.
Szarfa pomarańczowa haftowana i perłami sadzona.
Szarf niewielkich ceglastych kitajczanych 2.
Szarf małych białych 2, błękitnych 2.
Karta drukowana pismem po białym atłasie.
Chustka złotem szyta.
Chustka złotem, srebrem i jedwabiami szyta.
Pasek zielony jaxamitny w złoto oprawny do noża wielkiego polowego należący — przy nim trąbka i obróż takaż na któréj tablica takaż z herbem Kurfirsztofskim.
Obróżki dwie z paciórków wiązane, w złoto oprawne.
Saułuk jaxamitny czerwony haftowany, w złoto opraw.
Saułuk na atłasie czerwonym haftowany suto.
Szabeltas jaxamitny czerwony haftowany.
Szabeltas atłasowy czerwony haftowany ze dwiema guzikami perłowymi.
Saułuk skórzany srebrem złocisto oprawny, przy nim Zekier kościany z turkusikiem.
Mieszek bogato szyty, perłami sadzony; kamień na końcu wielki czerwony, u sznurów żołądki koralowe, zarabianki perłowe.
Nóż z okładką jaspisową z pochwą blachmatową.
Nóż w okładce perłowéj z głowicą koralową.
Trąbka mała kościana.
Tańczuk złotem pleciony.

Toporzysko paciórkami wiązane, złocistém srebrem oprawne, na obu końcach kamienie czerwone wielkie.

Mieszek szyty i chustka szyta.

40. Skrzynia z wierzchem kosmatym. W niéj:

Chusty różne białe samego X. J. M. i sukno czerwone cudzoziemskie.

41. Skrzynia z broniami:

Szabel w złocistéj oprawie, kamieńmi, perłową macicą i rogiem sadzonych 2, z paskami takiemiż.

Szabel w białéj z srebrem oprawie 4, z paskami.

Szabel w białéj z srebrem oprawie 2 bez pasków.

Szabla w żelazo złocisto oprawna.

Szabel w czarnéj oprawie trzy.

Pałasz wielki w złocistéj oprawie.

Pałaszów zwyczajnych złocistych dwa.

Koncerzów srebrem oprawnych dwa.

Kordelasz Matiaszowski złocisto oprawny w jaxamicie.

Kordelasz Bekieszowski w złocistéj oprawie.

Tesaczek mały złocisty.

Kordelasz połowy biało oprawny.

Kord polski w czarnéj oprawie.

Czekan w srebro suto oprawny.

Kordelasz połowy stary.

42. Skrzynia długa czerwona wielka. W niéj:

Szkatuła cyprysowa niedorobiona.

Warcaby hebanowe kością sadzone.

Warcaby na drzewie kością sadzone.

Kita stara w blaszanym puzderku.

Namiotek altembasowy, kapa do niego jaxamitna czerwona.

Węzgłowek srebrem i jedwabiami szyty.

Karacena jaxamitem czerwonym kryta.

Rękawy karacenowe adamaszkiem kryte.

Kurta łosia.

Dołomany Teletowe dwa.

Pasy włosowe perskie dwa.

Czapki atłasowe sztefowane czerwone dwie.

Sukienka perska pstra.

Sukienka pilśniana popielicami podszyta.

Sukienka pilśniana niepodszyta.

Kabal skórzany atłasem podszyty.
Pludry stare czarne.
Rękawek jaxamitny stary czerwony.
Petlic zielonych hajduckich, buntów 36.
Pendentów rozmaitych 7.
Trąba bawola.
Bindy dwie. Kołnierzyki atłasowe 2.
Postyla we srebro oprawna.
Chorągiew biała z orłem czarnym usarska.
Chorągwi kościelnych 6.
Herbów białych atłasowych i kitajczanych 28.
Obicia starego jedwabnego sztuk dwie.
Od siodła zielonego jaxamitnego, co od X. J. M. P. Krajczego, haftowana olstra do pistoletów, nagłówek popiersie, pochwa i posliska.
Szakabant sukienny czerwony sztefowany.
Puklów złocistych mosiądzowych do Munsztuków, par pięć.

43. Skrzynia z ochędóstwem stajenném:
Dekow czerwonych na konie 2.
Prześcieradeł szytych 10.
Kapturów czerwonych 3.
Uzdziennic Tureckich z łańcuhami 19.
Łancuszkow do poboczy 36.
Szrub do uwiązywania koni 10.
Kołkow żelaznych do wbijania wyciągaczów 4.
Munsztukow 6. — Kawecan 1.
Pilśni szmatow 3.

44. Skrzynia z ochędóstwem stajenném druga:
Dek tureckich włosianych nowych 9.
Munsztukow 9.
Uzdeczek niemieckich rzemiennych z nagłówkami, popiersiami i pochwami 4.

45. Skrzynia, w któréj obicia pstrego hollenderskiego, sztuk wielkich i małych 22.

46. Szuflada zbita, w któréj koletow skórzanych na żołnierza 27.

47. Skrzynia zbita, w któréj zbroje są te:
Kirys szmelcowany zupełny z szyszakiem, z obojczykiem, naręczagami i nakolankami.
Kirys polerowany z naręczagami i nakolankami bez szyszaka.

Zbroja złotem nabijana stara i szyszak do niéj.
Zbroja nowa polerowana z ćwieczkami srebrnemi, barchanem podłożona; a szyszak do niéj także jaxamitem podłożony.
Zbroja polerowana dawna.
Zbroja szmelcowana stara.
Szyszak szmelcowany z ćwieczkami złocistemi.
Szyszak nabijany złotem.
Szyszak stary lóżny.
Czapka karacenowa.
Karwasz serpentinowy.
Karwasz usarski złotem nabijany.
Rękawice dwie żelazne, skórą kryte.

48. Skrzynia wozowa czerwona. W niéj:
Bobrow wyprawnych 22. — Kuna.
Niedźwiednia biała 1.
Kapy do olstr pistoletowych stare czerwone haftowane.
Instrument matematycki mosiądzowy.
Trąba ślimakowa.
Oszczepikow i rohatynek nabijanych nienasadzanych 6.
Puklow mosiędzowych złocistych do muszkietow par 3.

49. Skrzynia wielka. W niéj:
Szabla złota rubinami sadzona, miejscami dyamenty; paski także złotem oprawne, temiż kamieniami sadzone.
Szabla złota z szmelcem lazurowym, paski także złotem oprawne.
Szabla złota blachmatowa; sznury szare z srebrem.
Szabla złota z szmelcem turkusowym i czarnym; paski złotem oprawne. (Ta szabla na trunie zostaje).
Szabla w żelazo złotem i srebrem nabijane oprawna; paski taśmiane czerwone z srebrem.
Koncerz suto oprawny, turkusami wszystek sadzony wielkiemi; niedostaje 5 turkusow; bez sznurow.
Koncerz także suto oprawny bez kamieni i bez sznurow.
Pałasz złocisto oprawny szeroki.
Buława Dealbekirskiéj roboty, suto na złocie turkusami i rubinami sadzona, z blachmatem, nie dostaje kamieni 14.
Buława suta, jaspisami i turkusami sadzona, na jaspisach rubinki. Kamieni nie dostaje 5. (Ta na trumnie przy ciele zostaje)
Buława suto złocista, samemi turkusami sadzona. Kamieni nie dostaje 21.

Buława w capę wybijana złocista. Turkusami i rubinami sama głowa sadzona. Nie dostaje kamieni 4.

Kuntusz zielony jaxamitny szlamami rysiemi podszyty, guzow złotych 9; w każdym po 6 dyamencików małych, 7my wielki.

Kuntusz jaxamitny czerwony sobolami podszyty, guzików 23 z djamencikami.

Kopieniak różany sukienny złotogłowem podszyty, petlice z ciągnionego srebra tureckie.

Kuntusz jaxamitny niestrzyżony wiśniowy z lisztewką atłasową bez potrzeb.

Tuzłuk jaxamitny czerwony, pupkami podszyty ze 3 petlicami.

Tuzłuk altembasowy, atłasem białym podszyty bez potrzeb.

Felpa czarna z pod całéj sukni.

Pas Sakieski karmazynowy bez zarabianek.

Obicia czerwonego jedwabnego z zieloném sztuk 8.

Uzdzienniczka złota szmaragdami sadzona. z których jednego nie dostaje.

Uzdzienniczka złocista turkusami wielkiemi sadzona.

Uzdzienniczka samozłocista.

Gwichty i wazki Króla Augusta.

Jednorożca sztuka.

Zasłonek kitajczanych zielonych para.

Roztruchany dwa złociste.

Szuba sukna koralowego sobolami podszyta z kołnierzem stara.

50. Osóbno, nie w skrzyniach rzeczy:

Szpaler starych 8.

Obicia Holenderskiego sztuk 5.

Portyr 2, jedna stara, druga nowa.

Kobierzec stary pstry wielki.

Poduszek jaxamitych czerwonych 2.

Siodło niemieckie wielkie zielone, jaxamitne haftowane.

Siodło Usarskie stare, czerwonym jaxamitem kryte, srebrem złocistym oprawne. Do niego Dygdyg czerwony sukienny.

Siodło Usarskie fiołkowym jaxamitem kryte, srebrem złocistém oprawne. Czołdar błękitny sukienny.

Żwierciadło wielkie w szufladę zabite.

Materac drylichowy szeroki.

Żwierciadło wielkie w hebanie.

Sukno czerwone wilkami podszyte.

Wilkow pocztowych 6.
Bótow X. J. M. nowych par 3, starych par 2.
Kałkan żelazny złotem nabijany.
Rohatyna Moskiewska złotem nabijana.
Partizan złocisty z herbem X. J. M. nienasadzony.
Partizanow białych z Bychowa 9.
Poporzysko czerwone pohoszczone do rohatyny.
Szabel w trzasce 6.
Koncerz w czarnéj oprawie.
Pałaszów w trzasce dwa.
Kord polski jeden.
Szpada w żelazo złociste oprawna staroświecka.
Miecz katowski w trzasce.
Czekan na drzewie kością sadzoném.
Buławy dwie żelazne.
Sztylety dwa w prostej oprawie.
Kula pohoszczana do podpierania się.
Obraz na którym Orzeł genalogji Xiążąt Jch M.
Kordelasz polowy na żelezie żółto nabijany.
Miecze trzy.
Sztokad w samych pochwach dwie.
Rapierów żołnierskich 58.
Kotarka X. J. M. sukienna, lazurowa.
Namiot bez skrzydła jednego, które omyłką do Torunia zawieziono.
Puzdro z świecami jarzęcemi. Lanych 12, Stawników 37.
Latarnia z Kryształem.
Ogonków sobolich 60.
Skóra łosia nieboszczyka P. Wintera.
Ryś jeden.
Chorągwi żółtych regimentowych siedm.
Munsztuki 3.
Rząd złoty széroki, rubinami na jaspisie, turkusami i inszemi kamieniami sadzony we dwóch puzdrach, w jedném nagłówek, w drugiém popierścień.
Obicia jedwabnego szkarłatnego z zielonem nowego sztuk 7.
Kobiercy pół jedwabnych 6. Na stole gdzie się nabożeństwo odprawuje 3. Pod ciałem na katafalku 1, wszystkiego 10.
Kobiercy pospolitych tureckich para.

Kobiercy starych 2.

Kobiercy dywańskich na katafalku pod ciałem pięć.

Kieca Turecka jedna.

Obicia starego hollenderskiego 2 sztuki.

Sukno zielone na stół stare.

Karwasze Usarskie złotem miejscami nabijane.

Chorągiew Pana Gąsiewskiego piesza polska żółta z białym i błękitnym krzyżem. Lisztwa czarna.

Chorągiew kozacka czarna z białym krzyżem z czerwoną lisztwą.

Kornet rajtarski haftowany stary.

Chorągiew błękitna nowa kitajczana, ze trzema koronami żółtemi.

Chorągiew cechowa czerwona.

Siodło Adziamskie jaxamitne, srebrem złocistym oprawne, stare, strzemiona przy nim mosiędzowe złociste.

Lwia skóra 1; tygrysów 3. Lampartów 37, Kifajów 128.

Łuk Turecki żółty

Słoik słoniowéj kości, w którym szachy kościane i rogowe.

Poduszki dwie kareciane jaxamitne.

Materac jaxamitny czarny stary.

Rohatynka z krótką ruszniczką za jedno.

Szefelinków nabijanych na drzewach nasiekanych, jaxamitem uwiązanych z frandzlą 2.

Berdyszów nabijanych, na drzewo malowane nasadzonych z herbami X. J. M. 2.

51. Strzelby.

Fuzja z rurą szmelcowaną złotem nabijaną Paryzka od X. nieboszczyka P. Wojewody Krakowskiego.

Fuzje 2 bardzo długie Sedańskie z srebrnemi celami.

Fuzja krótsza Sedańska.

Fuzje 3 jeszcze krótsze Sedańskie.

Fuzji Utrechtskich jednakich para.

Fuzja Orleańska jedna.

Fuzja Bruxelska mała lekka jedna.

Fuzja Francuzka jedna.

Fuzja o cztérech rurach jedna.

Fuzja Hiszpańska stara jedna.

Fuzja staroświecka jedna

Wiatrak.

Muszkietów para w szaréj osadzie z kością, zamki szmelcowane, koła i kurki złociste, jeden o 6; drugi o 12 gwintach.

Muszkietów para w czarnéj z kością osadzie, zamki gładko rysowane, koła kryte.

Muszkietów 4 szarych kością sadzonych, z kołami wypukłemi.

Muszkietów 4 szarych kością sadzonych bez gwintów.

Muszkiecik z małą dziurką w osadzie czerwonéj z kością.

Muszkiet czarny srebrem oprawny, zamek staroświecki.

Muszkiet szary kością sadzony, rura złotem nabijana.

Muszkiet szary kością gęsto nakształt pereł sadzony, srebrem oprawny.

Ptaszynki 2, z zamkami szmelcowanemi w szaréj osadzie.

Karabinów włoskich z szerokiemi zamkami w szaréj osadzie 8.

Muszkiet długi z janczarską rurą w czarném drzewie kością sadzony, zamek rysowany.

Karabinków 4 cudzoziemskich długich w szarém drzewie, kością sadzonych.

Rusznica cudzoziemska długa w szarém drzewie perłową macicą sadzona, mosiędzem nabijana.

Karabin ze dwóma rurami.

Karabin z rurą długą gwintowaną ptaszą.

Guldynek para w szaréj osadzie, zamki szmelcowane.

Guldynek 2 dawnych X. J. M. krótkich, w czarném drzewie kością sadzonych.

Janczarka w szaréj osadzie.

Muszkiecik o dwóch rurach, jedna zwierzynna, a druga ptasza od P. Kryspina.

Karabin Moskiewski w czerwoném indyjskiém drzewie, zamek Mosiędzowy złocisty, rura bułatowa złocista.

Karabin nowy Holenderski z kołem.

Karabin o dwóch rurach i dwóch zamkach.

Szturmak z rurą mięższą nakształt karabina.

Pistoletów 2 z wielkiemi kołami, z srebrnemi głowicami.

Pistoletów staroświeckich 2 w hebanie, srebrem oprawne.

Pistoletów 2 pary w Indyjskiém drzewie, srebrem oprawne.

Pistoletów 2 pary z wielkiemi kołami i głowicami drewnianemi.

Krótka rusznica staroświecka z wielkim zamkiem w szaréj z kością osadzie.

Pistoletów do zarywania nowych Holenderskich para z zamkami pole-

rowanemi; pistoletów druga takaż była para, ale jeden złamany w Mohilewie, zatém jeden długi, a drugi krótki.

Pistoletów dawnych X. J. M. z gładkiemi zamkami para w Indyjskiém drzewie, całe potłuczone.

Muszkietów starych para.

Muszkietów czerwonych kością sadzonych dwa.

Muszkiecik pojedynkowy.

Fuzja podła.

Karabin o dwóch rurach.

DODATEK XXVI.

REJESTR

ZŁOTA, SREBRA I KLEJNOTÓW POZOSTAŁYCH PO ŚMIERCI X. JANUSZA RADZIWIŁŁA W TYKOCINIE, D. 26 JULJI 1656 R. DO SKARBU X. BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA W ELBLĄGU PRZEZ P. TITZA ODDANYCH.

1.

Złoto w różnych naczyniach.

1. Puzderko czarne, w srebro oprawne; w niém czarek złotych dwie, solniczka, nóż i widelce złote, waży	grzyw.	4.	łótów	13.	
2. Puzderko czerwone, w niém czarka złota blachmatowa.	—	2.	—	2½.	
3. Nóż z trzonkiem złotym i widelce szczerozłote . .	—	—	—	11½.	
4. Czarka z moskiewskiemi literami	—	1.	—	7½.	
W ogóle złota . .	grzyw.	9.	łótów	2½.	

2.

Srebro w skrzyni karecianéj.

1. Szkatułka na kałamarz srebrna na 4ch lewkach stojąca. . . . . waży	grzyw.	24.	łótów	9.
2. Czarki dwie srebrne ze dwiema esami złociste.	—	3.	—	6.
3. Trzecia takoż ze dwiema esami, w łęku sztuka biała Wiktorji Kijowskiéj	—	2.	—	7.
4. Dwa bukłaki miejscami złociste, z łańcużkami srebrnemi	—	24.	—	3.
5. Para flasz sześciograniastych	—	19.	—	4.
6. Para flasz czworograniastych	—	18.	—	5.
7. Miednica z nalewką stara	—	20.	—	5.
8. Czary dwie bez antab	—	8.	—	9.
9. Para lichtarzów złocistych	—	8.	—	12.
10. Para lichtarzów starych	—	7.	—	4.
Summa srebra w téj skrzyni: grzywien 137.	—	—		

3.

Srebro w skrzyni wozowéj.

1. Mis wielkich pięć	ważą grzyw.	54.	łótow 8.
2. Półmisków z brzegami i herbami złocistemi dwadzieścia trzy	—	98.	— 1½.
3. Półmisków białych nowszych 32.	—	131.	— 4½.
4. Półmisków starszych 15.	—	47.	— 7½.
5. Talerzów wybijanych złocistych 22.	—	33.	— 3½.
6. Talerzów nowszych 11.	—	25.	— 9½.
7. Talerzów z herbami i brzegami złocistemi, dziewięć.	—	18.	— 10½.
8. Talerzów starych siedm.	—	11.	— 11.
9. Przystawek cztéry.	—	5.	— 14½.
10. Rynek dwie.	—	5.	— 11.
11. Lichtarzów wybijanych złocistych 4.	—	16.	— 13.
12. Lichtarzów graniastych miejscami złocistych dwa.	—	10.	— 11½.
13. Lichtarzów starych dwa	—	8.	— 3½.
14. Kredens: Nóż szeroki, łyżka, karas, nożów para i widelce, łyżka mała, widelców troistych sześcioro	—	11.	— 10.

Summa w téj skrzyni grzywień 479. łótow 7½.

4.

Srebro w różnych naczyniach.

1. Konewka wielka w puzdrze z rysowaną wiktorją Xięcia J. M.	grzyw.	11.	łótow 14.
2. Miednica z nalewką wielka	—	46.	— 13½.
3. Miednica wybijana mniejsza z nalewką	—	19.	— 14.
4. Flaszka do octu z solniczką	—	2.	— 1.
5. Czara złocista, lew na niéj	—	10.	— 9½.
6. Kałamarz wybijany wielki, na wierzchu miejscami złocisty, wewnątrz cały pozłacany	—	60.	— 12.
Summa . .	grzywien	152.	— —

A w ogóle wszystkiego srebra grzywien 768. łótow 7½.

5.

Rzeczy w skrzyni długiéj z kobiercami jedwabnemi.

1. Kobierców wielkich ze złotemi i srebrnemi kwiatami na gruncie axamitnym dwa.
2. Takichże mniejszych sześć.
3. Zasłon wielkich długich ze srebrnemi i złotemi kwiatami na gruncie tabinowym dwa.
4. Teletu sztuk trzy.
5. Sztuka złotogłowiu do obicia długa.
6. Druga takaż szersza.
7. Axamitu ceglastego łokci kilka.
8. Adamaszku zielonego sztuka cała.
9. Petlic złotych; guzy z pereł i z koralow, par dwanaście.
10. Szabla bułatowa w złoto oprawna z rękojeścią jaspisową.
11. Pałasz w złoto oprawny, szafirami sadzony, pochwy axamitne karmazynowe.
12. Rząd złoty rubinami sadzony.
13. Drugi złoty mniejszemi rubinami i turkusami sadzony, nagłówek i podpiersień.
14. Trzeci koralow sporszych, nagłówek i podpiersień.
15. Czwarty koralow mniejszych, nagłówek i podpiersień.
16. Perspektywa wielka.
17. Mahometanka w skrzynce długiéj.
18. W kilimie czerwonym futro sobole z pod ferezji z kołnierzem, bez wyłogow na rękawach.
19. W puzdrze czerwoném, wsiędzenie fijałkowe axamitne, sztuki jaspisowe, rubinami i szafirami sadzone, popręg taśmiany srebrny ze złotem, sadzony sztukami złocistemi, na nich turkusy i kamienie czerwone, pusliska takież, strzemiona ussarskie sztukami jaspisowemi i turkusami sadzone.
20. Rząd wielki bogaty, szafirami sadzony, nagłówek, podpiersień i z uzdzienicą.

6.

W skrzynce żelaznéj bez klucza.

1. Guzow wielkich nowych złotych, rubinami sadzonych na wierzchu djament jeden; sześć.

2. Guzikow mniejszych rubinowych siedmnaście.
3. Takichże rubinowych, dwanaście.
4. Guzow wielkich rubinowych sześć.
5. Guzow wielkich płaskich, djamentami i turkusami sadzonych sześć.
6. Guzikow rubinowych trzynaście.
7. Guziczkow turkusowych dwadzieścia cztéry.
8. Guzow wielkich rubinami i turkusami sadzonych, 6.
9. Guzow wielkich białoszmelcowanych, w każdym po pięć djamentow, dziewięć.
10. Guzow mniejszych, na wierzchu djament jeden, 12.
11. Guzikow małych złotych szmelcowanych, 36.
12. Guzow złotych rubinowych śliwkowatych, biało i zielono szmelcowanych, sześć.
13. Takichże mniejszych djamentami sadzonych 6.
14. Zekierow trzy: jeden złoty djamentami sadzony, drugi na jaspisie djamentami i rubinami sadzony; trzeci złoty turkusami sadzony.
15. Łyżka złota w łyżniku czerwonym.
16. Tork axamitny turkusowy, perłami haftowany, z sztukami jaspisowemi na nich, rubinami i szafirami sadzony.
17. Uzdzienniczka złota drótowéj roboty z srebrnemi sznurami.
18. Zegarek kryształowy w złoto oprawny.
19. Paciórkow na perfumy 31; otwierają się.
20. Sztuka złota, szmelcu białego, z trzema pióreczkami czarnoszmelcowanemi.
21. Sznury z złota ciągnionego do kontusza.
22. Guzow złocistych wielkich staroświeckich, 8.
23. Zegarek kryształowy spory, w puzderku czerwoném.
24. Kruszec czarny.
25. Rejestra zastaw Gdańskich i Toruńskich.
26. Orzeł djamentowy z mitrą w czarném puzderku.
27. Koronka koralowa.
28. Do kity sztuka złota rubinami wielkiemi i djamentami sadzona.
29. Guzow turkusowych sporych sześć.
30. Manele koralowe w złoto oprawne.
31. Manele turkusowe.
32. Sznury srebrne.
33. Dyamentow polerowanych trzy.
34. Guzow koralowych wielkich trzynaście.

35. Sztuczek od rzędu 3 i dwie igliczki złociste.
36. Noże 3 z trzonkami jaspisowemi.
37. Guzow koralowych trzydzieścia trzy.
38. Łubek złocistych dziewięć.
39. Kity czarne trzy.
40. Andziar Turecki.
41. Spraw różnych i rachunków P. Datlera, sztuk 7.
42. Guzow kryształowych, cztéry.
43. Nóż, trzonek jaspisowy we złote floresy, koniec trzonka rubinami i szafirami sadzony.
44. Guzikow turkusowych płaskich w srebro złociste oprawnych dwanaście.
45. Rubinow wielkich i drobnych papierkow dwa i trzy dyamenty trójgraniaste.
46. Sztuka dyamentów z literami C. R.
47. Dublety różne.
48. Kruszec w kamykach, sztuk ośm.
49. Zegarek kryształowy z łańcużkiem sowitym.
50. Pas turży.
51. Jednorożec, sztuka wielka okrągła.
52. Drugiéj połowica i dwie małe sztuczki.
53. Nóż kości pstréj, nożenki rubinami sadzone.
54. Kruszec różnych kolorow.
55. Różyczek rubinowych dwanaście.
56. Żanglikow srebrnych złocistych dwa.
57. Sztuka kamienna klarowna, w złoto oprawna; perły trzy u dołu wiszące.
58. Zapona od togi złota, turkusami sadzona.
59. Skrzyneczka czerwona, w niéj pierścieni sztuk dwadzieścia trzy następnych:
    1. Wielki dyamentowy.
    2. i 3. Dwa mniejsze w tabliczki dyamentowe.
    4. i 5. Dwa mniejsze dyamentowe.
    6. Dyamentami do koła sadzony z symbolem: „Eintracht macht Macht.“
    7. Szafirowy z wielką tablicą.
    8. i 9. Z trupiemi główkami, dyamentami sadzone.
    10. Szafirowy, pelikan na nim ryty.
    11. Syguet w kamieniu czerwonym ryty, z literami S. R.

12. Rubinami do koła sadzony, we środku miejsce, gdzie tablica być miała.
13. Z kamieniem krwawnikiem, owalnéj figury,
14. Z szmelcem białym rubin spadany.
15. Z Herbem i literami V. M. N.
16. Z dwoma dyamentami, w tablicy osoba.
17. i 18. Żabińcowe.
19. Z kamieniem błękitnym skrobanym.
20. Spiczasty turkusowy.
21. Srebrny Moskiewski z kamieniem czerwonym.
22. Obrączka złota.
23. Złamany bez kamienia.

60. Guz dyamentami, szafirami i rubinami sadzony.
61. Sztuczek różnych złotych 44.
62. Serduszko złote.
63. W sztuce złotéj osoba biała.
64. Manela paciórkowa z pierścionkiem.
65. Sztuczki dwie do grzebieniarza perłami haftowane.
66. Kamień żółty w srebrze.
67. Pereł drobnych trąbka zawiniona.
68. Sztuczka złocista jaspisowa.
69. Kółek złocistych dwa.
70. Sztuczka Dyarbekierska turkusami sadzona.
71. Sztuczka atłasem haftowana z koralem jednym wielkim a trzema na kutasach.
72. Sznurek do noża ze złotem i srebrem.

DODATEK XXVII.

MAJĘTNOŚCIE I STAROSTWA XIĘCIA JANUSZA RADZIWIŁŁA

OD WOJSKA W. X. LITEWSKIEGO ZAJMOWANE.

Od wojska pod regimentem Wielkim.

1. Zabłudow.
2. Orle z attynencjami, które podlegają zapisom, jako i insze mianowicie: Lubecz, Lipiczno, Bielica, Sereje, ś. Jezioro, ale te pod Moskwą.
3. Ciuństwo Retowskie i Starostwo Wilkiskie, trzyma sam J. P. Hetman Wielki.
4. JP. Hetman Polny trzyma: Birże, Radziwiliszki na których ma zastawnych 20,000 złot. pol. — Popiel; Kiejdany onerowane summą 84,000 złotych na zbory i szkoły z rocznym od niéj procentem, zapisaną i zeznaną w Trybunale W. X. Lit.

Od wojska pod regimentem Polnym.

5. Taurogi zastawione w summie 100,000 złotych.
6. Nowe miasto, zastawione w summie 70,000 zł.
7. Swiadoście.
8. Soły, arendowane na lat 3.
9. Szetekszna, zastawiona w summie 23,000 zł.
10. Wizuny zastawiona na summę 90,000 zł.
11. Owanta arendowana na lat 6.

DODATEK XXVIII.

LISTY
X. BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA
DO
XIĘŻNICZKI ANNY MARJI
CÓRKI
X. JANUSZA RADZIWIŁŁA
WOJEWODY WILEŃSKIEGO I HETMANA WIELKIEGO W. X. L.

1.

Z Królewca, 1664 r. Lipca 17.

Oświecona Xiężno, a moja z serca kochana Anusio!

Nie może być W. X. M. tak tęskno bezemnie, a ja serdecznie tęsknię bez W. X. M. i zdaje się dalibóg, że w odległości, nie tylko z bliska miłość moja nie zmyślona ku W. X. M., coraz to bardziéj się wzmaga Teraz i minuty ani w nocy, ani w dzień nie mam, żebym nie miał o W. X. M. myśleć, i o tém jakoby koniec szczęśliwości méj jako najprędzéj dostąpić. Ale że ta rezolucja, nie tylko zemnie, ale i z W. X. M. zawisła, proszę nie miéj W. X. M. za złe, że w pewnych punktach o intencją W. X. M. badać się będę. Najprzód: jeśliby dyspensy od Papieża nie było, jeśli przecie W. X. M. chcesz iść zamnie sługę twego. Powtóre, jeśli pojąwszy się bez dyspensy, jeśliby jakie hałasy, albo kłopoty, albo zarzuty urosły, W. X. M. tym mnie nie urągając, będzieszże je cierpliwie znaszała, nieprezentując się na takie miejsca, gdzieby W. X. M. mógł podkać jaki niesmak z téj okazji. A po trzecie, jeśliby

mi o krzywdę nas obójgu, rezolucji zażyć przyszło, jeśli W. X. M. będziesz i w obcych państwach, iść za fortuną moją chciała. Ponieważ siła mamy nieprzyjaciół, na wszystko się nam przygotować trzeba, bo się więcéj złego jak dobrego na świecie spodziewać muszę. Odpuść W. X. M., że tak bezpiecznie piszę, czynię to z szczerego, dobrego i miłości pełnego ku W. X. M. affektu. Już ja będę szukał wszystkich do ukontentowania nas sposobów. Znalazłem tu pewny list P. Hetmana teraźniejszego Polnego Litewskiego 1) do sługi naszego P. Kochańskiego pisany, w materji ożenienia z W. X. M. Uważajże W. X. M. jak to się ludzie zapomnają; wolałbym umrzeć, niż tego się doczekać. Pani Dobrzyńska nieboga pożegnała się z tym światem w połogu. Proszę moja kochana miłościwa Xiężno, bywajże na mnie łaskawą, niezabywaj tego Bogusia, który jest i będzie do deski grobowéj, etc.

2.

Z Ortelburgu, 1665 r. Stycznia 26.

Oświecona Xiężno, a moja wielce kochana, Miłościwa Panno i Synowico!

Chwała Bogu, że W. X. M. pisać mogę, iżem zdrowo z Warszawy wyjechał. Był ten Sejm, właśnie moim czyscem. Baru nie otrzymałem dla łakomstwa bzdyka Wojewody Krakowskiego 2), i jego już całe zgniłéj Baby. Przymówek nasłuchać się musiałem; pieniędzy 35,000 złotych straciłem, zgoła nic nie sprawiłem, bo dwór ten nic nie umie, tylko słowa nie trzymać. Nas Ewangelików, radziby w łyżce wody wszystkich utopili, osobliwie mnie, ktory im jeden w oczy kole. O. W. X. M. od tegoż starca do mnie przez J. M. P. Podczaszego była legacja, czemu W. X. M. wiążę i czemu W. X. M. na Sejmie nie prezentował. Odpowiedziałem, że się my Radziwiłłowie nie pytamy co się z Panny Potockiemi dzieje, i że Potockim wzajem nie trzeba się frasować, o Radziwiłłówny, które mają swoich opiekunów. Sama mi się potém bardzo lizała, ale ze mnie nie siła uczciwości miała. Bardzo to kształtni krewni, co mimo wszelkie prawo, chleb słodki Panów naszych, nam należący wydzierają. Tymem tylko leczył moje dyzgusty, że mi nadzieję czynią

---

1) Michał Pac. 2) Stanisław Potocki.

prędkiéj dyspensy; ale że dworscy, nie cale im jeszcze dufając, przez drugich robią nie dbając sowitego kosztu. P. Morikoni najcnotliwiéj w tym pracuje, i od niego samego skutku moich pociech się spodziewam. Ale nie trzeba o tém nikomu powiadać, dla siła przyczyn, a osobliwie dla téj, że o to prosi. Z dobrami naszemi co się dzieje, już W. X. M. sama wiesz, uważaj, że W. X. M. jakie to ładne rzeczy spokojnemu człowiekowi cierpieć, cóż się dzieje z Słuczczyzną i inszemi wszystkiemi memi majętnościami, serce się pada, i wolałby człowiek nie żyć. Ale temu zabieżeć nie podobna, kiedy Królewskie i Hetmańskie u tych swawolników, w żadnym nie są respekcie listy. Bóg widzi, że szeląga złamanego intraty się nie spodziewam, i bez pomocy Kurfirsztowskiéj nie miałbym chleba i przepadłbym, kiedyby się ten przeciwko mnie miał odmienić. List w którym W. X. M, o materją złocistą piszesz, zastał mnie już w drodze, zaczym w tym nie mogłem affektacji W. X. M. wygodzić, ale pisałem do Poncy? zkąd zaraz na wiosnę, piérwszemi dniami, będziesz W. X. M. miała jedwab à la mode. Insze drobiazgi przyjechawszy do Królewca poszlę W. X. M., bo teraz jadę, jako z przegranéj bitwy po Hultajsku. W Birżach będę na wiosnę, a jeśli można, jeszcze za rannéj drogi; ale moja pociecho, musiałbym się z W. X. M. widzieć, i lepiéj obłapić niż w Libawie. Na Sejmie nie będę, choć chcę koniecznie żebym był. Tym kończę, a całując myślą rączkę zostawam, etc.

3.

Z Królewca, 1665 r. Lutego 16.

Oświecona Xiężno, etc.

Już widzę, że się W. X. M. we mnie nie szczyrze kochasz, że mi radzisz inszą pojąć damę, kiedybym W. X. M. radził, żebyś szła za inszego a nie za mnie, musiałabyś toż rozumieć o mnie, ale ja to przypisuję żartowi, a inaczéj trzymam o affekcie W. X. M. ku mnie i stałości mnie przyrzeczonéj. Na Sejmie przyszłym wątpię żebym był. Królowa J. M. bardzo chorowała, ale już z łaski Bożéj poprawuje się znacznie. W Birżach starać się będę, żebym był, ale żebym tego mógł dokazać, jeszcze nie cale pewnie obiecuję, bo jest takich rzeczy siła co mi tę drogę trudnią, chociaż ją z duszy życzę. Siła Kawalerów obiecało się ze mną do Mitawy, bo ktoś rozgłosił że już jadę pojmować

W. X. M. Dobrze to, bo snadź i będzie za pomocą Bożą, pewnie co z tego smacznego. Mój korrespondent jechał z Królem do Częstochowéj, inaczéj jużbym W. X. M. co pewnego, mógł o dyspensie napisać, ale w przeszły piątek, miało się Państwo wrócić do Warszawy zaczém wyglądam pociesznéj wiadomości. Panny pokojowéj, że W. X. M. nie masz, żałuję; tu w Królewcu na grzeczną się nie zdobędziesz. Ale się ja o to mniéj będę frasował, W. X. M. przybierzesz sobie co grzecznego, wiernego i umiejętnego. P. Półkownik Fospers, nie ma się czym popisywać W. X. M. swym gospodarstwem. I sobie i mnie nie umie pożytku przyczyniać, owszem w Dubinkach, wielką mi czyni szkodę. Radź mu W. X. M. żeby się do Xięcia Kurladzkiego zaciągnął, bo nam nie po takim gospodarzu, którego gospodarstwo, tylko się na słowie funduje. Płótna holenderskiego przedniego, szablę i czapkę, posyłam W. X. M., kiedybym się w płótno przemienić mógł, tobym się w koszulkę obrócił. Ale że to być nie może, myślę o tém, o czém się pisać nie godzi; mądréj dosyć na tém. Zalecam zatym siebie samego w łaskę W. X. M. etc.

4.

Z Królewca, Lutego 20 1665.

Oświecona Xiężno, etc.

Cieszę się, że o powodzeniu W. X. M. odbiaram wiadomości i z tego nie mniéj, że Pan Najwyższy zdrową i wesołą chowa W. X. M. Że przybycie P. Korfowéj W. X. M. przestraszyło, bynajmniej się temu nie dziwuję. Samego nie bardzo żałuję 1), bo arcy nie dobrego. Do tego kiedy mu już raz żona z chłopcem była uciekła; niemiał ją brać nazad, ale zaraz zabić kazać, ale że się nad nią zmiłował, sam sobie winien, oboje godne gałęzi. Nagadał się i ten dowoli o nieboszczyku Xięciu, a teraz znowu się liże, cóż czynić, taki teraz świat. Bardzo się temu dziwuję, że jeszcze nic nie mam od P. Morykoniego. Daj Panie żeby przed Wielkonocą, dobrą i wesołą ztamtąd nowiną, serce moje się ożywiło, bo tą tylko jeszcze nadzieją żyją; a skoroby mię ta omylić miała, jużbym cale inaczéj rzeczoma i mną samym dysponował. Na Sejmie nie

---

1) podobno tu mowa o Mikołaju Korfie Wojewodzie Wendeńskim.

mam być o czym, a do tego tak mi dwór obmierził, że wolałbym jechać do Chana Krymskiego, niż tam. Z Kurfirsztem różnie mnie wadzą, ale mam nadzieję w Bogu, że niepowadzą. I od waszego dworu bywają tam różne o nas nowinki, a o W. X. M. są teraz te żeś przysięgła nie czekać dłużéj na mnie tylko aż do Wielkiejnocy, a jeśliby potém nie było dyspensy, że chcesz ujechać z Mitawy do krewnych, i tam mnie pozwać przed Trybunał, żem W. X. M. więził. Ładne te bajki białogłówki rade piszą, choć im nic potym, mnie zaś ztamtąd przyjaciele moi dobrzy przestrzegają o takich plotkach z których się ja tylko śmieję. Ale taka teraz moda na świecie i taki zawrzemy gębę tym ludziom, kiedy się pojmiemy, co niech Najwyższy zdarzy jako najprędzéj.

5.

1665 Lutego 28, z Królewca.

Oświecona Xiężno, a moja serdecznie kochano Anusieńko!

Po papierze możesz W. X. M. poznać, żem się w żałobę ubrał 1) jakoż mając taką łaskę i miłość Kurfirsztowéj J. M. serdecznie żałośnego przypadku onéj żałuję, życząc aby ją Pan Najwyższy jako najprędzéj, czym nowym pocieszyć raczył, jakoż już o nowym powiadają coś gościu. Jeśli Xięstwo do nas nakieruje, jeszcze niewiem, ale zda mi się, że bardziéj do Klewji zmierza, żeby jeszcze raz matkę pożegnać i siostrę najmłódszą wydać, ale to będzie słuszne stadło, bo się oboje niechcą, i tylko dla rodziców z obustron to się małżeństwo zawrze. Z Litwy ani z Polski nic pociesznego nie masz i Sejm będzie durny bardzo. Ale ja się bardziéj o Rzymie pytam, niż o Sejm, zkąd co minuta pocieszných wyglądam wiadomości. Czytałem dzisiaj w Gazetach, że Xiężna..... 2) nasza idzie za Xięcia de Croy. Niewiem czemu się przedemną z tym tają, ale podobno drukarz, takie drukuje nowiny, jakie mu się najbardziéj zdadzą. Mam nadzieję, że nas to stadło do Gallilei nie uprzedzi. Jakoż tego z serca życząc zostawam, etc.

---

1) list ten pisany na papierze z szeroką czarną obwódką. 2) przez wilgoć zatarto.

6.

Z Królewca, 1665 Marca 4.

Oświecona Xiężno, etc.

Wielce się temu dziwuję, że Xiężna J. M. Kurlandska frasuje się o to, że do niéj nie często pisywam. Nie masz temu dwóch niedziel, jakem list na dwóch arkuszach przesłał. Jeśli nie doszedł proszę o przestrogę, bobym się go u pocztarzów dopomnieć musiał. Ale to gorsza, że nasi Wiłkomierzanie z swoim nie bardzo grzecznym pytaniem wyjechali na plac. Ale było im po kurlandzku odpowiedzieć, ponieważ po Litewsku zaczęli. Nie wiem o co by za to Xięstwo na W. X. M. się miało użalać, jeśli choć trochę jeszcze rozum mają. Miasto jednéj dyspensy pewno będą dwie lada dzień, bo że się przez różne osoby o nią starało, sowito też ją trzeba zapłacić. Już była w Rzymie podpisana, ale dla zapust jeszcze nie zapieczętowana. Jednak podziękowawszy Bogu za to przed nikim o tym niewspominać. Ale Xiądz Katolicki będzie nas musiał wiązać, kiedy przyjdzie do tego, bo pod tą kondycją podpisana dyspensa. Zaczym nie trzeba sztremlingi Xięstwu psować, kiedyby ta ceremonia miała być w Mitawie. Choćbym incognito przyjechał, tobym przecie musiał mieć z 1,000 koni i ludzi z sobą, tobym razem Mitawę wyjadł. Ale pomyślę o tém skoro w ręku będzie dyspensa, jakim kształtem tę sprawę bez zawodów skończyć, inaczéj trzeba dziesięcioletnią intratę na jednéj wieczerzy zjeść. Tymczasem W. X. M. pomyśl sobie właśnie, jeśli za mnie, znając mój humor i fantazją, chcesz pójść, czyli za kogo inszego. Dosyć że ja W. X. M. z całego serca kocham, jednak do niczego przymuszać nie chcę. Co Bóg naznaczył, a W. X. M. będzie wola, to niech się stanie, bo wolałbym umrzeć, niż żebyś W. X. M. z bojaźni co czynić miała, a potym na mnie narzekać. Dosyć na tém, iż jeszcze raz napiszę, że niewymównie W. X. M. kocham. Więcéj nie mając co pisać, proszę abym w łasce W. X. M. nieodmiennéj chowany był i zostawam, etc.

7.

Z Królewca, 1665 Marca 14.

Oświecona Xiężno, etc.

Niewiem, co W. X. M. po mnie potrzebujesz, kiedy mnie, tak gorąco o przebaczenie prosisz. To pewna, że ja żadnego żalu ku W. X. M.

nie mam, a choćby się i co takiego przytrafiło było, nigdyby mię to tak zalterować nie mogło, żeby to miłość moja nie miała przezwyciężyć. Jako tedy wszystko rad na prośbę W. X. M. czynię, tak tego pewienem, że W. X. M., jeśliby się kiesly co takowego zdarzyło, wdzięcznie moją przyjmiesz admonicją. Ażeby się W. X. M. nie zdało, że nie szczerze idę z W. X. M., tedy przyznam się, że mi się dostał, trefunkiem list do P. Starosty Spiskiego pisany przez umyślnego posłańca, który od Króla będąc przejęty, zaraz mi był odesłany. Życzyłbym był wprawdzie, aby po napisanym moim w téj materji liście, takie korrespondencie ustały były, ale że się W. X. M. inaczéj zdało, a to pisanie się nie nadało, tymem się kontentował żem widział, że się to nie miało nadać. Różne były o tym liście mowy, a każdy i każda go tłumaczyli, alem uspokoił tę materją, kiedym Królowéj powiedział żem potrzebował po W. X. M., żebyś do P. Lubomirskiego pisała, i żeś to na moją uczyniła rekwizycję. Ale dopiéro na mnie był głos od P. Wojewodziny Krakowskiéj i P. Siostry, kiedy powiedziały żem nie miał przymuszać W. X. M. pisać do nieznajomych młodzieńców, i żem wstyd domowi memu uczynił. A to najbardziéj W. X. M. miano za złe żeś go Xięciem tytułowała, czego żaden człowiek w Polszcze ani za Polską nie czyni. Niemogąc się ich odczepić, powiedziałem żeś go tak tytułowała, że Xiężna J. M. Kurlandska, tak mieć chciała. Nie miało to jednak miejsca i Pani mi jedna powiedziała, że jeszcze w Polszcze przykładu nie masz, żeby się która Panna, w nieznajomym sobie młodzieńcu zakochać miała. Do tego wiedz W. X. M., że wszystkie listy, któreś W. X. M do niego pisała i ów do W. X. M., tedy pokazywano P. Koniuszynéj Korronnéj, a zda mi się było do niego od W. X. M. listów trzy, jeśli nie cztéry, lecz upewniam żem to wszystko tak zatarł, że się żaden z tego nie może cieszyć i lubo w liściech nie było nic nagany godnego; ta sekretna, jednak z nieznajomym korrespondencja, do różnych mów była okazją. Ale ja obiecuję żem tego dawno zapomniał, zaczym W. X. M. nie frasuj się już o to, a proszę poszlij mi to co P. Siostra pisała, a więcéj się w listki nie wdawaj, bo to są rzeczy bardzo delikatne. Ja lubom stryj przecież wszystkie W. X. M. listy palę, gdyby się nikomu do rąk nie dostały. A że mi to bardzo markotno było, nie miéj za złe, bo ówdziesz mi pisywała, miłością mię upewniając swoją, a ówdziesz z drugim miała korrespondencją mimo moją wiadomość. Lecz już tego nie wspominajmy więcéj. Kiedybym W. X. M. szczerze nie kochał, nie dbałbym o takie fraszki, ale że kocham, poruszyło to wemnie humory, Xiężna Catherina, stara baba już umarła. Kurfirszto-

wa znowu brzemienna i podobno z drogi do Klevji znowu nic nie będzie. Jam ani u dworu, ani u Kurfirszta nie nader w dobrych terminach, ale bylem miał Boga po sobie i W. X. M. miłość, o nic niedbam. Znowu mam z Rzymu wiadomość, że dyspensa już podpisana, ale ta kondycja włożona, żeby nam Katolicki Biskup szlub dawał, i już tego przeszkodzić trudno, tylko proszę nie powiadaj W. X. M. o tym; bo jeśli to nie będzie w sekrecie, to jeden Biskup przeszkadzając drugiemu, i każdy życząc sobie tego honoru, przewleką tę sprawę. Nie widzę tedy podobieństwa jeszcze, żeby w Mitawie ta się odprawić mogła ceremonja; nad którą trzeba będzie dobrze sobie pomyśleć, żeby we wszystko kształtnie potrafić. Byłoby to bardzo dobrze, gdyby Xiężna była koło świątek w Memlu. Aleć byle dyspensa przyszła, znajdą się sposoby, byle nowy żaden się nic znalazł djabeł, któremu mocno trzeba będzie dać pięścią w gębę. I z P. Siostrą będzie co robić, bo słyszę chce jakieś protestacje pozanosić, lecz to śmieszne rzeczy. P. Bóg nam pomoże, tylko się W. X. M. szczerze wemnie kochaj, bo bez tego wszystkie nasze zamysły musiałyby pójść wstecz i niebyłoby błogosławieństwa Bożego, którego najbardziéj potrzeba do téj sprawy. Niech tedy P. Bóg kieruje serce W. X. M. ku mnie, a ja będę nigdy nieodmiennym, etc.

P. S. Moja serdeczno Xiężniczko, bardzo się źle mam na oczy. Doktorowie zakazali mi pisywać, ale do W. X. M. moja pociecho odważyłem się, choćbym miał potém co przycierpieć a nawet i olsnąć.

8.

Z Królewca, 1665 Kwietnia 2.

Oświecona Xiężno, etc.

Jeszcze zęboma dzwonię i tylko co mi piéro z rąk nie wypada, takem słaby, ale to za pomocą Boską prędko mnie. Dyspensa przylazła, miasto pieczęci ołów na stryczku łyczanym zawieszony, pergamina zła, dziurawa i charakter staroświecki, żeby to wierzono, że od rybaka Papieża przyszła. Spodziewam się i drugiéj, bo w téj do Biskupa, nie wszystko dołożono, co ma szlub dawać. Będzie trochę z Biskupem do czynienia i kłopotu jeszcze, bo to ludzie nieużyci; ale potrafi się i w to tylko uniżenie proszę, jeśli W. X. M. szczerze życzysz żeby się to stało między nami, tedy o téj dyspensie, żywéj duszy, ani Xiężnie nie powiadaj, bo

jakto wszystkie białogłówki, tak osobliwie Xiężna milczeć nie umie, i cokolwiek W. X. M. choć żartem powiesz, to ona do Berlina pisze.

9.

Z Królewca, 1665 Kwietnia 8.

Oświecona Xiężno, etc.

Febra z łaski Bożéj mnie opuściła, ale oczy jak banie bolejąi czerwone. Zażywam lekarstwa W. X. M. różanéj wódki z białkiem i to mi najlepiej pomaga. Jużem też przesłabizował tę miłą dyspensę; dobra tylko jedna rzecz w niéj: że Pop święty mnie zowie w niéj synem swym, a W. X. M. córką swoją, nad czym, jeżeli Biskupi nie będą skrupulizowali niewiem. Temi czasy wziąłem list Xięcia brata mego, w którym mi rai synowicę swoją, która mieszka przy Kurfirsztowéj Saskiej. Dzisiaj zaś znowu pisał do mnie Xiąże Anhaltskie, rając mi wdowę Xiężnę de Cell, któréj mąż przed tygodniem umarł. Aleć te wszystkie damy już na koszu zostaną, bylem W. X. M. mógł obłapić. Ale moja pociecho oczy mnie bardzo bolą. Boże zachowaj, abym miał olsnąć, musiałabyś mnie wodzić o kiju. Lecz żart na stronę odłożywszy już to od kilku lat oczy mnie dokuczają. W Polszcze na bardzo złe rzeczy się zanosi. P. Lubomirski zaciąga, także wszyscy Biskupi, Król co żywo wydziera się na wojnę i mój Kurfirszt cóś myśli, co jeśli się stanie przepadniemy, ale izali Bóg rozpędzi te nieszczęsne chmury i obdarzy nas pożądanym pokojem.

10.

Z Królewca, 1665 Kwietnia 15.

Oświecona Xiężno, etc.

Wielce proszę, aby moja alteracja W. X. M. nie frasowała, bo frasunek albo ugryzienie W. X. M. w najmniejszéj rzeczy śmierci mnie nabawi. Oczy po staremu bolą, a serce schnie, że Cię moja pociecho nie widzę. Z dyspensą jużem po cichu do Officjała Żmujdzkiego posłał i worek ze 100 czerwonych; obaczę co mi odpisze i dam znać W. X. M. W Ojczyznie naszéj na bardzo złe się rzeczy zanosi. Z P. Lubomirskim już

wojna otwarta i co żywo na wojnę się gotują. Odsyłam W. X. M. list, którym przed 6 niedziel pisał był do Xiężnéj Kurlandskiej, ale mój Sekretarz pomyliwszy posłał był go do Berlina, zkąd mi go nazad odesłano. Suknie W. X. M., którem w Paryżu dał robić już są w drodze, ale że są bardzo à la mode robione, życzyłbym W. X. M. sam w nie ubierać i z nich rozbierać. P. Wojewoda Sendomirski Zamojski umarł, wdowa się dostanie P. Sobieskiemu, teraźniejszemu Marszałkowi Koronnemu.

11.

Z Królewca, 1665 Kwietnia 22.

Oświecona Xiężno, etc.

Nie wiem co w tym, że poczta tak nieprędko listy nasze oddawa i musi być, że czasem w Memlu leżą, bobyś W. X. M. już dawno o tém wiedzieć musiała, że mnie febra opuściła, o czém mnie dopiéro piszesz. Dyspensa nie na podartéj pergaminie pisana, ale tylko na brudnéj, a pieczęć dla tego wisi na łyczku, że ponieważ S. Piotr był rybakiem, na którego Papież jest miejscu, żebyto ubóstwo rybackie znaczyło zażywają łyka do zawieszenia pieczęci, miasto sznurka jewabnego. Posyłam dyspensy kopiję i wszystko mnie się w niéj podoba; tylko to nie, że mnie synem, a W. X. M. córką w niéj tytułują. Nie będziemy też mieli żadnéj sprawy z X. Biskupem Wileńskim, ale tylko z X. Biskupem Żmujdzkim, wprawdzie krewnym naszym, ale ponieważ by rad widział W. X. M. raczéj za ktorym z synowcow swoich, niż zamną, niewiem jeśli nie będzie trudnił tę sprawę. Wprzódy będę się musiał uderzyć o jego officjała, z którego zaraz zrozumiem, jeśli się to łatwo odprawić będzie mogło: a kosztu nie będę żałował, żeby to zlecono głupiemu jakiemu plebanowi, bo się dalibóg boję, żeby przy wielkich ceremoniach nas nie poczarowano, albo potruto. Zaczym to jako najciszéj trzeba będzie sprawować, i choć ludzie potém będą wiedzieć o dyspensie, to przecie nie trzeba, żeby wiedzieli o czasie ślubu i wesela. Tak i nieboszczyka Zamojskiego oczarowano było, że choć się niezmiernie zrazu w Pani swéj kochał, potém ją nie tak traktował jak należało.

12.

Z Królewca, 1665 Kwietnia 29.

Oświecona Xiężno, etc.

Na oczy zażywałem wszystkiego prócz mleczka, ale jeszcze bolą. Do Cieplic jużem pisał, że nie pojadę; chybabyś W. X. M. sama tego potrzebowała. Królowa już wie o dyspensie i gada o niej głośno, co mnie nie cieszy i boję, że nam przyczyni kłopotu, lubo nie rozumiem, żeby to czynić chciała. Pisze do mnie i pozwala imieniem Królewskiem na tę drogę do Cieplic a winszując mi ożenienia z W. X. M. Sam: radzi żebym wprzódy do Cieplic jechał, ale niewiem z kąd ta łaska pochodzi. J. M. P. Chorąży pewnie pojmie Wojewodzinę Sendomirską, wszyscy o tém mówią, a bodaj nie będą teraz w Warszawie zaręczyny, bo Królowa nie jedzie do Brześcia. Siostrzyczka nasza Panna Wileńska, siła plecie, mieszka przy P. Kanclerzynéj Litewskiéj, i co jéj ślina do ust przynosi to gada. Kurfirszt J. M. nie będzie w Prusiech: zanosi się na drogę do Klewji. Ale to gorsza, że ja się obawiam bardzo, żeby się przyjaźń pomiędzy dworem, a nim nie spadała. Dopiéroż bylibyśmy nieszczęśliwemi bardzo ludzmi; bo w Polszcze między temi dzikiemi ludzmi mieszkać jest mi rzeczą nie podobną, bo skoro kto sobie podpije, to zaraz na nieboszczyka ojca W. X. M., wywierają furję i wszeteczne swoje języki. Srodze się o to frasuję, jakoż jest o co, ale izali to Bóg jeszcze odmieni. Mnie się co noc sni o W. X. M., ale tego bardzo żałuję, że główka spuchła i że zęby dokuczają, trzeba je będzie koniecznie wyrwać, bo inaczéj inne ząbki zarażą, a cukierku się strzedz. Pewnie nie darmom prosił, żebyś się W. X. M. od ciepłéj izby odzwyczajała, bo to moja śmierć i zaraz miewam zawrót głowy od tego. „O pierzynkę będziemy się swarzyć.“ Kto kogo przemoże? Komu się najbardziéj będzie chciało do kogo, ten na kondycją pozwoli. Ja tylko znowu przypominam, że to nie moda pierzyna, i ciało od tego żółknieje, bo pierzyna powiadają pot pobudza, od czego żółtość.

13.

Z Królewca, 1665 Maja 20.

Oświecona Xiężno, etc.

Oczy jeszcze mnie po staremu bolą, tak że ledwie pisać mogę. Do Cieplic już nie pojadę, ale tu oczekiwać będę pociech moich i tego co Bóg

z miłą uczyni ojczyzną. P. Marszałkowi Wiłkomirskiemu zleciłem konferencję z Officjałem Żmujdzkim, ale zachorował i leży w Wilnie teraz. Znowu zleciłem tę sprawę P. Morykoniemu. Wielkie sprawy, wiele czasu biorą i nie może człowiek w nich dysponować jako sobie życzy. Jabym życzył żeby wszystko jednéj minuty się stać mogło. Wesele nie zabawi jeśli będziemy chcieli iść przykładem J. M. P. Sobieskiego, Marszałka teraźniejszego W. Koronnego, który przed tygodniem ślub wziąwszy z wdową nieboszczyka P. Wojewody Sendomirskiego Zamojskiego, który dopiéro 6 niedziel jako umarł i ktora nawet u ciała nie była, poszedł z nią zaraz bez żadnego bankietu do pościeli. Ceremonja wprawdzie że krótka i nie kosztowna bardzo mi się podoba, ale proceder wdowy bynajmniéj, bo tak zacny człowiek, który ją w nędzy wziął i Panią uczynił, godzien był trochę łez i pożałowania. Drugi przykład domowy mamy w P. Dębowskiéj przeszłéj; która już szła za mąż za J. M. P. Kasztellana Polockiego Korsaka, choć przy grobie mdlała, tak się tym dwóm białogłowom bardzo chciało męża. Aleć się to dobrze nadgrodzi P. Zamojskiéj, która trafi na tak humorowatego męża, jakiego w Polszcze nie masz.

14.

Z Królewca, 1665 Maja 29.

Oświecona Xiężno, etc.

Im mniéj ceremonji w listach W. X. M. najduję, tym o wyższym W. X. M. ku mnie sądzę affekcie, a tém bardziéj o szczerości W. X. M. zostawam upewniony; oraz także miłością W. X. M. napełnione listy, serce i duszę mi przerażają i nowe miłości zapały wzbudzają. Aleć mnie i niektóre paragrafy serdecznie frasują, kiedy czytam, że W. X. M. powątpiwasz o mojéj miłości, że z desperacji pójdziesz już za Sapiehę, drugi raz za Niemca jakiegoś, i że mi już wierzyć nie będziesz, jeśli za sobą koło Ś. Jana nie będziemy. Bodaj żeby mnie wszystko złe popadło, bodajbym w ziemię przepadł, jeślim ja zwłoki i odłogów w téj sprawie przyczyną, i jeślibym już nie rad ze wszystkiéj méj duszy miał W. X. M. u siebie. Czy na żart ważyłbym 10,000 na dyspensę, i cóżby mi też było po tém mitrężyć. Zaczym moja duszo póty trwawszy, trzeba trwać i dłużéj, bo przy ożenieniach zawsze się trafiają takie zawady. Pisałem już do Officjała, ale on to odkłada do Biskupa. Biskup zaś Żmujdzki, bardziéj

myśli teraz o tém, żeby został Biskupem Wileńskim, niż o naszéj sprawie. Mam list W. X. M. ręką pisany, w którym mnie upewniasz, że byleś była pewną dyspensy, że potém nie tęskniąc terminu będziesz czekała.

15.

Z Królewca, 1665 Czerwca 7.

Mon très cher coeur!

Nie możesz W. X. M. nigdy temu wierzyć: jako cudownie im daléj, tym więcéj, szczerze kocham W. X. M. tak, żebym się rad i w ptaszka obrócił i poleciał do W. X. M. Bóg widzi serce moje że to prawda. Mnie coraz to nowe niesmaki ode dworu potykają. Kiedyby człowiek wiatrem żyć mógł, samę tylko W. X. M. z sobą wziąwszy, a wszystkie majętności porzuciwszy, jechałbym w świat, bo się nam ode dworu oddawna już więcéj nic dobrego spodziewać nie potrzeba, a przeżyć też nieprzyjaciół naszych rzecz jest niepodobna, chybaby P. Bóg chciał cuda uczynić. Z Biskupem Żmujdzkim jest trochę biedy, który synowcowi swemu pomaga, ale nic nie wskóra nie.. choćby djabła zjadł ten plesz i kaleka. W Polszcze wielkie burdy i bez mała dwór nie będzie musiał passować. P. Boże obroń żeby nie przyszło do rokoszu. Odpowiedzi od Biskupa jeszcze nie mam. P. Ciotka strasznie się na mnie gniewa, i chce się prawować ze mną o Zabłudow, na którym powiada, że ma 80,000. Tak nas najbliżsi skubią przyjaciele. Pisałbym więcéj, ale oczy nie pozwalają.

16.

Z Królewca, 1665 Czerwca 10.

Mon, chèr coeur!

Z serca winszuję, aby ta karta moja w dobrym zdrowiu i humorze W. X. M. zastała. Teraz o tém oznajmuję, że Król J. M. obozem się ruszył przeciwko P. Lubomirskiemu, i że Królowa pisała do mnie dając mnie znać, że J. M. P. Sapieha posłał do Xięstwa Kurlandskiego prosząc, aby W. X. M. za syna jego wydali. Przestrzega mnie tedy w tym Królowa J. M. i prosi, żebym na to nie pozwolił. Nie wiem z kąd mu się to śni, ale przecie musi być coś, i obawiam się żebyśmy uszedłszy szalonego Bi-

skupa Wileńskiego, nie wpadli gorszemu to jest Żmujdzkiemu w ręce, który pewnie będzie chciał krew swoją promowować. W. X. M. widzisz jako to djabeł nie śpi i jako mięsza rzeczy przy dokończeniu; lecz to wszystko nic wadzić nie będzie, byleś się W. X. M. nie wahała, pomniąc cóś mi słównie i listownie przyobiecała.

17.

Z Królewca, 1665 Sierpnia 8.

Oświecona Xiężno, etc.

Niezmiernie sturbowany będąc śmiercią nieboszczyka P. Marszałka Wiłkomirskiego, zarazem wyprawiłem Niezabitowskiego mego, żeby skoczył do szkatuły i papierów, a najbardziéj żeby się pytał, jeśli dyspensa się wróciły, albo jeśli są jeszcze w rękach P. Morykoniego, i póki o tém wiadomości nie zasięgnę pewnéj, nie będę w żalu mógł być ukojony. Wprawdzie na zapas mam trzecią dyspensę, aleby przecie arcy źle było, kiedyby się te miały zawalać. Prawda to, że nieboszczyk P. Mierzyński miał swoje wady, ale jeszcze prawdziwsza, że tak sposobnego do traktowania spraw naszych i nieboszczykowskich, których był wiadom, żadnego nie mamy, ani mieć nie możemy. Nie frasuj się jednak W. X. M. byleśmy byli za sobą, ale jeśli tego nie będzie, toż i W. X. M. i ja zgubionym i obrócimy się w mizerne robaczki; a jabym wolał sobie w łeb strzelić, niż tego doczekać. O Królu J. M. bardzo złe przychodzą wieści; jakoby miał być w oblężeniu i że Kozacy wszyscy rebellizowali, jedném słowem źle. P. Hetman Polny Litewski do Wilna przyjechał; grozi się znowu na W. X. M. Dla Boga jeślibyś się W. X. M. o czém takiém dowiedziała, jedź do Memla, bo cię nikt nademnie bardziéj i szczerzéj kochać nie będzie; to przed Bogiem przysięgam, który widzi serca ludzkie.

18.

Z Królewca, 1665 Września 6.

Oświecona Xiężno, etc.

Prawie nas P. Bóg nawiedza po śmierci P. Marszałka Wiłkomirskiego, bo wszyscy jakoby się ocknęli i do prawa rzucili; tak, że co godzina

nowe się zjawiają długi, o których przedtym i wzmianki nie było, a co najgorsza że nie widzę sposobu, zkądby je zapłacić; bo Panowie żołnierze, w niwecz nasze teraz obracają majętnoście i Kiejdany tak zniszczyli, że nie będzie czym Xięży płacić; to już też daléj i rady sobie dać nie mogę sam. P. Bóg tylko może nas z tych trudności wybawić. Gdy da Bóg będziemy za sobą, przyjdzie się podobno zrzec tych wszystkich majętności prócz Birż, byle i te można było zatrzymać, bo tych długów niezmierna moc a każdy chce żeby mu zapłacono. Od P. Morykoniego co godzina wyglądam wiadomości i jutro pewnéj się spodziewam.

19.

Z Królewca, 1665 Września 9.

Oświecona Xiężno, etc.

Com pisał o pogodzeniu się P. Lubomirskiego z Królem J. M. to się nie weryfikuje. P. Starosta Spiski z P. Niemiriczem, przyjeżdżali do Królowéj J. M., ale wprzódy ich do audjencji przypuścić nie chciano, a potém z niczém ich odprawiono, tak, że ta wojna jeszcze potrwa. Miałem list od samego, ale mu nieodpiszę, bo nie warowno; to pewno że Król J. M. prędko wojsko swoje rozłoży po stanowiskach, a sam do Warszawy powróci.

20.

Z Królewca, 1665 Września 16.

Oświecona Xiężno, a moje pociechy!

Cudow P. Bóg nie przestaje czynić, w ojczyznie naszéj i teraz świeżo ten co na kolankach niemal, przez syna w Warszawie, o pokój i miłosierdzie prosił, znowu tryumfuje zniósłszy większą część wojska Królewskiego. Ustępował nieborak P. Lubomirski gdzie mógł przed Królem, ale się tym nie kontentowano, kazano go gonić P. Połubińskiemu ze 3,000; ten ci go dognał, ale na swoje licho; bo mu wszystkie ludzie zniesiono, samego pojmano. P. Chorążego Paca też i siła innych zacnych ludzi, tak że się ziemia znacznie krwią pod samą Częstochowę oblała. Teraz Król żadnéj jazdy przy sobie nie ma, i nie wiem jak tę wojnę skończy. Aleć bardziéj się frasuję o swoje Birże, bo jeśli nieprzyjaciel nastąpi, będzie pe-

wnie po nich, bo ludzi na téj fortecy mało i ci chorzeją bardzo. Moja droga do Kiejdan dla tego się zwłacza, że za temi trwogami żadnego z kredytorów, z którymiby traktować trzeba, nie zgonię; a potém pod tak niebezpieczny czas jadąc, muszę mieć ludzi nie mało z sobą, żeby się z Moskwą i pobić jeśli będzie trzeba. Już od Officjała jest konsens, który tyle waży ile Biskupi, ale dla lepszego w téj sprawie nam i potomstwu naszemu bezpieczeństwa, trzeba się jeszcze opowiedzieć Biskupowi, którego P. Morykoni z ogary po Żmujdzi szuka, i pewnie znajdzie choćby był i u swojéj kochanki. O tém zniesieniu ludzi królewskich niechby Xięstwo nie głosiło; żeby potém nie rzeczono, że od nas złe nowiny wychodzą.

21.

Z Królewca, 1665 Października 7.

Oświecona Xiężno, etc.

Nie wiem jakim się to stało nieszczęściem, że w kancellarji mojéj, zapomniano onegdaj list mój do W. X. M. pisany przesłać; ale rozumiem że W. X. M. mi to przebaczysz, bo dano pięciu chłopcóm chłostę za to. Śmierci nieboszczyka P. Kanclerza Kurlandskiego, niezmiernie żałuję; nasz Pruski pewnie za nim pójdzie, bo już dogorywa; żal się Boże tak dobrych i sprawnych ludzi. Ja wkrótce do Kiejdan wypadnę i już życzę żebyś W. X. M. z Kurlandji nie ruszała, bo do Birż dobiegę żebym się z W. X. M. widział; lecz o tém W. X. M. jeszcze nic wspominaj, niespodziewane rzeczy bywają milsze. Ode dworu nic dobrego nie słychać i nastąpią pewnie arcyzłe czasy.

22.

Z Królewca, 1665 Października 14 d.

Mon très cher coeur!

Przez sługę Xięcia J. M. posyłam W. X. M. comkolwiek tu mógł w Królewcu dostać najlepszego; atłasu starego ani tu, ani we Gdańsku nie dostano kupić; znalazłem drugi florysowany, ale nie masz go dosyć na 3 panny; starać się jednak będę i zlecam to Fererowi, że pocztą pośle jeśli go dostanie. Do Xiężnéj Kurlandskiéj pisałem; responsu czekać tu

nie mogę bo się droga psuje; wyjeżdżam tedy w Imie Boże w Sobotę do Kiejdan, z tamtąd do Birż, zkąd znaszać się będę z W. X. M. o wszystkiém. Byle ślub był, wesele może się potym różnie sprawić; pierścień drugi napytałem; rozumiem że będzie dosyć dobry, a zgoła wszystko będzie, tylko ceremonji niech będzie jako najmniéj. Nagrodzimy sobie tę apparencję prawdziwą miłością, która dłużéj i z pożytkiem nas obójga będzie trwała, niż te cacki światowe, które się na nic nie zejdą.

23.

Z Królewca, 1665 Października 24.

Oświecona Xiężno, etc.

Jakom przeszłą pocztą pisał, tak i teraz przy tejże w sprawie naszéj zostaję rezolucji, nie wątpiąc że Xiężna J. M. Kurlandska przyrzeczonemu słowu swemu uczyni zadosyć i zbieży do Memla, albo przynajmniéj W. X. M. do mnie pozwoli. Już teraz tego terminu żadną miarą odmienić nie mogę, bom i rzeczóm niektórym z Kiejdan wrócić się kazał. Pierścienie ślubne mam dwa bardzo kosztowne. Pannóm przez Szuberta, posłała się taka jaką możono dostać materja. To prawda, że na weselu trzeba Xiężnóm ogony w sukni nosić; ale co wiedzieć, czy nie będzie musiał być ślub we wsi jakiéj po drodze, gdzie nie będzie się jako pięknie ubrać. Jakoż tak koniecznie trzeba, żeby xiądz papieski nie wiedział o ślubie, aż go nam będzie dawać, inaczéj nas w niwecz poczarują. Pamiętam, że Xiężna to zwykła W. X. M. obiecywać: że gdy będzie wasz ślub, to was zamknę, że nikt o tém wiedzieć, ani was widzieć prócz mnie nie będzie; a teraz przecie myśli o ogonie; czemu ja bynajmniéj nie sprzeczny. Chciałem ja być w czerni, bo taki w tych i cudzych krajach zwyczaj; ale że się to W. X. M. nie zda, postaram się o pstrą suknię, żebym był jako dzięcioł. Upominki takie jakie W. X. M. specyfikowałaś, już są, ale nie wiem jako je W. X. M. posłać dla rozbojów. Toć tak rezolwować, że kto przyjedzie z Xiężną, wezmie w Memlu; a kto nie wezmie, temu się pośle przez sługi Xiężnéj. Potrzebujesz W. X. M. Koryckiego pazia, a on już wąsy ma, a do tego arjanin. Wszak i moja kancellarja będzie mogła wystarczyć listóm W. X. M. bo nie siła pisujesz.

24.

Z Memla, 1665 Listopada 5 d.

Oświecona Xiężno, etc.

Wielce W. X. M. dziękuję za tę łaskę, że przy swojéj stawasz deklaracji, chcąc i bez Xiężnéj Kurlandzkiéj do mnie przyjechać. Jest to znak szczeréj W. X. M. ku mnie miłości, którą też odsługiwać W. X. M. zawsze będę; nie rozumiejąc żeby co niepomyślnego W. X. M. na drodze potkać miało, lubo szatan nie śpi praktykując różne rzeczy. Ale o tém ustnie da Bóg, bo rozumiem że ten list mój W. X. M. już w drodze zostanie. Jam wczora tu przyjechał. Puściłem się był morzem, ale nie długo wiatr służył; musiałem ostatka niemal piechotą dowędrować, co mi przecie wszystko miło dla W. X. M. ponosić. O to się frasuję, że podobno nie będę się miał w co ubrać, bo drugie rzeczy aż w Tylży; a przeciwko wodzie nie wiem kiedy spłyną. List Xiężnéj Kurlandskiéj i xiędza Rödera, doszedł mię między Memlem a Królewcem 2 Listopada. Xiężna chciała mieć respons przed piątym, co rzeczą było niepodobną, bo żaden umyślny nad pocztę prędzéj być nie może; więc gdybym Niemca posłał, toby go pacholikowie zsadzili gdzie w drodze z konia; a gdyby Polaka, toby go chłopi zabili. Pojazd i kilku kawalerów zajedzie W. X. M. drogę w Libawie, bylem wiedział którego dnia pewnie staniesz tam, o czym wszystkim szerzéj piszę do xiędza Rödera. Ale jeśliby Xiężna Kurlandska, odprowadzała W. X. M. aż do Libawy, a jabym sam tamże przyjechać miał, tobym przed sobą W. X. M. pojazdu nie mógł posłać, ale sambym z nim przyjechał. Jakokolwiek oczekiwam z wielką radością na przyjazd W. X. M.

25.

Z Memla, 1665 Listopada 8.

Oświecona Xiężno, etc.

Lubom ostatnią pocztą żadnego od W. X. M. nie miał pisania, rozumiem jednak, żeś się W. X. M. już z miejsca ruszyła, i bez kompanji Xiężnéj J. M. Kurlandskiéj, która widzę nie szuka, tylko różnych, a wszystko nie potrzebnych wymówek. Teraz W. X. M. widzisz żem prorok. Ja ztąd we wtorek się ruszę i w Libawie na W. X. M. czekać będę z takim

xiędzem, jakiego będę mógł dostać. Słyszę że Xiężna chce W. X. M. dać karlicę; proszę nie bierz ją, bo wszystkie Radziwiłłówny imi się brzydziły; bo to plugawstwo nie umie, tylko nowinki siać i stadło wadzić; a do tego nie warowno się na nie zapatrować; jakoż i teraz Xiężna J. M. Czartoryjska, która za P. Wojewodą Lubelskim, porodziła piękną córeczkę, ale także karlicę. Proszę o ostatnią rezolucją, kiedy się W. X. M. ruszysz z Mitawy i kiedy staniesz w Libawie, bo wielkie pluchoty następują i nie wiem jako się wrócim do Królewca.

26.

Z Libawy 1665, Listopada 28.

Moje Serce!

Posyłam na przeciwko W. X. M. strudzone bardzo konie; jeśli się pojazdem nie wygodzi, wielce o przebaczenie proszę. Tak częste odmiany i przypadki są tego przyczyną, ale te niesmaki nadgrodzą mi się miłą W. X. M. prezencją; którą nad wszystkie moje przekładając szczęście, całuję rączkę i zostawam.

27.

Z Libawy 1665, Listopada 31 d.

Mon très cher coeur!

Chwała Bogu, że W. X. M. szczęśliwie i bez szkody, przez straż aniołów swoich, tu do Grobina zaprowadził, gdzie według zdania W. X. M. chętniebym rad przyjmował W. X. M.; ale żeśmy się tu w Libawie rozgościli i trochę przygotowali, nie mogłem przyjść do ochwatu. Skoro W. X. M. w Grobinie staniesz, jeszcze dzisiaj jednego tylko kawalera a najwięcéj dwóch z sobą wziąwszy, uderzę czołem W. X. M. i rozmówimy się z sobą, stosując się we wszystkiém do woli W. X. M., któréj na ten czas całując serdecznie rączkę zostawam, etc.

KONIEC.

SPIS RZECZY.

Stronica.

Słów kilka przedwstępnych V

Wstęp 1

I. Młodość Ks. Janusza Radziwiłła. Wychowanie jego. Poselstwo do Anglji i Niderlandów 21

II. Wojna Moskiewska. Odsiecz Smoleńska. Udział w niéj Ks. Janusza Radziwiłła. Pokój Polanowski 29

III. Zatargi z Portą Ottomańską. Przygotowania do wojny. Zawarcie pokoju. Nieporozumienia Ks. Janusza z Kazimierzem Lwem Sapiehą. Projekt Władysława IV pojęcia córki Elektora Renu. Traktaty z Szwecją i Pokój Sztumsdorfski . . . 37

IV. Zwada Książąt Krzysztofa i Janusza Radziwiłłów z Podkanclerzym i Marszałkiem W. K. Niełaska i przeproszenie Króla. Sejm w Warszawie. Ks. Janusz posłem obrany. Poróżnienie X. Janusza z Kazanowskim, Podkomorzym K. Sejm powtórny w Warszawie 48

V. Szlub Władysława IV z Arcy Xiężniczką Cecyliją Renatą. X. Janusz żeni się z Katarzyną Potocką 55

VI. Bytność Króla w Litwie. X. Janusz obrany posłem w Wołkowysku. Tumult w Wilnie z powodu strzelania do Kościoła Ś. Michała. Sejm. Kommissja w Wilnie w sprawie Zborowéj. Nowy tumult przy pogrzebie Przypkowskiego. Sejm na którym X. Janusz posłuje. Dekret w sprawie zboru Wileńskiego. Śmierć X. Krzysztofa Radziwiłła 60

VII. X. Janusz w Litwie. Pogrzeb X. Krzysztofa Radziwiłła. Sejmy 1641, 1642, i 1643, roku. Sprawa X. Janusza z Wysockimi. X. Janusz otrzymuje Starostwa Mścisławskie i Retowskie. Podróż Króla do Litwy, dla przyjęcia Waldemara X. Duńskiego. Śmierć Królowéj 70

VIII. X. Jauusz prezyduje na zjeździe dyssydentów w Orli. Rozmowa przyjacielska w Toruniu. X. Janusz żeni się z Marją Mohylanką, córką Hospodara Wołoskiego 75
IX. Małżeństwo Króla Władysława IV z Marją Ludwiką Gonzaga de Nevers Xiężniczką Mantuańską. X. Janusz spotyka królowę w Nieporęcie 82
X. X. Janusz otrzymuje buławę polną W. X. L. Zamiar Króla podniesienia wojny na Turcją. Udział w tym X. Janusza. Sejm 1646 roku. X. Janusz popiera sprawę o Trubeck. Otrzymuje Starostwo Żmujdzkie 88
XI. Sejm 1647 roku. Sprawa X. Janusza o obalenie krzyżów. Śmierć Królewica Zygmunta. Wyjazd Króla do Litwy. Zgoda X. Janusza z Sapiehami i z Biskupem Wileńskim. X. Janusz obrany Marszałkiem Trybunału 95
XII. Powstanie Ukrainy. Bohdan Chmielnicki. Bitwy pod Żółtemi Wodami i pod Korsuniem. Śmierć Władysława IV 102
XIII. Bunt Kozaków szerzy się w Litwie, na Białéj Rusi i Polesiu. Pac, Wołłowicz, Horski i inni dają odpór Kozakóm. Oblężenie Bychowa. X. Janusz przybywa z wojskiem Litewskiém; lecz na prośbę Prymasa udaje się na Sejm Elekcyjny do Warszawy . 112
XIV. Sejm Elekcyjny. Domagania się Dyssydentów. X. Jauusz ich uspakaja. Obiór Jana Kazimierza. Zdobycie Pińska. X. Janusz powraca do wojska. Łączy się z Mirskim. Dobywa Mozyrza i Bobrujska. Lokuje wojska na leże zimowe 121
XV. Chmielnicki znowu bunt podnosi. Hołota następuje na Litwę. Wojsko Litewskie grozi konfederacją. X. Janusz oskarżony u dworu. Uspakaja wojsko i udaje się do obozu. Bitwa pod Żahalem. 132
XVI. Bitwa pod Łojowem 140
XVII. Oblężenie wojsk koronnych pod Zbarażem i Zborowem Pokój z Tatarami i Chmielnickim. X. Janusz odstępuje do Rzeczycy. Lokuje wojska na leże zimowe. Sejm w 1649 r. X. Janusz otrzymuje prawem wieczystem Newel i Siebież 149
XVIII. Komissja Wileńska dla zapłaty wojska Lit. Nowe zamachy Chmielnickiego. Wtargnięcie jego do Wołoch. Sejm w 1650 r. . . 156
XIX. Nowa wojna z Kozakami. Kalinowski poraża Kozaków pod Kraśnem. Zwycięztwo pod Beresteczkiem. X. Janusz znosi niebabę pod Łojowem. Wkracza na Ukrainę. Bierze Kijów . . . 163
XX. X. Janusz łączy się z wojskiem Koronném. Chmielnicki żąda pokoju. Niebezpieczeństwo kommissarzy Polskich. Bitwa pod Białą Cerkwią. X. Janusz poraża Kozaków. Ugoda Biało-Cerkiewska. Rozprawa wojska Litewskiego 172
XXI. Sejm w 1652 roku. Wyprawa Tymofieja Chmielnickiego do Moldawji. Porażka Kalinowskiego pod Batowem. Przygotowania X. Janusza do wojny i emulacija z Januszem Kiszką. Sejm

w Brześciu Litewskim. X. Janusz otrzymuje Wojowództwo Wileńskie. Wyprawa Wołoska. Wzięcie Soczawy. Ugoda z Tatarami pod Zwańcem. Zachowanie się pod ten czas wojsk Litewskich 182

XXII. Chmielnicki przyjmuje protekcją Cara Moskiewskiego. Wojska Moskiewskie wkraczają na Ukrainę i do Litwy. Dwa Sejmy zerwane. X. Janusz otrzymuje buławę W. X. L. Niezgoda jego z Hetmanem pol. Gąsiewskim. X. Janusz poraża Moskwę pod Szkłowem. Zwyciężony pod Sepelowem. Dobywa napróżno Bychowa i Mohylewa 190

XXIII. Król Szwedzki wypowiada wojnę J. Kazimierzowi. W. Polska poddaje się Szwedom. Jan Kazimierz uchodzi do Szląska. Zdobycie Krakowa. Wkroczenie Szwedów do Litwy. Zajęcie Wilna przez Moskwę. X. Janusz traktuje z Szwedami. Litwa przyjmuje protekcję Karola X. 200

XXIV. Paweł Sapieha oblega Tykocin. Śmierć X. Janusza Radziwiłła. Potomstwo jego. Uwagi 213

DODATKI.

I. Mowa X. Krzysztowa Radziwiłła, w Trybunale, przy przyznaniu lat synowi swemu. Januszowi miana w r. 1631 223

Dziękowanie X. Janusza Radziwiłła 225

II. Listy Naborowskiego do X. Janusza Radziwiłła 227

III. List X. Krzysztofa Radziwiłła do dworzanina swego 232

IV. List X. Janusza Radziwiłła do Piotra Kochlewskiego 237

V. Listy X. Janusza Radziwiłła, Podkomorzego Lit. do ojca swego X. Krzysztofa Radziwiłła 239

VI. List Króla Władysława IV do X. Janusza Radziwiłła 332

VII. List X. Janusza Radziwiłła, do Mikołaja Kiszki, Podskarbiego W. L. 334

VIII. List X. Janusza Radziwiłła do Mohiły, Hospodara Wołoskiego . 335

IX. Listy X. Janusza Radziwiłła do Janusza Kiszki, Hetmana W. Lit. 337

X. List Janusza Kiszki do X. Janusza Radziwiłła 354

XI. Listy Króla Jana Kazimierza do X. Janusza Radziwiłła . . . 356

XII. Listy X. Janusza Radziwiłła do Króla Jana Kazimierza . . . 365

XIII. Listy X. Janusza Radziwiłła do Krzysztofa Dowgiałły Stryżki Podczaszego Upitskiego 372

XIV. Listy X. Janusza Radziwiłła do X. Bogusława Radziwiłła Koniuszego W. X. L. 377

XV. Listy X. Janusza Radziwiłła do Prymasa Jędrzeja Leszczyńskiego 389

XVI. List Mierzyńskiego do X. Bogusława Radziwiłła 400

XVII. Listy Króla Jana Kazimierza do Janusza Kiszki, Hetmana W. X. Lit. 402

XVIII. List Króla Jana Kazimierza do Wincentego Gąsiewskiego Podskarbiego i Hetmana W. X. L. 405
XIX. List Króla Jana Kazimierza do X. Marji Radziwiłłowéj . . . 406
XX. Listy X. Bogusława Radziwiłła do Anny z Mohiłow Radziwiłłówny 407
XXI. List X. Bogusława Radziwiłła do Króla Jana Kazimierza . . 409
XXII. List Króla Jana Kazimierza do Jerzego Lubomirskiego, Marszałka W. i Hetmana pol. Kor. 412
XXIII. List Króla Jana Kazimierza do Połubińskiego, Pisarza Pol. K. 413
XXIV. Relacja bitwy pod Łojowem 416
XXV. Rejestr rzeczy pozostałych po X. Januszu Radziwille w Tykocinie . 420
XXVI. Rejestr złota, srebra i klejnotów, pozostałych po śmierci X. Janusza Radziwiłła w Tykocinie 431
XXVII. Majętnoście i Starostwa X. Janusza Radziwiłła, przez wojska W. X. Litewskiego zajmowane 437
XXVIII. Listy X. Bogusława Radziwiłła do X. Anny Marji, córki X. Janusza Radziwiłła 438

SPROSTOWANIE.

W Przypiskach, gdzie się odsyła do dodatków, należy liczyć jednym dodatkiem mniéj, *np.* gdzie się odsyła do dodatku X trzeba patrzeć dodatek IX i t. d. Omyłka ta zaszła z tego powodu, że jeden dodatek skasowany został.

BIBLIOTEKA NAUKOWA
WAP
45887/2